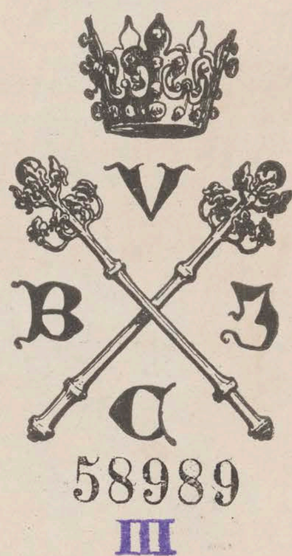

V
B
J
C
58989
III

# SNOPEK
## ZIARNEM SŁOWA BOZEGO
# PLENNY,

Przy Zniwie Ewangeliczney Nauki,
z Pola prac Kaznodźieyſkich

# ZEBRANY,

Wzraſtaiącemu, y niedawno od Koscioła BOZEGO między Błogosławionemi poſtawionemu,

# B. JOZEFOWI
## DEZIE Z KOPERTYNU,

Na Cześć, y należyte Uſzanowanie,

*PRZEZ*

X. Zygmunta CERENOWICZA, Swiętey Teologii Bakałarza, pierwey w Konwencie Zamoyſkim, teraz w Lwowſkim u S. KRZYZA, Kaznodźieię Ordynaryuſza, Prowincyi Ruſkiey Franciſzkana,

# SKŁONIONY.

*ROKU PANSKIEGO* 1760.




W LWOWIE
w Drukarni I.K.Mci, y TROYCY Nayświętſzey Bractwa.

B landI or HOcce CereS non Eſt, nec Pluris Habetur.






I.

Herby tu w ſwoich polach, zwykli inſzych czaſow
Kłaść, niby kontentować chcąc ſwych Mecenaſow.
Nie Herb w tym, lub w tym polu, lecz w *Snopku* ia mieſzcze
Swoiego Mecenaſa, wiem że z zyſkam ieſzcze.

II.

Ieźli kto kiedy z herbem co z zyſkał? prawdźiwie
Ia przy *Snopku* IOZEFA, wiem że ſię pożywie.

III.

Za niegodną Dedykę, mieć nie mogę ſzkodę,
Od IOZEFA nie plewy, mieć będę w nadgrodę.





*Nopek Ziarnem Słowa Bożego plennÿ, przÿ żniwie Ewangeliczney nauki, z pola prac Kaznodzieyskich zebrany, żeby* Tobie Iaśnieiący w Niebieskiey Chwale, Wielemogący u BOGA, Błogosławiony IOZEFIE Dezo z Kopertynu, *ofiarowanÿ bÿł, czÿż niesłuszna? Sen niegdÿś Iozefowi, Patrÿarchÿ Iakòba dziecku, w snopkach przyszłÿ wrożÿł honor, że zboża dostatek w ostatniey Egÿptowi potrzebie, miał przÿsposobić dla żywności. Ze godnÿ Patrÿarchÿ* Francifzka *Sÿnu, Błogosławionÿ* IOZEFIE Dezo, *o zbawienną dla zgłodniałych na duszÿ ludzi, postarałeś się żÿwność, iawnać się w Kaznodzieÿskim Snopku cześć oddaie,* clamante præcone, *żeć z tąd naÿwiększÿ w Niebie honor, żeć głębokie należą się ukłonÿ. Te ia głosÿ za kłosÿ do ofiarowanego Tobie łączę Snopka:*

Sum Præco, sum Dive Tui, celebrator honoris.

BOG *Cię dla ludzi Błogosławiony* IOZEFIE Dezo, *co do karmienia tÿchże zbawiennego, uczÿnił Czestnikiem, wnet ÿ Chwały Niebieskieÿ uczestnikiem. Chciały Ci nie raz rożne w tÿm żÿciu przeciwnosci, ten chleb odebrać, czÿli sposob do wieczney pozÿskania chwały, ale na tÿch przÿ Boskim zrządzeniu nie bÿłi godach. Wszak ÿ sÿna Iakòba Iozefa, choćby była braterska nienawiść, nietÿlko w iednÿm osadziła dole,* miseruntq; eum in cisternam, quæ non habebat aquam; *ale ÿ w słu dołach, w snopkach by przecie widzianÿch we śnie, bÿnaÿmnieÿ nie bÿł zawiedzionÿ, bo tak Boska sprawowała wola. Przÿ Boskieÿ woli, ÿ Twoÿ Błogosławionÿ* IOZEFIE z Kopertynu *pewnÿ był, na zbawiennÿ dla ludzi służącÿ pokarm,*

Ia[ *Cnot*

*Cnot niewypowiedzianych Snopek, na ktory Ty duchownie orząc o*rando, *tak doskonale pracowałeś, że Ci w tym y gwałt naywiększy nie przeszkodził. Nie przeszkodził w Assyżu, gdzie gdy iedney nocy w Kościele byłeś na modlitwie, tak z złością na Ciebie powstał szatan, iakbyś mu* orando *przeorał miedzę, dla snopka swego. Iakoż y tak było, kiedy z piekielnego iuż prawie gruntu, na stronę zbawienną sprowadzałeś. Nie przeszkodził w Zakonney komorze, w ktorey także na tenże robić snopek, miałeś pole, gdzie od tegoż szatana po tyle razy, iuż mocnym biciem, iuż strasznym prześladowany byteś szarpaniem. Nie przeszkodził naostatek, gdy na Ciebie z ostrym żelazem, piekielny nachodził złodziey, chcąc skosić kłoski świątobliwości, do tego przysposobione snopka. Z wielką wcale około tego snopka, w zbieraniu go, chodziłeś pilnością, postępuiąc tak szczerze z cnoty w cnotę,* ibunt de virtute in virtutem, *iakbyś dopiero w nich się zaczynał doskonalić; dla czego mawiać tu zawsze mogłeś o sobie:* nunc cæpi, *y te* cæpi *do snopka cnot Twoich, rzecz przydatna. Wielka (mowię) Twoia około tego była pilność, ale niemnieysza y w strzeżeniu go, na zbawienne dla ludzi pożywienie. Dosyć w tym pilność, y w zachwyceniach samych zachować zdawałeś się, kiedy prawdziwy Serafinie, unosiłeś się po powietrzu, niby piekielne wrobelki, na Twoy tenże cnot wybornych czuwaiące snopek, uganiaiąc. Pewny tedy z tego Twoiego Snopka, obrok Duchowny był dla ludzi; Tu ustna nauka, tu życie przykładne każdemu były dla sytości.*

Iam dictis IOSEPH populo Nutritius omni,
Iam vita fueras.

*Te dwie osobliwsze rzeczy, sytnaż to y smaczna parka, [parka Lwowska] bo z Snopka w Lwie czyli w CHRYSTUSIE,* Leo de Tribu Iuda *nazwanym, zebranego, tym życiem świątobliwym, ktorego pozostałą pamiątkę mamy, tym cnot niezliczonych snopkiem, że y teraz iuż w Niebieskiey zostaiący chwale, paść dusze nasze nie przestaiesz; że y teraz wielemogący u BOGA,* Błogosławiony IOZEFIE Dezo z Kopertynu, *nieustaiące o Duszach naszych masz staranie; Słusznie Ci iako maiącemu* Curam Animarum *Pasterzowi Swiętemu, y ta* Snopek *ziarnem Słowa Bożego plenny, przy żniwie Ewangeliczney nauki, z pola prac Kaznodzieyskich zebrany, za powinną oddaię Dziesięcinę, nayglębszy w nim składaiąc ukłon.*

Niegodny Dewot,

*Author Operis.*

*Censu-*

## *Censura Theologorum Ordinis.*

LIbrum cui Titulus: *SNOPEK Ziarnem Słowa Bożego plenny &c.* R.P. Sigismundi CERENOWICZ, Sacræ Theologiæ Baccalaurei, primo Zamoscensis, nunc Leopoliensis ad Sanctam CRUCEM, Ordinarii Concionatoris, Ordinis Minorum Sancti Patris FRANCISCI Conventualium, Provinciæ Russiæ. Ex Commissione A R.P. Magistri Prothasii GIDLOSKI, Ministri Provincialis, Commissarii Generalis, legimus. Quem, cum in illo nihil contrarium Fidei invenerimus, dignum censemus, ut in lucem prodire possit, si iis ad quos pertinet videbitur. Datt: in Conventu nostro Custodiali Leopoliensi ad S. Crucem. Die 14. Iunii, 1759. Annô.

*Fr Antonius Brodowski, Regens Theologiæ,*
*Custos Leopoliensis.* mpp.
*Fr Felix Schubert Regens Theologiæ,*
*Custos Mederecensis.* mpp.

## *Licentia A R.P. Ministri Provincialis.*

OPus Concionum intitulatum: *SNOPEK Ziarnem Słowa Bożego plenny &c.* a R. P. Sigismundo Cerenowicz, Sacræ Theologiæ Baccalaureo, Concionatore Leopoliensi, Ordinis Minorum S. Patris FRANCISCI Conventualium, laboriosè collectum, Verbi Divini Præconibus proficuum, cum Provinciæ nostræ ad id specialiter deputati Theologi, recognoverint, & nihil contrarium Catholicæ Fidei, bonisq; moribus invenientes, in lucem edi posse judicaverint, nos ut publici juris fiat, typisq; mandari possit, Licentiam concedimus, si iis ad quos pertinet ita videbitur. Cujus rei gratia præsentes manu nostræ subscriptas, & sigillo Provinciæ nostræ Russiæ munitas. Dedimus Cremeneci, die 2da Iulii, 1759. Annô.

*Fr. Protasius Gidloski, Minister Provincialis,*
*Commissarius Generalis Provinciæ Russiæ.*
mpp.

(L. S.)

*Fr. Balthasar Wielgoszowski, Secretarius*
*& Assistens Provinciæ.* mpp.

STEPHANUS *de Mikulicze* MIKULSKI, *Canonicus Cathedralis, Sede Vacante Archi-Episcopatus Leopoliensis, Administrator Generalis, Custos Stanislaopoliensis.*

COnciones, quibus Titulus: *SNOPEK Ziarnem Słowa Bożego pienny &c.* a Religioso Patre Sigismundo Cerenowicz, Ordinis Minorum Sancti FRANCISCI Conventualium, Sacerdote Professo, laboriosè collectas, & a Theologis ejusdem Ordinis revisas, cum nil contrarium Fidei Catholicæ, bonisq; moribus in se contineant, quinimò uberem fructum in post, in Vinea Domini laborantibus, colligendum præseferunt, luce publica dignas esse censeo, & ut Typis mandentur facultatem do, atq; impertior per præsentes. In quorum fidem &c. Datt: Leopoli die 31. mensis Iulii, 1759. Annô.

*S. MIKULSKI, Canonicus Cathedralis, Administrator Generalis Leopol.*
mpp.

(LS.)



# KAZANIE I.

## Na Introdukcyi B JOZEFA Dezy z Kopertynu,

*Miane w Korcu w Kościele naszym dnia 10. Lutego, Roku Pańskiego 1754.*

Serve bone & fidelis, intra in gaudium Domini tui. *Matt: 25. cap.*

*Sługo wierny y dobry, wnidź do wesela Pana Twego.*

NIc przyzwoitszego w BOGU zgromadzeni Słuchacze, iak żeby po szczerey, życzliwey zasłudze, tuż, w też ślady powinna spieszyła, następowała nadgroda. Praca, y płaca niedaleko od siebie chodzą, w ściśley widzę lidze zostaią, iak dźień po nocy, iedna następuie po drugiey. Y tak; odważny bohatyrskiego serca Kawaler, na woiennym Gradywa polu rany pierwey nabędźie, siły wycieńczy, aż za to z tryumfalną Imienia swoiego ozdobą, kwiecistym wieńcem skronia przystroi zwycięzkie. Rozigranego Oceanu y nie raz nawalnych doznawa żeglarz powodźi, aż za to u Insuł fortunnych, u portu staie szczęśliwie. Iak cień za słońcem, tak powinna dąży za pracami nadgroda, ale zlać czoło, na nią robiąc, potem potrzeba. Bez prace nie będą kołacze, nic darmo. *Nil sine magno vita labore dedit hominibus*, mowi Rzymski Orator Seneka. B. IOZEF Deza z Kopertynu, wszystkie zycia swoiego lata przy szczerey, prawdźiwey BOGU usłudze, na dusz ludzkich pracuiąc zbawienie, strawił, przepędźił. Otoz za tysiączne prace, y trudy sowitą pozyskał dla siebie zapłatę, kiedy zaraz po świętym R.P. 1663. dnia 17. Września z Ciałem rozstaniu się w Mieście Auxymie, na głos wołaiącego Pana: *Serve bone & fidelis, intra in gaudium Domini tui*, do włości przeniosł się Niebieskich. Iuż mowię w bezdennych gorney pociechy opływa morzach. Tu mię tylko dworność bierze wcale potrzebna, co to iest? że nie wesele w Iozefa, ale Iozef wchodźi w wesele? *Intra in gaudium Domini tui*, moią tak ułatwia Sylweira ciekawość. Nie dźiw, powia- Seneca.

da, że Kochankowie, Wybrani Boscy, w radość, w wesele wchodzą, a nie w nich takowa się mieści pociecha; tak bowiem w szczęśliwey Nieba Oyczyźnie z widzenia BOGA nieograniczoney wielkości iest wesele, że żadnym nigdy sposobem w człowieku bydź zamknięte, bydź otoczone nie może. Y dla tey to prawi przyczyny człowiek się w tym niedościgłym nie iakò topi weselu, a nie ta radość [ponieważ iest w wspaniałości swoiey niepoięta] w nim się mieści. *Tam magnum*
Sylveira *est gaudium Cœlestis Patriæ de Deo, ut non posset concludi in homine, & ideò homo intrat in gaudium illud incomprehensibile, & non intrat gaudium illud in hominem, velut comprehensum ab homine.* Miarkuycież, Godni Słuchacze, kiedy iuż ten Swięty y Swietny Serafickiego Nieba Iozef Luminarz, na Niebieskim zaiaśniał Zodyaku, bydź musi, iż tym nieokryslonym z widzenia Stworcy pochodzącym cieszy się weselem. Odprawił on potym obszernym, na ktorym tysiączne ostatniey zguby zostaią szkopuły świata morzu: *mundus mare magnum & spatiosum*, życia swoiego żeglugę, y tak pięknie, tak świątobliwie, przykładnie, tą życia swoiego łodką kierował, że do szczęśliwey, do pożądaney wieczności dopłynął portu.

*Ecce coronatæ portum tetigêre Carinæ.*

Tam, tam iuz stanął pomyślnie, gdźie żadney odtąd lękać się
S. Chrysostomus. nawalney nie będźie burzy. *Eò navigium appulit ubi deinceps metuere non poterit naufragium.* Iużże tedy Ozdoba Zakonu moiego Neobeatyfikowany Iozef z Kopertynu w wieczney obaczywszy się chwale, rozumem ludzkim niepoiętych, ięzykiem niewymownych, piorem nieokryślonych iest Uczestnikiem radości, iuż mowię ten wdźięczny Boga swoiego usłyszawszy roskaz: *Serve bone & fidelis, intra in gaudium Domini tui*, mizerną pożegnał ziemię, Niebo powitał. Y słusznie, tam trafił, tam doszedł, gdźie pilnie dążył. Bo ta będźie dalszego dyskursu moiego materya, że: B. Iozefa Dezy z Kopertynu życie całe było traktem, było prostym, prawdziwym do Nieba gościńcem. Cokolwiek zaś słow nieudolnych wyrzekę, niech wszystkie temu BOGU, ktory sam o sobie powiedźiał: *Ego sum via, ego sum ostium*, na większą, a większą idą chwałę. *Ad Majorem DEI Gloriam.* Z naygłębszą do Ciebie idę pokorą: *via*
S. Bonav. *Regia Salvatoris*, Krolewska Zbawiciela moiego drogo, iako Cię S. nasz Bonawentura nazywa, Nayśw: BOGA Matko, skłaniam głowę moię pod stopy twoie Macierzyńskie, day błogosławieństwo MARYA. *Ave MARIA.*

Na

NA nędznym, na opłakanym, że tak rzekę, świata padole, w życiu tym mizernym, doczesnym, niby to w podroży iesteśmy Słuchacze, wszyscy pielgrzymuiemy na świecie; Dawno to Wielki Kościoła Bożego Doktor Grzegorz S. Papież wyraził: *In præsenti vita quasi in via sumus, quâ ad Patriam pergimus*, w życiu właśnie iak w drodze iesteśmy, ktorą do Niebieskiey dążemy Oyczyzny, lecz nie wszyscy tym świętym, Bogu się podobaiącym y Niebu, chodźić zwykli gośćińcem. S. Greg. Pap. Bo, o moy Boże! czyliż ieden z nieopłakaną duszy utratą po nieszczęśliwych, do piekielney mety prowadzących wałęca się manowcach? czyliż ieden chybkim na wieczną pędźi zgubę impetem? czyliż ieden bitym do nieskończoney bidy na światowości kołkach poieżdża traktem? Podroż y to, prawda, bieg życia prowadzących ludźi na świecie; ale ach! ach! bogdayże nigdy swoich nie miała przewodnikow. Nie taka S.M. dla tych, ktorzy do szczęśliwey wieczności dążą mety, droga y gośćiniec. Y o tey to pokazanie drogi berłowładny Boga uprászał Prorok, gdy wołał: *Vias tuas Domine demonstra mihi, & semitas tuas edoce me.* Panie pokażże mi drogi twoie, à ściezek twoich nauczże mnie. Psal. 24. Tenże prozbę swoią znowu ponowił gdy mowił: *notam fac mihi viam, in qua ambulem*, BOZE moy, uczyńże mi drogę wiadomą, ktorąbym chodźić miał. Psal. 142. Lecz iakie by to do Niebieskiey prowadzące krainy były drogi, tylko co mam dowiedźieć się ciekawość, aż sam mi Nayświętszy Nauczyciel IEZUS powiada: *Mathæi* 19no *Cap*: Niektory młodźian do Zbawiciela przyszedłszy, iakim by Niebo mogł osiągnąć sposobem pyta Iezusa: *Magister bone quid faciam, ut habeam vitam æternam?* iakąż dał mu na to IEZUS odpowiedź? chcesz, prawi, nieśmiertelne w Niebie prowadźić życie, chowayże prawa, pełń roskazy: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata*; Matt. 19. Ibidem. Tak to Katolicy, praw Iezusowych pilne zachowanie, to to prosty, to nieomylny do szczęśliwości wieczney gośćiniec. W całym życia swoiego trakcie w ludzkim ciele ognistą Boga miłością pałaiący Serafin, Błogosławiony nasz Iozef z Kopertynu, a kogoż miał w drodze życia do Nieba dążąc przewodnika dla siebie? kogo? cnoty wszelakie, doskonałości rożliczne. Bo gdźież, proszę, głębokiey przepaść pokory, szczerego posłuszeństwa dowody, gdźie ognista Boga y bliźniego miłość, gdźie wszystkie dźieła doskonałe, przykładne, ulubiony dla siebie, ieżeli nie w naszym obrały Iozefie przybytek? słowem mowiąc: kto chciałby doskonałości żywe wymalować portrety, trzebaby rysować z Iozefa. Tak tedy

wszyſtkie gdy ſię zamknely cnoty w Iozefie, prawda nieomylna bydź muśi, że całe życie iego było traktem, było proſtym, prawdźiwym, do Nieba gośćińcem. Poſpolite uczy doświadczenie, że każdy w iakieykolwiek będący drodze, po całodźiennych pracach, niewczaſach, wygodney ſzuka dla ſpo-
S. Bonav. czynku goſpody. *Viatores* [zdanie Bonawentury naſzego] *maxime ſolliciti ſunt de bonis hoſpitiis.* Powiedzcież mi teraz Katolicy: Swięci, Słudzy, Kochankowie Boſcy, w drodze życia dążąc do Nieba, gdźież wygodną znayduią dla ſiebie goſpodę? namieniony za was tak S. Bonawentura powiada: *Bona hoſpi-*
Idem. *tia ad quieſcendum ſunt, charitas, miſericordia, patientia, caſtitas, & cæteræ virtutes.* Oto wyśmienita dla Sług Boſkich ſtancya ieſt, Boga y bliźniego, miłośc, miłoſierdźie, cierpliwość, czyſtość, y cnoty inne. Takie Błogoſławionego Iozefa w tey żvcia doczeſnego podroży, zwyczayne bywały goſpody. W tych nigdy nieoſzacowanych cnotach, y ſerce y umyſł zatapiał. A ktoż to wymowić, oznaymić potrafi, iak ſerce iego nieugaſzoną Boga y bliźniego miłośći gorzało Etną? kto to odważy ſię opiſać? iak niezliczone świadczył miłoſierdźia dowody? te, że w nim właśnie roſło z latami, mowić może z Io-
Iob 31. bem o ſobie: *Ab infantia mea crevit mecum miſeratio,* o innych wzmiankę tylko cnotach uczynię. *Geneſ: 37mo cap.* Starozakonny Patryarcha Iakòb innych pominąwſzy ſynow, w maleńkim kochał ſię naybardźiey Iozefku. Y żeby oczywiſtſzą miłość wyraził ku niemu, wzorzyſtą iakąś mu tam ſprawił ſu-
Geneſ. 37. kienkę. *Iſrael diligebat Ioſeph ſuper omnes filios, fecitq; ei tunicam polimitam;* wzorzyſta iakaby to była ſukienka, Bernard
S. Bern. Miodopłynny powiada: *Obedientia talaris eſt tunica, quam Ioſeph ſingulariter induit.* Swięte poſłuſzeńſtwo, ieſt to ſuknia długa, doſtatnia, ktorą ſię pięknie, ulubione Iakuba dźiecię, Iozef przyſtroił. Nie innego y z Kopertynu Iozef w życiu ſwoim ſtroiu zażywał. Ten to, ten tak oſobliwſzym w poſłuſzeńſtwa ſukience kochał ſię zawſze affektem, że iey, aż do zycia ſkończenia, nigdy z ſiebie nie zdiął, nie złożył. Ten iego świadkiem niechay będźie poſtępek, że u Przełożonego ſwoiego Magiſtra Norberta Nuty, tego ſię umyślnie domagał, żeby mu to u Oyca Generała wyiednać raczył, iżby, z żadną nierozmawiał oſobą, tylko za świętym poſłuſzeńſtwa rozkazem. Ta podobno w świątobliwych myślach iego, zbawienna uſtawicznie tkwiła uwaga: BOG moy, y Stworca moy, a przecie kochaney Matce ſwoiey, y mniemanemu Oycu był Iozefowi poſłuſzny: *Erat ſubditus illis.* Ten mowię, w tey ſię aż do śmierci
Lucæ 2. Krzyżo-

Krzyżowey kochał cnocie. *CHRISTUS factus est obediens usq; ad mortem, mortem autem Crucis*; a czemuż ſługa Pana naśladować nie będę? *Matth: 11: cap.* Naydoſkonalſzy świata całego Nauczyciel IEZUS, uczyć ſię tam pokory, cichości, kazał od ſiebie: *Discite à me quia mitis ſum & humilis corde.* Tyś to ty ozdobo naſza Iozefie, naypilnieyſzym w tey Akademii Chryſtuſowey zoſtawał Dyſcypułem. Tyś to mowię tak w tey ſię cwiczył ſzkole, że z ciebie to było cnot tych obfite zbierać przykłady. *Pſal: 34.* Chlubi ſię tam ludu Izraelſkiego Dawid Monarcha, że przy poſtach ſwoich upokarzał duſzę ſwoię: *Humiliabam in jejunio animam meam?* Może ſłuſznie bez zawodu ſerc naſzych pociecha Iozef, przed Niebem y światem mowić, to powiedźieć o ſobie. *Humiliabam in Iejunio animam meam*, bo widzieć to było Katolicy, iak nieuſtannie oſtremi niewinne ciało ſwoie martwił, karał poſtami. Mogł by ſię był z Pawłem poſzczycić: *caſtigo corpus meum, & in ſervitutem redigo.* Widźieć było iak przy doſkonałościach naywiękſzych w pokorze Iozef naywiękſzy. Seraficznemu Oycu y Patryarſze moiemu Franciſzkowi Swiętemu, Grzegorz dźiewiąty Papież taką pod *Epitaphium* przypiſać roſkazał pochwałę: *Ante obitum mortuus, poſt mortem vivus*; Franciſzek umarł za życia, żyie po śmierci. Z pilnością wſzelką iako Syn prawdźiwy z Kopertynu Iozef, Oyca y Patryarchę ſwoiego naśladował Franciſzka. Zył na świecie, ale żył nie światu lecz Bogu, te mogł z Doktorem narodow Pawłem Swiętym mowić o ſobie ſłowa: *Vivo ego jam non ego, vivit vero in me Chriſtus*; żyię ia iuż nie ia, ale żyie we mnie Chryſtus. Oświadczały to codźienne ba y uſtawiczne prawie zachwycenia iego, dowodźiły tego ſtraſzne [ktore przez cztery lub pięć godźin odprawiał] przy Ołtarzu ofiary, że był nie iako cudownie złączony z Bogiem, A toć bydź muśi, że był przed śmiercią umarły światu, a żył iedynie prawdźiwie Bogu. *Ante obitum mortuus, poſt mortem vivus.* Nie żył, zapewne światu, gdyż o żadne znikome, przemiiaiące iego nie ſtarał ſię prożności, bo ta tylko w umyśle iego Chryſtuſowa trwała nauka: *unum eſt neceſſarium.* Iedna rzecz człowiekowi potrzebna, to ieſt z ſtaraniem, z zabiegłością wſzelką, Nieba ſzczęśliwey ſzukać wieczności. Dla czego tak uſilnie ſtarał ſie o nię, że całe życie iego, było traktem, było proſtą, prawdźiwą do Nieba drogą. *Geneſ. 39. cap.* Zaprzedanego Izmaelitom przez braci właſnych Syna Iakubowego Iozefa, pewny był kupił Egipcyan, y wielką tam kupiony Iozef łaſkę u Pana ſwoiego wynalazł

Ad Philip 2do.
Matth. 11
Pſal. 34.
1. ad Corinth. 9. ℣ 27.
Greg: IX
Ad Galat 2 ℣ 20.
Lucæ 10.

Genes.39. nalazł, bo mu też dość szczerze służył y wiernie: *Invenit Ioseph gratiam coram Domino, & ministrabat ei*; Służy u wspomnianego Egipcyanina Iozef, aż przy nim y w pomieszkaniu, y w
Ibidem. polach, Boskie błogosławieństwo panuie: *benedixitq; Dominus domui Ægyptii propter Ioseph, & multiplicavit tam in ædibus, quam in agris cunctam ejus substantiam*, pozyskał tedy Starozakonny Iozef, za wierną Panu swemu służbę uniego przychylność. Błogosławiony Iozef Deza z Kopertynu, całe życie swoie na prawdźiwą Bogu oddał był y poświęcił usługę. A cze-
Apoc. 19. muż by proszę od Pana Panow, Krola Krolow, *habebat in fæ-*
℣ 16. *more scriptum Rex Regum & Dominus dominantium*, łaski nie miał osobliwszey dostąpić? Znalazł tedy w Boskiey obecności affekt nasz Iozef, *invenitq; Ioseph gratiam coram Domino*. Błogosławił Pan Nieba, dla Starozakonnego Iozefa, tak w potrzebach domowych, iako też y w polach Egipcyanina dobytek. Uczynił to z nieprzebraney szczodroty swoiey, y dla B. Iozefa z Kopertynu. Swiadczy ciekawa życia Iego Historya: Trafiło się w Konwencie Panny MARYI *Della Grotella* Włoskim ięzykiem nazwanym, że więcey nieznaydowało się wina tylko flaszka iedna, ktorą dla O. Magistra Iana Donata, wielce na ten czas choruiącego, chowano. W tym dwudźiestu spracowanych przychodźi robotnikow; [słuchaycież co się stało] wziął Iozef ostatnią winą flaszkę, y każdemu po cztery dawszy wypić szklanki, co czyni 80. a przecię flaszkę wina całą zostawił, O Dźiwny w Twoiey Opatrzności moy Boże! takaż łaskawa Stworcy moiego szczodrota, iak niegdyś dla Elizeusza Proroka, tak y dla Iozefa naszego czyniła w polach obfitość. Pisze O. Magister Norbert Nuta S. Konwentu Assyskiego na ten czas Kustosz, że kiedy mu dla wyżywienia Zakonnikow, nie stało żywności, a dostać iey dla ciężkiey niemożna było drożyzny, do prożney na Sługi Bożego roskaz, poszedł szpiżarni, gdźie pozostałego mało co znalazszy zboża, zemlić roskazał. Rzecz dźiwna z tych kilku mąki garści, na liczną mu wystało więcey niż przez dźiewięć miesięcy familią. Doznali przez tysiączne Iozefa Dezy zasługi, w gruntach swoich miłosierdźia Boskiego Miasta Assyża mieszkańcy. Gdy bowiem Roku Pańskiego 1648. po długich suszach, nawalną urodzaiom grozić Niebo poczęło burzą, nasz Iozef, chmury chcąc straszliwe rozpędzić, Krzyżem ie S. żegnać począł. Stułę potym y Swięte na siebie wźiąwszy Relikwie, padł na ziemię, y rzewliwemi litości Boskiey uprasza łsłowy. Przepuść Panie ludowi twemu, wołaiąc, w tym wielkie na powietrzu, szatanow obaczy mno-

stwo,

ſtwo, ktorzy Miaſta Aſſyża wniwecz chcieli zruynować grunta, ale na gorące Iozefa do Maieſtatu Boſkiego prozby, ſwoiey odſtąpili zawziętości. Zwazcież N.S.M. że iak niegdyś dla ſtarozakonnego Iozefa BOG Egipcyanina błogoſławił Familyi, rozmnożył w domu y polach dobytek iego, tak też ſame miłoſierdźia łaſk ſwoich dowody, y dla naſzego świadczył także Iozefa. *Benedixit, Dominus propter Ioſeph tam in ædibus, quam in agris.* Y nieomylną ieſzcze, czynić ſobie trzeba nadzieię, że nam wſzyſtkim, światu całemu, za poważną iego błogoſławić y ſzczęścic będźie przyczyną, każdy, kto tylko do pouſałey Iozefa udać ſię beſpiecznie zechce opieki, zamyſłow ſwoich, ſkutek odbierze pomyslny, pożądany. Ten to, ten bowiem, w śmiertelnym będąc ieſzcze życiu na ziemi, wſzyſtkim pomoc, wſzyſtkim pociechę y dźielną wyświadczał obronę. Niechay powiedzą y Włoſkie Pańſtwa, y imże przyległe krainy, ile też razy w gwałtownych od Iozefa doznali pomocy potrzebach. Chlubi ſię y Polſka Oyczyzna naſza, dobroczynną Iozefa Opieką, bo o gdyby! z pod grobowego powſtał kamienia, Andrzey Szołdrſki Biſkup Poznańſki, Ian Zamoyſki, Franciſzek Szembek Kaſztelan Sanocki, Xiąże Michał Lubomirſki, ktorzy na tego Sługę Boſkiego, ſwoiemi patrzyli oczyma, Panowie Polſcy, powiedzieliby iak wiele łaſk niezliczonych od niego, y duchowney odebrali pociechy. Doſkonałą uczyniłby relacyą Polſki także Monarcha Ian Kazimierz, iak za modlitwami Iozefa, znaczne odnioſł nad nieprzyiacielem zwycięſtwo. Zgoła wſzyſcy Oycowſkiey iego byli uczeſtnikami opieki. Swiecił dla wſzyſtkich, iaśnieiącym łaſk ſwoich promieniem, iaśniał iak poranna Iutrzenka, iak w pełni Xiężyc, iak przy wſchodzie Słońce, w Kościele Chryſtuſowym. Iemu to ſłuſznie przypiſać mogę, co Kaznodźieia Pańſki o kimśić powiedźiał. *Quaſi ſtella matutina in medio nebulæ, & quaſi luna plena in diebus ſuis, & quaſi ſol refulgens, ſic ille refulſit in templo Dei.* A chociaż tak oſobliwemi BOG Wſzech mogący ubogacił go, utalentował darami, chociaż mu tak niezliczonych czynic pozwolił cudow, wſzyſtko to iednak nie ſobie, lecz dźiwney Boga ſwoiego przyznawał łaſce, ſam ſię z pokorą niewyrażoną, nayniegodnieyſzym takich czyniąc dobrodźieyſtw, z kąd temi częſto nucił ſobie, według ięzyka tłumacząc Polſkiego, wierſzami:

Eccleſ. 50. cap. ℣9 7.&8

Ia ieſtem trąbą, Ty zaś tchnieniem o! moy Boże,
Więc ta trąba bez Ciebie, głoſu dać nie może.

Tak tedy świątobliwe Iozefa życie, [ a ktoż nie przyzna ] że

było traktem, było proftym, prawdziwym gościńcem do Nieba.

*Kończę. Genes: 41. cap.* Zgłodniałe ludu Egypfkiego tyfiące, do Krola fwoiego Faraona, o żywność profząc wołali: Genes. 41 Cap. *Clamavit populus ad Faraonem Regem alimenta petens.* Coż na to Monarcha rzecze? oto wfzyftkich do Iozefa odfyła: *ite ad Ioseph*, podźcie do Iozefa. Słuchacze moi N. K. y ia wam dźifiay do B. Iozefa z Kopertynu przy tey publiczney, przy tey folenney Uroczyftości iego, wfzyftkim poyść hurmem życzę: *ite ad Ioseph*; niefzczęścia na was biią, naiazdy, *ite ad Ioseph*; przeciwna zamyflom wafzym fortuna, w oftatniey was zatapia zgubie, *ite ad Ioseph*; Zgoła we wfzelkich potrzebach, trofkach, kłopotach wafzych, podzcie do Iozefa, a zapewne pomoc, pociechę, pomyslność odbierzecie. Idźcież, idźcie zemną razem, a oraz temi do nowego Patrona, wołaycie flowy: Błogofławiony z Imienia fwoiego w zraftaiący Iozefie: *Filius* Genes. 49 Cap. *accrescens Ioseph*, uprosże, uproś poważną twoią u Maieftatu Bofkiego fuppliką, żebyśmy odtąd wświątobliwych w zbawiennych wzroft brali uczynkach, całe życie nafze, na Bofką fię obraca kieruie chwałę, niechay będźie proftym, prawdźiwym do Nieba traktem. Niechay Swiętych przykładow twoich idźiemy torem, à potym kiedy dufze z tą mizerną ciała rozftaną fię lepianką, bądźże poufałym dla nich przewodnikiem do wieczney ie doprowadź chwały. Amen.

# KAZANIE II.

## Na Feft Swiętego Felixa z Kantalicyum,

*Miane w Oftrogu w Kościele WW. OO. Kapucynow, dnia 18 Maia Roku P. 1754.*

Abfcondifti hæc à Sapientibus & prudentibus, & revelafti ea parvulis. *Matth: 11. cap.*

*Zakryłeś to przed mądremi y roftropnemi, a obiawiłeś ie maluczkim.*



TAm w cale rozumiał Katolicy, że cokolwiek tylko bydź ciekawego, wiadomości godnego może, wfzyftko to dowcipni mądrzy, rozumieią, poymuią ludźie, aliści przedźiwne, iak widzę wfzechmocne Pana Boga rządy bezdenne niedościgłe nigdy, iego rozporządzenia przepaści. Bo ktożby fię tego fpodźiewał kiedy, ktoby mowię, tak fądźił, że taiemnice, Sekreta iego, przed mądremi zakryte, utaione, pokornym, maluczkim iawne; a przecie tak ieft, tak Słachacze.

chacze. *Abſcondiſti hæc à ſapientibus & prudentibus, & revelaſti ea parvulis.* Sadzcież ſię ſadzcie, popiſuycie iak chcecie rozſtropne ludzkich umyſłow dowcipy, małaż przecie, ach! mała waſzey okazałości wſpaniałość, oto was Przedwieczna Boga moiego Mądrość, dźiś czyni nieukami, *abſcondiſti hæc à ſapientibus & prudentibus.* Sama tylko pokora, ſama ſwiętey proſtoty cnota, gorę trzyma. Ona mowię, Boſkiey nauki walną, publiczną, chwalebną odmyka Akademią: *& revelaſti ea parvulis.* Dawno Apoſtolſkie Doktora narodow zdanie, świato-we wzgardziło mądrości. *Sapientia hujus mundi ſtultitia eſt apud Deum.* Nad ſwiętą, nad zbawienną proſtotę, y pokorę, a coż ſłuchacze, co pytam ſię, bydź przyiemnieyſzego, milſzego u Boga może, kiedy iey prawdźiwym Kochankom, światowych mędrcow od tego wyłączywſzy ſzczęścia, nieiako ſwoie obiawia ſekreta. *Abſcondiſti hæc à ſapientibus & prudentibus, & revelaſti ea parvulis.* Kryie ſię zawſze z głęboką ſwoich taiemnic przepaścią Niebo, przed mądremi, większą daleko więkſzą, z proſtaczkami ſpołecznością narabia, bardźiey ich ſzacuie ſobie. *Matthæi 2do cap.* Swięci Trzey do Narodzonego IEZUSA kolebki poſpieſzaią Mędrcowie, *ecce Magi ab oriente venerunt Ieroſolymam.* Patrzcież, uważaycie Słuchacze, iedna im tylko przodkuie przewodnikiem dla nich gwiazda. *Ecce ſtella antecedebat eos.* A kiedy świata narodźiło ſię Zbawienie IEZUS, aż tam proſtym, pokornym, trzody ſwoiey pilnuiącym Paſtuſzkom, iuż nie iedna na powietrzu pokazuie ſię gwiazdeczka, ale obficie Boſka ich otacza, okrąża iaſność. *Claritas Dei circumfulſit illos.* *1mo Reg: 3tio cap.* Sławny w mądrości Kapłan, ſtarozakonny Heli, nie rozmawia, nie dyſzkuruie z Bogiem, na ten ſobie młodźiuchny Samuel affekt zaſłużył. Wieżdża z tryumfalnym okrzykiem, *Matth 21 cap.* do miaſta Ierozolimſkiego Zbawiciel, aż tam *Legis Doctores, Scribæ,* mędrcowie po kątach; *Pueri Hebræorum,* dźieciny małe, drogę zachodzą, Stworcę witaią Pana. W podłym BOG Moyżeſzowi głogowym ſię pokazał krzaku, uczone laury, niebotyczne wſpaniałe Libanu Cedry, wyſokie pominął palmy. Słowem mowiąc: zawſze BOG, ku maluczkim, proſtaczkom, pokornym, z lepſzym [ze tak rzekę] pokazuie ſię ſercem, niżeli dumnym w doſkonałościach ſwoich mędrcom. *Abſcondiſti hæc à ſapientibus & prudentibus, & revelaſti ea parvulis.* Prawdźiwy dźiſiay tego com mowił, widzę dowod na Tobie, oſobliwſza Zakonu Kapucyńſkiego ozdobo, Swięty, Seraficzny Wyznawco, Felixie z Kantalicyum, ciekawe zbawienną dwor-

1. ad Corinth 3. ℣ 19.

Matth. 2.

Lucæ 2.

noścą zdięte, rzuciwszy oko. Tobie to, tobie mowię niewyczerpana Boga moiego szczodrota, Niebieskie obiawiła skrytości, przed tobą chwały swoiey sekretow nieutaiła; y słusznie wcale, bo święta, bo zbawienna, z prostotą razem złączona, życia twego pokora, na ten sobie powinnie u Boga zasłużyła przywiley. *Iob imo cap.* Wychwalaiąc litera Swięta, Pacyenta Pańskiego Ioba, tak go okryślać zaczyna: *Vir erat no-*
Iob 1. cap. *mine Iob. & erat vir ille simplex, rectus, ac timens Deum, & recedens à malo.* Iob był to prawi Człowiek prostaczek, wielce się boiący Boga, grzechu iak soli w oku nielubiący: *& recedens à malo.* Czyia by to była pochwała, ieżeli nie Seraficznego Wyznawcy Felixa S. z Kantalicyum. Ten to albowiem prawdziwie prostego, prawdziwie był pokornego serca, kiedy (iako Kapłańskie w Pacierzach o nim świadczą lekcye) bydlątkiem się Klasztornym sądząc, na naylichsze chętnie odda-
Ex lectionibus 2. nocturni. wał się usługi, y urzędy. *Cœnobii jumentum cum se reputaret, vilissima quæq; ministeria semper arripuit.* A coż dopiero mowić o tym, iak się głęboko w sercu iego, chwalebna boiaźni Boskiey w korzeniła cnota, kto to doskonałym wyrazi stylem? kto opisać potrafi? iak wszelką, by naymnieyszą Boga, Stworcy swoiego brzydził się zawsze obrazą. W tak tedy świętey, w tak przykładney będącemu prostocie, że BOG sekreta swoie, że BOG chwały wieczney obiawił skrytości Felixowi, coż słuszniey szego, przyzwoitszego bydź nad to może? Tu mnie tylko N.K. potrzebna bierze dworność, co to iest? iż Ewangelicznym Mateusza S. textem maluczkim, dzieciną nazwany Felix. *Revelasti ea parvulis.* Ey przecięć wysokie iego w Kościele Chrystusowym zasługi, chwalebne zycia Zakonnego dzieła, nie tak szczupły dla niego (że go maleńkim Ewangelista S. zowie dziecięciem) zarobiły, wysłużyły Panegiryk. Mniecby
Matth. 5 cap. się zdało, że temu Felixowi: *Qui fecerat, & docuerat,* ktory y czynił dobrze, y przykładnym nauczał życiem, ta słusznie po-
Ibidem. winna przypisać się pochwała. *Hic magnus vocabitur in Regno Cœlorum.* Ten wielki zwany będzie w Krolestwie Niebieskim, a on iednak u ciebie dzieckiem: *revelasti ea parvulis* Wiem co się dzieie, Seraficzny Felix, tak się przez Anielskie cnoty swoie, w gorę wysoką pod same wybił Niebo, że go ludzkie
Ezech. 1. Mateusza Swiętego oko, *Facies hominis,* doyrzeć nie mogło, y maleńkim nazwało. *Et revelasti ea parvulis.* Ten albowiem Solemizant dźisieyszy Felix S. z Kantalicyum [czego w dalszym moim dowodźić będę dyskursie] w cnotach wszelkich, w doskonałościach rozlicznych, a przytym y w chwale wie-
czney

czney wyſokim ieſt Olbrzymem. O tym tedy *DEO Ter O-ptimo Maximo* na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Glo-riam.* Ani ſię bez twego mowić odważę błogoſławieńſtwa *Ma-gnificum Gratiarum Tabernaculum* [iako Cię tytułuie Cretenſis] Cretenſis.
Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza Boga moiego Matko. *Ave MARIA.*

POſpolite uczy doświadczenie każdego, że co letkiego, płonnego bez ceny, wyſoko, w gorę ſię piąć zawżdy zwykło, rzecz w ſobie pełna, doł, nizinę, ulubiła dla ſiebie, a z teyże ſamey iedynie przyczyny, gorę w ſzacunku ſwoim, miewa nie małą; podłe, nikczemne dymy, mizerne proſzki, piora, atomy, wyſoko, bo ſię na ſame naturalnie wznoſzą powietrze. Proſzę, buynym ſię w żniwa Cerery przypatrzyć polom, rzucić na ſnopy oko, iak to tam obciążone wybornym ziarnem, na doł głowki ſchylaią kłoſy, czemuż Katolicy? doſkonale mię w tym punkcie ſymboliczne Maſſeniuſza naucza zdanie, *quia* Maſsenius
*plena*, liche, niepożyteczne zdźiebła do gory, kłoſek ktory pod czas żniwa pnie ſię w gorę, puſty bywa. Ze cięzki z ſwoiey natury kamień, więc zawſze rownego dla ſiebie, ſzuka na ziemi centrum. Uryańſkie perły, dyamenta, brylanty, w bezdennych oceanu kryią ſię, chowaią nurtach, czemu? bo drogie. *Amant pretioſa latere,* a czyliż pytam ſię przez to w iakiey wzgardźie zoſtaią? ztąd y owſzem, na Krolewſkich, w koronie świecą błyſzczą ſię ſkroniach; zgoła rzecz letka, iż w gorę pnie ſię zazwyczay, dla tego mały, lub żaden pozyſkuie odbiera walor. Co z ſwoiey niby własności, z padołem ma iakąś ſympatyą, cenę, ſzacowną w ſobie zamyka wagę. Toż ſamo widziemy y w ludźiach, że komu przeklętey pychy prochem, dumna nabita głowa, gorą aż nad to biie, y dla tego, nigdy do pożądanego, ſzczęśliwey wieczności, nie trafia celu. Gdzie ſwiętey pokory cnota, grunt, fundament, ten niſko chwalebnie mierzy, y na pomyślney ſtanie fortuny mecie; kto ſzczery, niezmyślony Kochanek pokory, że w ziemſkich ſię grzebie, kryie nieiako prochach, y iużże przeto honor, ſławę, traci u ludźi? uchoway Boze. Zawſze obmierzła ſzatańſkiego dowcipu pycha, na łep z lucyperem, na ziemię leci. Pokora wyſokiey godności dźiedźiczy, zaſiada krzeſła. *Qui ſe exaltat hu-* Lucæ 18.
*miliabitur, & qui ſe humiliat, exaltabitur.* Tym ſpoſobem Ka- ℣ 14.
tolicy, wſzechmocna Pana BOGA moiego ręka, z Seraficznym Swiętym uczyniła Felixem z Kantalicyum, kiedy go za to, że był oſobliwſzym pokory świętey kochankiem, na tak wyſoki godności podwyzſzyła ſtopień, że on w cnotach wſzelkich, w

doſkonałościach rozlicznych, a przytym y w chwale wieczney, wyſokim ieſt Olbrzymem. *Apocalip. 24. cap.* Kochanek Chryſtuſow Ian Swięty Apoſtoł, widźiał tam wzachwyceniu ſwoim, Miaſto Swięte, Boſką w ſobie maiące iaſność, na ziemię z
Apocalip. 54 cap. ſtępuiące. *Vidi ſanctam Civitatem Ieruſalem, deſcendentem de cœlo, habentem claritatem Dei.* Co by to proſzę te miſtyczne znaczyło miaſto? iednoſtayne ludźi uczonych zdanie, że to była figura Kościoła Swiętego, portret prawdźiwy. Z Nieba to Miaſto z ſtępowało na ziemię, pokory tu nieiako widok, ktory pięknie Chryſtuſow oświecił y obiaśnił Kościoł. Proſzę
Beda. tym ſenſem tak mowiącego poſłuchać Bedy: *Talis deſcenſus, elevatiſſimus, & claritate Dei, Eccleſiam illuminans.* Patrzcież Słuchacze moi, iak to w gorze, w ſławie zawſze pokora, owſzem im ſię kto bardziey w tey ſwiętey, w tey tyſiącznych pochwał godney, cwiczy cnocie, tym więcey wyżſze dla ſiebie ſkarbi, zbiera tytuły, y honory. Swięty wzor to cnot wſzelkich, prawdźiwy doſkonałości Obraz, Felix z Kantalicyum, iak tyſiączne, pokory ſwiętey na ſobie oświadczał dowody, wymowić wcale niepodobna. Ten chyba oſobliwſze tey cnoty iego z regeſtrować potrafi znaki, u kogo morſkie z rachować
Geneſ. 15 ỳ 5. krople, gwiazd Niebieſkich zliczyć orſzaki, *numera ſtellas ſi potes*, łatwo, rzecz wcale ieſt podobna. Ia żebym *præclari ſydera cœli* rachował, przepraſzam nie ieſtem Aſtrolog, wcale ſię na Niebieſkich nieznam płanetach, ia, żebym drobne bezdennego Oceanu wſzyſtkie liczył kropelki, wſzakżem nie Auguſtyn, a toć z wyżſzego dyſkurſu moiego, idźie za tym, że dowodow niepoiętych pokory, ktore moy Seraficzny wypełniał Felix, wyrazić niepotrafię. Widźieć było, z iak oſobliwſzą ten Wielki Sługa Boſki Felix pokorą, od domu do domu po mieście dla Ubogich, dla Swiętych Braci ſwoich pożywienia, przez lat 40. chodźił, a codźiennie. Widźieć było Słuchacze, z iak głęboką ſłużył Braci pokorą, y toć to ſprawiło, że w cnotach wſzelkich, w doſkonałościach rozlicznych, a przytym y w chwale wieczney, pięknie wyſoko, wyroſł. Bo nie ten, kto na południe doczeſney wſtępuie chwały, Pańſkie odbiera imie, lecz ten, kto na pokory idźie zachod, Pan w cnotach, Olbrzym.
Pſal. 67. *Qui aſcendit ſuper occaſum, Dominus nomen illi.* Cnot wſzelkich że Matką, że początkiem, niewychwalona pokory cnota, prawda bez zawodu; Ztwierdza to mocno, poważne Miodopłynnego Doktora, Bernarda S. zdanie, ktory w te mowi ſłowa:
S. Bernar *Virtutum, bonum quoddam, ac ſtabile fundamentum, humilitas. Nempe ſi nutet illa virtutum aggregatio, non niſi ruina eſt.*
Toć kie-

Toć kiedy ta ſwięta w Felixie znaydowała ſię doſkonałość, iawnie założona dyſkurſu mego, wynika,y pokazuie ſię prawda. *Matthæi 11 cap.* Nayłaſkawſzy, y naydoſkonalſzy świata całego Nauczyciel, y Zbawiciel IEZUS, iarzmo ſwoie brać wſzyſtkim na karki każe, bo te że ſłodkie, że lekkie ieſt, opowiada: *Tollite jugum meum ſuper vos, jugum enim meum ſuave eſt, & onus meum leve.* Nie bronił Seraficzny Wyznawca Felix z Kantalicyum karku ſwego, na ſłużby Chryſtuſowey noſzenie iarzma, bo całe życie iego, wſzyſtkie dni, momenta y minuty, były nieuſtaiącą nigdy, w ſłużeniu Bogu Stworcy ſwoiemu pracą. Robił ten nieleniwy w Winnicy Chryſtuſowey, Felix S. Pracownik, y dla tego ſowitą, ſtokrotną dla ſiebie, *centuplùm accipietis* płacę, odebrał nadgrodę. Toć y tu w godności, w chwale wieczney, wielkością Olbrzym iak widzę Felix. *Pſalmo 61.* ℣. *11.* Przeſtrzega tam, y upomina ukoronowany na Izraelu Prorok, Pſalmiſta Pańſki, mowiąc: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere,* oto [prawi] ieżeli obſzerne, złotego fortuny *Gangieſu,* płynąć będą powodźie, nie topcieſz ſię w nich: *divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere.* A ktoż pytam ſię naydoſkonaley, nayprędzey, tey Pſalmiſty uſłuchał kiedy porady? ieżeli nie ten ſerdeczny, ſzczery, drogiego Uboſtwa miłośnik, Felix z Kantalicyum. Ach Boże! iakże ia to, iak proſzę wymowię dźiśiay, iak z oſobliwſzą, iak z niewymowną, dla znikomych płonney fortuny bogactw, był zawſze wzgardą? to o nim w Pacierzach naſzych Zakonnych, życia iego opowiada Hiſtorya: *Quanto ſtudio paupertatem, quantoq; odio pecuniam proſequeretur admirabili eventu voluit Dominus eſſe teſtatum,* oto z iaką pilnością, z iakim ſtaraniem, z iaką ducha ſwoiego gorącością, ſwięte kochał uboſtwo, a iak prawdźiwie, drogiemi fortuny upominkami gardźił, cudem to BOG pokazał, oświadczył ſwoim. A wiecież iakim? o cierpliwe Słuchacze upraſzam ucho: Czytam, dnia pewnego wyżebrany, z ſwiętego poſłuſzeńſtwa, w ubogich ſakwach, nieſie na właſnych ramionach, dla Braci ſwoich chleb Kapucynow. Tym czaſem, niezwyczaynym widźi ſię bydź ztrudzony ciężarem, y iaka by to tego była przyczyna, wcale Mąż Swięty nie wie, więc ubogą, [ach moy Boże iak ſwiętą] Zakonnego Uboſtwa torbę przetrząſa, aliści czerwony złoty wrzucony w ſakiewkę widźi, iakże pytam ſię? z nim ſobie poſtąpił Felix, iak? przypomniał podobno ſobie namienioną odemnie Izraelſkiego Monarchy przeſtrogę? *Divitiæ ſi affluant nolite cor apponere,* więc go precz od ſiebie daleko rzuca, a tak tego niezwyczaynego pozbywa

Matth. 19

Ex Breviario antiquo.

D zbywa

zbywa się ciężaru. Znayduiące się w Zakonnych Felixa sakwach, złoto, dla ciężaru swoiego poniekąd go nachylało, wyrzucił, serca w nich upodobania nie miał, patrzcież, tak pięknie, tak nadobnie, w cnotach, w doskonałościach rozlicznych, a przytym y w wieczney wyrosł chwale, że w tym wszystkim, wysokim iest Olbrzymem. Ieszcze o miłości, Felixa, ku Stworcy Zbawicielowi swoiemu, namienię; o czym kiedy ia mowić zaczynam, zawołać zdumiały koniecznie muszę: ach serce Seraficznego Felixa moiego z Kantalicyum, Tyś to, stało się pałaiącą ku Bogu szczerego affektu Etną, bardźiey a bardźiey ieszcze miłości żarzącym się pożarem. Chlubił się kiedyś Nauczyciel narodow Paweł Swięty, że go nic od miłości Boskiey nieodłączy, nieoderwie, nierozdźieli. *Quis nos* ad Rom. 8 ℣ 35. *separabit à charitate Christi.* Mogł bespiecznie, mogł śmiele też same dźisieyszy Felix mowić, y twierdźić o sobie słowa: ey ktoż mnie od Stworzyciela moiego odstraszy kiedy affektu? *Quis me separabit à charitate Christi.* Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego Francißzka Swiętego, Syn prawdźiwy, Felix z Kantalicyum, toć że Seraficznym Boga kochał affektem, bydź to koniecznie muśi, a zatym idźie, że nic w sercu iego pałaiącego miłości Boskiey płomienia, przygasić nie mogło nigdy: *Quis me separabit à charitate Christi.* Tać to miłość ku Iezusowi Felixa, to sprawiła dla niego, że Nayświętsza Boga moiego Matka, tego Syna swoiego, ktorego on całym ukochał sercem, na iego złożyła łonie. Ach pierśi święte Felixa moiego z Kantalicyum, na ktorych naymilsze serc naszych kochanie zostawał, spoczywał IEZUS! ach usta uwielbione, ktoreście z słodką radośćią ucałowały IEZUSA! ach ręce ubłogosławione, ktoreście piastowały, trzymały Chrystusa mego. Ktoż iest, kto taki proszę? azeby Iezusa kochać, Iezusa do swego niechciał przytulić serca. *Quis est homo, qui amare atq; Iesulum portare, nollet suis brachiis.* Tylko że to nie każdemu tego pozwolą, użyczą szczęścia. A Tyś iednak między innemi, Seraficzny Felixie z Kantalicyum, na te sobie zasłużył szczęście u Nieba. *Psalmo* 18. Wielowładny ludu Izraelskiego rządca, powiada: że tam ktoś dla prętkiego w drodze pośpiechu, iak olbrzym wyskoczył, wyszedł: *Exultavit ut gigas ad currendam viam* Y siebie, y zgromadzonego Słuchacza mego, nad namienionym Psalmisty textem, przydłuższym nie bawiąc moralizmem, to tylko do was N.K. mowię, że wszystkie życia ludzkiego lata, iedyną tylko są na świecie podrożą, wszyscy w tym doczesnym będący życiu, pielgrzymstwem się na

tey

tey bawiemy ziemi, ani to moie płonne zdanie, bo Grzegorza Swiętego powagą wſparte: *In præſenti vita quaſi in via ſumus, quâ ad Patriam pergimus.* Droga to, droga, życie naſze, gościniec tyſiączne w ſobie znayduiący, zamykaiący ścieſzki, gdźie chceſz trafiſz, gdźie chceſz doydźieſz Słuchaczu. Uday ſię, uday tylko *in vias pravas*, na nieſzczęśliwe światowey rozpuſty manowce, wyuzdanym chciwościom wolno puſzczay węidźidła, gdźież będźieſz? gdźie pytam ſię? ach! ach! przebog, mowiąc o tym zbledniałe tręcwieią uſta, pewnie, ach pewnie! na piekielney gdźie wieczne biada: *ibi erit fletus & ſtridor dentium* oprzeſz ſię mecie. Podź drogą ściſłą prześladowania, uſłaną cierniem, a zapewne do pożądaney Nieba trafiſz Oyczyzny. Swięty Solennizant dźiſieyſzy Felix z Kantalicyum, Ten to ten *exultavit ut Gigas ad currendam viam.* Chodził iak Olbrzym, w tey życia ludzkiego drodze, ale chodził po drodze ſprawiedliwości, świątobliwości, niewinności; każdy bowiem krok iego, kiedy na większą, a większą Boga ſwoiego dążył chwałę, toć bydź muśi, że mu był nieomylnym do Nieba ſtopniem. W liście ſwoim do Korynczykow piſząc, powiada o ſobie Doktor Narodow Paweł Swięty, że ciało ſwoie rożnemi umartwiał, ukracał ſpoſobami, y w niewolą go w ſłużbę nieiako podbił: *Caſtigo corpus meum, & in ſervitutem redigo.* Felix z Kantalicyum w tey zycia ludzkiego woynie, *militia eſt vita hominis ſuper terram,* z ciałem, z namiętnościami iego, krwawą zawſze toczył utarczkę, y chwalebne nad nim odebrał zwycięſtwo. Podbił go, zwyciężył wcale, a komu? oto świątobliwemu, do cnot wſzelkich prętkiemu Duchowi ſwemu. Patrzcież Olbrzym w cnotach y mężny, y mocny Felix, wſzakże *fortior eſt qui ſe, quam qui fortiſſima mœnia vincit.* Nie iednemu ach nie! podobno, do wſzelkich Maieſtatu Boſkiego uraz, ciało przyczyną. Seraficznemu Felixowi moiemu, do większey a większey Boga ſwoiego ſłużby, do cnot doſkonałości wſzelkich było początkiem, kiedy go ściſłym martwił poſtem, to dyſcypliną aż do krwi, to oſtrą uciemiężał włoſiennicą. Nie nad duchem ciało, lecz duch nad ciałem gorę trzymał. Nie duchowi ciało, lecz duch ciału ſwięte dawał roſkazy, ale że duch Felixa mego, do wſzelkich ſię, świątobliwego życia zawżdy ſpoſobił, ubiegał czynow, toc bydź to koniecznie muśi, że y poſłuſzne duchowi ciało iego, chwalebne y cnotliwe było. Baiecznych to Poetow ſtarożytny oznaymuie y powiada wymyſł, że z Iowiſzem woiowali, walczyli Olbrzymi, twierdząc że gorami za nim rzucali do Nieba. Smieſzney

Homil. 12 In Evang.

Matth. 13.

1. ad Corinth. 9 ℣ 27.

to rzecz godna prawdy,bayka to; iak słońce iaſna,to prawda Katolicy, to rzecz w niczym nieomylna Słuchacze, że w cnotach Olbrzym, w doſkonałościach Olbrzym, a przytym y w chwale wieczney wyſoki Olbrzym, Felix z Kantalicyum, domagał
Matth. 11 ſię, y dobiiał Nieba. Wſzakże: *Regnum Cœlorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, a natarczywi dobiiaią ſię, y porywaią go, *& violenti rapiunt illud.* Dobiiał ſię mowię ſzczęśliwey wieczności Felix, a czymże, wiecie? bronią ſprawiedliwości, bronią poſłuſzeńſtwa, y życia świątobliwością. Rzucał na niego ſprawiedliwych dźieł ſwo-
Pſal. 36. ich gory, *Iuſtitia ſicut montes Dei,* doſtał go, y ſzczęśliwie dobył.

*Kończę.* Swięty, ſwiątobliwy, przykładny we wſzyſtkim Felix, y nie dźiw, bo w tym Prześwietnym Kapucyńſkim Zakonie, życia ſwego przepędzał lata, w ktorym cnot wſzelkich, doſkonałości rozmaitych, iak w ziemſkim raiu, kwitną, wonnieią lilie. *Pſal. 17.* Powiada tam Pſalmiſta Dawid, że między Swiętemi, nie trudno bydź Swiętym, y cnotliwym: *cum ſancto*
Pſal. 17. *Sanctus eris.* W Tobie to, w tobie mowię Prześwietny Kapucynow Zakonie, iedyne ſię wkorzeniło, wkrzewiło życia świątobliwego zachowanie, z was każdy pierwſzy do krzeſła, Niebieſkiego Senatu Kandydat, y iakże proſzę, z wami żyiąc, między tak Swiętemi ludźmi zoſtaiąc Felix, niemiał w cnotach, w doſkonałościach wſzelkich, pięknie iak Olbrzym urość. Nikt ubłogoſławiony żyiący nie ieſt: *nemo in vita beatus,* wyraża toż ſamo y Owidyuſz, kiedy mowi: *ſcilicet ultimo ſemper.*

*Expectanda dies homini eſt, dicig; beatus*
*Ante obitum nemo ſupremaq; funera debet.*

Swięty iednak za życia Felix, czemu? bo Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego, Franciſzka Swiętego Reguły. [przepraſzam żem *pro domo Orator,*] Ani ſię na tym zawieść, ani omylić mogę, ponieważ według Swiętego Wincentego Ferreryuſza zdania, ktory o S. Oycu naſzym piſząc mowi: *Qui illam*
S. Vinc: Ferrer. *Regulam ſervat Sanctus eſt, & quando moritur, poteſt canonizari.* Swięty, Seraficzny Wyznawco Felixie z Kantalicyum. iużeś iuż ſzczęśliwie przez Swięte, pokory, proſtoty, poſłuſzeńſtwa, miłości ku Bogu, świata wzgardy, y inne rozliczne cnoty, Niebieſką odźiedźiczył Oyczyznę. My tu na ziemi zoſtaiąc tego pozyſkać żądamy, pragniemy ſzczęścia. Tyż tedy proſiemy poważną twoią do Maieſtatu Boſkiego wnieś za nami przyczynę, ażebyśmy w tych krotkich doczeſnego życia naſzego latach, w rownych ſię (iak można) tobie cwiczyli cnotach, a

potym

potym kiedy oczy naſze śmiertelnym zaſną zmrokiem, *æternâ quando claudentur lumina nocte,* po nieſkończone wieczności czaſy z tobą razem Boſką oglądali iaſność. Amen.

# KAZANIE III.

## Na Uroczyſtość Nayswiętſzey MARYI Panny Nawiedzenia, z okoliczności roczney Koronacyi Obrazu, *Miane w Lwowie w Kościele WW. OO. Dominikanow, dnia 1. Czerwca Roku P. 1754.*

Exurgens MARIA abiit in montana cum feſtinatione. *Lucæ 1mo Cap.*

*Powſtawſzy MARYA poſzla w gorne krainy z ſkwapliwością.*

Data eſt Ei Corona. *Apoc. 6to.*

*Dana ieſt Iey Korona.*



Sobliwſze iak widzę ma w gorach, upodobanie MARYA, kiedy z wſzelką do nich poſpieſza ſkwapliwością, *Exurgens Maria &c.* Tak ſię wielkim w nich zakochała affektem, że y do Krolewſkiey nie zkąd inąd, tylko z gòr, wezwana Korony: *Veni de Libano, veni Coronaberis, de vertice Hermon, de cubilibus Leonum, de montibus.* Cant. 4. Kocha MARYA gòry, bo y ſama taką ſię nazwać powinna gòrą, o ktorey berłowładny namienia Prorok: *Mons in quo beneplacitum eſt Deo habitare in eo.* Psal: 67. Góra, w ktorey Bogu ſamemu przez dziewięć podobało ſię mieſzkać mieſięcy. Dała ſwoiey ku gòrom MARYA miłości dokument, iawnym że kocha ie oświadczyła ſpoſobem, kiedy wſławnym łaſkami, cudownym Obrazie ſwoim, na herbowne Lwowſkiego Miaſta gòry, o! z iaką pokwapiła ſię prętkością: *Exurgens MARIA &c.* A przez to, ze ieſt Wielowładną Krolową nad nami, pokazała. Wſzakże, ażeby krolewſką oświadczył wielki Alexander władzę y dźielność, octem Alpeyſkie kruſzył wierzchołki, MARYA chcąc, że naſzą ieſt Monarchinią wyrazić, rodowite miaſta tego gòry, ſłodką nie raz łaſk ſkropiła powodźią; z niemnieyſzą iak niegdyś w gorne krainy do Zacharyaſza y Elżbiety domu, tak na Lwowſkie gòry, w cudownym Obraźie ſwoim, ſpieſzyła ſkwapliwością MARYA, *exurgens MARIA abiit &c.* Otoż, kto nie widźi, że w niey Krolewſkie iawnie ſię wydaią przymioty. Ta ieſt wrodzona bowiem, wſpaniałości Monarchow właſność, ażeby ich żadna, od założonych ſobie zamyſłow, odſtraſzyć nie mogła nieſpoſobność y prze-

E ſzko-

ſzkoda. Tak tedy poſtąpiła ſobie naydoſtoynieyſza Pani naſza MARYA, z oſobliwſzą w gòrne poſzła krainy ſzybkością: *abiit in montana cum feſtinatione*, chcąc Krolewſkiey dać z ſiebie dowod dźielności. To ia mowię, aliści mi tu z ſwoim ſtaie Ambroży S. świadectwem, kiedy pyta ſię: *Cur Beata Virgo ſuum iter confecit cum feſtinatione?* ſam ſobie odpowiada: *ut oſtendatur Regalis animi magnanimitas, quæ nulla montium aſperitate ut ab incepto deſiſteret, detineri potuit, ſed feſtinanter omnes difficultates ſuperavit, ut ad deſtinatum locum perveniret.* Przyſzła w cudownym Portrecie ſwoim, na Lwowſkie także gòry MARYA, toć że ich kocha, bydź muśi. Y ſłuſznie ma ſię do nich poniekąd. Gwiazda, nad herbownemi miaſta tego gòrami,
Cant. 6. ℣. 9. MARYA, *Aurora conſurgens, pulchra ut Luna, electa ut Sol*; toć więkſze mieć do nich prawo powinna. Lwa z pokolenia Iu-
Apoc. 5. dy *Leo de tribu Iuda* Matką ſię bydź niezbraniała MARYA:
Lucæ 1. *Ecce Ancilla Domini, fiat mihi ſecundum verbum tuum.* Y Lwowa także nie odmowiła ukoronowaną ſtać ſię Panią, y Krolową. Zna ſię do Lwowa Marya, bardźiey nierownie y Lwow ſię znać do Maryi powinien. *3tio Regum 10mo cap.* Roſtropny Monarcha Salomon wielkiey tam Tron ſobie wſpaniałości wyſtawił. *Fecit etiam Rex Salomon thronum de ebore grandem*; przy ktorym dwie były, y z tey y z drugiey ſtrony ręce: *Et*
Ibidem. *duæ manus hinc atq; inde tenentes ſedile*; koło zaś ręki każdey Lew ſtał ieden y drugi: *Et duo Leones ſtabant juxta manus ſingulas.* Wyſtawiony dowcipnym wynalazkiem Tron od Salomona, że naydoſtoynieyſzą Boga moiego wyrażał Matkę, tak Kośćioła ktory ią takim nazywa Tronem: *ſalve Urbs refugii, Tronus Salomonis*, iako też iedno zgodne wſzyſtkich Doktorow SS. zdanie. Pytamże ſię, ten Tron miſtyczny MARYA, czy ma ręce przy ſobie? ma zapewne, a ma na obronę, y pomoc naſzę. Y nie takim wprawdźie byſtropłynne rzeki biegną impetem, iak hoyna w tym Obrazie ſwoim MARYA, nie ſkąpą ſypie ręką łaſki, y dary.

*Præceps illa manus fluvios ſuperavit Iberos.*
*Aurea dona vomens.*

A zatym iako przy figuruiącym tronie Salomonowym Maryą, czuyne Lwy odbywali ſzelwachy: *Et Leo fuit cuſtos oculis, qui dormit apertis*, tak żeby przy tego ktory wiecey, bez po-
Matt. 12. ℣. 43. myślenia iak Salomon, *plus quam Salomon hic*, Tronie, to ieſt MARYI, Lwow ſię z ſwoim Lwem znaydował herbownym, czyliż za rzecz nieprzyzwoitą ſądźićie? Tron Boſki w tuteyſzym Obrazie MARYA, z ktorego nie tak, iak niegdyś *de Throno pro-*

*no precedebant fulgura, & voces, & tonitrua,* ale millionowe bez Apoc. 8. ℣ 5.
miary płyną dobrodźieystw powodźie. Obiła się ta pocie-
szna o uszy naywyższego Pasterza naszego, Benedykta XIV.
nowina, aż zaraz trzy herbowne Lambertynow rzeki, słysząc
tych, ktorzy niezliczonych od cudowney w tym Obrazie Ma-
ryi, łask doznali iakby od wod, *aquæ multæ, populi multi*, rożnych
świadectw wołania, swoie także podniosły głosy, że MARYA
godna w tym Obrazie Korony, oznaymiły: *Elevaverunt flu-* Psal. 92.
*mina vocem suam à vocibus aquarum multarum.* Nie raz, y nie
sto, ani tysiąc, z łaskami skwapliwie do Lwowskich gòr się u-
biegała MARYA: *Exurgens Maria &c.* A więc słusznie y *se-
pticollis Roma* z swoią też tu Lambertynow, rzekami przypły-
nął do Niey Koroną: *Data est ei Corona.* Swięty Doktor na-
rodow Paweł, dla Boga, y bliźniego, podięte swoie wyliczy-
wszy prace y trudy, wszystko to obiecaną pieczętuie Koro-
ną: *Bonum certamen certavi, fidem servavi, in reliquo reposita est* 2. ad Ti-
*mihi corona.* Odebrała wypracowaną sobie Koronę, Cudowna moth. 4.
w tuteyszym Obrazie MARYA: *Data est Ei Corona*, y iużże ℣ 7.
w tey wźiętey Korony cyrkule, łaskawe dla nas zamknie po-
siłki? bynaymniey, nie tak: aby nią termin łaskom swoim kłaść
miała, na to wźięła Koronę MARYA: *Data est Ei Corona.*
Owszem to w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: że
Ukoronowana w tym Obrazie MARYA, dobrodźieystwa swo-
ie, odebraney Korony nie okryśliła cyrkułem; lecz zawsze na
dzielną Lwowskim gòrom pospieszać nie zaniedba pomoc y o-
bronę, dźiać się nam przy Niey będźie pomyślnie. *Exurgens
MARIA abiit in montana cum festinatione. Data est Ei corona.*
O tym tedy temu BOGU, *qui exultavit ut Gigas ad currendam* Psal. 18.
*viam*, na większą a większą Chwałę. *Ad Majorem DEI Glo-* ℣ 6.
*riam.* Skłaniam głowę moię pod stopy Twoie, Ukoronowana
Pani nasza MARYA. Ty ktora za Seraficznego Doktora Bo-
nawentury S. zdaniem: Iesteś *Via Regia Salvatoris*, na dalszy
mowy moiey day błogosławieństwo gościniec. *Ave MARIA.*

JAk nic do dźieł chwalebnych, do uczynkow wiekopomney godnych sławy, y pamięci u świata, skuteczney nad nastę-
puiącą po nich, zachęcać, nie może nadgrodę; tak przeci-
wnym mowiąc sposobem, zapracowaney odebranie zapłaty, pa-
łaiącą często kroć do nienagannych czynow, przygaszać zwykłą
ochotę. Przeczyć temu [co pospolite niesie przysłowie] nie mo-
gę: *Præmia laborum, sunt incitamenta virtutum.* Wiem to o
tym co uczony powiedźiał Sokrates: *boni invitantur præmiis.*
Zgodźił się na to y Solon, kiedy spytany: iakim też naydo-

ſkonaley zachowuie ſię Rzeczpoſpolita ſpoſobem, w te dał ſło- wa odpowiedź: *ſi boni præmiis invitantur ad virtutem.* Iak ſurowa wſtręt czyni kara od grzechu, tak pobudza obiecana do dźieł świątobliwych nadgroda. Pozwalam na to, zapłaty nie iednemu bywaią, do lepſzych uczynkow pobudką; ale czy- liż y temu, że częſto ſowitym za trudy dana nadgroda ſpoſo- bem, uśmierza do czynienia dźieł zaſługuiących, ſkwapliwość, mam ſprzeciwiać ſię, pytam ſię? Nie ieden podobno Bohatyr, póty żwawą na woiennym placu, z nieprzyiacielſkim ucierał ſię obozem, pòki albo na zwycięſkie, z niewymowną imienia ſwoiego pochwałą, tryumfalnie nie wiechał Capitolium, albo Rycerſkim wieńcem, lub też Krolewſką nie otoczył ſkroni ko- roną; iakże tylko obfitą pozyſkał zapłatę, tak zaraz chwale- bną do boiu ſtracił ochotę. Ten, y taki prawda u ludźi bywa zwyczay na świecie. A Swięci, gòrnych Niebios Dźiedzice, czyliż takim rządźić ſię zwykli ſpoſobem? nie zaprawdę Ka- tolicy; myśleć, y tak nierozſądnie rozumiec, łaſkawy zacho- way BOZE. Ta ieſt owſzem Niebieſkich własność y natura Mieſzkańcow, że im wyżſze ſobie świadczone od ludźi maią honory, tym mocnieyſzą, y lepſzą dawać im pomoc gotowi. Niechay tego millionowe, bez liczby kto chce przytacza do- wody, niech ſwoie daie każdy świadectwo, dla mnie na dowod tego com mowił, doſyć będźie na tym, kiedy na ukoronowa- ną w tey tu Bazylice Krolową naſzę MARYĄ, ciekawe [zba- wienną zdięte dwornością] rzucam zrzenice, a oraz z was zgro- madzeni badam Słuchacze, ciebie Lwowſki pytam Kaſztelu, od was Prześwietne Woiewodztwa Ruſkiego, pragnę świade- ctwa krainy, powiedzcież mi wſzyſcy: wyiednaliście pilnym ſtaraniem waſzym, u Apoſtolſkiey Stolicy zaſłuzoną na ſkronie MARYI Koronę, y iużże obciążona berłem y Koroną Marya, na waſze nie ſpieſzy poſiłki? Ey przyznacie pewnie Katolicy, że ukoronowana w tym cudownym Obrazie ſwoim MARYA, prożby pokorne waſze do ſiebie, wołania, pożądanym koro- nuie ſkutkiem: *plures illa parit coronas.* Powieſz mi Lwowie, że herbowne gòry twoie, za przybyciem ukoronowaney Mo- narchini twoiey Maryi, we wſzelkie zakwitneły pomyślności, y fortunę. *Virginis adventu noſtræ mons iſte vireſcit* Ode- zwie ſię całe Woiewodztwo Ruſkie, Ludwika Blozyuſza mo- wiąc ſłowy: *Tota mitis eſt, tota ſerena, tota ſvavis, tota beni- gna, non ſolum juſtis & perfectis, verum etiam peccatoribus ac de- ſperatis.* Oto (prawi) ukoronowana Pani naſza MARYA, ca- ła cicha, przyiemna, nietylko dla doſkonałych y cnotliwych

łaſka-

łaſkawa, ale y rozpaczaiącym nawet ginąć niedopuſzcza grzeſznikom. A ktoż kiedy proſzę, pożądany odebrawſzy w prożbach ſkutek od Tey, ktora ieſt iedyną ſtrapionych pociechą. *Conſolatrix afflictorum*, ſmutnym odeyść może MARYI. Pytam z Amadeuſzem S. każdego: *Quis unquam ab ea æger vel triſtis abiit, quis non lætus & gaudens rediit, ad propria? impetrato à Matre Domini quod voluit.* Zawſze ona w choyności, y ſzczodrocie ſwoiey, przywileiow nieprzebrana wſzyſtkim Skarbnica, łaſk wſzelkich morze, *Mare gratiarum Maria*, w dobrodźieyſtwach, y darach nieprzebrane. Słowem mowiąc: Ukoronowana w tym Obrazie ſwoim MARYA, dobrodźieyſtw, wźiętey Korony nieokryśla cyrkułem, lecz zawſze Lwowſkim gorom na dźielną nie zaniedbywa poſpieſzać pomoc y obronę, dźiać ſię nam przy Niey będźie pomyślnie. *Geneſ. 30. cap.* Proſzę z czym ſię ſtarozakonny Patryarcha Iakób odzywa do Labana poſłuchać: *modicum habuiſti antequam venirem ad te & nunc dives effectus es, benedixitq; tibi DEUS ad introitum meum.* Labanie y cożeś miał proſzę? niżelim ia do twego przyſzedł domu, a teraz Pan z ciebie, bogacz, BOG ci tak pięknie doſyć dla mego pobłogoſławił przychodu. *Benedixitq; tibi Deus ad introitum meum.* Co tam rzeczony Labanowi wymawiał Iakób, y czyliż toż ſamo Prześwietnemu Miaſtu temu, całego Woiewodztwa Ruſkiego kraiom, ukoronowana mowić nie może MARYA? O! naczymże wam Lwowſkie niezbywało góry, grube nieſzczęścia chmury, o waſze rozbiiały ſię wierzchołki? iak niegdyś góry Gelboe, ażeby ani deſzcz, ani żadney pociechy na nich niepadła roſa, *Montes Gelboe nec ros, nec pluvia cadat ſuper vos*, tak y wy w rownym poniekąd trwaliście ſtraſzliwym przeklęctwie. A teraz azaliż we wſzelką, dla bytności y przyiścia mego nieopływacie pomyślność. Może ſłuſznie ſobie prześwietne Lwowſkie z Mędrcem Pańſkim mowić, y weſoło zawołać Miaſto: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas per manus illius.* Oto prawi z Maryą wſzelkie mi razem przyſzło dobro, w Krolewſkiey Iey na ſkroniach Koronie, uſzanowania, honoru, mego końca w ſobie nie maiący widzę cyrkuł. Naylepſza naſza cząſtka MARYI Korona. Za Iey razem ſtaraniem prawa grzeſznych ſtrona, y właśnie mi tu z Hyponeńſkim Infułatem, Auguſtynem S. wołać potrzeba: *Coronatio tua glorioſiſſima Virgo Maria, gaudium annuntiavit, quæ & nos ejuſdem gaudii participes effecit.* Radośc, publiczne z twego pochodzą ukoronowania okrzyki, a też ſame na naſze ſię dobro, y ſzczęście zlewaią.

2do Reg 1. Cap.

S. Auguſt.

waią. Bo świadczone MARYI przy daniu Iey Korony okrzyki, tak iey mile do ferca y upodobania przypadły. Ze wzaiemnie, za to y ona Macierzyńſkiemi nas uwieńcza dobrodzieyſtwy. Mowię ia to, aliści mnie w tym y Swięty upewnia Ferreryuſz, kiedy mowi: *Qui hanc coronationem gratulantur, à Beatiſſima Virgine Maria Maternis beneficiis reciproce coronantur.*
S. Vinc: Ferrer. A zatym wnieść mi ſię tu bez zawodu należy, że daną ſobie nieograniczyła łaſk Koroną MARYA, lecz zawſze na dzielne nam będzie poſpieſzać poſiłki, a przytym wſzelka dla nas wyniknie pomyślność. *1mo Regum 6to cap.* Oddaiąc Filiſtyńſkie poſpolſtwo Izraelſkiemu Arkę Pańſką ludowi, darmo iak widzę wyſyłać ią niechcą od ſiebie, bogate za grzechy ſwoie, przy niey ſkładaią dary, tak im uczynić ich poradzili Kapłani:
1. Reg. 6: *Si remittitis Arcam Dei Iſrael, nolite dimittere eam vacuam, ſed quod debetis reddite ei pro peccato.* Szacowne, więc złote przy niey złożywſzy naczynia, tak ią z ſwoiey wyprawili krainy; weſzła potym taż Arka *1. Reg. cap. 6.* do iakiegoś Obededoma przybytku, tam przez czas trzech mieſięcy mieſzkała: *Habitavitq; Arca Domini in domo Obededom, tribus menſibus*; aliści ach! moy BOZE, iakże z nią liczne razem Pańſkie weſzły łaſki. *Benedixitq; Dominus Obededom, & omnia ejus propter Arcam Dei.* Starozakonna Arka, że prawdziwym była MARYI Portretem, Seraficzny Zakonu moiego Doktor, Bonawentura Swięty naucza tego, tak uczony cytuie Ginter: *Arca pietatis & gratiæ [ait Doctor Seraphicus] Beatiſſima Virgo eſt, in illa aſſervatur manna, in hac Panis vivus, qui de cœlo deſcendit.* Arką prawi ieſt łaſki, y pobożności MARYA, y ſłuſznie, Iey właśnie rzetelna była figura. W tamtey cudowna ſię mieściła manna, w tey, ktory z Nieba-zſtąpił Chleb żywy, mieſzkał Zbawiciel. W tamtey zamknięte prawa były tablic, w Tey czyſte Panieńſkie wnętrzności, ſam Nayświętſzy Prawodawca, wniść kochany raczył IEZUS. Terazże miarkuycieno ſobie Katolicy: Starozakonna Arka za ciężkie popełnione od Filiſtynow zbrodnie, drogiemi udarowana upominkami, tylko trzy była u Obededoma mieſięcy, a przecięć mu oſobliwſzego ſtała ſię błogoſławieńſtwa przyczyną: *Benedixitq; Dominus Obededom, & omnia ejus propter Arcam.* Miſtyczna Arka MARYA, za tyſiączne łaſkawości ſwoiey dowody, złotą uczczona Koroną, tu w tey ſwiętey Bazylice, iuż nie przez krotkie czaſu we trzech mieſiącach przeciągi, ale przez długie z nami mieſzkała, y mieſzkać będzie lata; toć czyliż że nam pod rządem ukoronowaney MARYI, Pani naſzey, pożądana

hołdo-

hołdować nieprzeſtanie pomyślnosć, beſpiecznie potuſzyć nie mogę? Wſzelka od nas y na krok ieden nie odłączy ſię ſzczęśliwość, bo wielowładna Monarchini naſza MARYA, cudow ſwoiey ſwiętey wźiętey nie okryśla Korony cyrkułem, lecz na łaſkawą nam poſpieſza pomoc y obronę. *Eſther 2do cap.* Na głowę ulubioney od ſiebie Eſtery, Krolewſką włożył Krol Aſſwer koronę: *Poſuit diadema regni in capite ejus, fecitq́ eam regnare.* Tak tedy w Krolewſkiey iuż cnotliwa będąc Eſter godności, proſzęż iakim ſobie poſtępuie, iakim ſię rządźi ſpoſobem: to pewnie na tak wſpaniały honoru wywyżſzoną zoſtawſzy ſtopień, ſwoią ſię cieſzy tylko koroną, w niepamięci grzebie innych, popiołach? Korony, Krolewſkiego blaſk berła, ażeby na pomnieyſzych patrzyć niemogła upadki, zacmiłze oczy Eſterze? Takci ſię prawda poſpolicie dźieie u ludźi na świecie; ale nie tym, nie mowię, chwalebna czyni Pani zwyczaiem. Czytam *Eſther 3tio cap.* ażeby tam wſzyſtkich zabiiano, męczono, w pień do iednego wycinano Zydow, z Aſſwera Krola roſkazu ſurowy wypadł dekret: *Literæ miſſæ ſunt, ut occiderent atq́ delerent omnes Iudæos à puero uſq́ ad ſenem, parvulos & mulieres;* dowiaduie ſię o tey oſtatniey dla narodu ſwego Krolowa Eſter ruinie, zważciez Słuchacze, o iakich! azeby z nieſortunney lud ſwoy podźwignąc mogła niedoli, niezażywa ſpoſobow? Iuz na Pańſkie do ſiebie zapraſza Aſſwera bankiety: *Obſecro ut venias ad me hodie ad convivium quod paravi;* iuż z Eſther 5. naygłębſzą ſupliki wnośi pokorą: *ſi inveni gratiam in oculis tuis, o Rex, dona mihi populum, pro quo obſecro;* Iezeli [prawi] w oczach twoich nayiaśnieyſzy Monarcho, łaſkawą wynalazłam pamięć, otoż ta ieſt iedyna proźba moia: daruy, przepuść [za ktorym upraſzam] ludowi: *dona mihi populum meum pro quo obſecro.* To ia o ſtarozakonney mowić przeſtaię Eſterze, alić mi tu Swiętſza Eſter Krolowa naydoſtoynieyſza ſtaie w oczach MARYA. Ta to, za Ruperta S. zdaniem: *In cœlis Regina Sanctorum, in terris Regina regnorum;* w ſzczegulności takze y ukoronowaną Miaſta tego będąc Dźiedźiczką, iak druga Eſter, iuż nie do ziemſkiego Aſwera, ale do nieograniczonego w Troycy Swiętey Iedynego BOGA, uſtawiczne proźby wnośi za nami Maieſtatu. Dawnoby podobno herbowne Lwowſkiego Miaſta gòry, dolegliwości, nieſzczęścia, śmiertelną zaſypały ſię mogiłą, gdyby im ukoronowana w tym Obrazie MARYA, z ſwoią nieprzybywała pomocą. Nieraz zapewne ſtraſzną Boſka nam zemſtą ręka groziła, nieraz w oſtatniey pogrążyć nas chciała ruinie, wnioſła, wielemogącą ſwoią za nami inſtancyą,

aż dobra, wygrana naſza, nie zginiemy Słuchacze. Tać to całą Troycy Przenayświętſzey błaga za nami Wſzechmocność. Woła Ona: ach! Oycze, ktoryś mnie iedyną przedwieki Synowi twoiemu obrał Matką. *Ab æterno ordinata ſum.* Ach! Synu moy, ach! naymilſza ſerca pieſzczoto, ktoryś w moich przez dźiewięć zoſtawał mieſięcy wnętrznościach. Ach! Duchu Przenayświętſzy, ktoryś twoią bydź mi Oblubienicą pozwolił. Ach! w Troycy BOZE iedyny, ktorego ia byłam przybytkiem, przepuśćże ludowi twemu, ktoren ia Macierzyńſką ukochałam miłością: *Dona mihi populum meum pro quo obſecro.* Niechay na Lwowſkie góry przeciwności, nieſzczęścia nie biią pioruny. A teraz muſicie przyznać mi ſłuchacze, że wźiętą łaſk ſwoich nie kryśli MARYA Koroną, dźieie nam ſię wſzyſtko przy niey pomyślnie. *Pſal.* 44. Przeyrzał tam ukoronowany na Izraelu Prorok w duchu, naywyżſzego w Niebie Monarchę, przy ktorego prawey ſtronie: piękna, śliczna, nadobna iakaś ſtała Krolowa. *Aſtitit Regina à dextris tuis in veſtitu deaurato circumdata varietate.* Krolowa ta, że naydoſtoynieyſzą Nieba y ziemi Potentatkę, figurowała Maryą, ani mnie dowodźić, ani wątpić komu należy, tu tylko iak podźiwienia, tak nie mnieyſzey ciekawości rzecz godna, że ukoronowana nie ſiedzi lecz ſtoi Matrona: *Aſtitit Regina*; aliści tylko co ia dać mieyſce zadźiwieniu pozwalam, aż mi tu ſię z piękną uczony Ginter odzywa uwagą: *adverte ſedere judicantis eſt, ſtare autem adjuvantis*; uważ, [prawi] że ſiedźieć przyzwoity to Sędźiom urząd, ſtać tego: ktory na pomoc gotow ſpieſzyć, ieſt właſność. Co zaś wyrzekł, tak tego rzeczony dowodźi Autor, czemu pyta? *Actorum 7mo:* w Męczeńſkim Szczepan akcie, ſtoiącego widźiał nie ſiedzącego Chryſtuſa;
Ecclesia. wſzakże rzetelny wiary naucza artykuł: *Sedet ad dexteram Dei Patris omnipotentis,* a przecięć go że powſtał pierwſzy oglądał
Actor.7. Męczennik: *Ecce video cœlos apertos, & Filium hominis ſtantem à dextris virtutis Dei*; y ſamże ſobie daie odpowiedź: bo (mowi) wſpomagaiącego na ten czas ſiebie widźiał IEZUSA.
Ginther. *In ſuo cruento agone Sanctus Stephanus, non in ſolio tanquam judicem ſedentem, ſed ad dexteram Patris ſui ſtantem, hoc eſt ſe adjuvantem vidit.* Y tać to ieſt, ta właśnie iedyna przyczyna, że ſtoi nie ſiedźi wielowładna naſza Krolowa MARYA: *aſtitit Regina,* ażeby że na naſze ſpieſzy nie leniwie poſiłki pokazała, tak mowi y *Rupertus à Sancto Laurentio: Dicitur aſtitiſſe tantum à promptitudine auxiliandi.* Stoi tedy choć Pani, choć naſza Krolowa MARYA, ſtoi azeby diabelſkie od nas odpędzała naiazdy;

ſtoi a-

ſtoi ażeby ſwoią do BOGA wnoſiła za nami prozbę. Stoi: ażeby naſze mogła niedoſkonałości wymowić. Stoi: ażeby Boſką nam wyiednała łaſkawość. Stoi: ażeby ſzczęśliwą dla nas śmierci wyſtała godźinę. *Aſtat* [mowi Ginter wſpomniony] *ad ſuccurrendum nobis contra dæmonis inſultus, & ejus tentationes. Adſtat ad intercedendum pro nobis contra indignationem Filii. Adſtat ad excuſandos defectus infirmitatis noſtræ. Adſtat, ut nobis impetret Divinam gratiam eamq; efficacem ac finalem. Adſtat deniq; ut beatum nobis finem, ac felicem mortem obtineat.* Słowem mowiąc: na to naſzą ſię bydź MARYA podięła Krolową, ażeby dobroczynnym odebraney Korony, łaſk nie okryśliła cyrkułem, ale z nią na poufałą nędznym ſpieſzyła pomoc. *Placuit Reginæ noſtræ regnare, ut poſſet miſeris miſericorditer ſubvenire*, mowi *Ubertus Caſſianus. Apocalip. 6to Cap.* Piękne tam miał Ian Swięty widzenie: *Vidi: & ecce equus albus, & qui ſedebat ſuper illum, habebat arcum, & data eſt ei corona, & exivit vincens ut vinceret.* Widźiałem [prawi] na białym ſiedzącego koniu męża, ten zaś łuk w rękach trzymał, dana mu ieſt korona, wyſzedł poto: ażeby zwyciężał zwyciężca. *Et exivit vincens ut vinceret.* Skończyłem o Apokaliptycznym Iana mowić widzeniu, atoli na żywą to biorę ieſzcze ſobie uwagę, na koniu tam ſiedzącego widźiał męża Apoſtoł, ia dziſiay na tę Niewiaſtę, ktora uczynione wypełniła Proroctwo: *Fæmina circumdabit virum*, kiedy w ſwoich zamkneła IEZUSA wnętrznościach, ciekawą obracam zrzenicę, na rączym tamten ſiedźiał rumaku, ta więcey: bo na herbownym Lwie miaſta tego, *in cubilibus Leonum*, miły ſobie założyła przybytek. Łuk ſię w tamtego ręce znaydował, że nim wiele dokazywał dobrego, za to tez ſzacowną odebrał koronę. *Habebat arcum, & data eſt ei corona.* Licznemi w tym Obrazie ſłynąca cudami MARYA, ile że *Terribilis ut caſtrorum acies ordinata*, alboż nie miała lub niema na pomoc naſzą oręża? Tyſiącznemi, że ley nie zbywa na tym oświadczyć raczyła dowody. Wźięła tedy Krolewſką za to na ſkronie Koronę, y iużże na dźielne ſpieſzyć nam przeſtanie obrony? źle rozumi kto tak ſądźi: *Data eſt Ei corona, & exivit vincens ut vinceret.* Odebrała zapracowaną ſobie koronę MARYA, ale iey niezliczonych łaſk ſwoich, nieokryśla cyrkułem, owſzem iak czyniącym kołem koronę na naſzą ſpieſzy obronę: *Data eſt Ei corona, & exivit vincens ut vinceret.* Y iuż mi nieomylną Lwowie dla ciebie o ſzczęśliwym powodzeniu twoim uczynić otuchę należy, otoż że ta, na ktorey ażeby korona była Głowę złożona, uſilnym

Ierem. 31.
Cant. 4.
Apoc. 6.
Cant. 6. ℣. 3.

ſtarałeś ſię ſpoſobem, Pani twoia MARYA, wzaiemną tobie będźie Koroną. Salomona cię *Proverb. 4. cap.* ỳ *9no,* upewniam ſłowy: *Glorificaberis ab ea dabit capiti tuo augmentum gratiarum, & corona ejus proteget te.* Nayſkuteczniey ſza bowiem od Korony MARYI dla Iey uczcicielow honoru, do korony błogoſławionych promocya.

*Kończę. Canticorum 4to cap.* Potrzykroć tam Oblubienicę Oblubieniec do Korony zapraſzał: *Veni de Libano Sponſa mea, veni de Libano, veni coronaberis.* Uważa te uczony Kaſtillo wołanie y mowi: *Ter vocatur MARIA à Cœleſti Sponſo, & trinam ei coronam promittit.* Prześwietny Kom-Patryarchy moiego Dominika Swiętego Zakon, że ulubiony Matce Boſkiey MARYI, ulubiona MARYA iemu, z tąd mi poznawać należy, iż naybardźiey on, y naylepiey ſławę rozſzerza y honor MARYI. Do Korony trzy razy Niebieſki wzywał Oblubieniec Maryą: *veni de Libano Sponſa mea, veni de Libano, veni coronaberis.* Tyleż razy w Polſkiey pobliżſzey krainie naſzey, przezacny Oblubieniec MARYI, Dominika Swiętego Zakon, na ukoronowanie Ią wokował. Wzięła bowiem za pracą, pilnością, koſztem, y ſtaraniem iego: to w Podkamienieckiey, to w Łuckiey, to w Lwowſkiey MARYA Koronę Bazylice. Y iakiś ia tu Polſki moiey, przez Dominikanow uczyniony, z Niebem widzę paragon. Piſze uczony Bolandus, że Swięta Franciſzka Rzymianka, niżey trochę od tronu Boſkiego będącą, w Niebie we trzy ozdobioną korony, Nayświętſzą widźiała MARYĄ. Ia tu mam tylko na znaiome oko krainy, w Podkamieniu, w Łucku, y tu u nas w Lwowie widzę nie bez korony Maryą; czyież to ſprawiły ſtarania? *Sacerrimi Prædicatorum Ordinis.* A zatym kiedy powiem, że Niebo z Polſki Dominikanie ſprawili, y ktoż, ze ſię mylę, zawoła? Prawdźiwym Dominika Swiętego Synom, bez podchlebſtwa panegiryk, uczony przypiſuie Lobbecyuſz mowiąc: że to Zakon naydoſkonalſzy y nayświętſzy: *Ordo Prædicatorum eſt ſanctiſſimus.* Więcey ieſzcze na iego ryſuie pochwały: *Prædicatores ſeu Dominicani, ſunt Cœleſtis Verbi Dei Præcones, Evangelicæ Tubæ; Organa Divini Spiritus, labia Chriſti, Cœli linguæ, Satores æternitatis, myſteriorum Dei Diſpenſatores.* Tenże woiuiącym ich nazywa Zakonem: *Sanctus Dominicus fundavit militantem Ordinem.* Y wielkie to w prawdźie, lecz przyzwoite y właſne temu Zakonowi pochwały. Atoli y na wſpanialſzych nie zbywa mu teraz honorach. Bo czyliż ze tu w bliſkich od nas krainach, iakby koronowali ſami, kiedy ſię dla MARYI o Korony ſtarali, mała

Lobbeti.

Idem.

Idem.

dla

dla nich powaga? Andrzey Olszowski Arcy-Pasterz Gnieznieński, od Mikołaia Prazmowskiego Antecessora swoiego, zaczętey Pałacu dokończywszy fabryki, rozlicznе będących przed sobą Biskupow, chwalebne nad strukturą kazał dzieła malować, y uczynki, to zaś sam panegirycznemi dowcipnie ozdobił wierszami, a nad swoim ten tylko zostawił podpis obrazem: Andrzey Olszowski, Iana Trzeciego Koronator. Te zaś potym przydała potomność wierszyki:

*Hoc satis æternæ laudi si cœtera desint,*
*Cætera si fuerint scribito posteritas.*
Zem Iana Koronator, do wieczney dość chwały;
Chocby zgineła inna godnośc, deceś mały.

W tym więc tedy osobliwsza Dominikańskiego Zakonu sława, że Tey, przez ktorą Xiążętami Xiążęta, Krolami Krolowie. *Per me Reges regnant, per me Principes imperant*; MARYI wyiednali Koronę. Chwała mowię z tąd Prześwietnemu Dominika Swiętego Zakonowi, że on, ażeby w tym cudownym Obrazie swoim, naszą była Krolową MARYA, z osobliwszą starał się o to pilnością. Ale niemnieyszy y dla nas, że taką łaskawą widziemy dla siebie Krolową, rośnie honor. Wiemy o tym co Swięty Grzegorz Papież napisał: *Majoris efficaciæ & valoris apud Deum Virginis MARIÆ, quam reliquorum omnium Sanctorum oratio.* Więcey iedney MARYI waży przyczyna, niżeli wszystkie Swiętych Wybranych Boskich modlitwy. Wiemy z Bernarda Swiętego, że w ręku nasze zbawienie u Maryi: *salus nostra in manu MARIÆ.* Pod Ieyże się rządy poddaymy, prośmy Iey, ażeby kierować nami raczyła: *veni & impera nobis.* A oraz pokornie wszyscy wołaymy: O Pani! o Ukoronowana Monarchini nasza MARYA, Ty dla tego w tym cudami słynącym Obrazie twoim, zasłużoną wzięłaś Koronę, abyś naszą y Krolową razem była y Matką. Więc unizone niesiemy do Ciebie prozby, bądź naszą Krolową, ale wzaiem y Matką. Oto świat, czart, y ciało, w głębokich zguby topi nas powodźiach, pokażże się bydź Matką, ratuy, y z toni wyryway. *Monstra Te esse Matrem:* oto w grzechowych pląłamy się niewodach, niedayże się w nich do piekielney uwikłać matni: *Monstra Te esse Matrem,* w nieszczęściu każdym Macierzyńską ku nam synom niegodnym oświadczay miłość; *Monstra Te esse Matrem,* y żebyśmy z Tobą Matką naszą, w szczęśliwey cieszyć się mogli wieczności, wyiednay prosiemy.

AMEN.

Prov. 8.

Iudic. 9.

# KAZANIE IV.

## Na Niedźielę między Oktawą Bożego Ciała.

*Miane przed solenną Processyą w Zamościu, w Kościele naszym Franciszkańskim, dnia 20. Czerwca, Roku P. 1756.*

Exi cito in plateas & vicos civitatis. *Lucæ 14.*

*Wynidź rychło na ulice y poprzecznice miasta.*

POwinną Wszechmocnemu y nieograniczonemu Maiestatowi Twoiemu, utaiony pod przymiotami Chleba y Wina w Przenayświętszym Sakramencie BOZE, cześć y naygłębsze uszanowanie oddawszy, należytą przed twoiey godności Tronem złożywszy adoracyą, imieniem całego miasta tuteyszego Zamościa, ia *pro domo* Kaznodźieia *Orator* uprafzam. Wynidź Panie: Rynki, kamienice, dwory, y wszystkie Processyonalnie nawiedz ulice. *Exi cito in plateas & vicos civitatis.* Niechay twoią się nacieszą obecnością, pospiesszże prędzey moy BOZE: *exi cito*, oto pobożni, do tuteyszey Bazyliki zgromadzeni Katolicy, o! z iaką mieć Cię gościem w przybytkach swoich nie żądaią tęsknicą? Woła, wiem o tym, nie ieden, y z serdecznym wzdycha affektem: *veni Domine & noli tardare.* Przyidź prosiemy, a nie opoźniay się nasz Panie: *veni Domine & noli tardare.* Swoiąż im Sakramentalny BOZE odday wizytę: *Exi cito in plateas & vicos civitatis. Exulta ut Gigas ad currendam viam.* Prawda to iest, że wiele światowych Monarchow kosztować zwykły nawiedźiny. Doczesnego mieć gościem Krola u siebie, nie mały nie, zaprawdę w spiżarniach, lochach, piwnicach, w szkatułach będzie uszczerbek. Ale Ty Panie ktoryś dwiema rybami, y ięczmiennego chleba pięciorgiem, tak zgłodniałą pięciotysiączną do sytosci nakarmił rzeszę, że ieszcze dwanaście pozostałych ułomkow ze-
Joan. 6. brano koszow: *collegerunt & impleverunt duodecim cophinos fragmentorum.* Chociaż tuteysze nawiedzisz przybytki, naymnieyszego nie sprawisz wydatku, do żadney nie przyprowadźisz utraty. Ray owszem we wszystko obfity uczynisz, wszakże
Thomas à Kemp. *esse cum IESU dulcis paradisus.* A zatym wynidź czym prędzey, tuteysze nawiedz ulice, utaiony w Nayświętszey Hostyi Zbawicielu: *exi cito in vicos & plateas.* Ta z tobą dźisiay uczyniona processya, miastu całemu, we wszelkiey pomyślności y szczęściu, *in infinitum* będźie *processus.* Będźie mowię w sprawie zbawienia naszego, do szczęśliwey odebrania Oyczyzny, pewnym, w niczym nieomylnym processem. Poydźie

tedy, y

tedy, y waſze ſłuchacze domy wizytować będźie, y ulice, poydźie *in vicos & plateas.* Zataiony w Sakramencie Zbawiciel, a poydźie prętko z ochotą: *exi cito*, bo ( co dalſzey mowy zoſtanie materyą ) dźiſieyſza z Sakramentalnym Bogiem Proceſſya iak Iemu miła, przyiemna, tak nam będźie pożyteczna, zbawienna. O tym tedy Panu BOGU moiemu na większą a większą Chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, Ktora Tegoż ſamego utaionego w Przenayświętſzym Sakramencie IEZUSA, Ciało, przez dziewięć mieſięcy w Twoich noſiłaś wnętrznościach, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, a oraz Przedźiwna BOGA moiego Matko. *Ave MARIA.*

W Roznych przeciwney fortuny obrotach, iak tylko ſprawiedliwość Boſka, za niezliczone chłoſtać nas zacznie wyſtępki, iak tylko ſurowego z Nieba doznawamy karania, tak zaraz, to pokorne, przy ſkruſze ſerdeczney modlitwy, to oſtre poſty, to ſolenne, zagniewany Boſki błagaiąc Maieſtat, odprawuiemy Proceſſye, Supplikacye, y rzetelną to ktoś napiſał prawdę: *mala quæ nos premunt, ad Deum ire compellunt*; kiedy trwoga to do Boga. Y tak pełna tam nieutulonych żałości, w Sycyliyſkim Kroleſtwie, w mieście Meſſanie, była proceſſya, pod czas ktorey ażeby karzącego ziemi trzęſieniem przeproſić Boga, po parze za Krzyżem niewinne idąc dzieci, dyſcypliny aż do krwie czyniły wylania. A Panny cierniowemi ukoronowane wieńcami, załoſnym Litanie ſpiewaiąc głoſem, tym ſmutnym wołaniem ſwoim ſame przenikały Niebioſa. Za czaſow Leona czwartego Papieża, ( o czym ſławny Koscielny Piſarz wſpomina Baroniuſz ) Bazyliſzek wiele wzrokiem Rzymſkiego zabiiał ludu; coż naywyżſzy czyni Paſterz, iak ſobie w tak ciężkim radźi nieſzczęściu? oto przy licznych Biſkupow y całego Duchowieńſtwa orſzakach, publiczną odprawuie Proceſſyą, ſam w niey cudowny MARYI nioſąc Portret, boſemi idźie nogami, lud wſzyſtek rzęſiſtemi zalewaiąc łzami zrzenice, za ſwoim poſtępuie Papieżem. Pytam ſię? y na coż proceſſyonalne czynili akty? na co? odpowiedźi łatwo ſię domyślić potrzeba, na to: ażeby Boſką wſtrzymali zemſtę; na to: ażeby Swięty Iego przeproſili, y ubłagali Maieſtat; na to: ażeby ſpokoynie na ziemi życia przepędzali godźiny. Słuchacze moi: poydźie dźiſiay w Proceſſyi utaiony w Przenayświętſzym Sakramencie Zbawiciel, rożne na nas hurmem zbuntowały ſię nieſzczęścia, morowym niepociesſzne nowiny grożą powietrzem. O! niechayże Chrzesciańſka Duſza, z ſerdecznym mu aſſyſtuie affektem, miła mu ta od nas pewnie będźie przy-

ſługa; y zdrowie, y pomyślność, y długie doczeſnego życia przeciągi, y wſzelkie daruie dobro. Bo to com powiedźiał nie ſekret, że dźiſieyſza z Sakramentalnym Bogiem Proceſſya, iak Iemu miła, przyiemna, tak nam będźie pożyteczna, zbawienna. *Geneſ: 41. cap:* Oſobliwſzey przychylności ſwoiey dowod, ku ſtarozakonnemu Patryarſze Iozefowi, chcąc dać Egypſki Monarcha Farao, na ſwoim go poſadźić wozie, y wołać, ażeby każdy niſko przed nim ſchylał kolano, roſkazał: *Fecitq́, eum aſcendere ſuper currum ſuum Pharao, clamante præcone, ut omnes coram eo genuflecterent.* Coż rozumiecie Katolicy, iak miła bydź rzecz Iozefowi muſiała, kiedy Egypſkiey wynaleſzcę zyzności, na tryumfalnym zoſtaiącego wozie, upadaiące ſzanowały kolana. A coż mam mowić dopiero, iak ſię to Boſkiemu IEZUSA podobać nie ma Sercu, kiedy Nayświętſze Ciało, y Krew Iego, Kapłańſkie w monſtrancyi pod baldachimem będą piaſtować ręce, kiedy go Chrześciańſkiey obrządkiem Religii, naſze uſzanuią kolana. Na głod ſiedmioletni Iozef dla Egypcyan żyzności obmyślaiący obfitość, tak wielkie dla ſiebie wyſłużył honory. Ach! moy IEZU, Tyś nam nie na lat ſiedm, nie na ſto, nie na tyſiąc, ale aż do oſtatniego świa-

Matth. 28 ℣ 20. ta ſkończenia. *ecce Ego vobiſcum ſum uſq́, ad conſumationem ſæculi;* pod przymiotami chleba Ciało, pod przymiotami wina: Krew naydroższą, za pokarm y napoy zoſtawił. *Caro mea ve-*

Ioan. 6. ℣ 56. *re eſt cibus, & Sangvis meus vere eſt potus.* Ty nas tym Sakramentalnym Chlebem, na wieczny tuczyſz y karmiſz żywot.

Ibidem ℣ 52. *Si quis manducaverit ex hoc Pane vivet in æternum.* A iakżeś większego, iak Ciebie wyrażaiący Iozef, wſzakże *in Ioſeph venundatus es*, uſzanowania mieć od nas zawſze niepowinien? Rownąż przynaymniey moy Panie, iak z ſwoim Iozefem Farao, z Tobą dźiſiay uczyniemy proceſſyą; a że ta naſza miła Tobie będzie przyſługa, z dowodu naſtępuiącego dochodzę. *Lucæ 19.* Po Ierychońſkich tam przechadzaiąc ſię IEZUS krainach: *Ingreſſus IESUS perambulabat Iericho*, do Zacheuſza grzeſznego poſzedł domu: *Zachæe feſtinans deſcende, quia hodie in domo tua oportet me manere;* obſzedł wſzyſtkie Samaryi miaſta, miaſteczka: *Ibat per mediam Samariam.* A kto wyrazić potrafi? iak: to koło Tyberyackiego, to koło Galileyſkiego chodźił morza, iak ludzkiego ſzukaiąc zbawienia, Paleſtyńſką przeſzedł ziemię, iak do Zydowſkich Xiążąt, Krolikow, do Faryzeuſzowſkich[ gdźie

Lucæ 14. nie raz obmawiany zoſtawał: *Et ipſi obſervabant eum*, od ktorych ach! iak nieznośną odebrał obelgę, y ięzyk trętwieie wymowić:

Joan. 8. *non ne bene dicimus quia Samaritanus es Tu, & dæmonium habes;*

Izaliz

Izaliż nie prawdę mowiemy, że Samarytanem iesteś Ty, y masz diabła w sobie] wstępował domow; a przecięć y po tak bezbożnych z ochotą chodźił krainach, wszędźie obfite wyświadczał łaski, y dary: *pertransiit benefaciendo & sanando*; niemym wymowę, słuch przywracał głuchym, *& surdos fecit audire, & mutos loqui.* Z ważcież Katolicy, ieżeli przy tak wielkich Nayświętszey Godności Iego zadanych obelgach, a przecież miła po świecie była Iezusowi processya, *pertransiit*; a przecięć swoiey rozsiewał dobroci dowody. Coż tu mowić, iak ta mu w ktorey o wszelką dla niego chwałę się y pompę staramy, do Serca przypaść niema processya? iak mowię osobliwszych dla nas wyiednać nie może dobrodźieystw? O zaiste, iak Iemu miła y przyiemna, tak nam pożyteczna, y zbawienna. *Esther 6to cap.* Ktoż nieprzyzna, że w tym naywiększa dla starozakonnego Mardocheusza sławy, była wspaniałość, kiedy go w przyzwoitym stroiu Monarchom, po mieyskich prowadzono ulicach, a głośnym wołano okrzykiem: *Hoc honore condignus est, quem voluerit Rex honorare.* Bydź może, że y tego żąda Przedwieczny Ociec dla Syna swoiego honoru, bydź może: że y to przyimie z upodobaniem Zbawiciel; o więcże z należytą czyńmy pilnością. Gdy ia ieszcze, to na huczne kapeli głosy, to na wesołe chwalących Boga śpiewania, ciekawego zażywam względu, przyznać mi zapewne potrzeba, że to się, co *Tobiæ 13tio* czytam, w dźiśieyszey sprawdźi processyi: *Omnes plateæ ex lapide candido Ierusalem, & per vicos ejus Alleluja cantabitur.* Burk [prawi] z czystego kamienia w Ieruzalem, a po ulicach wesołe wykrzykną Alleluia: *& per vicos ejus Alleluia cantabitur. Levitici 6to:* Słuchaycie co nam wszechmocny Nieba przyobiecał Rządca: *Ponam tabernaculum meum in medio vestri, ambulabo inter vos, & ero DEUS vester*; Uczynię w pośrodku was przybytek moy, między wami chodźić będę, y Bogiem waszym zostanę: *& ero DEUS vester.* Tuć to Katolicy, rzetelna dźiśieyszego nabożeństwa figura, BOG w Przenayświętszym utaiony Sakramencie, *vere DEUS absconditus*, między licznego ludu zgromadzeniem, chodźić w monstrancyi, iak w własnym będźie przybytku. *Ponam tabernaculum meum in medio vestri, ambulabo inter vos, & ero DEUS vester.* Chodźić w Sakramencie będźie po ulicach Zbawiciel, bo że z tąd ma iedyną pieszczotę, sam mowi: *Deliciæ meæ esse cum filiis hominum.* To więc tedy, że z Sakramentalnym Bogiem Processya Iemu iest przyiemna, iużem pokazał; ale że y nam pożyteczna, zbawienna, krotko dowiodę. *Iosue 6to cap:* Ażeby wa-

Actor. 10. ℣ 38.
Marc. 7. ℣ 37.
Prov. 8. ℣ 31.

leczny ludu Izraelſkiego Hetman Iozue, Ierychońſkie zwycię-
żył miaſto, uczynić mu BOG około wſpomnionego miaſta Ie-
rycho, z Arką roſkazał proceſſyą. Boſki wypełnił roſkaz Iozue,
całą obſzedł fortecę: *Circuivit ergo Arca Domini civitatem,*
Arkę, ludźi poprzedzały tumulty, za nią zgromadzone naſtę-
powało poſpolſtwo: *Pracedebantq; Arcam Domini, ambulantes
atq; plangentes, vulgus autem reliquum ſequebatur Arcam.* Y
coż proſzę po tak tryumfalney naſtąpiło proceſſyi? oto, nad
miaſtem zwycięſtwo otrzymał Iozue, w pień wſzyſtkich Iery-
chońkich wyciął mieſzkańcow: *Cœperuntq; civitatem, & inter-
fecerunt omnia.* Wſzyſtkie życia ludzkiego na ziemi lata, czym-
że ieżeli nie iedyną bitwą nazywać potrzeba, takie im dawno
Iob 7mo nadał Pacyent Pańſki nazwiſko: *militia eſt vita hominis ſuper*
ỳ 1. *terram.* Woynaż to naſze na świecie życie, a woyna ciężka,
woyna opłakana, y ſtraſzliwa. Woyna z ſwiatem, woyna z
czartem, y z właſnym woyna ciałem. Woyna po ktorey albo
zwycięzkie mieć będźiemy laury, albo piekielnym poydźiemy
na zdobycz nieprzyiaciołom. Zwycięſtwo namieniony He-
tman odebrał Iozue, lecz pierwey figurę Nayświętſzego Sa-
kramentu tego, zeſłaną z Nieba mannę, w ſtarozakonney zam-
kniętą Arce, nie raz około mieyſkich oprowadzał murow. Chce-
my y my, naſzych pokonać nieprzyiacioł naiazdy, tę miſty-
czną Arkę, to ieſt: Nayświętſzy po naſzych nośmy ulicach,
Sakrament, a tak ſzyki tym nieprzyiacielſkim pomieſzawſzy
mocom, doſkonałe mieć będźiemy doświadczenie, że nam dźi-
ſieyſza będźie pożyteczna Proceſſya, y zbawienna. *Lucæ 1.
cap:* Poſpieſza w gorne z ſkwapliwością krainy, w ſwoich ma-
iąc IEZUSA wnętrznościach MARYA, do Zacharyaſza y
Elżbiety domu. *Exurgens MARIA abiit in montana cum feſti-
natione, & intravit in domum Zachariæ.* Aż zaraz weſoła wy-
krzykuie Elżbieta: *Unde mihi hoc, ut veniat Mater Domini mei ad me;*
a zkądże mi to. że BOGA moiego Matka, nawiedźiła mnie; Ian
w Macierzyńſkim poświęcony żywocie, chociaż natury ſkrę-
powany więzami, ſkacze: *exultavit infans in utero ejus.* Tyle
tedy przez MARYĄ z IEZUSem uczyniona proceſſya Za-
charyaſzowemu dobra przynioſła domowi, a czemużby y dźi-
ſieyſza z Sakramentalnym Panem, proceſſyonalna przechadzka,
nam zbawiennych uczynić nie miała pożytkow?

*Kończę.* Ze rożne, y nie doiednego dążące końca bywaią
na świecie proceſſye nie wiedźiałem. Aliści mnie ſtarożytny
naucza Tertulian, gdy powiada: *Propter mutuum videre, ac vi-
deri, jam proceſſiones in publicum proferuntur, aut ut luxuria ne-
gotietur,*

*gotietur, aut gloria insolescat.* Dla tey częstokroć przyczyny, na publiczne wielu schadzać się zwykło processye, ażeby się pięknie y stroyno ludzkiemu pokazać oku, gdźie ach! o iakże albo czystości idźie na tandytę sukienka; albo płocha wiele sobie pozwala fortuna, Miłyż BOZE! y takież wszechmocney Twoiey uszanowanie godności? O gdyby teraz w naszym się stawili widoku, Swięty Karol Boromeusz Kardynał, ktory na processyą bosemi chodźił nogami, Ferdynand drugi, ktory corocznie przez te dni ośm Ciała Iezusowego oktawy, bez obuwia, y tylko kwieciſtą maiąc na głowie koronę, z pochodnią tey Swiętey assystował Processyi. Trafiło się [co w życiu iego *Lamormaini cap. 4to* opisał] że raz od długiego trzymania pochodni, delikatna mu nabrzmiała ręka, nazaiutrz ażeby iey nie dźwigał, ktoś doradzać z wiernieyszych zaczyna, coż na to świątobliwy rzecze Monarcha? *superest adhuc manus altera, quâ DEO serviam.* Iest ieszcze y druga przy ciele ręka, niechże y ta na usługi się Sakramentalnemu oddaie BOGU: *quâ DEO serviam.* Gdyby mowię tycheśmy w tuteyszym widźieli Kośćiele, iak w tey się sprawować trzeba processyi, każdy by się pewnie nauczył. Ach utaiony! tu nam przytomny, w Przenayświętszym Sakramencie BOZE, idźże, idź, nasze nawiedzay domy, a my Ci y z błyszczącą się pochodnią, y z pałaiącym miłością Twoią assystować będźiemy sercem. Zwykł był niegdyś mawiać o sobie Hipokrates: *Quamcunq; domum ingressus fuero, ad salutem ingressus ero.* Oto [prawi] do ktorego kolwiek tylko ia wnidę domu, na zdrowie mu weydę y pożytek: *ad salutem ingressus ero.* Bardźiey nierownie nasz Panie Ty nasze domy, mieszkania, y wszystkie nawiedźiwszy ulice, szczęściem, zdrowiem, życiem, doczesnym y wiecznym udaruy, my zaś ze wszelką służyć Ci należytością zechcemy. A tak processya dźisieysza, y Tobie miła, przyiemna, y nam będźie pożyteczna y zbawienna. Dayże to moy BOZE. Amen.

# KAZANIE V.

## Na Uroczystość Swiętego Onufrego Pustelnika, Krolewicza Perskiego.

*Miane w Zamościu, u WW. OO. Bazylianow, dnia 23. Czerwca, Roku P. 1756.*

Ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus Te. *Matth: 19. cap.*
*Oto myj opuścilismy wszystko, y poszlismy za Tobą.*

KTož wyrazić y okryslić potrafi? iak ludzkie do bogactw

 zniko-

znikomych przywiązane owſzem przykute ſerca, nie w pierſiach nie częſtokroć, lecz w ſzkatule ziemſkich bogaczow zyie ſerduſzko. W brew tę prawdę, *Lucæ 12.* ſamże wymowił Zbawiciel: *ubi theſaurus veſter, ibi & cor veſtrum.* Woła ukoronowany na Izraelu Prorok: *Divitiæ ſi affluant nolite cor apponere.* Serca nie topcie waſzego w bogactwach: *nolite cor apponere.*
Psal. 61. Piękną Złotouſty Chryzoſtom Swięty daie przeſtrogę: *Fugitivus ſervus & perfidus divitiæ ſunt, & innumeris implicant malis*; żadney niegodna wiary zdradliwie ſłużąca na moment fortuna, bo w niezliczone wprawia nieſzczęścia, y kłopoty. Zwawo okrzyka Fulginateńſki Infułat *Iſidorus Clarius*: *Quouſq; inhiabis auro, quod animarum laqueus eſt, rete mortis, peccati eſca.* Y pókiż łakome oſtrzeć będzieſz zęby na złoto, ktore duſz ſidłem, śmierci ſieciami, grzechu ieſt pokarmem. Byſtropłynącey wody w bogactwach natura, iak prętkim przypłyną impetem, tak ieſzcze prędzey odbiegną, ni piorun, ktory tu trzaśnie, tu zgaśnie, y iużci nie maſz. Rączy to aż nad to rumak, na iednym ſtać długo nieumie mieyſcu.

*Paſſibus ambiguis fortuna volubilis errat,*
*Et manet in nullo certa tenaxq; loco.*

Tak tedy cnotliwego żnikome niegodne nazwiſka bogactwa, a przecieć ach! moy BOZE! o iak w nich ludzkie ſię zatapiaią pragnienia. Rzecz chwalebna u BOGA, y Nieba, ieſt, z heroiczną niemi pogardźić odwagą. Y teyci to dokazawſzy ſztuki Piotr Swięty, zaraz ſię przed Chryſtuſem zaſzczyca: *ecce nos reliquimus omnia, & ſecuti ſumus Te.* Ale ſtoy Pietrze, y iakieżeś opuścił dla BOGA doſtatki, czymeś dla Chryſtuſowey wzgardźił miłości. Ey czyli ia nie zgadnę podobno? całe twoie były doſtatki: Oyciec, Matka, y trzecia ſiatka; z tym ſię
S. Hieron. maſz raczey, żeś poſzedł za Iezuſem pochwalić: *Quod proprium Apoſtolorum eſt atq; credentium:* Małym Piotr dla Chryſtuſa pogardźił, ale ze na iego ſię oddał uſługi: *& ſecuti ſumus Te.* Rzecz tyſiączney godną pochwały uczynił, więcey nierownie Perſki z urodzenia Krolewicz, ſerdeczny Puſtyni Kochanek, Swięty moy dokazał Onufry. Ten to albowiem Krolewſką podeptawſzy koronę, wielowładne Monarchow rzuciwſzy pod nogi znaki, Pańſką pogardźiwſzy fortuną, azeby doſkonaley ſwoiego mogł naśladować Chryſtuſa, w niedoſtępney ſię zamknął puſtyni, ażeby żadney w ſłużeniu Bogu ſwoiemu niemiał przeſzkody, wolał z dźikiemi zwierzęty, a niżeli z ludźmi zoſtawać, a zatym może mowić beſpiecznie przed światem, y Niebem całym y moy tez o ſobie Onufry: *Ecce nos reliquimus omnia &c.*
Wiele

Wiele świat y płocha mu obiecywała fortuna, Krolewskie przyrzekała godności, złotem pakowane pokazywała skarbce, a moy Onufry od tego iak od ognia uciekał, *reliquimus omnia &c.* za samym poszedł Chrystusem: *& secuti sumus Te.* Wielu, ach wielu [pominąwszy Ewangelicznego Bogacza] tak się w płochych zatopiło dostatkach! że *ad fortunatas insulas* do szczęśliwey dopłynąć nie mogli Oyczyzny. Poznał tę niebespieczną Onufry Swięty żeglugę, y dla tego życia swoiego łodkę, bogactw pogardy uwięczywszy koroną, do pożądanego doprowadźił terminu. Iużże tedy światowe poznawszy ponęty, szedł moy za Chrystusem Onufry; więcey ieszcze na iego ogłoszę pochwałę, kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: że heroiczny wszelakich bogactw wzgardźiciel Onufry Swięty, w puszczy ani na krok ieden BOGA, y Swiętych Iego nie odstąpił Przykazań. *Ecce nos reliquimus omnia &c.* O tym tedy Temu BOGU, *Qui ductus est in desertum à spiritu,* na większą a większą Chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, *Desertum speciosum*, Piekna Pustynio, iako Cię nazywa Bernard Swięty, Nayświętsza Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.* Matth.4.

JAk iść za Bogiem chwalebna, tak nigdy go nieodstąpić, rzecz chwalebnieysza daleko iest. Poważam ia nie leniwą na zawołanie od Chrystusa do służby swoiey w Pietrze y Andrzeiu ochotę. Tylko co im iść IEZUS roskazał za sobą: *venite post me,* aż oni rybackie opuściwszy niewody, lecą za Chrystusem nie idą: *At illi continuò relictis retibus secuti sunt eum*; przyznaię, że osobliwszey godna pochwały owa wspomnionego Piotra odwaga, kiedy choćby y naymilsze przyszło utracić życie, choć by y z śmiercią przywitać się było potrzeba, iść zawsze przyobiecał za Panem, zawsze go wyznawać dał słowo: *etiamsi oportuerit me mori tecum non Te negabo*; ale to czyliż nie nagan- na pytam się? że potym swoiego zaparł się Nauczyciela, *non novi Hominem.* To ia mowię, aliści staiesz mi tu w oczach, iedyny życia Pustelniczego Przykładźie, żywy doskonałości wszelkich Portrecie, Cnot nieoszacowana Skarbnico, Swięty Anachoreto Onufry: wiem to ia należycie o Tobie, że iakeś w dźiecinney młodości twoiey, Krolewską pogardźiwszy koroną, w Sług się Boskich wpisał regestr, tak nigdyś się z niego wymazać nie myślał. *Isaiæ 1mo cap. versu 2do.* Przez swoiego tam BOG się użala Proroka: *Filios enutrivi & exaltavi, ipsi autem spreverũt me* Oto ia wykarmiłem y wywyższyłem synow moich, a oni za to wzgardźili mną; nie tayno mi, iak cudownie z obra-

Matth.4.
Ibidem.
Matth.26 ℣ 35.
Matt 26. ℣ 72.

zu chleb podał Dźiecina IEZUS Onufremu, czytałem iak w głębokiey zoſtaiącego puſtyni,ſwoim go przez Anioła zaſilał Ciałem, Onufrego wykarmił, Onufrego na wyſoki doſkonałości ſtopień BOG podnioſł. *Filium enutrivit & exaltavit.* A onże odſtąpił, pogardźił nim? prędzey ſię Niebo obali, prędzey ſłońce, mieſiąc, na ziemię ſpadną y gwiazdy, prędzey wſzyſtkie ile ich bydź może Oceany, w iedney godźinie maleńka wypiie ptaſzyna, a niżeli na to kiedy miałby ſię odważyć Onufry. On y owſzem na puſzczy ani na krok ieden Boga, y świętych Iego nieodſtąpił Przykazań. *Exodi 33. cap.* z Egyptſkiey lud Izraelſki wyprowadźiwſzy Moyżeſz niewoli, kiedy liczne ſwoie porządnie uſzykował obozy, ſam nie iak do Wodza, Hetmana, należy w pośrodku żołnierſtwa ſwego, ale za woyſkiem ſwoie zdaleka porozbiiał namioty. *Moÿſes quoq; tollens tabernaculum ſuum tetendit extra caſtra procul.* Ciekawe tu rzuca Sylweira pytanie? *Quâ mente hoc fecit magnus, dux populi? Moÿſes erat gubernator, ac Princeps, & ſolent hujuſmodi in medio populi ac caſtrorum habitare.* Z iakiey to [prawi] przezorny Hetman uczynił przyczyny? Moyżeſz Rządca, Moyżeſz naywyżſzym był ludu Izraelſkiego Xiążęciem, a gdźiez tacy ieżeli nie w pośrodku ludu własnego, ſwoie ſkładaią przybytki? Y ſam ſobie uczonego Prokopiuſza ſłowami takową daie odpowiedź: *Humanis rebus ſe eripiens tentorium ſuum fixit extra caſtra, ideſt, vitam ſuam, firmam, & perturbationibus vacuam reddidit, ut ſcilicet Deo vacaret.* Na to oſobne od Izraelſkiego poſpolſtwa Moyżeſz dla ſiebie naznaczył mieſzkanie, ażeby od poſpolitych wyrwawſzy ſię zabawek, ſpokoynie z ſwoim ſię mogł zabawiać, y cieſzyć Bogiem. A z tąd wſpomniony Sylveira w noſi: *frequentia populi virtutum noverca, ſolitudo mater.* Cnot macocha z ludźmi ſpołeczność, Matką ſię nazywa puſtynia. Terazże gdźie Swięty Perſki Krolewicz Onufry, pytam ſię życia przepędzał godźiny? gdźie żyiąc na świecie zoſtawał? W ſiodmym życia ſwoiego roku w głęboką pobieżał puſtynią, iak w konſze perła, w ziemſkich bogate minerały y kruſzcze ſkrytościach, w ciemney ſię zamknął iaſkini, a na co? oto ażeby ni drugi Moyżeſz, od ludzkiey ſpołeczności oddalony, y na krok od ſwoiego nie odſzedł Boga: *Virtutum ſolitudo Mater,* w puſzczy, w dalekiey od ludźi krainie, Solenizant dźiſieyſzy zoſtawał Onufry. Więc bydź muſi, że Cnot y doſkonałości wſzelkich Obraz; a zatym ściſły praw y roſkazow Boſkich Czciciel. Anielſki z Anachoretami prowadził żywot Onufry, co mu uczony przyznaie Viera: *Vivebant velut Angeli quia fugere noverunt ho-*

*runt ho-*

*runt homines Pauli, Antonii, Hilariones, Arsenii, Onuphrii, Pachomii, Macarii.* Aniołowie Swięci Wszechmocnego BOGA oglądaią Oblicze: *Angeli eorum semper vident faciem Patris, qui in cœlis est.* Matth. 18 Toć tedy Onufry Swięty zapatruiąc się na BOGA, przy Nim musiał ustawicznie zostawać, aże przy Zbawicielu będąc, tego tylko co do naszego należy zbawienia pragniemy. *Quid velle possunt manendo in Salvatore, nisi quod est alienum à salute,* mowi S. Augustyn. Praw zaś rzetelne Boskich zachowanie y Przykazań, pewny sposob nabycia zbawienia. Wnoszę, że heroiczny bogactw wzgardźiciel, Onufry Swięty, na puszczy, ani na krok ieden BOGA, y Swiętych Iego nieodstąpił Przykazań. Wiemy iak częste Ian Swięty Ewangelista y Apostoł, Boga miewał w zachwyceniach widzenia. Ale gdźie, oto pytam się? Oto pewnie między ludźmi w mieście Effezie, to pewnie w Krolewskich pałacach? iako żywo: Tego był uczestnikiem szczęścia, daleki na gorze Patmos od ludźi. *Ubi* [ uczony pyta się Ansbertus ] *talia videre ac tanta promeruit? nunquid in urbibus? nunquid in Regum ædibus? nunquid in locis sublimibus? non, sed in insula Patmos, à Domitiano relegatus.* Iakoby to puszcza, nigdy nie patrzanie na ludźi, rzetelnym była samego BOGA widzeniem. Pewne daie o tym świadectwo, iedyny życia Pustelniczego wizerunek, Onufry S. ten żadnego na puszczy nie widźiał Człowieka. O! zaiste wielka do umartwienia przyczyna, ale o iakże sowicie za to mu łaskawy nadgrodźił Zbawiciel, kiedy siebie samego, ktorego niepoiętey piękności Anielskie się napatrzyć nie mogą zrzenice: *In quem desiderant Angeli prospicere;* widźieć, y sobą cieszyć 1. Petri 1. ℣ 12. się pozwolił. Widźiał tedy choć dusznemi Boga oczyma Onufry, a zatym, że iść za nim musiał, że y iednym nieodstąpił krokiem od niego; rzecz arcy pewna. *Genes. 16. cap.* Pòki w Abrahamowym starozakonna Agar mieszkała domu, pòki w sług y służebnic była społeczności, pòty takiego iakie ią spotkało na puszczy nie miała szczęścia dla siebie, pòty z ludźmi tylko a nie z Niebieskim rozmawiała mieszkańcem, ale iak tylko w odludne zabiegła krainy, tak zaraz Agar widźi, poufale mowi z Aniołem; wiele się o przyszłym, ktorego począć, a potym miała porodźić, dowiaduie od niego synu, sama się z tym namieniona chlubi Matrona: *Profectò hic vidi, posteriora videntis me.* Na co uczony kommentuiąc, tak Sylveira powiada: *Notanter ait, hic vidi, non in domo Abrahæ, non in palatio Regum Ægypti, sed hic, in hac nempe solitudine, beneficium visionis Dei accepi.* Wyraźnie [mowi Agar] tum widźiała, nie w Pańskim Abrahama

domu, nie wspaniałych Egyptskich Monarchow pałacach, ale tu, w dalekiey od ludźi krainie, Boskiem mieć zasłużyła widzenie. Do tego Sylweiry także się y *Catena Græca* wiąże zdania: *Adjecit significanter hic, quasi dicat: non modo apud Abraham, sed in tanta solitudine.* A tak ia mowiąc do swego, to wnoszę: Czas krotki wspomniona przebywała Agar na puszczy, a przecie y Anioła, y samego Aniołow, widźiała Krola; coż tu mam mowić dopiero: Onufry Swięty z dźiecinności samey wszystkie dni życia swoiego y lata w głębokich przepędźił pustyniach, o iakże czystych Duchow Niebieskich Aniołow, iak mowię Wszechmocnego nie miał się napatrzyć Monarchy. O zaiste heroiczny bogactw wzgardźiciel Onufry Swięty, y na krok ieden nieodstąpił na puszczy BOGA. *Genes: 6to cap.* osobliwsze tam litera Pańska daie Noemu pochwały: *Noe Vir justus atq; perfectus fuit in generationibus suis, cum Deo ambulavit.* Noe w pokoleniach swoich był to Człowiek sprawiedliwości y wszelkich doskonałości zwierciadło, z Bogiem chodźił. *cum DEO ambulavit.* Ta sama y wielkiemu Pustelnikowi służy Onufremu pochwała, BOG w sercu, BOG w myśli, BOG u Onufrego w pamięci, zawsze przy Bogu Onufry: *cum DEO ambulavit*; A toć bydź muśi, że y w Swiętych Iego zachowywaniu Przykazań doskonały: *Vir justus atq; perfectus.* Y iuż to com powiedźiał nie sekret, że heroiczny bogactw wzgardźiciel, Onufry Swięty, na puszczy ani na krok ieden BOGA, y Swiętych Iego nieodstąpił przykazań. *Matthæi 22. cap.* przychodzi tam ieden starozakonny do Chrystusa Doktor, y ktore też iest przykazanie w Zakonie, ciekawie pyta? *Magister, quod est mandatum magnum in lege?* Słuchaycież co mu odpowiedźiał Zbawiciel: *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & in tota anima tua, & in tota mente tua.* Kochay Pana Boga twego z całego serca twego, z całey duszy twoiey, y z całey myśli twoiey: to iest przykazanie naywiększe y naypierwsze. Drugie w rowney z tymże idące parze: *secundum autem simile huic*; tak iak siebie, twoiego kochay bliźniego: *diliges proximum tuum sicut te ipsum.* Na tym iak wspaniała na fundamentach struktura, tak wszystek ufundowany Zakon y Prorocy. *In his duobus mandatis universa lex pendet & Prophetæ.* A czyiże wymowny tak będźie ięzyk, ażeby miłości Onufrego ku Bogu, y właśnemu bliźniemu, opowiedźieć potrafił wielkość? Iak Etna, tak Onufrego moiego Serce, Boskiego pałało ogniem affektu. Woład podobno z Doktorem narodow Pawłem Swiętym: *Quis me separabit à charitate Christi;* kto mnie odłączy od miłości Chry-

Ad Rom. 8. ℣ 35.

Chrystusa: *quis me separabit &c.* A z iakiey proszę w niedostępnych lasu gęstwinach głody, zimna, gorąca, pragnienia ochoczo ponosił Onufry Swięty przyczyny? ieżeli nie z tey, że sercem, duszą, y myślą, niezmiernie swoiego był ukochał Zbawiciela. Taką tedy pałał miłością ku Bogu Onufry, lecz nie mniey ulubił y bliźniego. Wszakże chcąc doskonały tego oświadczyć dowod, przy ostatnim z doczesnym życiem pożegnaniu, Wszechmocnego o to upraszał Monarchy, ażeby wszyscy na Iego proszący Imie, pożądane prozbom odebrali skutki. Te tedy, na ktorych wszystkie przykazania zawisły, wypełnił Onufry powinności, to iedna, potym, BOG iedyną miłością iest, a kto w miłości zostaie, w Bogu zostaie, a BOG w nim mieszka. *DEUS charitas est, & qui manet in charitate, in Deo manet, & Deus in eo.* Więc w samym Bogu przemieszkiwał Onufry. Otoż heroiczny bogactw Wzgardziciel Onufry Swięty, ani na krok ieden Boga, y Swiętych Iego nieodstąpił Przykazań.

*Kończę.* A my też Chrześcianie, iak Boga y Iego pilnuiemy przykazań? Ey podobno *omnes nos quasi oves erravimus, unusquisq; in viam suam declinavit.* Iak od swoiego Pasterza owce, tak my zabłąkawszy się od Boga, każdy bitym nieprawości bieży gościńcem. Y na nas to podobno, BOG się przez Proroka użala: *Me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & foderunt sibi cisternas, cisternas dissipatas, quæ non valent continere aquas.* Mnie odstąpili Zrzodło żywey wody, a wykopali sobie studnią, ktora wody wstrzymać niemoże. Ach! czymprędzey Katolicy, do miłosiernego Boskiego, IEZUSA wroćcie się Serca, *Redite prævaricatores ad Cor.* O Swięty Pustelniku Onufry, uprośże Twoią poważną y wyiednay przyczyną, ażebyśmy twoim przykładem y wzorem w doczesnych życia godźinach, ani na krok od BOGA, y Swiętych Iego nie odbiegali Przykazań, a tak do szczęśliwey doydziemy zapewne wieczności. AMEN.

Isaiæ 53. Ierem. 2. Isaiæ 46. ℣ 8.

# KAZANIE VI.

## Na Uroczystość Narodzenia S. Jana Chrzciciela

*Miane w Zamościu, w Kościele Franciszkańskim przy Prymicyach, dnia 24. Czerwca, Roku P. 1756.*

Quis putas Puer iste erit? manus Domini erat cum illo. *Luc. 1. cap.*

*Coż to za Dzieciątko będźie? Ręka Pańska była z nim.*

NIe samego to tylko Marszałka IEZUSOwego, Iana Swięte-

tego rodźiny, co też na potym będźie z Dźieciny: *Quis putas &c.* ciekawe wſzczynaią pytania. Poſzło to w poſpolity zwyczay u ludźi rozmaitych, czekać z potomſtwa nadźiei. Rodźi ſię biiąc y tłukąc rączkami Samſonek, aż przy nim ſię rodźi otucha: *Ipſe liberabit Iſrael*; on [prawi] oſwobodźicielem, obrońcą będźie Izraela; *ipſe liberabit Iſrael.* W niemowlęcey leży kolebce Dźiecię Ambroży, w uſtach mu, pſzczoły zarabiaią plaſtr miodu, aż zaraz: że to wymowny, miodopłynny będźie Orator, rośnie Proroctwo. Z macierzyńſkich na świat wyſzedłſzy wnętrzności Zoroaſtes, dźiedźic Egyptu, rozśmiał ſię, aż tu Krolowi podchlebni tuſzą wieſzczkowie: będźie to Pan dobry, łaſkawy, łzy za czaſow panowania ſwoiego z oczu niewyciśnie nikomu, nikt pod iego nie zapłacze rządami. Y tak ſyn, czyli ſię komu còra rodźi, tyſiączny, czaſem omylny, zaraz ſię wznieca prognoſtyk, *imo Paralipomenon 4to cap.* Iabes tam zoſobliwſzą urodźił ſię Matce boleścią, nieznośną go zowie bolączką: *quia peperi eum in dolore.* Aż Iabes dla braci przychylny, czci Izraelſkiego y wzywa Boga. *Fuit autem Iabes inclÿtus præ fratribus ſuis, invocavit Deum Iſrael.* Bywa y to częſtokroć na świecie, że po wielkich z potomſtwa nadźieiach, wſtyd, hańba oſtatnia domu, imienia naſtąpi zakała. Iak
Exodi 32. niegdyś przykrzące ſię Aaronowi poſpolſtwo, *fac nobis Deos,* ſpodźiewali ſię, że tam coś ſię miało pokazać grzecznego, albo wſpaniały Iupiter, albo Mars nieuſtraſzony, albo nadobna Dyanna, Lew, albo też choć Orzeł przynaymniey, aż tu z tego wſzyſtkiego: *egreſſus eſt vitulus.* Ey pfe z takim bożyſzczem? Tak to ſłuchacze, zdradliwe y o potomſtwach otuchy. Ro-
Lucæ 1. dźi dźiſiay Iana Elżbieta: *Eliſabeth impletum eſt tempus pariendi, & peperit Filium*; nò powrozciez y wy: co też to będźie za Dźiecię? *quis putas &c.* Ia? że ſię na Aſtronomicznych nie znam płanetach, pod ktorym ſię niewiem urodźił, wziąłbym za delikatną rączkę, narodzoną Iana Swiętego Dźiecinę, coż chociazbym na ułożenie dłoniowych patrzał żyłek, co z Iana będźie: *quis putas &c.* nie ieſtem Hiromanciſta, nie zgadnę. Dam-że pokoy, o nim prognoſtykować nie będę. Ale gdy Boſką u-
Ibidem. patruię rękę przy Ianie: *Manus Domini erat cum illo*; w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: że Iana tak Pańſka wywyżſzyła, y podnioſła ręka, iż w cnoćie, w godności, więkſzy nad innych. O tym tedy, *DEO Ter Optimo Maximo* na więkſzą a więkſzą Chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Magnificentiâ ſuper Cœlos exaltata,* iako Cię nazywa Bernardyn Swięty, Nayświętſza Naydoſtoyneyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIepoiętą w swoiey piękności Nieba całego strukturę, coż proszę ieżeli nie wielowładna Boska wystawiła Wszechmocność? ale że to tylko dźieło, y samych Boskich palcow uczynek; *Psalmo 8vo* ukoronowany powiada Prorok: *videbo cœlos tuos, opera digitorum tuorum.* Niezgruntowane morza przepaści, w Boskiey swoiey BOG zamknął y pomieścił dłoni: *pugillo conclusit aquas.* Ziemskie krainy, Prowincye, Państwa, na trzech tylko nieograniczony Nieba Monarcha, zawiesił palcach: *appendit tribus digitis molem terræ.* Terazże y coż Słuchacze, o Ianie powiedźieć? gdy przy nim nie bez dłoni palce, nie dłoń bez palcow, lecz cała Boska zostawała ręka: *manus Domini &c.* Chlubił się tam *Psalm.* 117. Izraelski Potentat Dawid, że moc, Boska z nim uczyniła prawica, że ona wywyższyła y dźwigneła go: *Dextera Domini fecit virtutem, dextera Domini exaltavit me.* Więcey nierownie z Ianem, tażsama Pańska dokazała iak widzę ręka, bo ta tak go wysoko w gorę podniesla, że on w cnocie, w godności większy nad innych. *Malachiæ 3. cap:* Ażeby drogę przed Boskim nagotowano przyiściem, swoiego tam Pan naznaczył y wysłał na to Anioła: *Ecce ego mitto Angelum meum, & præparabit viam ante faciem meam.* Przez tego posłanego Anioła, y kogoż mam ieżeli nie Chrzciciela rozumieć Iana. Byli przyznaię to prawda, przed Boskim posłani Prorocy Obliczem, ale Ian tak był przed Chrystusem posłany, że prawie razem z nim, na świat zawitał, to nie ia, ale *Imperfectus Hom: 27. in Matthæum* powiada: *omnes quidem Prophetœ ante faciem Christi transmissi sunt, solus autem Ioannes sic missus est ante faciem Christi, ut pœne cum Christo venerit.* Aniołem, kiedy Iana nazwę nie zbłądzę, y dla Anielskiego życia Ian Anioł, y dla tego, że Chrystusa opowiadał narodom, Anioła służy Ianowi nazwisko. *Angelus vocatus est Ioannes, & propter Angelicam vitam, ac fermè materiæ expertem, & propter hoc quod nuntiavit Christum;* o nim Teofilactus napisał. Na to, ażeby bity torował przed Panem gościniec, iakom namienił, u Malachiasza miał bydź posłany Anioł. *Et præparabit viam ante faciem meam.* Alboż nie wołał, drogi uprzątać, ściesżek Ian przed Panem prostować nie kazał? *Vox clamantis in deserto, parate viam Domini, rectas facite semitas ejus;* toć czyliż Iana Aniołem nazwać nie trzeba? Anioł z Greckiego tłumaczy się iedno co posłany. Anioł, iako mnie Swięta naucza Teologia, iest tylko Duchem samym, y w ten czas tylko, kiedy BOG nam co przez nich oznaymuie, z Ducha dopiero czyni Anioła; y ta się prawda na Prorockim funduie zdaniu,

Isaiæ 40. ý 12.

Ioan. 1.

Psal. 103 tak mowiącego Dawida: *Qui facis Angelos tuos Spiritus.* Z
kąd Swięty powiada Auguſtyn: *Angelus officii nomen eſt non na-
turæ.* Anielſkie Ian S. wypełniał urzędy, bo y poſłany od Bo-
ga, y prawdźiwego głośił Meſſyaſza, niewiernym; toć Ian
moy rzetelnym Aniołem. Ludzką KROL Aniołow przyiął
naturę, więc żeby y wniſkich ziemi padołach, na Anielſkich
Panu nie zbywało uſługach, na to Ian w ciele Anioł poſłany:
*DEUS venerat in carne, ex carne genitus Angelus præmittitur ut
aptus famulatus adſit*, mowi Sylweira. Lecz prze Bog tyśią-
czne bez porachowania y liczby Aniołow milliony, że Panu aſ-
ſyſtuią, y ſłużą. *Daniel: 7mo.* Prorok śię przypatrzył Daniel:
*Millia millium miniſtrabant ei, & decies millies centena millia aſ-
ſiſtebant Ei.* A iakże Ian ieden ſłużąc Panu w ciele na ziemi,
mogł wſzyſtkich wypełnić uſługi? *Sed in Cœlo* [ uczony rzuca
Sylweira pytanie ] *miniſtrabant millia millium Angelorum, in no-
vem Choris, quomodo ergo unus Ioannes in terris, ad tantum obſe-
quium deſtinatur?* y ſamże wſpomniony tak ſobie odpowiada
Autor: Słuſznie zaprawdę, zamiaſt dźiewięciu Chorow Aniel-
ſkich, Ian ſam na uſługi IEZUſowi obrany, bo ile millionowe
Duchow Niebieſkich tyśiące, tyle Ian ieden uczynić Panu po-
trafi przyſługi: *Meritò ſane quia quòd millia millium Cœleſtium
Spirituum præſtant, unus ſolus Ioannes adimplere poteſt.* Patrzcież
iak nad ſamych nawet Aniołow, Pańſka Iana podwyżſzyła rę-
ka. *1ma ad Timot: 6to*, że maiąc co do pożywienia, y ſuknią,
tym śię kontentuie Paweł z drugiemi, ſwoiemu liſtownie Ty-
moteuſzowi wyraża: *Habentes alimenta & quibus tegamur, his
contenti ſumus.* Niechciał y tego Ian nawet, nie pragnął, bo
prawie ani iedzenia, ani żadnego nie potrzebował napoiu: *ve-*
Matt. 11. *nit Ioannes neq; manducans, neq; bibens.* A czym proſzę całe ży-
cie iego, ieżeli nie uſtawicznym poſtem nazywać przyſtoi? z
Wielkim mu przyznaię Bazylim: *Ioannis Baptiſtæ vita quid
aliud erat, quam unicum & perpetuum jejunium;* ſzaty, o iakże
Marci 1. mizerne, ubogie: *erat Ioannes veſtitus pilis cameli.* Otoż Ian
w poſtach, y ściſłym uboſtwie nad Apoſtołow. Przeſzedł wſzel-
kich y przewyżſzył Prorokow, bo ci przed dawnemi przyiście
Iego ogłaſzali wiekami, Ian go przytomnego pokazał: *Ecce*
Joan. 1. *Agnus Dei.* To mu przyznaie Swięty Maxymus: *Hic ſolus*
Hom. 3. in *eſt Prophetarum qui Dominum noſtrum, quem alii in longa tempo-*
Nat. S. Jo *ra præſcierunt, meruit annuntiare præſentem.* Nikt wyżey mię-
an. Bapt: dzy ludzkiemi nad Iana niepowſtał ſynami. Sama to *Matt:
11.* przyznała prawda Zbawiciel: *Non ſurrexit major inter na-
tos mulierum, Ioanne Baptiſta.* Y gdyby go był w ſynow ludz-
kich

kich nie położył regeſtrze, bardźieyby był Aniołom, niżeli ludźiom podobny: *Niſi à CHRISTO* [ mowi Swięty Paſchazyuſz ] *natis mulierum annumeraretur, non homo ſed Angelus crederetur.* A kto wyżſzym będźie nad Iana? ktory wſzelkich cnot y doſkonałości doſzedł wierzchołku, ktory prymu w pobożności wźiąć ſobie nie dał nikomu, z Alexandryiſkim pytam Cyryllem? *Quis major Beato iſto Baptiſta? qui ad apicem virtutum pervenit, qui nulli fuit pietate ſecundus.* Stańcie Patryarchowie, ſtańcie Apoſtołowie, Prorocy, ſtańcie Swięci Męczennicy, Panny, Wyznawcy, z waſzemi przed Tronem Boſkim świątobliwemi popiſuycie ſię dźiełami, przecieć danego przywileiu Ianowi [że nikt nad niego wyżey niepowſtał] wźiąć żadnym niepotraficie ſpoſobem. *Ante Conſiſtorium Divinæ Majeſtatis, meritorum prærogativis exultate* ( zdanie Damaſcena S. ) *ad Baptiſtæ tamen Ioannis privilegium non audetis aſpirare.* Bo ktokolwiek od Iana w cnocie y godności wyżſzy ieſt, nie Człowiekiem lecz Bogiem ieſt, śmiele Hyponeńſki Infułat Swięty powiedźiał Auguſtyn: *Quisquis Ioanne plus eſt, non tantum homo, ſed Deus eſt.* Ian wſzyſtkich przewyżſza godnością, przechodźi Prorokow, większą ma nad Patryarchow powagę, y każdy kto ſię z Macierzyńſkich rodzi wnętrzności, mnieyſzym bydź koniecznie od Iana powinien. *Præcedit cunctis, eminet universis, antecedit Prophetas, ſupergreditur Patriarchas, & quisquis de muliere eſt, inferior eſt Ioanne;* wſpomniany przyznaie Auguſtyn. Większy nierownie od ludźi, bo ſamym podobny Aniołom, *major homine, par Angelis;* Ian cud natury y łaſki: *Ioannes prodigium naturæ & gratiæ.* Magdalena z zalanemi łzami oczyma, niſko do Iezuſowych upada nożek, Tomaſz drży, cały trętwieie od ſtrachu, ściągnąć ręki do Boku Pańſkiego wzbrania ſię. Ewangeliczna *Matthæi 9no* niewiaſta kraiu ſię Iezuſowey dotyka ſzaty: *Acceſſit retro, & tetigit fimbriam veſtimenti ejus.* Ian rękę przy Krzcie nad Głowę Chryſtuſową wynośi. Taka życia, cnot, y godności Iana wſpaniałość, że cokolwiek znaleśćby ſię mogło wyżſzego, bydźby to koniecznie muſiało nad naturę. Słuchaycie co Wielebny napiſał Beda: *Tanta vitæ Ioannis ſublimitas, ut quidquid illo ſublimius eſt, hoc jam hominis naturam tranſcendere dubium non ſit.* Ach Ianie! y iakże Cię nad innych Wſzechmocna wywyżſzyła, podnioſła ręka. *Ioannis 1. cap.* Poſyła tam Ierozolimſka Starſzyzna Kapłany, y Lewity ſwoie do Iana, aby czym on ieſt, wywiedźiawſzy ſię od niego, rzetelną im też uczynili wiadomość: *Miſerunt Iudæi, ab Hieroſolymis Sacerdotes, & Levitas, ad eum, ut interrogarent*

Idem.

*garent eum, Tu quis es?* Wielce temu dźiwuie się Tomasz S. *de Villanova* poselstwu: w ich urodzony y wykarmiony kraienie, a na coż, czymby był iak niewiadomi, z niepotrzebną dopytuie się dwornością? *Mira populi legatio, apud eos natus, & enutritus erat, Patre Sacerdote novissimo generatus erat, & tamen quærunt ab eo, Tu quis es?* y taką Swięty namieniony odemnie Autor, Ierozolimskiego poselstwa naznacza przyczynę: *Tantus namq; omnibus videbatur, ut vix esse, qui erat crederetur, sed Christus putaretur.* Posłali z Ierozolimy czym był wywiadywać do Iana, bo go prawdźiwym Messyaszem bydź rozumieli Chrystusem. Każdy mowię, że Ian ieſt Iezusem rozumiał, bo w życiu, uczynkach, y świętych postępkach rożność zachowywał od drugich. *Omnes existimabant Ioannem esse Christum, quoniam in moribus, & in vita, in habitu, & sancta conversatione, omnibus dissimilis erat*; takie o nim *Eusebius Emissenus* daie świadectwo. A zatym śmielę wykrzyknę: że Iana tak Pańska wywyższyła, podniosła ręka, iż w cnocie, w godności wyższy nad innych.

*Kończę.* Wielka to dla Iana szczęśliwość, że ręka go nad innych wyniosła Boska. Naymilszy w Chrystusie Bracie, Wielebny Solenizuiący Prymicyancie dźisieyszy, honor, nierowna dla ciebie pomyślność, kiedy cię na tę wszechmocne wyniosły Rządy dostoyność, że y BOG przy tobie, y ty, Boga w ręku dzisiay będźiesz piastował. Właśnie przy wzrastaiącym
Genes. 49. Imieniu twoim, *Filius accrescens Ioseph*, niezmierna nowo odebraney w Kościele Chrystusowym godności, pięknie się wydaie wysokość. Wielce mniemanemu IEZUSA Oycu, Iozefowi Swiętemu, że Wcielonego na swoich piastował rękach BOGA, Kościelna winszuie Prosa; temi wołaiąc do niego słowy: *Post*
Ecclesia in Hymno. *mortem reliquos mors pia consecrat, palmamq; emeritos gloria suscipit, tu vivens superis par, frueris Deo, mira sorte beatior.* Nikt w zyciu doczesnym nazwać się błogosławionym nie może, śmierć dopiero cielesne zamknąwszy oczy, duszne do Stworcy widzenia otwiera. Ty Wielebny Prymicyancie dźisieyszy, rowną nieiako z Patronem twoim, Iozefem Swiętym, odbierasz dla siebie szczęśliwość, ieszcze na ziemskich w życiu zostaiąc padołach, a iuż nietylko widźieć, ale w poświęconych rękach twoich, Sakramentalnego mieć będźiesz BOGA. Palcem niegdyś Barankiem go zowiąc, Ian pokazywał IEZUSA, że on świata
Joann. 1. całego gładźi przestępstwa, śmiele wyznawał: *Ecce Agnus Dei,*
℣ 29. *ecce qui tollit peccatum mundi*; ty pierwszą dźisiay odprawuiący Ofiarę, naymilszy w Chrystusie Bracie, tego zostaniesz Pia-

stunem

ſtunem Baranka. Ręka Marſzałka Chryſtuſowego Iana, Boſka nad innych wynioſła, Herbowne Seraficznego Zakonu naſzego Ręce, kiedy na Kapłańſki charakter, y czyliż nie do naywyżſzey Ciebie podźwignęły godności? To ia mowię, aliści że woła przy Łukaſzu maluią, widzę. Wielkie BOGU niegdyś dawano z wołow ofiary, y tak *2doParalip.cap:7.*dwadźieścia dwa tyſiące Izraelſki Monarcha Salomon, Bogu wołow na ofiarę poświęcił: *Mactavit igitur Rex Salomon hoſtias boum, viginti duo millia.* Do iarzma ciągnienia Boſkiey chwały wozu, kochany Prymicyanta Łukaſz Oyciec, z naymilſzą oddał ochotą, przecie chociaż go do iarzma zaprzągł, cieſzyć ſię, nie ſmucić powinien, bo to iarzmo ſłodkie, lekkie ciężary: *Iugum meum ſuave eſt, & onus meum leve, Matth. 11. cap.* mowi Zbawiciel. *Lucæ 1mo.* Weſzła tam w ſwoich maiąca wnętrznościach BOGA, do Elżbiety domu MARYA, iakże ią witała Elżbieta? oto ſzczęścia ſwoiego zmiarkować niemogła wielkości, w podźiwieniu ſtoiąc iak wryta, mowiła: *unde mihi hoc, ut veniat Mater Domini mei ad me,* a z kądże mi to, że Boga moiego Matka nawiedźiła mnię: *unde mihi hoc &c.* Cieſzyć ſię nierownie, y naymilſza Prymicyanta dźiſieyſzego Elżbieta Matka powinna; ta bowiem w ſynowſkich Iozefa rękach, Sakramentalnego ſzanuiąc Boga, naywiękſzą dla ſiebie obaczy ſzczęśliwość. Po czaſie zpełnionym, Iana porodźiła Elżbieta: *Eliſabeth impletum eſt tempus pariendi, & peperit filium.* Po ſkończonych do Kapłańſkiego Charakteru latach, dźiś także przy doroczney Iana Swiętego Uroczyſtości, rodźi do Ołtarza Elżbieta Iozefa. Ach! nayukochańsi Rodźice, więkſzą ſyn ſię wam wypłacić nie może wdźięcznością, iak kiedy w pierwſzym dźiſiay przy tey Nayświętſzey Ofierze, o was nie zapomni *memento.* Ciebie Prymicyancie dźiſieyſzy, ażebyś Łukaſza y Elżbietę naymilſzych Rodźicow twoich, przed Boſkim teraz prezentował Maieſtatem, wrodzone miłości iak ſyna obowiązuią affekta. Ale o Chrześciańſkich ieſzcze pamiętay krainach: boś Katolik; z myśli ſwoiey niewypuść Oyczyzny: boś Polak; Seraficznego nigdy nieprzepomniy Zakonu: boś Franciſzkan; a niegodny o pobożne proſi Kaznodźieia weſtchnienie. Wracam ſię znowu do ſwego, pięknie w doſkonałościach Ian Swięty wygorował, a nad nami wſzelka gorę wzieła podobno nieprawość, w grzech z grzechu, ślepym pędźiemy impetem, y żeby na piekielnym nie oprzeć ſię dnie, twoią zachoway moy Panie dobrocią. Czyż nie lepiey poſtępować z cnoty w cnotę, a tak pewna widzenia BOGA nadźieia. *ibunt de virtute in virtutem videbitur DEUS* *Deo-*

Lucæ 1.

Idem.

Pſalm. 73

*Deorum in Sion.* Swięty Marſzałku Chryſtuſow Ianie, twoią ż nam poważną u Maieſtatu Boſkiego uproś przyczyną, azebyśmy tu go w doczeſnych życia naſzego godźinach, ſerdecznym ukochali affektem, a tak, że Niebieſką w dźiedźictwie weźmiemy Oyczyznę, nieomylna prorokować będźie nadźieia. AMEN.

# KAZANIE VII.

## Na Uroczyſtosć Swiętey Maryi Magdaleny,

*Miane w Bilgoraiu, w Kościele Franciſzkańſkim, dnia 22. Lipca, Roku P. 1756.*

Ecce Mulier in Civitate peccatrix. *Lucæ 7mo.*

*Oto Niewiaſta w Mieście Grzeſznica.*

Y Coż tu, co pytam ſię? na panegiryczne pochwały, Solennizantki dziſieyſzey Magdaleny Swiętey, z Ambony przy tak licznym godnego Słuchacza zgromadzeniu, mam Kaznodźieia powiedźieć, w cale niewiem, kiedy że to grzeſznica, że uniey prawa, Boſkie przeſtąpic roſkazy nie ſztuka, poſzło za zwyczay, Swięta mi czyni o niey wiadomość Ewangelia: *Ecce &c* Wierzcież mi zgromadzeni w Bogu Katolicy, żem ſię wielce zawiodł, iam rozumiał, y tegom ſię nieomylnie ſpodźiewał, że na powinne Magdaleny S. wyſławienie godności, z Ewangeliczney ią opiſuiącey hiſtoryi, ſpoſobną wyczytam do pochwał materyą, aliści moia mnie zawiodła iak widzę nadźieia, twierdzę tedy co poſpolite nieſie przyſłowie. *Fallitur augurio ſpes bona ſæpe ſuo,* ponieważ, zamiaſt mocney do iey wyſławienia przyczyny, wytykaiącą na oczy: *ecce Mulier,* tylko wynayduię cenſurę, *in Civitate peccatrix.* Coż ia tu mam robić? poradzcie? tu by trzeba powinne Magdalenie pochwał wyliczać trybuty, tu by wybornym wielbić ią przynależało ſtylem, a tu uſta do pochwał zamyka, cyt mi dźiſieyſza każe Ewangelia, kiedy publiczney w mieście grzeſznicy, Magdalenie krytyczne daie nazwiſko. *ecce Mulier &c.* Ey prze Bog! albom ſię przeczytał, albom ſię też nie doczytał podobno, ale, ale, przypominam tu ſobie, tak w te ſłowa Magdalenę Ewangeliczne opiſało pioro, *ecce Mulier &c.* Oto Niewiaſta ktora była w mieście grzeſznica. Była zaprawdę nieznośnym grzechow przeładowana ciężarem Magdalena, była nietylko ſama grzeſznica, ale miaſta całego ſławę y honor, przez ſwoie gdy łżyła wyſtępki, iednym wſzyſtkich ſię ſtała grzechem. Słuchaycie co Swięty powiada Chryzolog:

*Erat*

*Erat in civitate peccatrix, civitati peccaverat, quia famâ suâ, famam totius civitatis tetigerat, & sic jam non sibi peccatrix solum, sed totius civitatis facta fuerat ipsa peccatum.* Była tedy grzechow wszelakich, iedynym zbiorem Magdalena, same Marya Magdalena Imie anagrammatycznym litery poukładawszy sposobem, ciężkie iey wyraża przestępstwa: *Grandia mala mea.* Ale ach! moy Panie, y ktoż by mi to dał, ażebym iey osobliwszą potym w pokucie wyrazić potrafił surowość. Tylko co że IEZUS wFaryzeuszowym zostawał domu, skruszona postrzegła Magdalena, bieży, leci nie idźie, do Nayświętszych upada IEZUSA Nożek, drogim ie namaszcza oleykiem, rzęsistemi polewa łzami, włosami iak delikatną tuwalnią ocierać zaczyna, usta swoie do Nog Iezusowych przytula, z serdecznym całuie affektem: *Lacrijmis cœpit rigare pedes ejus, & capillis capitis sui tergebat, & osculabatur pedes ejus.* Luc. 7. Patrzcież, to takie pokuty Magdaleny Swiętey początki, a coż mam mowić dopiero, przez lat trzydźieści w Massyliyskiey się zamknąwszy skale, o! iak nie szlochała, o! iakich niewszczynała lamentow, iak mowię przeszłych nie opłakiwała zbrodni, powiedźcież iaskinie, powiedźcie puszcze, powiedzcie lasy, iak delikatne ciało pokutuiąca dręczyła Magdalena. Mamże tedy nieposlednią do pochwał Pokutnicy Swiętey przyczynę, lecz kiedy iak w zwierciedle, w iey się przeglądam pokucie, płakać bardźiey, a niżeli mowić przystoi, bo czyieżby tak nieużyte, tak kamienne bydź miało serce, żeby skruszyć łzy go Magdaleny nie miały? *Cogitanti mihi de Mariæ Magdalenæ pœnitentia,* [z Wielkim to powiadam Grzegorzem,] *flere magis libet, quam aliquid dicere, cujus vel saxeum pectus, illæ hujus peccatricis lacrijmæ, ad exemplum pœnitendi non emolliant.* To iużże łzy będę rzewliwe wylewał. Ale iakże, to gdy uczynię, zapłakaną zrzenicą nie dobrze doyrzę Magdaleny, a tu patrzyć na nię kazano. *Ecce Mulier.* Otręż łez powodźią zalane powieki, a to w dalszym mowy moiey powiem dyskursie. Że w przeszłey Grzesznicy Magdalenie Swiętey, iest co widźieć y uważać: *Ecce Mulier.* O tym tedy temu BOGU, Ktory lubo na każdym zostaie mieyscu, atoli niewidomy iest. *Omnia cum videat nulli DEUS ipse videtur solus ubiq; patet, solus ubiq; latet,* na większą a większą Chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, Nayświętsza Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

TAm zawsze z ciekawością ludzkie się kieruią zrzenice, gdźie rzecz nową, osobliwszey godną uwagi, maią bez ochyby

oglądać. Tu więc tedy na iedyny ludźi pokutuiących przykład Magdalenę, z zbawienną wſzyſcy poglądaymy dwornością, bo alboż to rzecz nieoſobliwſza, nie nowa? dopiero Magdalena miaſta zgorſzeniem: *in civitate peccatrix*, aż zaraz oſtrą zaczyna pokutę. Etna światowych pożarow, w punkcie doczeſnym ſtygnie rozpuſtom, a ſerdecznym pała ku Bogu affektem, *dilexit multum*. Powabne oczy, włoſy upudrowane, utreſione, ktoremi iak ſiecią na obſzernym świata oceanie: *mundus mare latum & ſpatioſum*, ludzkie łowiła ſerduſzka, na inſtrument zbawienia ſwoiego obraca: *Quæ primum fuerant inſtrumenta peccati, ea nunc fecit inſtrumenta virtutis*, o niey napiſał Eutymiuſz. O zaiſte w Magdalenie Swiętey, ieſt co y widźieć y uważać. *Iſaiæ 35. cap*: Rzecz podźiwienia godną Prorok Izaiaſz ogłaſza, oto [prawi] w legowiſkach y iaſkiniach, w ktorych ſmoki iadowici mieſzkali, piękna zakwitnie zieloność: *In cubilibus in quibus prius dracones habitabant, orietur viror*. Trudność tu w cale wielka zachodźi, a iakimże to bydź może Proroku ſpoſobem? ia ſłyſzałem, y rzecz podobno doświadczona ieſt, że tak zaraźliwemi ſmoki napełnieni iadami, iż gdy idą czołgaią ſię po ziemi, trawy, kwiaty wypalaią, y ſuſzą, iakże tedy w tych mieyſcach, gdźie oni obrzydliwe ſwoie założyli mieſzkanie, piękna pokazać ſię może zieloność? Nie w tym, nie w literalnym lecz w moralnym ſenſie wſpomniane Izaiaſzowe bierzmy Proroctwo. A czymże pytam ſię? grzech każdy, Boſkich roſkazow nazywać potrzeba przeſtępſtwa? wąż to, żmiia, iadowity padalec, *morſus ſerpentum peccata ſunt*, Swięty powiada Rupertus. A *Eccleſiaſtici 21. cap*. woła Kaznodźieia Pańſki, przeſtrzega: *quaſi à facie colubri fuge peccata*, iak od węża, tak chroń ſię, uciekay od grzechu, bo ten cię tak iadowicie ukąſić potrafi, że łaſce Boſkiey, że Niebieſkim umierać pieſzczotom, a zgubie wieczney y piekielney, bez końca żyć muſiſz boleściom. *Anima quæ peccaverit, ipſa morietur*, *Ezech: 18. cap*. Y tych ci to, tych ſmokow grzechowych, gadźin, iaſzczurek, zbiorem, kloaką, obmierzłym była Magdalena łożyſkiem. Tać to ta, od ſiedmiu była odźiedźiczona bieſoſtwa, to ieſt, iak Hyponeńſki Infułat Auguſtyn Swięty rozumie, wſzyſtkiemi napełniona grzechami, w młodym lat wieku, a czymże Magdaleny było ſerce, ieżeli nie iednym grzechowych ſmokow mieſzkaniem? Tam to pychy, tam lubieżności, pieſzczot, rozpuſty, iak padalce miły obrali dla ſiebie przybytek. Aliści iak tylko co do Iezuſowych upadłſzy nożek, przy łez obfitych wylaniu prawdźiwą zaczęła pokutę, tak zaraz wſpomniane Izaiaſza,

zaiaſza na niey ſię wydawać poczęło Proroctwo: *In cubilibus in quibus prius dracones habitabant, orietur viror,* kiedy w ſercu iey purpurowe wſtydu Panieńſkiego roże, znaczny odbierały wzroſt, wonnieiące czyſtości kwitnęły lilie, tryumfalne dobrowolnego na pokucie męczeńſtwa, wzraſtały palmy, cnot y doſkonałości wſzelakich wdźięczna ſię pokazała zieloność, y na niey Prorockie ſprawdźiły ſię ſłowa, iak widzę: *in cubilibus &c.* Iakoż do Pokutnicy dźiſieyſzey rzeczone Izaiaſza Proroctwo, uczony przytacza Korneliuſz: *An non Sancta Magdalena, cubiculum fuit draconum, cum poſſeſſa fuit mente, & corpore à ſeptem dæmonius? ſed iis à CHRISTO ejectis, quantæ lacrymarum aquæ, ex hoc deſerto prodierunt? quantus vigor charitatis, orationis.* Iak pierwey w grzechach gòrę brała Magdalena, tak potym że nie rownie wyzey w cnocie, y ſwiętych poſtąpiła uczynkach, z tąd łatwo dochodzę, że nad wſzyſtkich w Niebie iuż kroluiących Swiętych, Kochankow Boſkich, Matka Iezuſa moiego MARYA, Ian, y Magdalena Swięta, Sercu ſię przypodobali Boſkiemu. Sam to oznaymił w obiawieniach Brygidźie Sw. kiedy tak powiedźiał Zbawiciel: *Tres Sancti ſunt qui mihi præ cæteris placuerunt: MARIA Mater mea, Ioannes, & Maria Magdalena.* A ktoż nie wie pytam ſię, iak w lubieżnościach, roſpuſtach, ſwywolach, młode przepędźiła lata Magdalena, a przecięć przez oſtrą tego dokazała pokutę, że wyiąwſzy Naydoſtoynieyſzą Pannę MARYĄ, y Męczenniczkę Katarzynę S. nikt nad nię wyżey w Panieńſkim niepowſtał Chorze. Obiawił to [o czym piſze Bollandus] Małgorzacie z Kortonu Chryſtus: *Excepta MARIA Virgine, ac Martÿre Catharina, nulla inter Virginum choros, major eſt Magdalenâ.* Słowem mowiąc: po prawdźiwym nawroceniu ſię do pokuty, Magdalenie tak wielką łaſki obfitość BOG wyświadczył, że po Matce Boſkiey MARYI, niemaſz iuż Niewiaſty takowey, ktoraby iak więkſze uſzanowanie na świecie, tak w gòrnych Nieba krainach wſpanialſzą odbierała godność dla ſiebie. Tak nie ia, ale *Sermone centeſimo* Błogoſławiony świadczy Humbertus: *Magdalenæ, poſtquam converſa eſt ad pœnitentiam, facta eſt à Domino tanta gratia, ut poſt Beatam Virginem non inveniatur Mulier, cuj in mundo major exhibeatur reverentia, & in Cœlo majorem habere gloriam credatur.* Patrzcież Słuchacze, z grzeſznicy tak wielka Swięta, tak na wyſokim chwały Niebieſkiey poſtawiona ſtopniu; a zatym w Magdalenie Swiętey, ieſt co widźieć y uważać. *Zachariæ 14. cap. ℣. 20.* Mowi tam Prorok Pańſki, że w Domu Boſkim kotły będą iak piękne roſtruchany y kielichy: *Erunt*

Ex Revel. S. Brigitt.

*lebetes in domo Domini quasi phialæ.* Ale prze Bog, y iakże proste, osmalone kotlisko, z delikatnym ma paragonować kielichem? Rostruchany, kielichy srebrne, czasem y suto bywaią kameryzowane, złocone, tylko ie na wino, lub inne chowaią trunki. A kocieł zawsze pospolicie miedziany, brahę tylko w niego zlewaią: w kotłach [iako powiada Besseusz] według starozakonnego zwyczaiu gotowano mięsa na ofiary Bogu oddane, a w rostruchanach wonnieiące czyniono kadzenia. *Lebetes erant ollæ, in quibus coquebantur carnes victimarum, Deo oblatarum, in phialis adolebatur thÿmiama.* Daleka tedy między kotłem, a kielichem rożnica. Patrzę ia na Solennizantkę dźisieyszą Magdalenę Swiętą, alboż nie kocieł szkaradnością grzechową napełniony, światowych amorow przepalony pożarem, pychy, nadętości okopcony dymem. Aż oto ten Kocieł, w Kościele Chrystusowym w naczynie się chwały, y godności zamienił. Y iuż to w skutku co niegdyś mowił Zacharyasz, widźiemy: *erunt lebetes &c.* bo nieprawości Magdalena kocieł, potym wyborne cnot y doskonałosci naczynie. *In Ecclesia de S. Magdalena fit ex lebete phiala, in vas translata gloriæ, ex vase contumeliæ.* Cnoty, godności Magdalena naczynie, bo słuchaycie co do niey Klarewaleński Opat, miodopłynny mowi Bernard: *Magdalena, tu speculum peccatorum, Tu gaudium Angelorum, tu pœnitentiæ forma, tu Apostolorum Apostola, tu Divini amoris fornax.* O Magdaleno: ty iesteś grzesznikow zwierściadłem, ty iestes Aniołow pociechą, Ty iesteś wzorem pokuty. ty iesteś Apostołow Apostołką, ty iesteś Boską pałaiąca Etna miłością. Toć w tobie iest co y widźieć y uważać. *1mi Reg. 6. cap.* Za radą każącego się przez pokutę wrocić do Boga: *Revertimini ad Dominum,* starozakonnego Samuela, Izraelitowie za grzechy, za swoie żałować poczęli występki, a iakiż prawdźiwey dali pokuty dokument? oto wody naczerpawszy w naczynia, przed Boską ią na ziemię wylali obecnością: *Hauserunt aquam, & effuderunt in conspectu Domini.* Większa, nierownie ściślevsza, dźisieyszey Penitentki Magdaleny Swiętey pokuta. Izraelitowie prostą wodę na ziemię wylali, Magdalena drogie oleyki, Magdalena łzy rzęsiste na nogi zlewa Iezusowe, Magdalena na otarcie łzami polanych nożek, własnych zażywa włosow, za grzechy, za nieprawości swoie. *Psal. 6to.* Izraelski Monarcha Dawid, łzami łoże przyobiecał polewać: *Lavabo per singulas noctes lectum meum, lacrÿmis meis stratum meum rigabo.* Więcey coś Swięta pokutuiąca uczyniła Magdalena, kiedy całą Massyliyską skałę, obfitemi skropiła łzami, wzdychała podobno z Pro-

Besseus.

rokiem:

rokiem: *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lacrijmarum.* A kto da wody głowie moiey, a oczom moim łez strumienie, ażebym grzechow moich obmywała szkaradność. Ieremi. 9. ℣ 1. *Matthæi 26. cap.* zaparłszy się po trzykroć Piotr IEZUSA, żałuiąc tego płakać zaczyna, ale gdźie, o to pytam się? gdźie? wyszedłszy dopiero ze dworu: *Et egressus foras flevit amarè.* A dźisieysza pokutuiąca Magdalena Swięta, gdźież proszę szpetne, sprośnych grzechow swoich, łzami obmywała zmazy? gdźie? za ciężkie występki gorzkie powtarzała lamenta? gdźie, to pewnie w kącie, po Piotrowemu taiemnie: *egressus foras &c.* iako żywo, oto przy publicznych, na bankiet w dom Faryzeusza zgromadzonych gościach, przy wielu sobie znaiomych, wolno cugle wypuściła załościom, płakała, a płakała srodze, płakała bez utulenia się rzewliwie. Weźmyicież to, oczym aż dotąd mowiłem na mocną uwagę Słuchacze, a przyznać koniecznie muśicie, że w Magdalenie Swiętey iest co y widźieć y uważać.

*Kończę.* Macież tedy przezemnie dźiśiay odmalowany Portret Magdaleny, terazże iak niegdyś Faryzeusza Zbawiciel, tak ia godnych się pytam Słuchaczow: *Vidistis hanc Mulierem?* Lucæ 7. a czy widźieliście pierwey grzesznicę, potym pokutuiącą, a na koniec tak wielką Swiętą Magdalenę. Widźieliście? nie lękaycież się, nie rospaczaycie grzesznicy, Iey grzesząc szliście nieraz torem, terazże pokutuiącey naśladuycie Magdaleny? Woła, woła na was Augustyn Swięty: *secutus es errantem, sequere pœnitentem.* Do tego y Swięty zachęca Chryzostom: *Imitemur hanc Mulierem, quam conspicimus, non solum caruisse peccatis, sed ad totum sanctitatis verticem pervenisse.* Naśladuymy tey pokutuiącey Niewiasty, ktora nietylko grzechow pozbyła, ale na wysokiey doskonałości weszła stopień. Ach! Swięta Pustelnico, ach! przykładna swiatu całemu Pokutnico, Magdaleno uprośże nam zanurzonym w nieprawościach grzesznikom, ażebyśmy tu w doczesnych śmiertelnego życia godźinach, za występki, za praw roskazow Boskich zgwałcenia, krwawemi płakali łzami. A potym żebyśmy się w Niebie cieszyć y weselić mogli na wieki. *Fac nos hic sic pœnitere, ut post mortem lucis veræ, sortiamur gaudia.* Niechay oczy moie, y słuchacza moiego, płaczą za grzechy w życiu mizernym bez przestanku. A potym kiedy śmiertelnym zasną mrokiem, niechay tego BOGA, ktorego piękności Anielskie się nie mogą napatrzyć zrzenice: *In quem desiderant Angeli prospicere,* po nieskończone wieczności 1. Petr 1. widzą czasy. Amen. ℣ 12.

# KAZANIE VIII.

## Na Uroczyſtosć Kunegundy Swiętey, Patronki Korony Polſkiey.

*Miane w Zamościu w Kościele WW. Panien Franciſzkanek, dnia 25. Lipca, Roku Pańſkiego 1756.*

Simile eſt Regnum Cœlorum Virginibus. *Matth. 25.*

*Podobne ieſt Krolestwo Niebieſkie Pannom.*

MAm ci czego Swięty, BOGU y Niebu miły, zbawienny, Panieńſki powinſzować Stanie, kiedy gorne z tobą rownaią krainy. Ty z Niebem w rowny iak widzę idźieſz paragon: *Simile eſt Regnum &c.* Milczeć że, czyli mowić o tobie? milczałbym, ale iakże, co ieſt chwalebnego nie chwalić? mowiłbym, ale mnię Miodopłynny wielce poalterował Ambroży, kiedy że to cnota ludzkim niepoięta rozumem, że to cnota żadną niewychwalona wymową, naydowcipnieyſzym godnie nieupanegiryzowana ſpoſobem, świату opowiedźiał: *Quis humano eam poſſit ingenio comprehendere, quam nec natura ſuis incluſit legibus, aut quis naturali voce complecti, quod ſupra uſum naturæ ſit?* Trudnoż zaprawdę powinne dla tak oſobliwſzey cnoty, wynaydować pochwały, ktora tym ſamym światowe przewyżſza umyſły, że z Niebem wpodobieńſtwie zoſtaie: *Simile eſt Regnum Cœlorum &c.* Rowna ſię zaiſte z Niebem Panieńſtwo, bo te przez obłoki, y Anielſkie przedarłſzy ſię orſzaki, Syna Boſkiego, Słowo Przedwieczne, na Oycowſkim znalazłſzy łonie, w Panieńſkie wprowadźiło wnę-
Joann. 1. trzności: *Et Verbum Caro factum eſt.* Słuchaycie co wſpomniany mowi Ambroży: *Hæc nubes, aera, Angelos, ſyderaq; transgrediens, Verbum Dei in ipſo ſinu Patris invenit, & toto hauſit pectore.* Iużże tedy podobne do Nieba Panieńſtwo. *Simile eſt Regnum &c.* To ia gdy mowię, na ciebie oraz oſobliwſza ſtanu Panieńſkiego ozdobo, Oyczyzny naſzey Patronko, w Koronie Seraficznego Zakonu Perło, ſzacowny Kleynocie, Kunegundo Swięta, ciekawe obracam zrzenice, aliści że y Ty podobna do Nieba widzę, uważam. Niebo licznemi przyozdobione gwia-
Genes. 15. zdami, *numera ſtellas ſi potes.* Ty z cnot, doſkonałości wſzelkich, światełek, bardźiey iak z ziemſkich Krolewſkich tytułow nayiaśnieyſza. Niebo w dźień ſłońcem, w nocy księżycem lu-
Genes. 1. dzkiemu przyſługuie ſię plemieniu: *Luminare majus, ut præeſſet diei, luminare minus, ut præeſſet nocti.* Ty dnia, y czaſu każdego Protekcyonalną przyświecaſz światu Polſkiemu opieką. Ta

tylko

tylko między Niebem y Tobą roznica, że na niebie znaki niepomyślne, zaćmienia, posępne, y zachmurzone obłoki, y rożne *errantia* mieszczą się *sydera*; Ty cała przykładnego życia twoiego świecisz iasnością. Patrzcież, y czyliż Kunegunda S. do Nieba, do Kunegundy niepodobne Niebo? W dalszym tedy mowy moiey powiem dyskursie. Ze Kunegunda Swięta podobne Niebieskiemu, w Panieństwie prowadziła życie na ziemi. *Simile &c.* O tym tedy Stworcy Nieba y ziemi, Panu BOGU moiemu, na większą a większą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem twoim mowić będę: *Cœlum, in quo Deus paravit sedem suam*; Niebo, w ktorym BOG sam przez dziewięć miesięcy, miłe założył dla siebie mieszkanie, iako Cię Seraficzny Zakonu moiego Doktor nazywa Bonawentura S. Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

ZYć dobrze, żyć świątobliwie, y światu przykładnie, sztuka to iak nieposlednia, tak niepospolita, ani mała. A ktoż wyrazić potrafi? iak w doczesnych, śmiertelnego życia godzinach, w bezdenne grzechowe na łeb leciemy przepaści, iak w obmierzłych, rożnych występkow, chętnie się nurzamy kloakach. Wśrod dnia samego, w południe, z zapaloną Diogenesa pochodnią, takiego szukać potrzeba człowieka, ktoryby życie święte, y zbawienne prowadził. Z tey ci to iak uważam przyczyny, uczony Mamertinus napisał: *Boni rari improborum vulgus immensum*; trudno o dobrego na świecie, *boni rari.* Na złych ni orzą, ni ich sieią, sami się rodzą, iest tego podostatek aż nazbyt: *improborum vulgus immensum. Psal: 13.* Wszechmocny Nieba Monarcha, z gornych tam swoich poyrzał też na ziemię Pałacow, chcąc zobaczyć, ieżeli przecie Iego, iak BOGA swoiego, rozsądnie, z pilnością y z wszelkim szukaią staraniem: *Dominus de Cœlo prospexit, super filios hominum ut videat, si est intelligens aut requirens Deum;* a znalazłze przecie takiego? iako żywo, wszyscy z sprowadzącey do dobrego zbłądzili drogi, niemasz czyniącego dobrze, a niemasz aż do iednego: *Omnes declinaverunt, simul inutiles facti sunt, non est qui faciat bonum, non est usq; ad unum.* Taka iest, o żyiącego dobrze trudność na ziemi, że iakoby był tylko ieden, zdaie się. *Tanta est raritas bonorum* (mowi Salvianus) *ut pene unus esse videatur.* Solenizantka dzisieysza, Kunegunda Swięta, tać to nie część Fenix na świecie: *rara Phenix in mundo*; y śmiele mogłbym ia o niey powiedzieć: za czasow iey życia, iak gdyby iedna tylko dobra była, czemu? bo podobne Niebieskiemu w

Panieństwie prowadziła życie na ziemi. *Ieremiæ 5to.* o łasce tam, y osobliwszym ku niemu respekcie swoim, BOG Wszechmogący czyni Ieremiaszowi wiadomość: *Prius quam te formarem in utero, novi te, & antequam exires de vulva, sanctificavi te.* Pierwey [prawi] niżeliś się w macierzyńskich począł wnętrznościach, Ia znałem cię, niżeliś się na świat urodził, ia poświęciłem cię. Dziwuie się tu uczony Sylweira, y mowi: A z kądże to takowa dla wspomnionego Ieremiasza szczęśliwość? co to iest? że w macierzyńskim poznany y poświęcony żywocie: *Cur Prophetæ tam ante lucana sanctitas, tam ante lucanis donis cumulatur, ut in utero peculiariter dicatur à Deo agnitus, ibiq; sanctificatus?* y nie małą tu ma, rzeczony do podziwienia Autor, przyczynę. Aliści tak sobie odpowiada: słuchaycie. Był zaiste na to Ieremiasz obrany, ażeby w Swiętey, w Panieńskiey żył aż do śmierci czystości. Y tać to nieoszacowana cnota, do tego Boską przyprowadziła szczodrotę, że go tak licznemi swoiemi hoynie ubogacił darami. *Destinabatur puer, ut in Sancta Virginitate, ac puritate viveret,* [mowi Sylweira] *& ipsa Virginitas ad quam destinatus erat, sic allicuit ad se Divinam benignitatem, ut multis donis cumulatus, in altum apicem eveheretur.* Zgadza się na to, y taką też Swięty daie Hieronim przyczynę, mowiąc: w Matki żywocie będący, ieszcze nieurodzony Ieremiasz, a iuż poświęcony y poznany, bo do Błogosławieństwa był przeznaczony czystości: *In utero Ieremias sanctificatus est, & cognitus in vulva Matris, ideo hoc privilegio fruitur, quia Virginitatis erat beatitudini destinatus.* Uważa te ostatnie słowa: *Virginitatis &c.* był (prawi) do błogosławieństwa czystości przeznaczony, namieniony nie dawno Sylweira, y w zbawiennym zachowaniu Panieństwa, iakoweś ziemskiego upatruie błogosławieństwa dowody: *Virginitas in terris quandam beatitudinis conditionem agere videtur.* Tać to cnota Panieństwa y czystości, w życiu doczesnym, niby nieśmiertelney chwały, używanie sprawuie. Niebieskie, gdzie ani się żenią, ani żenić będą:
Matth.22 *In resurrectione neq; nubent, neq; nubentur, sed erunt sicut Angeli Dei in Cœlo,* wprowadza na ziemię zwyczaie. Tak, nie ia, lecz Swięty powiada Bernard *Epist.42. Sola est castitas, quæ in hoc mortali, & loco, & tempore, statum quendam immortalis gloriæ repræsentat. Sola inter nuptiarum solemnia, morem beatæ illius vendicat regionis, in qua neq; nubent, neq; nubentur, præsens quodammodo terræ, cælestis jam illius conversationis experientiam.* A kto ż mi pytam się tak gładkiey pożyczy wymowy, kto mi to da ażebym ogłosić Słuchaczowi memu potrafił? iak serdecznym

cznym czystości cnotę ukochała affektem Kunegunda. Czyste y naymnieyszey skazy nie maią w sobie krzyształy, przezroczyste dyamenta, brylanty, ale y iakiż z czystością Kunegundy paragon? Trudność nie małą, wielkie w zachowaniu czystości miała przeszkody, bo że w Małżeństwie z Bolesławem Krolem naszym Polskim zostawała wiadomo, a przecieć iednak y swoiey czystości, nigdy nie straciła sukienki, y męża do tego Bolesława przywiodła, że [dla czego potym *Boleslaus pudicus* wstydliwy Bolesław nazwany] ślub solenny, wieczney uczynił czystości. A na co po szczęśliwym męża swoiego z tym się światem mizernym rozstaniu, w Zakonney Seraficzney Matki, Klary Swiętey zamkneła się Klauzurze, na co mowię w regestr się Oyca y Patryarchy moiego, Franciszka Swiętego wpisała Corek? na co? oto: ażeby w tym Swiętym Zgromadzeniu zakonnym, w ktorym Osoba każda, żywy Anioł w ciele, bespiecznie aż do ostatniego życia swoiego terminu, czystość mogła zachować Panieńską. Dowodziłem, że to drugie błogosławieństwo nieiako, że to ziemię czystość, niby w niebo zamienia. Powiedziałem, iak się w tey swiętey cnocie, Kunegunda kochała. Wnoszęż com za metę dyskursu mego położył: Kunegunda Swięta podobne Niebieskiemu, w Panieństwie prowadziła na ziemi życie. Wiem ia o tym, co *Serm: 148.* Swięty napisał Chryzolog: *In carne, præter carnem vivere, non terrena vita est, sed cœlestis.* W ciele żyć ludzkim na świecie, a cielesnych nigdy niecierpieć pobudek, o! zaiste życie to Niebieskie nie ziemskie. Przypominam tu sobie sławnego Kaznodziei słowa Skargi: *Castam munditiem cordis amare, signum est Angelicæ societatis.* A tu wzgląd maiąc na Panieńską Kunegundy czystość, śmiele zawołać mogę: że podobne Niebieskiemu, w Panieństwie życie iey było na ziemi. *Daniel. 1mo cap:* Na Krolewski Babilońskiego Monarchy Nabuchodonozora Pałac, wielu Izraelskich pobrawszy dzieci, własne ich poodmieniano imiona, był też między innemi y Prorok także Daniel, ktorego nazwano Baltazarem: *Imposuit eis Præpositus Eunuchorum nomina, Danieli Balthasar.* Imie te Baltazar, iako sam to *Daniel. 4to.* rzeczony przydaie Daniel, imie to drugie, Babilońskiego było Boga. *Balthasar secundum nomen Dei mei.* Pyta się tu uczony Sylweira, czemu to innym ludzkie, a Danielowi Boskie nadano Imie. *Quonam fundamento, Magister iste, cum esset vir doctus, & peritus, aliis pueris nomina hominum imposuit, erga Danielem tamen diversimodè se habet, nomen Divinum ac Dei, ei concedit.* Racyą samże daie Sylweira: Daniel według wielu Oy- Skarga.

cow Swiętych, iako Epifaniuſza, Doroteuſza, y innych, a poſpolicie wſzyſtkich Piſma Swiętego Tłòmaczow, zawſze czyſtość chował, az do śmierci ſamey, otoż Boſkim ſłuſznie ſię nazywa imieniem. *Daniel, Virginitatem uſq; ad mortem coluit, caſtitatis votum, ſecundum aliquos habuit, inde merito inſignitur nomine Balthaſaris, ſecundum nomen Dei mei.* Niewyliczam, ani wſpominam czyſtości Kunegundy Swiętey dowodow, lecz zważaiąc co tenże Sylweira przydaie: *Cum Virginitate illibata, non tanquam homo ſed quodammodo tanquam Deus, ac quidquid Divinum reputatur, eiq; non nomen hominis, ſed Dei ac Divinitatis attribuitur.* Człowiek (prawi) w czyſtości żyiący, nietylko człowiekiem, ale Bogiem poniekąd ieſt, y czyliż przyznać nie mogę? Ze Kunegunda Swięta podobne w Panieńſtwie Niebieſkiemu życiu, prowadźiła na ziemi życie. Nic zmazanego grzechem, w gòrnych Nieba przebywać niemoze krainach: *nihil coinquinatum intrabit in Regnum Cœlorum.* Ieżeli tedy zycie Kunegundy S. było Niebieſkiemu podobne, bydź muſiało: że cnot, doſkonałości wſzelakich była otoczona orſzakiem. Y co tam na pochwałę Pauli Matrony, *Epiſt.26.* Swięty napiſał Hieronim, to ia dźiſiay na Kunegundy ogłoſzę panegiryk: *Si cuncta corporis mei membra, verterentur in linguas, & omnes artus humana voce reſonarent, nihil dignum S. ac Venerabilis Paulæ, virtutibus dicerem.* Gdyby (prawi) wſzyſtkie ciała moiego członki, w wymowne zamieniły ſię ięzyki, gdyby wſzyſtkie głoſem ludzkim wymawiały ſtawy, y żyły, nigdy godnie, cnot, Swiętey wychwalić niezdołałbym Kunegundy, bo Iey życie Anielſkie było y Niebieſkie.

*Kończę.* Po Niebieſkim na ziemi życiu, do wiecznego przenioſſzy ſię żywota, żyie w Niebie, y żyć będźie na wieki Kunegunda. Prześwietny Seraficzney Matki Klary Swiętey Zakonie, Swięte, przykładne, miłe y Bogu y niebu Zakonne Zgromadzenie tuteyſze, zyieſz y ty na wzor y przykład Kunegundy Swiętey, iak w Niebie. Zyie Anielſka w was cnota, y doſkonałość Kunegundy; w konſze Zakonney klauzury zamknięte perły, o iakżeście drogie, ſzacowne u Boga, świątobliwości waſzych cenę ſame chyba oſzacować potrafi Niebo, y w ſzczęśliwey w prawi wieczności Koronę. Tego wam braterſkim w Bogu gdy życzę ſercem. Do ciebie oſobliwſza Oyczyzny naſzey Patronko, Kunegundo S. z głęboką wołam pokorą, uproś że, y twoią nam poważną wyiednay przyczyną, ażebyśmy w życiu naſzym, w cnotach ſię ſerdecznie kochali, a potym z tobą razem, Boſki na wieki chwalili Maieſtat. Amen.

KAZA-

# KAZANIE IX.

## Na Uroczyſtosć Swiętey ANNY, Matki, Nayświętſzey MARYI Panny.

*Miane w Zamościu w Kościele Franciſzkańſkim dnia 26. Lipca, Roku Pańſkiego 1756.*

Simile eſt Regnum Cœlorum Theſauro. *Matth. 13.*
*Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie Skarbowi.*

WIelce ſzanuię, ze wſzelką unizonością poważam, ile prawdźiwy Katolik, przyimuię od Nayświętſzego Nauczyciela, uczyniony Nieba ze ſkarbami paragon. *Simile eſt Regnum &c.* Prawda, przyznaię Słuchacze, ma podobieńſtwo Niebo do bogactw, maią bogactwa do nieba, czemu, pewnie ſpytacie? bo niemi, dobrym ich zażywaiąc wydatkiem, Niebieſkie ſobie zakupić włości możemy; y toć to *Proverb. 23. cap.* Mędrzec Pańſki wyraził Salomon: *Divitiæ facient ſibi pennas ut aquilæ, & volabunt in Cœlum;* doſtatki uczynią ſobie ſkrzydła iak orły, y w ſame wylecą niebioſa. *Et volabunt in cœlum.* Uważam ia co to ieſt, że Piſmo Swięte dodaie: *facient ſibi pennas ſicut aquilæ;* będą mieli ſkrzydła iak Orły, y ſam ſię domyślam dla czego, oto żebyśmy łatwym poiąć to mogli ſpoſobem, że kto na rozſzerzenie chwały, y honoru Boſkiego, złotem pakowane, hoynie ſzlamuie lamuſy, iak Orzeł w materyalne, tak ten w miſtyczne Sprawiedliwości Słońce IEZUSA, po nieſkończone czaſy niezmrużoną będźie ſię w patrywał zrzenicą. Iob Bogacz, *& fuit poſſeſſio ejus, ſeptem millia ovium,* y tam daley; Zacheuſz Bogacz, *Vir nomine Zachæus, & ipſe dives;* Trzey Swięci: Gaſpar, Melchior, y Baltazar, bogacze, a przecieć Dom Niebieſki, w ktorym chwała y doſtatki na wieki, *gloria & divitiæ in domo ejus,* ſwoiemi zakupili bogactwy. A zatym ma niebo podobieńſtwo z ſkarbami: *ſimile eſt regnum &c.* To ia mowię, aliści ſtaie mi tu w oczach, Naydoſtoynieyſzey Boga moiego Matki Matka, Zbawiciela Pana, co do Ciała mowiący, Babka, Anna S. Y ia bym ſądźił, że Anna albo iſtne Niebo, albo też więcey nad niebo. Niebo Anna: bo w niey cała Troyca Przenayświętſza przez łaſkę, iak w włáſnym mieſzkała Przybytku. *Domus Domini fuit Beata Anna* [zdanie Rycharda S.] *in qua Beata Trinitas per gratiam habitavit.* Więcey iak Niebo Anna, bo miſtyczne Niebo, w ktorym BOG ſam ſwoie założył mieſzkanie: *Cœlum in quo DEUS paravit ſedem ſuam;* za zdaniem Bonawentury S.

Job 1mo.
Lucæ 19.
Pſalm. 111.

Nayświętszą porodźiła MARYĄ. Ale że niebo iest przyrownane do skarbu, *simile est &c.* Toć ieżeli Anna Sw. albo istne Niebo, albo też iest więcey nad Niebo, Skarbem bydź koniecznie powinna. W dalszym tedy mowy moiey powiem dyskursie: ANNA Swięta godności, cnot, doskonałości, y łaski, niewyczerpana, nigdy nieprzebrana Skarbnica. O tym tedy temu BOGU, Ktory *Dives in omnes* na większą Chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, *Thesaurus totius Sanctitatis*, Skarbie świątobliwości wszelakiey, iako Cię nazywa Cretensis, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

ROżne, rożnym świątobliwie żyiącym Matronom, wolno rysować pochwały. Niechay swoią panegiryzuią Izraelitowie Sarę, rządząc się Prorockim *Isaiæ 51.* roskazem: *Attendite ad Abraham Patrem vestrum, & ad Saram quæ peperit vos.* Wzgląd mieycie na Abrahama Oyca waszego, y na Sarę, ktora urodźiła was. Niechay Betulii miasta mieszkańcy, swoią Iudytę, nad same wynoszą niebiosa? niechay iey za to, że na ich zgubę sprzysięgłemu nieprzyiacielowi, Holofernesowi, dumną ucieła głowę, osobliwsze piszą w nadgrodę pochwały: *Be-*
Judit.15 *nedixerunt eam omnes, una voce, dicentes: Tu gloria Hierusalem, tu lætitia Israel, tu honorificentia populi nostri.* O! Iudyto ty iesteś chwałą Ieruzalem, ty iesteś iedyną Izraela pociechą, ty iesteś pierwszą ludu naszego ozdobą. Niechay mowię swoię wynoszą Hebrayczykowie Esterę, Idumeyczykowie Salomę, ia Mędrca słowami *Prov. 31. ℣. 29.* z głęboką wołam do Anny Swiętey pokorą: *Multæ filiæ congregaverunt divitias, Tu supergressa es universas.* Wiele corek, cnot, godności zebrały dostatki; ale Ty Anno nad wszystkie. *Tu supergressa es universas;* bo Ty godności, Ty cnot, Ty doskonałości, y łaski nieprzebraną, niewyczerpaną nigdy iesteś Skarbnicą. *2do Reg 6. cap:* Starozakonną Arkę, Izraelski Dawid Monarcha, z Aminadaba przybytku, do domu Obededoma, gdźie przez trzy zostawała mieśięcy, z należytym w prowadźił uczczeniem: *divertit eam in domum Obededom Gethæi, & habitavit Arca Domini, in domo Obededom Gethæi, tribus mensibus.* Aliści tylko co w spomnionego Obededoma, Arka Pańska weszła mieszkanie, tak zaraz błogosławieństwa Boskiego, z sobą sprowadźiła obfitość. *Benedixitq; Dominus Obededom, & omnia ejus propter Arcam.* Przez wspomnioną Izraelitow Arkę, Naydostoynieyszą MARYĄ Swięty bydź rozumie Damascen: *Arca Sacra, & animata Dei viventis, MARIA est.* Y tać to mistyczna
Arka,

Arka, MARYA, iuż nie przez trzy, iak niegdyś w Obededoma przybytku, ale przez dziewięć miesięcy, w Macierzyńskich Anny Sw. będąc wnętrznościach, y potym przez wiele z nią czasow zostaiąc, coż rozumiecie, o! iakim błogosławieństwem, y Niebieskiemi napełnić ią miała darami? Nie ia to, ale uczony się pyta Ginter: *Hæc mÿstica Arca, non duntaxat tribus, sed novem mensibus, in utero Sanctæ Annnæ, ac dein pluribus annis, in ejus domo commorata est; quantis ergo putas benedictionibus, ac donis cœlestibus, S. Anna à Deo cumulata est?* Dosyć godności, dosyć z tąd y chwały Swięta odbiera Anna, że Matkę Boską, porodziła MARYĄ. Y dla tey to iak uważam przyczyny, chcąc ią doskonałym uwielbić y ubłogosławić sposobem, wiedząc że *omne trinum perfectum*, błogosławioną po trzykroć S. ią nazywa Damascen: *O ter Benedicta, quæ MARIAM peperisti.* A Seraficzny Zakonu moiego Doktor, Bonawentura S. serdeczny swoy affekt do Maryi obraca, a tym samym pisze pochwały dla Anny S. *Benedictus est venter, qui Te o Maria portavit, & benedicta ubera quæ Te lactaverunt.* Błogosławiony żywot, ktory Cię o MARYA piastował, y piersi ktoreś Ty ssała błogosławione są; *& beata &c.* O! więcże bespiecznie zawołam, że Anna S. godnosci, cnot, doskonałości, y łaski niewyczerpana nigdy Skarbnica. *Iob 38. cap.* Ciekawe tam BOG Wszechmogący, zadał Iobowi pytanie? *Nunquid ingressus es thesauros nives? aut thesauros grandinis aspexisti?* Iobie, a widziałześ ty kiedy skarby śniegu, lub gradu? Patrzę ia na Sw: Matronę Annę, aż zaraz w niey skarby, śniegu upatruię przymioty: *thesauros nivis.* Sniegowi symboliczne pioro takie dowcipne przydało lemma: *mihi candor ab Alto*; iednoż, y drugie wyraża: *è Cœlo candorem*, białość mi Nieba dały. Panieńska czystość, osobliwsza Anny S. niewinność, przyznać nieomylnie należy, że nie ziemska, lecz bardziey Niebieska iest. *Mihi candor ab Alto.* W Panieńskim żyła stanie, iak Lilia, cnot, y doskonałości wszelkich pełna odoru. Dostała się Ioachimowi w małżeństwo, y mowić tu mogła o sobie, co pewna nuciła u Poety osoba: *Me tibi teq; mihi thæda pudica dedit*; mnie za ciebie, ciebie za mnie wstydliwa cnota, iak pochodnia iasna wydała. Coż o iey w krzywd ponoszeniu, cierpliwości namienię? Do Ierozolimskiego przychodźi z Ioachimem swoim Kościoła, coroczne nosząc y oddaiąc na ofiarę Bogu powinności, aliści Kapłan naywyższy Izachar, dla iey niepłodności [co naywięszą w starym Zakonie było obelgą. *Beatus qui habet semen in Sion, & maledicta sterilis, quæ non parit.*] y ofiarami pogardził, Isaiæ 31

y ią z Kościoła wytrącił. Cierpliwie to świątobliwa zniosła Matrona, ust swoich na narzekanie, y skargi nieotworzyła bynaymniey, aż y tu skarbem śniegu Anna się nazywać powinna. Gdy bowiem deszcze nawalne padaią, aż zaraz ie słychać, bo szumią, śnieg zaś leci cicho, spokoynie, z kąd mu takowe ktoś przydał lemma: *Objecta nec exprimit ora*; śniegu to iest własność, y natura, że wszystkie gasnąć przy nim muszą białości, y z tey to napisano o nim przyczyny: *mihi collatum vilescit quodlibet album*; y tak położ naybielsze przy śniegu szaty, nigdy mu niewyrownaią w białości, Uryańskie przy nim brudne się wydaią perły. Rownaycież teraz, sławne cnotą, zasługami, godnością, z dźisieyszą Anną Swiętą Matrony. Szczęśliwa Rebeka że Iakuba, szczęśliwa Rachel że Iozefa, Elkanowa Anna że Samuela Proroka, Elżbieta że Iana powiła Chrzciciela, ale iakież porownanie do Anny? ktora Nayświętszą porodźiła MARYĄ. *Mihi collatum vilescit quodlibet album*. O! iakiegoż szacunku nayświętsze Anny godne wnętrznosci, ktore skarb, naywiększą przewyższaiący cenę, światu MARYĄ wydały. *O! quanto honore dignus Annæ venter credendus est*, [mowi Grzegorz Bartoldus] *qui Dei gazofilacium factus, in æstimabilis pretii thesaurum bajulavit*. Anna iak co do ciała Boskiemu iest bliska Synowi, tak w cnocie, w godności, w zasługach, większa nieomylnie nad drugich. *Anna sicut carne Dei Filio est proxima, ita virtutum, meritis, præ Sanctis cœteris creditur acceptata*; wspomniany przyznaie Bartoldus. Owszem, [zdanie rzeczonego Autora] co do ciała, ile Nayświętsza Cora Iey MARYA, z Chrystusem, maią pochwały, spływa to wszystko na Annę. *Quidquid laudis habet Filia, & Christus, secundum carnem, hoc redundat in laudem Aviæ*. Y iuż to, com powiedźiał nie sekret, że Anna Swięta, godności, cnot, doskonałości, y łaski niewyczerpana, nigdy nieprzebrana Skarbnica.

*Kończę*. Pisze Drewzus: Desperuie opuszczony w nieszczęściu od wszystkich Człowiek niektory, aliści pokazuie mu się Anna Swięta, y tak desperata okrzyka: *An nescis, quod in manu mea, sunt omnes thesauri paradisi*; y czegoż nędzniku rospaczasz, alboż ci tayno iest, że w ręku moich, Rayskie BOG złożył bogactwa. Spieszcież, ubiegaycie się wszyscy do Anny, idźcie ubodzy, idźcie kalecy, idźcie na sławie, y na honorze zabici, każdego prozbami Anna niewzgardźi, owszem łaskawy im wyrobić skutek potrafi, bo tyle ona może u Boga, że wszystko o co tylko prosi wyiedna. O niey to napisał Lansbergius:

*Beata*

*Beata Anna, tantæ apud Deum potestatis est, ut quid ab eo petierit, sine mora valeat obtinere.* Nigdy Anna naszemi niewzgardźi prozbami, pięknie to *Conradus Celte* Poetycznym wyraził piorem:

*Nullius Anna preces, unquam dimisit inanes,*
*Sed tulit optatam, candida semper opem.*

Za toż tedy, że tak przed Tronem Boskim nasze promowuie potrzeby, na tysiączne dla niey się zdobywaymy pochwały, z namienionym wołam Poetą, do tego zachęcam każdego:

*Ergo piam Matrem, multo cumulemus honore,*
*Nullius, vacuas quæ sinit esse preces.*

Ach! cnot, godności wszelakiey Skarbnico, Anno Swięta, niechayze za twoią, y Córki twoiey naydostoynieyszey przyczyną, Niebieskich skarbow uczestnikami będźiemy. A my ciebie y z Nią razem wielbić, wychwalać po nieskończone wieczności będźiem czasy. *Anna tuæ sobolis laudes super Astra vo-labunt, Te quoq; felicem sæcula cuncta ferent.* My cię szanować zawsze będźiemy, a Ty nasze weź na opiekę zbawienie. AMEN.

# KAZANIE X.

## Na Uroczystość Swiętych Apostołow: Szymona, y Tadeusza,

*Miane w Zamościu, w Kościele Franciszkańskim, dnia 28. Pazdźiernika, Roku P. 1756.*

Mundus Vos odit. *Ioann. 15to.*
*Swiat Was nienawidźi.*

JUż to widzę w pospolite poszło u ludźi zwyczaie, dobrych y cnotliwych zawsze nielubić, prześladować przykładnych. *Mundus &c.* Tym samym, że kto z życia świątobliwości, y zasług, wysokie dźiedźiczyć powinien pochwały, światowego spodźiewać się niema respektu. *Mundus vos odit.* Czyści Iozefowie, niewinne Zuzanny, a przecieć: iedni w ciemnych ięczą katuszach, drudzy serowane na śmierć odbieraią dekreta. Coż komu były Swięte Męczenikow winne gromady, a przecieć, ach moy Boże! o iakże wymyślne, cierpieć musieli tortury: *mundus &c.* Przyczyna iaka pytam się? bo zły dobrego kochać nie może. Między rownemi tylko prawa się miłości chowaią. Iak pospolite uczy przysłowie: *omne simile appetit sibi simile;* rzeczy podobieństwo

matką przyiaźni ieſt: *ſimilitudo amicitiæ mater*. Cierpieć świat dobrych niemoże, bo ſam w złości zabrnął po uſzy, y z tąd to iak uważam ta Swięta para, *quos amor virtus ſociavit & ætas*. Szymon, y Tadeuſz Apoſtołowie, w oſobliwſzey byli nienawiści u świata: *mundus &c.* z tąd ieden w poł piłą przerznięty, drugi okrutnie do Krzyża przybity, że nie do światowych kochankow, lecz do Sług Chryſtuſowych, obadwa należeli regeſtru, że nie światu hołdowali, lecz BOGU, że mowię iedyną byli napełnieni dobrocią. *Matthæi 10. cap.* Swoim tam oznaymił Uczniom Zbawiciel, iż dla niego w nienawiści wſzędźie bydź mieli: *Eritis odio omnibus propter Nomen meum*. Ta ſię prawda y na dźiſieyſzych ſtwierdźiła doſkonale Apoſtołach, ci albowiem, że Boſkiego znaiomość Imienia, y Ewangeliczną głoſili prawdę narodom, celem u świata nienawiści ſtali ſię: *mundus &c.* Swiat tedy Swiętych w Winnicy Chryſtuſowey Pracownikow, Szymona y Iudy nieukochał Apoſtołow, czemu? bo *mundus in maligno*, czyli *in malo igne poſitus*, tak ciężko na zmyſłach pogorzał, że co to ieſt Szymon y Tadeuſz poznać niemogąc, nie ſzczerym przyimuie ſercem: *mundus &c.* Ey przytępież ia zębow tey pile, ktora w poł żywego przerznęła Szymona, przytępię goźdźi, ktoremi do Krzyża zoſtawał przykuty Tadeuſz; kiedy w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Ze Swięty Szymon, y Tadeuſz Apoſtołowie, ſerdecznego merą bydź powinni affektu: *mundus &c.* O tym tedy temu BOGU, ktory ukochawſzy ſwoich, do końca ukochał ich, *cum*
Joan. 13. *dilexiſſet ſuos, in finem dilexit eos*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam*. Za twoim błogosławieńſtwem mowić bę-
Eccleſ. 24. dę, *Mater pulchræ dilectionis*, Kochana piękney miłości Matko, Krolowa Apoſtołow, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

KOchać dobrych, nie mieć ſpołeczności ze złemi, zawſze potrzeba. Y otoć to [iako piſze *Alexander ab Alex: lib. 4. cap. 7.*] *Apollonius Thijanæus* Bogow upraſzał: *noſſe bonos, malos vitare*. Nie dźiw wcale, że czaſem źli, przewrotni, matacze, miłości u ludźi nie maią. Swiadczy Maiolus: przychodźi do Malarza młodźian garbaty, aby go odmalował żądaiąc, prożbie Malarz zadoſyć uczynił, z garbem odmalował młodźiana. Aż on na Malarza biy, zabiy, ſkargi, hałaſy, ſłuchaycież iak ſię Malarz wymawia: *tolle gibbum, & verucam de corpore, penicillus favebit, talem te pinxi, qualem attuliſti*; iakiegom cię widźiał, takiegom odmalował, pozbądź garbu, zetrzyi na twarzy brodawki, podchlebić pędzel potrafi, *penicillus favebit*. Tak y

my czę-

my częstokroć robiemy, uboleważąc skarżą się podobno nie iedni, że życia ich portrety, *in imagine pertransit homo*, ciemnemi krytyki maluią ludźie farbami. Zali się zona: ia małżeńskiego u męża niemam affektu, drugi: mnie u rowienników moich na konfidencyi zbywa, poufałości wcale wynaleść nie mogę; inny: ia przy dworze dosłużyć się Pańskiego nie mogę respektu. Słucham skargi, ale też oraz pytam się? a czy nie macie garbu, brodawki? garb to, brodawka, innemu taiemne sprzyianie? garb to, brodawka, nieszczera w usłudze Panu ochota; garb to, brodawka, postpozycya drugich, figle, wykręty, ogadywania, poznoścież te garby, a wszędźie miłość, y wszelką znaydźiecie przychylność: *tolle gibbum &c.* Bo pospolita prawda, że źli nienawiśći, miłości dobrzy doznaią. To ia mowię, aliści staie mi tu w oczach, o chwałę, y honor Boski żarliwy z imienia, *Simon Zelotes*, z osobliwszym chwalcą Boskim, [boć to Tadeusza wyraża imie, *Thadæus laudans*] z rownym sobie w cnocie, y godności Kompanem Tadeuszem. Y coż tu ia mam mowić poradzcie? te święta, Bogu y niebu miłą, wychwalać parę, iedno ieſt, co cnotę wynosić: bo ktoby chciał niewinności, ktoby chciał pokory, posłuszeństwa, ubostwa, zgoła cnot wszystkich rysować obrazy, z Szymona y Tadeusza, bracby mu abrys potrzeba. A iakże serdecznego metą bydź nie maią affektu? 1. *Machab. 2. cap.* Waleczny Hetman, nieustraszony ludu Bożego Matatiasz obrońca, kiedy się z tym mizernym rozstawał światem, dwoch po sobie zostawuiąc synow, słuchayćież iak im piękną daie pochwałę: *Ecce Simon frater vester, scio quod vir consilii est, ipsum audite semper, & ipse erit vobis Pater. Et Iudas Machabæus, fortis viribus, à juventute sua, sit vobis Princeps militiæ.* Oto Szymon brat wasz, wiem że mąż do porady ieſt, *vir consilii*, iegoż we wszelkich słuchaycie roskazach, a on wam stanie za Oyca, *& ipse erit vobis Pater.* Iuda Machabeusz, w siłach to od samey mocny młodości, ten w waszym woysku niechay będźie Hetmanem, *sit vobis Princeps militiæ.* Ey miłoż to y umierać Oycu, kiedy tak zacnych zostawia synow po sobie, ieden z głową do rady, a drugi z ręką do szabli, *Simon vir consilii, & Iudas fortis viribus.* Nie tak częstokroć temi się dźieie czasami, nie maią takiego po synach, po sukcessach swoich szczęścia Oycowie; trafia się: ieden będzie z głową do figlow, do furfanteryi, do zwady, a drugi z ręką do chaptes. Ale dam pokoy, minę Kaznodźieyski moralizm. Ta pochwała, ktorą umieraiący Szymon Matatiasz zostawił synom, ni nakogo lepiey, iak na dźisieyszych Swiętych zlewa się Apo-

Psal. 38.

 stołow.

stołow. Alboż to nie Mąż do porady Szymon Swięty: ten to niewiernym, Boga nieznaiącym, ustawicznie radźił narodom, a żeby bałwochwalskie porzuciwszy ciemności, wiary się oświecili iasnością. *Simon vir consilii.* Alboż nie mocny w zbawiennych siłach Tadeusz. O moy Boże! iakże wiele wiary niemaiących pokonał, zwyciężył poganow, iak wiele szatańskich połamał naiazdow, nie woiowali to prawda, dźisieysi Apostołowie mieczami, tak iak dway Szymon y Iuda Matatiasza synowie. *Abiit Simon in Gallilæam, & commisit prælia multa, & surrexit Iudas, & prælıabatur prælium Israel cum lætitia.* Ale prawdźiwą bliźniego miłością, ale szatańskich sideł odkryciem, ale żarliwemi o dusz ludzkich zbawienie radami, świat prawie cały, Bogu, y niebu podbili; y iakże takich nie kochać Apostołow? O! zaiste, Szymon y Tadeusz, serdecznego metą bydź powini affektu. *Isaiæ 60.* Z ciekawością tam dopytuie się Prorok: *Qui sunt isti, qui ut nubes volant?* A ktorzy to są, co iak obłoki lataią? namienione rzeczonego Proroka słowa, Seraficzny Zakonu moiego Doktor Bonawentura S. Swiętym dźisieyszym applikuie Apostołom, kiedy temi o nich mowi słowami: *Isaias per spiritum prævidens nostros Apostolos, substantias deserere, conjugia non appetere, filios non generare, nil in terra petere, nil possidere, non eos per terram, velut homines ambulantes, sed nubes volantes appellat.* W duchu Szymona, y Tadeusza, Izaiasz przeyrzawszy, że oni własną wzgardźili dla Boga fortunę, że oni w małżeńskie nie wchodźili traktaty, że oni synow, y cò-rek nie mieli, że oni nic nie upraszali od ziemi, że oni nic nie dźiedźiczyli na świecie, iuż ich nie ludźmi chodzącemi po ziemi, ale lataiącemi obłokami nazywa: *non eos per terram velut homines ambulantes &c.* Uważa tu rzeczone Izaiasza Sylweira słowa, y w ten sobie rozmawia sposob: *Non ait Isaias currunt, sed volant, quia nostri Apostoli, & si de terra essent nati, tamen operibus, vita, vivendiq; modo, videbantur, non tanquam homines degere in terra, sed tanquam quid supernum, ac cœleste, per cœlum volare.* Nie mowi zaprawdę Izaiasz, *qui sunt isti, qui ut nubes currunt?* A ktorzy to są co iak obłoki biegaią, ale pyta *qui sunt isti, qui ut nubes volant?* ktorzy to są, co iak obłoki lataią? Bo naśi Apostołowie Szymon y Tadeusz, chociaż z ziemi urodzeni są, ale chwalebnemi dźiełami, życiem, y życia sposobem, zdawali się nie iak ludźie chodźić po ziemi, ale latać po Niebie: *videbantur non tanquam homines &c.* Ieszcze ia coś Boskiego w Swiętych dźisieyszych upatruię Apostołach. Pisze Florus: kiedy Francuskie woysko, Rzymskiego szturmem dobyło miasta, Se-

natorowie swoiemi ozdobieni togami, w Capitolium posiadali na krzesłach, w swoich pragnąc życie utracić godnościach. W padaią do Senatu Francuzi, widzą siedzących z układnością Rzymianow, iże Bogowie zasiedli, tak sądzą. Rożnemi, czy ludźie to, doświadczaią sztukami, między innemi, złoto im kłaść w usta poczęli, ale te gdy wypluwali, krzykną Francuzi: *Dii, Dii quia aurum spuunt*; Bogowie to, Bogowie że zasiedli, widźiemy, bo złotem pogardzaią, y skarbem, *Dii, Dii quia aurum spuunt*. Y coś to nieodrzeczy mowili, nie ludzka to, nie, Katolicy, smaku żadnego niemieć w bogactwach: *auri sacra fames*, niezmyślony sprawuie na złoto appetyt. Między Rzymianami y Francuzami krwawa niegdyś była utarczka. Tym czasem zbici uciekać musieli Francuzi, co żywo gonili za niemi Rzymianie, w tym z woyska Rzymskiego żołnierz, nazwany *Retialis*, na uciekaiącego, ktory miał złotą na szyszaku rybkę, krzyknie Francuza: *non te volo, piscem volo*; nie ciebie ia gonię, ale tę rybkę chcę ułowić. Francuz szyszak porzucił, a Rzymianin gonić poprzestał. Tak to naturalna ludziom, w rodzona iest chętka do dostatkow, do złota. Patrzę ia na heroicznych bogactw wzgardzicielow, ktorzy mowić mogą słusznie o sobie, z czym Piotr *Matth. 19.* popisywał się przed Panem: *ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus Te*; oto my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą, Szymona y Tadeusza Swiętych; o nich mi mowić potrzeba: *Dii, Dii quia aurum spuunt*. Nie tym oni, iak Rzymski żołnierz *Retialis* rzeczony, ktory nie Francuza, ale złotą chciał rybkę ułowić, postępowali sobie sposobem, bo ktoż wyrazić, y opowiedźieć potrafi? iak na obszernym świata morzu, *mundus mare latum & spatiosum*, rozumne rybki, ludźi z bałwochwalstwa wyprowadźiwszy sieci, do Niebieskiey napędźili matni. Szymon niewymowną żarliwością, mamonie y czartu służących Eygpcyan, na szczęśliwą synow Boskich wyprowadził wolność. To mu *Gregorius Venetus* przyznaie: *Simon fervidus zelo, fervidos Egyptios in mamonæ servitute, & cultu diaboli, virtute sibi præstita, temperavit, madefaciens eos, Evangelii prædicatione.* Tadeusz całą pozyskał Bogu Mezopotamią. Pracowali, Ewangeliczną niewiernym narodom, na roskaz Chrystusow: *Euntes in mundum universum prædicate Evangelium omni creaturæ*, ogłaszali naukę, Swięci Marci 16
Apostołowie dźisieyśi, Szymon y Tadeusz, pracowali naymnieyszey niepragnąc u świata nadgrody. Y azeby Swięty Chrystusow wzrastał Kościoł, oni go w szczepiwszy, nietylko pracowitym potem, ale y krwią Męczeńską skropili: *Plantaverunt*

*verunt Ecclesiam ſangvine ſuo.* O ludzkie oba ſię ſtaraiąc zbawienie, ach moy Boże! iak wielkie trudy ponoſili, y fatygi, a przecieć żadney niechcieli od świata zapłaty. Przyſzedł do Krola Abagara Tadeuſz, wiary go ſwiętey nauczył, ochrzcił, Obraz Chryſtuſow przyłożywſzy z trądu oczyścił, y całe nawrocił do Boga Kroleſtwo; wdzięcznoscią, y na ciele, y na duſzy uzdrowiony, zdięty Monarcha, wiele mu w bryłach, y pieniędzach ofiarował złota, a Tadeuſz na Prorocką wzgląd mając przeſtrogę: *Divitiæ ſi affluant nolite cor apponere*; ieśli [prawi] złotym płynąć będą bogactwa y ſkarby paktolem, ſercaż w nich waſzego nie topcie: *nolite cor &c.* z chwalebną rzecze pogardą: *Si noſtra prorſus dereliquimus, quomodo accipiemus aliena?* My ſwoie w cale gdyśmy porzucili dla Boga, a iakże brać cudze możemy? Wielka to cnota ſłuchacze, nic za pobożne nie brać uſługi, choć złoto daią, ręki niewyciągnąć. A ta ſię cnota w Swiętych Szymonie y Tadeuſzu znaydowała Apoſtołach, kiedy darmo ſłużyli światu, a wiernie, a iakże tak zacnych Mężow kochać nie mamy? Przyznać tedy nieomylnie potrzeba: Ze Swięci Szymon y Tadeuſz Apoſtołowie, ſerdecznego metą bydź powinni affektu.

Psalm. 61.

*Kończę. Geneſ: 49.* Prorokował tam ſtarozakonny Patryarcha Iakob, ſynowi ſwoiemu Iudźie: *Iuda te laudabunt fratres tui*; Iudo ciebie chwalić będą bracia twoi. To proroctwo, nic ſłuſznieyſzego y przyzwoitſzego nie widzę, iak żeby na SS. Szymonie y Iudźie prawdźiło ſię. Godni zaprawdę chwały, poſzanowania, affektu, bo to delikatni ſławy, honoru Boſkiego Piaſtunowie, Duſz ludzkich Miłośnikowie, naśi przed Tronem Boſkim Obrońcy. Wołam nakoniec do was ſłuchacze, co niegdyś *ad Hebr. 13.* narodow napiſał Doktor: *Mementote Præpoſitorum veſtrorum, qui vobis locuti ſunt verbum Dei, quorum intuentes exitum, converſationis imitamini fidem*; pamiętaycie na Przełożonych waſzych, Szymona y Tadeuſza, ktorzy wam ſłowo Boſkie głoſili, a na ich chwalebne zapatruiąc ſię dźieła, y życie, mocney ich Wiary naśladowcami zoſtańcie. Ach! Swięci, przykładni światu, mili BOGU, Szymonie y Tadeuſzu Apoſtołowie, z głęboką proſiemy pokorą, niechayże w doczeſnych życia godzinach, cnot, doſkonałości waſzych idźiemy torem, a zapewne ſzczęśliwey nigdy nie miniemy wieczności.

Amen.

KAZA-

# KAZANIE XI.

## Na Dźień Zaduszny.

*Miane w Zamościu w Kościele Franciszkańskim dnia 2. Listopada, Roku Pańskiego 1756.*

Venit hora, in qua omnes audient vocem. *Ioann: 5to.*

*Przyszła godzina, w ktorey wszyscy usłyszą głos.*

DRoga to wielce, o! iak szacowna godźina, godźina to (mowię) złotym w klepsydrze czasu płynąca piaskiem, Czyscowym, w płomienistych pożarach smażącym się zawitała Duszom: *venit hora;* w ktorey przecieć pomagaiące sobie modlitew, westchnienia naszego [ach! czemuż nie prędzey] pożądane usłyszą głosy: *in qua omnes &c.* Czas, dźień, godźina ta, o z iaką! tym Swiętym Więźniom oczekiwana tesknicą, y pragnieniem. Ci to, ci zapewne, lamętliwie w czyscowey wołali katuszy:

*Currite clamabant felices currite soles,*
*Nostris quæ faveat cursibus hora sonet.*

Każda sobie z pokutuiącym wzdychała Dusza Dawidem: *quando veniam, & apparebo ante Faciem Domini.* Ey kiedyż przed Boskim stanę Obliczem, każda (mowię) w Niebieską poyzrzawszy Oyczyznę, treny powtarzała płacz liwe: Psalm.41

*Heu mihi! quam procul his distas mea Patria terris,*
*Quam procul à Cœli finibus exul agor.*

Ach! niestetyż, ach! biada mnie. Niebo, moia wieczna y dźiedźiczna kraino, o! iakże daleko od moiey zostaiesz katuszy, iakże w odległym ięczę od ciebie wygnaniu.

*Quam procul à Cœli finibus exul agor.*

Tak tedy, ba co mowię, smutnieyszemi nierownie głosami, wypłacaiące się sprawiedliwości Boskiey, stękały Dusze, aż przecież w dniu więcey iak setnym y szczęśliwym:

*Venit post multas una serena dies*

Pożądaney, w ktorey tak sądzę, że nabożne do Boga usłyszą za sobą wołania, doczekali się godźiny. *Venit hora &c.* Mamże tedy mocną nadźieię, że litości, miłosierdźia Boskiego żebrzące głosy nasze, w dniu dźisieyszym, wszystkie czyscowe usłyszą Dusze: *Omnes audient vocem.* Lecz ciekawego, do czyscowey nakłoniwszy ucha iaskini, y my też żałosnemu ich się przysłuchaymy wołaniu, ia tak naypierwey uczynię. Słucham tedy, ale ach! słowa wszelkiemi napełnione smutkami, ach! słowa ni ostre sztylety, uszy przerażaiące y serca, słyszyciez iakie? O-

Job 19. to tren lamętliwy, echo żałoſne: *miſeremini mei, miſeremini mei, ſaltim vos amici mei.* Ey zmiłuycież ſię wy, wy, przynaymniey, ktorzy nierozdźielną kiedyś złączeni znami zoſtawaliście miłością, y przyiaźnią, *ſaltim vos amici mei.* A czyież [proſzę] tak nieużyte, tak kamienne, tak z dyamentu kute będźie ſerce, żeby go te pomocy y politowania proſzące, Duſz czyſcowych zmiękczyć ſłowa nie miały? Z ſerdecznym, przeznaczeni do chwały wieczney, więźniowie, żądacie ratunku lamentem: *miſeremini.* Proſi za wami, na was łaſkawym bydź każe *Eccleſiaſt. 7. cap:* Kaznodźieia Pańſki, gdy mowi: *mortuo non prohibeas gratiam.* Dobrąż tedy mieycie otuchę, że wam w podziemney ięczącym krainie, łaſkawą przez dobroczynne uczynki, podadzą rękę ſłuchacze, y w Niebieſkie wprowadźić poſtaraią ſię przybytki. Wnioſę y ia Kaznodźieyſką za wami ſupplikę, kiedy w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie. Że na płaczliwe Duſz cierpiących w Czyſcu odgłoſy, godźiny każdey powinniśmy ſię z łaſkawym odżywać ratunkiem: *Venit*
Tob. 13. *hora &c.* O tym tedy Tobie BOZE, *Qui deducis ad inferos & reducis,* na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim mowić będę: Ktora poważną u Syna Twoiego przyczyną, naywięcey Więźniow czyſcowych, na wolność Synow Boſkich wyprowadzaſz, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

ROżne, millionowe, bez liku, zachęcaiące do ratunku Duſz czyſcowych, łatwo wynaleść ſię mogą przyczyny. Sama okrutna, ludzkim niepoięta rozumem, mąk w czyſcu dogrzewaiących ſurowość, y czyliż mała dla nas do ich pomocy pobudka? Zeby tedy większą w was nad temi Swiętemi Duſzami wzbudźić do litości ochotę, natężone ſprawiedliwością Boſką, czyſcowe opiſzę boleści. Pytamże ſię: czytaliżeście o przedźiwnych Męczennikom SS. zadanych od tyrannow, y ſłyſzeli torturach? y rozumiem, że iedni z czytania, drudzy o tym wiecie z ſłuchania. Nietayno wam podobno ieſt, iak w poł piłą żywego przerznięto Szymona, iak ſkorę z Bartłomieia zwleczono, iak Ignacego lwom na pożarcie oddano. O innych, ktorych wymowić trudno, niepodobna opiſać, Męczeńſkich wiecie tak rozumiem boleściach. Ale, coż to ieſt! więcey, więcey nierownie cierpią, y większe nad nich męki ponoſzą Więźnie czyſcowi. Słuchaycie co Wielebny napiſał Beda: *Pœna purgatorij gravior eſt, quam quidquid unquam paſſi ſunt latrones, aut Sancti Martyres.* Wyraźniey ieſzcze Hyponeńſki Infułat, S. powia-

powiada Auguſtyn: *Omnes pœnæ quæ ſunt in mundo, & pœna Chriſti, & aliorum Martijrum, nihil ſunt, reſpectu purgatorij.* Wſzyſtkie ktorekolwiek tylko na świecie wynaleść ſię mogą karania, przeciwko mękom czyſcowym, y czymże ſą? cieniem nikczemnym, zgoła niczym: *nihil ſunt &c.* Y ſłuſznie, bo każda przecieć doczeſna, tortura, ludzkim bydź może opowiedźiana ięzykiem, czyſcowe ktoż ogłoſić potrafi boleści? ogień ieden wſzyſtkie zamyka w ſobie katownie. Nie moim to ia mowię wymyſłem, ale ſię na Doktorſkim Hieronima Swiętego zdaniu funduię, ktory mowi: *Omnis pœna hujus vitæ eſt effabilis, ſed pœna purgatorij eſt ineffabilis, in uno enim igne ſunt omnia ſupplicia.* Y w tych to ognia pożarach, o! z iaką wzdychaią duſze żałością? y ieſzczeſz należyte odwłoczyć będźiemy poſiłki? Ey nie ludzka, nie Katolicka ſłuchacze ieſt rzecz. Na płaczliwe bowiem Duſz w czyſcu cierpiących odgłoſy, godźiny każdey z łaſkawym ſię odzywać ratunkiem powinniśmy. *Daniel. 6. cap.* Krol Babilońſki Baltazar, w ciemną między lwy zażarte iaſkinią, wrzucić Daniela roſkazał. *Rex præcepit & adduxerunt Danielem, & miſerunt eum in lacum leonum.* Ubolewa w więzieniu Daniel, nawiedźiż go kto przecie, czyli ſtrapionego pocieſzy? bynaymniey. Sam tylko BOG łaſkawy, Oycowſkie ma o nim ſtaranie, kiedy ażeby otwarte lwom pozamykał paſzczeki, ſwoiego poſyła Anioła: *DEUS miſit Angelum ſuum, & concluſit ora leonum.* Wyſzedł ten raz ſzczęśliwie Prorok zniewoli; aż oto znowu *Daniel. 14. cap.* taż ſama na niego padła niedola, powtore go gdźie przez czas dni ſześciu zoſtawał, między lwow ſiedmiu wrzucono. *Miſerunt eum in lacum leonum, & erat ibi diebus ſex.* Na ludzkiey y tu zbywa Prorokowi pomocy, ale Boſka ma o nim pieczą łaſkawość. W Iudzkiey krainie Prorok Habakuk, w pole do żeńcow z nagotowanym ſpieſzy obiadem; coż ſię dźieie? oto nie żeńcom, lecz będącemu w iaſkini nieść go Anioł Danielowi roſkazał. *Dixitq; Angelus Domini ad Habacuc, fer prandium quod habes in Babilonem Danieli, qui eſt in lacu leonum.* Słyſzy te Boſkie przez Anioła roſkazy Habakuk, aż ſię zaraz wymawiać zaczyna. *Dixit Habacuc: Domine Babilonem non vidi, & locum neſcio.* Panie, ia y Babilonu niewidźiał, y o iaſkini, gdźie ieſt, na ktorym mieyſcu zoſtaie, nic niewiem: *Domine Babilonem &c.* z przymuſu, poniewolnie dopiero Habakuk, kiedy za włoſek ieden Anielſka go wziąwſzy ręka, na mieyſcu przy Babilońſkiey poſtawiła iaſkini, przybył do Daniela z obiadem. *Apprehendit eum Angelus Domini in vertice ejus, & portavit eum capillo capitis ſui, poſuitq; eum in Babilone ſupra lacum.* Zoſtaiący w ia-

ſkini między lwami Prorok Daniel, Obraz to, rzetelny Portret, prawdźiwa czyſcowych Więźniow figura. Te ieſt uczonego zdanie Gerſzona: *Daniel in lacu leonum, cœtus videlicet fidelium, in purgatorii lacu merſorum.* Y tak to ſobie Wſzechmocny Nieba Monarcha, BOG naſz, z czyſcowemi poſtępuie Duſzami, iak niegdyś z rzeczonym uczynił Prorokiem. Dopuścił w iaſkini Danielowi zoſtawać, ale też chciał zaraz ażeby Habakuk przybywał z poſiłkiem. Swiętą ſprawiedliwości ſwoiey pełniąc ſurowość, miłe ſobie Duſze, w czyſcowe rzuca doły, atoli nigdy ich z Oycowſkiey nieſpuſzcza pamięci, y tego po nas ludźiach pragnie, ażebyśmy im zbawienne świadczyli ratunki. Pytamze ſię, czy tym ſię też dźieie ſpoſobem? Ey podobno [bodayżebym niezgadł] dnia iednego dwoiaki dla nich ſprawiliście pogrzeb, w grobie lub w ziemi ieden, drugi w pamięciach, y w myśli. Póty zaiſte u ſyna po zmarłych Rodźicach, u przyiaciela po zeſzłych konfidentach ze świata, w ſerdecznych Kapliczkach rekwialna brząka ſygnaturka, póki śmierć ich, Kościelnych dzwonow ſmutne przypominaią od głoſy, te gdy uſtaną, z niemi razem zaraz y umarłych pamięć
Pſal. 9. ℣ 7. ginie. *Periit memoria eorum cum ſonitu.* Iak Habakuka Anioł, ażeby Daniela poſilił, tak wſzyſtkich do dania czyſcowym więźniom ratunku, przymuſzać iak widzę potrzeba, bo ſię każdy z Habakukiem wymowić potrafi: *& Babilonem non vidi, & lacum neſcio.* Piſze Maryniuſz, iż u dawnych Kurlandczykow, y Pruſakow, ieſzcze na ten czas poganow, takie przykładne trwały zwyczaie. Dźień ieden w każdym wyznaczali ſobie mieſiącu, ktorego nad zmarłych Rodźicow ſwoich przyſzedłſzy groby, z nieutulonym lamentem, rzęſiſtych łez obmywali ſię powodźią, Ale na coż ia tu hiſtoryczne wartuię tomy, na co po cudzych Pańſtwach chwalebnych ſzukam dowodow. Właſnemi ſamiż nieraz przypatruiemy ſię oczyma, iak y niewierne żydowſtwo, nad grobami rodzicow, ſioſtr, braci, krewnych, przyiacioł ſwoich, krzyczą, wołaią, rzewliwych łez toczą ſtrumienie. Ach! wſtydźie, ach! hańbo, to poganie, to odſzczepieńcy, to heretycy, to prawdźiwey wiary nieobiaśnieni światłością, a przecieć tak żywą, tak niewygaſłą o umarłych ſwoich mieli pamiątkę, y maią. A my Chrześcianie, my w prawdźiwey urodzeni wierze, o zmarłych Rodźicach, o krewnych naſzych pamiętaćże nie będźiemy? Ach! chyba kamień, chyba twarde głazy, chyba Sykulſką ſkałę, w pierſiach nie ſerce noſiemy. Kazdyż co żywo o ratunku dla duſz czyſcowych pomyśl, bo to com powiedźiał, nie wymyſł, że na płaczliwe duſz

ciepiących w czyſcu odgłoſy, godziny każdey, powinniśmy ſię z łaſkawym odzywać ratunkiem. *Ioann: 12. cap:* Brat Marty, y Maryi Magd: Łazarz, powinne tam śmierci wypłacił trybuty: *Laſarus mortuus eſt.* Przychodźi do Sioſtr ſtrapionych, iedyna IEZUS pociecha, aliści co tylko obaczyła Marta Chryſtuſa, zaraz ſię uſkarżać zaczyna: *Domine, ſi fuiſſes hic, frater meus non fuiſſet mortuus.* Zdięty miłoſierdźiem Zbawiciel, pyta ſię, gdźie zmarłego ciało odpoczywa Łazarza: *ubi poſuiſtis eum,* pokazuią grobu Łazarzowego mieyſce, aż IEZUS ſtoiącym odwalić kamień grobowy roſkazał: *tollite lapidem.* Co to ieſt? wielce ſię tu uczony dźiwuie Baeza, y mowi: Mogł ( prawi ) Wſzechmocny dźielnością ſwoią Zbawiciel, iak z grobu do życia znowu przywrocić Łazarza, tak też y kamień odwalić, a przecieć innym to do pracy zoſtawił: *tollite lapidem,* z iakieyże uczynił przyczyny? *Poſſet virtus Chriſti* [namieniony mowi Baeza] *ut Laſarum à ſepulchro, ſic & ſepulchri lapidem, ſimul tollere, ſed maluit id operibus aliorum mandare, cur hoc maluit Dominus?* Y iak pięknie pyta, tak też y piękną Autor rzeczony daie odpowiedź: *Quia defunctorum levamen poſſunt, ac debent viri homines procurare.* Bo (prawi) o mocne dla Duſz czyſcowych poſiłki mogą, owſzem koniecznie powinni, ludźie żyiący uſilnym ſię ſtarać ſpoſobem. Iakoż ta to ieſt przyzwoita nam w życiu będącym powinność, ażebyśmy czyſcowym Duſzom, dobroczynną podawali rękę. Bo coż ieſt proſzę, w natężonych ſprawiedliwością Boſką płomieniach, za ſwoie wypłacaiąca ſię Duſza wyſtępki, ieżeli nie muzyk ieden, na brzmiącey pięknie grać umieiący lutni, ale rąk niemaiący. Co to ieſt, ieżeli nie maleńka ptaſzyna, ktora w wyſokie wznieść by ſię potrafiła krainy, coż potym, kiedy iey ſprawiedliwości Boſkiey pazury, lotnych upaliły ſkrzydełek. Woła, podobno każda czyſcowa Duſza, *Pſalm. 54.* z Dawidem: *Quis mihi dabit pennas & volabo;* Ey ktoż mi da ſkrzydeł, ażebym w gorną wyleciała Oyczyznę. Za czaſow Henryka Czwartego Ceſarza, [o czym wſpomina Kałuſki] urodźiwſzy ſię bez rączek, y nożek dźieciątko, zaraz przy porodzeniu krzykneło: *miſericordiam Cæſar,* zmiłuy ſię Ceſarzu nademną; kazał ie więc wyedukować Monarcha, w Krolewſkiey potym przychodźi do niego koronie, aż dziecię płakać rzewliwie zaczęło, ſpyta Ceſarz: y czegoż płaczeſz dźiećino? odpowie: *Coronam video, & manus non habeo;* Koronę widzę, ale mi zbywa na rękach. Zal rowny, podobna boleść, takie y Duſz w czyſcu będących lamenta. Widzą one, y wiedzą zapewne, że do Niebieſkiey ſą przezna-

czone Korony, ale rąk nie maią, ktoremi by tey doſtać mogli Korony, y na ſwoich położyć ſkroniach. Iuż obſzerny życia y śmierci przepłyneły Ocean, na ſamym ie przytrzymano brzegu, do portu ſzczęśliwey niepuſzczaią wiecznosci. Iuż prawie pod Niebieſkiemi ſtoią wrotami, y kołacą: *Domine, Domine aperi nobis*; Panie, Panie, otworże nam, ale ieſzcze brama zamknięta, nieznaią ich: *Clauſa eſt janua, neſcio vos.* A ktoż ią otworzyć potrafi? kto? modlitwy, poſty, iałmużny, y rożne Chrześciańſkie pobożne uczynki naſze. Chwalę ia, ani ſię wychwalić nie mogę świątobliwego Iudy poſtępku, ktory *Machab. 12. cap.* za duſze pobitych w woienney utarczce kawalerow, żołnierzow ſwoich, dwanaście tyſięcy do Ierozolimſkiego poſłał na ofiary Kościoła: *Facta collectione, duodecim millia drachmas argenti, miſit Ieroſolÿmam offerri pro peccatis mortuorum ſacrificium.* A ieſtże w nas takowa ku zmarłym pobożność, wiemy dobrze, że rzecz święta y zbawienna ieſt, czyſcowe ratować duſze. *Sancta, & ſalubris eſt cogitatio, pro defunctis exorare. ut à peccatis ſalvantur.* A przecieć, za duſzę niebożczyka, y groſzyka dać, zbyteczne żałuie łakomſtwo. Wołaią, lamentuią, płaczliwemi żebrzą litości głoſami, a proźby podobno ſkutku nie widzą. *2di Reg: 14.* Rozgniewany na ſyna Abſalona Krol, a razem y Oyciec Dawid, y na oczy pokazywać mu ſię zabronił, aż tak na to ſerdecznie zabolał Abſalon, że aż do Ioaba zawołał: *Obſecro, ut videam faciem Regis, quod ſi memor iniquitatis meæ, interficiat me*; Sprawże proſzę, azebym Oycowſkie oglądał oblicze, bo ieżeli moich ieſzcze pamiętny zbrodni, niechże mi y życie odbierze. W żadnym Abſalon ten nie był więzieniu, mąk naymnieyſzych nie cierpiał, w zamku, w Krolewſkim ſobie mieſzkał pałacu, z Xiążętami, z Senatorami, y innemi przeſtawał Panami, a przecieć że tylko Oyca ſwoiego twarzy niewidźiał, tak wielkie boleści dowody oświadczył. Coż dopiero, o czyſcowych mowić duſzach, cierpią ognie; y inne ponoſzą męki, ale to ich naybardźiey dolega, że im na czas Twarzy Boſkiey odłożono widzenie. Dla czego iak do Ioaba Abſalon, do nas uſtawicznie wołaią: *obſecro ut videam &c.* Woła na ſyna z podziemney Oyciec krainy: ach! ſynu, pomniyże proſzę na moie Oycowſkie, ktorymem pałał ku tobie ſerce, a mnie z goreiących wyrwiy płomieni: *intende animæ meæ & libera eam*; ty hulaſz, ochotuieſz, za moiąś weſoły fortunę, a ia w płaczu żałoſne przepędzam godźiny: *nos flendo ducimus horas*; u ciebie aż do zbytku zaſtawne ſtoły, bankiety, u mnie obiad y wieczerza, z łez krwawych:

Matth. 25. / Ibidem. / Mach. 12. / Pſal. 60.

wych: *lacrijmæ meæ panes die ac nocte.* W więzieniu Lucvuſz Pſalm.41
Decyuſz zoſtaiąc, z oracyą poſłał do ſyna: *Tu ſuperbis, & ego in carcere ſqualleo;* ty ſię pychą nadymaſz, a ia ſię w głębokiey ſmucę katuſzy. Tak y do was waśi ſię odzywaią Oycowie, woła na còrę Matka: ey còro moia, przypomniy ſobie, żem cię w moich piaſtowała wnętrznośćiach, żem cię maćierzyńſkim karmiła mlekiem, a te, ktore mi ach! nieznośnie dopiekaią pożary, rzewliwemi za duſzę moią, Boſki błagaiąc Maieſtat, zaley, ugaś łzami. Woła na konfidenta przyiaciel: a gdźież ſię poprzyſiężone naſze podźiały przyiaźni, ia w czyſcowych ſmażę ſię ogniach, a tyś mnie z pamięci rugował: *Oblivioni datus* Pſalm.30.
*ſum tanquam mortuus à corde.* Ey oświadcz że przecie y teraz dawney przychylności dowody; każdy zgoła czyſcowy do nas ſię odzywa więzień: *Aperite mihi portas juſtitiæ, ingreſſus in eas* Pſal 117.
*confitebor Domino;* Niebieſkie nam otworzcie bramy, a my y Boſką wielbić Wſzechmocność, y w waſzych wſtawiać ſię będźiemy potrzebach. A ktoż nie przyzna, że na płaczliwe Duſz cierpiących w czyſcu odgłoſy, godźiny każdey, powinniśmy ſię z łaſkawym odzywać ratunkiem. *imo Machab: 13. cap.* Wſpaniałą tam nad grobem Oyca ſwego, y Braci ſwoich, Szymon Machabeyczyk, z ſiedmią Piramidami iakowąś wyſtawił ſtrukturę: *Ædificavit Simon ſuper ſepulchrum Patris, & fratrum ſuorum ædificium altum viſu, lapide pollito, ante & retro, & ſtatuit ſeptem Pijramides unam contra unam, Patri, & Matri, & fratribus.* Co by rzeczone wyrażały Piramidy, czyli kolumny, nie pytam ſię, bo mnię uczony Kantypratanus informuie, gdy mowi: *Septem Pijramides circa ſepulchrum, ſunt ſeptem Suffragia animarum purgantium: fle, pete, jejuna, vigila, da, redde, celebra.* Nic innego wyſtawione nieznaczą kolumny, tylko ſiedm ratowania Duſz czyſcowych ſpoſobow. Zyczyſzże ſobie, czyſcowym wyświadczyć więźniom ratunek, rzęſiſtemi zaley ſię łzami, a tak przytłumić potrafiſz pożary. Gorące ofiaruy za nich modlitwy, a ten dogrzewaiący Swiętym Duſzom oſtygnie ogień. Poſtem umartwiay ciało, a na Niebieſkie pragnące widzenia BOGA duſze, wyprawiſz gody. Czuynym bądz na modlitwie, we dnie y w nocy, a pożądany Duſze uczuią poſiłek. Nie żałuy, day za duſze krewnych, Rodźicow twoich, iałmużnę, a gòrną ie zbogaciſz Oyczyzną. Zatrzymane przodkow, Anteceſſorow twoich, odday, wypłać długi, a z mąk duſze ſię wypłacać przeſtaną. Ażeby ſtraſzna odprawiła ſię Ofiara, poſtaray ſię, a do widzenia Twarzy Boſkiey, czyſcowym poſtawiſz duſzom drabinę. *Fle, pete, jejuna, vigila, da, redde, cele-*

*bra.* Sam Zbawiciel do ratowania duſz cierpiących podał pobudkę, kiedy nieoſzacowane Nayświętſzey Krwi ſwoiey ſkarby, na wypłacenie ſię czyſcowym darował dłużnikom. Z ciekawością pytaią ſię Doktorowie SS. co to ieſt: że CHRYSTUS, za trzydzieści ſrebrnikow [ktore, iak uczony komputuie Korneliuſz, złotych tylko czynią piętnaście] zoſtał od Iudaſza prze-
Matth. 26 dany: *At illi conſtituerunt ei triginta argenteos*; przyczynę
℣ 15. tego Swięty naznacza Mateuſz, oznaymuiąc: że po obwieſzeniu ſię Iudaſza, za namienioną kwotę pieniężną, na podrożnych po-
Math. 27. grzeby, Zydowſka rolę Synagoga kupiła. *Conſilio autem inito e-*
℣ 7. *merunt ex illis agrum figuli, in ſepulturam peregrinorum.* Staie tu uczony Ginter y woła: *En IESUS pretium Sangvinis ſui, applicat in commodum defunctorum, & animarum purgantium.* Iuż
Lucæ 23. na Krzyżu, w Oycowſkie Ducha oddał ręce: *Pater in manus*
℣ 46. *tuas commendo Spiritum meum*; a przecie Bok ſobie włocznią otworzyć pozwolił, Krew z niego wytoczył y wodę: *Unus*
Joan. 19. *militum lanceâ latus Ejus aperuit, & continuò exivit Sangvis & aqua*; a na co? oto dla Duſz czyſcowych na ochłodę. Swięty to powiada Chryzoſtom: *Sangvis fluxit in animarum præſidium purgantium.* Y ieſzcześ do Duſz ratowania czyſcowych, prawdziwey mieć nie będziemy ochoty? O! zaiſte na płaczliwe Duſz cierpiących w czyſcu odgłoſy, godźiny każdey powinniśmy ſię z łaſkawym odzywać ratunkiem.

*Kończę.* Nikt śmiertelnych uchronić ſię nigdy niepotrafi wyrokow, a kto, pytam z Dawidem? uniknąć od śmierci może
Pſalm. 88 potrafić: *Quis eſt homo qui vivit, & non videbit mortem.* Przyidźie czas ſłuchacze, kiedy z doczeſnym ſię pożegnawſzy żywotem, z śmiercią ſię przywitać koniecznie będźie potrzeba, w BOGU przecieć naſzym nadźieia, że uchybiemy piekielnych, ale od mąk niezdrożemy czyſcowych; niżeli do Niebieſkich pociech trafiemy, pierwey trzeba będźie w czyſcu zaboleć. Takież od żyiących po nas ludźi, mieć będźiemy pewnie po-
Lucæ 6. ſiłki, iakie czyſcowym teraz świadczemy więźniom. *Eadem*
℣ 38. *menſurâ, quâ menſi fueritis remetietur vobis.* Wyraźniey Sw: powiada Hieronim: *Quantam conſolationem defunctis impendimus, tantam vice verſa recipimus.* BOZE, Stworco, y Panie naſz, Ty ktoryś wgrobie leżącego, do zycia przywrocił Łazarza, Ty czyſcowe, do widzenia Twarzy twoiey, doprowadź Duſze. Zaleyże kochany IEZU czyſcowych ogniow upały, płynącą z Ran Twoich Nayświętſzych, Krwi powodźią. Niechay Swięte Duſze z podziemnych wyſzedłſzy ciemności, chwały ſię wieczney cieſzą iaſnością. *Lux perpetua luceat eis.* Przy-

świeć,

świeć, miłosierdźia twoiego promieniem moy Panie, w czyśco-
wych będącym duszom ciemnościach. *Illuminare his, qui in* Luc. 1.
*tenebris, & in umbra mortis sedent.* A zapewne do tego Miasta,
ktore ani słońca, ani mieśiąca niepotrzebuie światłości: *Civi-* Apoc. 21. v. 23.
*tas non eget sole, neq; luna,* trafią, y Ciebie po nieskończone
wieczności czasy, oglądać będą bez końca.
AMEN.

# KAZANIE XII.

## Na Uroczystość Swiętey Salomei Panny,

*Miane w Zamościu, w Kościele WW. Panien Franciszka-*
*nek, dnia 17. Listopada, Roku P. 1756.*

Prudentes acceperunt oleum in vasis suis cum lampadibus.
*Matthæi 25.*
*Mądre wzięły oleiu w naczynia swoie z lampami.*

NIe ganię ia, owszem te należytym wychwalić godnie nie mogę sposobem, ktore do lamp swoich, dostatek nabrały oleiu, mądre Ewangeliczne Panienki: *Prudentes acceperunt &c.* Dobrze y rostropnie zrobiły, że na pułnocne hałasy: *media nocte clamor factus est*; nie pociemku, Matth. 25 ale zawołane: *Ecce Sponsus venit, exite obviam ei*; zaraz wy- Ibidem. biegły z światłem, wyskoczyły do Oblubieńca z lampami: *ac-* *cipientes lampades suas, exierunt obviam Sponso & sponsæ.* Zle, Ibidem. nieprzystoyno, coś nie do rzeczy, nie moda, bez lampy się włóczyć po nocy, bo czasem takiemu, iak kiiem po boku mocno oberwie, to się dobrze w oczach zaświeci, aż wstyd, ochyda, oczyma świecić potrzeba, na publicznym między ludźmi widoku; trudno y oka pokazać. Godne tedy osobliwszey Ewangeliczne Panny pochwały, ponieważ na połnocne gody weselne, w oley się przysposobiły y lampy. *Prudentes acceperunt &c.* Ale co lampy, co naczynia, co też ten oley wyraża? Pisma S. spytac się potrzeba Tłomaczow. Słuchaycież, iak pięknie to uczony Autor, Sylweira wykłada: *Lampades fidem denotant, vasa corda nostra, seu conscientiam nostram, oleum opera virtutum.* Przez lampy nic się innego nie rozumi, tylko wiara stateczna, y mocna, przez naczynia: serca, alboli też nasze sumnienia, przez oley: cnotliwe y przykładne uczynki. Zdania y Doktor Kościoła Bożego, Hieronim Swięty, iak widzę takiegoż: *Oleum habent Virgines, quæ juxta fidem, & operibus adornantur. Non*

*habent oleum, quæ videntur ſimili quidem fide Dominum confiteri, ſed virtutum opera negligunt.* Tym [prawi] na oleiu Pannom nie zbywa, ktore według wiary, poſtępkami przyſtraiaią ſię dobremi; Nie maią go, ktore na pozor, na oko, rowną niby wiarą, Stworcę wyznawaią BOGA, a w ſamey rzeczy o zbawienne zaniedbywaią ſtarać ſię uczynki. Lampy tedy iaſne, wyrażaią wiarę prawdźiwą: *Lampades fidem denotant.* Naczynia, ſerce y ſumnienie niewinne: *Vaſa corda noſtra ſeu conſcientiam noſtram.* Oleiu podoſtatek, wielką obfitość, to ieſt: mnoſtwo zaſług rożlicznych y cnot: *Oleum opera virtutum.* To wſzyſtko Swięta Solenizantka dźiſieyſza, oſobliwa Korony Polſkiey Patronka, Panna Niebieſką napełniona mądrością, miała Salomea. O niey owſzem w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie. Salomea Swięta, tak wielkiemi iaśniała cnotami, że wielu innych, doſkonałości ſwoiey, przyćmiła y przygaſiła światłością. Ta tedy nieudolna mowa moia, niechay *Lumini de Lumine,* Swiatłu z Swiatłości, Panu BOGU moiemu, na więkſzą a więkſzą idźie chwałę. *Ad M.D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem twoim mowić będę: *Lux carens fuligine culpæ.* Swiatło grzechową nieprzyćmione ciemnością, iako Cię Seraficzny Zakonu moiego Doktor, nazywa Swięty Bonawentura, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIemaſz we wſzyſtkim ſobie rownych, y podobnych rzeczy na świecie. Daymy to, ten dobry, przykładny, ale ten świątobliwſzy, y lepſzy, a nad niego ieſzcze ſię doſkonalſzy może wynaleść, iak poſpolite twierdźi przyſłowie: *Datur bono melius, meliori optimum.* W złościach, nawet y grzechach, nie każdy do iedney miary należy: ten pò pas, a ten w zbrodnie zabrnął pò uſzy, inny w nich ſię z głową zanurzył. Może ſobie mowić z Dawidem: *Iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt caput meum.* Bywa to częſtokroć, że to złe, to nie dobre, a to ieſzcze gorſze ladaco: to wòr, to torba; to diabeł, to dwa. Trudno tedy, o rzeczy rowne ſobie we wſzyſtkim na ziemi. Ale ciekawą rzućmy zrzenicę, na Niebieſki obroćmy oko Zodyak, ſłońce, mieſiąc, y gwiazdy, świecą na Niebie, atoli wielka między niemi rożnica. Słońce *Princeps Aſtrorum,* pomnieyſzych błyſzczących ſię rządca światełek. Więkſzy, ażeby w dźień tylko przyświecał Luminarz: *Luminare majus ut præeſſet diei;* Xiężyc pośledznieyſzy, y młodſzy, w nocy tylko ſwoie rozſiewa promienie: *Luminare minus ut præeſſet nocti.* Gwiazdy w aſſyſtencyi ſwoie świadczą Xiężycowi uſługi. Gaſną przed ſłońcem

Pſal. 37. Geneſ. 1. Ibidem.

słońcem y mieśiąca światłości,przy mieśiącu szczycić się y chlubić z swoią nie mogą gwiazdy iasnością. Patrzę ia tu na osobliwszą Polskiey Oyczyzny naszey Patronkę,aż oczywiście widzę, że S.dźiśieysza Panna Salomea, iak słońce y inne płanety, tak ona w życiu świątobliwym, y chwalebnym cnot doskonałości swoich, wielu przygasiła światłością. Piękną Kościoł Boży Klarze Swiętey przypisał pochwałę, kiedy to o niey ogłosił: *Ab infantia sua timere Deum cæpit, & mundam servavit animam suam, ab omni concupiscentia.* Klara od samey dźiecinności swoiey, w Boskiey wychowana boiaźni, niezmazaną od pożądliwości wszelakich zachowała duszę. Ta Matki pochwała (gdyż *Parentum gloria in filios filiorumq; redundat prolem)* na prawdźiwą zlewa się Cörę Salomeę. Tać to z Macierzyńskim zaraz Grymysławy Xiężniczki Ruskiey, boiaźń Boską wyssała mlekiem. Iak z iasno wchodzącego na Niebie słońca, o dniu wesoło pogodnym powrożyć możemy, tak z lat Salomei dźiecinnych, o przykładnym dalszego życia postępku, prorokować było potrzeba, bo chwalebne w młodości postępki, że miała czasu swoiego wielu innych pobożnością przygasić, rzetelnym oświadczyły sposobem. Słuchaycie co życie iey mowi: *Salomea ab ipsa infantia singularibus à DEO, naturæ & gratiæ exornata donis, admiranda, futuræ sanctitatis præmonstravit indicia.* Swiatowe, do mądrych regestru nienależące Panienki, iak tylko cokolwiek naturalnym obiaśnione będą rozumem, na to zaraz myśl całą, y zabiegłe obracaią starania, iakby stroie przedźiwne, wykwintne wymyślić, iakoby delikatnych, podchlebnych, iedwabnych, chwytaiących za serce, można się nauczyć słoweczek. Salomea od poięcia rozumu, iakoby wźiętey niewinności na Chrzcie sukienki, grzechowym nieskalać błockiem, a tak Niebieskiego Oblubieńca przypodobać się oczom; myśląc o tym,dni y nocy trawiła bezsenne. Słow wymawiać nauczyła się nie innych, tylko te Swięte, IEZUS, MARYA, posetniać Imiona. Cnota, doskonałości rozliczne, Iezusowego chwała Imienia, z latami razem w Salomei wzrastały. Na młodym rość dopiero zaczynaiącym drzewku, nayslodsze ktoś nad wszystkie imiona Imie, *Nomen quod est super omne nomen*, wyrysowawszy IEZUSA, piękną też takową przydał inskrypcyą: *Crescet hæc, crescet & illud.* Rość drzewko, a z nim też y Iezusa będzie Imie. Zyiących w obszernym świata ogrodźie, *Marci 8vo* do drzew, ciemny, uzdrowiony od Chrystusa kaleka, przyrownał ludźi: *Video homines velut arbores ambulantes.* To iużże ludźie drzewa. A dźiśieyszą Salomeę Swiętą, iakim mam drzewkiem na-

Ex Vita. Philip.2.

 zywać?

zywać? Niech kto chce, to ią cierpliwości palmą, to niewinności lilią, to czyſtości nazywa cedrem. Piękne to iey właſne przyzwoite imiona, u mnie przecie Salomea będźie Boże drzewko. Roſło te przy obfitey łaſk Boſkich roſie, drzewko w lata, a z nim razem oſobliwſza chwały, honoru, Imienia Boſkiego roſła żarliwość: *Creſcet hæc &c.* To drzewo przy bezdennym łaſk, dobrodźieyſtw Boſkich, w ſzczepione morzu: *Lignum quod plantatum eſt ſecus decurſus aquarum*, wonieiące, cnot
Pſal. 1. wſzelkich wydało owoce: *fructum ſuum dedit in tempore*, y innych
Ibidem. w doſkonałościach przeroſło. Przypatrzmy ſię latom iey, w ktorym czas do zaślubienia przychodźi, Panieńſkim. Trudno wymowić, iak to ſię rwie, do małżeńſkich chybko wydźiera kontraktow. Pierwſza ſtaneła w Raiu dźiewica Ieymć Panna Ewa, aż ią do męſzczyzny, do męża Adama, gwałtem przy-
Geneſ. 2. prowadźić było potrzeba: *Adduxit eam ad Adam.* Sſtarodawna nioſła łacina: *duxit uxorem*, poiął zonę, teraz ich łowić nie trzeba, ſame iak ryby na wędę, pſzczołki na miod, lub lep łakome lecą ptaſzęta. Rownaią ſię z ſtarozakonną Rebeką, *Geneſ. 24.* poprzyſiężony Patryarchy Abrahama ſługa, ażeby w ziemi oyczyſtey, dożywotniego dla Izaaka wynalazſzy przywiodł przyiaciela, do miaſta Nahor, w Mezopotańſką ſię puścił krainę. Znalazł tedy grzeczną dla ſyna Pańſkiego damę Rebekę. Iuż bracia, koligaci na maryaſz zezwolili, y rodźice. Atoli ażeby ieſzcze choć dni dźieſięć z niemi przebywała, żądali: *Reſponderuntq́ fratres ejus, & Mater, maneat puella ſaltim decem dies apud nos.* Pytaią ſameyże Rebeki: *vis ne ire cum homine iſto?* A chceſzże z tym człowiekiem po męża, w zagraniczną iachac Oyczyznę? iakaż proſzę od Rebeki odpowiedź? oto odzywa ſię, że poydźie: *vadam*, poydę; ona na to iak na lato: *vadam.* Patrzcież, macierzyńſkie rzuca pieſzczoty, koligatow żegna, czemu? bo ſię witać z kawalerem ſpodźiewa. Tak to iak uważam ſłuchacze, wymawiać ſię Panny od ſtanow małżeńſkich niezwykły. Nie tym ſobie przezacne Panieńſkiey czyſtości Zwierciadło, Swięta poſtąpiła zwyczaiem Salomea, ieſzcze maleńką będąc dźiecіną, a iuż kwiat Panieńſtwa ſwoiego, Oblubieńcowi Niebieſkiemu, za bukiet wonieiący, poſtano-
Ex vita. wiła poświęcić: *Adhuc puella virginitatem ſuam DEO ſtatuit conſecrandam.* Lecz żeby Oycowſkiey (na Boſkie wzgląd maiąc roſkazy, *honora Patrem & Matrem tuam*, czciy Oyca twego y Matkę twoię) w niwczym ſię nieſprzeciwiła woli, na ślub z Kolomanem Halickim pozwoliła Xiążęciem. Cud Katolicy, ogniſte zwodą pogodźiła Salomea płomienie. Czyſtość, Nie-
winność

winność, w ſtanie zachowała Małżeńſkim zawſze, Panieńſtwo, Skarb nieoſzacowany, ale niebeſpieczeńſtwu podległy, *Theſaurus in vaſis fictilibus.* A coż mam mowić dopiero, a kto go w małżeńſtwie nieſtraci, bydź w ogniu a nie zgoreć, na ſłonecznych promieniach twarzy nieutracić białości, w wodźie ſię po uſzy zanurzyć, a nitki naymnieyſzey nie zmoczyć? kto może. Tey dokazała ſztuki Swięta oſobliwa ſtanu Panieńſkiego Ozdoba, Salomea, ſtanu małżeńſkiego prawo, z Panieńſką pogodziwſzy wolnością. Z tąd Kościoł S. do Boga ſię modli ſwoiego: *DEUS, qui in Beata Salomea, terreni regni contemptum, cum Virginitatis candore, in connubio ſociaſti.* Zważcież, y czyliż beſpiecznie zawołać nie mogę: Błogoſławiona Salomea, tak wielkiemi iaśniała cnotami, że wielu innych doſkonałości ſwoich przyćmiła światłością. *Exodi 7mo.* Aarona ſtarozakonnego Kapłana roſzczka, czyli laſka, dźieł wiele cudownych przed Faraonem czyniła. Cud y to niepoſpolity, że w węza ſię namieniona Aarona zamieniła laſka: *Tulitq; Aaron virgam coram Pharaone, & ſervis ejus, quæ verſa eſt in colubrum.* Mało na tym, nie tu ieſzcze dzielności w rozdze Aaronowey koniec, że laſki także czarnoxiężnikow Egypſkich, iadowitemi ſię ſtali ſmokami, pogańſkie ſprawiły czary: *vocavit autem Pharao ſapientes, & maleficos, & fecerunt etiam ipſi, per incantationes Ægijpciacos, & arcana quædam ſimiliter, projeceruntq; ſinguli virgas ſuas, quæ verſæ ſunt in dracones.* Ale y tu ſilnieyſza w węża zamieniona Aarona rozga, czyli laſka, kiedy po czarnoxięſku z laſek uczynionych pożarła ſmokow: *devoravit virga Aaron virgas eorum.* Rozga tedy Aaronowa nad inne. Roſzczką Aaronową Swiętą gdy ia nazwę Salomeę, niezbłądzę. Czytam o niey w Kſiędze: Kleynoty Miaſta Stołecznego Krakowa nazwaney. Bł. Boguſław piąty na ten czas Prowincyi Polſkiey Prowincyał Franciſzkańſki, a Bł. Salomei Spowiednik, w pewnym po iey smierci widzeniu, na tym mieyſcu teraz na iey honor wyſtawiona Kaplica w Kościele naſzym, w Krakowie: widźiał dwie niby marmurowe od Nieba do ziemie wyſtawione Kolumny, a po nich iak po drabinie Swiętą wſtępuiącą Salomeę, głos przytym Niebieſki uſłyſzał: *fronduit, floruit Virga Aaron,* zakwitła, y owoc roſzczka Aaronowa wydała: *fronduit &c.* Y tać to Swiętſzego Aarona, ktory ſam mowi o ſobie: *Ego ſum vitis, vos palmites,* pochodząca latorośl, miſtyczna Roſzczka Salomea, wielu doſkonałością życia ſwoiego, tey oſobliwſzey zbawienney nauczyła przeſtrogi: *quaſi à facie colubri fuge peccata;* iak węza, tak ſię grzechu wyſtrzegay każdego.

2.Corint.4 — Joan. 15. — Eccleſ. 21

Słowem mowiąc, wydała ſekret światu: że grzech, każde Boſkiego roſkazu przeſtępſtwo, zda ſię ludźiom przyiemne y miłe, ale iak wąż pótym ugryzie: *in fine mordebit ut coluber*. A zatym świątobliwości ſwoiey dźielnością, ni rozga Aaronowa Egyptſkich, przez czary uczynionych wężow, przewyżſzyła. Y iuż tu com za dyſkursu położył metę ogłoſzę. Salomea S. tak wielkiemi świeciła cnotami, że wielu innych doſkonałości ſwoich przygaſiła iaſnością. *Iudith 8. cap.* Piękną tam, Litera Pańſka odważney Heroinie Iudycie, daie pochwałę: *Et erat famoſiſſima in omnibus.quia timebat Deum valde, nec erat qui loqueretur de ea verbum malum*. Sławna (prawi) u wſzyſtkich Matrona była Iudyt, czemu? bo ſię Boga y wſzechmocney iego obawiała dźielności: *timebat Deum valde*. Każdemu o ſobie uſta do obmowy zamkneła: *nec erat qui loqueretur &c.* Zywy portret, obraz rzetelny, prawdźiwy, Iudyty widzę, y uważam w Salomei koperſztych, z tąd, alboż nie ſławna Niebu y ludźiom była Salomea, że Boſkiey ſię obawiała ſurowości: *timebat Deum valde*, Pańſkie, Krolewſkie powiedzcie pałace, pokoie, ſekretne przyznaycie gabinety, iak wiele świątobliwości Salomei napatrzyliście ſię dowodow. Was pytam ſię, daycie ſwoie Zakonne mury świadectwo, iak to dyſcypliny czyniącą do krwi, to bezſenne na modlitwie trawiącą nocy, to inne zbawienne pełniącą uczynki, nierażeście widźieli Salomeę. Tać to w Swiętym, Zakonnym życiu ſwoim, prawdźiwym głębokiey pokory zwierciadłem, bogatą ubostwa ſkarbnicą, poſłuſzeńſtwa wzorem, zgoła iedynym była Sioſtrom przykładem. Kośćioł wſpaniały z Klaſztorem, pod tytułem Andrzeia Sw. Apoſtoła, dla Sioſtr ſwoich Zakonnych wyſtawiła, gdźie ſamaż naypierwſzą będąc Xięnią, o to ſię z zabiegłą ſtarała pilnością, ażeby na wzor do Krzyża przybitego Patrona, S. Andrzeia, ciało ſwoie, wſzyſtkie namiętności iego y chuci, ukrzyzowała y zmartwiła. Do tych należała regeſtru, o ktorych *ad Galat: 5. cap:* narodow napiſał Doktor: *Qui autem ſunt Chriſti, carnem ſuam crucifixerunt, cum vitiis, & concupiſcentiis*. Zycie Zakonne, Krzyz to ieſt, y wielki, y długi: *Religio, eſt Crux diuturna & perpetua*, miodopłynnego zdanie Bernarda. Na tym Krzyżu, iak na lichtarzu, *candelabrum eſt Crux*, Lichtarzem Krzyż Chryſtuſow ieſt, mowi Bonawentura Swięty, iaśniała nad innych Salomea. Swiat cały, Polſka Oyczyzna naſza, cnot iey napatrzyła ſię światłości. A ktoż ią miał uſzczypliwą ſzarpać obmową? o zaiſte, *non erat qui loqueretur de ea verbum malum*. Ia ſam przyznaię, że Salomea Swięta, tak wielkiemi iaśniała cnota-

cnotami, iż wielu innych, doſkonałości ſwoich przyćmiła świa-tłością.

*Kończę.* Gaſnąć koniecznie będźie w życiu śmiertelnym potrzeba, doczeſnym lat naſzych godźinom, oſtatni kwadrans wyliczyć należy, czy prędzey, czy poźniey, śmiertelną zaſy-piemy ſię mogiłą: *Serius, aut citius, metam properamus ad u-nam.* Niechayże za twoią oſobliwſza Korony Polſkiey na-ſzey Patronko, Salomeo Swięta, opieką piekłu gaśniemy, a wie-cznie świeciemy BOGU y Niebu. Amen.

# KAZANIE XIII.

## Na Uroczyſtosć Swiętey Barbary Panny, y Męczenniczki.

*Miane w Kościele Franciſzkańſkim w Zamościu, dnia 4. Grudnia, Roku P. 1756.*

Dormitaverunt omnes & dormierunt --- Lampades noſtræ ex tingvuntur. *Matthæi 25.*

*Zdrzijmały ſię wſzyſtkie y poſnęłij --- Lampij naſze gaſną.*

NIe ſekret Słuchacze, codźienne żałoſne naucza doświad-czenie, że iak prętko tylko życia dogorywa kaganiec, tak zaraz ſnem śmiertelnym zaſypiać potrzeba. *Lam-pades noſtræ &c.* Iaśniey, pozwalam, w Xiążęcych, w Se-natorſkich, w Krolewſkich godnościach, przecieć te wſzyſtkie honory, z śmiertelną pomieſzaią ſię ciemnością.

*Miſcentur tumulis tituli, ſplendoribus umbræ.*

Wſzyſcy ſię uſkarżamy na to, że nam życia światełka, czas ſwoiemi wieiąc przygaſza ſkrzydłami: *lampades &c.* Ale da-remne to y niepotrzebne ſkargi, my to nie oſtatni, nie pierwśi, tyle millionow, bez liku, trochę w życiu podrzymawſzy, śmier-cią zaſneło: *dormitaverunt &c.* śmierci od ſnu, ſnu od śmierci małą rożnicę Swięty upatruie Auguſtyn, y owſzem podobień-ſtwo naznacza: *dormire morti ſimile eſt;* y ſłuſznie, bo iako ze ſnu ſię ocżucic potrzeba: *Nunquid qui dormit, non adijciet ut re-ſurgat.* Psalm. 40. Tak w tym ciele, w tey ſkórze, przed obliczem Bo-ſkim, *Rurſum circumdabor pelle mea, & in carne mea videbo De-um meum,* Job 19. Na ſądźie oſtatecznym, ſtawić nam ſię wſzyſtkim na-leży: *Omnes nos manifeſtari oportet, ante Tribunal Chriſti.* 2. ad Corinth. 5. Y z tąd to iak uważam, Tomaſz S. z Akwinu napiſał: *Dicitur mors ſomnus, propter ſpem reſurrectionis.* Sen bratem śmierci po-

W ſpo-

ſpolicie zowiemy. Pauzoniuſz na to też ſię zgodził Poeta:

*Mors germana ſoror, vultuq́ ſimillima ſomno.*

*Lethum, & lectum,* nie daleko chodzą od ſiebie, mary za łoże delikatnie uſłane, bryła ziemi, kamień, lub cegły kawałek, za wytkaną puchem łabędzim ſtanie poduſzkę, za kołdrę całun Kościelny; ſpać poſpolicie świecę zagaſiwſzy ieſt zwyczay, iak więc palić ſię śmiertelna przeſtanie gromnica, po długim choroby drzymaniu: *dormitaverunt langvoribus, & dormierunt ſomno mortis,* mowi S.Hilaryuſz, ſpać dopiero w śmierci zaczniemy. *Lampades noſtræ &c. Pſal. 4to:* Dobrą tam czyni ſobie Dawid otuchę. *In pace in idipſum dormiam, & requieſcam;* oto ( prawi ) ia ſobie w pokoiu ſpać będę, po pracy odpocznę. Przez ten ſen, że śmierć Pſalmiſta Pańſki rozumiał; Bł. Teodoretus powiada: *ſomnum hic mortem appellavit.* A ktoż by nam to dał Słuchacze, ażebyśmy po trudach, doczeſnego życia fatygach, *morte juſtorum,* ſprawiedliwych zaſnąwſzy śmiercią, tego, że *longa quieſcendi tempora fata dabunt,* na miły traſiwſzy ſpoczynek, doświadczyli na ſobie. A czyiaż to wyiednać potrafi przyczyna? ieżeli nie oſobliwſzey śmierci, dobrego ſkonania Patronki, Barbary Swiętey opieka. O niey bowiem w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie. Ze ażebyśmy wiecznie BOGU przy śnie śmiertelnym niezgaśli, z uſilną ſtara ſię Swięta BARBARA pilnością. O tym tedy Panu BOGU na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogo-
Cant. 26. ſławieńſtwem twoim mowić będę: *Pulchra ut Luna, Electa ut*
℣ 9. *Sol.* Piękna iak Xiężyc, wybrana iak Słońce, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

Z Macierzyńſkich zaraz wyſzedłſzy człowiek wnętrzności, metą ſię utrapienia ſtaie, y niedoli. Iak do celu niepomyslney fortuny dążą do niego poſtrzały, wſzelkich zgoła pełen dolegliwości zoſtaie, mało żyie, ale biedy wiele ucierpi; krotkich, pociech, ale nieſkończonych ſmutkow doznaie. Słowa ſię Huſſyi-
Job 14. ſkiego prawdzą Xiążęcia: *Homo natus de muliere, brevi vivens tempore, repletur multis miſeriis.* Y nie wyliczam ia tu, uſtawicznych niby z regeſtru w życiu naſtępuiących kłopotow. Ale śmierć, na zdaniu Sekunda Filozofa, łotrynią nay większą nazywam: *Mors latro hominum;* ią ſtraſzydłem nay większym bydź ſądzę, y ſłuſznie, bo takie iey Xiążę Filozofow, Aryſtoteles nadał przezwiſko: *Mors omnium terribilium terribiliſſima.* Każde tedy żyiących nas attakować zwykły przypadki, ale śmierć ſzturmuie naybardźiey, ta albo nas w piekielne

okuie kaydany, albo na złotą Synow Boſkich wyprowadźi wolność; albo w ſzczęśliwey świecić będźiemy wieczności, albo też że ſię w ciemnościach zanurzemy bezdennych, w ſkutku pokaże. Ale ſtateczna w Barbarze Swiętey nadźieia, dobra naſza, zapewne będźie wygrana. W cieniach zguby ślepnąć nie będźiem, bo ona ażebyśmy wiecznie, przy śnie śmiertelnym nie gaśli, z uſilną ſię ſtara pilnością. *Cantic: 4to:* Między innemi Oblubienicy Pańſkiey pochwałami, y taką też także znayduię: *Sicut turris David collum tuum, quæ ædificata eſt cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea.* Iak wieża Dawidowa ſzyia twoia, ktora z baſztami wyſtawiona ieſt, tarcz na niey tyſiąc, tyſiąc puklerzow, *mille clypei &c.* Komuż bardźiey namieniona ſłuży pochwała ieżeli nie Solenizantce dźieſieyſzey, Barbarze S. To o wieży iey y ſzyi, ktorą pod miecz tyrańſki, Oyca właſnego ſkłoniła, mowić należy. Tyſiąc w herbownym Barbary Kaſztelu, ucieczek, ażeby każdy iey pobożny czciciel, w oſtatnim życia zoſtaiąc zgonie, beſpieczny wynalazł przyſtęp. Okien troie w ſwoiey wykowała wieży, ażeby ucieczka łatwa do niey była. Swiadczy Piotr Swięty Damian: niżeli pod miecz ſzyię Barbara poddała, klęknąwſzy z głęboką Boga upraſzała pokorą: *Da Domine Ancillæ tuæ gratiam, ut quisquis mei meminerit, tu Domine, ne memineris illius peccatorum in die judicii, ſed illi propitius efficiaris.* Wyświadcz Panie tę dla ſłużebnicy twoiey łaſkawość, tego ktoryby o mnie pamiętał, na ſądźie oſtatecznym grzechow niepamiętay y zbrodni. Coż ſię ſtało, oto głos był z Nieba ſłyſzany: o cokolwiek proſiła, iużem pozwolił. *Facta eſt vox de cœlo, quæ poſtulaſti omnia conceſſi.* Y niepłonna, uczyniona Barbarze, Chryſtuſowa ſtała ſię obietnica, każdy bowiem, ktokolwiek pod dźielną uda ſię Barbary S. opiekę, w wſzelkich przeciwnych nieſzczęściach pomoc, łaſkawą odbiera obronę. Z tąd do niey rzeczony *Petrus Damianus* zawołał: *Omni liberantur periculo, adverſaq; cauſa, qui te, adjutricem, tuamq; vindicem opem invocant.* Doznał tego pewny w Krakowie [iako o tym piſze Kwiatkiewicz] na śmiertelnym iuż będący placu, winowayca, życia doczeſnego koniec nadchodźił, śmierć iuż dobrze w oczy patrzyła; coż czyni? oto do miſtyczney Wieży, w ktorey tyſiączne na ratunek dla ſtrapionych puklerze: *mille clypei pendent ex ea*, iak do mocney udaie ſię fortecy, woła do Barbary o pomoc: Swięta Barbaro ratuy mnie. A zginąłże? trzy razy miecz katowſki od ſzyj iego odſkoczył, niedopuściła mu y na ciele, y na duſzy zginąc S. Barbara. Zle, nagle ona w życiu naſzym gaſnąć nie daie. Tyl-

W 2 ko co

ko co niezbożny poganin, Oyciec Dioſkorus głowę ściąwſzy, niewinną zabił Corę, tak zaraz dwa ſprawiedliwe Niebioſa wypuściły pioruny, ieden Dioſkora, a drugi Marcyana zabił Staroſtę. Tak tedy niewinnego BOG ſię pomścił Męczenniczki ſwoiey zaboyſtwa. Ale czytaycie Hiſtorye, wartuycie tomy, a kogoż z regeſtru klientow S. Barbary, z życia piorunem rozbiło? Słuchaycie co Brazyliyſki Miſſyonarz Antonius mowi Wiera: *Nulla hiſtoria meminit, quod perſona quæpiam, ſive homo, invocata Sanctâ Barbarâ, à fulmine fuerit læſus.* Synow Zebedeuſzowych, Iana z Iakubem, ſynami piorunu *Marci 6to* IEZUS mianował: *Impoſuit eis nomina Boanerges, quod eſt filii tonitrui.* Ale im, ażeby albo ie z Nieba ſpuſzczali, albo zatrzymywali ſpuſzczone, nie dał na to mocy, y władzy. Tey dzielności, Swiętey dziſieyſzey udzielił Barbarze, ażeby ſwoią nam pomoc odpiorunow dawała. Pytamże ſię: co to ieſt zginąć piorunem? co? każdy pewnie przyzna y rzecze: ieſt to nagle, bez ſpowiedzi, y Kommuniy, bez wſzelkich życie Sakramentow utracać? Powiedziałem: nas ſtrzeże od piorunow Sw. Barbara, wnoſzę tedy, że ażebyśmy wiecznie, Bogu przy śnie śmiertelnym nie gaśli, z uſilną ſtara ſię S. Barbara pilnością. *Pſal: 121.* Ażeby tam w wieżach wſzelka ſię znaydowała obfitość, życzy komuś Pſalmiſta: *Fiat pax in virtute tua, & abundantia in turribus tuis.* Aquila czyta: *Epulatio, & convivium in turribus tuis*; uczta, traktament w wieżach twoich. A o czyichże to ia mam mowić wieżach, ieżeli nie o wieży Barbary S. ? z niey konaiący *in viam pacis & proſperitatis*, w drogę wieczności, Sakramentalne biorą poſiłki; otwarte na te gody w wieży Barbary S. widziemy bramy. O gdyby mi ſię Swiętego Polaka naſzego Koſtki Staniſława ſpytać godziło? Ey albo ſię odważę, ſpytam, niech przyzna, niechay da ſwoie świadectwo, niech powie? A ktożże w Wiedniu, ieſzcze w ſzkołach będącego Studentem, kiedy w domu Luterſkim ciężką złożony chorobą, Kommuniy S. przez ręce Kapłańſkie nie mogł odebrać, Aniołowie go, tym Nayświętſzym zaſilili Pokarmem, ſprawił, kto to uczynił? Oſobliwſza śmierci y ſkonania dobrego Patronka, Barbara Swięta. Tać to w śmiertelnym nas zaſila głodzie. Co z Eliaſzem mdleiącym Anioł, to znami czyni Barbara Sw. Iuż ſnem śmiertelnym oczy gdy poczynaią zaſypiac, budzi nas, Sakramentalnym ſię na długą wieczności drogę poſilić każe chlebem. *Surge, comede grandis tibi reſtat via.* Ieſt Barbara, iako
3. Reg. 19.
ow poſilaiący w Ogroycu mdleiącego IEZUSA z Kielichem Anioł: *Apparuit ei Angelus, confortans eum*; tak y ona, kiedy
Lucæ 22
śmiertel-

śmiertelney kosztować przychodźi goryczy, staie z naydroższym Ciała y Krwi IEZUsowey Kielichem, niem y umocniwszy, y ucieszywszy: *Panis confirmat, & vinum lætificat cor hominis;* tak dopiero, ni młodemu Samuelowi starozakonny Heli, swoim zasypiać w Bogu pozwala czcicielom: *dormi fili mi;* terazże kochany synu, na sen śmiertelny zamkniy powieki; czekay, aż pòki cię na sąd Archanielska nie wzbudźi trąba: *surgite mortui, venite ad judicium.* Patrzcież, iak to com za dyskursu położył metę, prawda rzetelna: że ażebyśmy wiecznie Bogu, przy śnie śmiertelnym nie gaśli, z usilną stara się Barbara S. pilnością. *Isaiæ* 11. *cap.* o Roszczce tam z pokolenia Iessego Prorok namienia: *Egredietur Virga de radice Iesse.* Kogo by ta roszczka znaczyła, nic się nie pytam, ale tylko co Paulinus Swięty napisał, przypominam sobie: Matka Barbary Swiętey, [iako namieniony powiada Autor] z pokolenia Iessego, z ktorego był Krol Dawid, Przodek Chrystusow, pochodźiła. Miiam dość świetną Familią, y urodzenie Barbary S. ale kiedy ią bydź nieiako Roszczką Iessego nazywam, myślę sobie: ta to Roszczka, biiące na nas przy śmierci, czartowskie odpędza naiazdy. *Proverb.* 31. *cap.* Ktorey szukać Salomon, na końcu świata kazał niewiasty: *Mulierem fortem quis inveniet? procul, & de ultimis finibus, pretium ejus.* Taką iey przypisał pochwałę: *Digiti ejus apprehenderunt fusum;* w palce, przędźiwo wźięła y wrzeciono. Wcale nie wielkie wspomnianey wychwalenie Matrony; a gdyć to pospolite, siedźieć pod kądźielą babskie rzemiosło, nie do rady, prędzey do zwady, w woysku się y w Reymentach niezdadzą, niechże kądźieli pilnuią. Atoli maią y insze zabawy: wszakże przecie koniecznie trzeba siwe włosy, ażeby starość utaić, pudrem, a gdy na nim zbywa, choć prostą mąką, posypać; nie na iedney co Poeta napisał Owidiusz prawdźi się: Psal. 103. ỹ. 15. 1. Reg. 3.

*Iamq; nostros vultus ruga senilis arat.*

Twarz gładka iak rola poorana, albo też droga przy grudźie, trzebaż ią wyglancować, wyciągnąć, wypiękrzyć, ta ich częstokroć bywa zabawa; ale to praca daremna, choć w srebrney obrączce, przecież małpa małpą zostaie, w pudrze z twarzą wyciągnioną z muszkami, koczkodan koczkodanem, stary pulszotek pòlszotkiem.. Ale czasu krotkość, Kaznodźieyski kończy moralizm. Uważam ia tu, iakie to wrzeciono y kądziel, aż wielką widzę Barbary S. pochwałę. Baieczny to wymysł Poetow, że są trzy siostry, ktore około życia ludzkiego, iak koło kądźieli pracuią, Parki nazwane: iedna życia ludzkiego przę-

dźie osnowę, druga: co rok, co dźień, co godźina, co moment, te pasmo życia, na kołowrotek zwiia wieczności; a trzecia: zy-
Seneca. cie iak nić przecina: *Dura peragunt pensa sorores, nec sua retro fila revolvunt.* Y na toć to *Isaiæ 38.* Prorok się użala: *Præcisa est velut à texente vita mea, dum adhuc ordirer, succidit me.* Bywa to, trafia się częstokroć, że ta trzecia siostra Parka, śmierć, w ten czas życia chce nitkę przecinać, kiedy ieszcze człowiek na śmierć dobrą, nieprzysposobiony zostaie. Coż proszę robi Barbara S. *digiti ejus &c.* bierze te wrzeciono, tę nitkę życia naszego w ręce swoie, nieprzygotowanemu umrzeć nie daie. Trzeba choćby o pułnocy, ażeby Ciałem IEZUsowym kona-
Prove. 31. ℣ 15. iącego nakarmić: *Et de nocte surrexit, deditq; Cibaria ancillis suis.* Wielce Barbara S. tego przestrzega, a zatym, ażebyśmy koniecznie przy śnie śmiertelnym Bogu nie gaśli, osobliwszey zażywa pieczy Barbara S.

*Kończę.* Roku 1448. w Miasteczku Hollenderskim, Gorka nazwanym, Henryk Koch rzemiosła prostego, ale cnoty człowiek wyborney, szczegulne miał do Barbary S. nabożeństwo;
Ex vita S. Barbaræ. trafiło się, że dom gdźie mieszkał, w nocy od świecy z nieostrożności zaiął się. ogień śpiącego ogarnął, w tym gdy się ocknął, wyszedł szczęśliwie. To pierwszey łaski Barbary Sw. dokument. Aliści przypomniał sobie, że skrzynkę z pieniądzmi, w ogarnionym od ognia zostawił domu, chcąc iey więc dobyć, w same się rzucił pożary, [ach! przeklęte bogactwa, o iakże ludźi ślepicie, y na własne życie dla was względu nie maią ] w tym dom się goreiący obalił, a Henryk się w ogniu zatrzymał, w ostatniey udaie się do Barbary Sw. niedoli, Swięta mu pokaże się Patronka, y rzecze: do wschodu słońca zyć będźiesz, y bez Swiętych Sakramentow nie umrzesz. Stało się: z ognia upieczony, opalony wyszedł iak głownia, ciało, wnętrzności, z niego padały, a przecieć pòty nie umarł, aż pòki cztery razy Sakramentalney nie uczynił spowiedźi, y Oleiu Swiętego nie przyiął. A tu dopiero przy słońca wschodźie, śmiertelnego doznał zachodu. Ach! czas przyidźie, kiedy nas wszystkich zyiących śmiertelne ogarną ciemności, przyidźie ostatnia zaćmienia godźina. Niechayże za Twoią BARBARO Swięta przyczyną, w piekielnych nie ięczemy ciemnościach. Przy ostatnim życia naszego zgonie, niech nam się śni o chwale wieczney, y Niebie, a potym szczęśliwey wieczności pieszczoty, na iawie niechay widźiemy bez końca.

AMEN.

KAZA-

# KAZANIE XIV.

## Na Uroczyſtosć Bożego Narodzenia,

*Miane w Zamościu w Kościele Franciſzkańſkim dnia 25. Grudnia, Roku Pańſkiego 1756.*

Verbum Caro factum eſt. *Ioann: 1mo Cap.*
*SŁOWO ſtało ſię Ciałem.*

IUż też Katolicy, ſmutne y uprzykrzone tęſknice, lamętliwe w Otchłaniach Oycow SS. wołania: *Utinam disrumperes Cœlos & deſcenderes*, wcale dźiś unikły zupełnie. Iuż mowię: ſłychać o załościach nie będźie, kiedy Słowo Przedwieczne, ludzką przyiąwſzy naturę: *Verbum Caro &c.* Niemowlęciem, maleńką ſię ſtawſzy Dźieciną, choć łzami (boć to *& lacrÿmæ pondera vocis habent*) w Betleemſkiey ſtaience, poſpolitą głoſi weſołość. Toż ſamo trzody pilnuiącym, Anioł opowiada Paſtuſzkom: *Evangelizo vobis gaudium magnum, quia natus eſt Salvator.* Ey y iaż mowić będę za Matką Pacierz, to co CHRYSTUS łzami, Aniołowie głoſzą przez ſłowa, zgromadzonym opowiadaiąc ſłuchaczom, w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Wcielone Słowo Zbawiciel, *Verbum Caro factum eſt*, ſłowo nam daie, że przy Swiętych Iego Rodźinach, niewymowna urodźiła ſię weſołość. O tym tedy, *Verbo abbreviato*, kruciuteńko, z Swiętym ſię wymowiwſzy Grzegorzem: *Quia Miſſarum ſolemnia, ter hodie celebraturi ſumus, loqui diu, de Evangelica lectione non poſſumus.* Uboſtwioney Dźiecinie, IEZUSOWI Panu, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim mowić będę: *Cauſa noſtræ lætitiæ;* Przyczyno naſzey radości, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

Isaiæ 64. ỷ 1.

Lucæ 2. ỷ 10.

Eccleſia.

PŁonne częſtokroć nadźieie o wydanym na świat bywaią potomſtwie. Nie o iednym tuſzyć ſobie zwykli Rodźice, będźie to domu naſzego y obrona, y ozdoba, albo w Oyczyznie Senator, albo w ſtanie Duchownym, Prałat doſtoynością wyſoki, aż on za czaſem, ſtuły ſię chyba konopianey doczeka, imienia ſtanie ſię zakałą, czernidłem. Tak ſię to w światowych przytrafia rodźinach. Nie każda to, iak ſtarozakonna Sara, ſyna Izaaka powiwſzy, że ſię iey radość urodźiła, *riſum mihi fecit Dominus*, o ſwoim mowić może Matka potomſtwie. Nikt tu bardźiey nad MARYĄ, bydź uſzczęśliwionym nie może, ta bowiem takiego z nayczyſtſzych ſwoich wydała Syna, wnętrzności

Geneſ. 21.

ści, przy ktorego Swiętych Rodźinach, niewymowna urodźiła ſię świátu weſołość. *Geneſ.* 17. z dziewięćdźieſiącioletniey mał. żonki Sary, ſyna tam Izaaka, BOG Abrahamowi obiecał. *Ait DEUS ad Abraham: Sara uxor tua, pariet tibi filium, vocabiſq; nomen ejus Iſaac.* Te ſłowo Izaak, tłomaczy ſię śmiech, czyli weſołość, y ſłuſznie: bo tu na te obiawione ſobie, przyſzłe Abraham ſię rozśmiał rodźiny: *cecidit Abraham in faciem ſuam, & riſit.* Rupertus *lib.* 5. *cap:* 35. *in Gen:* Narodzenia tu Chryſtuſowego widźi figurę: *Iſaac riſus interpretatur, quo nomine rectè ſeminis Abrahæ, qui eſt CHRISTUS, felix nativitas ſignificatur, qui univerſitati Sanctorum, quorum ex carne, vera caro, & verus homo, ipſe eſt, ſempiterni riſus, & interminabilis gaudii, cauſa eſt.* Radość znaczna z imienia Izaak, pochodzącego z pokolenia Abrahamowego, Narodzenie wyraża IEZUSA, ktory z Swiętych ſtarozakonnych Oycow, Patryarchow, ciało na ſiebie wźiąwſzy prawdźiwe, nieſkończoney ſtał ſię radości przyczyną. Przypomniał ſobie przy Izaaka rodzeniu *Geneſ.* 21. rzeczone od Sary ſłowa *Dionÿſ: Carthuſ:* y zarazże pytaiąc ſię, ſobie odpowiedźiał ſamemu: *Quis eſt autem ſpiritalis riſus, & gaudium electorum? niſi is, de quo Angelus ait paſtoribus: Evangelizo vobis gaudium magnum;* iaki to śmiech, duchowna iaka ieſt Wybranych pociecha, ieżeli nie ta iedynie, o ktorey wſpomina Anioł paſtuſzkom: ogłaſzam wam radość wielką. *Iſaiæ* 40. Ze cieſzyć ſię tam ſwoiemu BOG kazał ludowi, Prorok Izaiaſz powiada: *Conſolamini, conſolamini popule meus, dicit Deus veſter.* Miodopłynny Bernard, temi to tłomaczy ſłowami: *Dicit hoc Emmanuel, vobiſcum Deus, clamat hoc ſtabulum, clamat præſepe, clamant lacrÿmæ, clamant panni.* Emmanuel to, narodzona BOG y Człowiek woła Dźiecina, uboga woła ſtaienka, ſzczupły woła złobeczek, łzy, y niemowlęce wołaią pieluſzki. Słuſznież to iak widzę, Cypryan ſię Swięty odezwał: *Adeſt Chriſti multum deſiderata, & diu expectata nativitas, gaudia nobis cœlitus nuntiarunt.* Dźień o iak oczekiwany ieden z ſetnych:

*Venit poſt multas una ſerena dies,*

Narodzenia Chryſtuſowego zawitał, aż iak BOGU na wyſokościach chwałę: *Gloria in altiſſimis DEO,* tak ziemſkim padołom *Lucæ 2. ℣ 14.* pokoy: *in terra pax hominibus;* y radość niezmierną głoſy oznaymuią Anielſkie. *Dixit illis Angelus: Evangelizo vobis gaudium* *Ibidem. ℣ 10.* *magnum.* Wſzyſtkie [to prawda] dni, y czaſy, iednym BOG *Pſal.* 148. ſtworzył ſłowem: *dixit & facta ſunt.* Dźień atoli dźiſieyſzy, Narodzeniu IEZUſowemu poświęcony, oſobliwſzym dźiełem Boſkim, nazwać potrzeba, w ktorym zupełnieyſzey zażywać

należy

należy pociechy, w nim to bowiem, prawo do nas piekło ſtraciło, wieczne świat cały pozyſkał zbawienie. Y z tąd to *Pſal:* 117. Berłowładny napiſał Prorok: *Hæc eſt dies, quam fecit Dominus, exultemus, & lætemur in ea.* Ten ieſt dźień, ktory uczynił Pan, cieſzmy ſię y weſelmy w nim. Te ſłowa do dnia Narodzenia IEZUſowego, Kaſſiodorus ſtoſuiąc, tak mowi: *Licet Deus cunctos dies creavit, ſingulariter tamen hunc feciſſe dicitur, qui Chriſti Domini nativitati ſacratus eſt, in quo meritò exultare convenit, & lætari, quoniam in eo, & diabolus jus perdidit, & ſalutem mundus accepit.* Ale z zgromadzonych pewnie mi kto rzecze ſłuchaczow: a wſzakże w nocy, nie we dnie to światło na oświecenie narodow, *Lumen ad revelationem gentium,* zaiaśniał na świat Zbawiciel, a na coż dźiennym, czemu nie nocnym te przyznaią ſzczęście godźinom? uważaycie iak noc tę zachwala Poeta: Caſſiodorus. Lucæ 2.

*O nox! o! cunctis, male diſplicitura diebus,*
*Quæ ſolem hunc, tenebris es paritura tuis.*

Noc ta, dniom iaſnym na zazdrość. Mało o niey Dawid napiſał: *Nox ſicut dies illuminabitur.* Noc, dźienną będźie oświecona iaſnością, bo nie z tey tylko, że trzy w niey na Niebie pokazały ſię ſłońca przyczyny, ale z tąd raczey, że w niey Słońce Sprawiedliwości, zaiaśniał CHRYSTUS, y ieſzczeż nie więkſzą nad dźień, obdarzona światłością? Noc ta, wypogodzone to weſela naſzego południe. Radoſne ponawiać okrzyki, przy Swiętych IEZUSA Rodźinach, Leo S. Papież roſkazał. Bo czyliż ſmucić ſię przyſtoi, kiedy życie ſię rodźi dla wſzyſtkich? *Salvator noſter, dilectiſſimi hodie natus eſt, gaudeamus, neq; enim fas eſt locum eſſe triſtitiæ, ubi natalis eſt vitæ.* Wſzyſtkim (za wſpomnianego zdaniem Leona) rowna do radości pobudka, bo śmierci, y grzechu IEZUS zburzyciel, iak wſzyſtkich w grzechowych zaſtał okowach, tak każdego, żeby na złotą wyprowadźił wolność, na ziemſkie dla tego wſtąpił padoły: *una cunctis lætitiæ communis eſt ratio, quia Dominus noſter, peccati mortisq; deſtructor, ſicut nullum à reatu liberum reperit, ita liberandis omnibus venit.* Niechay ſię świątobliwością życia zachwaleni raduią, bo do wieczney ſię iuż zbliżać poczynaią nadgrody; weſelem ſię niechay napełniaią grzeſznicy, bo ich po odpuſzczenie wołaią wyſtępkow; ſerca y nadźiei niechay nietracą narody, bo oto do życia ich wiecznego wołaią: *Exultet Sanctus, quia appropinquat ad palmam; gaudeat peccator, quia invitatur ad veniam; animetur gentilis, quia vocatur ad vitam.* Smieiąc ſię niegdyś Zoroaſtes urodźił, dźiś przy Swiętych IEZUSA rodźinach, Pſal. 138 ℣ 11. Idem. Idem.

 ludz-

ludzka się rozśmiała natura, z radości. Mowe narodzeniem swoim Ian Zacharyaszowi Oycu przywrocił: *Apertum est illico os*
Lucæ 1. *ejus, & prophetavit.* Narodzone IEZUS Niemowlę, gębę nam na opowiadanie smutku zamyka, ięzyk na publicznych radości odmyka głoszenie. Wielkie w Polskiey Oyczyźnie naszey było wesele, kiedy ciemno urodzony Mieciſław, przy postrzyżynach [według pogańskiego zwyczaiu] przeyrzał dopiero. Dziś świat, *Lumen de Lumine* Swiatłość z Swiatłości, uyrzał IEZUSA, y ieszczeż się cieszyć nie mamy? Smucił się starozakonny, że Niebieskiego nie widział światła Tobiasz: *Quale gaudi-*
Tobiæ 5. ℣ 12. *um mihi qui in tenebris sedeo, & lumen cœli non video*; my, *à Pa-*
Lucæ 2. *tre luminum, Lumen ad revelationem gentium*, Swiatło na oświecenie narodow zesłane, widząc IEZUSA, weselić się mamy powinność. Wcielone bowiem Słowo Zbawiciel: *Verbum Caro factum est*, słowo nam daie, że przy Swiętych Iego Rodzinach, niewymowna urodziła się wesołość.

*Kończę.* Y żeby ta radość była zupełna, bez smutku ciśnia, prawdziwa, z samą iey Ubostwioną tylko zażywaycie Dziecięciną. Wolnego do Betleemskiey staienki, nikt wam nie zabroni przystępu, wszak w ubogiey, y drzwi nawet niemasz staience: *Hodie* [mowi uczony Diez] *Dominus, Redemptor, flos campi, in domo sine januis nascitur, ut ad eum omnibus pateat aditus.* Idźcież, a z Nanzyańzeńskim, do maleńkiey mowcie Dzieciny: *Hodierni Sacramentum mÿsterii virtutum nativitas, ruina vitiorum.* Ach! Panie, taiemnica Narodzenia Twoiego, cnot to rodziny, grzechow ruiny. Niechayże zbrodniom umieramy, y światu, a cnotom się odrodzamy, y Niebu, a tak żyć pewnie, y cieszyć się z tobą będziem na wieki. Amen.

# KAZANIE XV.

## Na Uroczystosć Swiętego Szczepana, pierwszego Męczennika.

*Miane w Kościele Franciszkańskim w Zamościu, dnia 26 Grudnia, Roku P. 1756.*

Ierusalem, Ierusalem lapidas eos, qui ad te missi sunt. *Matt: 23*
*Ieruzalem, Ieruzalem, kamienuiesz tych, ktorzy do ciebie posłani są.*

JAkaś to przedziwna moda, cudowny y niedoświadczony zwyczay słuchacze, zabiiać Posłow, posła nie sieką, nie rąbią. Nasłuchałem się dosyć, y naczytał do woli, iak z publicznym

blicznym witaią cudzoziemſkich Poſłow applauzem; Ierozoly-
ma nie tym, przeciwnym owſzem, poſtępuie ſpoſobem, Miaſto
złośliwe, Prorokow Boſkich zabiia, kamienuie Poſłańcow: *Ie-
ruſalem, Ieruſalem &c.* Nie iednemu, poſłanemu Prorokowi od
Boga, życie bezbożna wydarła Ierozolyma: Był ogniſty w du-
chu Eliaſz, ten tułać ſię po dzikich muſiał puſtyniach, dobrego,
zła wygnała Ierozolima od ſiebie; był Ieremiaſz, tego gradem
zaſypała kamiennym, piłą Izaiaſza przerznęła; był Ezechiel,
tego póty po kamieniach włoczyła, aż poki głowa ſię nie roz-
ſkoczyła na dwoie, y mózg z niey nie wypryſł; był Zachary-
aſz, tego z życia między Ołtarzem y Kościołem rozbiła. He-
rodyanna zamiaſt delikatney potrawki, głowy ſię Ianowey na-
parła: *da mihi in diſco caput Ioannis Baptiſtæ*; aż życie Ian nie- Matt. 14.
winny utracił. Mało na tym, nie tu ieſzcze na Poſłow Boſkich, ℣. 8.
zawziętości Ierozolimſkiey koniec, y meta: Poſłał Oyciec
Przedwieczny Syna ſwoiego: *Miſit DEUS Filium ſuum*, y te- Ad Galat
go: to okrutnie przy kolumnie zraniła, to cierniową uwięczyła 4. ℣. 4.
koroną, to wyſzydziła, wyśmiała, to do Krzyża nakoniec przy-
kuła; Y czyliż krzyknąć na te miaſto, pełne nieſprawiedliwo-
ści nie trzeba? *Ieruſalem &c.* Tak tedy na Ludzi Swiętych
poſłanych do ſiebie, zawziętości pałała ogniem Ierozolima. A-
le przecię drogi, ulice, y rynki, Krwią naydroższą zlawſzy Zba-
wiciel, goreiące złości ugaſić muſiał pożary? nie, krwią bar-
dziey roziuſzona, na niewinnego rzuciła ſię Szczepana, kamien-
nym utłukła gradem: *lapidas eos.* Coż ia dziſiay z temi robić
będę kamieńmi? co? oto wſpaniałą, dla Męczennikow Chry-
ſtuſowych Hetmana, Szczepana S. pochwał wyſtawiać myślę
ſtrukturę. Tak więc uczynię, kiedy w dalſzym mowy moiey po-
wiem dyſkurſie: Męczeńſkie Szczepana S. kamienie, ſtopniami
mu do wyżſzey ſtały ſię godności. O tym tedy *Lapidi Angu-
lari*, Narodzonemu IEZUSOWI Panu, na większą a większą
chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim
mowić będę: *Petra deſerti, unde Agnus miſſus*; Opoko Puſty-
ni, z Ktorey ſię narodził Baranek, iako Cię nazywa Damaſcen
Swięty, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y
Matko Boſka. *Ave MARIA.*

ROżne do nabycia wſpaniałych honorow, ludzkie dowcipy
wynaydować zwykły ſpoſoby. Nie ieden ſobie głowę
ſuſzy, mózg ſmaży, a nad czym? oto iakby ſię podnieść w go-
dności nad innych, we dnie o tym myśli y w nocy. Ale o iak-
że nieſtałe światowey godności uſługi? Kwiatek to maiowy,
ktory poranek pięknie maluie, ſzpetnie w wieczor pſuie, ruy-
nuie: Y 2 Una

*Una dies aperit, conficit una dies.*

Iak lòd od ſłońca, tak prętko doczeſne topnieią honory, nigdy miesiąc w iedney ſtać porze nieumie, tak też y honory czynią znikome: raz w pełni, drugi raz na nowiu zoſtaią; tu przybywa, tu zaraz y ubywa godności: *creſcit, & decreſcit, in eodem ſiſtere neſcit.* Pniy ſię iak chceſz do honorow wierzchołku, łatwo cię zepchnąć zazdrośna potrafi fortuna: bo do pierwſzych ziemſkich poſpieſzaiąc godności, ſtopnie niebeſpieczne y zdradliwe. Solenizant dźiśieyſzy, Szczepan Swięty, do chwały, do godności Niebieſkiey, krokiem nie leniwym wſtępował, bo ſobie z Męczeńſkich ſtopnie ugruntował kamieni. *Geneſ. 28.* Z Oycowſkiego tam ſtarozakonny Patryarcha Iakub, wyſzedłſzy domu, kiedy iuż po ſłońca zachodźie, na mieyſcu niektorym, ſnem mu oczy lipnąć poczęły, kilka z leżących wziąwſzy kamieni, włożył pod głowę, y ſmaczno na nich, iak na miętkim zaſnął wezgłowiu: *Cumq; veniſſet ad quendam locum, & vellet in eo requieſcere, poſt ſolis occaſum, tulit de lapidibus qui jacebant, & ſupponens capiti ſuo, dormivit in eodem loco.* Tak tedy na twardey poduſzce, Iakub zaſypia, ale ſen miły ogląda, Nieba ſię tykaiącą drabinę, a na niey wſpartego widźi BOGA: *Vidit in ſomnis, ſcalam ſtantem ſuper terram, & cacumen illius tangens Cœlum, & Dominum innixum ſcalæ.* Ach! pieſzczony Sardanapala narodźie, na łabędźim puchu, w piernatach, nieoczym dobrym, chyba ci ſię przyśni o piekle, a na iawie doznaſz co biada; Iakuba portret ia uważam w Szczepanie: po ſłońca Iakub rzeczony, mile zaſypia na kamieniach zachodźie, Szczepan, kiedy iuż nayiaśnieyſzy ſprawiedliwości Luminarz, w śmiertelne cienie zaſzedł na Krzyżu Zbawiciel, Męczeńſkie zebrawſzy kamienie, na nich, choć na twardym łożu, ale ſłodko ſobie w Bogu zadrzymał: *Lapides torrentis illi dulces fuerunt.* Iakub po długiey z mężem utarczce, *Vir luctabatur cum eo,* Izraela przyiął nazwiſko, *nequaquam Iacob, appellabitur nomen tuum, ſed Iſrael.* Izrael, y coż proſzę znaczy? *Iſrael videns Deum.* widzący Boga; patrzcież, aż y tu rowna ſię Szczepan z Iakubem. Ten to bowiem po ciężkiey, nie z mężem iednym, ale z całą Synagogą Zydowſką woynie, alboż otwarte Niebioſa, y ſamego nie oglądał IEZUSA? *Intendens in cœlum, vidit gloriam Dei, & IESUM ſtantem, à dextris Dei, & ait: Ecce video cœlos apertos, & Filium hominis, ſtantem à dextris Dei.* Zdrzymał ſię na kamieniach Iakub, y zaſnął: *tulit de lapidibus &c.* aż zaraz do honoru, widzenia Wſzechmocnego Niebios Monarchy poſtąpił: *vidit &c.* Przy gęſtym kamieni pociſku, tego doſzedł ſzczęścia

Ecclesia.
Geneſ. 32.
Ibidem.
Actor. 7.

y Szcze-

y Szczepan, zasnął na stusie kamiennym, nigdy nieuchronnym snem śmierci, aż oczy swoie na widzenie Stworcy otworzył. A zatym niepłonnie powtorzę, com wyrzekł: Męczeńskie Szczepana S. kamienie, stopniami mu do wyższey stali się godności. *1mo Reg:17.cap.* Filistyńskiego bohatyra, odważnego Goliata bez miecza, y broni woienney, z nog zwalił, zbił Dawid kamieniami: *Infixus est lapis in fronte ejus, & cecidit in faciem suam super terram.* Więcey daleko Szczepan dokazał, kiedy przez Męczeńskie kamienie, nad głownym nieprzyiacielem naszym, piekielnym tryumf otrzymał olbrzymem. Ta tylko między zwycięstwem Dawidowym, y Szczepanowym rożnica, że Dawid kamieniami rzucaiąc, a Szczepan na siebie rzucone przyimuiąc, chwalebnym bydź się pokazał zwycięscą. Słuchaycie, co o tym Asteryusz S. napisał: *Vicit David Goliath lapidibus, vicit & Stephanus iis quoq; diabolum, ille nihilominus quibus percussit, hic autem quibus percussus est.* Ażeby zawsze w Koronie tryumf zostawał, (gdyż z Imienia Szczepan, Korona, *Stephanus Corona*) z nieprzyiaciołami nie mieczem, ale iedyną woiował miłością: *Stephanus, ut nominis sui coronam mereretur accipere,* [mowi Sylweyra] *charitatem pro armis habebat, & per ipsam, ubiq; vincebat.* Nie tym teraz na świecie zwykli sobie ludźie postępować zwyczaiem, w łyżce wody, gdyby można przeciwnika utopić, z wielką by to uczynili ochotą, tym pospolicie rządzą się zdaniem: *dentem pro dente, oculum pro oculo.* Trafi się choć maleńka, warta niczego, od bliźniego uraza, aż zaraz hałas biy, zabiy na niego, piekłem iaki taki zatrzęsie, pioruny by z Nieba ściągali; na rynkach, przy kupnach, przedażach, tam to błogosławieństwa posłuchać, w dźiedźictwie swoim, w piekielnych diabeł się osiedźieć nie może przepaściach, ruszą go tam, do gęby sprowadzą. Ach! zawźięci ludźie y złośliwi, ciekawą rzućcie na Szczepana zrzenicę: w nim przykład, w nim iedyna miłości nieprzyiacioł figura, tkwiła w myśli y sercu, Chrystusowa u Szczepana nauka: *Diligite inimicos vestros, benefacite his, qui* Matth. 5. *oderunt vos, & orate pro persequentibus, & calumniantibus vos;* kochaycie nieprzyiacioł waszych, dobrze czyńcie tym, ktorzy nienawidzą was, *benefacite &c:* doskonale tę naukę Szczepan Sw. wypełnił. *Actor: 7. cap.* Niewinnego, pełnego mężności y łaski: *Stephanus plenus gratiâ, & fortitudine,* z piekła rodem, kamienuiąc świadkowie, szaty swoie do straży Saulowi oddali: *Testes deposuerunt vestimenta sua, secus pedes adolescentis, qui vocabatur Saulus, & lapidabant Stephanum.* Był Szaweł na Szczepana ukamienowanie sprzysięgły: *Saulus erat consentiens neci*

*ejus.* Mało na tym, wſzyſtkich kiedy ſukien pilnował, Swięty przyznaie Auguſtyn, iak gdyby wſzyſtkich rękami, kamienne rzucał na Szczepana pociſki: *Omnium veſtimenta ſervabat, & tanquam manibus omnium lapidabat.* Coż pomściłże ſię krzywdy nad Szawłem Szczepan? oddałże po światowemu za ſwoie? oto w błędach Szaweł, życie miał w niedowiarſtwie ſwoim utracić, Bogu y Niebu, ſwoią go pozyſkał Szczepan modlitwą. Bo nigdyby był Wielkiego Nauczyciela narodow, te naczynie IEZUSA noſzące Imie: *Vas electionis eſt mihi iſte, ut portet Nomen meum coram gentibus,* Kościoł nie miał Pawła, gdyby był modlitew za niego Szczepan pokornych nie czynił. *Perdi debuerat Saulus, ſed pro eo oravit Stephanus; ſi Martÿr Stephanus non oraſſet, Eccleſia Paulum non haberet;* mowi wſpomniony Auguſtyn. Za kamienie, Niebieſkiey Oyczyzny pieſzczoty wyproſił Szczepan Pawłowi. Nie złym za złe, ale za złe dobrym nadgrodził. Cud ſłuchacze na świecie, a gdyć to za chleb, kamieniem częſtokroć oddaią. Y na toć to Berłowładny żalił ſię Prorok: *Homo pacis meæ, in quo ſperabam, qui edebat panes meos quotidie, magnificavit ſuper me ſupplantationem;* Człowiek, w ktorym wſzelką pokładałem nadzieię, ktory chleba ſię moiego naiadł do ſytości, ſiatki zaſtawił podemną zdradliwe. Nie ieden za ſzczere w uſługach fatygi, taką tylko kontentować ſię muśi wdzięcznością, że mu rękę wyciągnąwſzy, żebrać, ludźiom drzyć oczy, z Bellizaryuſzem potrzeba: *date obolum Belliſario.* Niemaſz teraz, zgineło to prawo na świecie, ażeby to pięknym za nadobne, nadobnym za piękne, oddawać. Dobrym ſię za dobre wypłacić, zwyczay poſpolity ludzkości. Ale za krzywdy, y prześladowanie, oddać miłością, iak podziwienia, tak tyſiączney rzecz godna pochwały. Nie każdy tey ſztuki dokazać potrafi, a przecieć iey Szczepan S. dokazał, dla Pawła o życie ſię wieczne poſtarał. Za zdaniem Paulina, trybem ſię pomścił Niebieſkim: *Vicem injuriæ reddere, humana ultio eſt, inimicos etiam diligere, vindicta Cœleſtis eſt.* Cierpliwie Męczeńſkie przyimował Szczepan kamienie, otoż ie w Niebieſką ſobie wprawił Koronę; każdy z nich drogim, zdobiącym go, ſtał ſię brylantem. Przyznać muſzę, co *Ezech: 28.* o kimśić tam Prorok powiedźiał: *omnis lapis pretioſus, operimentum tuum.* Nakimże lepiey, pytam ſię, ieżeli nie na Solenizancie dźiſieyſzym, Szczepanie Swiętym. *Iſaiæ 33.* Słowa ſię ſprawdźiły Prorockie: *monumenta ſaxorum, ſublimitas ejus.* Bo Męczeńſkie Szczepana S. kamienie, ſtopniami mu do wyżſzey ſtały ſię godności. *Lucæ 23.* Za ſwoich tam modlił ſię krzyżownikow

Marginal notes: Actor. 9. ℣ 15. — Pſal. 40.

wnikow Zbawiciel: *IESUS autem dicebat, Pater dimitte illis,*
*non enim sciunt, quid faciunt*; Oycze Przedwieczny, odpuśćże
im, bo sami niewiedzą co czynią: *non enim sciunt &c.* Staie tu
Seraficzny Zakonu moiego Doktor, Bonawentura Swięty, y z
głębokim woła zadziwieniem: *Vide nunc opera Domini, quæ po-*
*suit prodigia super terram, flagellis cæsus est, spinis coronatus est,*
*clavis confossus est, affixus patibulo, opprobrius saturatis, omnium*
*tamen dolorum immemor, charitatis memor, ignosce ait illis, quia*
*nesciunt quid faciunt.* Słuchacze, IEZUsowym się dziełom przy-
patruycie, srodze przy słupie zmęczony, cierniową uwięczony
koroną, gwoździami do Krzyża przykuty, o tym zapomina, o
iedney pamięta miłości, Oyca swego za niemi uprasza. Pań-
skich pamiętny Szczepan roskazow: *Exemplum dedi vobis, ut* Joan. 13.
*quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis*; Przykład ( prawi ) ℣ 5.
zostawiłem wam, ażebyście wzorem zawsze moim czynili, w
spolnie; z zaiadłą Synagoga Zydowska, rzuciła się na Szcze-
pana dzikością: *Impetum fecerunt unanimiter in eum, & eicien-* Actor. 7.
*tes eum extra civitatem, lapidabant.* Aż Szczepan z głęboką ℣ 57. & 58
pada na modlitwę pokorą, Boskiey żebrze za kamienuiących sie-
bie litości: *positis genibus, clamavit voce magna dicens: Domine* Ibidem.
*ne statuas illis hoc peccatum*; Panie niechcieyże im to za grzech ℣ 60
poczytać: z serca całego krzywdę nieprzyiaciołom darował.
Tak, iak niegdyś krew niewinnie zabitego Abla: *vox sanguinis* Genes. 4.
*fratris tui clamat ad me de terra*; albo też iak *Apocal. 6.* leżą- ℣ 10
cych pod Ołtarzem zabitych dusze: *usquequo Domine verus, &*
*justus, non judicas, & non vindicas sanguinem nostrum.* Ach! Sę-
dzio sprawiedliwy BOZE nasz, czemuż o krwi naszey się nieu-
pomnisz wylanie, o zemstę do Stworcy swoiego nie wołał, o-
wszem aby BOG ich za kamienowanie iego nigdy nie karał, o
to upraszał: *positis genibus &c.* Tego pragnął od Boga, ażeby
ani im to za grzech niemiano. Miodopłynny wielce się tu
dziwuie Bernard: *pro se orat stans, & erigitur, pro lapidantibus fle-*
*ctit genua, quis audivit unquam talem, quis vidit huic similem.*
Co to iest? za siebie się modli stoiący, a kiedy modlić się za nie-
przyiacioł przychodzi, aż Szczepan na kolana upada; słyszałże
kto kiedy o takim, a kto rownego Szczepanowi oglądał. Tam ci
kamieniami szturmuią, a Szczepan się do modlitwy udaie. O
cnoto! o przedziwny doskonałości dowodzie! Dziwować się z
Augustynem S. potrzeba: *Illi lapides mittebant, & S. Stephanus*
*orationes fundebat.* Przy Męczeństwie strasźliwym, w ten czas
kiedy inny o serdecznym mogłby Achatesie zapomnieć, Szcze-
pan o zaboycach pamiętał, Uważał to, aż z osobliwszym Ma-

xymus S. podźiwieniem zawołał: *In illa lapidum rüina, quando alius oblivisci poterat etiam charissimos suos, ille Domino commendabat inimicos.* Przyiął z słodkością Szczepan S. kamienie, wszystkie darował nieprzyiaciołom urazy, a tu na ukoronowanie tak wielkiey cnoty, aż Niebo zmalało: *Condonatori injuriarum, unum Cœlum non sufficit,* mowi S. Fulgencyusz. Przyznaćże słuchacze potrzeba: Męczeńskie Szczepana S. kamienie, stopniami mu do wyższey stali się godności.

*Kończę.* Wszystkie tedy rzucone na siebie kamienie, z zbawienną Szczepan cierpliwością gdy poniosł, każdy mu w stopnie się do chwały Niebieskiey zamienił. Utrapienia, prześladowania, smutki, boleści, kamienie to: po tych kamieniach, iak po stopniach, przyimuiąc ie, a zgadzaiąc się z wolą Boską, moglibysmy do szczęśliwey wstąpić Oyczyzny. Ale ach! niestetyż, achszkodo! ach! wiecznemi nieopłakana łzami utrato, po nich częstokroc, dla niecierpliwego znoszenia, wielu na łeb, niżey piekła wpadaią. Zywy w ciele ludzkim Aniele, Wielki Luminarzu Szczepanie: *O terrestris Angele! o Homo Cœlestis! o! Sÿdus mane exoriens,* z Wielkim to przyznaię Bazylim. Uprosże ażebyśmy twoim przykładem y wzorem, prawdziwym kochali nieprzyiacioł affektem, a pewną cieszyć się będziemy nadźieią, że tego BOGA, ktoregoś Ty przy otwartych Nieba
Actor.7. ℣ 56. pałacach, ieszcze w życiu doczesnym oglądał: *Ecce video Cœlos apertos, & Filium hominis stantem à Dextris Dei,* Twarz w twarz bez końca widźieć zasłużemy na wieki. Amen.

# KAZANIE XVI.

## Na Uroczystość Swiętego Jana Apostoła, y Ewangelisty.

*Miane w Zamościu w Kościele Franciszkańskim dnia 27. Grudnia, Roku Pańskiego 1756.*

Domine, hic autem quid? *Ioann: 21mo Cap.*
*Panie, a Ten zaś co?*



NAyczęściey, owszem za zwyczay, ludzkich dyskursow, co kto zac, bywa przyczyna, *hic autem quid?* Iam szlachćic z oyca, z dźiada, pradźiada, y z przodkow moich, krwi y urodzenia wielkiego; z domu naszego, nie nowina to Senatorskie zasiadać krzesła, a ten co, od cepa, od pługa, od radła, leżuch, na piecu się u Pani matki wychował: *hic autem quid?* Mnie wysokie, wspaniałych tytułow, zdobią go-

dności, a ten co: kmieciem go, wiesniakiem, uczyniła natura; *hic autem quid?* Iam człowiek rostropny, rozeznany, rozumny, wnukiem by mnie Salomonowym nazwać potrzeba, a ten co: prostak, a. b. c. trzech poczciwie zliczyć nieumie: *Hic autem quid?* Poyrzał ciekawą obrociwszy zrzenicę, y tylko co Piotr Iana obaczył, aż zaraz wybaduie, pyta się IEZUSA: *Domine &c.* Powtorzę ia Piotrowe o Ianie pytanie: *hic autem quid?* ale pytać o to IEZusa nie będę, bo za to pofukano y Piotra: *quid ad te*; a tobie co Pietrze do tego. Nu, toż wy mnie powiedzcie słuchacze; ale ktoż doskonałym, godność, y pochwały Iana, ogłosić potrafi sposobem? kto Panieńską czystość, niewinność, kto Apostolskie prace y trudy, stylem dostatecznym wyrazi? Coż o przedziwnym, na Insule Patmos, proroctwie, co o Ewangelii? co o Doktorstwie, co o Męczeństwie powiedzieć? Wielkiego wiary obrońcę, Kardynalską ozdobionego purpurą Bellarmina, samą tylko odmalowawszy głowę, że go całego malarska nieodrysowała ręka, taką przypisano exkuzę: *Totum pingere nemo potest.* Ta panegiryczna pochwała, y komuż bardziey, ieżeli nie dziśieyszemu służy Ianowi, ten tak niezliczonemi łask od Boga ubogacony darami, że trudno, y niepodobna iest, wszystkie iego cudowne opisać przymioty: *totum pingere &c.* Coż ia przecie rzeknę o Ianie? oto w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Ian wygorował nad wielu. O tym tedy temu BOGU, Ktory wszystko mogący, maiący, dla wszystkiego dobra naszego, niemaiącym, y ubogim przy swoim się pokazał Narodzeniu, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogosławieństwem twoim mowić będę, *omnibus modis irreprehensa*, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

ZEm prym Ianowi między drugiemi przypisał, tom co mu iest własnego powiedział. Ten to bowiem osobliwszy Chrystusow kochanek, *Discipulus quem diligebat IESUS.* Złote runo, drogi Serca IEZUsowego pektorał: *recubuit supra pectus ejus.* Iego więcey ukochał Zbawiciel nad innych, tak Swięty przyznaie Rupertus: *Dilectus ille Discipulus, inter dilectos omnes dilectissimus.* Ze bardziey CHRYSTUS Iana ukochał od drugich, rozne niech kto chce naznacza przyczyny, ia gdy go na łonie IEZUsowym, słodko spoczywaiącego oglądam, z tąd łatwym poznaię sposobem, zgadza się y Augustyn S. mowiąc: *Quod enim dare potuit, Dominus majus, erga eum suæ dilectionis indicium, quam ut solus discumberet, super pectus ipsius.* Na myśl mi przychodzi, co Swięty napisał o Ianie Ambroży: *Transcen-*

Joan. 21. y 20.

*dit nubes, tranſcendit virtutes Cœlorum, tranſcendit Angelos.* Ian obłoki, Ian mocy Niebieſkie, Ian ſamych przewyżſza Aniołow. A zatym, Ian wygorował nad wielu. *Geneſ. 44. cap.* Starozakonny Patryarcha Iakob, z doczeſnym iuż ſię maiąc żegnac żywotem, podźiał dobytku ſwoiego między dwunaſtą czyniąc ſynami, więcey coś Iozefowi przydaie: *Do tibi partem unam, extra fratres tuos.* Kochał ſerdecznym Iakob Iozefa affektem: *Pater tenerè diligebat eum*; dla czego większą wyświadczył ku niemu ſzczodrotę, część mu bogatſzą wydźielił. Wſpomniany z dwunaſtą ſynami Iakob, z dwunaſtą Apoſtołami wyrażał IEZUSA. Iakob nad ſynow Iozefa, Chryſtus ukochał Iana nad Uczniow, y ſłuſznie, bo iak u Iakoba Iozef, tak Ian na miłość u IEZuſa zaſłużył: *Ioannem diligebat IESUS* [ mowi Eutymiuſz ] *plus cœteris, quia plus diligi meruit.* Dał więcey Iozefowi Iakob od braci, dał więcey Ianowi CHRYSTUS od Apoſtołow. Słuchaycie co Rupertus Opat napiſał: *Beatus Ioannes, ſic inter duodecim Apoſtolos crevit, quomodo inter duodecim Patriarchas Ioſeph, quomodo enim ille duplicia accepit, dicente Patre: do tibi partem unam, extra fratres tuos. Apoſtolus, cœteris dono diligentis Domini IESU, partem unam eggregiam accepit.* Ian tak między Apoſtołami innemi, iak między Patryarchami dwunaſtą, wzraſtał Iozef. Bo iako ten część większą nad braci otrzymał, tak nad braci, to ieſt Apoſtołow, z ſzczegulnego kochaiącego Pana reſpektu, cząſtkę iednę naylepſzą Ian pozyſkał. Lecz ktorą? wſpomniany powiada Rupertus? *Non ſolum ut qui erat Apoſtolus, Evangeliſta, quoq; fieret, tanquam Divinum Evangelium ſcriberet, verum etiam tantam, tamq; mirabilem, revelationem ſcripturæ traderet.* Nie dość, że Apoſtołem zoſtał, y Ewangeliſtą do tego, ieſzcze tak wielkie świату oznaymił obiawienia. Część że darow ſwoich większą iak drugim, ſzczodrze Ianowi CHRYSTUS darował: *Do tibi partem &c.* Marſzałek Chryſtuſow Ian Chrzciciel, ten, nad ktorego nikt wyżey między ludzkiemi niepowſtał ſynami, *non ſurrexit inter na-*
Matt. 11. ℣. 11 *tos mulierum major Ioanne Baptiſta*; a przecie rzemyka u IEZUſowych rozwiązać nożek, bydź ſię niegodnym oſądźił: *Cu-*
Joan. 1. ℣ 27. *jus ego non ſum dignus, ut ſolvam corrigiam calceamenti*; a do tego wznieść ręki przy Chrzcie nad Głową IEZUſową lękał ſię.
Joan. 20. Magdalenie Nog ſwoich dotykać ſię IEZUS zabronił: *Dicit ei IESUS: noli me tangere.* Tomaſz, aż za roſkazem, y to z boiaźnią, do Boku rękę pociągnął Pańſkiego. A Ian, bez wſzelkiego pozwolenia, śmiało ſobie, na IEZUſowych ſpoczywa pierſiach: *Do tibi &c.* Coż to powiedźcie ſprawiło? co? przedziwna mi-
łość

łość ku Ianowi IEZUSA. Y temuć to się Tomasz S. *de Villa-nova* zadźiwił: *Non audet Baptista sacrum Domini verticem attingere, Magdalena cum timore & tremore, pedes tangit, Thomas nisi jussus, manum non mittit ad latus, Ioannes dilectus non jussus, non petitâ veniâ, confidenter recumbit super pectus Domini. Amor fecit, hoc est enim supra modum audax dilectio.* Smażył się dla Imienia Iezusowego w oleiu, y chociaż krwi w męczeństwie nieprzelał, Ian przecie większe wycierpiał nad Męczenników tortury. Pisze w życiu S. Angeli *de Fulgino, Arnoldus*: widząc Ian okrutne przy męce IEZUsowey MARYI żałości, tak bolał, że go w niektorym widzeniu, nad Męczenników SS. wspomniana przenosiła Angela: *Dabatur mihi intelligere, quod S. Ioannes, tantum dolorem sustinuerat, de passione & morte Christi, & de dolore Matris, quod existimo eum, fuisse plus quam martyrem.* Patrzcież, y tu więcey coś Ianowi dano nad drugich: *Do tibi partem &c.* Tyle tysięcy, millionow, bez liku, SS. niewinnych, rachowały wieki Panien, wszystkie Ian czystością przewyższył; iak przy wypogodzonym słońcu pochodnia, iak pomnieysze przy Xiężycu gwiazdeczki, iak parzące przy wonieiących rożach pokrzywy, iak przy innych zdroiach, wody błotniste, tak wszystkie przy Iana tanieią czystości: *Cœteras à mundi primordio, Virgines antecellit*, Piotra Damiana świadectwo. Od lat dziecinnych, aż do samey zgrzybiałey starości, błockiem grzechowym, niewinności nigdy niezmazał sukienki: *Puritatem puerilis ætatis, usq; ad senium, custodivit illæsam, innocentiæq; nitorem, servavit in mente.* Laurent. Iustinian. Ach! moy BOŻE, o iakże wielu ten skarb utracaią daremnie, kleynot ten, żadnym nieoszacowany bogactwem, na opłakaną idźie tandetę. Nigdy Ian w nim szkody niecierpiał: *Virgo electus ab ipso, Virgo in ævum permansit.* Ecclesia. Więcey tedy Ianowi pozwolono iak drugim: *do tibi partem &c.* W życiu ieszcze doczesnym, śmiertelnego ciała otoczony lepianką, nie iak Człowiek, lecz żył iak Anioł na świecie, tak nie ia, ale *Laurentius Iustinianus* powiada: *Imitabatur plane, adhuc in mortali corpore positus, Angelicam dignitatem, humanam transgrediens conservationem, mortaliumq; consvetudinem.* O więcze zawołać należy! Ian wygorował nad wielu. *Ezech: imo:* Widźiał tam ciągnące woz chwały Boskiey zwierzęta Ezechiel, każde z nich twarz na sobie miało odmienną: Twarz Człowieka, twarz Lwa, twarz Wołu, y twarz Orła; *similitudo autem vultus eorum, facies hominis, & facies leonis, facies bovis, & facies aquilæ.* Orzeł przecie był wyżey nad niemi: *facies aquilæ, desuper ipsorum quatuor.* Woz ten, że Swiętą Chrystusową,
 ktorą

ktorą czterech Ewangeliſtow ciągnęło, wyraża Ewangelią; SS. Hieronima, Auguſtyna, Ireneuſza, y wielu zdanie zobopolne Doktorow. Przez Zwierzę pierwſze, Człowiekowi podobne, rozumieć Mateuſza S. potrzeba, ktory Ewangeliy ſwoiey początek, od Genealogiy, co do Ciała, Chryſtuſowey zaczyna: *Li-*
Matt. 1. ℣ 1. *ber generationis IESU Chriſti, Filii David, Filii Abraham*; Xięga rodzaiu IEZUSA Chryſtuſa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego. Zwierzę drugie, lwią niby maiące poſtać, drugiego Ewangeliſtę, Marka S. wyraża, ten bowiem, w Ewangeliy ſwoiey ogłoſił iak Lwa ſtraſznego, Iana na puſzczy opowia-
Marci 1. daiącego pokutę, gdy namienia: *Vox clamantis in deſerto, parate viam Domini*; Głos wołaiącego na puſzczy, gotuycie drogę Pańſką. Łukaſza S. że on Ewangelią ſwoię, o Kapłańſkim Zacharyaſza wſpominaiąc urzędźie, od ſtarozakonnych zaczyna ofiar:
Lucæ 1. *Factum eſt autem, cum Sacerdotio fungeretur, in ordine vicis ſuæ*
℣ 8. *ante Deum*; dla tego Wół, ktorego dawano na ofiary, wyrażał.
S. Auguſt. A Orzeł że czyią figurę? *Aquila ipſe eſt Ioannes, ſublimium prædicator, & lucis internæ atque æternæ, fixis oculis, contemplator.* Orlich IAN przymiotow, ktory w Swiatło nieſtworzone, BOGA ſamego, niezmrużoną patrzył źrzenicą. Ten nad innych wyżey, w Boſkich taiemnic wyleciał poznaniu. Trzey Ewangeliſtowie, Mateuſz, Marek, y Łukaſz: to w Betleemſkiey narodzonego ſtaience, to w Ierozolimſkim ſiedzącego między Doktorami Kościele, to Krzyż dźwigaiącego, to Ukrzyżowanego, to Zmartwychwſtałego, to wſtępuiącego do Nieba, zawſze po ludzku opiſali IEZUSA, a Ian od ſamego Boſtwa za-
Joan. 1. ℣ 1. czyna: *In principio erat Verbum, & Verbum erat apud Deum, & DEUS erat Verbum. - - - Et Verbum Caro factum eſt*; Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo, - - - A Słowo ſtało ſię Ciałem. W Boſkiey poznaniu Iſtoty, Ian nad Prorokow, Ian nad Patryarchow, Ian nad Apoſtołow, ludzkie przygaſił dowcipy. Tego byſtrym doſiągnął rozumem, czego ledwie ſię śmieią Aniołowie dotykać. To Piotr Damian o nim napiſał: *In ſpeculanda ſumma Divinitatis eſſentia, præcedit Prophetas, ſupergreditur Patriarchas, Apoſtolos ſuperat, poſtremo totius humanitatis tranſcendit ingenia, & illuc uſque aciem mentis tetendit, quo vix Angelica valet attingere creatura.* Ten Orzeł, gdyby był choć trochę wyleciał wyżey, cały świat [za Bedy zdaniem] zapewne by go niepoiął: *Si Beatus Ioannes aliquantulum volaſſet altius, totus mundus eum capere non potuiſſet.* Ian [ſtarożytny twierdzi Origenes] ſtworzenia widome y niewidome przechodźi: *Ioannes viſibilem & inviſibilem creaturam ſuperat.*

Toć

Toć Ian wygórował nad wielu. Iużem o tym w wyższym namienił dyskursie, iako umieraiący Patryarcha Iabób, kochanemu Iozefowi swoiemu, więcey coś nad braci darował. Konał iuż, a do niego się obrociwszy, zawołał: *Do tibi &c.* KROL wszystkich Patryarchow Zbawiciel, kiedy Ducha swoiego Oycu Przedwiecznemu, na Krzyżowym miał polecić łożu, swoy także uczynił testament, odpuszczenie grzesznikom, Ray Łotrowi, Suknią, krzyżuiącym siebie żołnierzom, obumarłe Iozefowi z Arymanty Ciało, chociaż nieprzytomnemu, klucze Piotrowi, a stoiącey pod Krzyżem z Ianem coż oddał Matce MARYI? za Syna Iana: *Mulier ecce Filius tuus*; Ianowi za Matkę, legował MARYĄ: *Ecce Mater tua.* Pięknie *de Villanova* Tomasz, ten Chrystusow opisał testament. *Pendens in Cruce moriturus IESUS, disposuit testamentum, aderat ibi dilectus, quid sibi legaturus expectans, quid tibi o dilecte legabo? quid in ultimis dabo tibi? Ecce Mater tua, hæc omnium, quæ possideo charissima, & pretiosa gemma, hanc tibi trado.* Do Krzyża przykuty, testament gdy czynił Zbawiciel, y Ian też przytomny zostawał, rzekł podobno IEZUS do niego: y coż ci, w ręce iuż Oycowskie Ducha oddaiąc, kochany zostawię Ianie? Oto Matka twoia, Kleynot to nayszacownieyszy, y naydroższy, nimże się kontentuy, ten ci daię. Wielka mnie tu bierze ciekawość, iaka to ta była cząstka, ktorą większą iak braci Iakób Iozefowi darował: *Do tibi partem &c.* Aliści, że to była osobliwsza ziemia, czyli rola w krainie Sychar, uczony powiada Ginterus: *Erat hæc pars extraordinaria, non alia, quam insignis ager in Sichar.* Więcey dał ulubionemu IEZUS Ianowi: kiedy mu według Augustyna, *Terram promissionis*, Ziemię obiecaną, według Arnobiusza, *Terram Dei benedictam*, Ziemię Błogosławioną, naznaczył za Matkę MARYĄ: *ecce Mater tua.* Nikomu tego niewyświadczył respektu. Bydźże musi, że Ian wygórował nad wielu.

Joan. 19. ℣ 26
Ibidem. ℣ 27.

*Kończę.* Dziwney, ktorą Ian świadczy dla ludzi, ieszcze się przypatrzemy opiece. Pisze Ekumenicus, o tymże y Metafrastes wspomina. Za czasow Iana S. Chrześcianin nieiaki, wielkich niemaiąc czym długow wypłacić, zgubić się po desperacku zamyślił, Zyda więc czarnoxiężnika, o śmiertelną prosi truciznę, dał ią, głowny Chrześciańskiego nieprzyiaciel Imienia, krzyżem ią Chrześciański przeżegnawszy Człowiek, wypiia: aż skutku żadnego trucizna nie czyni; dał drugą, a potym y trzecią: ale tym, iak z pierwszą postąpiwszy Chrześcianin sposobem, szkody nieodebrał naymnieyszey. Cud, Krzy-

ża S. dźielność, widźi niewierny, idźie więc do Iana, y wiarę przyimuie. Lecz co z dłużnikiem uczynił Apoſtoł? co? ziela mu bliſko będącego narwać roſkazał, ktorego wiązań gdy przynioſł, w złoto, Ian krzyżem przeżegnawſzy, zamienił; ktorym, y długi deſperat wypłacił, y na dalſze trzymał pożywienie. My to my, o! iakżeśmy ſię BOGU zadłużyli naſzemu, za ſtworzenie, y odkupienie, o iak niepoiętą wdźięczność powinnismy oddawać. Ale ach! nieſtetyż, ach! biadaż nam, grzechami podobno płaciemy: Z głębokąż o Swięty Patronie wołamy do ciebie pokorą o przyczynę. Wſzyſtkich w cnocie, w doſkonałościach wielu przewyżſzyłeś, y w zaſługach, my w dumney hardości Lucypera, w ſtroiach, w wymyślnych modach, w zbytkach, Ewangelicznego bogacza, w obłudźie ſamegośmy przeſzli Iudaſza. Niechayże za twoią poważną przyczyną, złych życia wyrzekniemy ſię nałogow, a żyć z tobą w ſzczęśliwey będźiemy wieczności. Amen.

# KAZANIE XVII.

## Na Nowy Rok.

*Miane w Kościele Franciſzkańſkim w Zamościu, dnia 1. Stycznia, Roku P. 1757.*

Conſummati ſunt dies. *Lucæ 2do cap.*
*Skończÿły ſię Dni.*

JUż ſię Rok Pańſki 1756. zakończył, iuż dnia w nim oſtatniego godźinę, czaſu wymierzyła klepſydra: *Conſummati ſunt dies.* Miłyż Boże! biegną lata, iak byſtre upływaią rzeki, iak na kołkach toczą ſię, uciekaią przed nami: *Properat curſu vita citato, volveriq; dies, rota præcipiti, vertuntur anni.* Lat iuż od wſpaniałey świata wyſtawioney ſtruktury, 5705. poſzło w *non ſunt*, minęło, Rok też przeſzły do ich ſię przypiſał regeſtru: *conſummati ſunt dies.* Lecz iaki był, czy pomyślny, czy ſzczęściu waſzemu przeciwny; żelazny, czy złoty? powiedzcie? Może go kto teraz przeklinać, może z Iobem *Iob 3. cap:* ſkarżyć ſię y użalać na niego: *Non computetur in diebus anni, nec numeretur in menſibus.* Niech go między dniami roku, y mieſiącami nigdy nie liczą: *nec numeretur in menſibus.* Nie iednemu: Oyca, Matkę, brata, przyiaciela, po włościach niektorych, graſſuiąc morowe wydarło powietrze, pewnie mu był nie miły, nie przypadł do guſtu; iużże go w wieczności wpiſano regeſtr, iuż ſię ſkończył: *conſum-*

*consummati sunt dies*. A rok że 1757. dźiśiay zaczęty, czy gorszy, czy lepszy nastąpił, pewnie w ciekawości iesteście? Iam nie Astrolog, na gwiazdach się nie znam, znakow, planet, wcale nierozumiem Niebieskich; y przepraszam, że w tym was upewnić nie mogę. Ale kupić sobie Kalendarz, co tam opisuie, wolno obaczyć; ktoż wie, bydź może: że same dni krzyżowe: *Dies rogationum* nastaną, codźienne modły, odprawiać będźiemy supplikacye, a BOG podobno dla naszych nie wysłucha zbrodni, y grzechow; ktoż wieszczek, ieżeli Kościelna pisać Rubrycella nie będźie: *Color ruber*, kolor czerwony, krwią się Polska, czy nie zafarbuie Oyczyzna. Do rządow to Wszechmocnego Nieba należy Monarchy: bydź tak, albo też może inaczey. Ktoż nayświętszych rządow iego doyść potrafi? *Quis cognovit sensum Domini?* z narodow pytam Doktorem? Ad Rom. 11. ℣ 34.
Sądy Boskie przepaść bezdenna, *Iudicia Dei abyssus multa*, a ktoż ie zgruntować y zmierzyć dokaże? Wydam przecieć, o dźiśiay zaczętym prognostyk Roku, kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Że Rok ten, będźie dobry, pomyślny, ieżeli my będźiemy dobrzy, y cnotliwi. O tym tedy Nieśmiertelnemu wiekow Krolowi, *Regi saeculorum immortali, & invisibili*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Ecclesia.
Za twoim błogosławieństwem mowić zaczynam, Ktora od pierwszego niepokalanego Poczęcia twoiego momentu, zawsześ lata miała niewinne, święte y szczęśliwe, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

ZŁe lata nasze, dobrego niegodne wspomnienia, bo iak krotkie, tak wszelką napełnione niedolą. *Genes.* 47. Pytał tam Egypski Monarcha Faraon, wiele też rachuie sobie lat, starozakonnego Patryarchy Iakóba: *Quot sunt dies annorum vitae tuae.* Aż Iakòb żałosny odpowie: *Dies peregrinationis meae, centum triginta, parvi & mali.* Dni [prawi] pielgrzymstwa moiego, lat 130. y krotkie, y niedobre: *parvi & mali.* Małe lata nasze, za zdaniem Grzegorza S. tylko dźienne: *Diurnus, non diuturnus, vitae nostrae usus.* Ten się w macierzyńskich dopiero co począł wnętrznościach, iuż ci mu zawźięte parki, życia przecinaią osnowę: *Praecisa est, velut a texente vita mea, dum adhuc ordirer, succidit me.* Isaiae 38.
Ten się dopiero urodźił, światu pokazał, iuż ci go nie w delikatne uwiiaią pieluszki, ale śmiertelnym pokrywaią całunem, iuż ci go nie w niemowlęcey pielęgnuią kolebce, ale z trumną kładą do grobu: *de utero translatus ad tumulum.* Job 10. ℣ 19
Ten uczy się dopiero wśiadać na konia, iuż ci mu śmiertelne daią nazwisko: *Ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum,* Apoc. 6. ℣ 8.

 *nomen*

*nomen illi mors.* *Daniel: 7.* Widźiał tam poſtawione Prorok krzesła, y ſędźiwy uſiadł na iednym ſtaruſzek: *Throni poſiti ſunt, & antiquus dierum ſedit.* Syryiſka czyta werſya: *Gigas ſæculorum*; wiekow uſiadł Olbrzym. Dawne to bywały czaſy na świecie, iako to za Adama, Noego, y innych, kiedy lata potężne były, iak Olbrzym, teraz ſię ſkròciły, y zmalały: *dies peregrinationis meæ &c.* lata naſze iak złe, tak ſmutne. Doznał *Iſaiæ 38.* praktyki tey Prorok na ſobie, kiedy z ſmutkiem przepędzone, poſtanowił wſpominać dni życia, y lata: *Recogitabo tibi omnes annos meos, in amaritudine animæ meæ.* Tylko co trochę życia kanarowey zakoſztuiemy ſłodyczy, iuż ci gorzkie śmierci naſtępuią piołuny; płakać, narzekać z Abſalonem potrzeba: *Guſtans guſtavi paululum mellis, & ecce morior.* Czemuż to ſłuchacze, tak nieſzczęśliwe, tak wſzelką napełnione lata niedolą? ludźmi ſię to dźieie zaprawdę: iacy ludźie, takie też y lata bywaią; Ludźie świątobliwi, Niebu mili, światu przykładni: lata też żyzne, obfite, y ſzczęśliwe. Trudno ſię lat dobrych doczekać, ieżeli źle, nie tak iak ſię Bogu, y Niebu podoba, żyiemy; wnoścież: y Rok nowo zaczęty, będźie on dobry, pomyślny, ieżeli my będźiemy dobrzy, cnotliwi. *Geneſ. 4to cap:* Synowie Adama, Abel y Kaim, ſwoie tam oddawali BOGU ofiary: Kaim z żyznośći ziemi, Abel zas z trzody ſwoiey. *Factum eſt autem, poſt multos dies, ut offerret Caim de fructibus terræ munera Domino, Abel autem obtulit, de primogenitis gregis ſui.* Przyiął BOG poświęconą ſobie od Abla ofiarę, weſołą, wypogodzoną na niego, y na ofiary iego poyrzał zrzenicą: *Reſpexit Dominus ad Abel, & ad munera ejus.* Z Kaimem, opacznym ſtało ſię ſpoſobem: *ad Caim verò, & ad munera ejus non reſpexit.* Co też za tym poſzło pytam ſię? zazdrość zwyczaynie: *Rara Phœnix in mundo, rarior concordia fratrum.* Między rodzonemi bracią niezgoda, w pole wywiodłſzy, zabił Abla niewinnego, Kaim niezbożny: *Cumq; eſſent in agro, conſurrexit Caim, adverſus fratrem ſuum Abel, & interfecit eum.* Aliśći co tylko ſzkaradny bratoboyſtwa popełnił wyſtępek, tak zaraz Boſkiego, zaciągnął przeklęſtwa karanie: *maledictus erit ſuper terram.* Chociażby pracy naywiękſzey przykładał, na chleb robiąc, około ziemi, BOG mu w tym niebłogoſławić obiecał: *cum operatus fueris eam, non dabit tibi fructus ſuos.* Chronił ſię, lękał, y obawiał: *Quicunq; invenerit me, occidet me.* O! iakże lata nieſzczęśliwe, dni życia opłakane Kaim liczy; Czemu? bo zły, bratoboyca, bo ladaco. Twierdźić tedy y o Roku zaczętym potrzeba: będźie on dobry, pomyślny, ieżeli my bę-

dźiemy

1. Reg. 14. ỷ 43.

dźiemy dobrzy y cnotliwi. *Genes: 1mo.* Na obraz y podobieńſtwo Boſkie, pierwſzy naſz Oyciec ſtworzony Adam, w pełnym roſkoſzy oſadzony od Boga Raiu: *Creavit DEUS hominem ad imaginem & ſimilitudinem ſuam, & poſuit eum in Paradiſo voluptatis.* Ktoż wyrazić potrafi? iak dobrze w Raiu, wſzelkim dźiało ſię Adamowi ſpoſobem; Powietrzne ptaki, wodne ryby, iego BOG polecił rządom: *Dominamini piſcibus maris, & volatilibus cæli, & univerſis animantibus, quæ moventur ſuper terram.* Wſzyſtko zgoła, pod iego BOG nogi podrzucił: *Omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus, oves, & boves univerſas, inſuper & pecora campi.* Toż to teraz Panem moy Adam, a długoż ſię tą cieſzył fortuną? pòki w niewinności, w Pańſkich ſię zachowywał roſkazach, póty lata liczył dobre, y ſzczęśliwe. Zle ſobie Adam poſtąpił, z zakazanego drzewa, *de ligno ſcientiæ boni & mali, ne comedas,* z Ewą ſkoſztował iabłuſzka, aż hurmem ſię na niego, wſzelkie zwaliły niedole. Ziemię, w pracy iego BOG przeklął: *maledicta terra in opere tuo;* w pracy mu ſię żywić kazano: *in laboribus comedas ex ea.* Tak była dla grzechu iego ziemia przeklęta, że tylko ciernie miała rodźić y chwaſty: *ſpinas, & tribulos germinabit tibi.* W pocie chleba ſię kawałka muſiał dorabiać: *in ſudore vultus tui veſceris pane.* A ktoż życia takiego, lat nieſzczęśliwych przyczyną? przeſtępuiące roſkazy Boſkie życie Adama. Dni weſołe, dni dobre były w Raiu, pòki Adam był dobry; zgrzeſzył, Boſkim ſię ſprzeciwił roſkazom, aż mu z Raiu uſtąpić, pracować bez folgi kazano. Tak to, lata ſię z nami zgadzaią, iacy my, takie y lata: dobrzy my, dobre y lata; źli my, takież y lata: a zatym y Rok nowo zaczęty, będźie on dobry, pomyślny, ieżeli my będźiemy dobrzy. *Genes: 41.* Sen miał dwoiaki Faraon, w pierwſzym widział, iakoby krów ſiedm wyſzło tłuſtych y wielkich, y tyleż chudych ſię ſtawiwſzy, tłuſte pożarły: *Vidit Pharao ſomnium, putabat ſe ſtare ſuper fluvium, de quo deſcendebant ſeptem boves pulchræ, & craſſæ nimis, aliæ quoq; ſeptem emergebant de flumine, fædæ, confectæq; macie, devoraveruntq; eas, quarum mira ſpecies, & habitudo corporum erat.* Zaśnie drugi raz, aż inne mu we śnie pokazuie ſię widzenie, zdało mu ſię: iakoby z zdźiebła iednego, ſiedm buynych wyraſtało kłoſow, a z ſtrony drugiey ſiedm także puſtych pokazało ſię, ktore iak ſię tylko przybliżyły do dobrych, pożarły ie, żyzność ich y piękność zniſzczyły: *Vidit alterum ſomnium, ſeptem ſpicæ pullulabant in culmo uno, plenæ, formoſæ, aliæ quoq; totidem ſpicæ, tenues, & percuſſæ uredine, oriebantur, devorantes omnem priorem pulchritudinem.* Coby to te krowy tłuſte, y

Genes. 1.
Ibidem.
Pſalm. 8.
Genes. 1
Ibidem.
Ibidem.
Ibidem.
Ibidem.

chude; te kłoſy buyne, y puſte mieli wyrażać, was ſię nie pytam, bo to pięknie Iozef Patryarcha wytłomaczył: *Septem boves pulchri, & ſeptem ſpicæ, ſeptem ubertatis anni ſunt; ſeptem quoq; boves macilenti, & ſeptem ſpicæ tenues: ſeptem anni venturi ſunt famis.* Y woły, y kłoſy, lata znaczyły: było krow tłuſtych ſiedm, było kłoſow buynych tylez; było też krow chudych ſiedm, czczych kłoſow ſiedm; tyle też lat żyznych, tyle nieurodzaynych liczono. Allegorya to wſzyſtko ſłuchacze, krowy tłuſte, od chudych pozarte; kłoſy buyne, od puſtych zie. dźone, ludźi znaczyli: *Et ſi non ego Ioſeph clamabam tamen, vaccas illas pingves, non ſolum laſciviam, ſed etiam injuriam, Divinæ ſignificare reverentiæ, de perfidis enim dictum eſt: tauri pingves obſederunt me, & de Iudæorum populo ſcriptum: impingvatus, incraſſatus, dilatatus eſt, & dereliquit factorem ſuum;* mowi S. Auguſtyn. Tak to Katolicy, kiedy w dobrym byciu, y w ſzczęściu ludźie, iak tłuſte zoſtaią cielce, na wſzelką łatwo ſię rozbiegaią ſwawolę, nawet y o Bogu zapomną: *impingvatus &c.* rozbuia ſię, rozbiega te bydło, choc ſłodkie praw Bo-
Matt. 11. ſkich iarzmo, *jugum meum ſvave, & onus meum leve,* zrzuci, połamie, ſamemu dobodźie Bogu; aż BOG, ni krowy chude, lata nieſzczęśliwe, lata głodu, woyny, ktore ie pozrzeć potrafią, na nie przeſyła. Załoſne wieki za czaſow były Noego, kiedy świat cały, potopu zalały wody. A ktoż temu winien pytam ſię? ludźie, bo ſię na wſzelką wylali roſpuſtę: *omnis caro*
Geneſ. 5. *corruperat viam ſuam.* 1. *Paralip.* 21. *cap.* Poſyła tam BOG Wſzechmogący, do Dawida z tym Proroka, ażeby iedno ſobie z troyga obierał: albo głod przez trzy lata, albo woynę przez trzy mieſiące, albo morowe przez trzy dni powietrze: *Elige quod volueris: aut tribus annis famem, aut tribus menſibus te fugere hoſtes tuos, aut tribus diebus peſtilentiam;* obrał oſtatnie, aż ſiedmdźieſiąt tyſięcy przez trzy dni, powietrzem poległo. A z kądże to takie czaſy z kąd? na ukaranie grzechu Dawidowego, tak ciężką BOG klęſkę przepuścił. Czas był nieſzczęśliwy zaprawde, kiedy Troię wſpaniałe burzono miaſto, ludźie ią zciągnęli: bo cudze żony chwytali. Przez lat trzy, za czaſow Eliaſza Proroka, wielkie panowały poſuchy, ani kropla deſzczu z Nieba niepadła, ktoż winien? ludźie, bo Stworcy odſtąpili ſwoiego. Ktoż nie przyzna, że opłakane za Boleſława Pudyka były lata, kiedy wpadłſzy Tatarowie do Polſki, w ſamym Sandomierzu, tak wiele ludźi wycięli, że krew ryſztokami płynęła; pod Lipnicą, tak wiele trupem położyli Polakow naſzych, że po iednym tylko uchu urzynaiąc zabitym,
dźiewięć

dźiewięć napakowali worów. A ktoż był tego przyczyną? kto? ludźie, bo (weźcie Hiſtoryą) o! iakich nie czynili zbytkow Panowie. Iacy ludzie, takie y lata; y rok dźiśiay dopiero zaczęty, będźie pewnie dobry, pomyślny, ieżeli my będźiemy dobrzy y cnotliwi.

*Kończę.* Skończyliście Rok *1756.* ſzczęśliwie, wſzyſcy ſobie nowo zaczętego winſzuiecie Roku, y ia winſzuię, życzycie ażeby był dobry, ſzczęściu ſprzyiaiący waſzemu, y ia życzę, ale to powtarzam: nie będźie taki, ieżeli my nie będziemy dobrzy, y przykładni. Rokeście iuż przeſzły ſkończyli, a byłże w nim miesiąc, co mowię: był w nim tydźień?, co mowię, byłże w nim dźień? co mowię, byłaż w nim godźina? kwadrans? lub minuta? na chwałę Boſką, na duſzy obrocona zbawienie? Ach! nie, [bodayżem nie zgadł] nie podobno: na ſzachach, piiańſtwach, kłotniach, roſpuſtach, rok przeſzedł. Tyle w tym roku śmiertelną zaſypało ſię mogiłą, tyle w piekielne powpadało przepaści, a my chocieśmy zaſłużyli tyſiącznie, ieſzcze przy życiu, y zdrowiu, przy ſiłach ieſtesmy. Niechże hoyna Boſka uwielbiona będźie łaſkawość. Rok ten będźie także wielom oſtatni, nie ieden w nim ſię z życiem pożegna, z śmiercią przywita; ktoż to wie, ia może pierwſzy, ty drugi, ty trzeci, ty czwarty, ty piąty, *&c.* śmiertelną wypłaciemy powinność. O! iakże w nim żyć nam potrzeba cnotliwie? każdego z Kaznodźieią Pańſkim *Eccleſ: 14.cap.* przeſtrzegam: *Fili, conſerva tempus, & devita à malo;* Synu, czas ſzanuy, a ſtrzeż ſię od złego, iak od ognia uciekay. Póki czas mamy, na duſzy pracuymy zbawienie: *dum tempus habemus, operemur bonum.* Czas to może iuż oſtatni ieſt, tak, że iakbyście świata nieużywali, zażywaycie go, z narodow wołam Doktorem: *Tempus breve eſt, reliquum eſt, ut qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur.* Niechay ten Rok *1757.* będźie *Annus Domini,* Rok Pańſki, to ieſt: niechay ſię na chwale Wſzechmocnego przepędźi PANA. Zyi tak każdy, iak ci Piſma Boſkie każą y Prawa, a Rok ci ſię ſtanie pomyślny: Ad Galat. 6to. Ad Cor. 4to.

*Omnia ſcripta tenens, vigilans ſervare memento,*
*Felix & fauſtus, totus hic annus erit.*

Zycia moiego CHRYSTE Korono, *Chriſte meæ Tu vitæ Corona,* Podnieśże maleńką twoią z niemowlęcey rączkę kolebki, a Twoim na Rok zaczęty błogoſławieńſtwem udaruy: *Benedic coronæ anni benignitatis tuæ.* Niechayże, z głęboką proſiemy pokorą, w Roku tym, Twoich nieprzeſtępuiemy roſkazow, a będźie on nam dobry, pomyślny. To ſprawi, że Ciebie BOGA naſzego, w ſzczęśliwey oglądać będźiemy wieczności. Amen. Pſal. 64.

# KAZANIE XVIII.

## Na Uroczyſtosć Oczyſzczenia Nayswiętſzey MARYI PANNY.

*Miane w Zamościu w Kościele Francíſzkańſkim, dnia 2. Lutego, Roku Pańſkiego 1757.*

Impleti ſunt dies Purgationis MARIÆ. *Lucæ 2do: Wÿpełniłÿ ſię dni Oczyſzczenia MARYI.*

KToż ſłyſzał, kto to kiedy widźiał Słuchacze, ażeby przezroczyſte polerowano krzyſztały, na co wypogodzonym ſłońca promieniom, dla lepſzey iaſności, zapaloną świecić pochodnią? *Lucernam ſoli addere*; Na co niezgruntowanym Oceanom, wody dla głębokości, y pełności dolewać? O czymem dotąd pod podobieńſtwem mowił, wyrażę: Na co ta, ktora y przy pierwſzym poczęcia ſwoiego momęncie, y przy Wcieleniu ſię w Ieyże wnętrznościach Syna Boſkiego, IEZUSA, y przy porodzeniu też iego, niepokalana, niewinna, nierownie czyſtſza, iak krzyſztał, wybrana iak
Cantic.6 ſłońce, piękna iak xiężyc: *Pulchra ut luna, electa ut ſol*; nieprzebrane łaſk Boſkich morze, *Mare gratiarum MARIA*; Na co ta mowię, po dniach oczyſzczenia, według prawa Moyżeſzowego, ſkończonych: *Impleti ſunt dies &c.* dla niego do Ierozolimſkiego wchodźi Kościoła? O! w cale dźiwować mi ſię z Anzelmem S. potrzeba: *Pura ſanctitas, & Sanctiſſima puritas, & adhuc purificatur?* Nad wſzyſtkie czyſtości nayczyſtſza, co Iey Tomaſz z Akwinu przyznaie: *Omni puritate purior, omni luſtratione illuſtrior*; na coż po oczyſzczenie poſpieſza? Drogę Iey miodopłynny zachodźi Bernard, y z głęboką woła pokorą: *O Domina mea, inſpice dignitatem tuam, Mater Dei es, Purificatione opus non habes.* O! Pani naſza MARYA, wzgląd miey na taką, ktorey nikt ani miał, ani mieć nigdy nie może: *nec primam ſimilem viſa eſt, nec habere ſequentem*, doſtoyności
Prover.8 twoiey powagę. Przed wieki, *Ab æterno ordinata ſum*, Boſkiemuś za Matkę obrana Synowi, y ieſzcześ ci oczyſzczenia potrzeba? Atoli dla czego przychodźi dźiśiay do Kościoła MARYA, uczony Baeza naznacza przyczynę: *Ideo venit ad Templum, ut faceret orbis purgationem.* Po to ( prawi ) dla oczyſzczenia weſzła do Kościoła MARYA, ażeby całe plemie oczyściła Adama. Doroczną dnia dźiśieyſzego Uroczyſtość, Swiętem czyſtości MARYI, a dniem oczyſzczenia naſzego, Anielſki Do-

ski Doktor Swięty nazywa Tomasz: *Festum hodie puritatis Beatæ MARIÆ Virginis, nostræ vero purificationis.* Więcey rzeknę, kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskurskie: Dla tego po oczyszczenię weszła do Kościoła Ierozolimskiego MARYA, ażeby wszelka dla nas przyszła szczęśliwość. O tym tedy Panu BOGU moiemu, na większą à większą chwałę. *Ad M.D. Gloriam.* Za Twoim błogosławieństwem mowić będę, przez Ktorą swoiemi BOG szafuie dla nas darami *Omnia nos* S. Bernar. *DEUS habere voluit per MARIAM.* Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno y Matko Boska. *Ave MARIA.*

JAk zawsze serdecznym nas niegodnych synow swoich, kochaiąca affektem prawdziwa Matka MARYA, o naszą stara się pomyślność, tak y dźiśiay pewnie nie z inney do Ierozolimskiego Kościoła weszła przyczyny, tylko żeby wszelka do nas przyszła szczęśliwość. *Genes. 8. cap.* Kiedy iuż po umnieyszonych, uniwersalnego potopu wodach, Arka na Ormiańskich osiadła gorach: *Requievitq; Arca super montes Armeniæ;* wiedźieć pragnąc, ile też na ziemskich wody ubyło padołach, oknem gołębicę Noe wypuścił. *Emisit columbam, ut videret, si jam cessassent aquæ super faciem terræ.* Aż ona pod wieczor, z kwitnącemi listkami, roszczkę mu przyniosła oliwną: *At illa venit ad eum ad vesperam, portans ramum olivæ, virentibus foliis.* Drzewo oliwne [iako Medyolaneński Infułat Swięty przyznaie Ambroży] pewny iest prognostyk litości: *Oliva, est insigne misericordiæ.* Uczony zaś twierdźi Pereriusz, że iest przymierza znakiem, miłego pokoiu, y zwycięstwa: *est hieroglyphicum pacis, & victoriæ.* Miłyż BOZE, iak wspaniałą radości wielkość, rzeczona przyniosła gołębica Noemu, kiedy z tąd, że iuż pokoy między Niebem y ziemią, że iuż iest ubłagany BOG, Noe poznawał. Przez wspomnioną gołębicę Noego, y kogoż: ieżeli nie naydostoynieyszą Boga moiego Matkę, rozumieć potrzeba MARYĄ? Tac to ta dźiśiay, tego, *Qui pascitur inter lilia,* Cant. 2 ✠ 16 ktory *Ioann. 15to* mowił o sobie: *Ego sum vitis vera, & Pater meus Agricola est, Ego sum vitis, & vos palmites;* to iest, Nayświętszego Iedynaka swoiego, na własnych do Kościoła w niosła rękach. A na co? oto ażeby Oycu go Przedwiecznemu, na znak poiednania się, y wiecznego z ludźmi ofiarowała pokoiu. Iakoż pewną tuż nieprzerwanego z Bogiem y nami przymierza, uczony Diez, kiedy tak mowi, czyni otuchę: *Hodie mitissima Columba, Olivæ Ramum ferens, Templum ingreditur, jam amicitia inter Deum & hominem restauratur.* O nayczystsza Gołębico! naywiernieysza Noego, żołci w sobie niemaiąca grzecho-

wey; iako Cię Seraficzny Zakonu moiego Doktor, Bonawentura S. nazywa: *Columba Noe fideliſſima*, Monarchini naſza MARYA, przyznać ci należy, żeś dla tego dźiſiay, do Ierozolimſkiego po oczyſczenie weſzła Kościoła, ażeby wſzelka do nas przyſzła ſzczęśliwość. *Geneſ. 22. cap.* Roſkazał tam BOG Wſzechmogący, ſtarozakonnemu Patryarſze Abrahamowi, ażeby iedynaka ſwoiego Izaaka, Iemu na ofiarę, na gory nieiakiey zabił wierzchołku: *Tolle Filium tuum unigenitum, quem diligis Iſaac, & vade in terram viſionis, atq; ibi offeres eum in holocauſtum, ſuper unum montium, quem monſtravero tibi.* Z wielką to Abraham uczynił prętkością, zaraz z domu ſwego wyſzedł z ſynaczkiem do gòry, na ktorey miał go ofiarować, ſpieſzył weſoło. Y wielce ſię nie leniwa Abrahama w ofiarowaniu ſyna własnego, BOGU podobała ochota, o! iakże tyſiączne błogoſławieńſtwa z lał hoynie na niego dowody: *Quia feciſti hanc rem, & non pepercisti filio tuo unigenito, propter me, benedicam tibi, & multiplicabo ſemen tuum, ſicut ſtellas, & velut arenam, quæ eſt in littore maris. Poſſidebit ſemen tuum, portas inimicorum ſuorum, & benedicentur in ſemine tuo, omnes gentes terræ.* Ześ dla mnie własnemu nieprzepuścił ſynowi, ale na moią miałeś go poświęcić ofiarę, za to tobie błogoſławić będę, iak niezliczone na firmamencie Niebieſkim gwiazdy, lub drobne przy morſkich brzegach piaſki, twoie rozmnożę plemie, te nieprzyiacielſkie odziedziczy obozy, w nim wſzyſtkie ubłogoſławione będą narody: *benedicentur &c.* Miła tedy, tylko ſamą wypełniona wolą, y chceniem, Abrahamowa Bogu była ofiara, przyiął ią, y błogoſławić za nią obiecał: *benedicam &c.* A czyliż nie rzecz przyiemnieyſzą, Oycu Przedwiecznemu, dźiſiay oddała, do Ierozolimſkiego wſzedłſzy Kościoła MARYA; Dar drożſzy, niżeli ſtarozakonne całopalenia, Człowieka ſprawiedliwego Noego: *Noe vir juſtus, atq; perfectus*; Dar zacnieyſzy y ſzacownieyſzy, niżeli Abrahamow Izaak, czemu? bo tamten człowieka, MARYA Człowieka a oraz y Boga, przy niewinnym oczyſzczeniu ſwoim, ofiarowała IEZUSA; coż z tąd tedy w noſić potrzeba? oto pewną, nieomylną światu całemu, Boſkiego błogoſławieńſtwa nadźieię. Przyznamże więc, śmiele ogłoſzę: dla tego na oczyſzczenie do Kościoła Ierozolimſkiego, weſzła MARYA, ażeby wſzelaka do nas przyſzła ſzczęśliwość. *Geneſ. 33.* Z Mezopotańſkiey wracaiąc ſię Iakòb Patryarcha krainy, wielce ſię zagniewanego Ezawa, brata rodzonego obawiał, a iakże ſobie przecie poradźił? oto dary mu nayprzod poſłał ſzacowne, potym na część iedną, drugą, y trzecią, cały

ſwoy

ſwoy rozdźielił dobytek: w pierwſzey ſłużebnice z ichże poſtawił ſynami, w drugiey żonę ſwoią Lią, także z potomſtwem, w trzeciey urodźiwą z maleńkiem Iozefkiem Rachelę. Wielka mnię tu bierze ciekawość: co to ieſt? czemu Iakòb takie dobytku uczynił podźiały? ieżeli ta była, ażeby gniewliwego brata przeproſić przyczyna, na coż dźielić, a wſzakże więcey może wielu iak ieden, trudno, ba prawie niepodobna ieſt, na pochodzącą od wielu, uſzy ſobie zatkać modlitwę: *Impoſſibile eſt, multorum preces non exaudire.* Iakaż przecie troiakiego taiemnica podźiału? Mądry to był, na modlitwie oświecony Iakòb od BOGA, pewnie ſobie myślał: ieżeli poſłane podarunki moie, zawźiętego nieugłaſzczą Ezawa, ieżeli ſłużebnic moich wzgardźi gromadą, ieżeli Lia z ſynami żadnego nieznaydźie reſpektu, przynaymniey na maleńkiego Iozefka, y piękną poyrzawſzy Rachelę, dźikość ſerca, w łaſkę przemieni, w gniewie ſię upamiętą, wcale przebłaga. Tak myślił, tę miał nadźieię, y na ſwoim ſię zdaniu niezawiodł. Tylko Ezaw maiącą na łonie Iozefa uyrzał Rachelę, tak zaraz ſpokoynie, z twarzą wypogodzoną, bratu Iakòbowi powiedźiał: *Habeo plura Frater mi, tua ſint tibi*; Doſyć moy bracie, Boſka mi udźieliła ſzczodrota, *plura habeo*, co twoiego trzymay dla ſiebie, *tua ſint tibi*. O! wiekiż to były dobre, świątobliwe, y chwalebne, kiedy każdy ſwoim ſię rządźił, cudzego nie pragnął, nie żądał. Nie tym teraz poſtępuią ſobie ſpoſobem ludzie, im więcey maią, tym więcey pragną: *quo plus ſunt potæ, plus ſitiuntur aquæ*; nigdy garła łakomiec nienapcha, *avarus nunquam dicit ſatis*: ma kto włości, klucze, miaſta, kaſztele, fortece, y zamki, o! trzeba ubożſzemu choć oſtatnią wydrzeć wioſzczynę; ma kto pałace, kamienice, pokoie, mało na tym: trzeba tego nieboraka z dworku mizernego wypieniać, z własnego kawałka wyrzucić; ale ach! nienaſycony łakomcze: czas przyidźie, oſtatnia naſtąpi śmierci godźina, wſzyſtkiego odſtąpiſz, porzuciſz; w cnotyś chudy pachołek, odartus, z torbami grzechow poydźieſz do piekła. Ale miiam Kaznodźieyſki moralizm, wſpomnianą Piſma S. Hiſtoryą, tak do dyſkurſu moiego, uczony ſtoſuie Diez: Na świat cały, ſłuſzniey niżeli na Iakòba Ezaw, BOG naſz zagniewany zoſtawał. Rożne świat Bogu temu dary poſyłał: ſtawiał nayprzod w pierwſzey ſtraży, to ieſt *in lege naturæ*, w prawie natury, z ofiarami Abla, Noego, Abrahama, ſpoyrzał BOG na to: *reſpexit Dominus ad Abel, & ad munera ejus*, ale tymi ſię nieubłagał darami; ſtawił w ſtraży drugiey, to ieſt *in lege ſcripta*, w prawie Moyżeſzowym piſanym, z ceremoniami rożnemi: A- Geneſ.4.

arona, Dawida, niewzgardźił, ale ieſzcze ſię nieprzeproſzony pokazał: *Sic mundus irato DEO, multa in lege naturæ, & ſcripta obtulit ſacrificia*, mowi wſpomniony Diez; poſtawił nakoniec w trzeciey ſtraży, to ieſt w początkach *legis gratiæ*, prawa łaſki, iak piękną Rachelę z małym Iozefem, Nayświetſzą MARYĄ, z Dżieciną IEZUSem,, w Salamonowym przy Iey oczyſzczeniu Kościele; a tu iuż BOG nie tylko mile tę niewinną przyiął ofiarę, ale nią ſię ubłagać pozwolił: *Poſtremo tandem loco, cum hæc ad illum mitigandum non ſufficerent, pulcherrimam Rachelem cum Ioſeph, obtulit, quæ eſt Beata Virgo, pretioſiſſimum Infantem IESUM, brachiis bajulans, quod munus ei infinite placuit*, zdanie rzeczonego Diez. Patrzcież, przyznać bez ochyby potrzeba, dla tego po oczyſzczenie weſzła do Kościoła MARYA, ażeby do nas wſzelaka przyſzła ſzczęśliwość. *Pſalm*. 47. BOGU tam z innemi za miłoſierdźie iego, w poſrodku odebrane Kosciołа, ukoronowany dźiękuie Prorok: *Suſcepimus Deus miſericordiam tuam, in medio Templi tui.* Ia mowię: dźiſiay zaiſte, kiedy przy Oczyſzczeniu ſwoim, IEZUSA wniosła do Kościoła MARYA, ſtaliśmy ſię Boſkiey uczeſtnikami litości. Z natury, złości wſzyſcyśmy byli ſynami, lecz Boſkie miłoſierdźie wźieliśmy, wieczney byliśmy niewoli więźniami, a pożądanego doczekaliśmy ſię zbawienia. Słuchaycie mowiącego Bernarda: *Hodie, hodie ſuſcepimus DEUS miſericordiam tuam, in medio Templi tui; eramus naturâ filii iræ, ſed miſericordiam accepimus; eramus filii captivitatis, & redemptionem conſecuti ſumus.* Toć weyście do Kościoła dla oczyſzczenia Maryi, przyiściem do nas pomyślności wſzelkiey, nazwać potrzeba.

*Kończę.* Xiądz Młodźianowſki, z wielu Oycow Duchownych podania, doświadczeniem powiada: że dźiſiay dla upokorzenia ſię, tak Syna Boſkiego IEZUSA, iako też Matki Iego naydoſtoynieyſzey MARYI, zaſtarzałym w zbrodniach grzeſznikom, ſzczegulne obiaśnienia, y ſkuteczne do ſkruchy, do żalu ſerdecznego BOG daie pobudki. A ktożby nam to dał ſłuchacze, ażebyśmy oſtrą dźiſiay zaczęli pokutę; padniycież przed Tronem Wielowładney Monarchini waſzey MARYI, a zemną grzeſznikiem naywiękſzym, mowcie pokornie: poważną MARYA wyiednay u Syna przyczyną, ażebyśmy przy ſkruſze za grzechy ſerdeczney, w ręku poświęcone dźiſiay maiąc gromnice, życiu doczeſnemu dokonali, a tak przy tym świetle na
Lucæ 2. oświecenie narodow, *Lumen ad revelationem gentium*, pewnie in
Pſal.109. *ſplendoribus Sanctorum*, w ſzczęśliwey gaſnąć nie będźiemy wieczności. Amen. KAZA-





# KAZANIE XIX.

## Przy odprawianiu Ceremoniy Wieczerzy Pańskiey w Wielki Czwartek.

*Miane w Kościele Franciszkańskim w Zamościu, dnia 7. Kwietnia, Roku P. 1757.*

Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos *Ioan. 13. cap.*
*Ukochawszy swoich, aż do końca ukochał ich.*



Niezrachowane rachuycie, niezliczone liczcie, o niewymownych mowcie, miłości IEZUSA moiego dowodach; ia, że nam pod przymiotami chleba, Ciało Nayświętsze; pod przymiotami wina, Krew Naydroższą, na pokarm y napoy zostawił, tu koniec affektu uważam: *Cum dilexisset suos &c.* Bierze dźisiay w ręce opłatek: *Accepit Panem, in sanctas ac venerabiles manus suas,* w Ciało go swoie, *Hoc est Corpus meum,* cudowną Bostwa swoiego mocą zamienia. A w nim miłość pieczętuie serdeczną: *Pone me ut signaculum super cor tuum.* Cantic. 8. Ach! wołać mi tu z Wawrzyńcem Iustynianem potrzeba: *O! quam mirabilis est dilectio tua Domine IESU, qui antequam ascenderes in Cœlum, misisti homini potestatem, ut Te qui velit habeat in Altari.* O! niepoięta, o! niedościgła, miłości twoia kochany IEZU, ktory niżeliś w Niebieską się przeniosł Oyczyznę, taką dałeś Człowiekowi władzę, y dźielność, iż brać Cię codźiennie z Ołtarza na pokarm może. *Exodi 16.* Uyrzawszy tam z Nieba na ziemię spuszczoną Izraelitowie mannę, z wielkim krzyknęli zdumieniem: *Manchu quid est hoc.* Nam to dźiwować się trzeba słuchacze: *quid est hoc;* ach! y coż to iest, także to swietym zbytkiem nas ukochał, ulubił Zbawiciel, że aż na tym, aby Ciałem nakarmił, Krwią nas na wieczny napoił żywot, koniec y metę miłości swoiey naznaczył: *in finem &c.* O! przedźiwne, o! ludzkim niedoścígłe rozumem, IEZUSA moiego kochanie: *Cum dilexisset &c.* O! zaprawdę, *fortis est ut mors dilectio,* z śmiercią w rowny miłość idźie pa- Cant. 8. ragon: bo iak śmierć, trupa robakom wydaie na pastwę, tak niezmierna Iezusa miłość, Ciało iego nam mizernym ziemi robakom: *vermis sum ego & non homo,* za pokarm, y napoy nazna- Psal. 21. cza: *Caro mea verè est cibus, & Sangvis meus verè est potus.* Nad miłość Rodźicielską, miłość IEZUSA *excessit omnium parentum amores,* mowi S.Chryzostom. Bo ktoryż kiedy Oyciec [powiedźcie] tak iak IEZUS, sobą nas synow swoich kar-

mi niewdźięcznych. Tu to zaiſte CHRYSTUSowego cel affektu: *in finem dilexit eos.* Ia zaś, że tu dźiśiay wielkich taiemnic, y Sakramentow początek, twierdzę beſpiecznie: Tu ſolenne Apoſtołow SS. prymicye, tu bez krwawney zaczęcie O-
Lucæ 12. fiary, tu według Anielſkiego Tomaſza, z chęci owey: *baptiſmo habeo baptiſari, & quomodo coarctor uſq; dum perficiam,* ochrzciwſzy Apoſtołow: *miſit aquam in pelvim* mowił Piotrowi: *Si non lavero te, non habebis partem mecum*; tu na Kapłańſką po-
Joan. 13. Ibidem. święcił Uczniow doſtoyność: *Hoc facite in meam commemorationem.* Im ſprawować ofiarę, nad wſzyſtkie godnieyſzą ofiary, polecił. Zważył to, y tak miodopłynny napiſał Bernard: *Tantæ multitudini beneficiorum, nec dies ſufficit capiendæ, nec ratio noſtra apprehendendæ.* Przy oſtatniey Wieczerzy ſwoiey, iak wielkie dobrodźieyſtw wyſypał mnoſtwo Zbawiciel, dociec, ſtworzonym poiąć niemożna dowcipem. Powiem tedy w dalſzym mowy moiey dyſkurſie: Nayświętſzy Ciała y Krwi IEZUſowey Sakrament, Boſkiey ſzczodroty Iego dokończenie.
Ad Rom. 10. ℣ 12 O tym bogatemu we wſzyſtko BOGU, *Dominus Dives in omnes,* na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim mowić będę, *Sacramenti maximi, MARIA Cultrix maxima,* Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

TRzy Boſkiey hoyności ſtopnie, Klarewaleńſki Opat, Bernard S. wylicza. Pierwſzy ieſt, przez ktory wſzyſtkie BOG poddał pod nogi człowiekowi ſtworzenia. Y ten to *Pſalm:8vo* Berłowładny opiſał Prorok: *Omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus, oves, & boves univerſas, in ſuper & pecora campi, volucres cœli, & piſces maris.* Drugi, przez ktory czyſtych Duchow Niebieſkich, wyſłał Aniołow, ażeby czuyność, y pieczołowite o nas
Pſalm. 90 w życiu mizernym, mieli ſtaranie: *Angelis ſuis DEUS mandavit de te, ut cuſtodiant te in omnibus viis ſuis.* A trzeci że ktory ſpytacie? Ten to ieſt, przez ktory nam ſiebie ſamego, do
Matt. 28. swiata ſkończenia: *ecce ego vobiſcum ſum uſq; ad conſumationem ſæculi,* w Przenayświętſzym zoſtawił Sakramencie. A ten bydź Boſkiey ſzczodroty iego, końcem y metą, Bernard wſpomniany nazywa: *Hic eſt ultimus, & ſupremus gradus largitatis Divinæ, nam plurimus eſt, quo largitur ſua; ſecundus gradus, quo largitur ſuos, id eſt Angelos; tertius, quo largitur ſe nobis.* Geneſ. 27. Podſzedł w odebraniu błogoſławieńſtwa Oycowſkiego Iakob Ezawa, płacze, ryczy od żalu, proſi też o błogoſławieńſtwo y Ezaw: *Nunquid unam Pater habes benedictionem?* Co mu na to Oyciec odpowie? *Frumento & vino ſtabilivi eum, & poſt hæc quid*

ultra

*ultra faciam?* Chlebem y winem obdarzyłem go, a tobie coż nad to mogę wyświadczyć? Chleb Sakramentalny, y wino nam oddawszy Zbawiciel słuchacze, tak miłości, iak y wszechmocności swoiey wyniszczył szpiżarnie, że nam wyświadczyć iuż więcey nie może. Y z tey to podobno przyczyny, ucztę dźisieyszą, Pańską nazywamy Wieczerzą, *Cœna Domini.* Czemu nie śniadaniem? czemu nie obiadem? czemu nie podwieczorkiem na koniec? racyą Grzegorz Nisseński daie dowcipną, gdy mowi: *Quia post prandium cœna, post cœnam nullum convivium restat.* Bo po śniadaniu obiad, po obiedźie podwieczorek, po podwieczorku bywa za zwyczay wieczerza, nic więcey. Tak potym miłości Boskiey bankiecie, iuż nas niema czym traktować. Ponieważ Nayświętszy Ciała y Krwi IEZUsowey traktament, Boskiey to szczodroty Iego dokończenie. *Exodi 25.* Stoł tam z drzew Setim wyrobić, a nad niem zawiesić BOG kazał koronę: *Facies mensam de lignis Setim, & ipsi labio coronam interra silem.* Staie tu S. Rupertus Opat, y sam iakoś podźiwienia w sobie wzbudza przyczynę: *Præcipitur Moijsi facere candelabrum aureum, ut luceret in Templo; mandavit fieri altare, & tamen nec in candelabro, nec in Altari, sed solum mensæ, vult imponi coronam.* Kazał [prawi] to lichtarz, to Ołtarz, BOG Moyżeszowi zrobic, a przecież ani nad lichtarzem, ani nad ołtarzem, nad stołem tylko zawiesić polecił koronę. Słuchaycież iak to rzeczony wykłada Rupertus: *Candelabrum figura miraculorum & doctrinæ CHRISTI, Sacrificia & altare Crucifixi; at Panis in mensa, figura Eucharistiæ.* Lichtarz Chrystusowey nauki y cudow, Ołtarz ofiary, ukrzyżowania były figurą, a Chleby na stołach, Sakramentu Nayświętszego były portretem. Na to zgadza się y Sylweira, gdy pisze: *Quæ est hæc mensa, nisi mensa Corporis & Sanguinis Domini.* Nad stołem wisiała korona, stoł ten, Sakramentalnego stołu obrazem. Toć w nim IEZUsowych cudow, nauki, starozakonnego całopalenia, y ofiar, *coronidem,* albo raczey widzę koniec. Toż y Anielski Doktor, Swięty Akwinatyczny napisał Tomasz: *In præparatione, & dispositione, & ordinatione istius benedicti Panis, scilicet Sacramenti Eucharistiæ, DEUS tot, & tanta miracula inclusit, quod ipse videtur, quasi omnium mirabilium, quæ ab initio mundi fecit, memoriam renovasse.* Przy Sakramentalnego postanowieniu bankietu, zdaie się, iakoby wszystkie od początku świata cuda, w nim BOG ponowił, y zamknął. O tym to y ukoronowany napisał Prorok: *Memoriam fecit mirabilium suorum, misericors, & miserator Dominus, escam dedit timentibus se.* Psal. 110 Ze BOG

ſię ſwoiemu pożywać daie ſtworzeniu, cudow naywiękſzych tu meta. Bo za Auguſtyna S. zdaniem, BOG będąc wſzechmocny, więcey iuż nam nad to wyświadczyć niemogł, będąc naymędrſzy, więcey nad to dać niemiał: *Audeo dicere, quod DEUS cum ſit omnipotens, plus dare non potuit, cum ſit ſapientiſſimus, plus dare non habuit.* Y czyliż Nayświętſzy, Ciała y Krwi IEZUSowey Sakrament, ſzczodroty Iego, nie ieſt dokończeniem? *3tio Reg: 10. cap.* Krolewſkim Saba, na ſtole Salomona przypatrzywſzy ſię potrawom, prawie bez Duchu zoſtała: *Videns Regina Sabba, cibos menſæ ejus, non habebat ultra ſpiritum.* Coby też uważcie ſłuchacze, Saba powiedziała Krolowa, gdyby ſię miſtyczney uczcie dziſieyſzey, w ktorey więcey bez po-
Matth. 12 rownania iak Salomon: *plus quam Salomon hic,* Wſzechmocny Nieba y ziemi Monarcha, ſiebie na pokarm daie, y napoy, z zbawienną przypatrzyła dwornością? Tu zaiſte widziawſzy ſzczodroty, tego Monarchy dokończenie, pewnie by omdlewać dla głębokiego muſiała podziwienia. Te ieſt uczonego zdanie *de* Ponte: *Regina Sabba ſtupore affecta eſt, cum vidit cibos menſæ Salomonis, quid ſi vidiſſet hunc cibum menſæ noſtræ Salomonis, profectò non haberet ultra ſpiritum, cum in eo ipſe Salomon, cum omni gloria ſua contineatur.* Wielka zaiſte Krolewſkiey Salomona hoyności, w delikatnych była okazałość potrawach: w Nayświętſzym Ciała y Krwi IEZUſowey Sakramencie, Boſkiey ſzczodroty Iego dokończenie. *Cantic. 3. cap.* Patrzyć tam na Salomona kazą w koronie. *Videte Salomonem in diademmate.* Lecz iakże tu w życiu śmiertelnym Uboſtwionego Salomona, ukoronowanego widzieć możemy IEZUSA? iak? duſzne na niego w Przenayświętſzym utaionego Sakramencie, nabożnie obroćmy zrzenice, a Chleba przymiotem, iak koroną widzieć możemy uwięczonego. *Anima pia* [mowi Teodoretus] *Chriſtum in Euchariſtia diademmate, id eſt ſpeciebus panis, coronatum intuetur.* Krolem ſłuchacze, w Sakramentalnym chlebie Zbawiciel. Wſtydzić ſię chociaż hoyne w światłości ſłońce, mieſiąc, Niebieſkie muſzą planety, widząc w koronie przymiotu chleba y wina, tak dla wſzyſtkich ſzczodrego IEZUSA Monarchę, że tu Boſkiey hoyności ſwoiey termin, y koniec naznaczył. Przeyrzał to *Iſaiæ 24. cap.* Prorok: *Erubeſcet luna, & confundetur ſol, cum regnaverit Dominus.* Lecz czemuż przy kroluiącym w Sakramencie IEZUSIE, wſtydzić ſię ma ſłońce z księżycem, powiada *Author ignotus* dla czego: *Nimirum propter beneficia, quæ nobis in Euchariſtia confert, plura & majora, quam ſol & luna;* bo większe bez pomyślenia, nierownie, niż ſłońce z księżycem, ſwoie dobrodziey-

brodźieystwa ludźiom świadczy; y dary, a ktoreż bydź pierwsze sądźicie, ia mowię to: że z nami w Nayświętszym Sakramencie mieszka, szczodroty y Boskiey dobroci Iego Epilog. Tey iest własności Orzeł, że pomnieyszym innym ptaszętom, swoiego użycza pastwiska, a choć Krolem będąc nad ptastwem, przecieć ich ani krwią niepoi, ani mięsem swoim nie żywi: *Aquila grandis magnarum alarum*; Zbawiciel z Ciała y Krwi Ezech.17
swoiey, pokarm nam niewdźięcznym czyni pisklętom. Nie ✝ 3.
moie to ale Seraficznego Zakonu moiego Doktora, Bonawentury S. zdanie, y słowa: *Aquila licet sit tantæ liberalitatis, quod escam suam communicet aliis avibus, non tamen propriam carnem, & sanguinem corporis sui communicat, quod utiq; CHRISTUS facit.* Przeszedł wszystkich, przewyższył IEZUS hoynością, bo w Sakramencie Ciała y Krwi swoiey Nayświętszey, nieprzebraney dokończenie zamknął szczodroty. *Lucæ 22.* Maiąc ostatnią, na ktorey ten niepoięty postanowił Sakrament, z Uczniami pożywać wieczerzą Zbawiciel, Piotra y Iana ażeby mieysce na ten obrali traktament, wysłał do miasta: *Misit Petrum, & Ioannem, dicens: euntes parate nobis Pascha ut manducemus.* Gdźieby przecie chciał ieść z niemi IEZUS wieczerzą, Piotr się z Ianem Pana pytaią: *ubi vis paremus?* A iakąż na to wźięli odpowiedź; rzekł do nich: tylko co w mieyską w nidźiecie bramę, drogę wam zaydźie człowiek niektory, wody dzbanek w ręku maiący: *Dixit ad eos: ecce introeuntibus vobis in civitatem, occurret vobis homo quidam, amphoram aquæ portans.* On wam wielki wysłany pokaże wieczernik, tam gotuycie: *ipse ostendet vobis cænaculum magnum, stratum, ibi parate.* Cudowna, rzecz tu wcale dźiwna słuchacze, co to iest? w lichey między dwiema osłem y wołem bydlęty, chciał się IEZUS rodźić staience, na gorze Kalwaryiskiey, iak ostatni złoczyńca, między dwoma łotrami dla naszego umrzeć pragnął zbawienia, w grobie szczupłym, małym, y ubogim złożony, żalił się: że w Ubóstwionym na świecie Ciele, na skłonienie głowy mieysca
nieznalazł: *vulpes foveas habent, Filius hominis non habet, ubi* Matth. 8. ✝. 20.
*Caput reclinet*; a wieczerzą, na ktorey Nayświętszy postanowił Sakrament, w wieczerniku wspaniałym, wysłanym zakłada. Dźiwowac się temu y uczony pomaga Diez, mowiąc: *Mirabile est, Dominum IESUM stabulo voluisse nasci, & in præsepio reclinari, & in monte Calvariæ loco scilicet infimo, in cruce mori, & in angusto sepulchro sepeliri, ac deniq; cum vixit, dixit: vulpes foveas habent, Filius hominis non habet, ubi Caput reclinet, Cœnam verò magnam Eucharistiæ, in cœnaculo grandi, strato apparare.*

Na coż, y z iakiey uczynił to IEZUS przyczyny? rzeczony to Diez wyraził: *Singularem magnificentiam, quâ erga homines utebatur, voluit oſtendere.* Chciał tu ( prawi ) Zbawiciel, oſobliwſzą ſwoią oświadczyć wſpaniałość, iakoż rzetelny iey dowod wyraził. Bo to nad co dać iuż więcey niemogł, ludźiom wyświadczył; ſłowem mowiąc: Nayświętſzy Ciała y Krwi IEZUSowey SAKRAMENT, Boſkiey ſzczodroty Iego dokończenie.

*Kończę.* Pokazałem w tym Sakramencie Nayświętſzym, Boſkiey IEZUSA ſzczodroty dokończenie. Ieſzczeż mi do godnego używania iego, tych zwłaſzcza, ktorych to ledwie ſpowiedź Wielkonocna, iak w arkanie do tego Sakramentalnego przyciągnąć może bankietu, zachęcić należy. A tu od was zgromadzeni chciałbym ſię dowiedźięc ſłuchacze, czemu to po śmierci na drzewie krzyżowym, Ciało ſwoie nie w ziemi, lecz w ſkale, CHRYSTUS pochować dopuścił. Wśrod ziemi o
Pſalm.73. naſze ſię IEZUS ſtarał zbawienie, *operatus eſt ſalutem in medio*
℣ 12. *terræ.* Czemuż w ſzczęściu tym upośledzona ziemia? ta pewnie wſzyſtkie by drogie minerały, kruſzcze, y metalle, chętnie na trumnę dla Pana wydała, Grob wonnieiącemi oſypała, uwięczyłaby kwiatami. A iakiż oprocz twardości, y nieużytości z ſkały pożytek? Tak ſię kochała ziemia w Iezuſie, że ſię przy iego zatrzęſła ſkonaniu, a przecieć wygrana przy ſkałach? czemu? bo gdy Iezuſowe uyrzały Ciało, padaiąc ſię tak
Math.27. od żalu, iak od chciwości, *petræ ſciſſæ ſunt*, na przyięcie iego, gęby niby odmykać poczęły: *Petræ ſciſſæ ſunt, non tam dolore*
Laureda nus. *mortis Chriſti, quam apertis faucibus, inhiabant corpori.* Taki więc na Ciało ſwoie z affektem złączony, ich widząc Zbawiciel appetyt, drogi Ciała ſwoiego darował ſkałom depozyt. Twarde iak ſkały, iak opoka nieużyte ſerca ludzkie: takież mowię do przyimowania utaionego w Przenayświętſzym Sakramencie, Ciała IEZUſowego, mieycie pragnienie; iak Ieleń do zdrowey wody ſtrumienia, tak do tey Anielſkiey każdy ſię ubiegay
Pſalm.41. co żywo. Mowcie z Prorokiem: *Quemadmodum deſiderat cervus ad fontes aquarum, ita deſiderat anima mea ad te Deus.* A
Pſal. 127. ia wam z tym wſpomnianym przyrzekam Pſalmiſtą: *quia manducabis, beatus es, & bene tibi erit.* Tym ſię częſto, a godnie Chlebem Sakramentalnym poſilay, głodu uchybiſz wiecznego, pewnyś do Korony błogoſławionych Kandydat. Tego pożyw
3. Reg. 19 way, bo cię długi wieczności czeka gościniec: *Comede grandis tibi reſtat via.* Tym zaś poſilony y zmocniony, iak po podpłomyku Eliaſz: *Ambulavit in fortitudine cibi illius, uſq; ad montem Dei*, do Niebieſkiey doydźieſz Oyczyzny. Amen. KA-

# KAZANIE XX.

## Na Elekcyi Xieni Zakonney, przy Uroczy- ſtości SS. Apoſtołow Filippa y Iakòba.

*Miane w Zamościu w Kościele WW. Panien Franciſzka nek, dnia 1. Maja, Roku Pańſkiego 1757.*

Domine oſtende nobis. *Ioannis 14.*
*Panie pokaż nam.*

NIech kto chce, przy dniu pierwſzym mieſiąca Maia, do wdżięcznych ogrodow, dla weſołey idźie rozrywki, ia was w Zakonney będące klauzurze, naymilſze w Chryſtuſie Sioſtry, na elektoralne zapraſzam pole. Maią ſwoiego y kwiaty Monarchę: *Regum Lilia flores.* Wonnieiące w Panieńſkiey czyſtości lilie, ponieważ wam świętey pamięci, od śmiertelney podcięta koſy, uſchła Urſula, nowego obrać dźiſiay rządcę potrzeba. Lecz ktoż przecie aktu tego będźie Marſzałkiem? oto przy doroczney Uroczyſtości ſwoiey, na elekcyą waſzą, przybyli Swięci Apoſtołowie dźiſieyſi Filip y Iakòb. Atoli wcale przytrudne, między dobremi wybranie: *inter optimos difficilis electio eſt*, mowi Polityk. Ciężko tu wybierać, gdźie każda na wybor: Ludwika, Klara, Tereſſa, ze właśnie do rządow, y rady pod czas ich Przełożeńſtwa, ſkutek to ſam potwierdźił. Matka całego Zakonu Klara S. czemuż by ta, ktorey niezliczone doſkonałości y cnoty, wſzyſtkim wiadome, bydź tuteyſzego niemogła zgromadzenia Matką. Nie pierwey Paſterſką *Ioannis 1.* oddał IEZUS zwierzchność Piotrowi: *Paſce oves meas:* aż pòki na troiſte pytanie, *Simon Ioannis, diligis me plus his?* Pietrze, kochaſz mnie więcey nad innych? z ſerdeczną Piotr nieoświadczył ſię miłością: *Tu ſcis Domine, quia amo Te.* Tak to, y BOGA, y bliźniego do przełożeńſtwa, koniecznie potrzeba miłości. Ktoż nie wie, iak ſerdecznym pała ku BOGU Tereſſa affektem, na wzor Patronki ſwoiey, ſerce tey, Boſkiey przeſzyte ſtrzałą miłości. Pod Angelą, Anielſkie; pod Benedyktą, rządy by były błogoſławione, y ſzczęśliwe. Salomeę, y cnota, y znaczne obierać każą zaſługi. Zdolne do tego y w Michelinie widzę przymioty. Kolumba, że wcale bez żołci y złości, iak gołębica łaſkawa, Ponieważ za Złotouſtego zdaniem Chryzoſtoma: *Vera dominatio eſt ipſa, quæ amore imperat, non timore, quæ per affectum ſibi & corpora ſubdit & corda, quæ amando, non invitam, ſed volun-*

*tariam, ſibi inſtruit ſervitutem*; na tym [ prawi ] prawdźiwego przełożeńſtwa zawiſła maxyma, ażeby nieſurowość, lecz ſama rządźiła łaſkawość; Kolumba mowię, w gorę by dziſiay Zakonnych wylecieć powinna honorow, y na nię zawołać by ſłuſznie potrzeba: *veni Columba mea, veni electa mea, veni coronaberis.* Czas zaiſte, ażeby po rożnych w Zakonie Swiętym Elżbieta urzędach, przy ſórtyańſkiey funkcyi, czułości ſwoiey, niepoſpolite dawſzy dowody, do wyżſzey nakoniec godności, ſórtę miała otwartą. Nic ſłuſznieyſzego, nie ſądzę, iak żeby przy dniu pierwſzym mieſiąca Maia, ktora w cnocie y doſkonałości nie zwiędła, w Zakonnych zakwitła dźiś Roza honorach. Nie oſtatnia wierzcież y Agata w zaſługach, nicby przeciwnego nie było, bo według Ewangeliczney nauki, gdyby *noviſſimi primi* zoſtali. Wſzyſtkie tu godne, na dźwiganie przełożeńſtwa ciężaru, boć to *fructus honoris onus*, mocne, każda ma iak Atlas ramiona. Atoli że iedna dźiś odbierze rządy, y godność, pewnie nie ſekret. Bo chociaż w Polſzcze, każdy Szlachcic do korony Kandydat, nie każdy przecieć będzie na tronie; tak choć lubo w tuteyſzym zgromadzeniu Zakonnym, co oſoba, to do Przełożeńſkiego zdolna urzędu, iedna atoli będźie nad drugich. Lecz ktora? tobie to wiadomo moy Boże; więc z dźiſieyſzym wołaymy Filippem: *Domine oſtende nobis*; pokaż, kogoś Panie przeyrzał: *Domine oſtende nobis.* Iak przy elekcyi na Apoſtolſką doſtoyność, Macieia Uczniowie, tak z rowną proſiemy po-
Actor. 1. korą: *Domine, qui corda noſti omnium, oſtende quem elegeris ex his, accipere locum, miniſterij hujus*; Panie, ktory ſerc ludzkich przenikaſz ſkrytości, kogoś na Przełożeńſką, po zmarłey Urſzuli, obrał funkcyą, co ſię twoiey upodobało woli, niech wiemy: *Domine &c.* Razem byli na modlitwie z niewiaſtami, między innemi uczniami, Solennizanci dźiſieyſi, Filip, y Iakob: *Iacobus & Philippus, erant perſeverantes unanimiter in oratione, cum mulieribus.* Zakonne w Chryſtuſie Sioſtry, do pobożnych modlitw waſzych, Apoſtolſkiey, Filippa z Iakobem, trzeba przyczyny; proście: *Domine &c.* ażeby taką, iak niegdyś *Matth: 13. cap.* gdźie to za dobremi elektoralne wyſypały ſię kałkuły, a niedoſkonali poſzli na ſtronę: *Elegerunt bonos in vaſa, malos autem foras miſerunt*, dziſieyſza była elekcya. A tę modlitwę waſzą, iako aktu tego Swięci Filip y Iakob Marſzałkowie, w Boſkim weſprą obliczu; tą kiedy was cieſzę nadzieią, w naſtępuiącym mowy moiey powiem dyſkurſie: Obraz wam rządcy pokażę, Przełożonemu powinne wyliczę przymioty. O tym tedy temu BOGU, ktorego wſzechmocnym rządom, Niebie-
ſkie y

ſkie y ziemſkie podległe krainy, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M.D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, ieſzcze przed Narodzeniem Twoim, na godność Macierzyńſką, Boſkiemu wybrana Synowi: *Electa à DEO tanquam nata,* co Ci *Andreas Hieroſolijmitanus* przyznaie, *ab æterna ordinata,* Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.* Prover.8.

WRodzona to ludźiom przywara, co raz wyżſzego chciwość honoru. Temi to Tacitus opiſał ſłowami: *Nullus mortalium eſt, cui non familiare ſit, majoris ſtatûs deſiderium.* Każdy iak Leſzek, do godności mety, chybkim ſię ubiega impetem. Zwawy za ſwoie Tygrys potomſtwo, zapalczywa kiedy ią rozgniewaſz iaſzczurka; płomieniſtym Etna pała pożarem, przecieć nierownie człowiek gorętſzy do honoru: *Sævior ignibus Ætnæ, fervens amor ardet habendi,* mowi Boeciuſz. Sił pòki y zdrowia Tomitańſkiemu ſtawało Poecie, pòty gdźie ſzło o chwałę imienia, każdy ogniem wyrobił interes:

*Donec eram ſoſpes, tituli tangebar amore,*
*Quærendiq; mihi nominis ardor erat.* Ovidius.

W rownym, z życiem honor, idźie ſzacunku. Tak tedy rzecz wielce łakoma honor, ale iakże oraz cięzka. Krolewſką, *Ioann: 6to* uwięczyć IEZUSA chcieli Koroną, aż ſię IEZUS ſchronił, wyſzedł na górę: *IESUS cum cognoviſſet, quia venturi eſſent, ut raperent eum, & facerent Regem, fugit iterum in montem.* Tak to, im wyżſza honoru wſpaniałość, tym iak bardziey podnieſione od ziemi drzewo, przeciwności podlega burzom; y nie ia to, lecz Swięty powiada Izydor: *Quanto major honor, tanto majora pericula, alta enim arbor ventis fortius agitatur.* Toż ſamo y Rzymſki Seneka oſądźił Senator: *Maximo imperio, maxima cura ineſt.* A ktoż proſzę mi powiedzcie ſłuchacze, w honorze bez ſmutku y prożności bydź może? z miodopłynnym pytam Bernardem: *Nunquid in honore, ſine dolore, in prælatione, ſine turbatione, in ſublimitate, ſine vanitate, quis eſſe poteſt?* Bydź w doſtoyności, iedno to ieſt, co w tyſiącznych zoſtawac trudnościach; ale bydź Przełożonym, rządźić drugiemi, że to rzecz naypracowitſza, doznał podobno z doświadczenia Nilus S. Opat, gdy napiſał: *Hominibus præeſſe, res omnium maxime laborioſa;* dla czego niepoſpolitego, ale wielkich talentow wyciąga człowieka. *Geneſ: 1. cap:* Wſzyſtkie widome, y niewidome rzeczy, wſpaniałą Nieba y ziemi ſtrukturę, iednym ſłowem, *fiat:* niech ſię ſtanie, BOG Wſzechmogący ſtworzył: *Ipſe dixit, & facta ſunt, ipſe mandavit, & creata ſunt.* A kiedy Pſal.148.

do ſtworzenia przyſzło człowieka, cała Troyca Przenayświętſza, radę niby iakowąś złożywſzy, na obraz go y podobieńſtwo ſwoie uczyniła: *Faciamus hominem ad imaginem, & ſimilitudinem noſtram.* Te w tym ieſt Hyponeńſkiego Infułata, Auguſtyna S. zdanie, y ſłowa: *Homo non ſolum jubentis Dei, ſermone, factus eſt, ſed conſilio Sanctiſſimæ Trinitatis.* Rządcą, naypierwſzym miał bydź Przełożonym Adam na świecie: iemu morſkie ryby, powietrzne poddał BOG pod władzę ptaſzęta: *Dominamini piſcibus maris, & volatilibus cæli, & univerſis animantibus, quæ*
Geneſ. 1. *moventur ſuper terram.* Zadziwił ſię temu Pſalmiſta, gdy krzyknął: *Omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus, oves, & boves univerſas,*
Pſal. 8 *inſuper & pecora campi, volucres cœli, & piſces maris.* Stanął Iob w podziwieniu iak wryty, wołaiąc: *Quid eſt homo, quia magnificas eum, aut filius hominis, quoniam viſitas eum, aut quid apponis erga eum cor tuum?*
Job 7mo Coż ieſt Człowiek, że uwielbiaſz go, albo ſyn człowieczy, że nawiedzaſz go, y na coż ſerce ſwe przykładaſz do niego? Patrzcież, na tak wielkiego zgodnie utrzymanie urzędu, podobieńſtwa było Boſkiego potrzeba. A oraz ſłuchaycie, co o tym uczony przyznaie Pinna: *Facturi hominem, præceſſione aliarum creaturarum, prius ad imaginem, & ſimilitudinem efformemus, ut hac virtute, & ſanctitate præditus, facile poſſit omnibus animantibus imperare, & leges ferre, ac in officio continere.* Coż to ieſt? toż to zwierzchność nad innemi maiący, Boſkich bydź nieiako powinien przymiotow? tak nieomylnie. *Exodi 7mo* Władzą tam ſtarozakonnemu Prawodawcy, BOG nad Faraonem oddał Moyżeſzowi, a iakże też mowił do niego? *Ecce conſtitui te Deum Pharaonis:* otom Bogiem cię Faraonowym uczynił. Staie tu wſpomniany dopiero Pinna, y mowi: *Vide, quo nomine vocetur ille, quem Deus præficit, non Imperator, non Dux, ſed Deus, quia nihil humanum ſapere debet, qui aliis præeſt.* Patrz [prawi] iak zwierzchność maiącemu Moyżeſzowi, ani Ceſarza, ani Xiążecia, ale ſwoie BOG daie nazwiſko, bo nie ludzkich, lecz Boſkich ma bydź Przełożony właſności. Wſzyſtkie Wcielonego Chryſtuſa dzieła, lubo dla świata
Ginther. całego ſą nauką: *Omnis Chriſti actio, noſtra inſtructio eſt;* atoli iak Akwinatyczny powiada Tomaſz, nayoſobliwſza to zycia Przełożonych moda, y reguła: *Omnis Chriſti actio, eſt Prælatorum, & licet ſit inſtructio omnium Chriſtianorum, eſt tamen potiſſimum inſtructio Prælatorum;* Tak ci żyć właśnie iak CHRYSTUS powinni. *1. Reg. 10. cap.* Na Krolewſką Samuel Saula namaściwſzy doſtoynoſć; że mu rownego wynaleść niemogł, przyznał: *Certè videbis, quem elegit Dominus, quoniam non ſit ſimi-*

*ſimilis illi in omni populo.* Y ſluſznie: bo ta ieſt na urzędźie Przełożonego właſność, ażeby iak naywyżſzy, na firmamencie Niebieſkim, ſłońce planeta, *luminare majus*, pomnieyſze ſwoim przygaſza promieniem światełka, tak ten wypogodzonym, cnot y rozlicznych doſkonałości luſtrem, ſwoim podległych rządom, na życia Zakonnego zodyaku, oświecać powinien. *Eum qui regendos alios ſuſcipit*, (mowi S.Chryzoſtom) *tanta decet gloria virtutis excellere, ut inſtar ſolis, cœteros velut ſtellarum igniculos, in ſuo fulgore obſcuret.* Kto na wyżſzym od innych honoru zoſtaie ſtopniu, nic przyzwoitſzego ſłuchacze ieſt, iak żeby wſzyſtkich cnotą, y życiem przewyżſzał przykładnym: *Qui gradu honoris excellit, meritò virtutum æquè tranſcendere alios debet*; Piotra Celeſtyna zdanie. *Exod 28.* Roſkazał tam BOG Wſzechmogący ſtarozakonnemu Kapłanowi Aaronowi, ażeby na dwoch drogich kamieniach, Izraelſkich wypiſawſzy ſynow imiona, na prawym y lewym ramieniu, y na właſnych piaſtował pierſiach: *Sumeſq; duos lapides onijchinos, & ſculpes in eis nomina filiorum Iſrael, & pones in utroq; latere, portabitq; Aaron, nomina eorum coram Domino, ſuper utrumq; humerum, portabitq; nomina Aaron, filiorum Iſrael, in rationali Iudicij, ſuper pectus ſuum.* Wiele tu wſpomnianey Piſma S. hiſtoryi, miarkować rzeczy z należytą trzeba pilnością. A nayprzod, potrzebna mnie tu bierze ciekawość, co to ieſt? czemu nie na papierze, nie na pargaminie, nie na drogiey materyi, złotem wyſzyte, lecz tylko na kamieniu, Izraelitow wyryſowane imiona? Dowcipną *Ivo Cartanenſis* daie przyczynę: *Illa nomina filiorum Iſrael, ſuper lapides inſcribuntur, quia quod in lapide ſculpitur, vix aut nunquam abolctur.* Z tąd to na kamieniu Izraelſkie ponapiſowane nazwiſka, że co na twardym wyryto głazie, albo z trudnością, albo też ſię nigdy nie zetrze. Y dla tey to podobno przyczyny Iob z ſerdecznym wzdychał lamentem: *Quis mihi hoc tribuat, ut ſcribantur ſermones mei, quis mihi det, ut exarentur in libro, ſtilô ferreô, & plumbi lamina, vel celte ſculpantur in ſilice.* Długo ſię [iak poſpolite nieſie przyſłowie] dobre pamięta, a złe ieſzcze dłużey, dla czego krzywdy, urazy, na marmurze ludzka notuie zawziętość: *ſcribit in marmore læſus.* Rządca, Aaron będąc Przełożony nad ludem, imiona ich na kamieniu noſił wyryte, żebyśmy łatwiuteńkim poznawać mogli ſpoſobem, iak wielką zwierzchność y władzę maiący, o ſwoich pamięć mieć powinien. Nad to przypominam tu ieſzcze ſobie, o czym w wyżſzym dopierom namienił dyſkurſie, że to tam y na obudwuch ramionach, y na pierſiach kamienie te z imionami, noſić BOG

Iob 19.

Aaronowi roſkazał. A toż znowu na co powiecie? oto, ażeby gdźiekolwiek Aaron obroci zrzenicę, wſzędźie ſwemu poleconych ſtaraniu, miał przed oczyma; y widźiał: czy w prawą, to na prawym; czy w lewą poyrzał ſtronę, to na lewym ramieniu, powierzonych ſobie czytał pokoleń regeſtra: chociażby w ziemię patrzył, y tu ich na pierſiach zobaczył. *Quia forte ad latera nomina habens diſſimularet, voluit ea DEUS etiam ſuper pectus habere, quocunq; ſe verteret Aaron, ſemper ea ob oculos haberet.* Oleaſter. Takiey to Katolicy do przełożeńſkiego urzędu, pilności y ſtraży potrzeba. Na cegle iedney *Ezech: 4to* Ierozolimſkiego miaſta odryſowáć ſtrukturę, y mieć ią zawſze BOG przed oczyma Ezechielowi roſkazał: *Et tu fili hominis, ſume tibi laterem, & pones eum coram te, & deſcribes in eo civitatem Ieruſalem* Czego przez to chciał BOG od Proroka, was ſię nie pytam, bo mi uczony powiada Pezyngier: *Ezechiel urbis Ieruſalem, populi Iſraelitici ſuperior, ductor, director, à Deo conſtituitur, DEUS ergo Ieruſalem urbem, & populum in idea depingere, depictum ante oculos ſtatuere jubet, ut ſic officij, ac miniſterij ſui recordaretur; ſibi commiſſi populi curam ſollicitudinem haberet, ſaluti, & profectui invigilaret.* Miaſta Ieruzalem, ludu Izraelſkiego rządcą, BOG Ezechiela obrał Proroka; Na to tedy miaſta tego odmalowawſzy portret, patrzyć na niego roſkazał, ażeby tym ſobie ſwoy przypomniał urząd ſpoſobem, a oraz zabiegłe o nich miał ſtaranie. Wiele na czułości, lecz niemniey y na miłości, ſtan ſię przełożeńſki funduie. Piſze Doultreman: Biſkup niektory, na ſercu ſpoczywaiącą kazał odmalować owieczkę, z takim podpiſem: *Cubiculum gregis*; Tu mieyſce, tu moiey ſpoczynek owczarni. Ach! coż chwalebnieyſzego ſłuchacze, iak żeby w ſercu byli przełożonych poddani; co nad to przyzwoitſzego bydź może, iak żeby nie upor: *ſic volo, ſic jubeo, ſtat pro ratione voluntas*; ale złączona z miłością, roſkazy dawała roſtropność.

*Kończę.* Macież Rządcy obraz, macie do Przełożeńſkiey należące funkcyi, krotko wyrażone przymioty. Y chociaż każdey w ſwiętym Zakonnym tuteyſzym na takich niezbywa zgromadzeniu talentach, atoli: że iedna tylko na elektoralnym dźiś polu, do Przełożeńſkiey wzrośnie godności, iak przy początku, tak y przy dyſkurſu moiego mowic końcu. Lecz kogo, na urzędu tego doſtoyność, Niebieſkie przeyrzały wyroki? o obiawienie tego, upraſzać Boſkiey doradzam dobroci. Wielkie, Marſzałkow elekcyi waſzey, Swiętych Filippa y Iakóba Apoſtołow, przed Bogiem y Niebem zaſługi, od nichże nie mała też

dla was

dla was w akcie tym, będźie y pomoc. Tak ſerdecznym kochał Filip, y Iakòb affektem IEZUSA, y IEZUS Filippa y Iakòba, że za poważnym Metafraſta zdaniem, Synem niby Filip Zbawicielowym zoſtawał: *Philippus in Chriſtum perfectiorem aſſumpſit charitatem, ut reputaretur ac Filius*; Z tąd, że Apoſtolſką nauką ſwoią, iak ogniem, ludzkie oziębłe do Boſkiey zapalał ſerca miłości; Swiatła był nazwany uſtami, o nim to napiſał Sverricus: *Dictus eſt os lampadis, eo quod de ore ipſius, ad illuminationem audientium, corruſcaret ignitum eloquium*; z ogniem pomieſzanemi mowił ſłowami: *Philippus inter verba flammas effundebat*, mowi Faſellus. Coż o Iakòba Swiętego rzeknę zacności? nie ia, ale uczeń Apoſtolſki, te mu piſze Egezyppus pochwały: *Frater Domini Iacobus, cognomento juſtus, hic de utero matris Sanctus fuit, vinum & ſiceram non bibit, carnem nullam comedit*; Brat IEZUſow Iakòb S. a Imie iego ſprawiedliwy, ten z macierzyńſkiego zaraz Swięty żywota, wina niepiiał, w mięſie żadnym ſmaku niekoſztował. Łączy ſwoią y Hieronim S. pochwałę: *Hic Iacobus, Epiſcopus Hieroſolijmorum primus, cognomento juſtus, vir tantæ ſanctitatis, & rumoris in populo, ut fimbriam veſtimenti ejus, certatim cuperent attingere*; naypierwſzy miaſta Ierozolimſkiego Biſkup Iakob S. ten był takiey świątobliwości, y u wſzyſtkich ludźi powagi, że ażeby kraiu iego ſię dotknąć ſzaty, każdy ſię ubiegał na wyścigi. Patrzcież, iak zacnych naymilſze Sioſtry w Chryſtuſie, aktu waſzego, Swiętych Filippa z Iakòbem, macie Marſzałkow; Ci kiedy poważną ſwoią do Maieſtatu Boſkiego wnioſą przyczynę, to ſprawią: że przy dniu pierwſzym mieſiąca Maja, na ich poświęconym uczczenie, elekcya dźiſieyſza y BOGU miła, y wam będźie wdźięczna, oraz weſoła. Amen.

# KAZANIE XXI.

## Na Uroczyſtosć Przenieſienia S. Mikołaia Biſkupa Mireńſkiego.

*Miane u WW. OO. Bazylianow w Zamościu, dnia 20. Maia, Roku P. 1757.*

Beati. *Matthæi 5to.* *Błogoſławieni.*

KRotkie, y iedne ſłowo ale długie, y wielorakie, na dalſzy dyſkurs zakłada trudności. Tu by mi potrzeba, dla Mireńſkiego Biſkupa, Mikołaia Swietego, należyte wielkim zaſługom iego, głoſić pochwały, a tu Swiętych Ko-

chankow Boſkich, Ewangelicznym wypiſane piorem, podaiąc Mateuſz S. regeſtra: *Beati*, o panegiryku dla nich myśleć mi nieiako roſkazał. Iednego Mikołaia tylko doroczną Kościoł dźiſiay obchodźi Uroczyſtość, a tu y w duchu ubogich: *Beati pauperes ſpiritu*, y cichych: *Beati mites*, y łzami zalane maiących zrzenice: *Beati qui lugent*, y ſprawiedliwości pragnących: *Beati qui eſuriunt & ſitiunt juſtitiam*, y miłoſiernych: *Beati miſericordes*, y liliowym, niewinności kandorem kwitnących: *Beati mundo corde*; y pokoy, zgodę między bliźniemi czyniących: *Beati pacifici*; y tych, ktorych gromadne dla ſprawiedliwości prześladowania otoczyły orſzaki: *Beati qui perſecutionem patiuntur propter juſtitiam*, w Błogosławionych piſzą Regeſtr: *Beati*. Patrzcież, ponieważ dźień dźiſieyſzy, na Mikołaia S. uſzanowanie poświęcony, niby wſzyſtkich Swiętych, wybranych Boſkich, uroczyſtą w ſobie zamyka pamiątkę: *Beati*. Y czyliż, [bo przy Mikołaiu, ich by oraz wychwalać iak widzę potrzeba] trudność dla mowiącego nie mała? lecz coż to ieſt, że przy ſamym Mikołaiu S. nie o iednym, ale o wielu wzmiankę błogoſławionych czytamy: *Beati*, kiedy potrzebna mnię bierze ciekawość, wcale nic bym przeciwnego niewyrzekł, gdybym, że Mikołay S. wielu wybranych Boſkich, cnoty, y chwalebne w ſobie złączył zaſługi, przyznał zawołał. Y z tey to podobno przyczyny, wielorakie doſkonałości, dla ktorych pewna ubłogoſławienia nadźieia: *Beati*, Swięta dźiś nam opiſała Ewangelia, ażebyśmy, że onich w Mikołaiu nie trudno, łatwym poznawać mogli ſpoſobem. Iakoż w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſkie: Mikołay Swięty, rozlicznemi o wieczne ſtarał ſię błogoſławieńſtwo cnotami. *Beati*. O tym tedy Panu BOGU moiemu na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Wielkich łaſk twoich, o Naydoſtoynieyſza MARYA, był uczeſtnikiem Mikołay, bo kiedy [iak o tym *Petrus de Natalibus* napiſał] na czas krotki, nieſłuſznie od Palliuſza y Biſkupiey będąc odſądzony Infuły, Mſzą o Tobie zaczął odprawiać, z Infułą iednego, z Palliuſzem drugiego, dwoch miał przy ſobie Aniołow; Czciciela twoiego, ogłaſzać zaczynam pochwały, Twoiegoż żebrzę błogoſławieńſtwa Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA*.

TRudno zaprawdę ſłuchacze, iednę tylko maiąc za przewodnika cnotę, do Niebieſkiey trafić Oyczyzny. *Pſalm*: 23. Na przychod tam chwały Krolowi, wieczne odmykać bramy, Berłowładny roſkazał Prorok Xiążętom: *Attollite portas Principes veſtras, & elevamini portæ æternales, & introibit Rex gloriæ.*

Aż za-

Aż zaraz też ktoby to był, tey chwały Krolem, ciekawe wſzczyna pytanie: *Quis eſt iſte Rex gloriæ?* cudzey nieczeka, lecz ſam ſobie daie odpowiedź: *Dominus virtutum, ipſe eſt Rex gloriæ*; Pan w cnoty, nieſkończoney chwały Dźiedzic, y Monarcha. Pſalmiſty uważać tu ſłowa potrzeba: nie *Dominus virtutis*, Pan cnoty, ale *Dominus virtutum*, Pan cnot, Krolewſką w Niebieſkiey odbierze krainie doſtoyność: *Ipſe eſt &c.* Tak to, cnota ſama nigdy nie chodźi, albo poiedyńczo; bo ieżeli ſama, to ſierota, ieżeli ſierota, ktoż na nią ſpoyrzy, ieżeli względu mieć nie będźie żadnego na ſiebie, to wzgardzona, ieżeli wzgardzona, toć ſama wſzczegulności, bez innych będąc, pewnie że Nieba niegodna. *Exodi 25.* Roſkazał tam BOG Wſzechmogący, ſtarozakonnemu Prawodawcy, Moyżeſzowi, ażeby ſiedm na Ołtarzu gorzało świateł: *Facies lucernas ſeptem, & pones eas ſuper candelabrum, ut luceant.* Uważa to uczony Pinna, y w te ſobie rozmawia ſłowa: nie iedne lecz ſiedm świateł, przez ktore cnot ſię poſpolitość rozumi, w Boſkim zapala Moyżeſz obliczu: *Non unam ſolum in conſpectu Domini accendit, ſed ſeptem quæ virtutum uniuerſitatem deſignant.* A z tąd wnoſi u ſiebie, y mowi: ieżeli [prawi] iedney tylko w ſobie, pali kto cnoty światełko, ach! nieſteryż, w ſzczęśliwey *in ſplendoribus* Pſal. 109.
*Sanctorum*, iaśnieć niemoze wieczności: *Si unius tantum virtutis lucernam accendas, à Dei conſpectu, & tabernaculo abicieris.* Chceſz Katoliku, do Niebieſkich ſię doſtać przybytkow, życzyſzże ſobie Wſzechmocnego wiekow Monarchę, na gòrnym oglądać Syonie, o! nie w iednąż, ale z cnoty w cnotę, iak po ſzczeblach poſtępuy: *Ibunt de virtute in virtutem, videbitur De-* Pſalm. 73.
*us Deorum in Sion.* Tym właśnie dźiſieyſzy uczynił Mikołay ſpoſobem, bo nie iedną ale rozlicznemi o wieczne ſtarał ſię błogosławieńſtwo cnotami. *Trenor: 3tio.* Za rzecz dobrą, y pożyteczną Prorok Ieremiaſz oſądźił, gdy kto z ſamey zaraz młodości, w iarzmo ſłużby ſię Boſkiey zaprzęże: *Bonum eſt viro cum portaverit jugum, ab adoleſcentia ſua.* Więcey moy dokazał Mikołay, bo w niemowlęcey ieſzcze będąc kolebce, iak by to z ſamego uſt ſłyſzał IEZUSA: *Tollite jugum meum ſuper vos, jugum enim meum ſuave eſt, & onus meum leve*; ſzyię ſwoią, na znoſzenie iarzma tego poddał, kiedy w ſrody y piątki, raz tylko y to podwieczor, macierzyńſkim ſię zaſilał pokarmem: a w tym chwalebnym poſzczenia zwyczaiu, aż do oſtatniey życia ſwego wytrwał godźiny. O! przedźiwny życia poſtępku, żyć nie pierwey, niż Boſki uwielbiać Maieſtat, ieść nie prędzey, niż pościc, zaczyna Mikołay S. Wołać mi tu z Wawrzyńcem Iu-

ſtynianem potrzeba: *Non priùs vivere: quam Deum venerari, non prius comedere: quam jejunare cœpit.* Ktoż kiedy takich, tak ſwiętych widźiał przymiotow dźiecinę? *2. ad Corinth: 23. cap.* Swięty tam napiſał Paweł o ſobie: *Cum eſſem parvulus, ſapiebam ut parvulus, cogitabam ut parvulus, quando autem factus ſum Vir, evacuavi, quæ erant parvuli.* Pòkim w dźiecinnych zoſtawał latach, mowiłem iak dźiecię, ſądźiłem iak dźiecię, myślałem iak dźiecię, ale doroſłym ſtawſzy ſię mężem, dźiecinnem porzucił właſności. Nie tak ſobie moy poſtępował Mikołay, właśnie iak gdyby nigdy nie był dźiecięciem, niby to mąż doſkonały, ſędźiwy, poſty [iako w wyżſzym namieniłem dyſkurſie] w ſrody zachowywał y piątki. Iakoż z tąd, że kiedy go na miednicy dla obmycia, iak maleńką położono dźiecinę, a on na właſnych (nad naturę) ſtanął nożętach, iż doſkonały miał iuż podobno rozſądek, *Dionÿſius Carthuſianus* wnoſi, y mowi: *Stetit erectus in pelvi, dum infantulus balnearetur, unde opinari quis poſſet, quod forte, acceleratus fuit in eo, ſupernaturaliter tunc uſus rationis*; O! dziwnaż Mikołay dźiecina! *Zachar. 6. cap.* Opiſuiąc przyſzłe narodzenie Zbawiciela naſzego Prorok, ſłuchaycież co o nim powiada: *Ecce Vir, oriens nomen ejus.* W cale to narodzenie cudowne, na świat dopiero, przy narodzeniu wyſzło Dźieciątko, *Oriens*, a iuż ci w punkcie mąż z niego: *ecce Vir.* Iedne to tylko narodzenie, albo ſtworzenie raczey, takie, pierwſzego Oyca naſzego było Adama, ktory dnia tego, owſzem tey godźiny momentu, ktorego na obraz y podobieńſtwo Boſkie, *Faciamus hominem ad imaginem & ſimilitudinem noſtram*, ſtworzony zoſtał, mężem zaraz ſię doſkonałym pokazał. Długo innym po narodzeniu, takiego oczekiwać męſtwa potrzeba. *Pſalm. 1.* Iak Swięci wzraſtaią ludźie, Prorok ukoronowany czyni wiadomość: *Erit tanquam lignum, quod plantatum eſt, ſecus decurſus aquarum, quod fructum ſuum dabit, in tempore ſuo.* Będą iak ſzczepione przy wodach drzewa, ktore w ſwoim wydadzą czaſie owoc. Tak Swięci iak drzewa roſną powoli, niżeli obfite cnoty wydadzą owòce, trzeba koło nich pracować, podlewać. Nie tak z dźiſieyſzym ſię dźiało Mikołaiem, bo przy pierwſzym życia ſwoiego wſchodźie, poſty, właśnie iak Człowiek chowaiąc ſędźiwy, iuż ſię bydź za męża udawał: *Ecce Vir oriens &c.*
Matth. 11 ℣. 18. Co o Chrzcicielu Ianie: *Ioannes neq; manducans, neq; bibens*; toż ſamo twierdźić y o Mikołaiu należy. Ale ſtarſzym Mikołaia Swiętego latom, z zbawienną proſzę ſię przypatrzyć dwornośćią: Po wypełnionym śmiertelnym nad Rodźicami dekrecie, dobr, y wielkich zoſtał doſtatkow dźiedźicem. Sliſka to rzecz
arcy,

arcy, fortuna, nie iednemu, [ach! szkodo] wieczna przy niey się wyśliźnie szczęśliwość. Trudno o Ioba, trudno o Abrahama, trudno o Patryarchę Iakòba, ktorzy to przy skarbach drogiego, *Civitas aurum mundum*, Niebieskiego nie stracili Miasta Ieruzalem. Bogatemu, *Gloria & divitiæ in domo ejus*, na Psal. 111. służbę się dostali Panu. Wielką wźiął od Oyca syn marnotrawny fortunę, a na coż iey zażył słuchacze? na co? na wszeteczne nierządy, na niecnoty: *dissipavit substantiam suam, vivendo* Lucæ 15. *luxuriose*. Wszystkiego miał Ewangeliczny bogacz pò dźiurki, *anima habes multa bona, in annos plurimos*, a iakiż miał na to wy- Lucæ 12. chod? biesiady, piiatyki wszystko to zbytki pożarły, *ede, bibe, epulare*; sam sobie nierostropną dawał poradę: iedz, piy, hulay, zażyway świata, pòkić służą lata; świątaszek, chymeryczną musiał mieć o śmierci pamiątkę: *mors à tergo, bibamus ergo*; Smierć za pasem, piymy tym czasem. Ani Krolem, ani żadnym on nie był Xiążęciem, zawsze purpurą się przecie odźiewał: *induebatur purpura, & bysso*; aż purpura w piekielnych zgorzała pożarach: *mortuus est dives, & sepultus in inferno*. Bogatą Mikołay fortunę, na ubogich, na ludzkiey zapomożenie nędzy, wyszafował. Swiadczy życie iego: *Adolescens Parentibus orbatus, facultates suas, pauperibus distribuit*. Tak tedy, to Ex vita. w niemowlęcym, to w wieku swoim młodzińskim, Mikołay S. rozlicznemi o wieczne starał się błogosławieństwo cnotami. Coż mowić, Biskupią przyiąwszy dostoyność, cnot iedynym stał się zwierciadłem. Do własney się wracaiąc Mikołay Oyczyzny, gościem do Miry przyszedł miasta. Po śmierci zmarłego Biskupa, o nowego tam myślano obraniu, dźiwnym, Boga się stało rządem, Mikołaia S. zgodnemi wszyscy obrali głosami, rzewnie na tę pokorny zapłakał Mikołay wiadomość, a z głęboką przed ukrzyżowanym IEZUsem padłszy na kolana pokorą, temi zaczynał modlitwę słowy: *Domine IESU Christe, myrrhâ* Ex vita. *& aceto potate, libera me ab hac Mira*; Octem y żołcią przy męce poiony, IEZU naysłodszy, od teyże mnie Miry, zechciey wybawić; ale głos usłyszawszy takowy: *Tibi quidem Nicolae* Ex vita. *amara est Mira, sed mihi dulcis*. Gorzka ta dla ciebie Mira Mikołaiu, y przykra; ale dla mnie słodka, y przyiemna; Boskiey niechciał się więc woli sprzeciwić. Tuż dopiero, iak nie zliczonemi firmament Niebieski gwiazdami, *numera stellas si po-* Genes. 15 *tes?* tak wszelkich przed Bogiem, y Niebem, światem y ludzmi, dźieł przykładnych, iaśniał świątłością. Temi częstokroć [iak uczony twierdźi Laselve] do doskonałości sam siebie zachęcał słowami: *O Nicolae! dignitas ad quam evectus es, à te perfecti-*

*orem requirit vitam, ut aliis ſis exemplum bonorum operum.* Mikołaiu, Paſterſka na ktorą ieſteś wynieſiony doſtoyność, przykładnieyſzych po tobie wyciąga przymiotow, wzorem to Tobie bydź potrzeba dla wſzyſtkich. Tkwiły mu w myśli y ſercu, *ad Timoth. 3tio* od Nauczyciela narodow, opiſane dobrego Paſterza własności: *Oportet Epiſcopum irreprehenſibilem eſſe, ſobrium, prudentem, hoſpitalem, Doctorem*; y tam daley: według tey ſobie poſtępował Mikołay S. porady. Rzadki to Fenix na świecie: *rara Phenix in mundo*, w honorze, w godności pokora. *magna prorſus, & rara virtus eſt, humilitas honorata*; Miodopłynnego zdanie Bernarda. Przy Biſkupiey Mikołay powadze, iedyny przepaściſtey pokory przykład. Im bardźiey w honorze, tym więcey w świątobliwych kwitnął uczynkach. Y iako tam ktoś naywyżſzey Kościoła Głowie, Klemenſowi czwartemu, przypiſał pochwałę: *Quo magis crevit dignitate, eo magis floruit ſanctitate*, to mi dźiſiay o Swiętym głoſić potrzeba Mikołaiu. O rozliczne ſtarać ſię cnoty, y Boſkiego rozſzerzać znaiomość Imienia, to uſtawiczna była Mikołaia zabawa. *2do Reg. 16.* Wielce tam uciekaiącego przed złością Abſalonową Dawida, łżył, pokrewny domu Saulowego Semei, kamienne rzucał na niego pociſki: *Vir de cognatione domûs Saul, maledicebat, mittebatq́ lapides contra David*; Krwi ludzkiey, łakomym go nazwał złopaczem: *Egredere, egredere Vir ſanguinum.* Ktoż przecie za honor ſię uiął Krolewſki? cnotliwy oto wynalazł ſię Abizai, z nieuſtraſzoną krzyknął odwagą: *Quid maledicit, canis hic mortuus, Domino meo Regi, vadam, & amputabo illi caput.* Coż to ieſt? złorzeczyć moiemu będźie Monarſze Semei? czemuz ia mu wyuzdaney na dwie nie rościnam części paſzczęki? Poydęż tedy, y z głową mu ięzyk oderwę, bluźniący poſzarpam ozor. Czego tam przy Krolewſkim Dawida ſtoiąc honorze, waleczny dokazał Abizai, toż ſamo na Niceńſkim będąc *Concilium*, Swięty moy uczynił Mikołay: uwłoczył, ſzarpał w Troycy Iedynego BOGA Iſtotę, że Syn od Oyca, Duch od obydwoch ieſt młodſzy, śmiele bezbożny nauczał Aryuſz, milczałże Swięty Abizai Mikołay? znieść nie mogł takowey dla Boga ſwoiego obelgi, rożne z Piſma przytaczał dowody, na koniec, dla lepſzego prawdy ſzacunku, z Biſkupiey powſtawſzy katedry, pieczęć ręką na twarzy, bluźniercy Ariuſzowi przylepił: *Impio Ario egregiam impegit alapam.* Chwalę ia, oſobliwſzą prawdźiwy Boga rozſzerzaiącego honor, niſzczącego bożyſzcze Baal, Ducha Eliaſzowego zarliwość, lecz niemniey chwalić mi y Mikołaia potrzeba. Po odebranym Mi- 

Ginther.

reńſkim

reńſkim przez Mikołaia Biſkupſtwie, w Dyecezyi iego, część ieſzcze Dyannie bałwanowi świadczono. Ach! moy Boże, o! iakieyże nie dokładał pilności, o! iak nie pracował Mikołay, ażeby Boſkiego rozſzerzyć mogł ſławę Imienia; dni y nocy trawił bezſenne, iakim by Boga wſławił y ogłoſił ſpoſobem; y czyliż rozlicznemi Mikołay o wieczne nie ſtarał ſię ubłogoſławienie cnotami? *Ruth imo cap.* Wielkiey tam ku ubogiey Rucie, bogaty Booz, litości oświadczył dowody, kiedy umyślnie, ażeby ie zbierać bez wſtydu mogła, kłoſy zoſtawiać w polu robotnikom roſkazał: *De veſtris manipulis proicite de induſtria, & remanere permittite, ut abſq; rubore colligat, & colligentem nemo corripiat.* Większą daleko w dźiśieyſzym Mikołaiu S. upatruię ſzczodrotę. Ten to całą ſwoią rozdał na uboſtwo fortunę, przepomnieć tu tego nie mogę, iak ten świątobliwſzy Booz Mikołay, ubogim trzem Pannom, nie kłoſy, ale trzy złota bryły, na poſag ſekretnie, według Ewangeliczney: *Cum facis Eleemoſynam, noli tuba canere ante te, neſciat ſiniſtra tua, quid faciat dextera tua,* oddał nauki. Ze z nim z macierzyńſkiego wyſzło miłoſierdźie żywota, *Iob 13.* Huſſeyſkie napiſał Xiąże o ſobie: *Ab infantia mea crevit mecum miſeratio, & de utero matris meæ egreſſa eſt mecum.* Mowić to y o Mikołaiu potrzeba, że z latami w nim wzraſtać miłoſierdźie poczęło. Słuchaycie co uczony o nim napiſał *Gintherus: Hoc quoq; de Sancto Nicolao dicere poſſumus, quod cum eo crevit ab infantia, & primis vitæ annis, miſeratio in pauperes.* Chlubił ſię *Iob 29.* wſpomniony dopiero Pacyent Pańſki: *Oculus fui cæco, pes claudo, Pater eram pauperum.* Ciemnemu oka zrzenicą, chromym podporą, ia Oycem, ia opiekunem byłem ubogich. A czyliż głoſić tego y o S. Mikołaiu nie mogę? Był dla ciemnych Mikołay okiem, bo w grzechowey będących ciemności, to prawdźiwey nauki ſwoiey, to przykładnego życia oświecał iaſnością; był mocną chromych podporą, bo chwieiących ſię, y iuż upadać w wierze maiących, wzmacniał, ſtawiał na nogi; Oyca ubogich, iemu właśnie ſłuży nazwiſko. O! gdyby liczne ubogich gromady (ktorych z ſwoiego żywił ſtarania) w naſzym ſię tu ſtawiły dźiśiay obliczu, pewnie że to ich był Oyciec łaſkawy Mikołay, wſzyſcyby przyznaly, owe Berłowładnego applikuiąc ſłowa Proroka: *Tibi derelictus eſt Pauper, orphano tu eris adjutor*; tobie zoſtawiony ubogi, ſierocie ty będźieſz pomocnikiem, z iaką o ich ſię ſtarał wygodę pilnością. Słuſznie go z Pſalmiſtą, w życiu beatyfikować było potrzeba: *Beatus qui intelligit, ſuper egenum & pauperem.* Y iużże Mikołay S. rozlicznemi o wieczne ſtarał ſię błogoſławieńſtwo cnotami, krotkim pokazawſzy dyſkurſem

Math. 6.

Pſalm. 9.

Pſalm. 40.

*Kończę*. W całym życiu ſwoim Mikołay S. rozlicznemi o wieczne ſtarał ſię błogoſławieńſtwo cnotami: co cnota, co naymnieyſzy iego uczynek, to Niebieſkiey godźien zapłaty. A my iak ſię też ſtaramy o Niebo; każdyże ſię do niego po śmiertelnym doſtanie życiu, nieomylną ſię cieſzy nadźieią. Nuci
Pſal. 26. ſobie pewnie z Dawidem: *Credo videre bona Domini, in terra viventium*. Ale za coż nam go, ach za coż! dadzą ſłuchacze? cnoty paſz, zaſlug niepytay, w grzechach pò uſzy zoſtaiemy, nieprawości naſze głowę naſzą przewyżſzyły, przyznać ſię
Pſal. 37. z wſpomnionym potrzeba Dawidem: *Iniquitates meæ, ſupergreſſæ ſunt caput meum*. Do ciebie doświadczony w wſzelakich potrzebach Patronie Mikołaiu Swięty z płaczliwym wzdychamy wołaniem; Ty Boſki przebłagay Maieſtat, wiemy dobrze, co o tobie *Andreas Cretenſis* napiſał: *O! Nicolae, ad te fide accedentes, ad portum manuducis*. Dobroczynną podayże rękę, a z grzechowey wyrwawſzy toni, do mety ſzczęsliwey doprowadź wieczności. Amen.

# KAZANIE XXII.

## Na Wtorek, Zeſłania Ducha Nayswiętſzego,

*Miane na Konkluzyi Czterdźieſtogodźinnego Nabożeńſtwa w Kościele Franciſzkańſkim w Zamościu dnia 31. Maja, Roku Pańſkiego 1757.*

Ego veni ut vitam habeant, & abundantius habeant. *Ioan. 10. cap.*
*Iam przyſzedł ażeby żywot mieli, y obficiey mieli.*

GOść miły, Gość pożądany, od Wniebowſtępuiącego, dla nas przyobiecany IEZUSA: *Mittam vobis Spiritum veritatis*; na ziemſkie dźiſiay zeſłany krainy. Teraz trzecia Troycy Przenayświętſzey Oſoba, rowny Oycu, y Synowi w Iſtocie, Duch Boſki, z hoynemi z ſtąpił darami, kiedy zeſłania ſwoiego nie inną naznacza przyczynę, tylko żeby wiecznym obficie ſzafował żywotem. *Ego veni &c.* Miał gościa Krol Ezechiaſz Proroka, ale niepocieſzną z ſobą przynioſł nowinę, o bliſko naſtępuiącym uczynił wiadomość ſkonaniu: *Diſpone domui tuæ, morieris enim tu, & non vives*. Nayiaśnieyſzy Panie, mości Krolu, dom, twoią rozporządź czym prędzey fortunę, bo umrzeſz ty, y żyć iuż więcey nie będźieſz. Zawitał *Ionæ 3tio* Ionaſz do Niniwe, ale płaczu, ſmutku, ſzlochania, nieomylnym pewnie ſię ſtanął początkiem. Albowiem po dniach zakończonych czterdźieſtu, o miaſta o-

znaymił ruinie: *Adhuc quadraginta dies, & Ninive ſubvertetur.* Aniołowie *Geneſ: 19.* wizytę oddali, będącemu w Sodomie Lotowi, iego y z żoną, y z dwiema wyprowadźili Corkami, ale na miaſto całe, ſiarczyſte ściągnęli pożary: *Venerunt duo Angeli Sodomam, dixerunt ad Loth, delebimus locum iſtum, eò quod increverit clamor eorum coram Domino, qui miſit nos, ut perdamus illos.* Nie tak, zaiſte, przy pożądanym Nayświętſzego Ducha, dźieie ſię zeſłaniu. Gośćiem w ogniſtych przyſzedł ięzykach: *apparuerunt diſpartitæ lingvæ, tanquam ignis;* ale nie poto, ażeby miaſta y ziemſkie miał palić krainy. Z wielkim zſtąpił ſzumem: *factus eſt repente de Cœlo ſonus, tanquam advenientis Spiritus vehementis;* ale nie na to, ażeby tak, iak niegdyś połnocny wicher, *Iob 1mo*, Huſſeyſkiego Xiążęcia, wſpaniały wywrocił pałac, ſyny, corki, miłe pozabiiał potomſtwo: *filiis tuis, & filiabus veſcentibus, repente ventus vehemens irruit, & concuſſit quatuor angulos domûs, quæ corruens, oppreſſit liberos tuos, qui mortui ſunt.* W ogniu przyſzedł, ażeby ludzkie oświecał rozumy, do Boſkiey oziębłe iak lody ſerca zapalał, zagrzewał miłości. W ſzumie zſtąpił, ażeby iak wiatr południowy, ſpokoyny, łaſk niezliczonych, obfitych, deſzcz rzęſiſty, przyiemne ſprawił powodźie: *Deſcendit, ut ſuos Cœleſtibus donis repleat;* mowi Sylweira. W ięzykach ſię Uczniom pokazał, ażeby wſzyſtkiego nauczył: *Mittam vobis Spiritum veritatis, ille vos docebit omnia.* Iakoz tylko co go Apoſtołowie przyięli, rożnych zaraz ponauczali ſię ięzykow: *Loquebantur variis lingvis Apoſtoli, magnalia Dei.* A co naywiękſza ieſt, dla naſzego zſtąpił żywota: *Ego veni &c.* Dowod, wielki tego w dniach tych widźiałem dokument. A zatym w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Przy DUCHA Nayświętſzego Zeſłaniu, Czterdźieſtogodźinne w Kośćiele tuteyſzym nabożeńſtwo, drogą, do wiecznego było gośćińcem żywota: *Ego veni ut vitam &c.* O tym tedy Panu BOGU moiemu na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim mowić będę: *Via errantibus*, błądzących Drogo, iako Cię nazywa Iuſtinus, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

*Actor. 2.*

*Ibidem.*

IAk tylko w zbrodnie ślepym leciemy impetem, tak zaraz z prowadzącey do Niebieſkiey Oyczyzny, zchodźiemy drogi. W życia podroży; *In præſenti vita, quaſi in via ſumus, quâ ad Patriam pergimus*, po nieprawośći błąkaiąc ſię manowcach, w piekielne dążemy przepaśći, w grzechowym zaſypiaiąc letargu, konać wiecznie Niebu zaczynamy, umierać. Ni-

*S. Gregor. Papa.*

gdyby na ziemſkie śmierć nie zawitała padoły, gdyby iey praw Boſkich przeſtępſtwa, drogi, proſtego nie utorowały gościnca: AdRom 5. *Per peccatum, mors intravit in mundum.* Y ta to nielitościwa łotryni, *mors latro hominum*, mowi Secundus Filozof, w grzechach będących, ſzczęśliwey morzy wieczności, a piekielnym ożywia torturom. Słuchaycie co *Eccleſiaſtici 18.* Pańſki Kaznodźieia napiſał: *Anima quæ peccaverit, ipſa morietur.* Y iużże Bogu nas grzechy zabiiaią y Niebu, wcale nie ſekret; ale że pokuta, do utraconego znowu przywraca żywota, ktoż nie wie? *Pœnitentia ſalutis eſt arbor, propterea, quod multos in peccatis mortuos reſuſcitat*; Efrema S. zdanie. Powiedz Pietrze, przyznay Dawidźie, wyświadcz Łotrze niegdyś, Dyzmo S. wy pokutuiące Magdaleny, Taidy, Pelagie, Marye Egypcyaki, ſwoie proſzę daycie świadectwo; co was z zagniewanym przez grzechy waſze zgodźiło Bogiem? nie inna pewnie na to odpowiedź: łzy pokutne, nieprawości błockiem zmazaną, ſumnienia obmywſzy ſukienkę, *veſte nuptiali*, w godową nas ubrawſzy ſzatę, na Niebieſkie puściły gody. Tak ſądzę o was zgromadzeni w Bogu Katolicy, żeście Nayświętſzego Ducha, nieprzebranemi obiaśnieni łaſkami, w dniach tych, przy czterdzieſtogodźinnym, tu ſię odprawuiącym nabożeńſtwie, Sakramentalną uczyniwſzy ſpowiedź, do prawdziwey złzami ſię udali pokuty. Kołatał pewnie, przez Izaiaſza *Iſaiæ 52.* do ſerca Duch Przenayświętſzy każdego: *ſolve vincula colli tui, captiva filia Sion*; grzechowe Syońſka córo potargay okowy, te nieprawości porwiy łancuchy: *ſolve vincula &c.* Tę mileście przyięli poradę, ſpowiedźią, pokutą, zbrodni rozwiązaliście powrozy, nierozdźielnie do Boga przywiązaliście ſię waſzego. Tegoż wam czyliż niewinſzowac potrzeba ſzczęścia? Przy Ducha Przenayświętſzego zeſłaniu? czterdźieſtogodźinne w Kościele tuteyſzym nabożeńſtwo, drogą wam, do wiecznego było gościncem żywota. *Geneſ: 19.* W wyżſzym namienionych dyſkurſie, pod wieczor do Sodomſkiego, dwoch przyſzło miaſta Aniołow: *venerunt duo Angeli Sodomam veſpere.* Co to ieſt? wcale potrzebna mnię bierze ciekawość, że (o czym w wyżſzym *in Geneſi* czytamy Rozdźiale) dopiero trzech w gościnie, u ſtarozakonnego było Patryarchy Abrahama Aniołow: *apparuerunt ei tres viri, ſtantes prope eum* A gdźież to ſię trzeci zapodział? ieżeli trzech było u cnotliwego Abrahama, prze Bog, czyliż nie świątobliwy y Lot, między Sodomczykami zoſtawał? czemuż pytam ſię, tego uczeſtnikiem honoru nie był? O! wcale ia tu, krzywdę upatruię dla Lota, aliści w tym gdy ia podźi-

wieniu

wieniu zostaię, staie mi tu uczony *Cornelius à Lapide*, y mowi: Trzech u Abrahama Aniołow, to iest: Michał, Gabryel, y Rafał, Troycy Przenayświętszey byli figurą: Michał Oyca, Gabryel Syna, a Rafał Ducha S. wyrażał; iakoż że ci w Troycy Iedynego znaczyli Boga, y z tąd to mieć nie pośledni można dokument: trzech widział, a iednemu się tylko Abraham Patryarcha pokłonił: *tres vidit unum adoravit.* Kiedy na dom Abrahama, łask, błogosławieństw wylewać było potrzeba powodźie, aż tam wszystkie pokazały się Osoby, a kiedy do karania, na wszelką wyuzdanego cielesność, Sodomskiego przyszło miasta, dwoch tylko na exekucyą surowego poszło dekretu, trzeci się w domu Abrahamowym zatrzymał, iże ten był wyrażaiący Oyca Przedwiecznego Osobę, Michał S. wspomniany twierdźi Korneliusz: *Angelus unus è tribus repræsentans Deum Patrem, manserat cum Abraham, ut ejus domum benedicat, unde videtur hic Angelus, fuisse medius, & primarius inter tres [puta Michael] qui duos socios, Gabrielem, & Raphaelem, misit ad exscindendam Sodomam.* Czemuż ten, ktory Niebieskiego Oyca w sobie wyrażał, Michał, Sodomskiemu nie był przytomny karaniu. Tak właśnie przystało, przyczyna pierwsza: że Wszechmogący iest mściwy Oyciec, co mu Berłowładny przyznaie Prorok: *DEUS, ultionum Dominus*; druga: że iak wszystkie zdał rządy sądzenia Synowi: *omne judicium, dedit Filio,* tak sam sądźić niechce nikogo: *neq; enim Pater judicat quemquam.* Y z tey to więc przyczyny, kiedy karać za zbrodnie było potrzeba Sodomę, w Gabryelu Syna, w Rafale Ducha posyła. To ia mowię, aliści trudność nowa znowu zachodźi: alboż by to sam Syn skarać surowo nie mogł Sodomy, na coż niby na pomoc, przydawać Ducha S. było potrzeba? Tym Wszechmocny Oyciec uczynił sposobem, chcąc iawnym pokazać światu dokumentem, że lubo Bogiem mściwym iest, ile razy iednak na ukaranie czyie, swoiego posyła Syna, zaraz mu y Ducha przydaie, ażeby surową sprawiedliwość Syna, swoią ukrocał litością, wspomnianego Autora zdanie, y słowa: *Filio additum Spiritum Sanctum, quia DEUS Pater, judicium & vindictam Filij, bonitate & clementia, quæ appropriatur Spiritui S. temperat & mitigat.* Niby to Przedwieczny, do Sodomczykow chciał mowić Oyciec, y tak owszem w iego rzeczony Korneliusz mowi osobie: Moiego, ażeby was sądźił y gubił, posyłam Syna, ale mu y Nayświętszego przydaię Ducha, ktoryby z przyzwoitey sobie litości, do szczerey was wzbudzał pokuty, tey ieżeli bez wszelkiey mocno się chwycicie odwłoki, on y naywiększą Syna su-

Psal. 93. Joan. 5. Ibidem. Cornelius

Idem. rowość, łatwiuteńkim utrzyma ſpoſobem: *Mitto Filium ut vos judicet, & perdat, ſed addo ei Spiritum S. qui vos invitet ad pœnitentiam, quam ſi cupitis, Spiritûs S. judicium & vindictam Filii ſiſtet.* Coś podobnego przez dżień iak pierwſzy, tak drugi, tak trzeci, czterdżieſtogodżinnego ſtało ſię nabożeńſtwa. Ach! niezliczone, wſzelakich nas zewſząd grzechow, otoczyły gromady, każdy ſobie z pokutuiącym wołaćby powinien Dawi-
Pſalm. 37 dem: *Iniquitates meæ, ſupergreſſæ ſunt caput meum.* Iuż mowić, Boſkiego nad nami wiſiała karania ſurowość, iuż ſwoią piekło o-
Iſaiæ 5. ℣ 14. tworzyło paſzczękę: *Infernus aperuit os ſuum,* ginąc nam koniecznie było potrzeba, ale o! nieprzebrana Ducha Przenayświętſzego dobroci, y ktoż ci zgodne oddać potrafi dżięki? Ten przy pożądanym zeſłaniu ſwoim, czterdżieſtogodżinne w tuteyſzey otworzywſzy Bazylice nabożeńſtwo, póty do naſzego kołatał ſerca, aż pokiśmy przez ſkruchę, y żal nad naturalny, za grzechy, przy Sakramentalney ſpowiedżi, nie otworzyli go,
Pſal. 67. y tego Gościa złotego, *Pennæ Columbæ deargentatæ, & poſteriora dorſi ejus, in pallore auri* nie przyięli. Póty w twardą ſerc naſzych bił opokę, aż póki, iak niegdyś uderzona od Prawodawcy Moyzeſza ſkała wody, tak ta gorzkich łez nie wylała z ſiebie ſtrumieni. Winſzuycież ſobie ſłuchacze, że Ducha Przenayświętſzego przy czterdżieſtogodżinnym nabożeńſtwie zeſłanie, pewność wam ſzczęśliwey uczyniło wieczności. Ze w tych dniach, pokutnemi łzami, iak złotem w kſięgę nieſkończonego żywota, waſze po wpiſywaliście imiona. Z Akwinatycznym ſobie mowcie Tomaſzem: *Per Spiritum S. ſumus de Cœleſti habitatione, adipiſcenda certi, ſicut per pignus, de debito recuperando.* Iak niezliczonemi firmament Niebieſki gwiazdami, *nu-*
Geneſ. 15 *mera ſtellas ſi potes,* tak wami Duch Przenayświętſzy, Niebo
Job 26. ozdobił, *Spiritus ejus ornavit cœlos.* W ogniſtych teraz ſię dał widżieć ięzykach, ey y to znak dobry, nie ſkarżyć na was, ale waſze przy czterdżieſtogodżinnym nabożeńſtwie uczynione, Oycu Przedwiecznemu, należące do zbawienia, ma opowia-
Ad Rom. 8 dać uczynki, przyczynić ſię, *Ipſe poſtulat Spiritus pro nobis.* Ten ſprawy waſze, w Troycy Nayświętſzey utrzyma Konſyſtorzu: *Spiritus Sanctus* (mowi Korneliuſz) *poſtulat pro nobis, ideſt deſideria amicorum ſuorum, in Conſiſtorio Sanctiſſimæ Trinitatis, quaſi Advocatus exponit.* Dobra nadżieia, przy czterdżieſtogodzinnym nabożeńſtwie, ponieważ waſze oczyściliście ſumnienie, ſwoiemi y Duch to Przenayświętſzy ſprawi łaſkami, że go iuż grzechową kalać nie będżiecie ſproſnością. A tak każdy z nas dozna, gdy pozna, że przy Ducha Przenayświętſze-

świętſzego zeſłaniu, czterdźieſtogodźinne nabożeńſtwo, drogą nam, do wiecznego było gośćińcem żywota. *Exodi 13.* Ażeby dźielną ręką Boſką, z Egyptſkiey lud Izraelſki, wyprowadzony niewoli, wygodniey do obiecaney poſpieſzył ziemi, ſam BOG łaſkawy, w dźień: w ſłupie obłoku, w nocy: w ſłupie ogniſtym zaczętą pokazywał drogę: *Dominus autem præcedebat eos, ad oſtendendam viam, per diem in columna nubis, & per noctem in columna ignis, ut dux eſſet itineris.* Czyią by to rzeczona była figurą kolumna, was ſię nie pytam, bo mi B. taką Teodoretus czyni wiadomość: *Quod nubes erat Iſraeli, id nobis eſt, Spiritus Sanctus auxilium.* Wſzyſcy w śmiertelnych życia zoſtaiąc godźinach, do ſzczęśliwey dążąc Oyczyzny, iakąś ſię podrożą bawiemy: *dum vivimus peregrinamur.* Miłyż Boże, iakie tu trudności, iakie kłopoty, a kto ie zliczy; ſprzyſiężeni na zgubę naſzą piekielni czarci łotrowie, uſtawicznie, ażeby nas z cnot, obedrzyć mogli ſukienki, drogę zachodzą, czuwaią: *maligni ſpiritus, iter noſtrum quaſi quidam latrunculi obſident.* Ach! nie ieden że tu z doſkonałych, zoſtanie hołyſzem uczynkow, z przeklętych każdy bieſow, iak lew kogoby pożarł, kogoby na piekielny uchwycił połow, krąży uſtawicznie, ſzukaiąc. Y tegoć to *2da Petri cap.5.* lwa ſię wyſtrzegać roſkazał Apoſtoł: *Fratres vigilate, quia adverſarius veſter diabolus, tanquam leo rugiens, circuit quærens quem devoret;* Ach! y tu nie iednego weźmie na zęby, lecz mamy Ducha Przenayświętſzego opiekę, ta ſtrzeże, ta wſzyſtkich nas broni, ratuie. Do obiecaney ażeby Izraelſcy trafili ziemi ſynowie, ogniſta była przewodnikiem kolumna, toż ſamo za B. Teodoreta zdaniem, Ducha Przenayświętſzego czyni obrona. Doſkanałą widźiemy probę, y teraz, ta ogniſta Duch Przenayświętſzy kolumna, przy czterdźieſtogodźinnym nabożeńſtwie, do prawdźiwey zapaliwſzy pokuty, drogą nam, bitym do wiecznego żywota, ſtała ſię gośćińcem. *Ioan: 5. cap.* Dźiwney tam właſności była ſadzawka, raz do niey czaſu pewnego zſtąpiwſzy Anioł, wodę w niey zamęcał, wielkie przy niey omdlałych, ciemnych, chromych, y wyſchłych leżało mnoſtwo: *Iacebat multitudo magna, languentium, claudorum, cæcorum, aridorum.* Kiedy tedy poruſzył Anioł wodę, ktokolwiek pierwſzy do tey cudowney, z kalekow zſtąpił ſadzawki, zdrowie, utracone odebrał ſiły: *Qui prior deſcendiſſet in piſcinam, poſt motionem aquæ, ſanus fiebat, à quacunq; detinebatur infirmitate.* Wſzyſcyśmy Łazarze, kalecy, nędzarze, żebracy: ten ciemny, bo w grzechowych zoſtaie cieniach: *in tenebris & in umbra mortis;* ten chromy, w cnotliwych ſię chwieie uczyn-

S. Gregó. Papa.

Lucæ 1.

kach, ſtać niemoże, iuż, iuż upada; ten Bogu omdlewa y Niebu, do wieczney dąży śmierci. Patrzcież, iaka to nas w dniach tych, przy czterdźieſtogodźinnym nabożeńſtwie, podkała ſzczęśliwość; oto według pozwolonego od Stolicy Apoſtolſkiey czaſu, nie Anioł, nie Archanioł, nie ieden z Serafinow, lub Herubinow choru, lecz ten: ktorego Anielſkie chwalą gromady, *quem laudant Angeli*; ktorego uſtawicznym godność wielbią, ſzanuią śpiewaniem: *Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus, DEUS Sabbaoth, pleni ſunt cæli & terra gloria ejus*; ktoremu ſłużą, aſſyſtuią millionami: *millia millium miniſtrabant ei, & decies millies centena millia aſſiſtebant ei*; Ten mowię BOG, to ieſt trzecia Oſoba Troycy przenayświętſzey, Duch Swięty, na ziemſkie zſtąpiwſzy padoły, przy czterdźieſtogodzinnym nabożeńſtwie, łaſk, dobroczynności ſwoiey niewyczerpany otworzył Ocean, kiedy przez ſwoie to ſprawił natchnienia, żeście pokutnemi obmywſzy zbrodnie łzami, drogę, y bity do wiecznego znaleźli gościniec żywota.

*Kończę*. A oraz Kaznodźieyſką daię poradę: dźiękuycież, dźiękuycie zeſłanemu Gościowi temu, że was przy teraźnieyſzym nabożeńſtwie, na drogę do wiecznego prowadzącą zbawienia naprowadźił. A z tąd do grzechowych iuż ſię niewracaycie manowcow, żebyście kiedy śmiertelne przyidźie wypłacać poſtanowienie: *ſtatutum eſt hominibus ſemel mori*; kiedy koniec, oſtatnia naſtąpi godźina, z ukoronowanym mowić ſobie mogli
Pſal. 118. Pſalmiſtą: *Viam mandatorum tuorum cucurri*. Panie y Stworco moy, twoich chodźiłem drogą roſkazow, niechże teraz traſię do Nieba. DUCHU Nayświętſzy przyidź, gotowe na two-
Pſal. 107 ie ſerca naſze znaydźieſz przyięcie: *Paratum cor meum DEUS, paratum cor meum*. Z twoiemi Cię o! iedyny ubogich Oycze,
Eccleſia. tęſkliwie czekamy darami: *Veni Pater pauperum, veni Dator munerum*. Niechay przez czterdźieſtogodźinne nabożeńſtwo, wſpomniana w nas życia nigdy nieuſycha poprawa, łaſk twoich, zawſze ią ſkrapiay hoynością. A tak, kiedy kwiat życia śmiertelna podetnie koſa, w Niebieſkim kwitnąć będźiem Ogrodźie. Amen.

# KAZANIE XXIII.

## Na Uroczyſtość S. Bonawentury Kardynała,

*Miane w Kościele Franciſzkańſkim, w Zamościu dnia 14. Lipca. 1757.*

Amen dico vobis ... jota unum, aut unus apex. *Matth. 5.*

*Zaprawdę powiadam wam ... jota, albo iedna kreſka.*

Wielce waſzey żałuię fatygi, darmoście ſię godni zgromadźili ſłucha-

ſłuchacze, bo przepraſzam, ze mieć dźiś Kazania nie będę, z racyi, ia z kąd zacząć o tym myślałem, a tu mi zwyczaynie konkluduiące ſłowo *Amen*, Swięta czytać kazała Ewangelia: *Amen dico vobis*. Swoie ſkończywſzy Poeta *Poema*, dodaie: *Cecini*; po oſtatnim Mowca periodźie, wymawia: *Dixi*; a Kaznodźieyſkiego koniec dyſkurſu: *Amen?* iużże po kazaniu y umnie: *Amen dico vobis*. A zwłaſzcza, oczym ze tu mowić pytam ſię? kiedy przy doroczney Seraficznego Doktora, Bonawentury S. Uroczyſtości, tylko o jocie, wzmiankę o kreſce znayduię: *jota unum &c.* Przedźiwney mądrości, bogatą ieſt moy Bonawentura Skarbnicą, iaśnieie wielki nauk na Seraficznym Niebie Luminarz: *Luminare majus*. A ia nieudolny do panegirycznych, dla niego pochwał Idiota, jota tylko iedne będę powtarzał? nieokryślone cnoty, zaſługi, mizerną otoczę kreſką: *jota unum &c.* Ey lepiey zakończyć: *Amen dico vobis*. Wiem o tym, co Swięty napiſał Nilus: *Uniuscujuſq; rei, finem ante initium consídera;* przed początkiem, myślic o końcu potrzeba, y iuż bym memu termin dyſkurſowi naznaczył, gdyby mi na myśl znowu potym nie przyſzło, że ſłowo *Amen*, albo koniec, albo też znaczy zaprawdę. Kończyc że Solenizanta dźiſieyſzego pochwały, tak w krotkich nie myślę ſłowach, z *Exordium* Epilogu czynić nie będę, ale prawdę w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Prawda rzetelna *Amen*, że Bonawentury S. niezliczone rachuiąc cnoty, y dzieła, trudno o koniec. *Amen dico vobis*. Tom by niemi zapiſał nie ieden: *Iota unum &c.* O tym tedy temu BOGU, Ktory *Apocal. imo* mowi o ſobie: *Ego ſum Alpha, & Omega, Principium & finis*, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę: *Finis Teſtamentorum DEI*, iako Cię *Andreas Cretenſis* nazywa, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

W Doczeſnych śmiertelnego życia zoſtaiąc godźinach, rożni ſię o rzeczy rożne, z zabiegłą ſtaraią pilnością. Nie ieden, ni drugi Leſzek, do honoru mety, chybkim ſię ubiega impetem. Drugi, wſpaniałym wielkiego Alexandra umyſłem, wſzyſtkie świata całego krainy, niewolniczym pragnął by okować łancuchem. Inny Midas łakomy, chciałby wſzyſtkie świata całego, złotem napakować ſzkatuły. Y tak każdy to z wſzelką ſobie życzyłby otrzymać pociechą, w czym ſwoie upodobanie zakłada. Ale ach! nieſtetyż! o iakże mało takich ſię znayduie ludźi na świecie, ktorzyby nie o rzeczy płonne, znikome, lecz o wieczne, należące do duſzy zbawienia, y więkſzey

kſzey Boga chwały, wſzelkim zabiegali ſpoſobem. Y na toć na to *zda ad Philip* narodow ſię uſkarżał Doktor: *Omnes, quæ ſua ſunt quærunt, non quæ IESU Chriſti.* Bardźiey w grzechowych, niby nocne ſowy, ludźie ſię kochaią ciemnościach, niżeli w południowey cnot ſwiętych iaſności: *Magis dilexerunt*
Joan. 3. *tenebras quam lucem.* Do zbrodni ślepo, na łeb iaki taki poſpieſza, do doſkonałości, do dźieł Bogu y niebu miłych, ciężko y
S. Augustinus. arkanem przyciągnąć: *Ad malum procliviores ſumus, quam ad bonum, bonum difficile eſt, & arduum, malum verò facile, & in promptu.* W cale przeciwnym dźiało ſię z Bonawenturą S. ſpoſobem: w dźiecinnych latach, śmiertelną złożony będąc chorobą, iak tylko za poważną Seraficznego Oyca y Patryarchy, Franciſzka S. modlitwą, zdrowie, utracone odebrał ſiły, tak zaraz, do młodźieńſkiego przyſzedłſzy wieku, nie do marności, lecz do Zakonności, nie do świata, ale do Boga, z wſzelką ſpoſobił ſię pilnością. Nie ſtracił dobrey, w Imieniu ſwoim Bonawentura o ſobie o tuchy, ſkutek to potwierdźił, kiedy w nim cnot dobrych, przymiotow, oſobliwſza znaydowała ſię obfitość. Tak dalece, że w cnot iego liczbie, trudno o koniec. Tom by o tym napiſał nie ieden. *Geneſ. 1.* Wſpaniałą Nieba ſtrukturę, y ziemſkie ſtworzywſzy BOG Wſzechmogący padoły: *Creavit DEUS Cœlum & terram.* Ziemi wonnieiące kwiaty, naſienia, y owoc czyniące, tudźież wydać z ſiebie drzewa rozmaite przykazał: *Germinet terra herbam virentem, & facientem ſemen, & lignum pomiferum, faciens fructum, juxta genus ſuum.* Staie tu uczony Beſſeuſz, y wcale piękną taiemnicę uyrzawſzy, temi ią ſłowy wyraża: *Quibus verbis innuit, velle ſe, dum terra omnis generis fructus profert, & anima quoq; varios fructus virtutum, & bonorum operum proferat.* Przez to (prawi) że wſzyſtkie rodzić ziemi owoce roſkazał, tego BOG pragnie, ażeby iak ta wſzelkie rodźi owoce, tak żeby Duſza ludzka, owoce cnot, y dobrych z ſiebie dawała uczynkow. Niezliczone drzew, kwiatow, widźiemy na ziemi rodzaie; niezliczone y w Duſzy Bonawentury moiego, cnot, dźieł Nieba godnych, upatrywać było drzewka y owoce: w Nim, to niewinności lilie, to purpurowe wſtydu Panieńſkiego róże, to cierpliwości palmy, to czyſtości wzraſtały cedry, grzechow tylko pokrzyw nie było y chwaſtow. *Marci 8vo* Od Chryſtuſa ciemny uzdrowiony kaleka, od niegoż ieżliby co widźiał ſpytany: *Interrogavit eum, ſi quid videret,* że mu ſię ludźie, iak chodzące zdawały drzewa, powiedźiał: *video homines, velut arbores ambulantes.* Niechayże według rzeczonego zdania kaleki, w obſzernym świata

ogrodźie

ogrodźie, ludźie będą drzewami, choć w ciele Anioł, przecieć był Bonawentura Człowiekiem, iakimże go drzewem nazywać potrzeba? u mnie on będźie Boże drzewko. Na młodym, rość dopiero zaczynaiącym drzewku, ktoś nad wſzyſtkie imiona Imie: *Nomen, quod eſt ſuper omne nomen,* wyryſowawſzy Ad Philip. 2. IEZUSA, piękną też przydał inſkrypcyą: *Creſcet hæc, creſcet & illud;* rośc drzewko, a z nim też y Iezuſa będźie Imie. Bonawentura S. roſł w lata, a przy nim oſobliwſza chwały, honoru, Imienia Boſkiego żarliwość, znaczny odbierała wzroſt: *Creſcet hæc.* Te drzewo, przy bezdennym dobrodźieyſtw Boſkich, w ſzczepione Oceanie: *Lignum, quod plantatum eſt, ſecus decurſus* Pſal. 1. *aquarum,* za Zakonną w czaſie rośnąć klauzurą, cnot, Niebieſkiey mądrości, ſtokrotne urodźiło gornemu Goſpodarzowi owoce: *fructum ſuum dabit, in tempore ſuo.* Nie tyle na Niebo- Ibidem. tycznych Libanu cedrach gałęzi bywa, y liścia, ile w Bonawenturze moim, cnotliwych było przykładow. Rachuycież liścia po drzewach, a kto ie z rachować potrafi? Tak też y Bonawentury S. licząc cnoty, trudno o koniec. Temu, ktory włoſow naſzych ma regeſtr: *Veſtri capilli capitis, omnes numerati* Matth. 10 ℣. 30. *ſunt;* Bogu tylko wiadome ſamemu. Właśnie zamkniętym, Bonawenturę S. nazwać potrzeba ogrodem: *Hortus concluſus,* Cantic. 4. bo na te tak komentuie ſłowa Gilbertus: *Tot horti ſunt, quot virtutum plantationes, ſimul collectæ. ubi tantum flos unus eſt, quis ibi hortum eſſe definiat? ſic nec una caſtitatis plantatio, nec una juſtitia, horti poteſt integritatem explere.* Tyle ieſt [prawi] ogrodow, ile cnot razem wſzczepionych, gdźie ieden zakwitnie kwiatek, ktoż te mieyſce nazwie dźiardynem? ani czyſtości ſamey kwatera, ani iedna ſprawiedliwości plantacya, cnot nie wyſadźi ogrodu. Rayſkim [z tą tylko rożnicą] Bonawentura S. Ogrodem, że wąż ſię do niego nie wkręcił grzechowy, nie iedna ale wſzyſtkie w nim wzraſtały cnoty; bo pytam ſię was Zakonne mury, y wy Kardynalſkie potym, daycie świadectwo pałace, iak millionowe, bez liku, w Bonawenturze S. cnot widzieliście dowody, iak wiele heroicznych, zbawiennych iego napatrzyliście ſię uczynkow. Słuchaycie, co świadczy życie iego: *Benignus, affabilis, omnibus gratus, & nulli unquam ſcandaloſus, pius, prudens, humilis, atq; quietus.* Ten to iedynym Zakonney czcicielem Reguły, przyiemny, wſzyſtkim miły, pobożny, pokorny; inną ieſzcze Kościoł mu daie pochwałę: *Ecce verus Iſraelita, in quo dolus non eſt, humanus, benignus, omnem habens virtutem.* Oto Izraelita prawdźiwy, w ktorym żadna nie ieſt obłuda, ludzki, łaſkawy, wſzyſtkiemi napełniony cnota-

mi. Smiele mogł o sobie powiedźieć, co narodow napisał Doktor: *Scio humiliari, & abundare, [ubiq; in omnibus, institutus sum] & satiari, & esurire, & abundare, & penuriam pati.* Dobrze ia dobrze, w Chrystusowey wyćwiczony nauce, umiem trudne, głębokiey pokory traktaty, iak głody, iak dobrowolne, cierpliwie znosić dla Boga ubóstwo, przedemną żadne nieutaiły, nieukryły się reguły. Słowem mowiąc: Bonawentury S. niezliczone rachuiąc cnoty, trudno o koniec, tom by o nich zapisał nie ieden. Pirrus Krol Epirotow, napadłszy w osobności, coś niby rozważaiącego młodźieńca, co mysli? ciekawością zdięty, spytał się; aż nad spodźiewanie odpowiedź: *meditor, bonus ut sim*; myślę o tym, iak dobrym zostać człowiekiem: *meditor &c.* Takie rozmyślania, uwagi, Seraficznego były Doktora, na tym dni y nocy, trawił bezsenne, iak by iedynym, stać sie doskonałosci zwierciadłem, iakby Bogu się y Niebu podobać, iak z cnoty postępuiąc w cnotę, na gòrnym Boga oglądać

Ad Phil 4to.

Psal. 83. Syonie: *Ibunt de virtute in virtutem, videbitur Deus Deorum in Sion.* Tkwiła w myśli, tkwiła w pamięci, y sercu Bonawentury moiego, zbawienna Grzegorza S. przestroga: *Una virtus sine altera, aut omnino nulla est, aut minima*; Iedna bez drugiey cnota, albo zadną, albo naymnieyszą iest. Dla czego z tak wielką starał się pilnością o doskonałości, że żadna znaleść się cnota nie może, ktoraby nie była Bonawenturze dźiedźiczna. Trudno ich z liczyć, trudno ich opisać.

*Kończę.* Zbior cnot, Bonawentura zwierciadło: A my Katolicy ach! podobno [ey bodayżem się omylił] grzechow nieprawości, przepaść bezdenna, z głową podobno w zbrodniach się nie ieden zanurzył, stękać, lamentować może z Dawidem:

Psal. 37 *Iniquitates meæ, supergressæ sunt caput meum.* Nieprawości moie wyższe nad głowę moią: w grzechowych, wszyscy ięczemy

Lucæ 1. ciemnosciach: *in tenebris, & in umbra mortis.* Iasne nauki, y cnoty światło, Bonawentura S. przetrzyiże nasze grzechową zaślepione oczy pomroką, poważną wyiednay przyczyną, ażebyśmy *Lumen de lumine*, Swiatło z światłości, wszczęśliwey BOGA widzieli wieczności. Amen.

# KAZANIE XXIV.

## Na Uroczystość S. Kunegundy Panny, Patronki Korony Polskiey.

*Miane w Kościele WW. Panien Franciszkanek w Zamościu, dnia 31. Lipca, Roku Pańskiego 1757.*

Quinq; erant fatuæ, & quinq; prudentes, ſed quinq; fatuæ.
*Matthæi 25. cap.*
*Pięć było głupich, a pięć mądrych, ale pięć głupich.*



Hoć iaſny, wſzyſtkim przyświecaiący krainom, *partes ſplendet in omnes*, słońce luminarz, grube miewa przecie czaſem zaćmienia. Y w nim iednak ſkaz ſzukaią: *Et in ſole quærunt maculas.* Pięknie Xiężyc, w nocnych przyświeca ciemnościach, z słoneczną znacznie walczy iaſnością: *Luna æmula ſolis*; atoli iakiś mu przyznaią niestatek: *Creſcit, decreſcit, in eodem ſiſtere neſcit.* Gwiazdy, Niebieſkiemi nazwał Auguſtyn S. ięzykami: *Stella tanquam lingva Cœlorum.* Y słuſznie, bo czyliż ta, o Betleemſkiey staience, w ktorey świata ſie narodźiło Zbawienie, wſchodnim niepowiedźiała Monarchom? a y między niemi iednakże, *errantia* mieſzczą ſię *ſydera.* Y z tey to podobno przyczyny, na konſtellacyą patrząc Niebieſką, w przyſzłych oznaymieniu awantur, Aſtronomiczne ſię mylą *ſubjecta.* Ale co nam po gòrnych chodźić Niebioſach, podźmy ziemianie do ziemi: W wſpaniałych ludźie kontentuiących oczy ogrodach, lilie, roże, słowem kwiaty ſię znayduią wſzelakie: będźieſz tam bez pokrzyw? bez cheptу? bez chwaſtow? bynayniey: ſamo ſię złe, choć go nie poſieieſz urodźi. Piękna na bòynych rodźi ſię polach pſzenica, ale y kąkol ſię do niey przymieſza. Między rożnemi w rzekach rybami, y o czterech nogach bywaią. Tak tò bywa poſpolicie, że y złe, y dobre, razem pomieſzane na świecie: *ſunt mala mixta bonis, ſunt bona mixta malis.* Dowod w dźiſieyſzey Ewangelii, niepośledni tego widzę dokument: Pięć tam mądrych, ale też y tyle zaraz nieroſtropnych, narachowano Panienek: *Quinq; erant &c.* Lecz co to ieſt? że iednym wyſokiego, oſtrość dowcipu, *quinq; prudentes* a drugim coś przeciwnego przydano: *ſed quinq; fatuæ.* Co im takową ſprawiło nagang? *ſed:* te to te ale, gdyby ſię nigdy twierdźić nie mogło o ludźiach, Raiem ziemſkie nazwaćby potrzeba padoły: *ſi ſed non eſſet, Paradiſus mundus hic eſſet.* Wielkie ale, *ſed,* S. Złotouſty Chryzoſtom, w Ewangelicznych widźi Panienkach, że o doczeſne, nie o wieczne ſię rzeczy ſtarały; a zatym wielka z tąd niedoſkonałość, nierozum: *Proptera Virgines fatuæ, ſunt appellatæ quoniam circa fatuas, mundi curas vacabant.* Do lamp, ſwoich potrzebnego, nie wźięły oleiu: *Acceptis lampadibus, non ſumpſerunt oleum ſecum.* Matt. 25. Przez lampy duſze naſze, ktore w ten czas goreią, kiedy cnot do nich dodaſz oleiu, uczony Teo-

filactus rozumi: *Lampades animæ noſtræ, & unius cujuſq; mens, lampas eſt, quæ tunc accenditur, quando habet oleum virtutum.* Na takim zbywało Panienkom oleiu, wielkież to ale, *ſed fatuæ.* Nigdy, Boże uchoway, oſobliwſzey Korony Polſkiey Patronce, Kunegundźie S. tak krytyczne ſłużyć nie mogło nazwiſko. Ta bowiem, a kto wymowić potrafi? o iak z heroicznym umyſłem, światową marnością, ſkarbami, Krolewſkim wzgardźiła honorem, niewinną Duſzę ſwoią, cnot wſzelkich, zlawſzy oleiem, nayiaśnieyſzą przed Bogiem ſię ſtała y Niebem. Słowem mowiąc [czego w dalſzym dowiodę dyſkurſie] Kunegundy S. życie, y dźieła, wcale bez ale. O tym tedy naydoſkonalſzemu we wſzyſtkim BOGU, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem twoim mowić będę, ktoraś cudownie mowić z Kunegundą raczyła, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

TRudno zaprawdę ſłuchacze, ludzkiey ſię uchronić cenſury, trudno krytykuiących uniknąć potwarzy. Prędzey na woiennym Gradywa polu, śmierci cię miną poſtrzały, aniżeli w
Job 7mo. ℣. 1. doczeſnym życia żołdźie: *militia eſt vita hominis ſuper terram.*
Pſal. 56. iak od miecza, tak od ięzyka: *lingva eorum gladius acutus,* zabiiaiącey na czci, honorze, nie odbierzeſz rany. Czyń iak naylepiey, nayprzykładnieyſzych bądź zbiorem poſtępkow, o ho! łatwo to ludzka wyſutruie obmowa. Swiątobliwości żywe wyrażay na ſobie portrety, czarnemi cię obmawiaiący ięzyk odmaluie farbami: powiedzą iakiś to oſzczerca, obłudnik. Sciſłe zachowuy milczenie, coż rzekną? mruk, oto grubianin, bynaymniey ſię nie zna na rzeczach, ey proſtak z niego. Tak to, nigdy iak widzę, ludzkie prożnować nie mogą ięzyki. Y takiegoć to lękał ſię ukoronowany Prorok ięzyka, dla czego tak
Pſalm. 142 z głęboką modlił ſię do Boga pokorą: *Pone Domine cuſtodiam ori meo, & oſtium circumſtantiæ labiis meis;* ięzyk moy pod twoię moy Panie ſtrażę oddaię. Tegoż żądał y Kaznodźieia Pańſki,
Eccleſ. 2. gdy wołał: *Quis dabit ori meo cuſtodiam, & ſuper labia mea ſignaculum certum;* Ey kto uſtom moim ſtroża wyznaczy, kto pewnym wargi zapieczętuie ſygnetem. Lecz z iakiey to pytam ſię przyczyny, ci mądrzy bali ſię o ięzyk mężowie? bo dobrym widźieli ſpoſobem, iak prętki do cudzey obmowy ięzyk; ale niechay pozwalam tyſiączne, ba y bez liku, ſtanęłyby były zoilow gromady, żaden przyrzekam, cienia by w żyiącey Kunegundźie, naymnieyſzey nieuyrzał przywary; Cnot chybaby nieprzebraną bydź ią doyrzał pewnie ſkarbnicą, bo Solennizantki

dźiſiey-

dźiśieyszey życie y dźieła, wcale bez ale. *Iudith: 8vo cap.* Wielkie tam Pismo Swięte starozakonney Heroinie, odważney daie Iudycie pochwały: *Erat famosissima in omnibus, quia timebat Deum valde, nec erat, qui loqueretur de ea verbum malum.* Naysławnieysza (prawi) była od innych Iudyta, Boga y świętych iego wielce się lękała wyrokow, nikt nie był ktoby choć słowko złe o niey wymowił: *nec erat &c.* Ta właśnie służy Kunegundźie pochwała, bo czyliż nie sławna, kiedy to z Cesarskiey, to krwie Krolewskiey zrodzona? Ale mnieysza oto, gasną bowiem przed Bogiem y Niebem: Iaśnie Wielmożne, Iaśnie Oświecone, owszem Nayiaśnieysze tytuły; to grunt, że się Boga y Stworcy swoiego lękała: *timebat Deum valde &c.* bo przytym, łańcuchem, cnoty się łączyły wszelakie. Boga albowiem boiaźń, iak woda z ogniem, dźień z nocą, zimno z gorącem, światłość z ciemnością, tak mieścić się z zbrodniami nigdy nie może: *Timor Domini odit malum*; przyznaie Salo- Prover. 8. mon, y niżey toż samo powtarza: *In timore Domini declinatur* Prov. 16 *à malo.* A coż z tąd wnosic? oto ponieważ w Boskiey statecznie trwała Kunegunda S. boiaźni, toć [na Proverbialisty się funduiąc zdaniu] kiedy ią, albo cnot zbiorem, albo samą nazwę cnotą, wcale nie zbłądzę. Bo powinne pochwał sypać dla Kunegundy trybuty, iedno iest, co cnotę panegiryzować, wychwalać: Tu bowiem doskonałości, y wszystkie Nieba godne przymioty, w sobie zamknęła. Tu mi właśnie, co Nanzyanzeński o kimśi napisał Grzegorz, powtorzyć dźiśiay o Kunegundźie potrzeba: *Ego Heroinam hanc laudans, virtutem laudabo, idem enim est, illam dicere, quod virtutem laudibus efferre, quoniam virtutes omnes, in unùm collectas habebat.* A ktoż uszczypliwe o Kunegundźie, miał kiedy słowo powiedźieć? o zaiste: *nec erat qui loqueretur.* Chwalił owszem każdy, życie tak święte, y przykładne, gdy widźiał, że u Kunegundy w życiu ślicznie, w sumieniu iak w Raiu, w Duszy iak w niebie, o! bydźże muśi, że Kunegundy S. życie y dźieła, wcale bez ale. Swięte, przykładne Kunegundy życie, ale że przy dworze Pańskim, to tysiącznego rzecz godna zadźiwienia. *Lucæ 11.* z swoiego wygnany szatan mieszkania, na medytacyą w głęboką się udał pustynię: *Per ambulabat in aquosa, & deserta*; aliści siedmiu gorszych iesz cze od siebie wynalazł: *assumit septem nequiores se.* Ibidem. Gdźież ich tak prętko na werbował pytam się? pewnego ta iest Kaznodźiei inwencya: W pustym dworzysku, melancholizuiącego, pysznego znalazł szatana, y o co by się smucił, spytał się, az rzecze: ot bida, pustki, niemasz takiego, ktoby mi się kła-

niał. Rzecze mu: podź do miaſta, tam wizyty, tam komplementa mieć będźieſz, wielu cię pyſzny diable, będą ſzanować; chwycił ſię tey zaraz rady, to ieden. Idźie daley, aż w leſie przy drodze, znowu czarta znalazł ſmutnego, pyta czym ſię bawiſz, co ty tu robiſz kamracie? muſzę ſię fraſować odpowie: niemaſz kogo odrzeć, trakt nie publiczny, mało kto przeieżdża z bogatſzych. Y tego namawia: podź do miaſta, będźiemy tam mieli co kraść, rozbiiać, nadrzemy ſię kupcow, winiarzow, y będziemy ſobie zawſze weſeli; y ten przyiął poradę, to drugi. Napadł trzeciego, aż on borys ośćiſty, u ubogiego gryzie wieśniaka; rzecze mu: podź do miaſta, tam ſię tortow, wyśmienitych naiſz biſzkoktow, to trzeci. Z temi idący, aż znalazł z chłopem bieſa, w karczmie piiącego zyburę; chodź [prawi] do miaſta na wino, to czwarty. Potym, że ieden nędznego zabiia człowieka, uyrzawſzy to, krzyknie na niego: day pokoy, chodź lepiey z nami do miaſta, tam ſię naſiekaſz, do woli na poiedynkach narąbieſz, to piąty. Zdybał innego, ktory ſtarą na wśi opętawſzy babę, męczył zbytecznie, y rzekł mu: czy niewſtyd że ci w tey *turris babel* przebywac? podź do miaſta, tam grzecznieyſze, tam urodziwſze znaydźieſz y opętaſz ſtworzenia, to ſzoſty. Przychodźi do wśi, aż też prożnuiącego, ſpiącego znaydźie lezucha, tego obudźiwſzy, do ſwoiey także ciągnie kompanii: podź do miaſta, y do południa tam w betach ſię wyleżyſz puchowych. Y tak *ſeptem nequiores ſe* wynalazłſzy, wſzyſtkich zaprowadźił do miaſta. Tak to, drogie po miaſtach ſukna, materye, zboża, wina, likwory, ale grzechow y nieprawośći nie kupić: *In civitatibus, maxime graſſantur ſcelera, & injuſtitiæ*, mowi Sylweira. A coż mam o dworach powiedzieć? tam to poboznośći niepytay, o cnocie y wſpomnieć nie trzeba; w gębie nie nayſłodſze, nie naywyżſze nad wſzyſtko: *Nomen, quod eſt ſuper omne nomen*, IEZUSA Imie, lecz podśćiwe obrazaiące uſzy dyſkurſa, dla ktorych mdlecby, iak Staniſławowi Koſtce potrzeba. Dworſkiemu w Kośćiele tylko ſię naboźeńſtwu przypatrzmy, a uyrzymy, że na tym cała nabożeńſtwa zawiſła maxyma: czuprynę kartować, wąſy ſztychować, paſa poprawiać, dźiwackie wyrządzać miny. O! utaiony, pod przymiotami chleba y wina, w Przenayświętſzym Sakramencie Boże, y iakże takową wſzechmocney godności twoiey zadaną cierpiſz obelgę? czemuż Panie, ogniſtych nie rzucaſz piorunow? czemu, iak twoy nieograniczony, o Boże! ſzanować maią Maieſtat, cudowną nie nauczyſz karą? y dobrąż to Lucanus uczynił Poeta przeſtrogę:

Ad Philipen. 2.

Exeat

*Exeat ex aula, qui volet esse pius.*
Wyidź, uciekay ze dworu, iak z ognia, ieżeli chcesz bydź cnotliwy, dobry, świątobliwy, bo cnota, pokora, niema mieysca u dwora. W takim, w tak mniey cnotliwym, dworskim była Kunegunda zgromadzeniu, a przecieć Swięta, cnotliwa, przykładna, y czyliż cudem ią świata nazwać nie mogę? złoto Kunegunda szacowne, w dworskiey rospusty niespłoneła upałach, lecz świątobliwości, większego nabyła poloru. Albo też słonecznym nazwę Kunegundę promieniem: Promień, lubo brzydkie oświeca kloaki, przecieć siebie nieszkaradźi, tylko błoto wysusza. Tak y Kunegunda S. przy błocku niepowściągliwey była swywoli, iednakże swoiey niewinności nigdy nieskalała sukienki, y tych ktorzy *diffusi in malum ut aqua*, dobrych przykładow, pięknie osuszyła gorącem. W ognistych *Daniel. 3tio*, rozpalonego pieca pożarach, trzey nienaruszeni: Sydrach, Misach, y Abdenago Boga chwaląc, chodzili sobie młodźieńcy: *Ambulabant in medio flammæ, laudantes Deum.* Swiat cały w malignie, w gorączce, czyli też, że w ogniu zostaie, ktoś mowił: *mundus in maligno positus*, czyli *in malo igne positus.* W tym ogniu żyiąc Kunegunda na świecie, [bo człowiek] chodźić musiała, przecieć się marności nigdy niesparzyła węglami, pychy, kopcić się dymem niechciała, Krolewskie skarby, honory, dostatki, przepyszne stroie, wymyślne mody, z piękną pogardźiła chętnie odwagą. Mowić może śmiele o sobie: *Regnum mundi, & omnem ornatum sæculi contempsi, propter amorem Domini mei IESU Christi, quem vidi, quem amavi, in quem credidi, quem dilexi.* Ziemskie Krolewstwo, y wszystkie stroie podeptałam światowe, dla iedney IEZUSA moiego miłości, ktoregom widźiała, w ktoregom wierzyła, ktoregom serdecznym zawsze kochała affektem. O! gdyby na teraźnieysze dam świeckich w stroiu zbytki, Swięta patrzyła Kunegunda, gdyby to wiedźiała, że iedne właśnie iak sukience swiętey na wzgardę, dźiwne iakieś noszą kaptury, drugie pò pas z obnażonemi chodzą piersiami, pewnieby łzami się zalała krwawemi, cierpieć by tego nie mogła, bo to ciężka Wszechmocnego Niebios Monarchy obraza, a iey życie, y dźieła, właśnie były bez nagany, wcale bez ale. *Iudic: 4to* Rostropna Prorokini, ludu Bożego sprawy staroza-konna tam sądźiła Debora: *Erat Debora Prophetissa, quæ judicabat populum.* Po śmierci Bolesława Pudyka zmarłego, Kunegundy S. Małżonka, Biskup Krakowski, Paweł imieniem, y z całym oraz Senatem, godność, Krolewską iey dawał koronę; pod iey sądy y rządy, Polska się skłaniała Oyczyzna. Ey rzecz

Daniel. 3.

Ecclesiá.

to łakoma zbytecznie honor, każdy chętkę ma wrodzoną do tego: *Nullus mortalium eſt, cui non familiare ſit, altioris ſtatûs deſiderium.* Miłyż BOZE! y czegoż dumni nie czynią ludźie na świecie? iakich prac, nie dokładaią fatyg? iak wiele ciężkich nie cierpią przypadkow? a na co? oto: ażeby do wyſokich godności ſię dopiąć ſtopniow. Cud nie Kunegunda, ſama ſię do niey proſiła fortuna; kołem ſię Krolewſka toczyła korona, przecieć tym iak rzetelną wzgardźiła mamoną. Tkwiła podobno w myśli u Kunegundy y w ſercu, zbawienna Piotra Damiana przeſtroga: *Terreni honores, & dignitates, quaſi fumus, quo altius extolluntur, in nihilum redeunt.* Swiatowe honory, dym to ieden, im wyżey ſię w gòrę podnoſzą, tym więcey niſzczeią, y giną, dla czego zamiaſt Krolewſkiey korony, Zakonne welum, zamiaſt paludamentu, Habit obrała ſobie ubogi, zamiaſt wielowładnego berła, ukrzyżowanego piaſtować wolała IEZUSA, wſpaniałym wzgardźiwſzy pałacem, w ciaſney żyć Celi pragnęła. Tego zgoła ſwiętym dokazała ſtaraniem, że całe iey życie, y dźieła, wcale bez ale.

Politica.

*Kończę.* A o naſzych też co mowić potrzeba uczynkach? każdy zaprawdę nietylko ſrogiey nagany, ale y piekła (ach piekła!) godźien ſamego. Swiątobliwości nie mamy, boiaźni Boſkiey nie pytay, cnoty paſz, bez paſa na wſzelką roſpaſaliśmy ſię ſwywolą. Ey bać, lękać ſię potrzeba, ażeby nas wieczney nie opaſały zguby łańcuchy. Swięta, Polſkiey Oyczyzny naſzey Patronko, iaſne doſkonałości wſzelkiey zwierciadło, żywy cnot pobożności portrecie: uproś, poważną wyiednay przyczyną, niechay y my zbawienne maiąc za przewodnika uczynki, do ſzczęśliwey wſzyſcy trafiemy wieczności. Amen.

# KAZANIE XXV.

## Na Uroczyſtość S. Kaietana Wyznawcy,

*Miane w Kośćiele Nacyi Ormiańſkiey w Zamościu, dnia 7. Sierpnia, R. P. 1757.*

Nemo poteſt duobus Dominis ſervire. *Matth: 6to.*
*Nikt nie może dwom Panom ſłużyć.*



Nie zwygodą wcale ſłuchacze, dla dwoch Panow ieden zoſtaie ſłużący, w ſwoiey obydwom wygodźić uſłudze, żadnym ani może, ani potrafi ſpoſobem, *nemo poteſt &c.* Y nie dźiw zaprawdę, gdyż albo z nienawidźiwſzy iednego, drugiemu ſwoią oświadczy przychylność, lub też o-

też opak, przeciwnie mowiąc, tego kochać, a tym zaś będźie pogardzać. Takową przyczynę w dźiśieyszey Ewangelii, Przedwieczna Prąwda naznaczył Zbawiciel: *aut enim unum odio habebit, & alterum diliget, aut unum sustinebit, & alterum contemnet.* Math. 6. Y BOGU, y świata, y świątobliwości, y doczesności, a kto służyć razem może? proszę powiedźieć? *Relinquendus est mundus, si volumus DEO servire,* mowi Origenes. Iak nikt tey nie dokaże sztuki, ażeby iednym w Niebo okiem, a drugim w ziemskie poglądał padoły, tak y my żyiący ludźie na świecie, y o Boga, rzeczy Niebieskie, y o przemiiaiące prozności, starać się iednym nie możemy umysłem; te podobieństwo Opat Izaiasz przytacza: *Quemadmodum nemo potest, oculum unum in cœlum attollere, & alterum humi defigere, ita mens nequit, quæ Dei, & quæ mundi sunt, simul curare.* Odmalowanemu kompasowi, symboliczne pioro lemma przypisało takowe: *uni soli servio;* ani xiężycowi, ani niezliczonym, *numera stellas si potes,* na firmamencie Niebieskim gwiazdom, ale słońcu tylko służę samemu. Genes. 15 Rownie, dźiać się y z nami powinno podobnie, nie doczesney marności, w punkcie gasnącym światełkom, ale *Lumini de Lumine,* Swiatłu z Swiatłości, *Soli justitiæ,* Nayiaśnieyszemu Sprawiedliwości Słońcu, służyć tylko BOGU, nieomylną mamy powinność. Służbą się z światem y Bogiem dźielić niemożna: *nemo potest &c.* Terazże a czyi proszę tak doskonałą ięzyk obdarzony wymową, ażeby iak szczerze, prawdźiwie, y wiernie swoiemu Solenizant dźiśieyszy, Kaietan Swięty, służył BOGU, mogł opowiedźieć, y ogłosić? Co tam *Isaiæ 49.* o kimśi: *servus meus es tu, quia in te gloriabor,* Sługą moim iesteś ty, y w tobie chlubić się będę, BOG mowił, toż samo mogł y o Kaietanie przyznawać; iak raz w słodkie Boskiey służby iarzmo, *jugum meum* Matt. 11. *svave est,* dźiśieyszy się zaprzągł Kaietan, tak nigdy go aż do śmierci z siebie nie złożył, ani nie zrzucił. *Ezech. 1.* Ciągnące woz chwały Boskiey, Ezechielowe zwierzęta, w zaczętey się nigdy niewracały podroży: *Non revertebantur cum incederent.* Tak właśnie w służbie Bogu świętych chodząc przykazań gościńcem, w tył nigdy się nie cofał Kaietan. Wszystkie życia swoiego lata, na Boskie poświęcił z ochotą usługi, iednakże dwom Panom, bo y BOGU służył, y ludźiom. W dalszym tedy mowy moiey powiem dyskursie: W całym życiu swoim iak arcy dobrze BOGU służył Kaietan, tak niemniey ludzkiemu się przysługiwał, y teraz przysługuie dobru y zbawieniu. O tym tedy temu BOGU, Ktoremu Niebieskie y ziemskie służą krainy, na większą a większą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za

błogosławieństwem Twoim mowić będę, z głęboką mowiąca o
Lucæ 1. sobie pokorą: *Ecce Ancilla Domini*; Oto ia Służebnica Pańska, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

TA iest naypierwsza, y własna nas ludzi żyiących powinność, ażeby całą duszą y sercem, siłami wszelkiemi, y mocą, nieograniczonemu, Wszechmocnemu, Nieba y ziemi służyć Monarsze. Tego nas Chrześciańskiey infimy nauczaią początki. Bo gdybym tu każdego z zgromadzonych spytał słuchaczow, na coż, y na iaki cię Pan BOG stworzył koniec? temi by po Katolicku, pewnie odpowiedział słowami: z dziecinności moiey wiem o tym, na to: ażebym mu służył, serdecznym go kochał affektem, a potym w Niebieskiey wiecznie z nim zostawał Oy-
S. August. czyźnie: *Creavit DEUS hominem, ad imaginem, & similitudinem suam, ut summum bonum cognosceret, & cognoscendo amaret.* Ieżeli Panom doczesnym, za proporcyonalne zasługom nadgrody, a przecieć szczerze y dobrze, każdy podściwym ma powinność służyć sumnieniem, bo na nich narodow woła Doktor: *Servi*
Ad Ephes. 6to. *obedite Dominis carnalibus, cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri, sicut Christo, non ad oculum servientes, quasi hominibus placentes, sed ut servi Christi.* Słudzy, bądźcie (prawi) doczesnym Panom waszym tak, iak y Bogu, w serca posłuszni prostocie, nie na oko, obłudnie; ale iako prawdziwi słudzy Chrystusowi. A coz mam mowić dopiero temu Bogu, ktory nas z
Genes. 2. iedyney ziemi stworzył massy: *formavit DEUS hominem de limo terræ,* ktory hoynie wszystkim swoie sypie łaski: *Qui dat o-*
Jacob. 1. *mnibus affluenter,* ktoremu z Hussyiskim Xiążęciem, cierpliwym
Job 10. przyznawać Iobem potrzeba: *Pelle & carnibus vestisti me, ossibus & nervis, compegisti me, vitam & misericordiam tribuisti mihi, & visitatio tua, custodivit spiritum meum*; Ty Panie moy, skorą y ciałem pokryłeś mię, przez żyły y kości spoiłeś mnię, życie, y miłosierdzie darowałeś mi, o! z iaką służyć przystoi pilnością? Tak *Deuteronom: 6to.* Starozakonny Moyżesz prawodawca roskazał: *Dominum Deum timebis, & illi soli servies.* Tak cnotliwy Samuel, Izraelskiemu czynić doradzał ludowi, *1mo Reg. 12.* wołał do wszystkich: *Timete Dominum, & servite ei in veritate, & ex toto corde vestro.* Ten był staruszka
1. Paralip. 28 Cap. Dawida, Oycowski dany Salomonowi roskaz y rada: *Tu Salomon Fili mi, scito Deum Patris tui, & servi ex corde perfecto, & animo voluntario.* Ty Salomonie synu moy, znay Boga, sercem całym, wolą nieprzymuszoną, iego wypełniay usługi; Tym się służby Boskiey tytułem, iak sam berłowładny zaszczycał

Pro-

Prorok: *servus Tuus sum ego*, tak wszystkich oraz do tey zachę- Psal. 118.
cał powinności: *servite Domino in timore*. Znał się do niey, Psal. 2.
żarliwy Sługa Boski, sławny łaskami, darami, y w tuteyszym Obrazie swoim, Swięty Cudotworca Kaietan, od lat zaraz samych dźiecinnych, obyczaiow dobrych, chwalebnych, tak wielka w nim się pokazała przystoyność, że za Swiętego pospolitym był miany sposobem. Słuchaycie co życie iego świadczy: *Mira à teneris annis, morum innocentiâ, in eo luxit, adeò ut Sanctus ab omnibus nuncuparetur*. Płonne dostatki, godności, marności, Kaietanowi moiemu, podchlebna obiecywała fortuna, tą iednak chwalebnie wzgardźiwszy prożnością, na Boskie oddał się usługi, y we wszystkich życia swoiego latach, arcy dobrze, y doskonale Bogu służył Kaietan. *Genes. 28. cap.* W zaczętey do Mezopotamiy starozakonny Iakòb Patryarcha podròży, patrzcież iakie czyni sobie z Bogiem przymierza: Ieźli (prawi) zawsze BOG zemną zostawać, y strzedz, bronić mnie od podrożnych będźie przypadkow, ieżeli chlebem do pożywienia, suknią mnie do przyodziania opatrzy, ieżeli do domu Oycowskiego, wrocić się szczęśliwie pozwoli, Bogiem mi, Panem moim będźie; ia wiernie, służyć mu statecznie stanowię: *Vovit etiam votum, dicens: si fuerit Dominus mecum, & custodierit me in via, per quam ego ambulo, & dederit mihi panem ad vescendum, & vestimentum ad induendum, reversusq; fuero prosperè, ad domum Patris mei, erit mihi Dominus in Deum.* Chwalę ia, nie leniwą w Iakòbie do służby Boskiey ochotę, atoli że pewnych wyciąga na Bogu kondycyi: *si fuerit Dominus mecum &c.* że w iakoweś z Panem w chodźi kontrakty, że sługa dla interesu, z Iakòba, mniey to rzecz przykładna, chwalebna. Takim też właśnie sposobem, tym kształtem, y owe zgłodniałe, *Genes. 47.* Egyptskie postąpiło sobie pospolstwo, kiedy mocno się boiąc, ażeby umierać im z głodu nieprzyszło, woleli za potrzebny do życia supplement (na ktorą pewnie by się inaczey nieodważyli imprezę] kazać się Iozefowi, na wieczne kupić dla Faraona pòddaństwo: *Cur morimur nos, & terra nostra tui erimus, eme nos in servitutem Regiam, & præbe semina,* a niżeli bez czasu mizernie ginąc dla głodu. To mi to dobra, cnotliwa w Dawidźie, bo bez naymnieyszey pretensyi do służenia Bogu odwaga; wołał, z tym się oświadczał: *Voluntarie sacrificabo Tibi, & confitebor Nomini tuo Domine, quoniam bonum est;* Oto ia dobrowolnie moy Panie, służby Tobie bedę poświęcał, ofiarę, y swięte Psal. 53.
twoie uwielbiać będę Imię, bo dobre, bo wielkie iest: *& confitebor &c.* Tak mowię służył y moy Bogu Kaietan, kiedy pomi-
 nąwszy

nąwſzy wſzelakie zapłaty od Pana pragnienia, żadnych niekła-dąc uſtaw, z iedyney mu tylko ſłużył miłości. Tkwiła w myśli, w pamięci, tkwiła u Kaietana y w ſercu zbawienna, narodow Doktora przeſtroga: *CHRISTO Domino ſervite*; ſłużcie Chryſtuſowi ſtatecznie, dla czego, tak mocno ſię prawdźiwey IEZUSA chwycił ſłużby, że zadne od niey doczeſne odwieść go nie mogły ponęty; niechciał nigdy światowym hołdować prożnościom, bo ſię tą podaną rządźił nauką: *pretio empti eſtis, nolite fieri ſervi hominum.* Ach dla Boga, [mowił podobno Kaietan] oto ia Krwie niewinney IEZUSA moiego, naydroższym zapłacony ieſtem okupem, y ieſzcze światu, nie Bogu ſię oddam na ſłużbę? Ukoronowanego na Izraelu Proroka, do ſłużby Boſkiey pewnie ſię zachęcał ſłowami: *Lauda anima mea Dominum, laudabo Dominum in vita mea, pſallam DEO meo, quam diu fuero*; Duſzo moia Boga wychwalay, wielbić Pana, we wſzyſtkich życia moiego będę godźinach. Iakoż tego dokazał Kaietan, że dobrym, należytym Bogu ſłużył ſpoſobem. Oſobliwſze to ſą ſług dobrych właſności, ſerdecznym Panow ſwoich kochać affektem: y tak, że naſzym BOG ieſt Panem naywyżſzym, dla tego też z ſerca całego, niemnieyſzą kochać ſię nam kazał miłością: *Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo.* Wypełnił, a wypełnił doſkonale, te cnotliwego ſługi przymioty, naymilſzy Serca Iezuſowego Kochanek, Swięty moy Cudotworca Kaietan, tak Boga ſwoiego kochał prawdźiwie, że dwor Iuliuſza drugiego Papieża, dla tey opuściwſzy miłości, całego ſię w Boſkiey uwięził uſłudze: *Tanto Divini amoris æſtu, ſuccenſus eſt, ut relicta aula, ſe totum Deo mancipaverit.* Iemu to zgoła, co *Eccleſ:* 47. o Oycu ſwoim Dawidźie, powiedźiał Salomon, przyznać potrzeba: *De omni corde ſuo laudavit Dominum, & dilexit Deum, qui fecit illum*; Z ſerca całego Boga wychwalał, y Stworcę ſwoiego ukochał: *& dilexit &c.* Takim tedy kiedy Boſkim był ſługą Kaietan, y ktoż że właśnie arcy dobrze, ſwoiemu ſłużył Bogu, przyznać nie zechce? Służył doſkonale Bogu Kaietan, lecz nie mniey y ludzkiemu przyſługiwał ſię, y teraz przyſługuie dobru, y zbawieniu. *imi Reg:* 12. *cap.* Z głęboką tam lud Izraelſki, proſił Samuela pokorą, ażeby ſwoią ich zachował od śmierci modlitwą: *Ora pro ſervis tuis, ad Dominum Deum tuum, ut non moriamur*; Iakąż Samuel dał na to odpowiedz? oto: *Abſit à me, ut ceſſem orare pro vobis, docebo vos viam bonam & rectam* Nigdy zaiſte, w moiey za wami uſtawać nie myślę modlitwie, drogi praw, y Boſkich nauczać was będę roſkazow: *docebo vos &c.* Każdy zapewne w ſwoich

ſię pou-

Ad Col. 3

1. ad Cor. 7. Cap.

Pſal. 145 ℣ 1.

Matth. 22

Ex Breviario.

ſię poufale udaie do Kaietana potrzebach: bo niechay kogo nie znośne gnębią przypadki, czyliż nie pierwſze w uſtach Imię, nadźielną pomoc, Swięty wezwany bywa Kaietan? ſzatańſkie niech ſię komu przykrzą naiazdy, y czyliż nie Kaietana żądacie za ſobą przyczyny? niechay śmiertelna rzuci kim o łożko choroba, iżaliż iego nie proſicie o zdrowie? niechay w oſtatnim kto będźie ubóſtwie, alboż do tego ſerdecznie nie wzdycha Patrona? A ten, y w tuteyſzym ſławny łaſkami, cudami, Obrazie, kto doſkonałym wymowić potrafi ſpoſobem, iak wſzyſtkich y w nayciężſzych dźwiga upadkach; ni drugi wſpomniany Samuel, mocną obiecuie przyczynę: *abſit a me &c.* Tak to, iak w życiu ſwoim Kaietan [o czym życia iego świadczy Hiſtorya: *Proximorum ſaluti, aſſidua cura incumbebat, dictus propterea venator animarum*] tak y teraz ludzkiemu przyſługuie ſię dobru, y zbawieniu. *Eccleſ. 48.* Przezacne Kaznodźieia Pańſki, Eliaſza Proroka wychwalaiąc dźieła, y uczynki, że on tak ſię z ſwoiemi rozgłoſił cudami, iż mu trudno rownego znaleść do pary, powiada: *Amplificatus eſt Elias in mirabilibus ſuis, & quis poteſt ſimiliter ſic gloriari.* O! gdyby wſzyſcy, ktorzy cudowney doznali od Kaietana pomocy, ſwoie dźiſiay dali świadectwo, a ktoby ie zliczyć potrafił? niechay wſzyſcy, ktorzy niezawodne mieli od Kaietana pomocy, teraz przyznaią, iak wiele, iak bez rachuby y liku łaſk iego doznali. O nim to ſłuſznie, co *Actor. 7.* Apoſtolſkie o kimſiś przyznaią dźieła, powtorzyć potrzeba: *Erat potens in verbis, & in operibus ſuis.* Cudowny w ſprawach, cudowny był w dźiełach za życia, y teraz; Cud by to był, gdyby cudow nie czynił Kaietan. Czemuż pytam ſię, z cudownym Eliaſzem, nie ma iść w paragon Prorokiem? lecz przecieć z iakiey [bierze mnie ciekawość] przyczyny, że rownego w cudach trudno Eliaſzowi wynaleść, tak wielka dla niego pochwała? *amplificatus eſt Elias &c.* przyczynę, w dalſzych litery Pańſkiey textach, znayduię, *1. Reg. 13. cap:* Tak zamknął, zataraſował Niebioſa, że przez lat trzy y ſześć mieſięcy, ani iedna deſzczu niepadła kropelka, ogniſte po trzy kroć ſprowadźił pożary: *Verbo Domini continuit Cœlum, & dejecit de Cœlo ignem ter. 3. Reg: 17. cap.* Zmarłego ubogiey wdowy ſyna, od śmierci do życia przywrocił. Więcey nierownie dokazał, y dokazuie Kaietan: Ten to, ten albowiem, iak otwarte zamyka, tak zamknięte części ſtokroć otwiera Niebo dla ludźi; bo czy razże, czy ieden proſzę ſurowey, ſzukaiąc nad grzeſznikami zemſty Niebioſa, ażeby ogniſte rzucały pioruny, na to ſtały otwarte; czy razże rozgniewane Sprawiedliwości Słońce IEZUS, oſtatnią chciał świa-

Ex vitae

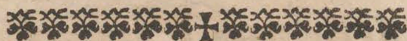
tu dopiekać niedolą, a przecieć mściwe pokorną prozbą, źamknął Kaietan Niebioſa; a przecieć zemſty pragnące, czy razże
Josue 10 iak ow ſtarozakonny niegdyś wołaiąc Iozue: *ſta Sol nemovearis*, Sprawiedliwości [ktore na właſnym iak na Niebieſkim Zodyaku piaſtował łonie] ubłagał, utrzymał Słońce IEZUSA. Zamknięte pewnie wſzyſtkim, praw Boſkich przeſtępcom, gòrne zoſtaią krainy, przez te tylko ſię ſprawiedliwi przeciſną bramy:
Psal. 118. *Hæc porta Domini, juſti intrabunt per eam*, otoż ie [do ſzczerey przy uroczyſtości ſwoiey ciągnąc pokuty, y przyięcia utaionego w Przenayświętſzym Sakramencie Boga,] wolno otwiera Kaietan. Z Nieba, rzeczony ściągnął pożary Eliaſz, przeciwnym uczynił Kaietan ſpoſobem: bo tyſiączne, Boſką pałaiące miłością, a zapalone od ſiebie, ludzkie do Boga y Nieba podnoſił ſerca. O iednym tylko, że go do utraconego życia przywrocił Eliaſz, w Piśmie czytamy umarłym. Ach! moy Boże! a czyliż iednego, y teraz przy ſolenney uroczyſtości ſwoiey, przez grzechy Niebieſkiey zmarłego oyczyźnie, śmiertelnym zguby przywalonego grobowcem, to Sakramentalną ſpowiedźią, to Nayświętſzą Kommunią, wſkrzeſił, ożywił Kaietan? *Eccleſ: 28. cap.* Z tąd, że on iak ogień, a ſłowa iego, iak zapalona zawſze gorzały pochodnia: *Elias Propheta quaſi ignis, & verbum ipſius, quaſi facula ardebat*; wychwalić ſię Mędrzec Eliaſza nie może. Mogłbym przyznaną Eliaſzowi, o Swiętym Kaietanie głoſić pochwałę: Iego to ſerce iak Etna ogniſta, nie wygaſłą Boga pałało miłością; z narodow pewnie chlubić
Ad Rom. 8. ℣. 35. ſię mogł Doktorem: *Quis nos ſeparabit a charitate Chriſti.* Trudno opiſać, ciężko wymowić z iak wielką Ducha żarliwością, do dźieł zbawiennych ſwoiemi zapalał ſłowami: *verbum ipſius quaſi facula ardebat.* Zważcież, y czyliż przyznać to powinnie Kaietanowi nie mogę? że on, iak w życiu ſwoim przyſługiwał ſię, tak y teraz ludzkiemu przyſługuie dobru, y zbawieniu. *Machab. 15. cap.* Po śmierci Oniaſza Proroka, piękne miał we śnie Iudaſz Machabeyczyk widzenie: widźiał z rościągnionemi rękami, tegoż za ludem modlącego ſię Proroka: *Vidit manus extendentem, & orantem pro populo*; przytym zaś w chwale wielkiey przyczyniaiącą ſie, y drugą też uyrzał oſobę: *vidit & alium virum, ætate gravem, & gloria mirabilem*; a że ktoby to był taki, niewiedźiał, poufale, kto to ieſt, co ma za imię, Oniaſza ſpytał ſię, y taką uſłyſzał odpowiedź: *Hic eſt fratrum amator, & populi Iſrael, qui multum orat pro populo, & univerſa ſancta civitate, Ieremias Propheta.* Ten ieſt (prawi) oſobliwſzy braci, y ludu Izraelſkiego miłośnik, ktory za ludem, y ſwiętym modli ſię

dli ſię miaſtem, Ieremiaſz; Całe te ludy Machabeyczyka widzenie, Swiętym naſzym, ſtarożytny Origenes, przyznaie Patronom. Ia kiedy do Kaietana Swiętego applikuię, y ktoż że ſię mylę zawoła? Ten to ten, uſtawicznie do nieograniczonego Maieſtatu Boſkiego, pokorne za nami wnoſi ſuppliki: Czy raz że grzechy naſze, na ſurowe Boſkie zaſłużyły karania? a ten przecie, ktore na naſzę paść miały zgubę, ogniſte zatrzymał pioruny. Ten nay większy nas ludzi przyiaciel, w modlitwie za nami przeſtać nieumie: *hic eſt fratrum &c.* Y nic ia lepiey nie zrobię, iak kiedy Ieremiaſza dam Kaietanowi nazwiſko: *hic eſt Ieremias Propheta.* Słowo to, czyli imie Ieremiaſz, z Hebrayſkiego tłòmaczy ſię: *Extollens Deum*; wynoſzący Boga; alboż nie wynoſił, alboż nie wielbił ſtraſznego, *Sanctum & terribile Nomen eius*, Pańſkiego Imienia Kaietan? Pſal. 110.
*Geneſ: 32.* Ciężko tam przez złotego na puſzczy ulanie cielca, lud Izraelſki łaſkawego obraził Boga, tak dalece, że iuż oſtatnia zguba, naſtąpić miała y ruina: *Ait Dominus ad Moÿſen, cerno, quod populus meus, duræ cervicis dimitte me, ut iraſcatur furor meus contra eos, & deleam eos.* Coż Prawodawca Moyżeſz uczynił? oto do ſzczerey udał ſię modlitwy: *Moÿſes autem orabat Dominum ſuum, dicens: cur Domine, iraſcitur furor tuus, contra populum tuum.* Nie raz wſzyſcyśmy Boſki obrazili Maieſtat, y ginąc by iuż, w piekielney ſmażyć ſię potrzeba katuſzy, ale poważna Wielkiego w potrzebach naſzych Patrona, Kaietana naſzego przyczyna, ta oſtatniego nie daie cierpieć upadku, tyle razy chłoſtać nas chciała wſzechmocna ręka, przecieć ią utrzymał Kaietan: A zatym, com za dyſkurſu moiego położył metę, wcale nie ſekret: Kaietan S. iak arcy dobrze ſwoiemu ſłużył Bogu, tak niemniey przyſługiwał ſię, y teraz ludzkiemu przyſługuie dobru y zbawieniu. Ibidem.

*Kończę.* Tak tedy y o ſwoie, y o innych ſtarał ſię Kaietan zbawienie, a my iak też przecie dbamy o naſze? O! gdybyśmy tyle robili dla Nieba, ile czyniemy dla świata, wyſokiey w Niebie bylibyśmy pewnie uczeſtnikami godności. Ach! Swięty, y BOGU, y ludzkiemu przyſługuiący ſię zbawieniu Kaietanie: uprośże, poważną twoią wyiednay przyczyną, ażebyśmy przez rożne doſkonałości y cnoty, o naſze mocno ſtarali ſię zbawienie, a potym z Tobą razem, w ſzczęśliwey BOGU ſłużyli wieczności.

A
M ✠ E
N.

 KAZA-



# KAZANIE XXVI.

## Na Obłoczynach, wstępuiącey do Zakonu S. Matki Klary, W. Ieymći Panny Wiktoryi Thorzewskiey, Miecznikowney Łęczyckiey.

*Miane w Niedźielę iedynastą po Swiątkach w Zamościu, w Kościele WW. Panien Franciszkanek dnia 14. Sierpnia, Roku Pańskiego 1757.*

Bene omnia fecit. *Marci 7mo.*
*Dobrze wszystko uczyjnił.*
Cornu illud faciebat bellum. *Daniel. 7mo.*
*Rog ten czyjnił woynę.*
Omnis voluntas mea fiet, vocans ab oriente Avem. *Isaiæ 46.*
*Wszelka się wola moia stanie, wołaiąc od wschodu Ptaka.*


TRudno zaprawdę, panegirycznym należycie wychwalić stylem, iak arcy dobrze, arcy wybornie y przykładnie W. Ieymć Panna Wiktorya Thorzewska, Miecznikowna Łęczycka, zacna, Antoniego y Katarzyny z Zborowskich Córa, w dniu postępuie dźisieyszym, twierdźic y przyznawać należy: *Bene omnia fecit.* Swiat rzuca, podchlebną gardźi fortuną, Boskiemu czyni powołaniu zadosyć, za Zakonną idźie klauzurę, ktoż zgani? *bene omnia.* Doczesnym gaśnie prożnościom, ale w Prześwietnym Seraficzney Klary Zakonie, iaśnieć y BOGU pragnie y Niebu. W śmiertelnych przemiiaiącego życia godźinach, niby to na woynie iesteśmy słuchacze: z tąd świat, z tąd czart, z tąd własne na nas ciało powstaie. Y z tey to żołdem Iob życie nazywa przyczyny: *militia est vita hominis super terram.* Znaczne zaiste zwycięstwo Wielm:
Job 7mo. nad światem wźięła Wiktorya, herbownemi tryumf sprawiła Rogami: *Cornu illud &c.* Y niechay pozwalam to wielki Alexander, to Hektor nieustraszony Pompeiusz, ktory *quot gressus, tot fecit victorias*; ile krokow, tyle chwalebnych uczynił tryumfow, swoiemi się chlubią zwycięstwy; więcey nierownie Wielm: dokazała Miecznikowna, kiedy siebie samą, pięknym zwyciężywszy sposobem, na wieczną Bogu się oddała niewolą, bo wszakże: *Fortior est qui se, quam qui, fortissima vincit mœnia, nec virtus altius ire potest.* Ziemskie, zbawiennie rodowitemi Rogami, dźisiay pokonawszy prożności: *Cornu illud &c.* na chwalebne Niebu tryumfy, Seraficzne, bo w Seraficznym Zakonie,

Boskiey

Bolkiey zapala ognie miłości. Mowić, nucić sobie może z Poetą:

*Vicimus, & subitum, luctando accendimus ignem.* Ovidius.

Patrzę ia na herbowne W W. Thorzewskich kleynoty, aliści dwa, Ieleni y Bawoli, podniesione do gòry widzę rogi, y z potrzebną pytam się dwornością:

Coz to iest? że obadwa herbowne kleynoty,
W Niebo wierzch, y Niebieskie dźwigaią obroty.

Dosyć się y nie raz, na wielką Polskiey Oyczyzny ozdobę, w woiennych przytarły attakach, do żywego nieprzyiacielskim dobodły gromadom, teraz gornym się, przez życie Zakonne, Wielm: podnosząc do Boga Wiktoryą, gdy znacznie przysłużyły Tryonom, po należytą w Niebo poglądaią nadgrodę. Tak się Boskiey upodobało woli y rządom, żeby ni do miętkiego gniazda, do domu Zakonnego, Polskiego Orła Pisklę Szlachetne, Wielm: Miecznikowna Łęczycka, herbownego Zborowskich domu leciała Iastrzębca skrzydłami: *Omnis voluntas mea &c.* aż zaraz doczesnych sidła potargawszy prozności, z Izraelskim tęsknić poczęła Regnantem: *Quis mihi dabit pennas sicut columbæ, & volabo;* Ey ktoż mi da skrzydła, a w Zakonne progi, dokąd mnię przykładne Klary S. Còrek nęcą postępki, z niezmierną polecę ochotą. Otwarte na powołania, natchnienia swoie Duch Przenayświętszy, Wielm: Miecznikowney widział serce, bo z tymże się berłowładnym pewnie oświadczyła Dawidem: *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum;* Serce moie Panie gotowe, gotowe serce moie. Z narodow mowiła do Boga Doktorem: *Domine quid me vis facere;* a co chcesz, ażebym czyniła dla ciebie Boże y Stworco moy. Albo też z Samuelem protestowała się Prorokiem: *Loquere Domine, quia audit servus tuus;* mow Panie, bo służebnica twoia, twoich chętnie pragnie słuchać roskazow. Uszczypliwą Damom ktoś przypisał censurę, wspomniy iey Zakon, zapewne ci rzecze: Zakon nie zaiąc, ieszcze nie ucieczę; nigdy ta W. Ieymci Pannie Miecznikownie Łęczyckiey, krytyczna nie służy przywara. Ta albowiem, iak tylko że ią do tego BOG ciągnie życia, z świętych poznała instynktow, tak zaraz światowe żegna nadzieie, płonney *vale* wypowiada fortunie:

Psal. 54.

Psal. 107.

Actor: 9.

1. Reg. 3.

*Inveni portum, spes, & fortuna valete.*

Dobrzeż, dobrze uczyniła, arcy chwalebnie: *bene &c.* Nie małą ma Polska, y miała z Iastrzębca ozdobę, iey zacność, pod same on wyniosł Niebiosa, y moiey winszować mi trzeba Oyczyźnie:

Sławnaś Polsko w tym herbie, sławnyś iest Polaku,
Masz sławę, a skrzydlastą, dla siebie w tym ptaku.

Leci nie idźie do złotey Zakonu klatki, Wielm: Miecznikowna Łęczycka, a po co? ażeby Bogu chwałą, Zakonowi ozdobą, Polſki ſię przyſłużył Iaſtrzębiec. Iakie ma Wielm: Miecznikowna imie, chocbym nie wiedźiał, y ztąd bym ſię domyślił łatwo, poznałbym że Wiktorya; bo [czego w dalſzym mowy moiey dowiodę dyſkurſie] przy zbawiennym do Zakonu S. wſtępie, przy ubogiey wźięciu Sukienki, herbownemi domu ſwoiego Rogami, dobre ze wſzyſtkim Wielm: Wiktorya bierze nad światem zwycięſtwo. Z Boſką ſię zgadzaiąc wolą, ptakiem wylatuie do Nieba. *Bene omnia fecit. Cornu illud, faciebat bellum. Omnis voluntas mea fiet, vocans ab oriente avem.* O tym tedy *Domino Exercituum*, Panu Zaſtępow, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogosławieńſtwem Twoim mowić będę, ktoraś dumną ſprzyſięgłego nieprzyiaciela zwy-
Geneſ. 3. ciężyła, zdeptała głowę: *Ipſa conteret caput tuum,* Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

MAło ten wſkòrał, kto ſwoie nie z Bogiem, lecz z światem łączył tryumfy. Ktoż nie wie, iak ſerca nieuſtraſzonego, bohatyr, Bellizaryuſz, nieprzyiacielſkie gromił potęgi, aż potym rękę wyciągnąwſzy nieborak, o ſzeląg upraſzał mizerny: *date obolum Belliſario.* Smiechu częſtokroć zmyślone, światowe ſą godne tryumfy. Pod iednym Kawalera Polſkiego portretem, woienne na chorągwiach pomalowawſzy znaki, podpis ludzkie przydało podchlebſtwo: *Terror Turcarum, ruina Scytharum;* iego dobrze ktoś domowego zycia świadomy, pochwałę w ucieſzną przemienił naganę: *Terror Kurkarum, ruina Scyphorum;* kurkom, nie Turkom ſtraſzny, *debellaturus inter menſas Alexander,* kufle znoſił, wycinał kieliſzki, y całe ſprzątał kredenſa. Boday to ſłuchacze, y Bogu y z Bogiem wygrawać. Do tego *Simon de Caſſia,* mocno wſzyſtkich zachęca tryumfu, gdy temi doradza ſłowami: *Eſto victor tui, Chriſto de ſuper præſtante levamen, & eris omnium magnificus triumphator.* Siebie y namiętności ſwoie zwyciężay, a pierwſzym, naychwalebnieyſzym, ty zapewne będźieſz Hektorem: *& eris &c.* Wielka to zaprawdę potyczka, z ſobą ſię ſamym potykać, pełną światowey ambicyi głowę, pod iarzmo nakłonić Zakonne, to mi to tryumf chwalebny: *Magnum certamen eſt* [zdanie Tomaſza à Kempis] *ſe ipſum vincere, glorioſus triumphus, cervicem ſuperbiæ flectere.* Na tey utarczce, w tey woynie Wielm. Ieymć Panna Wiktorya Thorzewſka, Miecznikowna Łęczycka, oſobliwſzych Dama talentow, o! iakże z zbawienną walczyła odwagą: Swiatowe wy-
drzeć

drzeć ią pragnęły powaby, rożne ią dalszego szczęścia, godności, ciągnęły do siebie nadźieie, bogate świat obiecywał fortuny, doczesnych stawiał *objecta* marności, szturmy to, ciężkie attaki. Ach! moy Boże, o! iakże wiele temi świat rani strzałami. Pięknie, statecznie Wielm: Miecznikowna, w tey postępowała utarczce; y lubo, co miodopłynny napisał Bernard: *Religio est crux diuturna, & perpetua*; Zycie Zakonne, Krzyż to y ciężki, y długi, o tey wiedźiała przestrodze, przecieć siebie samą zwyciężywszy, z Samuelem wołaiącemu odzywała się Bogu: *Ecce* 1.Reg. 3.
*ego, quia vocasti me*; oto ia, bo zawołałeś mnię: *ecce ego &c.* Piękne tryumfy, za ktore dźisieyszey Heroiny skronia, szczęśliwey wieniec ozdobi wieczności. Dźielna Amazonka, gòrnych pewnie nieuchybi applauzow. Otoż przy zbawiennym do Zakonu S. wstępie, przy ubogiey wźięciu sukienki, herbownemi domu swoiego Rogami, dobre ze wszystkim Wielm: Wiktorya, bierze nad światem zwycięstwo; z Boską się zgadzaiąc wolą, ptakiem wylatuie do Nieba:

*O! avis æthereos tractus, proscindis volatu.*

*1. Reg: 19. cap.* Wielkie tam Saul, iakim życie by mu wydrzeć sposobem, na niewinnego Dawida czynił zasadzki, swoich wysłał na zabicie iego żołnierzow: *Misit ergo Saul satellites suos, in domum David, ut custodirent eum, & interficeretur.* O tych bezbożnych Saula zamysłach, dożywotni Michol dowiaduie się przyiaciel, a iakimże ratuie Dawida sposobem? oto: kładźie statuę na łożu, iakową suknią pokrywa, a tak od śmierci swoiego wybawia Dawida, nieprzyiacielskie sztuką zwycięża chytrości: *Tulit autem Michol statuam, & operuit eam vestimentis.* A kto dostatecznie poymie, y opowie słuchacze, iak nieprzyiazny, iak zdradliwy dla swoich iest świat czcicielow. Y z tey to uczony *Philippus Picinelli* okrzyka każdego przyczyny: *Amas sæculum absorbebit te, amatores suos, vorare novit, non portare.* Iak Saul na to swoich wysłał żołnierzy, ażeby chroniącego się z życia rozbili Dawida, tak rownemi świat postępuie zdradami, łowczych wielu wyprawia, bez liku, ktorzy ponęt prożności uwikławszy sieciami, o wiecznego żywota łatwo przyprawiaią utratę: *Multi sunt venatores in mundo, qui animas nostras, venari contendunt*, Swięty powiada Hieronim. Ni Dawid od Saula, tak Wielm: Miecznikowna Łęczycka, od sprzysięgłego nieprzyiaciela świata, rownego spodźiewać się mogła nieszczęścia. Ale (za co dzięki niekończone Boskim oddawać rządom powinna) Swiętsza Michol, Seraficzna Matka Klara S. chcąc żeby nie świat nad Wiktoryą, ale doskonale nad światem Wi-

ktorya wzięła zwycięſtwo, ſuknią ią, Zakonnym odźiewa Habitem. Serdecznym *Geneſ.* 37. Starozakonny Patryarcha Iakòb, kochał Iozefa affektem, a iakiż oświadczył miłości dowod, ſuknią mu iakąś ſprawił nadobną: *Iſrael diligebat Ioſeph, ſuper omnes filios ſuos, fecitq; ei tunicam polimitam.* Duſzę Dawida z
I. Reg. 18 duſzą Ionaty miłość ſkleiła prawdźiwa: *Conglutinata eſt anima David, animæ Ionatæ,* aż na znak, na dowod przyiaźni suknią
Ibidem. Ionatas, z ſiebie darował Dawidowi: *Expoliavit ſe Ionathas tunicâ, qua erat indutus, & dedit eam David.* Sercem całym iak Matka kochała Iakòba Rebeka, aż oto drogiemi pięknie go przy-
Geneſ. 27. brała ſzatami: *Veſtibus valde bonis, quas apud ſe habebat domi, induit eum.* Suknią, od śmierci Michol wſpomniona ſwoiego wyratowała Dawida; Iozefa od braci, Iakób rożnił ſukienką; Dawida powtore ſuknia Ionaty, od Saulowey znacznie zaſłoniła złości, y zdrady; Suknią przyſtroiony Iakòb od Matki, zamiaſt rodzonego brata Ezawa, Oycowſkie błogoſławieńſtwo od Izaaka otrzymał. Przykładnemi Wielm: Miecznikowna życia ſwoiego dźiełami, że ſię iak Niebu, tak też przypodobała y Bogu; Z tąd nam dochodźić należy: że na to mocno pracowała, robiła, iey młodość, tylko ſama ciała wydaie ſubtelność; wiek ſędźiwy, dźieła pokazuią chwalebne; przyznać iey należy z Petrarchą: *pueritiam cœpit a ſenio,* wraz ſię y z Boſką rodziła boiaznią. Cnotę, pobożność, Panieńſką czyſtość, z mlekiem Macierzyńſkim wyſſała: *Pulchram pietatis ab ubere formam.* Y chceſz kto, żywe cnoty malować portrety, z W. Miecznikowney, naylepſze brać ci potrzeba abryſy, bo iakby to na nią Swięty w duchu poglądał Ambroży: *Pietas ſupra ætatem, virtus ſupra naturam;* Pobożnośc nad lata, cnota nad naturę. Iak piękna uroda, dźiwna w obyczaiach układność, ludzkim zwyczaynie ſię oczom podoba, tak rownie cnota, czyſte ſumnienie, w Boſkim arcy miłe obliczu. Słuchaycię, co S. Złotouſty mowi Chryzoſtom: *Sicut in conſpectu hominum, gratioſa eſt facies pulchra, ſic in oculis Dei, conſcientia munda.* Iak niezliczonemi, *numera ſtellas ſi potes,* firmament Niebieſki gwiazdami, wonnieiącemi łąki, pola, ogrody kwiatami, tak wſzelkiemi Wielm: Miecznikowny duſza, pięknie ozdobiona cnotami, a iakże Wſzechmocnemu przypaść nie miała do ſerca Monarſze? Wielki tego dźiſiay upatruię dokument, gdy widzę, że ią Zakonną BOG ſtroi ſukienką. Wielce na dobre Iozefowi od Iakòba, Dawidowi od Ionaty, Iakòbowi od Rebeki, znowu Dawidowi od Micholi, dane powychodźiły ſukienki; Dawid, y śmierci uniknął, y Saula zwyciężył, pokonał. Bierze dźiſiay
Zakon-

Zakonne velum, iak idący na Goliata Dawid ſzyſzak ſtalisty, Wielm: Miecznikowna, ubogim ią pokrywa Klara Habitem. Coż mowić, oto w brew prawda: że przy zbawiennym do Zakonu S. wſtępie, przy ubogiey wźięciu ſukienki, herbownemi domu ſwoiego Rogami, dobrze ze wſzyſtkim Wielm: Wiktorya, bierze nad światem zwycięſtwo, z Boſką ſię zgadzaiąc wolą, ptakiem wylatuie do Nieba. *Iudith* 10. Odważna Heroyna, Iudyt na otaczaiącego Holoferneſa Betulią, patrzcież iak ſię wybiera: *Diſcriminavit crimen capitis ſui, & impoſuit mitram ſuper caput ſuum, & induit ſe veſtimentis jucunditatis ſuæ, aſſumpſitq; dextraliola, & omnibus ornamentis ornavit ſe.* Warkocz roſczeſała Iudyta, ſkronia mitrą ozdobiła Xiążęcą, ſzatą przyodźiała ſię weſelną, y iakiś wźiąwſzy zaręcznik, wſzelką ſię przybrała ozdobą. Słowo te *dextraliola*, Piſma S. czytaią tłomacze: *ſigna lætitiæ*, znaki (prawi) w rękę ſwoią wzięła radości. Cały wſpomniany Iudycie ſtan applaudował Duchowny, głoſem wſzyſcy iednym wołali: *DEUS Patrum noſtrorum, det tibi gratiam, & omne conſilium tui cordis, virtute ſua corroboret, ut glorietur ſuper te Hieruſalem, & ſit nomen tuum in numero Sanctorum, & juſtorum.* BOG Oycow naſzych, łaſkę ci ſwoią świadcząc, ſerca twoiego porady, ſwoią niech ugruntuie dźielnością, ażeby tobą chlubić ſię mogło Ieruzalem, a Imię twoie w Swiętych mogło bydź w piſane regeſtrze. Twoy to W. Miecznikowno Łęczycka, obraz w Iudycie rzetelny, iak na woynę, kiedy za progi idźieſz Zakonne: z światem, z ſobą ſamą, y tam ci woiować potrzeba, piekielnego lękać ſie Holoferneſa należy; ale mocno ſię zbroiſz, bierzeſz *dextraliola*, czyli *ſigna lætitiæ*, to ieſt herbowne domu twoiego Rogi, iże przy Swiętym Oſob duchownych weſtchnieniu [bo wſzyſcy życzemy: *DEUS Patrum noſtrorum, det tibi gratiam, & omne conſilium cordis tui, ſuâ virtute corroboret;* niech cię BOG umacnia y utwierdza] dobre ze wſzyſtkim, niemi odbierzeſz zwycięſtwo, wątpić o tym wcale nie mogę. Tryumfuiący Chryſtuſow Kośćioł, imię twoie w Kſięgze zapewne wiecznego zapiſze żywota: *Nomen tuum in numero Sanctorum, & juſtorum.* *Geneſ:* 12. Z właſnego dźiedzictwa, z domu Oycowſkiego, Abrahama BOG Patryarchę powołał, wſzyſtko porzuciwſzy, iść kazał: *Egredere de terra tua, & de cognatione tua, & de domo Patris tui, & veni.* Boſkie z ochotą wypełnił roſkazy, *egreſſus eſt itaq; Abraham;* Aż za to błogoſławieńſtwa, na niego obfite obiecał BOG zlewać powodźie: *Benedicam tibi, & nomen tuum magnificabo, eriſq; benedictus.* Surowſzy *Geneſ:* 22. wydał potym BOG Abrahamowi or-

Rr

wi ordynans, kiedy iedynego zabić sobie na ofiarę syna roskazał: *Tolle filium tuum, & offeres eum in holocaustum;* Y tu się Abraham nie wzdrygnął wspomniany. Coś podobnego, iak Abraham, Wielm: czynisz Miecznikowno, bogatą heroicznie gardźisz fortuną, zacnych Rodźicow, y godną opuszczasz, iuż żegnasz familią, a na głos ieden: *egredere*, wołaiącego cię pospieszasz Boga. Za to tylko, że Izaaka Panu na ofiarę poświęcić nieprzymuszoną Abraham Patryarcha miał ochotę, na siebie Boskie błogosławieństwo, y na całe swoie ściągnął plemię. Więcey nierownie przykładna czynisz Damo, gdy siebie samą, w Swiętym Bogu daiesz na ofiarę Zakonie, a iakże y obsitey łaski Boskich hoyności, y wieczney nie masz się spodźiewać nadgrody? O! zaiste: przy zbawiennym do Zakonu S. wstępie, przy ubogiey wźięciu sukienki, herbownemi domu twoiego Rogami, dobrze ze wszystkim Wielm: Wiktoryo, bierzesz nad światem zwycięstwo, z Boską się zgadzaiąc wolą, ptakiem wylatuiesz do Nieba.

*Kończę.* Idźże idź, zwycięskim postępuy krokiem, z po-
Psal. 44. konanego tryumfuy świata: *Intende, prospere, procede.* Idźże idź, oto cię Swięte zgromadzenie tuteysze, przykładne Klary Corki, z sercem czekaią otwartym, wszystkie wzywaią: *Veni*
Ecclef. *Sponsa Christi;* Podź Oblubienico Chrystusowa. Idź, masz choć nieprzytomnych, kochanych błogosławieństwo Rodźicow. Pismna S. *Iudith 13.* mowią do ciebie słowami: *Benedicta sis filia à Deo tuo, in omni tabernaculo, in omni gente, & magnificetur super te DEUS Israel.* Ach! Coro kochana, ach! iedyna serc naszych pieszczoto, w mieyscu każdym, Ręka cię niech błogosławi wszechmocna. Grubego nic się nieobawiay habitu; Damy stroynisie światowe, ktore to do stołu z nożykiem, do głowy z grzebykiem, do Kościoła z wachlarzykiem, u ktorych dłuższy u sukni ogon, niż w polu zagon, więcey pudru na głowie, a niżeli mąki w spiżarni, choć się wymyślnemi, drogiemi stroią szatami, ale hołysz, łatane częstokroć sumienie; opak, przeciwnie będźie u ciebie, w szacie ubogiey Zakonney, wszelkiemi pewnie roziaśnieiesz cnotami, z Swiętym ci winszować potrzeba Bernardem: *Filiæ babilonis induuntur purpurâ, & byssô, & subinde conscientia pannosa, jacet intus, fulgent mobilibus, moribus sordent, contra tu. foris pannosa, intus speciosa resplendes, sed Divinis aspectibus, non humanis, intus est quod delectat, quia intus est quem delectat.* Idźże idź, wymyślnemi świata pogardźiwszy modami, Seraficznego Oyca, y Patryarchy moiego Franciszka S. przyimuy sukienkę. Ey ważnieysze u Boga velum, iak kor-

iak kornet, żeś prawdźiwa ſługa Chryſtuſa, lepiey w habicie, niż w gorſecie, górne cię poznaią gromady. Idźże idź, świa-tu umieray, a żyć tylko Niebu poczynay. Idźże idź, bo cię Boſkie wołaią wyroki, a po ſetnych przepędzonych w Zako-nie latach, ażebyś Oblubienica Niebieſkiego, takie uſłyſzała wo-łanie: *Veni Sponſa mea, veni coronaberis*; pódź, pódź Oblubie- Cantic. 4.
nico moia, wypracowaną, z gotowaną ſobie odbierz koronę, braterſkim, iako przyſzłey naymilſzey w Chryſtuſie ſioſtrze, życzę Kaznodźieia affektem. Amen.

# KAZANIE XXVII.

## Na Uroczyſtość Nayswiętſzey MARYI Panny Narodzenia,

*Miane w Tomaſzowie w Kościele WW. OO. Trynitarzow, dnia 8. Września, R. P. 1757.*

David autem Rex, genuit Salomonem. *Matth: 1mo.*
*Dawid zaś Krol, zrodził Salomona.*

PAńſkie, ſolenne, tryumfalnych pełne applauzow, dźi-ſieyſze MARYI rodziny, kiedy do maleńkiey tey no-wo narodzoney Dźieciny kolebki, wielowładne Mo-narchow ciſną ſię berła, złote, Krolewſkich Koron, toczą ſię cyrkuły: *David autem &c.* Na powinſzowanie Ioa-chimowi y Annie, tak zacney Córy Maryi, z ludźi naymędr-ſzy, *Erat ſapientior cunctis hominibus*, z genetliakiem przy-bywa Salomon: *genuit Salomonem.* Y ſłuſznie, do niemowlę-cey Maryi kolebki, *faſcibus inſignes, & honorum culmine fultæ, convenerè domus, & qui lectiſſimus orbi ſanguis erat*; bo to Wie-lowładney Nieba y ziemi, dźiſiay rodźiny Krolowy, ſłuſznie Krolewſka Salomona z Dawidem, tu zgromadźiła ſię godność, y mądrość: *David autem &c.* bo to *æternæ Sapientiæ Mater*, Przedwieczney Mądrości Matka, naydoſtoynieyſza dźiś ſię na-rodźiła MARYA. Iak niegdyś Apokaliptyczni Starcowie ſwo-ie rzucali przed Tronem korony: *Viginti quatuor Seniores, mit-* Apocal. 4
*tebant coronas ſuas ante Tronum*; tak ukoronowane Salomona z Dawidem głowy, przy dźiecinney mieſzcząc ſię Maryi ko-lebce, *David autem &c.* z niſkim ią witaią ukłonem. A nam że czyli *in adorationem Majeſtatis*, narodzoney ſpieſzyć potrze-ba Krolowy? Idźcie ſłuchacze, do Ioachyma y Anny domu, narodzoną witaycie MARYĄ, z Swiętym wſzyſcy zawołay-cie Kościołem: *Vita, dulcedo & ſpes noſtra ſalve*; Witay ży- Eccleſia.

wocie, witay przykre, gorzkie nieszczęścia, dolegliwości piołuny, w słodkie zamieniaiąca kanary, witay poufała, na obszernym świata oceanie: *mundus mare latum & spatiosum*, nadźiei naszych Kotwico. Przy Nayświętszey dźiśiay narodzoney y ia też staię Dźiecinie, a z serdeczną pierwey spytawszy radością: *Quæ te tam læta, adtulerunt sæcula mundo, qui tanti talem genuere Parentes?* Tak wielkiey z nowo narodzoney MARYI, światu powinszuię pociechy. Kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Przy Swiętych MARYI rodźinach, Pańska dla wszystkich, kołem fortuny toczy się korona. *David autem &c.* O tym tedy nieśmiertelnemu wiekow Krolowi, *Regi sæ-* Ecclesia *culorum immortali, & invisibili*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Podnieś dźiecinną z maleńkiey rączkę kolebki, y Twoie day błogosławieństwo, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

KAżde na świat wydane potomstwo, Xięgą wielkiego dla Rodźicow kłopotu, Swięty nazywa Fulgencyusz: *Omnis proles, liber sollicitudinum est.* Syn będźie, o! długieź regestra, zabiegłego o sobie pisze dla Oyca starania, albo marnotrawnik rospustny, albo rebellizuiący uda się Absalon, aż troski, aż staliste na serce Rodźicow sztylety. W dworach, czy w woysku daną sobie straci fortunę: myśl Panie Oycze, czym go oporządźić, czym odźiać. A coż ia tu mam mowić o corkach? Większe daleko z niemi razem rodzą się dla Oyca y Matki starania, iak wychować, gdźie małżeńską wynaleść parę, z kąd pieniężne wyliczyć posagi, nędznym frasować się trzeba Rodźicom. Nie tak słuchacze, o dźiś narodzoney rozumieć potrzeba MARYI, nie frasunek, ale y Oycu, y Matce, co mowię: światu całemu, niepoięta z Nią rodźi się pociechy obfitość. Nie tak Maryi, iak szczęścia dźiśiay naszego rodźiny, co Hugo Kardynał napisał, śmiało zawołam: *Non tam Virginis MARIÆ, quam nostræ felicitatis, natalitia celebrantur.* Z Macierzyńskich MARYA Anny wychodźi wnętrzności, aż nowa rodźi się dla zruinowanego świata pomyślność, pełność łask Boskich odbieramy: *Nascente MARIA* [mowi Naxera] *nova simul desolato orbi, nascitur felicitas, in illa enim, & cum illa omnem gratiæ, donorum, ac bonorum sortimur plenitudinem.* Nigdy nieprzegramy ziemianie, losy nasze w Narodzoney rękach Maryi: *Ibi felicitas nostra nata est in manibus MARIÆ, sortes positæ sunt*, twierdźi Rychardus. Rodźi się *Genes: 15.* Lamechowi syn Noe, aż zaraz wesoła z nim rośnie otucha: *Iste consolabitur nos, ab operibus,*

*ribus, & laboribus manuum noſtrarum in terra, cui maledixit Dominus*; Ten [prawi] na przeklętey od Boga ziemi, *maledicta terra in opere tuo,* w ręcznych będźie nam pomocą robotach. Niepłodna Iana powiła Elżbieta: *Eliſabeth impletum eſt tempus pariendi, & peperit filium*; aż oto niezmierna z nim ſię urodźiła weſołość: *& multi in nativitate ejus gaudebunt.* O! iakże więkſzey dźiſiay nierownie radości przyczyna, przy Swiętych bowiem MARYI rodźinach, Pańſka dla wſzyſtkich kołem fortuny toczy ſię Korona. *Geneſ. 32. cap.* Starozakonny Patryarcha Iakob, ſmaczno ſobie w ſwoiey zaſypiał podroży, aliści w męża poſtaci Anioł, ſilną tam z nim ztoczył utarczkę: *Vir luctabatur cum eo.* y długo te, bo aż do dnia trwało walczenie, tu dopiero, iak tylko poranna na firmamencie Niebieſkim zeſzła Iutrzenka, tak zaraz wypraſzać ſię, azeby puścić go iuż raczył, Anioł u Iakòba zaczynał: *Dimitte me, jam enim aſcendit Aurora.* Wſpomniana Piſma S. hiſtorya, rzetelna to narodzenia Maryi była figura, pięknie ią Hailgrinus tłomaczy Kardynał: *Per Iacob luctantem cum Angelo, Sancti deſignantur, qui luctantes cum Domino, precibus, & lacrymis, extorquere a Domino, Incarnationem Filij ſui nitebantur.* Iakòb (prawi) Adama, Abrahama, Moyżeſza, Dawida, y innych Swiętych, w otchłaniach będących, wyrażał Oycow. Ci to ci, iak nayprędzey Wcielenia Syna Boſkiego, z niezmierną pragnąc tęſknicą, pokornemi w Niebo ſzturmowali modłami: *Regnum Cœlorum vim patitur,* płaczliwe nie raz poſetniali wołania: *Rorate Cœli de ſuper, & nubes pluant Iuſtum, aperiatur terra, & germinet Salvatorem.* A kiedyż te głoſy żałoſne, gòrne przeniknęły Niebioſa? kiedy rzęſiſtemi zalane łzami, wſzechmocna Ręka, ich przecie otarła zrzenice? kiedy te BOG ſkutkiem ukoronował pragnienia? Kiedy? oto prawdźiwego Meſſyaſza, a Syna ſwoiego, przyiście dźiſiay im przy Narodzeniu oznaymił Maryi. *Sed eorum cœtui reſpondetur a Domino:* [rzeczony przyznaie Hailgrinus] *dimitte me, jam enim aſcendit Aurora, ceſſet inſtantia veſtri luctaminis, quia jam Lux naſcitur, videlicet Virgo, quæ vobis pariet verum Solem:* Płaczow, ſzlochania, nieutulonych iużże poprzeſtańcie lamentow; iuż dźiſiay [temi to niby BOG mowił do Oycow ſłowami] urodźiła ſię Matka, ktora w ciele ludzkim Syna wam powiie moiego. Iuż dźiſiay poranna na świat weſzła Iutrzenka, ktora ſprawiedliwości wydawſzy Słońce, wſzelakiego dobra y łaſki, iaſne wam zapali południe: *Aurora ſalubres exhibitura dies.* Iuż dźiſiay *Hortus concluſus,* miſtyczny Ogrod, uplantowana MARYA, w ktorym Kwiat Nazarańſki,

Lucæ 1.

Iſaiæ 45

Cantic. 4.

IEZUS zakwitnie. Iuż dźiśiay na brzegu życia, ta Koncha, ktora hypoſtatyczną w ſobie zamknie Perłę. Iuż dźiśiay ten Szczep kwitnąć zaczyna, ktory Owoc błogoſławiony urodźi. Iuż dźiśiay ta urodzona Owieczka, ktora ludzkie gładzącego
Joan.1mo zbrodnie, *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi,* wyda Baranka. Iuż dźiśiay z Boſkiey drukarni, ta światu Kśięga wydana, w ktorey na wieczny zbawienia przywiley, Słowo śię zapiſze Przedwieczne. Ieſteś prawdźiwie o! Naydoſtoynieyſza Pani, Monarchini naſza MARYA, od Iakòba widźianą, powſtaiącą przy ſwiętym Narodzeniu Twoim Iutrzenką, bo iako Iutrzenka nocy końcem, a dźiennych ieſt godźin początkiem, tak cudowne, tak pożądane Narodzenie twoie, grube dolegliwości, kończy ciemności, a dźień iaſny, niezgaſſey zaczyna pociechy. Z Swiętym to przyznaię Rupertem: *Quando nata es o! Beata Virgo, tunc vera nobis Aurora ſurrexit, quia ſicut aurora finis eſt præteritæ noctis, & initium diei ſequentis, ſic nativitas Tua, finis fuit miſeriæ, & conſolationis initium.* To iuż Narodzona dźiśiay MARYA, oświecaiącą ieſt dolegliwości naſze Iutrzenką. A Sw. Piotr Damian, iż to dźiśiay pewna do Nieba urodźiła śię Drabina, dla tey y ſłuſznie powiada przyczyny, że po niey Wſzechmocny, na ziemſkie zſtąpił padoły Monarcha, a ludzka do Niebieſkiey weſzła Oyczyzny natura: *Hodie nata eſt Scala Cœleſtis, per quam ſupremus Rex, humiliatus ad ima deſcendit, & homo, qui proſtratus jacebat, ad ſuprema exaltatus aſcendit.* Dźiśiay zaprawdę przy dźiecinney Maryi kolebce, wſzyſcy śię niebu odradzamy, y Bogu: *Naſcitur,* [mowi S. Serwius] *& cum ipſa mundus renaſcitur.* Polſka proſtota [że około tey Uroczyſtości, ſwoie zaśiewaią role] śiewną dźiś nazywa MARYĄ. Ia przeciwnym rozumiem ſpoſobem: łaſk, dobroczynności Boſkiey, żniwa teraz u nas złote.

*Iam nova Progenies, Cœlo demittitur alto,*
*Iam redit & Virgo, redeunt ſaturnia ſæcla.*

W kolebce Ernegildy, Szockiey Krolowy, ſygnet z tym nałeżiono podpiſem: *Filia & Mater, & Regina Regum;* Corka y Matka, y Krolow oraz Krolowa. Twierdźić to ſłuſzniey o Narodzoney dźiś trzeba MARYI, maleńka ieſzcze, w kolebce Dźiecina, a iuż ſzczęścia naſzego Matką, y początkiem, a iuż łaſkawą nam panuiącą Krolową, Monarchinią. Iedynaczka Tyryiſka Cyttyppe, kiedy po śmierci urodźiła śię Krolewſkiey, ośierociałe żołnierſtwo, kolebkę iey w woienne uwinąwſzy Chorągwie, z ſerdeczną wołało radością: *Nata eſt Mater Patriæ, & felicitatis Tÿrionum;* Matka oyczyzny, y Tyryiczykow dźiś

śię uro-

ſię urodźiła ſzczęśliwość. Nam to nam, wołać przy ſwiętych MARYI rodźinach trzeba: Teraz wolność, teraz zbawienie, teraz naſza urodziła ſię pomyślność. *Geneſ: 40. cap.* W ściſle więzienie ſwoiego Farao, wtrącić Podczaſzego roſkazał, aliści w ciemney będącemu katuſzy, takie ſię we śnie pokazuie widzenie: *Videbam coram me vitem creſcere in gemmas, & poſt flores, uvas matureſcere*; Widźiałem [prawi] winną macicę, wyraſtaiącą w latorośle y kwiaty, a potym doyzrzałe maiącą iagody. Uſłyſzy to w iednymże Iozef będący więzieniu, aż zaraz dobrą czynić mu poczyna otuchę, że ſzczęśliwie wynidzie z więzienia, przyrzeka: *Poſt tres dies, recordabitur Pharao miniſterii tui, & reſtituet te in gradum priſtinum*; Nie turbuy ſię, nietroſzcz nieboże, iak tylko oſtatnia ſię dnia trzeciego ſkończy godźina, twoie ſobie Farao przypomni uſługi, na pierwſzą przywrocony będźieſz doſtoyność: *reſtituet &c.* Wiem o tym, że winną macicą, iagodę IEZUSA rodzącą, S. Epifaniuſz nazywa Maryą: *Vitis germinans, uvam maturam Chriſtum.* Lecz idę daley, po złamanym przez pierwſzych rodźicow naſzych Adama y Ewę, naznaczonym od Boga prawie: *De ligno ſcientiæ boni & mali, ne comedas*; to ieſt: kiedy pieſzczone, *pulchrum, aſpectuq; delectabile*, z zakazanego zerwali drzewa iabłuſzko, ludzka natura naſza, w Adamie y Ewie, od łaſki Boſkiey, od pierwſzey odpadłſzy fortuny, w wieczney zapadła zguby niewolą: *Erat illi conſcientia carcer, erant tortores ratio, & memoria*; Złe ſame ſtraſznym było więzieniem ſumienie, rozum, y o utraconych rayſkich pamiątka roſkoſzach, ſrogich przechodźiła mordercow. S. Bernardus.
Iakże tylko nowo narodzona, na świat zawitała MARYA, iak tylko ta winna zakwitła Macica, tak zaraz, uwięziona natura ludzka, o miłym do pierwſzey pory powrocie, pożądany wźięła prognoſtyk: *reſtituet te &c.* Y na ſwoiey nic ſię niezawiodła nadziei, bo łaſkę Boſką, y utracone prawo odzyſkała do Nieba. Patrzcież, iak pięknie przy Swiętych MARYI Rodzinach, Pańſka dla wſzyſtkich, kołem fortuny toczy ſię korona. 3.*Reg:* 18. *cap:* Po trzyletniey ogłoſzoney od Eliaſza poſuſze: *Vivit Dominus, ſi erit annis his, ros vel pluvia*; wſzyſtko opadło, zwiędniało, y poſchło. Aliści modlący ſię na górze Karmelu Eliaſz, za ſiodmym dopiero razem w modlitwie, tylko co mały iak ſtopa ludzka, z morza ſię podnoſzący, uyrzał obłoczek: *In ſeptima autem vice, ecce nubecula parva, aſcendebat de mari, quaſi veſtigium hominis.* Hebrayſka czyta werſya: *quaſi manus hominis*, Obłoczek mały, iak ręka ludzka, aż zaraz obfite deſzczu luneły powodźie, *& facta eſt pluvia grandis.* Obłoczek ten, że

Naydoſtoynieyſzą, dźiś nam Narodzoną znaczył Maryą, uczony przyświadcza Ginther: *Hodie Nubecula illa parva, prodiit, & prima vice in terris viſa eſt, dum Beata Virgo, in lucem nata eſt.* Owſzem, że zaraz BOG, iż Obłoczek ten, narodźić ſię maiącą, wyrażał Maryą, Prorokowi ſwoiemu Eliaſzowi obiawił, tego *Ioannes Hieroſolÿmitanus* naucza: *Revelavit DEUS Eliæ, quod quædam Infantula, ſcilicet Beata MARIA, per illam nubeculam ſignificata fuit.* Po Eliaſzowego, z morza podnieſieniu ſię obłoczku, wſzyſtko deſzcze ſkropiły rzęſiſte, *& facta eſt &c.* Nie ieden podobno zwiędniał na zdrowiu, zmalał na fortunie, na dobrym zniſzczał imieniu, na pożądanych oſechł nadźieiach, otoż na to dźiſiay z morza łaſk, y nieomylnych Boga obietnic, miſtyczny Obłoczek, Nayświętſza przy narodzeniu ſwoim podnośić ſię raczy MARYA, ażeby deſzcz hoyny, Boſkich ſprawiła dobrodźieyſtw. Powſtaie iak obłok: *ecce nubecula,* bo nas od ſprawiedliwości Boſkiey, zaſłaniać będźie upałow. Iak ludzka powſtaie ręka, *quaſi manus hominis,* bo nas, że nigdy z ſwoiey nie wypuśći opieki, y iak nayukochańſza piaſtować będźie Matka, na ſwoią bierze porękę. Rodząc ſię, iak ludzka powſtaie ſtopa, *quaſi veſtigium hominis*; bo około naſzego biegać dobra, wſzelkim, niepomyślnym zabiegać przypadkom, pobożności zoſtawić ślady, przyrzeka. Poetyczne baią wymyſły, że przy rodzącey ſię na świat Minerwie, złotemi Iowiſz miał ſkropić ziemię deſzczami: *Auratos terris imbres, naſcente Minerva, induſiſſe Iovem perhibent.* To nie zmyślona prawda, że Swięte MARYI rodźiny, grad z pereł, złote ſprawiły dla świata powodźie: *Grandinat gemmis, rivoq; Cœlum depluit auro.* A zatym przy Swiętych &c.

*Kończę.* Dowodźiłem, że przy ſwiętych MARYI Rodźinach, Pańſka dla wſzyſtkich, kołem fortuny toczy ſię Korona. Ale dokądże proſzę? prędzey ſię przy ſolenney Narodzenia MARYI Uroczyſtości, oſobliwſza ubiegła pomyślność, ieżeli nie do ciebie Prześwietny TROYCY Przenayświętſzey, od wykupienia niewolnikow Zakonie. Honor, niepoięta albowiem dla ciebie ſzczęśliwość, że poprzedzaiącey dzień Narodzenia ſwoiego nocy, Zakonnym waſzym habitem, prawdźiwi Iana *de Matta,* y Felixa *de Valois* Synowie, wraz z licznym Aniołow orſzakiem, przybrana MARYA, pułnocne odprawić raczyła nabożeńſtwo. Z ſłońcem w paragon, ſwięta waſzego Zakonu idźie Sukienka, bo *Mulier amicta ſole,* nią ſię przybrawſzy MARYA, bardźiey ſię wami, anizeli z gwiazd dwunaſtu, *In*
Apocal. 12. *Capite ejus corona ſtellarum duodecim,* złożoną, ſzczyci Koroną.
Y ſłuſznie,

Y ſłuſznie, bo co Trinitarza, to *Luminare majus*, więkſzy cnot, doſkonałości, y życia przykładnego, widzę Luminarz, ile nie zliczonych na firmamencie Niebieſkim, *numera ſtellas ſi potes*, upatrywać mogę gwiazdeczek, tyleś Prześwietny godźien Zakonie pochwał: *Tot laudes quod ſydera Cœli*; bo cnot twoich przed Bogiem y niebem, światem y ludźmi świecących, iak gwiazd, zrachować nikt niepotrafi iaſności. Niechay ſzuka pod Krzyżem, ſkarbow Tyberyuſz, pod herbownym Trynitarſkim Krzyżem waſzym, *Theſauros ſapientiæ & ſcientiæ*, ſzukać nie trzeba, wſzyſcy ie widzą; wſzyſtkim wiadome, wſzyſtkim y iawne, y ſławne. Miiam, iak od Roku 1209. wſzyſtkiemi świecicie cnotami, lecz kiedy patrzę na Redemptorſkie, łańcuchow waſzych ogniwa, ogniem miłości Boga, y bliźniego roſpalone, za to, że z nieprzyiacielſkiey wy wykupuiecie niewoli, ſądzę, iż wam życzyć potrzeba:

*Gemmea vita vobis, Cœli poſt regna ſuper ſint.*

Kollegium Apoſtolſkiego Xiążęcia Piotra, Anioł wyprowadźił z katuſzy, *Actor*: 12. Czyż iedne Chrześciańſkiemi napełnione Męzami, to Tureckie, to Maurowſkie, to Saraceńſkie, wyście wyproźnili więzienia. Toć was kiedy Aniołami nazwę, y ktoż że ſię mylę zawoła? Co na Trynitarza, to na żywego w ciele patrzę Anioła. Wſzakże przy potwierdzeniu, Swętych Zakonu tego Reguł, y Uſtaw, w Trynitarſkim Innocencyuſzowi III. Anioł ſię pokazał habicie, na znak tego, na dowod, że ie zachowuiący, życie będą prowadźić po Anielſku. Y z tąd to, Nayświętſza Aniołow Krolowa MARYA, z ſerdeczną ku wam ſię oświadcza miłością. Ach Matko! ach Wielowładna! nowo narodzona Monarchini naſza MARYA, Twoiey wſzyſcy żądamy miłości, iżeby ſię bardźiey Sercu Twoiemu podobać, z nabożnym do ciebie wołamy Gerſzonem: *Fac nos obſecramus, in hac Sacratiſſima Nativitate Tua, mori peccatis, mori mundo, vivere & renaſci Chriſto. Fac naſcatur in nobis, per gratiam IESUS, quemadmodum in Te prius natus eſt, per fidem & amorem.* Niechay przy Swiętym Narodzeniu twoim o Panno, grzechom umieramy y światu, a y tu doczeſnie, y w ſzczęśliwey Bogu żyiemy wieczności. Amen.

# KAZANIE XXVIII.

## Na Uroczyſtość Podwyżſzenia Sw. Krzyża,

*Miane w Zamościu, w Kościele S. Krzyża na Przedmieściu, dnia 14. Września, Roku Pańſkiego 1757.*

Oportet exaltari. *Ioannis 12. cap.*

*Trzeba ſię podwyżſzyć.*

POſpolite, wrodzone to wſzyſtkim przymioty, do wyſokich piąć ſię godności ſtopniow: *Oportet exaltari.* Nie ieden, ni drugi Leſzek, chybkim ſię do honorow mety, ubiega impetem. Trudno zaprawdę, takiego wynaleść człowieka, ktoryby z nikomą ſtatecznie pogardźił godnością:
Tacitus. *Nullus mortalium eſt, cui non familiare ſit, majores ſtatûs deſiderium.* W iednym y życie y honor, kładą za zwyczay ſzacunku; iak go doſtąpić, iakim by go nabyć ſpoſobem, y w dźień, y w nocy myśl o tym, to naypierwſza, ſtarać ſię o urząd potrzeba: *Oportet exaltari.* Choć ſkąpa, przymnieyſza fortuna, choć ciemno w kieſzeni, y ſzeląg ſzeląga nie widźi, to fraſzki, byleby Iaśnie Wielmożnych, Iaśnie Oświeconych, Nayiaśnieyſzych tytułow gorzały światełka; ale o! iakże płonne, o! iakże zawodne, światowe częſtokroć honory, na łeb, piorunem nie ieden, z godności poleciał graduſow, poſpolitego doświadczył na ſobie przyſłowia: *Tolluntur in altum, ut caſu graviori ruant.* Nigdy nie upadł, ktory ſię tey mocney, tey nienaruſzoney kolumny, Krzyża IEZUſowego, y ſercem, uchwycił y duſzą. W dalſzym owſzem mowy moiey powiem dyſkurſie: Iak oſobliwſze Krzyża IEZUSowego, tak przy nim, y dobra naſzego podwyżſzenie. Obiecałeś roſpięty na Krzyżu, od ziemi podnieſiony IEZU
Joan. 12. naydroższy, wſzyſtko pociągnąć do ſiebie: *Ego ſi exaltatus fuero à terra, omnia traham a meipſum*; y moie też słowa nieudolne pociągniy: niechay na większą a większą twoię idą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogosławieńſtwem Twoim mowić będę, ſtoiąca pod Krzyżem, na ſromotne podwyżſzenie Syna twoiego patrząca, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

PIerwſze świata całego *Oraculum*, ſamych rąk Boſkich dźieło, ludzkiego Xiążę rodzaiu Adam, iak tylko pieſzczone nad zakaz Boſki, zerwane, y podane, ziadł ſmaczno iabłuſzko, tak zaraz z Rayſkich wyrzucony roſkoſzy: *Emiſit eum Dominus DEUS, de paradiſo voluptatis*; w pocie krwawym, na przeklętey od Boga ziemi: *maledicta terra in opere tuo, ſpints, & tribulos germinabit tibi*; na chleba pracował kawałek: *in ſudore vultus tui, veſceris pane.* W tym tedy zycia ſwoiego ſtanie, iak długo, lat ile, pierwſzy naſz Oyciec, Adam zoſtawał, ani Piſmo S: ani Kościoła Bożego Doktorowie, czaſu nie naznaczali pewnego. Iednakże gdźie głowę położył, gdźie kościom ſwoim, po śmierci Adam wynalazł ſpoczynek, ciekawe wielu ieſt

pyta-

pytanie. Staie tu Swięty z innemi Hieronim, iże na gorze pewney, Ierozolymſkiemu przyległey miaſtu, ktora od pogrzebioney Adama głowy, Kalwaryi wzięła nazwiſko, temi przyznaie ſłowy: *Calvariæ locum, in quo ſepultus eſt Adam, ideo ſic appellatum eſſe, quod ibi antiqui hominis conditum ſit caput.* Wſzyſtkim wiadomo, że Krzyż S. do ktorego drogie naſze przykute było Zbawienie, nie gdźie indźiey, tylko na Kalwaryiſkiey poſtawiony zoſtawał gorze, czemu nie na mieyſcu innym, tylko na głowie Adama? Coż to ieſt Adam pytam ſię? y z imienia, y z rozumu, y z honoru, y z wielkiey fortuny, Adam nad wſzyſtkich: wielki z imienia, bo mu ie ſam Wſzechmocny, nadał Monarcha, a on dopiero innym dawał nazwiſka ſtworzeniom: *Formatis Dominus DEUS cunctis animantibus terræ, & universis volatilibus Cœli, adduxit ea ad Adam, ut videret, quid vocaret ea*; wielki z rozumu, bo ludzkiego Rządca rodzaiu; wielki z honoru, bo ſamego Boga rękami, na obraz, y podobieńſtwo iego Boſkie, uczyniony: *Creavit DEUS hominem, ad imaginem & ſimilitudinem ſuam*; wielki z fortuny, bo świata całego potentat, nad wſzyſtkim panował ſtworzeniem: *Dominamini piſcibus maris, & volatilibus Cœli, & universis animantibus, quæ moventur ſuper terram.* Powietrzne ptaki, ziemſkie żywioły, pod iego BOG nogi podrzucił; aż ſię *Pſalm: 8.* Berłowładny zadźiwił Prorok, mowiąc: *Omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus, oves & boves universas, inſuper & pecora campi, volucres cœli, & piſces maris.* Ze tedy, na głowie tak wielkiego Pana, Krzyż ſwoy chciał IEZUS mieścić, tym ſamym znać dawał ſpoſobem, iż ponieważ na głowie całego świata Monarchy, Krzyż ſtanął, toć oſobliwſze iego bydź muśi Podwyżſzenie. Gdyby mnię kto z zgromadzonego ſpytał ſłuchacza, w Prowincyach, w Xięſtwach, w Kroleſtwach, y wſzyſtkich świata całego Monarchiach, ktore też ieſt mieyſce naywyżſze, y nayſtarſze, iabym mowił, że mieyſce Krola każdego, w ſwoim Krolewſtwie; bo iako w Pańſtwie ſwoim, pewnie ieſt naypierwſzy Monarcha, tak też naypierwſzego mieyſca wyciąga dla ſiebie: *Major debet eſſet, in altiori & eminentiori loco,* zdanie Legiſtow. A u Monarchow, ktoreż ieſt mieyſce naywyżſze? głowa, bo ta ciała ludzkiego nayoſobliwſzą ieſt cząſtką, potym korona, bo ta na głowę ſię kładźie Krolewſką, coż nad nią? Krzyż Chryſtuſow: *in Diademmate fulget Crux.* Co pierwey zbrodni, złoczyńcow było karaniem, potym w Krolewſkiego czoła zamieniło ſię ozdobę. Słuchaycie co Swięty napiſał Auguſtyn: *Crux de pœnis latronum, tranſiit ad frontes Imperatorum*; pięknie toż ſamo wyraził Poeta:

Geneſ. 2. Geneſ. 1. Ibidem S. Chryſoſtom.

*Supplicium quondam fuerat, nunc gloria Regum.*

Y czyliż nie tak wielkie Krzyża IEZUſowego Podwyżſzenie, że wſzyſtkie [iak ſłońce gwiazdy iaſnością przechodźi] on przewyżſza godności. Krzyż Chryſtuſow ieſzcze nad ſłońce, Swięty przenoſi Chryzoſtom: *Et ſuper ſolem fulget Crux.* *Geneſ.* 28. Smaczno tam, ni na mieciuteńkim wezgłowiu, na twardych kamieniach, ſtarozakonny Patryarcha Iakòb, w ſwoiey zaſypia podroży: *Tulit de lapidibus qui jacebant, & ſupponens capiti ſuo, dormivit in eodem loco*; Aliści na ziemi ſtoiącą, a Nieba ſię tykaiącą, we śnie z obaczy drabinę, mało na tym, ſamego na niey wſpartego, ieſzcze y Boga oglądał: *Vidit in ſomnis, ſcalam ſtantem ſuper terram, & cacumen illius tangens cælum, & Dominum innixum ſcalæ.* Rzeczona, od Iakòba widźiana drabina, czyią by bydź miała figurą, Swięty nas naucza Auguſtyn, gdy mowi: *Crux ſcala cæli eſt, per quam Chriſtus hominem lapſum, levavit ad Patrem.* Krzyż (prawi) drabiną Niebieſką ieſt, po ktorey upadłego, do Oyca podźwignął Zbawiciel człowieka. Pan na wſpomnianey wſparty drabinie, że to ieſt, do drzewa krzyżowego IEZUS przykuty, tenże tak powiada Auguſtyn: *Dominus ſcalæ incumbens, eſt CHRISTUS in Cruce pendens.* Wyrażaiąca Krzyż y roſpiętego na nim IEZUSA drabina, kiedy gòrnych ſię tykała Niebioſow, y ktoż, że naywyżſza, nie powie? a zatym wcale oſobliwſze nad wſzyſtko, Krzyża IEZUſowego widźieć ſię daie podwyżſzenie. Znała ſię na wielkiey tego Drzewa zbawiennego Krolowa Sabba godności, kiedy przy oddaniu ſwoiey Krolowi Salomonowi wizyty, do Ierozolimſkiego wſzedłſzy Kościoła, a te drzewo uyrzawſzy, ktore na nic ſię, za cudownym Boga nie zdało zrządzeniem, [bo gdźie dłużſzego było potrzeba, to krotſze, gdźie krotſzego, to ſię bydź dłużſze zdawało, dla czego na ludzki tylko odpoczynek ſłużyło,] uſieść, chociaż proſzona na nim nigdy niechciała: *Eò adducta Regina* [tak o tym daie Gretſerus wiadomość] *conſidere noluit, ſed Spiritu Dei plena, prædixit, qui in eo ligno, venientibus ſæculis, mortem oppetiturus eſſet.* Wiedźiała ta Ducha Boſkiego pełna Krolowa, do iakiego w czaſie te drzewo, przyiść miało honoru, w iak wielkim zoſtawać ſzacunku; y chociaż Krwią ieſzcze IEZUſową ſkropione nie było, z tey przecie, że potym naywiękſze iego bydz miało podwyżſzenie, ſieść na nim niechciała przyczyny. Oſobliwſze Krzyża IEZUſowego podwyżſzenie, iużeśmy widźieli ſłuchacze, lecz przy nim, iakie też y naſze obaczemy. *Pſalm.* 10. Ukoronowany na Izraelu Prorok Dawid, z ſwoią ſię tam popiſywać zaczyna Cytrą: *Confitemini Domino*

*in Cythara*; Cytra Dawida, że Krzyż wyrażała Chryſtuſow, to nie moie, ale S. Wincentego Ferreryuſza, tak mowiącego zdanie: *Cÿthara David, figuravit Crucem Domini noſtri IESU Chriſti*. Lecz prze-BOG! y iakież Cytry, czyli lutni podobieńſtwo do Krzyża? Cytra melodyina, wdźięczna, weſoła; krzyże nieprzyiemne, dość przykre, na końcu ięzyka w nieſzczęściu. Daycież pokoy, idźie lutnia z krzyżem w paragon, bywa, trafia ſię za zwyczay: po zbytecznie niepomiarkowanych ochotach, bankietach, luſztykach, gdźie to lyi przelyi, daway tylko wołaią: *ede, bibe, epulare*; znaczna naſtąpi fortuny utrata, y zdrowia, choroba, aż cytra krzyż; y to nie nowina: przy tańcach, bieſiadach, uciechach, od ſłowa do ſłowa, przyidźie do poiedynkow, zaboyſtwa, aż cytra, czyli weſołe ſkrzypki, krzyż ſmutny: temu u Cerulika wyloty na gębie haftuią, ten w kurdygardźie gdźie kota popaść trzeba ſiedźi, ieżeli kto zemknął to ſzczęście, atoli złe go ſame alteruie, trwoży iak Kaima ſumienie: *omnis qui invenit me, occidet me*. Aſcetowie ten cytry Dawidowey, z Krzyżem IEZUſowym biorąc na uwagę paragon, wielką przy nim ludzką upatruią exaltacyą. Z Piſma nam S. dobrze wiadomo, że iak tylko wdźięcznie wygrywać na niey Dawid poczynał, tak zaraz trapiący Saula uciekać muſiał ſzatan: tu dopiero głowę z utrapienia podnoſił, ſerce ſię iego cieſzyło ſtroſkane. Ktoż nie wie, iak w ściſłych więzienia y zguby wieczney kaydanach, póki na Drzewie krzyżowym roſpięty nie był IEZUS, ludzka ięczała, ſtękała natura, Krzyż to IEZUSOW naydroższy, upadłego podźwignął człowieka, po tym drzewie, z grzechowych wywindowaliśmy ſię przepaści. A iakże Krzyż IEZUſow, cytrą nie nazwać? Na nim to, na nim iak ſtrony Członki rozściągnione Nayświętſze, przez zupełne za grzech pierworodny, ſprawiedliwości Boſkiey doſyć uczynienie, miłą, wdźięczną, niezmiernie, Oyca Przedwiecznego kontentuiącą uſzy, wydały z ſiebie melodyą. O! iakże Krzyża S. drzewo nie Cytrą, kiedy dźiwną, nie ſłychaną od wiekow melodyą, przez lat tyle trwaiącą, zapalczywość gniewu uśmierzyło Boſkiego. Cytrą Krzyż, lutnią, przy nim nie wyczerpana, Boſkiey dobroci obfitość, w naſzych brzmieć uſzach powinna, bo przy oſobliwſzym Krzyża IEZUſowego Podwyżſzeniu, niezmierne y dobra naſzego podwyżſzenie. *Marci 16. cap.* Z drogim oleykiem, chcąc zbite, zkatowane ſrogiemi, a zewſząd od ſtop, do głowy oſypane ranami: *A planta pedis, uſque ad verticem capitis, non eſt in eo ſanitas*, namazać Ciało, do grobu IEZUſowego, świątobliwe ſpieſzyły Matrony, Aliści w

Geneſ. 4.

Iſaiæ 1

białych ſzatach tylko uyrzały Anioła, ten im, że z pod grobowego powſtał iuż Zbawiciel kamienia, temi odpowiedźiał ſłowami: *IESUM quæritis Nazaræнum, Crucifixum, ſurrexit non eſt hic, ecce locus, ubi poſuerunt eum.* Nazarańſkiego, ukrzyżowanego, ſzukacie IEZUSA, iuż go tu niemaſz, zmartwych powſtał: *ſurrexit &c.* na mieyſce, gdźie złożony ſpoczywał, patrzaycie: *ecce locus &c.* Dźiwna mi, rzeczonego z Matronami Anioła tego rozmowa; co to ieſt: że ani Panem, ani Bogiem, ale ukrzyżowanym tylko zowie IEZuſa: *IESUM quæritis Crucifixum.* Imię te, w wielkiey na ten czas było pogardźie, a czemuż Imieniem Pańſkim, lub Boſkim, Anioł nie tytułował IEzuſa. O! wcale by ſię niezdał tych wiekow: ey proſtak to, na honorze y humorze Pańſkim nie zna ſię, pewnie by to o nim rzeczono, ale gdźież polityczniey żyią iak w Niebie? Słyſzeliśmy, z iaką Poſeł od TROYCY Przenayświętſzey, Archanioł manierą pozdrowił, przywitał MARYĄ: *Ave gratia plena, Dominus tecum*; Poſzczącemu na puſzczy Panu, politycznie
Lucæ 1.
Math. 4. Anielſkie ſłużyły gromady: *Acceſſerunt Angeli, & miniſtrabant ei*; a tu bez komplementu. nie Panem, nie Bogiem, ale ukrzyżowanym Anioł IEZUSA nazywa? Staie tu Cyrillus S. y tak na ten text, temi kommentuie ſłowami: *Corona eſt Crux*; Krzyż [prawi] Koroną ieſt. Ukrzyżowanym nazwawſzy Anioł IEzuſa, w tym terminie, wſzyſtkie oraz zamknął honory. Y daley tenże doradza Cyrillus: *Non pudeat Crucem Chriſti confiteri, Angeli enim gloriantur, dicentes: IESUM quæritis Crucifixum.* Chryſtuſowego Krzyża ſię wyznawać niewſtydzcie bo to prynсypalna Aniołow chwała, y zaſzczyt. Nie S. Doktorze, Krzyża ſię tu żaden nie wſtydźi, bo mu wiadomo ieſt że przy oſobliwſzym Podwyżſzeniu iego, wſzelkiego dobra nadźiei naſzych podwyżſzenie. Podnieſiona na wodach, ſtarozakonnego Arka Noego, od zguby, y życia utraty, iego całą obroniła familią. Większą tey miſtyczney Arki (*Arca Noe eſt Crux Chriſti*, zdanie Tomaſza S.) Krzyża widzę dźielność Ten w krwawym męki Iezuſowey morzu, od wiecznego wſzyſtkich nas zachował potopu. Y ſłuſznież napiſał Poeta:

*Arca Noe cædat, Crux eſt nunc Arca ſalutis,*
*Illa ſalus paucis, pluribus illa fuit.*

Przy Krzyżu, tyſiączne w zwycięſtwach, odebrał Konſtantyn podwyżſzenie.

*Crux Conſtantino multos dedit una triumphos.*

*Kończę.* Ach! roſpięty na Krzyżu, iedyna ſerc naſzych miłości, IEZU naydroższy. Niechayże, z głęboką proſiemy poko-

pokorą, tak wielkie Krzyża twoiego, a przy nim y naſze, poznawſzy Podwyżſzenie, potym kiedy na ſtraſznym Trybunale, ten ſię znak Krzyża pokaże: *Hoc ſignum Crucis erit in Cœlo, cum Dominus ad judicandum venerit*, łaſkawą uſłyſzemy ſentencyą: *Venite benedicti Patris mei, poſſidete paratum vobis Regnum a conſtitutione mundi*; Podźcie błogoſławieni Oyca moiego, od wiekow wam zgotowane, weźcie Kroleſtwo. Amen. Eccleſiæ. Matt. 25.

# KAZANIE XXIX.

## Na Uroczyſtość Swiętego Mateuſza Apoſtoła y Ewangeliſty.

*Miane w Kościele Frańciſzkańſkim w Zamościu, dnia 27. Września, R. P. 1757.*

Vidit IESUS Hominem, ſedentem in telonio, Matthæum nomine. *Matth: 9no cap.*

*Uyrzał IEZUS Człowieka, ſiedzącego na cle, Mateuſza imieniem.*

SAm ſiebie, że na cle nieſprawiedliwości zoſtawał, wydał Mateuſz; Ktoż wieſzczek, o iego pierwſzych zdzierſtwach, łupieſtwach, łakomſtwach, y dotąd Swięty możeby był Kościoł niewiedźiał, gdyby ſam ſwego świątu nie opiſał Imienia: *Vidit IESUS &c.* Marek o Iego nie czynił wzmianki imieniu, Ian opuścił, Łukaſz S. *Levi* go nazwał. Trzey zgoła na iego wzgląd maiąc, wielkie, podięte dla Boga zaſługi, y w opiſaniu Ewangeliczney Prawdy ſtarſzeńſtwo, o poſpolitym w cale zamilczeli imieniu: *Propter honorem Evangeliſtæ primi* [Wielebnego Bedy ſentyment] *noluerunt ponere nomen vulgatum.* A Mateuſz, [o! dźiwny głębokiey pokory przykładźie] bo ktoż ſię y naygorſzy gani, *quisq; ſuum laudat, quam vis laudare non ſit*, że był z niego Celnik, poborca, że na łakomſtwa zaſiadł ſtolicy: *in cathedra peſtilentiæ ſedit*, Pſalm. 1. ſam ſwoich nie ukrył przed światem wyſtępkow: *Vidit Ieſus &c.* Publiczną w mieście grzeſznicę, *Mulier in civitate peccatrix*, Luc. 7. Łukaſz Magdalenę opiſał, ale iey y bynaymniey nietknął imienia. Apoſtołow piſząc katalog Mateuſz, w Ewangeliy ſwoiey *cap: 12. Duodecim autem Apoſtolorum nomina, ſunt hæc: primus Simon, qui dicitur Petrus, & Andreas frater ejus, Iacobus Zebedei*, y tam daley, ſiebie nie tylko celnikiem, ale co większa ieſzcze, y publikanem nazywa: *& Matthæus publicanus.* Coż nad publikana gorſzego, Swięty Złotouſty ſię pyta Chryzoſtom: *quid*

*publicano pejus*. Słyszę ia tu, iak swoie ni drugi Izraelski Da-
Psal. 37. wid Monarcha: *Delictum meum cognitum tibi feci, & injustiti m meam non abscondi*; przed Bogiem y ludźmi wyznaie Mateusz przestępstwa: *Vidit IESUS &c.* Wiem o tym, że przy nieprawości siedział y zdzierstwie, ale czym został, za wołaiącym poszedłszy IEZUSEM. W dalszym to opowiem dyskursie gdy rzeknę: Z cła się ruszywszy Mateusz, znikomą wzgardziwszy fortuną, w cnot y godności powstał bogactwa. O tym
Psal. 111. tedy, bogatemu we wszystko BOGU, *Gloria & divitiæ in domo ejus*, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, nie przebrana wszelkiey świątobliwości Skarbnico: *Thesaurus totius Sanctitatis*, iako Cię nazywa *Cretensis*, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

TRudno, rzecz ciężka aż nader iest, od ziemi do Boga, od świątowości do świątobliwości, od zbrodni, y grzechow błocka, do łez pokutnych zachęcić powodzi; ale zdziercę, chciwego, do skarbow pogardy przywieść człowieka, rzecz, o! iak cięższa y trudnieysza daleko iest. *2. Reg: 18. cap.* Przed Gycowskim, Dawida woyskiem, rebellizuiący uciekaiąc Absalon, włosami na drzewie zawisł dębowym, w tym muł, na ktorym życie y wolność ratuiąc uchodził, z pod niego się nieszczęśliwym wymknął trafunkiem. Postrzegł to Hetman Dawidow Ioab, przyskoczył, y trzema serce iego przeszył włoczniami: *Adhæsit caput ejus quercui, & illo suspenso, mulus pertransiit, & Ioab tres lanceas infixit in corde.* Ey prze Bog, y żadnegoż to iuż Absalon nie miał do ratunku sposobu; miał owszem, na obosiecznym mu nie zbywało mieczu, niem sobie odciąwszy włosy, mogł uciec, a czemuż w ostatnim tego nie uczynił nieszczęściu? bo drogie, bo to złote były kędziory, szacownego na dębie żal było zostawić warkocza, życie wolał aniżeli włosy utracic. Portret to, rzetelna łakomcow figura, ginąć drugi, aniżeli choć na włos mieć szkodę, obiera. Strasżne miał *Actor: 24.* o nieuchronnych, trybunału Boskiego wyrokach, narodow Doktor, przed Starostą Felixem Kazanie. Coż na to? zląkł się, stanął iak wryty, cały się Starosta przestraszył: *Disputante illo de judicio futuro, tremefactus Felix*, a przecieć błąd poznać, zbyteczne nie dało łakomstwo. Pieniędzy dostać, od Ubogiego Pawła spodziewał się: *Sperans, quod ei pecunia daretur à Paulo.* Za czasow Sw. Bernardyna Seneńskiego, Człowiek bogaty, ktory przez lat 30. Sakramentalney y razu nie czynił spowiedźi, iuż był śmiertelną złożony chorobą, świątobliwy przybywa Kapłan, do

płan, do żalu, do ſerdeczney namawiać ſkruchy poczyna, aż choremu, nie bliſka przychodźi na myśl śmierci godźina, nie ten moment oſtatni, od ktorego złey lub dobrey pochodźi wieczności początek: *momentum, à quo pendet æternitas*; ale targi, iarmarki, frymarki ſię wiią po głowie: pieprzu, cynamonu, woſku, wyziny, po czemu też kamień, pyta ſię? Ey myśl o zbawieniu duſzy, o Bogu, o niebie, Kapłan zawoła. Coż na to? oto ſtraſznym ryknąwſzy głoſem: *non poſſum, non poſſum, non poſſum*; nie mogę, nie mogę, nie mogę, nieſzczęśliwą duſzę piekielnym wyziąnął przepaściom. *Lucæ 16.* Ewangeliczny bogacz, w płomieniſtych iuż będąc pożarach: *mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno*; o to ſprawiedliwego upraſzał Boga, ażeby iednego posłał z umarłych, ktoryby łakomie żyiącą bracią iego, do wczeſney nawrocił pokuty: *Si quis ex mortuis iret ad eos, pœnitentiam agent.* Słuchayćież iaką też wziął na to odpowiedź: *neq; ſi quis ex mortuis reſurrexerit credent*; choćby y z pod grobowego powſtał Kaznodźieia kamienia, wierzyć iego łakomi nie będą nauce. To cnota, to w Solenizancie dźiſieyſzym Mateuſzu S. tyſiączney godźien uczynek pochwały, że na iedne ſłowo Iezuſowe: *ſequere me*; podź zamną, niepowściągliwe wzbieraniu pieniędzy łakomſtwo, ſkrzynie, worki, złotem pakowane ſkarbce, ſzkatuły, lamuſy, z przykładną zoſtawił pogardą: *ſurgens ſecutus eſt eum.* Ktory na cudze dopiero oſtrzył ſobie złoto appetyt, wnetże y ſwoiego odſtąpił. *Verbo vocatus* [S. powiada Ambroży] *propria dereliquit, qui rapiebat aliena.* Straſznego o bogaczach, IEZUſowego ieſzcze był nie ſłyſzał Mateuſz kazania: *Væ vobis divitibus, qui habetis conſolationem veſtram.* Biada wam, biada bogacze, ktorzy w ſwoich ſię nurzacie pociechach: *væ vobis &c.* Y o tey Iezuſowey nie wiedźiał nauce: *Amen dico vobis, dives difficile intrabit in Regnum Cœlorum, facilius eſt camelum per foramen acûs tranſire, quam divitem intrare in Regnum Cœlorum.* Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ciaſna dla bogaczow fortka do Nieba, y prędzey, y łatwiey przez ucho wielbląd ſię przeciśnie igielne, niżeli w bramę bogacz weydźie Niebieſką. Nie wiedźiał że za dobrowolnie podięte uboſtwo, wiecznym miał płacić Zbawiciel Kroleſtwem: *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cœlorum.* A przecie, tylko co Boſkie ſwoie obrocił na niego oczy Zbawiciel, *Vidit IESUS &c.* tak bez naymnieyſzey zaraz odwłoki, ni do magneſu żelazo, do chryzolitu złoto, ſercem y duſzą przylgnął do IEZUSA Mateuſz, na znak tego, na dowod, że z cła ſię ruſzywſzy, znikomą wzgardźiwſzy

Lucæ 6.

Math. 19

Math. 5

fortuną, w cnot, y w godności powitał bogactwa, cło porzuciwszy, w skarbach ubogi, ale cnotami wielce z bogacony Mateusz, ieszcze że Panem w godności obaczycie. *Ezech:* 1. Ciągnące wòz chwały Boskiey, cztery tam widział Ezechiel zwierzęta, to ieſt: Człowieka, Lwa, Wołu, y Orła: *similitudo autem vultûs eorum, facies hominis, & facies leonis, facies bovis, & facies aquilæ.* Wspomniane Proroka zwierzęta, iż rzetelna to czterech Ewangelistow figura, iedno-zgodne Swiętych Doktorow świadectwo: Człowiek Mateusza, Lew Marka, Wòł Łukasza, a Orzeł Iana wyrażał. Na Filozoficznych, bo y te, lubo y Człowieka, y Lwa, y Wołu, y Orła, y tam daley, wszystko nazywaią zwierzęciem, *animal*; wielką przecie kładę roznicę: *Animal rationale, animal irrationale*, nic się nie zasadzam naukach. Wiem o tym, ze wszystkie pod nogi BOG Człowiekowi
Genes. 1. rzucił stworzenia: *Dominamini piscibus maris, & volatilibus cœli, & universis animantibus, quæ moventur super terram.* Powietrznych ptakow, y ziemskich, bądźcie Panami żywiołow. Temu się berłowładny zadziwił Prorok: *Domine Dominus no-*
Psalm. 8. *ster, quam admirabile est Nomen tuum, in universa terra... Omnia subjecisti sub pedibus ejus, oves, & boves universas, insuper & pecora campi, volucres cæli, & pisces maris.* A zatym twarz człowieka, *facies hominis*, kiedy Mateusza znaczy S. iuż bym że to pierwsze Ewangelistow czoło, smiele powiedział. Y słusznie, bowiem na to Sylweira pisze się: *Tanta est dignitas Matthæi, quod ei attributa est facies hominis, ut inde cæteris Evangelistis sit præferendus.* On naypierwszy, Ewangeliczne pisał nauki, on do pisania drogę, bity pokazał dla drugich gościniec, iemu wszelką wypłacać Kościoł się powinien wdzięcznością, z S. to Piotrem Damianem przyznaię: *Nemo post Christum est, cui plus debeat Sancta Mater Ecclesia, cæteris enim scribendi viam præcessor aperuit.* On Ewangeliy, on Testamentu nowego ieſt początkiem. Iemu uczony pisze Sylweira pochwały: *Divus Mathæus, totius Evangelii, totius novi Testamenti, est principium ac Princeps.* Iak między niezliczonemi na firmamencie Niebieskim gwiazdami, *numera stellas si potes*, Xiąze naystarsze ieſt słońce planeta, *Princeps Astrorum*; tak Sw: między Ewangelistami Mateusz. *Mathæus inter Sacros Evangelistas, primatum nactus est, Divinitusq; concessum est illi* [S. to powiada Rupertus] *ut Sacri Spiritûs, primus fluenta scriberet, ut ejus munere, Christi Sacramenta, felici calamô, scriptis exararet. Primum autem quempiam esse in aliquo ordine, non ne Regiam sapit dignitatem?* Lecz idę daley, co to ieſt? że y Syna także

Boſkiego, w poſtaci widźiał Ezechiel człowieczey: *Et ſuper ſimilitudinem Throni, ſimilitudo quaſi aſpectus hominis de ſuper.* Toż to iedno Mateuſz będźie co CHRYSTUS? Tak wſpomniany Autor Sylweira przyznaie: *Ecce Mathæi, & Supremi Regis, una eſt facies, una vultuum ſimilitudo, etenim tam REX, quam Mathæus, in aſpectu hominis viſebantur.* Ale iakaż między Mateuſzem, y Chryſtuſem proſzę podobieńſtwa przyczyna? Wſzędźie BOG, y wſzyſtkim wiadomy: *Notus in Iudæa Deus, in Iſrael magnum Nomen ejus*; Atoli Przedwiecznym będąc Słowem, kiedy ludzką na ſię przyiął naturę, *Verbum Caro factum eſt*, iawnieyſzym w ten czas ſię naybardźiey uczynił. Y wół y oſieł Panem, ſwoim go uznali dźiedźicem: *Cognovit bos Poſſeſſorem ſuum, & aſinus Præſepe Domini ſui.* Iakże familią, czyli Iezuſow co do człowieczeńſtwa opiſał rodzay Mateuſz? Człowiek, zwyczaynie po ludzku: *Liber generationis IESU Chriſti, Filij David, Filij Abraham: Abraham genuit Iſaac, Iſaac autem genuit Iacob*; y na końcu: *Iacob autem genuit Ioſeph, Virum MARIÆ, de qua natus eſt IESUS, qui vocatur Chriſtus.* Y z tąd to lubo arcy daleki, bo *finiti ad infinitum, nulla proportio*, Mateuſza, widzę z Iezuſem paragon. A przytym, że z cła ſię porwawſzy Mateuſz, z nikomą wzgardźiwſzy fortuną, w cnoty y w godności powſtał bogactwa, wſzyſcy widźiemy, wcale nie ſekret.

Psalm. 75. Ioan. 1mo. Iſaie 1. Matth. 1. Ibidem.

*Kończę.* Z Celnika Apoſtołem, *Vidit IESUS &c.* z Publikana Ewangeliſtą, mogł bydź Mateuſz, a my z ſynow ciemności, światłości ſtać ſię czemuż nie możemy ſynami? *Potuerunt hi, & hæ, & tu non poteris Auguſtine.* Ach Swięty ſolenizancie dźiſieyſzy Mateuſzu, wieleśmy wiele, aż nad to, Stworcy naſzemu winni y BOGU, poważnąż twoią chciey wypłacic przyczyną.

*Mathæe, noſtros meritis exſolve reatus,*
*Debita pro nobis, redde telona Deo.*

Twoim niechay przykładem, y wzorem, znikomą, codźiennie gardźiemy fortuną, a pewnie ſzczęśliwey weźniemy bogactwa wieczności. Amen.

# KAZANIE XXX.

## Na Uroczyſtosć Nayswiętſzey MARYI Panny Rożańcowey.

*Miane w Kraſnobrodźie, w Kościele WW. OO. Dominikanow, dnia 2. Paźdźiernika, Roku Pańſkiego 1757.*

Liber generationis. *Matthæi 1mo cap.*

*Księga Rodzaiu.*

PRzy doroczney Rożańca MARYI Uroczystości, co to iest; dźiwno mi, czemu nie o wirydarzach, dźiardynach, czemu nie o miłych roży wonnościach, ale tylko o księgach, Rodźinach, Swięty dyszkuruie Mateusz: *Liber generationis.* Coż ma księga do Rożańca pytam się? karty iakiż z paciorkami paragon? na księgach y cicho, y głośno czytaią, Rożaniec czyli naymilszą Bogu modlitwę, chwałę Maryi, iak Ewangeliczna *Lucæ 11.* Matrona w samey rzeczy S. Marcella, głośno: *Extollens vocem quædam Mulier, de turba dixit: beatus venter qui te portavit, & ubera quæ suxisti;* pospolitym częstokroć spiewaią zwyczaiem. Coż ma do kwitnącego Maryi Rozetu, Xięga Rodzaiu? na coż w ręce mi ią daie Mateusz? *Liber generationis.* Daycież pokoy, Xięga Rożaniec, a Xięga taka, z ktorey świat cały, wszyscy ziemianie, wiecznego czytaią zbawienia przywiley. Bo coż iest powiedzcie Rożaniec? iezeli nie serdecznego ku MARYI z roż złożony, ią koronuiący wieniec nabożeństwa. Kochać zaś, szanować, przez szczerą wychwalać Maryą modlitwę, znakiem przeznaczenia naszego do chwały wieczney, Bł: zowie Alanus: *Habentibus devotionem ad hanc, signum est ordinationis, & prædestinationis, per magnum ad gloriam.* A zatym Braci y Siostr, Rożańca S. *Album*, Xięga żywota, Xięga syny y corki, Niebieskiey rodząca Oyczyźnie: *Liber generationis.* Bł: wspomniany dopiero, wielką widźiał w Niebie Xięgę Alanus, w ktorey złotem imiona, Swięty pisał Patryarcha Dominik, iże to Rożańca katalog, usłyszał; w niego kto się za życia w pisuie na ziemi, w Niebieskich pewnie iest wpisany regestrach. W tę Księgę Papieże, Cesarze, Krolowie, Xiążęta, Panowie, swoie wpisywali imiona, bo że ich z księgi żywota, wszechmocna nie wygluzuie ręka, poufałą mieli nadźieię. *Liber* Xięga, *liber* iedno też znaczy co wolny, literę dołoż, coż będźie? *liberi* dźieci, potomstwo. Księga rodzaiu Rożaniec, *Liber generationis.* Y słusznie, bo w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Na złotą wolność, odradza Rożańcem MARYA. O tym tedy temu BOGU, ktory nas Krzyża orężem, z piekielnych rozkował łańcuchow: *per quem salvati, & liberati sumus;* na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Tego był Oyciec, Kom-Patryarcha Dominik Sw: honoru, że kiedy w Katedralnym w Paryżu Kościele, na pochwałę Iana S. Ewangelisty, gotowe przed Krolem Francuzkim miał mowić Kazanie, Tyś mu o! Naydostoynieysza pokazawszy

kazawszy się MARYA, mieć o Rożańcu kazała, y Księgę z materyą do Kazania podała. Łaski, Twoiey y ia upraszam pomocy, skrępowane nieudolnego Kaznodźiei, moie rozwiązać chciey usta. *Libertas jucundia*, iako Cię Swięty nazywa Efrem, naymilsza wolności, Nayświętsza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA*.

WŁaśce świata całego *oraculum*, pierwszy nasz Oyciec Adam, v w niewinności stworzony stanie, w krotce się odrodźił. Nad roskaz Boski, *de ligno scientiæ boni & mali ne comedas*, pieszczonego, iak tylko zerwanego, y sobie od Ewy podanego skosztował iabłuszka, tak zaraz w syna się gniewu Boskiego zamienił, wygnaniem go z rayskich BOG pokarał roskoszy: *Emisit eum Dominus, de paradiso voluptatis*. Za czasow znowu Noego, kiedy w wielkich się przemienili ludźie grzesznikow: *Omnis quippe caro corruperat viam suam, super terram*. Na Boskim Sercu swoim, Wszechmocny Niebios zabolawszy Monarcha, [co do ludzkiego to mowię poięcia, BOG bowiem, iak Sw. naucza Ambroży, ani gniewu, ani nienawiści, żadnym zgoła passyom podlegać nie może: *DEUS naturaliter non movetur, aut irâ, aut odiô, aut passione ulla*] zgładźić stworzonego iuz był postanowił Człowieka: *Tactus dolore cordis intrinsecus, delebo [inquit] hominem, quem creavi a facie terræ*. Załować nieiako, że stworzył człowieka poczynał, *pœnitet me fecisse eos*. Cieżkie y za czasow Kom-Patryarchy Dominika S. Boskie pasć miało na ziemię karanie. Coż naydobrotliwsza uczyniła Matka MARYA? oto pokorną zaniosła do Syna przyczynę, stawiała przed Tronem iego, ktory świat miał Rożańcem odnowić, Dominika, a tak zaostrzone gniewu przytępiła strzały, słuszne przytrzymała chłostania: *Iam tempore Beati Dominici, debebat a Christo mundus destrui, & corrumpi, sed Virgo MARIA, obtinuit unam prorogationem*. Cudownym Rożańca Sw. skutkiem, pożądane świata nastąpiło odnowienie: *Effectus Rosarij est*, [Bł: Alana zdanie] *ut proclivis in quæq; pessima mundus, per illud reformetur*. Y z tąd to Kazimierz drugi, Krol Polski, do Generała Kaznodźieyskiego Zakonu, temi był napisał słowami: *Mittte nobis Prædicatores Rosarij, Reformatores populorum*. Przyszliy nam, w naszą Kaznodzieiow Oyczyznę, ktorzyby Rożańcowey ludźi nauczywszy modlitwy, Polską odmienili krainę, bo iako sam S, Patryarcha Dominik, tak potym przez Synow swoich, świat cały reformował. W noszę tedy, na złotą wolność odradza Rożańcem MARYA. *Genes oto cap*. Arkę tam, czyli Korab BOG wyrobic Noemu roskazał: *Fac tibi Arcam de*

Genes. 1. Ibidem. Genes. 6. Antón. in Chron. Molv. Molv. in Annal. Miechov. Par. 2.

*lignis lævigatis, mansiunculas in arca facies.* Obraz to Rożańca Maryi figura, sama to, dziwuiącemu się Rożańca liczbie, B. Alanowi obiawić raczyła MARYA: *Quid miraris, numerus in Psalterio, centum quinquaginta, Sacratissimus est, figuratus in Arca Noe.* Łokci 50. Arki wspomnianey była szerokość: *quinquaginta cubitorum latitudo,* dni 150. arka, po głębokich potopu pływała powodziach: *Obtinueruntq; aquæ terram, centum quinquaginta diebus.* Tu dopiero, iak dni się liczba spełniła wspomniana, opadać, wody się umnieyszać poczęły: *Cœperunt minui, post centum quinquaginta dies.* Wymiar dni 150. przez ktore arka, na rozlanych unosiła się wodach, ktoż przeczy, że z całą familią od zguby sprawiedliwego zachował Noego. 150. znayduiących się w Rożańcu Nayświętszey pozdrowienia MARYI, że od ostatniey toni przepaści, od grzechowego świat wybawiły potopu, uczony z twierdza Kartagena: *Per centum quinquaginta salutationes Angelicas, Deo oblatas, a diluvio liberamur.* Iedne, od Niebieskiego Posła, przy oznaymieniu Wcielenia Syna Bo-
Lucæ 1. skiego: *Ecce concipies & paries Filium,* pozdrowienie Maryi, iak S. uczy Anzelm, arką Noego, od potopu świat wybawiającą, stało sie: *Ave, est Arca Noe, qua mundus a peccatorum diluvio liberatur, & ab inundatione tribulationum protegitur.* Coż mowić, sto piędziesiąt razy powtorzone w Rożańcu: *Ave MARIA,* iakże na złotą odradzać nas nie ma swobodę? Trzech Noego synow imiona, *Sem, Cham,* y *Iaphet,* tu Rożańca pięknie wyrażaią taiemnice. Trzech to części Rożańcowych figura. *Cham,* że tłumaczy się *zelus,* żarliwość, dla wielkiey ku nam miłości,
Joan. 1. ludzką biorącego naturę: *Verbum Caro factum est,* Wcielenie Syna Boskiego wyraża; *Sem,* z imienia położony, *positus,* naydroższą, położonego na powstanie, y ostatnią innych ruinę: *po-*
Lucæ 2. *situs in ruinam, & resurrectionem multorum,* IEZUSA znaczył mękę; *Iaphet,* tłumaczy się *dilatatus,* rozszerzony, po całym
Matt: 28. rozszerzoney Niebie, y świecie: *Data est mihi omnis potestas, in Cœlo & terra;* tryumfuiącego IEZUSA, chwały figura. Po umnieyszonych *Genes. 9no* uniwersalnego potopu wodach, kiedy BOG Arkę otworzyć roskazał Noemu, że iuż karzącą miał utrzymać rękę, iakieś tam z nim zawarł przymierze: *Statuam pactum meum vobiscum, & nequaquam ultra interficietur omnis caro aquis diluvii, neq; erit deinceps diluvium dissipans terram.* Zawartego między Bogiem y ludźmi przymierza, iakie spytacie znaki? Tęcza: *Arcum meum ponam in nubibus & erit signum fœderis, inter me, & inter terram.* Tęcza przymierza Rożaniec; trzy w tęczy, zielony, czerwony, y żułty widziemy kolory, ty-

leż y

leż y części ſpiewamy w Rożańcu, trzy w nim ſię wydaią kolory, zielony: kwitnące IEZUSA lata, czerwony: krwawe męki iego okrutney powodzie, żulty: iaſnoświetne chwały wyraża promienie. Ta tęcza, to ieſt Rożaniec, grzechow zgładzenia, między Bogiem y ludźmi, wiecznego pokoiu przywiley. Słuchaycie co uczony mowi Kartagena: *Roſarium eſt iris clementiæ Dei, in qua deſignatur peccatorum venia, & reconciliatio Divina.* To iuzże tęcza Rożaniec, a gdzież tę Rożańca tęczę położyła MARYA? w białych zoſtawiła obłokach: *Arcum meum ponam in nubibus*; to ieſt: w żarliwych czci, honoru ſwoiego obrońcach, Prześwietnego Kaznodzieyſkiego Zakonu Synach: *Arcum meum &c. ſcilicet Roſarium ponam in nubibus, ideſt in Prædicatoribus*; mowi Hugo Kardynał. Co Dominikańſkiego Zakonu Oſoba, to piorunuiący za honor Rozańca Maryi; to grube rozumu obiaśniaiący ciemności, to do gorącey ſłużenia Bogu ochoty, zapalaiący obłok Niebieſki: *Nubes ſunt Prædicatores Verbi DEI*, S. powiada Auguſtyn, iak lotne obłoki, tak prawdziwi Dominika S. ſynowie, Zakonu moiego filadelficzni wſpoł bracia, świat cały obeſzli z Rożańcem. Pytać by mi ſię trzeba z Prorokiem? *Qui ſunt iſti, qui ut nubes volant.* Iſaiæ 60
Przy Rożańcu, w Prześwietnym Dominika S. Zakonie, oſoby w świątobliwości, w mądrości, w praw czczeniu, w cudach, w ſławie, w godności przed Bogiem y niebem, światem y ludźmi, kwitną iak rożę. Sama to Bł: Alanowi [iako ſam piſze] obiawić raczyła MARYA: *Quam diu duravit hoc pſalterium in tali Ordine ſancto, tam diu ſcientiâ, ſapientiâ, obſervantiâ, miraculis, famâ, & gloriâ, apud Deum & homines, in immenſum floruerunt.* Patrzcież, na złotą wolność, Rożańcem odradza MARYA.

*Kończę.* Naywięcey Rożaniec ſpiewaiąc Maryi, waſzą pozdrawiacie Krolową: *Ave MARIA gratiâ plena*; Zdrowaś MARYA łaſki pełna, Iey zawſze Macierzyńſkiey żądacie opieki, z ſerdecznym że dziś zawołaycie affektem: *Sancta MARIA, Ora pro nobis peccatoribus*; S. MARYA modl ſię za nami grzeſznemi, modl ſię Matko, zagniewanego grzechami naſzemi, widziſz Boga, *Ora pro nobis*, modl ſię za nami; Pierſi Panieńſkie, ktoremiś twoiego karmiła Syna IEZUSA, iemu iak Matka pokazuy: głod, woynę, wielowładną przyczyną twoią, morowe odwroć powietrze, miłoſierną pokaż ſię Matką: *Monſtra Te eſſe Matrem, mala noſtra pelle, bona cuncta poſce.* W grzechowey ięczemy niewoli, z Pſalmiſtą ſtękamy Dawidem: *iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt caput meum*; nieprawości naſze nad głowy naſze wzniosły ſię, na złotąż wolność twoim nas odradzay Rożańcem. Amen.

# KAZANIE XXXI.

## Na Uroczystość S. Katarzyny Panny y Męczenniczki,

*Miane w Kościele Franciszkańskim w Lwowie u S.Krzyża, dnia 25. Listopada, R P. 1757.*

Quinq; autem ex eis erant fatuæ, & quinq; prudentes. *Math.* 25.
*Pięć z nich było głupich, a pięć mądrych.*

ZA zwyczay, doświadczenie, tak pospolita niesie praktyka, między bòyną, wyborną pszenicą, znaydźie się częstokroć y kąkol. Między rozlicznych snopow Cerery rodzaiem, przy kłosach obciążonych ziarnami, będźie y pusty. W wesołych ogrodach, między liliami, rożami, chwast rośnie, y pokrzywa. Coś podobnego y w dźisieyszych Ewangelicznych widzę Panienkach, między dźisiącią, pięć mądrych, a pięć się też mniey rozeznanych znalazło, *quinq; autem &c.* Pięć tylko rozstropnych było Panienek, nic ieszcze to, połatawszy, od biedy, kazdy ie łatwo mogł porachować na palcach: raz, dwa, trzy, cztery, pięć, *quinq; fatuæ.* Temi czasy, po wszystkich całego świata krainach, z rozumu okradźionych iest co nie miara, dostatek. Prawdźi się co Eklezyastyk Pański
Ecclés. 1. napisał: *Stultorum est infinitus numerus.* Pięć nie rozsądnych, Ewangelia liczy Panienek, ieszcze y to iak tak, dla młodych lat. Ale kiedy to Matki, sędźiwe matrony, tak szpetnie w wielu się rzeczach mylą, y błądzą, że sie z tego dźieci pogorszą, naśmieią, o! to nie do rzeczy, nie moda; nie dobrze gdy młodźi z grzeszywszy, winę na matki składaią: tak też Pani matka robiła. Uydźie czasem, choć na rostropności oleiu, przy młodszym zbywa Panienkom, w starszych rzecz nieprzyzwoita, naganna. W latach Panieńskich, z młodością mądrość, nie każda potrafi pogodźić. Tey sztuki Alexandryiska Heroina, Sw. dokazała Katarzyna. W ośmnastym dopiero roku, [świadczy iey życie] a iuż mowiąc z nią, naymędrszemu, dobrze zapocić się było po-
Ex vita. trzeba, mieysca wźiąć sobie w mądrości nie dała: *Catharina brevi ad eam sanctitatis, & doctrinæ perfectionem pervenit, ut decem & octo annos nata, eruditissimum quenquam superaret.* Słusznieśz o niey w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Ze Katarzyna S. pierwsza w mądrych Panien regestrze. O tym
Sapient. 7. tedy BOGU, *Qui sapientiæ Dux est, & sapientium emendator,* na większą a większą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem

wieńſtwem Twoim mowić będę, *Æternæ Sapientiæ Mater*, Przedwieczney Mądrości Matko, Nayświętſza MARYA Panno, *Ave MARIA*.

ZAwſze wſpaniałą ma, y mieć będźie, mądrość u ludźi pochwałę, naypierwſzy do wyſokiey godności, ſtopień nauka:

*Proximos illi tamen occupavit Pallas honores.*

Walne było w Grecyi, między Ateńczykami a Spartanami pytanie, co na obronę Pańſtwa, czy miecz, to ieſt odwaga, czy pioro, to ieſt: mądrość potrzebnieyſza. Y z tąd Atenczykowie budowali papiernie, okryte dowcipnemi kśięgami, fundowali biblioteki; Spartani żelazne wyſtawiali rudy, z ktorychby miecze, oboſieczne kuli bułaty; tamci rękę z pałaſzem, ci rękę z piorem, w herbie noſili. Trzymam y ia z Atenczykami, y mowię: więcey mądrość, a niżeli ſerce odważne dokaże. Za panowania Stefana Batorego, Polſkiego Monarchy naſzego, dwoch ſię znaydowało Hetmanow, Mielecki odważny, kawalerſkiego pełen umyſlu, ale mniey biegły w naukach; Ian Zamoyſki, fortecy miaſta Zamoyſkiego Fundator, że ſię mądrze zawſze na woynach popiſał, Erneſta, y Maxymiliana, w niewolnicze okuł kaydany, a potym woyſka Moſkiewſkie zbił, y zwyciężył naiazdy, Hetmańſką z ręki wytrącił Mieleckiemu buławę. Ten gdy raz uyrzał w Lwowie, w Kośćiele dwoch, notuiących Kazania X. Marcina Laterny *Soc: IESU*, ſtudentow, zawołanym od ſiebie, pieniężną na wyprawę do Rzymu wyliczył kwotę. Z tych potym, ieden w Zakonie Iezuickim życie prowadźił, drugiego Prałatem, y Infułatem uczynił. Obronną muruiąc fortecę, y Akademią przy niey wyſtawił. Tak to, oſobliwſzą mądrość ſławę dźiedźiczy. Chwalę y ia wielce mądrość, nauki poważam, ale światowe roſtropności, rozumy, ieſzcze niżey piekła potępiam. Ach! iakże ich nienawidźieć, iakże ſię niemi brzydźić nie mamy? kiedy ſłuchaycie iak ie Grzegorz S. Papież opiſał: *Hujus mundi ſapientia eſt, cor machinationibus tegere, ſenſum verbis velare, quæ falſa ſunt, vera oſtendere, quæ vera ſunt, falſa demonſtrare.* Mądrość (prawi) światowa ieſt, iad, obłudy w ſercu ukrywać, ſłowek iedwabnych, a zdradliwych w mowie zażywać, fałſz prawdą, prawdę fałſzem ochrzćić; tego gdy ſię ktory nauczy, to to polityk, to to mądry, to to człowiek, humaniſta, rozumny, iuż ſię pychą iak purchawka nadyma: *hanc qui ſciunt cœteros deſpiciendo ſuperbiunt.* Prze Bog, y nie ieſt że to głupſtwem? ſzaleńſtwem iedynym u BOGA? O zaiſte! przyznać z Doktorem narodow potrzeba: *ſapientia hujus mundi, ſtultitia eſt apud Deum.* Y ta-

 kąć to

kąć to mądrość nierozumną, świątową, zniszczyć BOG (iako Pa-
1. Ad Co- weł S. przyznaie) obiecał: *Scriptum est: perdam sapientiam sapienti-*
rint. C. 1. *um, & prudentiam prudentium reprobabo, ubi sapiens? ubi scriba? ubi conquisitor hujus saeculi? Non ne stultam fecit DEUS sapientiam hujus mundi?* W tey to szkole, Panna Niebieską napełniona mądrością, nigdy nie była Katarzyna. Przy Bogu swoim; prętko w przedziwnych postąpiła naukach, y nie dziw, bo Leo S. Papież przyznaie: *ubi DEUS Magister est, cito addiscitur, quod docetur*; gdzie (prawi) BOG Nauczycielem iest, łatwo czego się kto uczy, poymuie. Cudowną zaiste, z ukoronowanym na Izraelu Prorokiem, nazwać mądrość Katarzyny Sw. przystoi:
Psal. 138. *Mirabilis facta est scientia tua.* Alboż to nie dziw, rzecz osobliwszey nie godna uwagi? młoda, niewinna, w lat tylko ośmnastu Panienka, a przecieć piędziesiąt przebiegłych, pokonać potrafiła Filozofow. 1. *Reg.* 12. *cap.* Odważny ow, statury nie widziane, męszczyzna Goliat, od samey woiownik młodości, *Bellator ab adolescentia sua*, nie z całą woyska Izraelskiego potęgą, lecz z iednym tylko życzył się potykać kawalerem: *Descendat mecum ad singulare certamen.* Katarzyna, na uczoną z tak wielu idzie utarczkę. Mądrość w Piśmie, z nierostropnemi mowiła: *& insipientibus locuta est.* Tu nie z nieukami, prostemi, ale pomowić było z biegłemi potrzeba mędrcami, a przecieć zwycięstwo, przy Katarzynie wygrana. Ale nie tu iescze mądrości Katarzyny S. koniec, y meta. Według tey sobie, Tomasza Malleota, postąpiła nauki: *Si scires totam bibliam exterius, quid totum tibi prodesset, sine Charitate DEI, & gratia.* Gdybyś [prawi] biblią całą umiał na palcach, y na coż ci się bez Boskiey przyda miłości, y łaski. Dla czego, iak o serdeczną ku Bogu miłość, z zabiegłą starała się pilnością, a czyiże ięzyk wymowić potrafi? Tak tedy w piersiach iey, nieugaszoney ku Bogu gorzała Etna miłości. Ale nie mnieyszym y ku bliźnich zbawieniu, pałała affektem: Tać to ta, to Cesarza Maxymina małżonce, to Porfiryuszowi wodzowi, to 50. Filozofom, to 200. żołnierzom, y wielu innym niewiernym poganom, ażeby bałwochwalskie porzuciwszy ciemności, wiary obiasnieni zostali światłem, swoią wyperswadowała mądrością. W niey to zaprawdę, Chrystusowa spełniła się ze wszystkim obietnica: *Ego*
Lucae 21. *dabo vobis os, & sapientiam, cui non poterunt resistere, & contradicere, adversarij vestri*; Ia wam takie dam usta y mądrość, że iey przeciwne złamać niepotrafią naiazdy. Na myśl mi przychodzi, co Dyonizy S. napisał: *Diviniſsimum est, operari salutem animarum*; Nauka rostropność Niebieska iest, o ludzkie się starać zba-

rać zbawienie. Namieniłem iak, ażeby Krwią naydroższą IEZUSA odkupione, w piekielnych nie ięczały duſze taraſach, zabiegała z pilnością Katarzyna S. toć ſłuſznie Niebieſką iey nazwę nauke. Przyznam, że iuż, y beſpiecznie zawołam: Katarzyna S. pierwſza w mądrych Panien regeſtrze. *Geneſ: 8vo cap:* Kiedy iuż po umnieyſzonych potopu wodach, arka na Ormiańſkich oſiadła górach: *Requievitq; arca, ſuper montes Armeniæ;* kruka przez okno Noe wypuścił, ktory wiele ścierwa obaczywſzy, y trupow, więcey ſię iuż do korabia nie wrocił: *dimiſit corvum, qui egrediebatur, & non revertebatur.* Wypuścił gołębicę powtornie, a ta ſtanąć gdźie, na ziemi brzydkiey, błotniſtey nie maiąc, cierpieć z trupow nie mogąc fetoru, w krotce ſię do arki wrociła: *Quæ cum non inveniſſet, ubi requieſceret pes ejus, reverſa eſt ad eum in arcam.* Kruk ludźi w nieprawościach zatopionych, y cieleſnych wyraża; Gołębica duſzy czyſtey, niewinney obrazem: *Corvi ſunt libidinoſi, Columba imago eſt animæ puræ.* Y takiey to Gołębicy nazwiſko, Solenizantce dzisieyſzey, daie Ginter Katarzynie S. Nigdy ona żadney uciechy, roſkoſzy światowey, kalać ſię błotem niechciała: *Talis Columba innocens, & pura, erat S.Catharina, quæ noluit pedes ſuos coinquinare ejuſmodi ſordibus mundanis, & carnalibus.* Ni drugi Holofernes, ſtarozakonney Iudyty uwiedźiony pięknością, *captus erat in oculis ſuis,* Maxyminus Ceſarz, przedźiwney widząc urody Panienkę, w małżeńſkie z nią weyść ſobie ſerdecznie życzył kontrakty. *Marci 6to,* Tańcuiącey Herodyannie, Herod bezbożny, dać o cobykolwiek proſiła przyobiecał: choćby też y całym ſię dźielić kroleſtwem, dał ſłowo, przyſięgą potwierdźił: *Et juravit illi, quia quidquid petieris dabo tibi, licet dimidium regni mei.* Tym trybem, takim ſobie y Maxyminus poſtępował z Katarzyną ſpoſobem, o! iakich nie zażywał fortelow, iak to prożbą nie zachęcał; to groźbą, iak nie namawiał, nie tylko, że z ſobą na maryaſz pozwalał, ale też połowicę ofiarował kroleſtwa; świadczy Suryuſz: *Meum tecum dividam imperium, mecum habebis regna, neq; velis rogo, videre, interire tormentis tantam pulchritudinem.* Z tobą moim ſię podźielę kroleſtwem, zemną obſzernego Pańſtwa zoſtanieſz dźiedźiczką, a niechciey upraſzam, tak oſobliwſzey utracać w torturach piękności. Coż na to, to pewnie Katarzyna pozwoli? prędzey ſię Niebo obali, prędzey ſłońce, mieſiąc, ſpadną na ziemię, y gwiazdy, a niżeli Oblubienica Chryſtuſowa, wiary by dotrzymać nie miała. Słuchaycie, iaka na Maxymianowe kareſy, od Katarzyny odpowiedź: *Hæc (quam admiraris) pulchritudo, terra eſt & cinis, quam & tempus deflorere*

Ginther. Judith 10 Surius in vitae.

*facit, & morte tabeſcit, ut pote quæ nihil ſtabile, nihil firmum habet.* Ta, ktorey ſię dziwuieſz piękność, ziemią y prochem ieſt, ktora iak kwiat za czaſem więdnieie, y śmiercią ſię kończy, ruynuie, bo coż na świecie ſtatecznego, ſtałego ieſt? Smierć raczey, tyrańſkie wolała Katarzyna katownie, a niżeli poświęconey, poprzyſiężoney BOGU nie dochować czyſtości. Patrzcież, alboż nie przedźiwney Katarzyna S. mądrości? nieoſzacowana to, tyſiączney godna pochwały nauka, przy dogrzewaiących, światowey miłości ogniach, w wianku kwiatu Panieńſkiego, na proch
S. Ambr. nie ſuſzyć, nie ſpalić: *Ingenioſa eſt, quæ vera virginitas.* Tey mądrości była Katarzyna ſkarbnicą. A zatym przyznać należy: że ona pierwſza w mądrych Panien regeſtrze.

*Kończę.* Piſze Litewſki Hiſtoryk Kuiałowicz, kiedy Litwa woiowała z Mazurami, Litwin ieden, ieſzcze zoſtaiący w pogańſtwie, Mazowiecką złapawſzy Pannę, gdy coś o niey nieprzyſtoynego zamyślał, aż cnotliwa Chrześciańſka rzecze dźiewica: Taki ieſt umnie oleiek, że niem ciało gdy ſwoie namaściſz, żadne ci ſzkodźić nie będźie żelazo; wiary li temu nie daieſz, prawdy na karku moim doświadczyſz: ta ſzyię namazała oleykiem, a żołnierz mieczem uderzywſzy, ściął głowę. Dowod niepoſpolity w Pannie mądrości, iuż w niebeſpieczeńſtwie utraty czyſtości zoſtaiąc, a przecieć ią w gorne z ſobą wnioſła krainy. Wiedźieć znać o tym muſiała, iak to drogi ieſt kleynot Panieńſtwo; albo też to, co *Eccleſ: 26.* Kaznodźieia Pańſki napiſał ſłyſzała: *Omnis autem ponderatio, non eſt digna continentis animæ;* Zadne doſtatki, ſkarby, bogactwa w rowny nie idą z czyſtością paragon. O! gdyby wzgląd na to, teraźnieyſze miały panienki, na tandytę by, niewinności nie ſzła ſukienka. Skarb iakom iuż namienił panieńſtwo, a zatym mocno ſię znim taić należy, *amant pretioſa latere.* Woła Grzegorz S. Papież y przeſtrzega: *Deprædari deſiderat, qui theſaurum publicè portat in via.* Ey w tey życia podrozy, *in præſenti vita, quaſi in via ſumus,* po rynkach, ulicach, na publicznych z kleynotem Panieńſtwa, nie przeſuſzaycie ſię widokach, bo będźie ſzkoda, utrata. Iakoż ſkarb ten nayw iękſzemu po miaſtach niebeſpieczeńſtwu podlega: Bywa to, trafia ſię częſtokroć, owieczka we wśi, a w mieście ſię zepśi; *in civitate peccatrix.* Na wśi *pulcherrima mulierum, abiit poſt veſtigia gregum ſuorum,* a w mieście pſy paſie. Iak owa Dyna, Patryarchy Iakoba corka, przy dozorach Oyca ſwoiego, czyſta, niewinna panienka, zachciało ſię do miaſta Sychen, aż *Dina in*
Geneſ. 34 *agro lilium, in urbe ſpina;* z padł z głowy wieniec, lilią czyſtości zerwano. Ieſzcze ia do ciebie, czyſte niewinności zwierciadło, Mę-

dło, Męczenniczko Chrystusowa Katarzyno S. oczy y mowę obracam, a oraz żeś na gorne trafiła gody, że za Niebieskim, w ślady idźiesz Barankiem, *sequuntur Agnum quocunq; ierit,* z głęboką winszuię pokorą. Ty o Panno przezacna, czartowskie naiazdy, tyrańskie pokonawszy torturу, teraz zwycięzką, uwieńczasz skronie koroną, z Bogiem się iuż w szczęśliwey ciesżysz wieczności. Y na nas że mizernych ziemianow, z Niebieskiey spoyrzy krainy; wnieś poważną do Oblubieńca twego przyczynę, ażebyśmy po skończonych życia śmiertelnego godźinach, z tobą razem, Boski iego wychwalali Maiestat. AMEN.

# KAZANIE XXXII.

## Przy zaczęciu Adwentowego Nabożeństwa, czyli na pierwszych Roratach.

*Miane w Kośćiele Frańciszkańskim w Lwowie u S.Krzyża, dnia 27. Listopada R. P. 1757.*

Inveniſti gratiam apud DEUM. *Lucæ imo.*
*Znalazłaś Łaskę u BOGA.*

MAmy czego, przy zaczynaiącym się dźisiay Adwentowym nabożeństwie, Nayświętszey powinszować MARYI, kiedy oznaymuiący, poczęcie się w iey niepokalanych wnętrznościach, Syna Boskiego, Poseł Gabryel, *Angelus ad eam dixit: ecce concipies in utero, & paries Filium.* Przy pierwszym komplemencie swoim: *Ave MARIA,* Zdrowaś MARYA, zaraz Ią bydź nieprzebraną łask Boskich, ogłasza Skarbnicą: *Inveniſti &c.* Wielką dosyć Boskiey dobroczynności y łaski, wyraził Archanioł, dla Maryi pełność y obfitość, *gratiâ plena,* ponieważ przyszłą Macierzyństwa Boskiego godność oznaymił: *ecce concipies.* Wszystkich rzeczy stworzonych Panią, Boską kiedy Matką została: *Verè omnium rerum conditarum, Domina facta est, cum Creatoris Mater extitit.* S. Damascen. Tu się spełnił Prorocki *Ieremiæ 31.* prognostyk: *Fæmina circumdabit Virum,* gdy Naydostoynieysza, bez naruszenia Panieństwa swoiego MARYA, tego BOGA, ktorego Niebo y ziemia, ogarnąć nie może: *Quem Cœli & terra, capere non poterant;* w sobie wcielonego zamknęła, a potym nam w czasie porodźi: *Virgo concipiet & pariet Filium.* Isaiæ 7. A nad to, większey u Boga ani łaski, ani godności wynaleść nie potrafi: *non plus ultra.* To, że BOG za Matkę obrał Synowi swoiemu MARYĄ, Bo-

ſkiey ieſt wſzechmocności termin, y meta, większego dla niey wyświadczyć iuż nie mogł reſpektu. Słuchaycie, co uczony mowi Ginther: *Hæc Maternitas, eſt terminus Divinæ omnipotentiæ.* Y z tąd to Ewangeliſtowie Swięci, tę naypierwſzą piſzą dla Ma-
Matt. 1. ryi pochwałę: *De qua natus eſt IESUS*, z ktorey ſię narodził IEZUS. Bo ktoż nad ten, doſkonalſzy wynaleść może panegiryk? Z Swiętym Tomaſzem *de Villanova* przyznaię: *Sancti Evangeliſtæ, de ejus laudibus ſilent, quoniam ineffabilis eſt magnitudo, ſatis fuit de ea dicere: de qua natus eſt IESUS.* Rzec o Maryi, że za Matkę BOGU obrana, doſyć godności ieſt, o inney po Bogu ani pomyśleć możemy: *Hoc ſolum, de Sancta MARIA Virgine prædicare, quod DEI Mater eſt, excedit omnem celſitudinem, quæ poſt Deum dici, vel cogitari poſſit*; zdanie Anzelma S. Wſzyſcyż zgoła, Orędowniczko naſza MARYA, że Macierzyńſtwa Boſkiego doſtąpiwſzy godności, drogim łaſk Stworcy ſtałaś ſię depozytem, iak przyznaiemy, tak z naygłębſzą winſzuiemy pokorą: *Invenisti gratiam apud DEUM.* To iuż że, znalazła MARYA, nieporownany łaſkawości Boſkiey przywiley, ſamaż go mieć tylko będźie, y dla ſiebie? iako żywo, o nas też pewnie nie zapomni, przyrzekam. Przy protekcyonalney Iey opiece, y z nami BOG ſię obchodźić będźie łaſkawie, bo go w ſwoich maiąc wnętrznościach, przebłaga. W dalſzym owſzem mowy moiey powiem dyſkurſie: Że przy opiece, noſzącey MARYI w żywocie IEZUSA, dobra wynala-
Marci 7. zek wſzelkiego. O tym tedy temu BOGU, ktory *Bene omnia fecit*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Bonum generis humani,* iedyne narodu ludzkiego dobro, iako Cię Grzegorz Nanzyanzeńſki nazywa, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

ROżne rożni do pozyſkania ſzczęścia, fortuny, do wynalazku pomyślnego dla ſiebie powodzenia, maią ſpoſoby. Iaki taki brat łata, chudeuſz, dobrego ſzuka dla ſiebie bytu przy dworze. Tam to wierci piętkowie, gaſzkowie, czyli gackowie nocni, choćby noc całą oká nie zmrużyć, mnieyſza o to, aby tylko odęte, po ſtrychach uganiaiącemu ſowy, aſſyſtuiąc Panu, łaſkę iego pozyſkać, y reſpekt. Ey na ſtaropolſkie pamiętać potrzeba przyſłowie: łaſka Pańſka na pſtrym koniu ieźdźi, długo ſwoiey nie zachowuie trwałości, iak piorun, tu trzaśnie, tu zgaśnie, y iuz ci nie maſz. Tym dwor iak małpa z dźiećmi zwykł ſobie poſtępować zwyczaiem, im bardźiey kareſuie, y nęci, tym cięzey, tym bardźiey rani, zabiia. Pięknie to wyraził ~~Poeta~~:

*Gratia*

*Gratia sic aulas, seu partum Simia tractat,*
*Quem nimium stringens, dum fovet, illa necat.*

Zołnierska innemu do smaku przypadnie służba, że się urzędu, wysokiey dosłuży szarzy, płonna go, zdradliwa mami nadzieia, aż on biedy się nacierpiawszy do woli, ten nakoniec w zasługach respekt odbierze, że się tułać, uwiiać po świecie muśi z abszytem. Iak Saul Dawidowi, 1.*Reg*: 26. *cap*. na starość służby sobie szukać roskazą: *Vade servi Diis alienis*. Służba naylepsza, u dworu Nieba y ziemi Krolowy MARYI, u tey ktora się uszykowanym zowie obozem: *Ordinata castrorum Acies*. Przy iey tylko boku zostaway, a iuż żeś Boską wynalazł łaskę, pewien bądź: *invenisti gratiam apud Deum*; w myśli, w ustach, y w sercu, miey zawsze MARYĄ: *Mariam cogita, Mariam in voca, non recedat ab ore, non recedat à corde*, a pod łaski Iey obszernym zostaiący płaszczem, żadnych się nie lękay naiazdow, owszem o pomyślności wrożyć potrzeba. Bo to com powiedział nie sekret, że przy opiece, noszącey w żywocie IEZUSA, MARYI, dobra wynalazek wszelkiego. *Ionæ* 1. Na morzu w okręcie, Prorok zostawał Ionasz z innemi, aliści wielka powstała nawałność: to tu, to owdzie, iak piłką, okrętem burzliwe rzucały wiatry: *Dominus autem misit ventum magnum in mare, & facta est tempestas, & navis periclitabatur conteri*. Z rożnych Państw, Prowincyi, y kraiu ludzie, (iak to pospolicie trafia się) w namienionym znaydowali się okręcie, każdy wołał, żebrał ratunku, pomocy uprasżał od BOGA: modlić się według pospolitego nauczył przysłowia: *discedat ad mare, qui nescit orare*. Nic przecie rozigrane nieustawały powodzie. Coż się stało? oto na szczęście rzucili losy, aliści azeby w morze Ionasza rzucono, kość padła: *Mittamus sortes, ut sciamus, quare hoc malum sit nobis, & miserunt sortes, & cecidit sors super Ionam*. Patrzcież, Ionasz się na śmierć podeymuie z ochotą: *Tollite me, & mittite in mare, & cessabit mare à vobis*. Swiat cały obszernym, y niezgruntowanym ktoś nazwał oceanem: *Mundus mare magnum & spatiosum*. Toż samo y ukoronowany na Izraelu Prorok oznaymił: *Hoc mare magnum & spatiosum, illic reptilia, quorum non est numerus*. Wiedzieć zaś o tym potrzeba, że wielkie było na tym morzu, w starym testamencie zamieszanie: *Erat autem in veteri testamento* (mowi Gintherus) *summa rerum perturbatio, & mundus periclitabatur conteri*. Iuż świat się był do ruiny nakłonił, żeby tedy ludzki wiecznie nie zginął narod, ktora Osoba Troycy Przenayświętszey, Syn Boski, Oycu się Przedwiecznen u. y Duchowi S. ofiarował: *Ne ergo omnes æternum perirent mortales*

S. Bernar.

Psal. 103.

(daley wſpomniany kończy Gintherus) *ultro Patri, & Spiritui S. ſe obtulit.* Dźiśże tedy, z gornych Nieba przybytkow, w mi-ſtyczne wſzelkich łaſk morze, *in Mare gratiarum*, ten święt́ſzy Ionaſz, wſtępuie IEZUS, *mittite me in Mare*, kiedy w Panień-ſkich MARYI poczyna ſię w nętrznościach. A iako za wrzu-ceniem w morze Ionaſza Proroka, nawałności uſpokoiły ſię bur-zliwe, tak przy weyściu w te Swięte Morze *Mare MARIA* IEZUſowym. wſzelaka ludzkiemu ſzkodząca zbawieniu, uſtąpić muſiała nieſzczęśliwość. W noſzę tedy, com za dyſkurſu mo-iego położył metę: że przy opiece, noſzącey w żywocie IEZU-SA MARYI, dobra wynalazek wſzelkiego. *Geneſ: 28.* W ſwo-iey tam ſtarozakonney Patryarcha Iakob, do Mezopotamiy ſpie-ſząc podroży, ſmaczno na pewnym, kamień włożywſzy pod gło-
Geneſ. 28 wy, zaſypia mieyſcu: *Tulitq; de lapidibus, & ſupponens capiti ſuo, dormivit in eodem loco.* Twarde wezgłowie, wcale nie wygo-dna poduſzka, ale ſen wdźięczny, ſen miły, oto na ziemi ſtoią-cą widźiał drabinę, ktorey Nieba ſię dotykał wierzchołek, na niey wſpartego Boga, wſtępuiących y z ſtępuiących oglądał A-niołow: *Viditq; in ſomnis ſcalam ſtantem ſuper terram, & cacu-men illius tangens Cœlum, Angelos quoq; Dei aſcendentes per eam, & Dominum innixum ſcalæ.* Sw. Rupertus Opat, przez widźianą od rzeczonego Iakuba drabinę, Nayświęt́ſzą Wcielenia Chryſtu-ſowego, z plemienia Iakubowego, rozumie Taiemnicę, ktory przez wiele ſzczeblow, to ieſt: przez wiele pokolenia miał ſię na zbawienie światu urodźić. Swięty zaś Auguſtyn, drabina ta, że Naydoſtoynieyſzą wyraża Maryą, twierdźi y przyznaie: *Facta eſt MARIA Scala Cœleſtis, per quam CHRISTUS de-ſcendit ad terras;* Po ktorey IEZUS na ziemſkie z ſtąpił pado-ły, taką ſtała ſię drabiną MARYA. Zdania iednego, ale wię-cey trochę Fulgencyuſz S. przydaie: *Facta eſt MARIA Sca-la Cœleſtis, quia per ipſam DEUS deſcendit ad terras, ut per i-pſum homines moveantur, aſcendere ad cælos.* Drabiną Niebie-ſką MARYA ieſt, bo po niey dla tego BOG z ſtąpił na ziemię, azeby przez nią, do Niebieſkiey wygnane Adama potomſtwo, beſpiecznie wſtąpiło Oyczyzny. A możeſz bydź więkſza dla nas mizernych ziemianow ſzczęśliwość, iak kiedy do tey, kto-rąśmy przez pierwſzych Rodzicow naſzych utracili przeſtęp-ſtwo, doſtaniemy ſię krainy. Tegoż to tego, o! z iaką życzył ſobie Dawid tęſknicą, wołał uſtawicznie, wzdychał y pragnął:
Pſalm. 83 *Concupiſcit, & deficit anima mea, in atria Domini.* Napierał ſię weyśc do Niebieſkich namieniony Dawid Pałacow, azeby mu
Pſalm. 117 zamknięte otworzono bramy, upraſzał: *Aperite mihi portas ju-ſtitiæ,*

*ſtitiæ, ingreſſus in eas confitebor Domino.* Ale coż niepomyślną, a w nim my wſzyſcy uſłyſzeliśmy odpowiedź: *Hæc porta Domini, juſti intrabunt in eam.* Nie dla was to, ktorzy w pierworodnym ięczycie grzechu, fortka do Nieba, y póty w opłakaney narod ludzki ſtękał niedoli, póki przez tę miſtyczną Drabinę, MARYĄ, oczekiwany nie zſtąpił na ziemię Meſſyaſz, a nam także wolnego przez Nią nie pozwolił wſtępu. O! więcże powtarzać należy, że przy opiece, noſzącey w żywocie IEZUSA MARYI, dobra wynalazek wſzyſtkiego. Słońcu zoſtaiącemu w Pannie, takie ſymboliczne pioro przypiſało lemma: *Temperat iras*, łaſkawſze niżeli w Lwie, Słońce gdy w Pannie. Staie dźiśiay, Nayświętſzy Sprawiedliwości Luminarz, *Sol juſtitiæ*, za ſprawą Ducha Przenayświętſzego: *Spiritus S. ſuperveniet in Te, & virtus Altiſſimi obumbrabit Tibi*, w przeczyſtym Panieńſkim IEZUS Maryi żywocie, dobrąż we wſzyſtkim mieć trzeba nadźieię, że go przez naſze urażonego zbrodnie, ta Panna ubłaga, ułaſkawi y przeproſi. Lew z pokolenia Iudy, *Leo de tribu Iuda*, cichym w tey Pannie ſtanie ſię Barankiem: *temperat iras.* Lwa lękać ſię, obawiać było potrzeba: *Leo rugiet, & quis non pavebit*; Ten gdy ſię z Maryi narodźi, y ubogim do niego wolno poyść będźie paſtuſzkom. Wſchodzącey przypiſano Iutrzence: *Parturiet Solem*; Iutrzenką zaranną MARYA ieſt, z kąd ſię z ciekawością pytano: *quæ eſt iſta, quæ progreditur ſicut Aurora*; A ktora to ieſt, co iak Iutrzenka wſchodźi na niebie, y Tać to takie nam porodźi Słońce IEZUSA, ktory łaſk, dobroczynnosci nauki ſwoiey świat cały obiaśni, oświeci iaſnością, *Parturiet Solem.* Y czyliż przy piaſtuiącey w wnętrznościach MARYI IEZUSA, Macierzyńſkiey opiece, nie łatwy wynalazek dobra wſzelkiego widźiemy? Ibidem. Lucæ 1. Apocal. 5. Cantic. 6. ℣ 9.

*Kończę.* Ta nie inna, całey mowy moiey była materya, że przy protekcyonalney Matki Boſkiey pieczy, wſzelką, y doczeſną y wieczną, wynaleść możemy pomyślność, ale iey przez ſerdeczne ku niey affekta, przez rzetelną, nie leniwą do iey uſługi ochotę, ſzukać, upatrywać potrzeba, nie imieniem, lecz rzeczą ſamą, bydź iey poprzyſiężonym ſługą należy. Teraz że przez ten czas Adwentowy, zbawienny: *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis.* Przez ten czas mowię, na iey wyſławienie poświęcony honoru, na tę iey ofiarowaną uczęſzczaiąc do Swiątnicy Boſkiey dewocyą, naſzego daymy ku niey dowod affektu. Tu zaś głowy naſze, pod iey ſtopy nayświętſze ſkłoniwſzy, z głęboką wołaymy pokorą: Ach Pani! ach! Matko naſza MARYA, Ty ieſteś wybornym kłoſem pſzenicznym,

ziarno ktorym się karmiemy na żywot wieczny, noszącym *Fers quo reficimur*. Niechayże od tey gdźie wieczne panuią głody, Psal. 58 *famem patientur ut canes*, uchroniemy się przepaści. Ty iesteś naczyniem, światło niestworzone w sobie maiącym, *Lucem utero geris*. Niechayże *in splendoribus Sanctorum* Bogu, y Niebu Psal. 109 świeciemy. Ty iesteś Atlas, tego ktory świat cały na trzech tylko zawiesił palcach, *tribus digitis appendit molem terræ*, w twoim dźwigaiąca żywocie: *portantem omnia portas*, weź że y nas na świętey opieki twoiey ramiona, a z nich nigdy nie wypuść na wieki. Amen.

# KAZANIE XXXIII.

## Na Uroczystość Świętego Andrzeia Apostoła,

*Miane w Kościele Francißkańskim w Lwowie u S Krzyża, dnia 30. Listopada, Roku Pańskiego 1757.*

Venite post me, faciam vos fieri piscatores hominum; at illi continuo relictis retibus, secuti sunt eum. *Math: 4. cap.*

*Podźcie za mną, uczynię was Rÿbitwami ludźi, a oni natychmiast opuściwßy sieci, şli za nim.*



Nie wielka to nie, iak uważam wołaiącego IEZUSA, ażeby szedł za nim, naśladował go, dla Andrzeia ponęta, że mu, iż miał bydź rybołowem ludźi, obiecał: *venite post me faciam &c.* Praca to, sztuka nieposlednia, nie mała, na obszernym świata oceanie, *mundus mare latum & spatiosum*, w nieprawości leżące błocie, zdrad szatańskich uwikłane sieciami, rozumne rybki ludźi, do Niebieskiey napędzać matni. Nie rybkę na wędę, człowieka żyiącego ułowić, a zwłaszcza kiedy to będźie zębaty, co cudzey się dobrze naszarpał fortuny, szczupak, w ięzyku łacińskim *lupus*, wilk w samey rzeczy łapczywy, ktory to nie iedną udusił owieczkę. Nuż kiedy na owe rybki natrafisz, co to nie w wodźie, ale delikatniey mowiący, w wodce, w miedźie, w winie, lub innych likworach mokną po dźiurki, ustawicznie pływaią. A kiedy to przyidźie takowe rybki, co sobie w obrzydliwym sprosnosci błocku, tonią y iamę zrobiły, na przykład: Herodyannę z Herodem, do czystego niewinności napędzać zrzodła, życie tu z głową, iak Ianowi Chrzcicielowi, tracić potrzeba. Coż mowić, gdy to owe monstra, wieloryby grzechowe, w zbrodni buiaiące przepaści, do morza łez pokutnych wyciągać przyidźie, prędzey cię pożrzeć one, iak Ionasza Proroka, potrafią, niżeli ty ich ułowisz, Bogu,

y Niebu pozyſkaſz. Zachęcenia tedy żadnego przez to, że ich miał Rybołowami ludźi IEZUS uczynić: *venite post me &c.* dla Andrzeia S. wcale nieupatruię, nie widzę. Iak mu na morzu, tak y na ſłużbie Chryſtuſowey pracowac, tylko w intencyi iedney rożnica: *Mutatur intentionis negotium, non piscationis officium.* S.Paſch: Z bratem go od pracy, do pracy wzywaią; Co Piotr S.Chryzolog uważa: *De labore transeunt ad laborem, quia labor nescit lacescere mediatus.* Gdyby to był tak, iak niegdyś *Math: 11.* wzywał do ſiebie Zbawiciel: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos, & invenietis requiem animabus vestris.* Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie, y obciążeni ieſteście, a ia ochłodzę was, a miły duſzom wynaydźiecie ſpoczynek; tak y dźiſieyſzego od ſiatek wołał Andrzeia, mocną iść za nim miałby przyczynę, ale że od fatygi mnieyſzey, wzywa do większey: *Piscatoris officium* [świadczy Sylweira] *multis laboribus plenum; at hominum piscatio, multo duriora, & graviora importat.* To pewnie nie da ſię Andrzey namowić, od funkcyi ſię ażeby ludźi miał łowić wymowi? Iako żywo, oto co tylko Pańſkie, IEZUSA uſłyſzał roſkazy: *venite post me.* tak zaraz na brzegu morſkim, rybackie porzuciwſzy niewody, z oſobliwſzą poſzedł za CHRYSTUSEM ochotą: *At illi continuo relictis retibus, secuti sunt eum.* Więcey o nim w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie, gdy rzeknę: Andrzey S. w powołaniu ſwoim, zaraz gdy za IEZUſem poſpieſzył, wielu innych wyprzedźił, y przewyżſzył. O tym tedy temu BOGU, *Qui exultavit ut gigas ad currendam viam*, na większą a Pſal. 18 większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Via Regia Salvatoris*, iako Cię Seraficzny Zakonu moiego Doktor, nazywa Bonawentura S. Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

WIele aż nader, tyſiącznych, millionowych, bez liku, ktore nie iednemu iść na głos wołaiącego niepozwalaią Boga, przyczyn ſię znayduie na świecie. Niechay tylko Pan ſyn, panna coreczka, Boſkiemu czyniąc powołaniu zadoſyć, do Zakonney ſię naprze klauzury, zaraz pierwſzy niepozwala Pan Oyciec, rozpłacze ſię Pani matuſia, rozkwili: to iużże mnię moy ſynu, ulubiona porzuciſz coro? iużże mnię żegnaſz? iuż oſtatnią oddaieſz waletę? A iakąż ia ſerca mieć z ciebie będę pociechę? Familia, każdy perſwaduie koligat, poczekay trochę, chociaż ſię przewlecze, Zakon nie zaiąc, przetoż nieucíecze. Na ſłużbę Boſką, do życia Zakonnego, Swięty ſię Karol Boromeuſz

 wybie-

wybiera, aż Oyciec woli przeciwney, wcale zabrania, *Pater te retinet*, coż na to Syn świątobliwy odpowie? *ſed DEUS vocat*, ale BOG woła, iść mi bez odwłoki trzeba koniecznie; cała przeswietna familia w progu ſtoi, *ſtat in limine tota familia*, ta chciała zatrzymać. Słuchaycież zbawiennego reſponſu: *Sed CHRISTUS proſpicit, & expectat è Cœlo, eundum eſt*. Ale Chryſtus z nieba wygląda, y czeka, a ieſzcześ poyść mi do niego nie trzeba? O! zaiſte, puſte Zakony, puſte Klaſztory by bydź muſiały, gdyby tym ſobie *per calcatum perge Patrem, per calcatam perge Matrem*, wielu nie poſtępowało ſpoſobem. Sława z tąd, oſobliwſza Andrzeia S. pochwała, że Oyca, Matkę, y życia ſpoſob, ſiatki porzuciwſzy rybackie, na głos pierwſzy, *venite poſt me*, pobiegł: ni z procy kamień, z łuku ſtrzała, zaraz za Chryſtuſem pobieżał: *continuo ſecuti ſunt eum*. O! iakiż lениwym, na wypełnienie powołania Boſkiego, poſłuſzeńſtwa przykład po ſobie zoſtawił; o nim miodopłynny napiſał Bernard: *Beatus Andreas Apoſtolus, in ipſo converſionis die, magnum nobis perfectæ obedientiæ, præſtat exemplum*. Mowił ſobie podobno, gdy ſię na Boſkie oddawał uſługi ſolenizant dźiſieyſzy Andrzey, co w głęboką IodacusS. wybieraiący ſię puſtynią, przekładaiącey ſierоctwo ſwoie, powiedział Matce: *Orphana eſſe Mater mea non poteſt, quam relinquo Providentiæ, & tutelæ communis omnium Patris Dei, qui aves, & pullos eorum paſcit, putas, quia Matrem meam fame enecabit?* Sierotą bydź Matka moia nigdy nie może, bo ią Oycowſkiey Opatrzności y pieczy, naywyżſzego polecam Boga: Ten ptaki powietrzne, y maleńkie ich karmi piſklęta, y ieſzcześ rozumieſz, że ginąć od głodu Matce dopuści? Ey kogo BOG ſtworzył, tego nie umorzył. Wielu przecieć od ſłuzby Chryſtuſowey, ta nieſłuſzna wſtrzymuie przyczyna, nigdy iednak mieyſca żadnego w Andrzeiu S. nie miała. A zatym, przypomniawſzy tu ſobie, co o nim Piotr S. Damian napiſał: *Andreas o! dulcis Apoſtolus, & prima vocatio Salvatoris*. Przyznam beſpiecznie to, com za dyſkurſu moiego położył metę: Andrzey S. w powołaniu ſwoim, zaraz gdy za IEZUſem poſpieſzył, wielu innych wyprzedził, y przewyżſzył. Czytam, ktorą Proculus, Konſtantynopolitańſki Arcybiſkup, przypiſał Andrzeiowi pochwałę: *Andreas nos congregavit, qui primo eſt in Apoſtolorum coronam vocatus, qui quaſi columna, primus affixus eſt in Eccleſia, & ante Petrum, qui primitiarum fuit principium, qui antequam vocaretur, alios vocat ad Dominum, qui ante conſignat, quam conſignaretur, antequam adducitur, adducit*. Andrzey [prawi] S. do iedności wiary, zgromadził nas, on pierwſzy do

Apostolskiego, był powołany urzędu; on mocną w Kościele kolumną iest, niżeli był wezwany, innych wzywał do PANA. Prym mu między Apostołami innemi, y Gaudencyusz S. przyznaie, gdy mowi: *Habemus Beatissimum Andream, quem priorem CHRISTUS Apostolum scribitur elegisse*; Mamy, mamy zaiste, naybłogosławieńszego Andrzeia, z ktorego, że miał naypierwszego IEZUS Apostoła, wielu potwierdzaią świadectwa. Przysłuchaymyż się ieszcze, co S. o nim Piotr Damianus napisał: *Andreas in Apostolici Senatûs catalogo, secundus ponitur, qui tamen in agnitione Domini, juxta Evangelicam fidem, primus invenitur.* Drugi chociaż w Apostołow regestrze, S. iest położony Andrzey, atoli według Ewangelii, pierwszym bydź go znayduiemy. A tu iuż konkluzyą Abulensis kładźie takową: *De Andrea dicendum, quod iste est primus, qui ad Christum venisse legitur.* Twierdźić o Andrzeiu S. należy, że on ten iest, ktory pierwszy na Chrystusową się oddał usługę. Dobrze się temu uczony autor, Sylweira przysłuchał, y z wielkim zawołał zdźiwieniem: *O! magna gloria, & excellentia, hujus magni Apostoli, quod ipse sit primus, qui Christum prædicat, primusq; in catalogo Discipulorum, qui Christum sequitur, primusq; qui ad Christum alios adduxit.* O! wielka wielkiego Apostoła tego chwało, y godności, ktory za Chrystusem poszedł naypierwszy, ktory w regestrze Apostolskim naypierwszy; ktory CHRYSTUSA opowiadał, naypierwszy; ktory wielu do CHRYStusa przywiodł naypierwszy. Iużem dowiodł, że od innych Apostołow, Andrzey Swięty powołany naypierwey. Pytamże się, ktorzy z ludźi prym w naśladowaniu maią IEZUSA? ktorzy? przyznać że Apostołowie muscie. W noszę tedy, Andrzey S. w powołaniu swoim, zaraz gdy za IEZUsem pospieszył: wielu innych wyprzedził, przewyższył. *Exodi 3tio cap.* Wysyła tam w poselstwie, BOG Wszechmogący, ażeby lud wypuścił iego z niewoli, do Egyptskiego Monarchy Faraona, Moyżesza: *Veni, & mittam te ad Pharaonem, ut educas populum meum filios Israel de Ægypto.* Aż Moyżesz się wymawiać, mocno nieudolnością zaczyna: *Dixitq; Moyses ad DEUM, quis sum ego, ut vadam ad Pharaonem, & educam filios Israel. de Ægypto?* *Ieremiæ 1. cap.* W macierzyńskim ieszcze poświęcony Ieremiasz żywocie: *Priusquam te formarem in utero, novi te, & antequam exires de vulva, sanctificavi te.* A gdy z proroctwem go BOG chciał do narodow wyprawiać, bynaymniey mu na wymowce nie zbyło, dźieckiem się maleńkim uczynił, że trzech zliczyć nieumie, powiedźiał: *A. A. A. Domine, ecce nescio loqui, quia puer ego sum.* *Ezech: 2. cap:* Kiedy miał bydz do ludu łamiącego, przestępuiącego prawa, roskazy

Boſkie, poto, ażeby ich od bałwochwalſtwa, y błędow, do prawdźiwego przyprowadźił BOGA poznania, Prorok Ezechiel poſłany, uważaiąc, iak niezliczone miał prześladowania, y rożne ponoſić ucilki, niedole, nieſzczęścia, tak ſię przeląkł, że aż na twarz upadł na ziemię: *cecidi in faciem meam. Ionæ imo cap:* Wołał BOG do ſłużby ſwoiey, Ionaſza Proroka, do miaſta Niniwe, ażeby w nim pokutę oznaymiał, iść mu roſkazał: *ſurge, & vade in Niniven, civitatem grandem, & prædica in ea, quia aſcendit in ea malitia coram me.* A Ionaſz, tey funkcyi ſię pragnąc uchronić, w świat za oczy, chciał aż za morze uciekać: *Et ſurrexit Ionas, ut fugeret in Tharſis, a facie Domini; & deſcendit in Ioppem, & invenit navem euntem in Tharſis.* O! iakże prędzey daleko nie rownie w świat cały, na połow ludźi, dźiſieyſzy poſzedł Apoſtoł, tylko co roſkaz Nauczyciela ſwoiego uſłyſzał: *Euntes in*
Marci 16 ℣ 15. *mundum univerſum, prædicate Evangelium omni creaturæ.* Zaraz bez żadney wymowki, z opowiadaniem Ewangeliczney prawdy, w nieznaiące Boga, y wiary, dźikie pobieżał narody: w Scytyi, w Tracyi, w Bityniy, w Kappadocyi, w Egypcie, w Albaniy, w Grecyi, wiarę ſwiętą głoſił, y wſzczepiał; niezliczone ludźi do Boga nawracał tyſiące. To mu *Dionÿſius Carthuſianus* przyznaie: *Andreas, innumerabiles convertit ad Chriſti fidem,* bo z Apoſtołami drugiemi, w ięzykach ogniſtych, Ducha Nayświętſzego przyiąwſzy, ogniſtemi do poznania Boga, zapalał ſłowami, miodopłynnego zdanie Bernarda: *Beatus Andreas, per Spiritum, quem una cum cæteris Apoſtolis, in igneis linguis acceperat, verba verè ignea loquebatur.* Wołał BOG Moyżeſza, wołał Ieremiaſza, wołał Ezechiela, wołał do ſłużby ſwoiey Ionaſza, a przecieć każdy ſię zbraniał, unikał; Andrzey S. na iedno ſłowko: *venite*, podzcie, zaraz wyſkoczył: *continuo ſecuti ſunt eum.* Słuſznież tedy rzeknę, gdy powiem: Andrzey S. w powołaniu ſwoim, zaraz gdy za IEZUSEM poſpieſzył, wielu innych wyprzedźił, y przewyżſzył.

*Kończę.* Woła BOG, to przez Kaznodźieiow, to przez Spowiednikow, to przez wewnętrzne natchienia, bo nie śmierci, lecz naſzego pragnie żywota: *Non vult mortem peccatoris, ſed ut magis convertatur, & vivat;* wſzyſtkich do ſiebie, *redite*
Iſaiæ 46 ℣ 8 *prævaricatores ad cor,* zapraſza, y ieſzcze na ſwięte głoſy iego, uſzy zatykać będźiemy? Ey prze Bog, lękać ſię, obawiać potrzeba, ażeby na ſtraſznym Trybunale ſwoim, temi do nas nie rzekł ſłowami: *Vocavi & renuiſti, & ego quoq; in interitu ve-*
Prover. 1. *ſtro ridebo;* Wołałem, a iść za mną niechciałeś, otoż ia śmiać ſię z zguby twoiey, natrząſać będę: *Ego quoq; &c.* Ach! poſłuſzny

fzny roſkazom Boſkim Apoſtole, Andrzeiu Sw. niechayże, niechay za twoią poważną przyczyną, wſzyſtkie Boſkie pełniemy roſkazy, a tak na ſądźie uniwerſalnym ſtraſzliwym, pożądaną ſentencyą z ferowanego uſłyſzemy dekretu: *Venite benedicti Patris mei, poſſidete paratum vobis Regnum, a conſtitutione mundi.* Matt. 25. Podźcie błogoſławieni Oyca moiego, oſiągniycie zgotowane wam, od ſtworzenia świata Kroleſtwo. Amen.

# KAZANIE XXXIV.

## Na Uroczyſtosć Swiętey Scholaſtyki Panny,

*Miane w Lwowie, w Kościele Archikatedralnym Ormiańſkim, przy Obłòczynach dwoch Panien, dnia 12. Lutego, Roku Pańſkiego 1758.*

Intraverunt cum Eo ad nuptias, & clauſa eſt Ianua. *Math: 25. cap.*
*Weſſli z Nim na godiy, y drzwi zamkniono.*

TAk ſłuſznieyſzego, tak przyzwoitſzego, nic ia dziś wierz cież mi, nie ſądzę ſłuchacze, nad to, że przy doroczney Sw. Scholaſtyki uroczyſtości, przy publiczney Ichmć Panien, N.N. obłòczyn ceremoniy, to weſelne gody, to Zakonne forty, Ewangeliczne Mateuſza opiſało pioro: *Intraverunt cum eo &c.* Zawſze po godach, czyſtych Oblubieniec chodźi Panienek. Niewinnych Paniąt, Kazimierza, Iacka, Koſtki, lub innych też Swięto przypadnie, to na powracaiącego z weſelney chwili Pana, czekać roſkazuią młodźianom: *Et vos ſimiles hominibus, expectantibus Dominum ſuum, quando revertatur a nuptiis.* Luc. 12. Uroczyſta Scholaſtyki S. dźiś ſię tu odprawia pamiątka, aż Prześwietne zgromadzenie tuteyſze, świątobliwe Solenizantki dźiſieyſzey Còry, z iaſną cnot, y doſkonałości wſzelkich, nigdy nie gaſnącą pochodnią, na ſwięty przy Zakonnego życia początkach, Oblubieńca Niebieſkiego IEZUSA, z Urſulą, y Maryanną, idą maryaſz: *Accipientes lampades ſuas, exierunt obviam Sponſo, & ſponſæ.* Matth. 25. Tak to wcale weſołe, ſmucić ſię, melancholizować, ztetryczeć, Zakonne nieumie Panieńſtwo, w kołku praw Boſkich, Reguł, y uſtaw, z niepokalanym miło ſobie tańczą Barankiem: *ſequuntur Agnum, quocunq; ierit.* W chorze na przemiany, iak w Niebie: *Clamabant alter ad alterum, Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus DEUS Sabaoth;* Swięty, Swięty, Swięty, Pan BOG zaſtępow, Serafinow ſpiewaiąc wzorem, Anielſkiey iakoś zażywaią radości. Zoſtaiącey w

klatce ptaſzynie, ſymboliczne pioro lemma przypiſało takowe: *Volucris lætiſſima clauſtro.* Ptaſzki za klauzurą, z weſołą poſturą. Polſki iawniey to wyrazil Poeta:

Lubo ſię zda, że ptaſzek w więzieniu ſię ſmuci,
Nigdy tak na wolności, iako w klatce nuci.

Damy to tylko światowe, ſtarozakonney, ktora to do tych czas
Jerem. 31. ✝ 15. ſzlocha, lamentuie, narzeka: *Rachel plorans filios ſuos, noluit conſolari, quia non ſunt,* właśnie ſą podobne Racheli, przy płonnych świata uciechach, na ſerdeczney lutni, złe ſmutek wygrywa ſumnienie. Po Klaſztornych murach, choć wroble dźiw, dźiw, ſpiewaią, dźiwnie iednakże z wnętrzney ſkacze ſobie du-
Pſal. 96. ſza pociechy: *Lux orta eſt juſto, & rectis corde lætitia.* Smierć kiedy lub inne wydrą kawalerow przypadki, o! łzamiż, ledwie nie krwawemi, zaiſte ſwieckie ſię na płaczą amory, a niewinne za kratą Zakonną Panienki, te ſzacowne, w klauzury konchach perełki, w morzu ſobie, duchowney zoſtaią radości. Y ich to
Pſal. 77. Prorok berłowładny opiſał: *Iuvenes eorum, comedit ignis, Virgines eorum, non ſunt lamentatæ.* Włoczą ſię nie iedne po świecie, znikomych, przemiiaiących ſzukaiąc roſkoſzy oleiu, piołun przecieć, y gorycz zgryzoty znayduią. W zakonnych przy Oblubieńcu Chryſtuſie domach, łzy pokutne, winem guſtownym, twardy ſuchar, w bokuIezuſowym zmoczony, ſmaczny kąſek, to przyſmaczek wyborny, iſtne weſele: *Intraverunt cum Eo ad nuptias.* Iakoż w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: W Zakonney Scholaſtyki S. klauzurze, na przyſtęp, wſzelkiego w Chryſtuſie weſela, Forta otworem. *Intraverunt &c.* O tym tedy, *DEO totius conſolationis,* na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Cauſa noſtræ lætitiæ,* Przyczyno naſzey radości, Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

W Słońcu ciemności, w płomieniſtych zimna pożarach, włodach ſzuka gorąca, kto prawdźiwego w świecie upatruie weſela. Dobrze mu ſię Salomon był mędrzec przypatrzył, coż doyrzał? prozność, y ſamą ſerca obaczył zgryzotę: *Vidi*
Eccleſ. 1. *cuncta ſub ſole, & ecce univerſa vanitas, & afflictio ſpiritus,* O! iakże zdradliwe ſą świata uciechy, światełka to niby błyſzczące, ktore im bardźiey iaśnieią, tym ſię więcey pſuią:

*Ipſa ſuo ſe lumine perdunt.*

Kwiatki to, kwiatki maiowe, ktore poranek pięknie maluie, ſzpetnie w wieczor pſuie, ruynuie:

*Una dies aperit, conficit una dies.*

Błyſkawica to, piorun iedyny, ktory tu trzaśnie, tu zgaśnie, y

iuż ci

iuż ci nie masz. Wieczny zdrayca, wierutny ze świata obłudnik, niepiastuie, ale nędznie swoich gubi kochankow: *Amas sæculum, absorbebit te, amatores suos, vorare novit, non portare.* Trochę tylko, momentalnych świata rozrywek: *momentaneum quod delectat.* Absalon, skosztował słodyczy, aż śmiertelną zaraz się udawił trucizną: *Gustans gustavi paululum melis, & ecce morior.* Słusznieś zaiste, w świecie Ian S. y w iego kochać się nie kazał prożnościach: *Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo.* Taka to iest właśnie świata wesołość, iak czarownic na gorze łysey bankiety, zda się im (według Stengieliusza konfessat) że marcypany, biszkokty, y smaczne iedzą frykasy, a w samey rzeczy, węgle pozłacane przed niemi; kanarami niby to spełniaią kielichy, a one: osłodzoney kloaki złopaią brzydotę. Iak syn marnotrawny, nie z ludźmi słodycz, lecz iedzą z wieprzami słodźiny. Tym uczty, tym świeckie kończą się pociechy: *Post luxum luctus, post plausum planctus, & ultra, post solet epotum mœror adesse merum.* Trudnoż zaiste, ba y niepodobna iest, szczerze bydz na świecie wesołym. Ach! o swięteż Klasztorow mury, y ściány, po was to, po was tylko, echo rozlega się wesołe: *Lætamini in Domino, & exultate justi.* Czymże ia tu, życie proszę nazwę Zakonne? Słuchaycie, iakim *Laurentius Iustinianus* kształtem go opisał, okryślił: *Est claustrum Hortus conclusus, Paradisus deliciarum, Thalamus nuptiarum, Cubile immaculatum, virtutum Schola.* Zamkniętym iest Zakon Ogrodem, naywdźięcznieyszych iest Raiem roskoszy, z Oblubieńcem Niebieskim zaślubiny, cnot, doskonałości uczącą Akademią: *virtutum Schola.* Naylepszy ktoż będźie świadek? ieżeli nie wzor, żywy życia Zakonnego przykład, S. Scholastyka: Ta to ta, tak pod umbrą, zakonnych iaśniała cieni, iż rzetelnym, swiętych stała się przykładow luminarzem. Mądra, z imienia swoiego Scholastyka, tego się we wszystkich życia uczyła godźinach, iak nie z światem, ale cieszyć się, weselić z Chrystusem. Za swiętą Zakonu swoiego klauzurą, y sobie, y córom swoim, na przystęp wszelkiego w Bogu wesela, fortę uczyniła otwartą. *Levit:* 1. Ze dnia owego, ktorego synow mu BOG Wszechmogący pobił, z świata pozbierał, należytey Aaron nie czynił ofiary, Moyżesz go o to Prawodawca strofował. Lecz iaką słuchaycie położył wymowkę: *Quomodo potui placere Deo, mente lugubri;* a mogłżem ia proszę w smutku, Boskiemu się Sercu podobać w żałościach? czy mogłzem przyiemną w lamentach dać Panu ofiarę: *quomodo &c,* Tak to frasobliwa, melancholiczna, nie do gustu, niemiła iest BOgu ofiara. Kwasu do

Philipp. Picinelli

1. Joan. 2.

Levit. 10. niey mieszać nie kazał: *Tollite Sacrificium, absq̃ fermento, quia Sanctum, Sanctorum est.* Na drzewie zapragnął był IEZUS krzyżowym: *sitio*, cóż to iest? choć napoy podano, pić niechciał: *cum gustasset, noluit bibere*; bo naczynie kwasu, pełne goryczy: *vas erat aceto plenum.* Kto bez przymusu, wcale dobrowolnie, z ochotą swoią Panu się przysłuży ofiarą, wdzięcznym dopiero BOG sercem przyimuie. Ktoż proszę nie wie? że prawdziwą są osoby zakonne ofiarą, y na długim życia zakonnego krzyżu: S. Bernar. *Religio, est Crux diuturna, & perpetua*, nowym iakoś idą na ofiarę sposobem. Za nic starozakonnych u mnie, mniey całopalenia ważą zwyczaie: tam tłuste woły, barany, y cielce, tu przez święte posłuszeństwo w Zakonach, własna się zabiia wola, y zdanie. Y nie moy to iest, lecz na te Pisma S. słowa: *Melior est o-* 1. Reg. 15. ỳ 22. *bedientia, quam victima*, tak kommentuiącego, Wielkiego Grzegorza argument: *Obedientia victimis præponitur, quia per victimas alia caro, per obedientiam vero, voluntas propria mactatur.* Istna, siebie samych, dźieie się w Zakonach ofiara, lecz żeby Bogu była wdźięczna, przyiemna: nie ponuro, nie mrużąc, lecz czynić ią trzeba wesoło: *hilarem datorem, diligit DEUS.* Taką zaiste, iak S. Matka była Scholastyka, tak wzorem iey są y córki, Bogu ofiarą. W noszęż, w Zakonney Scholastyki S. klauzurze, na przystęp, wszelkiego w Chrystusie dobra, y wesela, forta otworem. *Ioan: 2do* Na ucztę, na gody, w Kanie Galileyskiey weselne: *Nuptiæ factæ sunt, in Cana Galileæ.* Coż to iest? dźiwno mi tu wcale, niedawno zebranych, w wierze iak nowicyuszow dopiero: *Tunc crediderunt in Eum, Discipuli ejus*; z sobą na co IEZUS pobrał y Uczniow: *Vocatus est IESUS, & Discipuli ejus ad nuptias.* Ey na Zakonne proby, na odludne medytacye, w lasy, w głębokie lepiey rozesłać ich było pustynie: Gorszy się świat z tego zaiste, kiedy dobrą myślą skòmoszone, po godach się snuią skrupulaci. Ale daycież pokoy: nigdy BOG na melancholiczne, na życie nie wiedźie tetryczne; choć do Zakonney ciągnie żałoby, przecięć nie *pallio mœroris*, ale *veste nuptiali*, weselną, godową przystraia sukienką. Wesele zupełne, prawdźiwe, w Osobach Zakonnych widźi, Swięty upatruie Augustyn: *Tunc scilicet, debere esse magnum gaudium, quando fuerit homo, factus novus, spiritualis.* Mylą się, dźiwnie zawodzą, ktorzy to tego są umysłu y zdania, że albo przy postrzyżynach melancholia, z zakonnym welum, albo przy pierwszey tonsurze, smutek się żenić z rewerendą będźie; po celach Zakonnych, y Niebieska nie raz przygrywała kapela. Y tak Seraficznemu Oycu, y Patryarsze moiemu, Franciszkowi S.

wi S. wdzięcznie, Anioł w chorobie zagrawſzy na lutni, Klaſztor cały, o iaką! iak niewypowiedźianą, iak dźiwną napełnił radością. Piekielnych to tylko ſmucić ſię ieſt właſność mieſzkańcow: *Dæmonum eſt.* (S. złotouſty mowi Chryzoſtom) *& eius ſequacium triſtari.* Anielſkie, za fortą Zakonną pociechy. A kto proſzę wyrazi, w iak wielkim opływa weſelu, iak miłym cieſzy ſię pokoiem, iak duchowną ieſt napełniony roſkoſzą, iak łaſk Boſkich, ieſt oświecony światłością, kto ſwiętym czyniąc powołaniom zadoſyć, płonne, doczeſne światowe porzuca marności, a pod tryumfalną Krzyża IEZUſowego Chorągwią: *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis myſterium,* Zaſtępow Panu, *Domino exercituum,* za Zakonną ſluzy klauzurą: *Nemo procul dubio explicare valet, quanto repletur gaudio, quanta potiatur pace, quibus ſpiritualibus reficiatur deliciis, & quod Divinis, quotidie illuſtretur ſplendoribus, qui deliberato animo, & Cœleſti inſpiratione afflatus, renuntiat ſponte ſæculo, ſed & in clauſtro & militat DEO.* Doznała tego, Swięta na ſobie ſamey doświadczyła Scholaſtyka, kiedy z młodu zaraz, od lat Bogu poświęcona dźiecinnych: *Scholaſtica Venerabilis Omnipotenti Domino, ab ipſo infantiæ tempore dedicata.* O! iakich duchownych nie znała ſłodyczy? iak mowię, z Niebieſkim naciеſzyć ſię nie miała Oblubiencem? Iey to, iey ſerce, nieprzebraną wewnętrzney było pociechy ſkarbnicą. Smutni *Ioan:* 24. dway idą do Emmaus Uczniowie, niepoznany przyłączywſzy ſię, z niemi rozmawiać też począł Zbawiciel: *Quid confertis ad invicem, & eſtis triſtes.* Piſma o ſobie, y wſzyſtkich kiedy im przełożył Prorokow, ſmutek odſtraſzył, dźiwną ich napełnił pociechą: *Non ne cor ardens erat in nobis, dum loqueretur nobis in via?* A uczony tłumaczy Korneliuſz: *Non ne cor lætum erat in nobis;* Izaliż, gdyśmy rozmawiali z Chryſtuſem, ſerce w nas weſołe nie było? Zycie całe Scholaſtyki, a czymże proſzę, ieżeli nie iedną przez ſwięte kontemplacye, przez uſtawiczne o taiemnicach Boſkich uwagi, z Chryſtuſem nazywać potrzeba rozmową? Roſpływać ſię, iak *Cantic.* 5. Oblubienica Pańſka, na takie Scholaſtyka, muſiała z Chryſtuſem rozmowy: *Anima mea liquefacta eſt, ut dilectus locutus eſt.* A zatym, w Zakonney Scholaſtyki S. klauzurze, na przyſtęp wſzelkiego w CHRYSTUSIE dobra, y weſela, Forta otworem.

Ecclesiá.

Laurent. Juſtinian.

S. Grego. Pap.

*Kończę* Na te, na tę gody, na rozwod z światem, y na zaślubiny z Bogiem, y Niebem, was Mcie Panny N.N. zacne, zacnych Rodźicow córy, Boſka dźiſiay powołuie Wſzechmocność. Idźcież, idzcie między ſwiętą trzodę, z złotym Panień-

ſtwa runem, niewinne owieczki; idźcie do Raiu Zakonnego, niezwiędłey czyſtości lilie; idźcie gołębice do Arki, nieście zielone panieńſtwa waſzego gałązki; idźcie: oto was Nayprzewielebnieyſza Ieymć Panna Aloyzya Auguſtynowiczowna, Klaſztoru tuteyſzego Xieni, y Matka, z Prześwietnym czeka, y wzywa zgromadzeniem. Nie tak fortę, iak dobroczynne odmyka ſerce dla przyięcia; ſerce iey, właśnie to *cubiculum gregis*, dla Sioſtr Zakonnych, mieyſce na ſpoczynek. Grubego, nic ſię nielękaycie habitu, ey ważnieyſze u Boga welum, iak kornet; zeście prawdziwe Oblubienice Chryſtuſowe, lepiey ſię wydacie w habicie, iak w gorſecie. Bierzcie, ten dworu Niebieſkiego mundur na ſiebie, ſukienki to według Damiana S. iak Iakòbowe, pełne błogoſławieńſtwa Boſkiego, pełne wonności: *ecce*
Geneſ. 17. *odor filij mei, ſicut odor agri pleni, cui benedixit Dominus.* Oblubienica Galgana Sw. kiedy ſwiecki porzuciwſzy maryaſz, życie y z Matką obrała Zakonne, ſami ią w habit ſtroili Aniołowie. Y ſzczęście dla was, y honor, że ſam I. W. Imć Xiądz Arcybiſkup, w ciele Anioł, przy liczney zaproſzonych gości bytności, Paſterſkiemi obłóczy was dźiſiay rękami; Iegoż ieſzcze na dalſzy życia zakonnego proceder, o Paſterſkie proście dla ſiebie błogoſławieńſtwo. Ia o łaſkawą, w modlitwach waſzych, proſząc pamiątkę, tu ſtatecznego wytrwania, a po ſetnych przepędzonych latach w Zakonie, wiecznego z Oblubieńcem waſzym Chryſtuſem, życzę weſela. Pożądane, każda niech uſłyſzy wzywanie: *Veni Sponſa, veni coronaberis*; Podź Oblubienico moia, podź wybrana, wysłużoną, należytą ſobie odbierz koronę: *veni coronaberis*. Matki waſzey Scholaſtyki S. w życiu naśladuycie Zakonnym, waſzą ona niechay będźie Miſtrzynią; a ten, ktory płaci każdemu według zaſług: *Qui dat unicuiq; ſecundum propriam virtutem*, Niebieſkiey pewnie nie zatrzyma nadgrody. AMEN.

# KAZANIE XXXV.
## Na Niedźielę Wielkanocną.
### *Miane w Kościele Frańciſzkańſkim w Lwowie u S. Krzyża, dnia 26. Marca R. P. 1758.*

Surrexit. *Marci 16. cap.* *Powſtał.*

DZień dźiſieyſzy, poſpolitym zowią nazwiſkiem, Wielkanoc, a ia wam, przy tryumfalnych Zmartwychwſtałego Pana applauzach, *Surrexit*, weſoły ogłoſzę dobry dźień.

Kiedy, w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Zmartwychwstanie IEZUsowe, pomyślnosci, wesela naszego resurrekcya. O tym tedy niezwyciężonemu Tryumfatorowi, IEZUSOWI Panu, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, iak przy Męce smutna, tak przy Zmartwychwstaniu Syna Twoiego wesoła, Nayświętsza MARYA Panno y Matko Boska. *Ave MARIA.*

NIeomylna to prawda słuchacze, że wszelka ludzkiego szczęścia pociecha, upaść, zniszczeć się musiała dla grzechu. Nigdyby nieochybne smiertelności na świat nie weszły wyroki, nigdyby śmierć do nas trafić nie mogła, gdyby iey praw Boskich roskazow przestępstwo, drogi, bitego niepokazało gościnca: *Per peccatum mors intravit in mundum*; przez grzech na ziemskie, śmierć weszła krainy, a przy niey rozlicznych troskow, dolegliwości gromady, nieznośne smutki, załosne, srogie w korzeniły się lamenta. Lecz teraz im koniec, dźiś termin, bo tryumfuiący, przy swiętym, przy naychwalebnieyszym Zmartwychwstaniu swoim Zbawiciel, śmierć pokonał, piekielną zwyciężył, zwoiował potęgę. *Osea 3tio* Oświadczył się tam przez Proroka swoiego BOG nasz, że miał bydź śmiercią śmierci, zgubą, ostatnią piekła ruiną: *O mors! ero mors tua, morsus tuus ero inferne.* A kiedyż obietnicę swoią w skutku pokazał? kiedy? oto przy wesołych Zmartwychwstania swego applauzach, w ten czas albowiem śmiercią swoią naydroższą, śmierć naszą zwyciężył, zmartwychwstaniem życie naprawił: *Mortem nostram moriendo destruxit, & vitam resurgendo reparavit.* Nie miał świat cały, wszyscyśmy mizerni na nim mieszkańcy, miłego nie mieli dla siebie pokoiu, zewsząd zawziętych nieprzyiacioł naiazdy, zewsząd zaostrzone przypadkow, na nas biły, obracały się sztylety; teraz dopiero, swoim nam pokoy uczynił IEZUS zmartwychwstaniem. Słuchaycie co S. napisał Ambroży: *Per suam resurrectionem, IESUS populo requiem comparavit.* Nie trzeba teraz troskow, utrapienia, nieszczęścia, grubych się obawiać ciemności, bo wschodzące na nieśmiertelney chwały zodyak Słońce, Zbawiciel, iasne radości zapala południe:

S. Paulus.

Ecclesia.

*Sol ubi justitiæ, felices explicat ortus.*

Ktoż w smutku ięczeć będźie ciemnościach? wesołe przy dniu Zmartwychwstania IEZUsowego, powtarzać należy okrzyki, bo to dźień, iak sam z siebie wielce radosny, tak dni wszystkich dobrych, pomyślnych, (iako S. Tomasz *de Villanova* przyznaie: *Dominica resurrectionis sacra dies, bonorum dierum mater,*)

matką, początkiem ieſt. Dźień to był dobry zaiſte, ktorego BOG, Niebieſką y ziemſką ſtworzył ſtrukturę. Dźień wcale pomyślny, ktorego ſię lud Izraelſki z kaydan, z Egyptſkiey niewoli uwolnił. Dźień arcy weſoły, ktorego pierwſzy raz manna Izraelitom, ſpadła z Nieba na ziemię, dni te dźień dźiſieyſzy urodźił: *Bonorum dierum mater.* Dni inne ludźi tylko żywych ſluzą pocieſze, dźień dźiſieyſzy y w grobowych będącym cie-
Lucæ 1. niach: *in tenebris, & in umbra mortis,* weſela zapala światełka. Słuchaycie co S. Złotouſty mowi Chryzoſtom: *Omnes alij dies viventium tantum, in ſe continent gaudium, hic etiam lætitiam de. functorum.* Na Naydoſtoynieyſzą patrzę naypierwey MARYĄ, aż Ią z chwały, zmartwychwſtałego Syna ſwoiego, widzę weſołą, radoſną. Rzucam na Aniołow zrzenicę, aż ci z wypogodzoną twarzą ſię pokazawſzy Maryom, tęż radość głoſić, opowiadać kazali. Na ziemſkie poglądam krainy, aż wſzędźie weſołe ſlyſzec ſię daie Alleluia, wſzędźie rezonuią okrzyki: *Hæc*
Pſal.117. *eſt dies quam fecit Dominus, exultemus, & lætemur in ea.* Sami nawet dźiſiay cieſzą ſię umarli, kiedy z zmartwychwſtałym, z otchłań wyſzedłſzy IEZUSEM, Doktora narodow mowią pe-
adCor.1. wnie do śmierci ſłowami: *Ubi eſt mors victoria tua, ubi eſt mors ſtimulus tuus, abſorpta eſt mors in victoria.* A gdźież twoie teraz śmierci zwycięſtwo? ty pierwey nad nami, my teraz tryumfuiemy nad tobą. Smucić ſię, płakac, y ſzlochać nie trzeba,
Apocal. 5. iak do Iana, tak mowi dźiſiay Anioł każdemu: *Ne fleveris, vicit Leo de tribu Iuda;* Cieſz ſię, Lew z pokolenia Iudy zwy-
Eccleſia. cięzył. Niebo, y ziemia dźiſiay ſię raduie: *In reſurrectione tua CHRISTE, Cœli & terra lætantur.* Dźień dźiſieyſzy, tylko ma imię od nocy, a dźień w ſamey rzeczy dobry y iaſny:

*Præter nomen noctis, cætera ſolis habet.*

Bo w nim, przy Zmartwychwſtaniu IEZUſowym, pomyślności, weſela naſzego reſurrekcya. *Ecclеſ: 3tio cap.* Czas tam na wſzyſtko Mędrzec upatrzył Salomon: *Omnia tempus habent, & ſuis ſpatiis tranſeunt univerſa ſub cœlo, tempus flendi, & tempus ridendi.* Tak trzymam, tak rozumiem, tak o was świątobliwie ſądzę ſłuchacze, żeście przez ten czas Kwadragezymalny, zbawienny, przez ten czas rozpamiętywania męki IEZUſowey, z iedyney ku Zbawicielowi miłości, nie raz łez gorzkich, hoyną zalali ſię powodźią; y ſłuſznie, bo to czas płaczu, lamentu, y ſmutku: *tempus flendi.* Dźiſiayże, kiedy z pod grobowego IEZUS powſtał kamienia, żałość ſię ſkończyła, minęła; ra-
S. Amadeus. doſne naſtały, ſzczęśliwe godźiny: *Mæror abiit gaudij tempus advenit, verum gaudium, quod de CHRISTI reſurrectione provenit.*

*nit.* Byliście nieiako przez ſzczerą kompaſſyą, IEZUſowey uczeſtnikami boleści; otoż że y radości partycypantami będźiecie, narodow przyrzeka Doktor: *ſicut ſocij paſſionum eſtis, ſic* Ad Cor. 7 *eritis & conſolationis.* *Geneſ: 45.* Dowiedźiawſzy ſię ſtarozakonny Patryarcha Iakob, że miły ſyn iego Iozef żyie, a żyie w godności, w honorze, o tym maiąc relacyą, że Vice-Regem, Panem w Egypcie, ożył nieiako, y weſoły zawołał: Doſyć pociech, doſyć pozyſkuię radości, kiedy o życiu kochanego ſłyſzę Iozefa: *Nuntiaverunt ei dicentes: filius tuus vivit, & ipſe dominatur in omni terra Ægypti, revixit ſpiritus ejus, & ait: ſufficit mihi, ſi adhuc filius meus vivit.* Ze Pan, Zbawiciel, Odkupiciel naſz, z śmiertelnych dźiſiay powſtał ciemności, w grobie ſiedzący nas Anioł nauczył: *Surrexit non eſt hic.* A iakże ſerca naſze, w bezdennych radości nurzać ſię nie maią powodźiach? o zaiſte! nucić ſobie weſoło z Gwarrykiem możemy: *Nuntiaverunt mihi dicentes: IESUS DEUS meus vivit, ſufficit mihi, ſi IESUS vivit, ſi vivit, vivo, cum de ipſo pendeat anima mea, ipſe ſit vita mea, ipſe ſufficientia mea, quid enim mihi deeſſe poterit, ſi IESUS vivit, imo deſint alia, nihil intereſt, dummodo IESUS vivat.* Oznaymiono mi, że IEZUS, BOG moy, Nieba y ziemi Monarcha: *Data eſt mihi omnis poteſtas in Cœlo & in terra,* Matth. 28 żyie, doſyćże iuż dla mnie ſzczęścia, żyię y ia, gdy moie od niego zawiſło życie. Cieſzył ſię z tąd Patryarcha Iakob, że Iozef y żyie, y panuie w Egypcie: *filius tuus vivit;* braterſkie to tylko, że Iozef umarł, że go zwierz był rozſzarpał drapieżny, *fera peſſima devoravit eum,* było udanie. Ze umarł był dla nas Zbawiciel, prawda rzetelna, a umarł na drzewie krzyżowym, ſromotnie, iak od zaiadłey beſtyi, od Ierozolimſkiey poſzarpany hałaſtry, lecz kiedy ten Chryſtus, umęczony, zabity, dźiſiay zmartwychwſtał, dźiś ożył, a ożył nie tak, iak Łazarz, albo ow w mieście Naim młodźian, wſkrzeſzony, ktorzy śmiertelnym znowu podpadli wyrokom, ale tak ożył, iż iuż więcey umrzeć nie może: *CHRISTUS reſurgens ex mortuis, iam* ad Rom. 6 *amplius non moritur.* A iakże bardźiey, iak z życia Iozefa Ia- ℣ 9. kob, cieſzyć ſię, weſelić, radować nie mamy? O! przyznać to zaiſte należy: Zmartwychwſtanie IEZUſowe, pomyślności, weſela naſzego, reſurrekcya. *4. Reg. 7. cap:* Oſtatnim, kiedy ią woyſk Syryiſkich, zewſząd otoczyły obozy, uciemiężona Samarya była nieſzczęściem; Y długo ſurowe ręki Pańſkiey trwało nad tym miaſtem karanie, ſwoie przecie BOG nad nim miłoſierdźie pokazał. Tak wielki bowiem ſtrach, y boiaźń na woyſka przepuścił Syryiſkie, że bogate ſprzęty, drogie opuściwſzy do-

ſtatki, życie tylko ſame ratuiąc, uciekać muſieli. Iak tylko tę ſromotną nieprzyiaciela ucieczkę, będący za miaſtem, uyrzeli wygnańcy, tak zaraz że to dźień weſoły, pomyślney pełen pociechy, krzykneli: *Hodie dies boni nuntij eſt.* Pytam ſię, coż ieſt: iezeli nie oſtatnia nieprzyiacioł naſzych ruina, Chryſtuſowe chwalebne Zmartwychwſtanie? Obległ był ſprzyſiężony na wieczną duſz naſzych zgubę, całe narodu ludzkiego plemię, piekielny nieprzyiaciel ſzatan, iuż prawie w ſwoie nas miał zabrać okowy, aż przy nayświętſzym Zmartwychwſtaniu Iezuſowym, zawźiętych uſtąpiwſzy zamyſłow, chronić ſię, koniecznie muſi uciekać; ſzczęśliważ to, weſoła, pomyślna nowina: *Hodie dies boni nuntij eſt.* Bok IEZUSow, ręce y nogi, krwią obfitą zlane, ſkropione, niewyczyrpanemi łaſk, dobroczynności, y darow, ſtanęły ſię dla nas zrzodłami. Y otym ci to zapewne Prorok Izai-
Iſaiæ 12. aſz namienił: *Haurietis aquas in gaudio, de fontibus Salvatoris.* Zwycięſką w ręku tryumfuiący Zbawiciel, trzyma chorągiew, że iuż wygrana naſza, znać daie. Tryumf że dźiſiay, weſołe ſłyſzeć ſię niech daią okrzyki, bo zmartwychwſtanie IEZUſowe, pomyślności, weſela naſzego reſurrekcya.

*Kończę.* Ten mieli ſtarodawni zwyczay Rzymianie, że dni dobre kamyczkami białemi, a złe naznaczali czarnemi. Ia ſłuchaczowi moiemu, kiędy CHRYSTUſowego winſzuię zmartwychwſtania, na grobowym IEZUSA głazie, Kaznodzieyſkie ryſuię *Votum:* Ten, niechay nieſzczęścia, y wſzelką przywali waſzą przeciwność, y do doczeſnych honorow, y do wieczney ſtopniem niech ſię ſtanie godności. To mowię, a oraz na każdego z oſobna wołam: Z grobu dźiſiay powſtał Zbawiciel, y
S. Ambr. wy też Katolicy, z grzechow waſzych grobu powſtańcie: *Tumulus tuus perfidia eſt, ſepulchrum tuum guttur eſt.* Umarł podobno, choć światu żyie, Bogu nie ieden: dźiſiayże przy zmartwychwſtaniu IEZUſowym, niechay ożyie; niech odtąd światu, niech doczeſnym umiera prożnościom, a Bogu żyie y Niebu. W śmiertelnym grzechu, ieżeliś kto zaſnął letargu, oczuć ſię,
Ad Ephe. 5. ℣ 14. CHRYSTUS cię obiaśni, y oświeci: *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illuminabit te CHRISTUS.* A ieżeli iużeście powſtali z IEZUſem, z Pawłem ze wam S. radzę, y życzę: *Si*
Ad Coloſ. 3. Cap. *conſurrexiſtis cum CHRISTO, quæ ſurſum ſunt quærite, quæ ſurſum ſunt ſapite, non quæ ſuper terram.* Nieba, ſzczęśliwey ſzu-
Math. 6. ℣ 33. kaycie wieczności: *Quærite Regnum Dei,* aże ią zapewne znaydźiecie, ſam przyrzekł y obiecał Zbawiciel: *Quærite, & invenietis.* Tymże wynalazkiem, ach Panie! całą niechay ſię cieſzemy wiecznością. Amen.

KAZA-

# KAZANIE XXXVI.

## Na Poniedźiałek Wielkonocny,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża, dnia 27. Marca, Roku Pańskiego 1758.*

Duo ex Discipulis IESU, ipsa die, ibant in Castellum, nomine Emmaus. *Lucæ 27. cap:*

*Dwoch z Uczniow IEZUsowych, tegoż dnia, szli do Miasteczka, ktorego imię Emmaus.*

DZiwna, y prętka, w dzisieyszych Uczniach odmiana, z Swiętego Miasta Ieruzalem, od społeczności wybornych w Izraelu ludźi, *ad populum abjectum*, do lichego spieszą Miasteczka: *Duo ex Discipulis &c.* Tak to, wielki w ludźiach niestatek, to obiecuią, to przyrzekaią uczynić, o ho! w punkcie inaczey, coś niby pochodzą na raka, w tył idą; rożne z Wertumnem, biorą na siebie postaci: *formas mutantur in omnes.* Chwalę ia pospolite wielu zwyczaie, że dzisiay do Kościoła ktorego, lub na inne, niby to do Emmaus, idą mieysce. Ale (w duchownym mowiąc sensie) iakże się to Bogu nie podoba, y Niebu, kiedy wielu, ach! wielu, po Kommuniy, y Wielkonocney Sakramentalney Spowiedźi, znowu do Emmaus, *ad populum abjectum*, [tak się tłumaczy] do złych kompaniek, rozrywek, do dawnych wracaią się zbrodni:

*Itur in antiquas, transacto Paschate sylvas.*

Y na toć to Seneński narzekał Bernardyn: *Pleriq; post Sacram Communionem, redeunt subito ad vomitum, præteritarum culparum, & contumeliose a se ejciunt, Dominum IESUM Christum.* A z kimże mi przyrownać takich potrzeba! oto do tych, Ierozolimskich są właśnie podobni mieszkańcow, ktorzy to oliwne w rękach trzymaiąc gałęzie, szaty swoie ścieląc na ziemi, z tryumfalnym przyieli Pana applauzem, aż potym w krotce go przybili do Krzyża okrutnie: *Tales similes sunt* (wspomniany mowi Bernardyn,) *qui cum olivarum arborum ramis, in Hierusalem Dominum susceperunt, sed vix paucis elapsis diebus, Eum de Hierusalem contumeliosè ejcientes, in Crucem crudeliter affixerunt.* Ey drogęż takim, do przeszłych zagrodzę występkow, kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Do zbrodni przeszłych znowu się wracać, bity do zguby gościniec. O tym tedy Temu BOGU, ktory nam tryumfalnym Zmartwychwstaniem swoim, do szczęśliwey drogę utorował wieczności, na większą

a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieństwem Twoim mowić będę, *Via errantibus*, iako Cię nazywa Iuſtinus, Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIe zacząć dobrze, ale świątobliwie ſkończyć, to ſztuka; Poſpolite twierdźi przyſłowie: początku koniec koroną, *finis coronat opus*; Y Poeta twierdźi Owidyuſz: *Exitus acta probat*. Grzechow ſię wyrzekłſzy, y zbrodni, życie przykładne, chwalebne zacząwſzy, nie na czas, ale w nim trwać zawſze do końca; to cnota, tyſiączney godna pochwały. W ielce owych u Ezechiela zwierząt, ciągnących woz chwały Boſkiey, chwalę poſtępek, ktore to w zaczętey w tył ſię nieobracaiąc, zawſze
Ezech.1. poſtępowały robocie: *Non revertebantur cum incederent*. Ale ach! y iakże gorzkiemi opłakać teraz trzeba łzami, kiedy wielu z prowadzących do zguby wieczney manowcow, przez Spowiedź Wielkanocną, na cnot ſwiętych trafiwſzy gościniec, znowu ſię do drog ſwoich przeſzłych, a przez to do wieczney wracaią zguby. *2di Reg: 12. cap:* Ciężki tam grzech cudzołoſtwa Dawid popełnił, tuż zaraz przy grzechu y kara, o śmierci, nie dawno z Berſabei narodzonego ſynaczka, Prorok Natan uwiadomił: *Filius qui natus eſt tibi, morte morietur*. Wſpomniany dopiero Dawid, ażeby, ile też ſpoſobnego mieć może ludu do woyſka, wiedźiał, y miał regeſtr, przez wſzyſtkie pokolenia, Ioabowi, ſwoie z rachować roſkazał poddaństwo: *Dixitq; Rex ad Ioab, Principem exercitûs ſui, perambula omnes tribus Iſrael, a Dan uſq; Bethſabee, & numera populum, ut ſciam numerum ejus*. Co Pan roſkazał, ſługa wypełnił, mało tu, [za wielu zdaniem] bo tylko iakąś prożnością, y pychą, Boſki obraził Dawid Maieſtat. Lecz patrzcież, iak wielkie zaciągnął karanie: *Aut ſeptem annis, veniet tibi fames, in terra tua, aut tribus menſibus, fugies adverſarios tuos, & illi te perſequentur, aut tribus diebus, erit peſtilentia in terra tua.* Dźiwna wcale tu rzecz, podźiwienia godna, za ciężki cudzołoſtwa, y mężoboyſtwa kryminał, śmiercią ſyna tylko Dawid ſkarany; a tu za iedne, wiele rozumienie o ſobie, liczne hurmem zwaliły ſię na niego nieſzczęścia. Swięci Doktorowie twierdzą, że ſłuſznie (prawi) tak ſurową, BOG Sędźia nayſprawiedliwſzy, ſkarał Dawida, a czemu? Wyznał był grzech pierwſzy, przed Natanem Prorokiem, Dawid z pokorą: *Peccavi Domino*; aż znowu w nowe pychy, y prożney wpadł chwały przeſtępſtwo. Słuchaycie co S. napiſał Auguſtyn: *Populo numerato, peccatum elationis ejus, ſic placuit DEO punire, ut eundem numerum, minueret morte multorum. cu-*

jus

*jus multitudine, cor Regis fuerat ſuperbia pertentatum.* Grzech, po wyznanym grzechu Dawid popełnił, aż ſrogiego nieuſzedł karania; daremnaż [iak widzę] pokuta, ktorą w prętce życia złego, ſzpeci ſzkaradność: Ninaco ſię nieprzydadzą płacze, ſzlochania, ieżeli znowu ſię popełnia nieprawość: *Inanis eſt pœnitentia, quam ſequens coinquinat culpa, nihil proſunt lamenta* [wſpomnianego zdanie Sw:] *ſi replicantur peccata, nihil valet, a malis veniam poſcere, & mala denuò iterare.* Mniey za pierwſzy, więcey za grzech drugi, Dawid ſkarany; y nie dźiw: bo do zbrodni przeſzłych znowu ſię wracać, bity to do zguby gościniec. *2di Reg: 19. cap:* Złorzeczący niegdyś Dawidowi Semei, ten, ktory to kamienne, rzucał na niego pociſki: *Vir de cognatione domûs Saul, maledicebat, mittebatq; lapides contra David*; ſwoy dobrze poznawſzy wyſtępek, ażeby mu to darować raczył, tegoż ktorego uraził, pokornie upraſzał Monarchy: *Agnoſco ſervus tuus peccatum meum.* Aż zaraz mu Krol świątobliwy, ieſzcze pod przyſięgą, winę odpuścił: *Et ait Rex: Semei, non morieris, juravitq; illi.* Coż ſię potym ſtało ſłuchacze? coś znowu przeſkrobał, coś ſobie nie według Pańſkiego poſtąpił roſkazu, aż ſprawiedliwym życie utracić muſiał dekretem. Tym ſię to niby między Bogiem y ludźmi, częſtokroć dźieie ſpoſobem. Grzeſzą, ſwięte Iego łamią, przeſtępuią roſkazy, potym do pokuty, do żalu, do Sakramentalney rekurs czynią ſpowiedźi, iak namieniony, korzą ſię, przyznaią Semei: *Agnoſco ſervus tuus, peccatum meum.* Nieſkończoney, BOG y nieprzebraney litości, daruie, do łaſki przyimuie, śmiercią nie karze: *non morieris*; aż w krotce do zbrodni, znowu do grzechow, do cięższych ſię ieſzcze udaią exceſſow. Coż ſię dźieie? śmiercią wieczną muſzą przypłacić. Zważcież, znowu ſię wracać do grzechu, bity to do zguby gościniec. *3tio Reg: 21. cap:* Gwałtem tam Achab bezbożny, wydarł Nabothowi winnicę, ieſzcze ſię, że go kamieniami zaſypano, o to poſtarał. Idźie więc, na pożądaney odźiedźiczenie Achab winnicy, aż mu żarliwy drogę zachodźi Eliaſz, Boſkim nieomylnym nieuſtraſzony groźi karaniem; zadrżał na to, ſzaty na ſobie podarł, grubą ſię włoſiennicą, Achab przy poſtach przyodźiał. Aż o! nieprzebrana, końca, terminu niemaiąca, Boſka litości; grzech ciężki, BOG mu dobroczynny darował: *Quia igitur humiliatus es, mei cauſa non inducam malum*; Z grzeſzył znowu: fałſzywych Prorokow uwierzył powieściom, Boſkiego Micheaſza Proroka, prawdę mowiącego, do ciemnego wtrącił więzienia; na woynę przeciwko woyſkom ſię wybrał Syryiſkim, aż mizernie życie zakończył docze-

Eee2 ſne,

ſne, krew iego pſy chleptały: *linxerunt canes ſanguinem ejus.* Otoż to powrot do zbrodni. *Exodi 23.* W niebytności ſtarozakonnego Prawodawcy Moyżeſza, Kapłan naywyżſzy Aaron, złotego ulawſzy Izraelitom cielca na puſzczy, że wpadł w bałwochwalſtwo, ktoż przeczy? grzech to wielce zbyteczny, a przecie o żadnym za to, w Piśmie Bożym nie czytamy dla Aarona karaniu, tylko go po braterſku Moyżeſz pofukał: *Quid tibi fecit populus, ut induceres ſuper eum, peccatum maximum.* Cię. żkie, lud Izraelſki cierpiał pragnienie, że BOG z kamienia, z twardey opoki, wody wyprowadźić może ſtrumienia, wątpić Aaron, z Moyżeſzem poczynał: *Nunquid de petra hac, vobis aquam poterimus elicere?* aż za to do ziemi obiecaney, mlekiem y miodem płynącey, BOG go nie puścił: *Non intrabit terram, quam dedi filiis Iſrael, eo quod incredulus fuerit ori meo, ad aquas contradictionis.* Za pierwſzy, choć więkſzy, właśnie iak niczym, za drugi o iakże! ſkarany wyſtępek. Tak to do zbrodni znowu ſię powracać, bity do zguby gościniec. *Lucæ 8vo* Od czarta niezmiernie męczony człowiek niektory, drogę IEZUſowi zaſzedłſzy, padł na kolana, wołał wrzaśliwie: *Quid mihi, & Tibi IESU, Filij Dei Altiſſimi, obſecro Te neme torqueas;* Aż go IEZUS ſpyta o imię: *quod tibi nomen eſt;* a iak ſię ty zowieſz ſzatanie? *at ille dixit: legio;* pułk cały, przytym proſiło zaraz bieſoſtwo, ażeby im w bezdenne iść IEZUS nie kazał przepaści. Bliſko ſtado wielkie wieprzow chodźiło, tam im weyść IEZUS pozwolił, weſzli, y wſzyſtkie w ſtawie zatopili ſtado: *Exierunt ergo dæmonia ab homine, & intraverunt in porcos, & impetu, abiit grex, per præceps in ſtagnum, & ſuffocatus eſt.* Co to ieſt? wielka mnie tu bierze ciekawosc, czemu nie w baranow, czemu nie w wołow, ale weyść IEZUS diabłom w wieprze roſkazał. Temu ſię y uczony dźiwował Ginther? *Quare CHRISTUS Dominus, integram iſtorum dæmoniorum legionem, in gregem porcorum, & non in alia armenta ablegavit?* aż znalazł przyczynę kiedy powiedźiał: wieprze. ludźi znowu ſię wracaiących do grzechu, wcale ſą podobieńſtwem prawdźiwym, *porci ſunt typus recidivorum.* Nieczyſte wieprze, choć z nayczyſtſzego wyſzedłſzy zrzodła, znowu przecie idą do błota: *Sues*
Idem. *ſemper immundi* (mowi S.Gaudencyuſz,) *& de fonte, vel de fluvio exeuntes, iterum volvuntur in cœnum.* Tak to y ludźie czynią cieleśni, chociaż przy Wielkanocney Sakramentalney ſpowiedźi, we łzach ſię obmyli pokutnych, znowu (ach! ſzkodo całą nieopłakana wiecznością) w nieprawości topią, nurzaią ſię błocku. *Math: 18.* Wſzyſtkie Ewangelicznemu ſludze, darował Pan

wał Pan długi, z grzeszył powtornie, aż rąk nieuszedł katowskich: *Iratus Dominus ejus, tradidit eum tortoribus.* Zastał *Lucæ* 19. kupuiących, y przedaiących IEZUS w Kościele, precz powyganiał: *Ingressus in Templum, cæpit ejcere vendentes, & ementes, dicens illis: scriptum est Domus mea, domus orationis vocabitur, vos autem fecistis illam speluncam latronum;* Dom moy, domem modlitwy ieſt, a wyście uczynili iaſkinią łotrowſką. Zastał toż samo *Ioan:* 2. powtornie, aż bicz sobie na nich ukręcił: *Et cum fecisset, quasi flagellum de funiculis, omnes ejecit de Templo.* A coż w iedne wpadaiących grzechy, co czeka? chyba niewczesna w piekle poprawa. Bo to com powiedział, prawda oczywista, nie sekret: do zbrodni znowu się powracać, bity do zguby gościniec.

*Kończę Eccles:* 21. *cap.* Co tam Kaznodzieia Pański do kogoś, to ia dziśiay mowię do wszystkich: *Fili peccasti, non adjcias iterum, sed de pristinis deprecare, ut tibi dimittantur.* W tym, albo innym zgrzeszyłeś, więceyże tego nie czyń, nie grzesz, owszem ażeby ci przeszłe odpuszczono zbrodnie, Boski ustawicznie błagay Maiestat. Miłyż BOZE, nierozumne, nieme zwierzęta, raz się gdzie zraziwszy, więcey tam iuż nigdy nie poydą: Lis do sieci, wilk do iamy, pies pewnie się nie wroci do kiia; a ludzie rozumni, do grzechowych chętnie się wracaią przepaści. Y na toć to Iustus Lipsius narzeka: *Cætera animalia ubi semel offenderint, cavent, non vulpes ad laqueum, lupus ad foveam, canis ad fustem temere redibunt, solus homo, ab ævo in ævum peccat, vere in iisdem.* Urwie się ryba od wędy, strzeze się iey pilno napotym: *Qui semel est læsus, fallaci piscis ab hamo:*

*Omnibus unca cibis, æra subesse putat.*

Na obszernym świata oceanie: *mundus mare latum, & spatiosum,* z grzechowego raz się wyplątawszy niewodu, hurmem znowu, do teyże ciſną się matni. Ach prze Bog! y czymże się wymowić możemy, kiedyśmy nierozumnieyśi od zwierząt: z klatki uciekłszy ptaszyna, pewnie się do niey nie wroci, z sieci się Ieleń wyrwawszy, drugi raz do nich nie poydzie; a my się znowu do grzechowych kwapiemy siatek, chyba y bydlęcey nie mamy zmyślności. Swięty Złotousty mowi Chryzostom: *Quam veniam habebimus quam defensionem, cum brutis simus dementiores? Avicula namq; semel capta, laqueo mox elapsa, & cervus in rete incidens, & effugiens, iterum difficile capiuntur, nam fit experientia, cautelæ magistra. Nos sæpius quidem capti, in eadem cadimus, neq; brutorum providentiam, & sollicitudinem, nos ratione decorati imita-*

*imitamur*. Ach! odtądże raz zbrodni się wyrzekłszy, strzeżmyż się ich, raz cnoty się, świątobliwości chwyciwszy, w niey aż do ostatniey życia trwaymy godźiny, a wieczna pewnie nas nie minie zapłata. Amen.

# KAZANIE XXXVII.

## Na Wtorek Wielkonocny,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S.Krzyża, dnia 28. Marca, R. P. 1758.*

Ostendit illis Manus & Pedes. *Lucæ 24.*

*Pokazał im Ręce y Nogi.*



Posrzodku zgromadzonych, po tryumfalnym Zmartwychwstaniu swoim, stanąwszy Uczniow Zbawiciel, tylko im przebite, zranione goździami ręce swoie, y nogi widźieć pozwolił: *Ostendit &c.* A czemużeś
moy Panie, Boku włocznią przebitego żołnierzką, *unus militum, lan-*
Joan. 19. ℣ 34 *cea latus ejus aperuit*, Twoim nie pokazał kochankom? nietylko widźieć, ale iak na miękim wezgłowiu spoczywać, na two-
Joan. 21. ℣ 20 ich piersiach pozwoliłeś Ianowi: *recubuit in Cœna super pectus ejus*. Tać to Boku Ubostwionego rana, otwarta, *prima Iubilæi porta*, Swięta, pierwszego brama odpustu, a czemuż iednemu za to, że Cię się iak nieznaiomego zaparł, że nie zna powie-
Matt: 26. dział: *non novi Hominem*; drugim, że Cię odstąpili, od ciebie u-
Ibidem. ciekli: *omnes relicto eo fugerunt*, Swiętym Apostołom zamknięta? *Genes. 8.* Po zakończonym za czasow Patryarchy Noego potopie, w Arce, czyli Korabiu, ten odemknął okienko: *aperuit Noe fenestram Arcæ*. Po umnieyszonych Krwi Twoiey przy męce okrutney powodźiach, kiedy iuż iak starozakonny
Genes. 32. Iakob, kiia swoiego dźielnością: *in baculo meo, transivi Iordanem*, Męki swoiey morze, krzyża przebywszy mocą, w Swiętszey Ciała twoiego Arce, oknoś żołnierskiey włoczni, otworzyć pozwolił: *Ostium quod in latere accepit Arca* (S. przyznaie Augustyn) *profecto illud est vulnus, quando latus Crucifixi, lancea perforatum est*; a z iakieyże dźisiay przyczyny, ręce tylko twoie, y nogi: *Ostendit &c.* okna zaś tego, Serca mam mowić, Uczniom obaczyć zabraniasz? Zaiadłych to tylko, ludźi zawźiętych, złośliwych zwyczaie, zakrwawionego serca urazy, zaraz na pierwszym wyrzucać, wymawiać spotkaniu, ukoione odnawiać wspomnieniem boleści. Y z tąd to, że krwią ieszcze rana pluszczała, Boku niepokazał Zbawiciel, bo chciał wyrazić,

że zadanych ſobie wcale niepamięta katowni. A zatym w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Iak z pod grobowego powſtawſzy IEZUS kamienia, o ſwoich zapomniał krzywdach, tak y my, przy chwalebnym Zmartwychwſtaniu Iego, o nieprzyiacielſkich pamiętać nie mamy urazach. O tym tedy Panu BOGU moiemu, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, Nayświętſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

WRękach y nogach nie zagoione zoſtawiwſzy rany Zbawiciel, z niemi ſię częſto Uczniom dawał widzieć. Ktoż nie wie, y komuż to tayno? iak ciężko nayświętſzey Głowy iego ſkronie, cierniowa zraniła, pokłoła korona, a przecieć, a żeby po tryumfalnym zmartwychwſtaniu ſwoim, z będącemi na głowie, Apoſtołom miał ſię pokazywać ranami, ani Ewangeliſtowie wzmianki nie czynią, ani żadnych nie czytamy o tym tradycyi. Co to ieſt? alboż ręce y nogi delikatnieyſze były, iak głowa? a wſzakże poſpolite nieſie przyſłowie:

*Dum caput dolet, cœtera membra langvent.*

A czemuż pierwey na głowie, niżeli na rękach y nogach ſię rany zgoiły? Dowcipną daie Oleaſter przyczynę: *Noluit illatarum injuriarum, in capite reliquiſſe cicatrices, ubi eſt ſedes memoriæ, expende, qualiter pius Pater, ſit obliviosus.* Stolica ieſt w głowie pamięci, dla tego więc zadane ſobie pogoił IEZUS rany na głowie, abyśmy, iż ciężkich przy męce podiętych, nie pamięta tortur y bolow, łatwym poznawali ſpoſobem. Ieſzcze na drzewie wiſzący krzyżowym, a iuż do Oyca ſwoiego Przedwiecznego, modły za krzyżownikow odprawiał: *Pater dimitte illis, non enim ſciunt, quid faciunt;* Oycze odpuśćże im, bo ſami nie wiedzą co czynią. A coż ia mam mowić, Mękę y śmierć ſwoią okrutną, w tryumfalną zmartwychwſtania zamieniwſzy chwałę, kiedy krwią zlane rany, iaśnieć, swiecić ſię iak gwiazdy poczęły: *In Carne CHRISTI vulnera, micare tanquam ſydera;* gdy zmęczone iego roſkwitło Ciało: *refloruit Caro mea,* iak o przeſzłych przy męce krzywdach, nie miał zapomnieć? Widzieliście nad przybitym do krzyża Panem, wiſzącą nad głową tablicę, a iakież wyryte ſą na niey litery: INRI. iakżeście ie (proſzę) czytali? *IESUS Nazarenus, REX Iudæorum;* IEZUS Nazarańſki, Krol Zydowſki, y dobrze; a ia wam ieſzcze przeczytam inaczey, y teraz będę tłumaczył: pierwſza litera *I. IESUS*, druga *N. non*, trzecia *R. recordatur*, oſtatnia *I. injuriarum.* Czytaycież: *IESUS non recordatur injuriarum.* Tak to ieſt zaiſte, z pod grobowego powſtawſzy Zbawiciel kamienia

Lucæ 23. ℣ 34.

Eccleſia. Pſal. 27. ℣ 7.

Joan. 19. ℣ 19.

mienia, o ſwoich podiętych przy męce, zapomniał boleściach y krzywdach. *Geneſ:* 41. Od braci rodzonych, zaprzedany kupcom Izmaelitom, Iozef niewinny, wiele wycierpiawſzy utrapienia y biedy, w Egyptcie na koniec z więzienia, na Vice-Reyſką wźięty doſtoyność, pierwſzym był po Faraonie Panem y Rządcą. Dał mu też BOG ſyna pierworodnego, iakże go też nazwał? Manaſſes: *Vocavitq; nomen primogeniti Manaſſes, dicens oblivisci me fecit DEUS, omnium laborum meorum.* O wſzyſtkich ſwoich przeſzłych zapomniał Iozef niedolach. Toż y zmartwychwſtały uczynił IEZUS, iak w Gethſemańſkim był krępowany Ogrodźie, iak ſrogie odbierał policzki, iak go przy Ierozolimſkiey, ſromotnie uſieczono, ubiczowano kolumnie, iak mu cierniową w tłoczono na głowę koronę, iak Krzyża na Kalwaryiſką górę dźwigał ciężary, iak przykuty do niego zoſtawał, iakie iuż na nim wiſząc, ſłyſzał urągania y bluźnierſtwa, Ze z pamięci te krzywdy rugował, z tąd mam na to dowod nie mały: Szedł wczoray do miaſteczka Emmaus, z ſwoiemi od nich nie poznany IEZUS Uczniami; aż go ſię pytaią uczniowie: *Non*
Lucæ 24. *cognovisti, quæ facta ſunt his diebus?* Y niewieſz że co ſię to dniami temi ſtało w Ieruzalem? wzaiemnie ich pyta Zbawiciel? *quæ?* Coż tak dźiwnego? Patrzcież, cokolwiek tylko ucierpiał, o wſzyſtkim przy Zmartwychwſtaniu ſwoim, IEZUS zapomniał. Spytałbym was, gdybyście mi powiedźieć raczyli, iakiego kamienia gatunek, Chryſtuſow miał w ſobie grobowiec? Pewnie był ani z dyamentu, ani też z tego, o ktorym napiſał Poeta: *ſcribit in marmore læſus*, marmuru, przecieć z iakiegoż; Piſze o kamieniu Moyżeſzowym Zydowin: *Habebat Moÿſes lapidem, ex quo, & tabulæ Teſtamenti conciſæ, qui virtutem habebat, ut cito Moÿſes, injuriarum obliviſceretur;* Miał (prawi) Moyżeſz kamień, z ktorego y tablice były wyrobione na prawo, ten zaś tey był dźielności y mocy, że prętko Moyżeſz o krzywdach, y ſwoich zapomniał urazach. Tey był y grobowy Chryſtuſow kamień właſności, nim o podiętych przy męce pamięć przywalił boleściach. Dwie miał Nero ſkrzynie, ktore iak Seneka opiſał, ſłuchaycie: *aliud beneficiorum, aliud injuriarum. Beneficia apud Neronem oblivio, injurias tenax memoria cuſtodiebat.* Na dobrodźieyſtwa niepamięć, a na krzywdy dobrą, z niewymazanym znakiem miał pamiątkę. Tak to poſpolicie dźieie ſię zazwyczay na swiecie, czyń dobrze komu, ſzafuy darami, wſzyſtko to głęboka pokrywa niepamięć; uraź, małą day do gniewu przyczynę, zaraz złości będźie co nie miara, pilnie to pamiętna notuie zawźiętość, *manet alta mente repoſtum.*

O! iakże

O! iakże opacznie IEZUS uczynił, kiedy z pod grobowego wstawszy kamienia, o swoich zapomniał krzywdach, *Genes: 31 cap.* Między Labanem y Iakòbem, kłotnie się tam, nieśnaski wszczeły, zrabowany od córek Oyciec, Zięcia w podroży uciekaiącego dogonił, y nie małą miawszy pretensyą: *furatus es Deos meos*, wszystkie przerzuca, przetrząsa namioty. Po inkwizycyach, y długim szukaniu, aż też do zgody, do poiednania przychodzi Laban z Iakòbem, pakta wiecznego zawiera pokoiu: *Veni & in eamus fœdus, ut sit in testimonium inter me & inter te.* Słuchayciez: iakim się pogodzili z sobą sposobem: *Tulit itaq; lapidem, & erexit illum in titulum, dixitq; fratribus suis: afferte lapides qui congregantes, fecerunt tumulum, comederuntq; super eum, vocavitq; Laban tumulum testis, & Iacob acervum testimonij.* Po wielkich swarach y kłotniach, kamień Iakòb na tytuł dozgonney wystawił przyiaźni, znosić też y braci kamienie roskazał, a z nich grob iakiś uczynili; tym się zaś grobowym świadcząc kamieniem, ucztę, bankiet sobie na nim złożyli, y tak się poiednali z sobą zupełnie, iż o przeszłych żaden ani wspomniał urażach, wspomnianey gniewy zakopali mogile. Piękna to pod ten czas swiętey zgody, poiednania Chrześciańskiego figura: ten do sąsiada, ten do krewnego, ten do brata, ten mieć do przyiaciela może zawziętość; zidźcież się do grobu Chrystusowego, nieprzyiazne gniewy, rozterki wasze, pod ten kamień wrzuć cie, zmartwychwstałego Pana grobowiec, *Tumulus testis, acervus testimonij*, nierozerwaney zgody, pokoiu, niech będźie świadectwem. Swięty to wam złotousty radźi Chryzostom: *Monumentum CHRISTI, sit perpetua injuriarum sepultura*; w kamiennym IEZUSA grobie, dla krzywd y uraz, zatwardźiałą iak kamień, naszą zagrzebmy nienawiść: *monumentum &c.* Lwy strasżne, srogie niedźwiedźie, Nieugłaskane Tygrysy, dźikie Lampardy, drapieżni Wilcy, zgodnie, spokoynie razem, z cichym w Korabiu żyli Barankiem. Do grobu Chrystusowego, wnidźcie zawźięci, w tey swiętszey Arce, zgody się nauczcie, y pokoiu. Z pod grobowego powstawszy IEZUS kamienia, o swoich zapomniał krzywdach, y myż więc przy chwalebnym Zmartwychwstaniu iego, o nieprzyiacielskich pamiętać nie mąmy urażach.

*Kończę* Z kąd by to w dniu iak wczorayszym, tak też dźisieyszym, swawolne polewania się wszczęli zwyczaie, rożne o tym rożnych świadectwa. Twierdzą, iedni: iż starodawni Polacy, poganie, między innemi ceremoniami, laniem się wod, Bożka czcili Neptuna, y swięto te nazywali: *Lelum Polelum*;

Mowią niektorzy, że na tę to czyniemy pamiątkę, iż w dzień Wielkonocny, ftroyno ubranych Katolikow, z okien polewało pogańftwo, *Iosephus* Zydowin, Pafchalne opifuiąc ceremonie, powiada: że niektorzy nabożni, na cudu owego pamiątkę, iż nogą fuchą czerwone przebyli morze, po tę pośławfzy wodę, nią fię lali. Miodopłynny zaś Bernard, Magdaleny nabożeńftwu, ktora Krew IEZUSową, po ryfztokach Ierozolimfkich zbieraiąc, myła kamienie, tę przypifuie pamiątkę. Bądź iakożkolwiek, nie fkrupulizuię, fam wam owfzem Zrzodło pokażę, w nimże fię choć z głową zanurzcie. Pifze Pliniufz: *lib*: 37. *cap*: 2, *in Beotia ad Triphonium Antrum, juxta Orphenenon, duo funt fontes, quorum alter memoriam, alter oblivionem affert*. W pewney krainie dwie fą przeciwney zrzodła natury, iedne pamięć, drugie zapomnienie fprawuie, leycież fię wodą że zrzodła pamięci. Mam mowić to, że o krzywdach fobie zadanych przy męce okrutney, IEZUS zapomniał, w żywey piaftuycie pamięci, Leycie fię wodą że zrzodła zapomnienia; mam mowić: na wzor Chryftufow, o nieprzyiacielfkich niechcieycie pamiętać urazach. Z Swiętym nakoniec narodow wołam Doktorem: *Pacem habe-*
2. adCorinth.13. *te, & DEUS pacis, & dilectionis, erit vobifcum*. W zgodzie, poiednawfzy fię, wzaiemnym życie pokoiu, a w życiu doczefnym BOG z wami, wy potym z Bogiem, w fzczęśliwey zoftawać będziecie wieczności. Amen.

# KAZANIE XXXVIII.

## Na Uroczyftość Swiętego Jozefa, Oblubieńca N. MARYI Panny.

*Miane w Lwowie, w Kościele WW. OO. Karmelitow Bofych, dnia 4. Kwietnia, (gdyż przeniefione było Swięto) Roku Pańfkiego 1758.*

Ioseph autem Vir. *Matth*: 1*mo cap.*
*Iozef zaś Mąż.*

TYlko co ia na tuteyfzey ftaię Ambonie, aż zaraz wielką na pochwałę Oblubieńca MARYI, Iozefa S. do mowienia widzę przefzkodę. Oto fławny Iezuita, Engielgrawe imieniem, Reformowanego Karmelu, Prześwietny wychwalaiąc Zakon, fłuchaycie co mowi: *Fulgentiffimus Ordo vefter Difcalceatorum, rubus ardens eft, terra fancta eft, & verum cœlum eft, in quod nemo calceatus ingreditur*. Reformowany Karmel, krzak to ognifty ieft, ziemia fwięta ieft, owfzem

owszem istne Niebo iest, na ktorym nikt się stawić w obowiu nie może. A iakimże iam tu stanął prawem, powiedzcie? Wiem o tym, iak w krzaku Moyżesz BOGA uyrzawszy, *apparuit ei Dominus, in flamma ignis, de medio rubi*, y oczu nawet podnieść nie śmiał: *abscondit se Moÿses, non enim audebat aspicere, contra Dominum*. A iakże na wysokiey Karmelu gòrze, gdźie BOG nie w cierniowym krzaku, ale w wdźięcznym ogrodźie, to iest: w Seraficzney Teressy Synow, sercach mieszka, ia mam głos podnosić? toż lepiey zamilknę, dam pokoy. Ale przypominam tu sobie, że post czterdźiestodniowy, na honor Michała S. Seraficzny Oyciec, y Patryarcha Francißek odprawiwszy, na gòrę niegdyś wszedł Alwernę. Y iaż syn iego, to dźiś czynię niegodny; kiedy po skończoney nie dawno Kwadragezymie, w poświęconym honorowi Michała S. Kościele, na Prześwietną Karmelu w chodzę gòrę. Ale coż na Iozefa S. powiem pochwałę? ubogi Francißkan, a mowić przecie zacznę od pieniędzy. Wielkiemu imieniowi Rycheliusza Kardynała, ktory był opiekunem Delfina, solenne czyniąc applauzy, takową rzucano monetę: na iedney stronie był Fenix, na drugiey te słowa wyryto: *Nec est, nec erit, nec fuit alter*; ani iest, ani będźie, ani mu rownego nie było. Przy doroczney Opiekuna IEZUsowego uroczystości, podobne rozrzucać zamyślam monety; kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Wzrastaiący z imienia Iozef, *Filius accrescens Ioseph*; przerosł, przewyższył wszystkich godnością. O tym tedy nieskończoney godności Panu BOGU moiemu, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam*. Głoszącemu Oblubieńca twego pochwały, Nayświętsza day błogosławieństwo MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA*.

Exodi 3. Ibidem. Genes. 49

NIe wszystkich rowne urzędy, zasługi, y honory: ten w tym, ten w innym, ma więcey od drugich. Liczne Swiętych Pańskich gromady, partykularną cnoty iaśniały światłością, boć to nie każdy Prorokiem, nie każdy Apostołem, nie każdy wyćwiczonym w naukach, bydź może Doktorem: *Nunquid omnes Apostoli? nunquid omnes Prophetæ? nunquid omnes Doctores*. W Iozefie wszystkie BOG zamknął, wyborne Niebu, przykładne światu przymioty. Czyste, z tąd osobliwszy, maią dla siebie zaszczyt Panienki, że w ślady, tuż za niewinnym idą Barankiem, *sequuntur Agnum quocunq; ierit*. Większa nierownie Iozefa S. dostoyność, bo za wolą iego, wszystkich Panien, chodźił Pryncypał. Iemu tak, iak bydź Rodźicom synowie powinni, we wszystkim był IEZUS posłuszny. Iego nigdy nie

1. ad Cor. 12. v. 29.

przeſtąpił roſkazow, kochał go, iak oka właſnego zrzenicę. Tak u Izydora *de Iſcol* ſam mowi o ſobie Zbawiciel: *Ego converſatus ſum cum Ioſepho, in omnibus, ſicut ſi eſſem Filius ejus, & obediebam ei in omnibus, nec unquam transgreſſus ſum, verbum illius, & eram ſubditus illi, ſicut filij Parentibus, & diligebam Ioſeph valde, ſicut pupillam oculi mei.* Krwi wylaniem, chwalebną chlubią ſię Męczennicy Swięci odwagą, okrutnego miał y moy Iozef Heroda, po Egyptcie, y innych tułał ſię dla niego krainach. Wielce był ſtarozakonny Patryarcha Abraham, uczczony od Boga, kiedy ſzczęśliwą od niego wizytę, w oſobach trzech odebrał Aniołow: *Tres vidit, & unum adoravit.* Raz tylko tak wielkiego wſpomniany Abraham, doſtąpił dla ſiebie honoru, ſzczęście te u Iozefa było zwyczayne; przez czas dość długi, w Iozefowym IEZUS domu zoſtawał, a ktoż ſerdeczne z maleńkim IEZUſem Iozefa opiſać potrafi pieſzczoty? kiedy ſię nim iak właſnym cieſzył ſynem. Po zakończonych dopiero śmiertelnych życia godźinach, Swięci Kochankowie, wybrani Boſcy, Stworcy ſię ſwego cieſzą widzeniem. Nikt bydź w życiu
Ovidius. błogoſławionym nie może: *Scilicet ultima ſemper, expectanda dies homini eſt, dicię beatus! ante obitum nemo, ſupremaq; funera debet.* A Iozef w życiu doczeſnym, ieſzcze na ziemi, kiedy w ciele ludzkim będącego oglądał Boga, właśnie iak w Niebie zoſtawał. Y tego ć to mu Kościelna winſzuie Proza honoru:
Ecclesia. *Poſt mortem reliquos, mors pia conſecrat, Palmamq; emeritos, gloria ſuſcipit. Tu viveris ſuperis par, fueris DEO, mira ſorte beatior.* Paść trzodę ſwoią roſkazał IEZUS Piotrowi: *Paſce o-*
Joann. 21 *ves meas,* o! iakże ſzlachetnieyſzy Iozefa moiego urząd, kiedy tego, ktory grzechow naſzych gładźi ſzkaradność, z prac ſwoich żywił, y karmił Baranka. Iemu to Przedwieczny polecił Oyciec: *Paſce Agnum meum, qui tollit peccata mundi.* Patrzcież, wzraſtaiący z imienia Iozef, wſzyſtkich przeroſł, przewyżſzył godnością. *Geneſ: 3.* Po przeſtąpieniu przez pierwſzych Rodźicow naſzych, Adama y Ewy, prawa y roſkazu Boſkiego, ſtraż, czuyność około drzewa żywota, BOG Cherubinowi polecił: *Et collocavit ante Paradiſum voluptatis Cherubim.* Y kogoż pytam ſię, przez drzewo żywota, iezeli nie IEZUSA, rozumieć potrzeba? a czyliż nie iſtnym Raiem MARYA? moie *Laurentius Iuſtinianus* zdanie potwierdza: *MARIA Paradÿſus voluptatis, Lignum vitæ CHRISTUS Dominus.* To Drzewo żywota IEZUSA, ten Ray miſtyczny MARYĄ, Iozefowi S. Oyciec Przedwieczny, pod ſtrażą oddał w opiekę, toż ia Cherubinem nazwę Iozefa; tym go bydź y uczony ſądźi Ginther:
*Divus*

*Divus Iosephus, CHRISTI Nutritius, ac Sponsus intemeratæ Virginis, est ille Cherubim, cui DEUS Pater, utriusq; & Filij, & Matris curam, ac custodiam demandavit.* Mało na tym, że Iezusa z Maryą Iozef był Opiekunem, y Strażnikiem. Panem go ieszcze swoim nazywała MARYA. Tey się Iozefa S. Gerson przypatrzył godności, y z wielkim zawołał zadziwieniem: *O! miranda prorsus Iosephe sublimitas tua, o! dignitas incomparabilis, ut Mater Dei, Regina Cœli, Domina mundi, appellare te Dominum non indignum putaverit.* Wielowładna Nieba y Ziemi Krolowa, Pani, Monarchini MARYA, swoim znała bydź Panem Iozefa, komuż tego się dostało honoru? toć Iozef w godności nad innych. *Genes. 37.* Widział tam starozakonny Patryarcha Iozef, że mu iakoby się słońce y miesiąc kłaniali: *vidi quasi solem & lunam, adorare me.* Więcey coś nierownie, dziesieyszego spotkało Iozefa, bo mu nayiaśnieyszy sprawiedliwości Luminarz, *Sol justitiæ*, IEZUS, piękna iak Xiężyc MARYA, *Pulchra ut Luna, electa ut Sol*, nietylko posłuszna, ale nad to Cant. 6. ℣ 9.
była poddana. *Patriarcha primus, dixit se vidisse solem, & lunam, adorare se, noster vidit Solem Christum, & lunam Mariam, sibi obsequentes, & quid majus subditos.* Author Ignotus. Roskazał Iozue waleczny Hetman ludu Boskiego, ażeby słońce, y miesiąc w swoim się zatrzymali biegu: *Sol contra Gabaon ne movearis, & luna contra vallem Ajalon*; aż zaraz y miesiąc, y słońce stanęło: *steteruntq; sol & luna.* Josue 10. Ibidem. Wielka to, że mu Niebieskie były posłuszne planety, dla rzeczonego wodza szczęśliwość, w prawdzie nikomu z żyiących ludzi na świecie, podobna niezdarzyła się fortuna; ale o! iakże w wspanialszey dostoyności dziśieyszego widzę Iozefa. Raz tylko na głos Iozuego, słońce się y miesiąc w biegu wstrzymały: *steteruntq; sol & luna*; Na głos Iozefa mistyczne Słońce Zbawiciel, w pełni łask wszelkich, Xiężyc MARYA, iak ią uczony nazywa Sinanita: *Luna plena, quæ nunquam deficit*, nie raz posłuszni stawali: *Stetit ad vocem Iosue sol, sed semel, hic ad vocem Ioseph, stat solis Creator, non semel, sed ad ejus libitum.* Author Ignotus. O! więc że, com za dyskursu mego położył metę, śmiele powtorzę: wzrastaiący z imienia Iozef, *Filius accrescens Ioseph*, Genes. 49 wszystkich przerosł, y przewyższył godnością. *Genes. 28. cap:* Twardo tam bo na kamieniu, Iakob Patryarcha zasypiał: *Tulit de lapidibus, & supponens capiti suo, dormivit.* Ale mu się sen bardzo miły przytrafił, na ziemi stoiącą, ale Nieba się tykaiącą widział drabinę, a na niey mu BOG się wspieraiący pokazał: *Vidit in somnis scalam stantem, & cacumen ejus, Cœlum tangens, & Dominum innixum scalæ.* A ktoryż tu naywyż-

ſzy ſzczebel pytam ſię, ten pewnie, na ktorym ſię Stworca opierał. Przez te urzeczoney ſzczeble drabiny, S. Rupertus O. pat, Genealogią rozumie Chryſtuſową. Swięci IEZUSA Przodkowie, ſą to niby właśnie iak ſzczeble, po ktorych z łona Oyca ſwoiego, na ziemſkie zſtąpił Zbawiciel padoły. Opiſał te
Matth: 1. ſzczeble Mateuſz S. *Abraham genuit Iſaac, Iſaac autem genuit Iacob, Iacob autem genuit Iudam, & fratres ejus,* y tam daley, a na końcu: *Iacob autem genuit Ioſeph, Virum MARIÆ, de qua natus eſt IESUS.* Pierwſzy ſzczebel Abraham, drugi Izaak, a oſtatni ſzczebel naywyżſzy, na ktorym BOG ſię ſam oparł, a ktoż proſzę? kto? Iozef S. bo ſię na nim, iak na mniemanym Oycu, iak na właſnym oparł Piaſtunie. A z tąd *Bernardinus de Buſto,* ſłuſznie takową wnoſi illacyą: że nikt w Niebie [Nayświętſzą wyiąwſzy Maryą] wyżſzego nie ma nad Iozefa honoru. Tak wſpomnianego Autora zdanie, uczony przyznaie Ginther: *Ex quibus patet, quod nullus Sanctus in cælo, major Sancto Ioſepho, poſt Beatam Virginem benedictam, quia quam proxime accedit ad Chriſtum.* Szczęście to, dla Symeona było ſtaruſzka, że Ubóſtwioną maleńką Dziecinę IEZUSA, na ſwoich piaſtował rękach: *accepit Eum in ulnas ſuas,* ale raz tylko; pomyślność dla Iana nie mała, że iak na miękkim wezgłowiu, na łonie Iezuſa
Joann. 21 ſpoczywał: *recubuit ſuper pectus ejus,* ale y to ſię drugi raz nie ſtało. Coż ia tu powiem? iaka dla dźiſieyſzego godność Iozefa, kiedy na ręku piaſtował IEZUSA, Uboſtwione całował uſta, z ſerdecznym przytulał do ſiebie affektem, to mi tylko przyznać należy, wſzytkich przeroſł przewyżſzył Iozef godnością. *Matth: 20. cap:* Przyſzedłſzy tam do IEZUSA, Matka ſynow Zebedeuſzowych Salome, inſtancyą, ażeby ieden po prawey, drugi po lewey ſtronie, w Kroleſtwa Niebieſkiego ſiedli Senacie, w noſić za ſynami poczęła: *Dic, ut ſedeant hi duo filij mei, unus ad dexteram tuam, & alter ad ſiniſtram, in Regno tuo.* A iakąż im dał IEZUS na to odpowiedź? *ſedere ad dexteram, vel ſiniſtram non eſt meum dare vobis, ſed quibus eſt paratum, a Patre meo;* ſiedzieć na prawicy, albo lewicy, nie ieſt moia dać wam, ale komu zgotowano ieſt od Oyca mego. A komuż prawą, komu lewą ſtronę, w Kroleſtwie Niebieſkim, Oyciec nagotował Przedwieczny, Swięty ſię y pyta, y odpowiada Rupertus: *Et quibus paratæ ſunt ſeſſiones illæ? niſi glorioſæ Matri, quæ ſtetit addextris, & Patri Ioſepho, qui prodiit a ſiniſtris.* Iak Matka po prawey
Pſal. 44. ręce ſtanęła MARYA, *aſtitit Regina a dextris tuis,* na lewey Iozef, mniemany ſtanął Oyciec; ktoż wyżey nad Maryą w Niebie po Synu? nikt pewnie, zaraz po Maryi Iozef w zacności;

a zatym

a zatym wzraſtaiący z imienia ſwoiego Iozef, przeroſł wſzyſtkich, przewyżſzył godnością. *Matth: 10. cap.* Ktoby przyiął Proroka, że zapłatę Proroka, ktoby przyiął ſprawiedliwego, że zapłatę ſprawiedliwego odbierze, przyrzekł Zbawiciel: *Qui recipit Prophetam, in nomine Prophetæ, mercedem Prophetæ accipiet, qui recipit juſtum, in nomine juſti, mercedem juſti accipiet.* O! iakąż, iak wielką nadgrodę, iak niepoiętą ma w Niebie Iozef doſtoyność, ktory nieiakiegokolwiek Proroka, ale tego, o ktorym mowili, piſali Prorocy, nie iakiegokolwiek ſprawiedliwego, ale BOGA ſamego, do domu ſwoiego przyiął, wypielęgnował, wychował; zabiegłe, iak o właſnym Synu miał ſtaranie. Ieżeli że z nim zoſtawać będą, obiecał ſługom Zbawiciel; toć Iozef, ktory do uſług IEZUſowych bliżſzy zoſtawał, bliżſzy bydź y w Niebie IEZUSA powinien. Taki uczony Gerſon kładźie argument: *Quantus exiſtimandus eſt, juſtus Ioſeph in gloria, & in cœlis, qui talis, ac tantus inventus eſt in miſeria, & in terris. Profecto, cum dicat CHRISTUS: ubi ſum ego, illic & miniſter meus erit, ille proximior videtur collocandus in cœlis, qui in miniſterio fuit vicinior obſequentior, atq; fidelior poſt Mariam, inventus eſt in terris.* Naywiernieyſzy Wcielonemu IEZUſowi, Iozef na ziemi w uſługach, bydźże y naybliżſzy w Niebie powinien. A zatym wzraſtaiący z imienia ſwoiego Iozef, przeroſł, wſzyſtkich przewyżſzył godnością.

*Kończę* W godności, że Iozef nad wſzyſtkich, w całymem dowodźił dyſkurſie, ale, że y wſzelka dla nas od Iozefa obrona, że wſzyſtko uproſić u niego możemy, oſobliwſza Iozefá S. Czcicielka, to przyznaie Tereſſa S. *Non memini me, aliquid ab eo petiiſſe, cujus me compotem non feciſſet.* O! więcże idźcie do Iozefa z prozbami. *Geneſ. 41.* Zgłodniałe ludu Egypſkiego tyſiące, kiedy o żywność Krola ſwoiego Faraona proſiły: *Clamavit populus ad Pharaonem, alimenta petens;* Iść im do Iozefa kazał Monarcha: *ite ad Ioſeph.* Wſzyſcyśmy w cnotach ubodzy, idźmyż, idźmy do tego, ktory *Dominum virtutum,* cnot Pana, mniemanym zoſtawał Oycem, iego piaſtował, on nas w tym ciężkim zbogaci uboſtwie. Idźcie do niego niesforne, ſwarliwe małżeńſtwa: *ite ad Ioſeph;* Ten, ktory o! iak świątobliwie, zoſtawał z MARYĄ w małżeńſtwie, zgodę wam, y pokoy wyiedna. Idź, idź Katoliku, idź do Iozefa ſłuchaczu: *ite ad Ioſeph,* przez niego poydźieſz, y opieki Maryi doydźieſz, przez nią, IEzuſa łaſki uczeſtnikiem zoſtanieſz; y ieźli Iozefa, pewnie y Iezuſa z Maryą, zoſtanieſz czcicielem. Tak nie ia, lecz Bł. Izolanus radźi każdemu: *Curre o! Chriſtiane ad Ioſeph,*

*pervenies per eum ad Virginem, per Virginem ibis ad IESUM, & ſi gratioſus fuiſti Ioſepho, gratiam conſequeris a IESU & MARIA.* O! więcże z głęboką pokorą, ſłowy Bernardyna Seneńſkiego, Swięty, oſobliwſzy do ciebie wołamy Patronie: *Memento noſtri Beate Ioſeph, & tuæ orationis ſuffragio, apud tuum putativum Filium intercede, ſed & Beatiſſimam Virginem, Sponſam tuam, nobis propitiam redde.* O nas IOZEFIE mizernych nie chciey zapomnieć grzeſznikach, do tego, ktoregoś miał za właſnego Syna, chciey ſię przyczynić. Łatwo, że na nas Oblubienica twoia, będźie łaſkawa dokażeſz, z niąż razem, wieczną nam uproś ſzczęśliwość. Amen.

# KAZANIE XXXIX.

## Na Niedźielę Swiąteczną.

### *Miane w Lwowie w Kośćiele Franciſzkańſkim u S.Krzyża, dnia 14 Maja, R. P. 1758.*

Spiritus Sanctus, quem mittet Pater, in Nomine meo, ille vos docebit omnia. *Ioan: 14. cap.*

*DUCH Swiętÿ, ktorego pośle Oÿciec, w Imie moie, ten was nauczy wſzyſtkiego.*

Apparuerunt eis diſpartitæ lingvæ. *Actor: 2do.*

*Pokazałÿ ſię im rozdźielone ięzÿki.*

SWoie od Oyca Przedwiecznego, odbywſzy na ziemi poſelſtwo Zbawiciel; że do tego, ktory go poſłał, wraca ſię, iak powiedźiał: *Vado ad Eum, qui me miſit,* tak y wypełnił, wſtąpił do Nieba, *Aſſumptus eſt in Cælum.* Aliści nowe dźiſiay znowu poſelſtwo, oto trzecia Troycy Przenayświętſzey Oſoba, rowny Oycu, y Synowi w Iſtocie, od Oyca w imie Syna poſłany Duch S. ażeby doſkonałości wſzelakich, ſzkołę wyſtawił, ten pożądany Profeſſor, na ziemſkich iuz ſtanął padołach: *Spiritus Sanctus &c.* Pewnaż, wcale niezawodna, że nas wſzyſtkiego nauczy, otucha. W figurze na to rozdźielonych przyſzedł ięzykow: *Apparuerunt &c.* że mowić do nas, Niebieſkiey ſłowa pełne nauki będźie, co przyrzekł Zbawiciel: *Ille vos docebit omnia,* ſkutek potwierdźi. Wielkie, znaczne to, y zacne poſelſtwo, bo ſam DUCH Przenayś: Poſłem do ziemi: *Spiritus Sanctus quem mittet Pater..* Szlachetne zaiſte było poſłanie, kiedy do Abrahama, do Lota, do Dawida, do Naydoſtoynieyſzey MARYI, ſwoich BOG poſyłał Aniołow. Więcey dźiſiay nierownie, oto ſam Duch Przenayświętſzy funkcyą odprawia poſelſką: *Spiritus Sanctus &c.*

Joan. 16

Marci 16

Joan. 14. ℣ 26.

Na Koronacyą Izraelſki Salomon wiezdżał Monarcha, aż miłością ſwoią przyozdobił karetę: *Ferculum fecit ſibi Rex Salamon, de lignis libani, media charitate conſtravit.* A iak uczony przyznaie *Vatablus*, że ten poiazd, był właśnie zrobiony iak ſerce: *Ferculum erat intra figuram cordis, media charitate conſtratum.* A Duch S. w ięzykach dźiś do nas przychodźi? *Apparuerunt &c.* czemu? Bo w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Ięzyk tego żaden opowiedźieć nie może, czego przy ſwoim nauczył DUCH Przenayśw: poſelſtwie: *Spiritus S. &c. Apparuerunt &c.* O tym tedy Panu BOGU moiemu, na więkſzą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, Oblubienico DUCHA Nayświęt: Naydoſtoynieyſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.* Cant. 3.

WIelkie y przedźiwne, zawſze w ludźiach dźieła, Duch Boſki ſprawował. Przy Samſonie, Duch był Przenayśw: począł zoſtawać: *Cœpit Spiritus Domini eſſe cum eo;* Aż oto, y czegoż moy Samſon nie czyni? Lwy ſtraſzne, iak małe rozdźiera koźlęta: *Irruit autem Spiritus Domini in Samſon, & dilaceravit leonem, quaſi hædum, in fruſta diſcerpens;* Liny, powrozy, iak cienką przerywa oſnowę, iedną oślą ſzczęką, Filiſtyńſkie trupem na placu ściele tyſiące. Wyrwane bramy, na gòrę ſwoiemi wynoſi barkami; wſpaniałe kruſzy kolumny, z całemi obala gmachami. Duch Boſki, na ſzukaiącego zabłąkanych oślic, był zſtąpił Saula: *Inſiluit ſuper eum Spiritus Domini;* aż ktory oſłow ſzukał nie dawno zgubionych, berło, y Izraelſką znalazł koronę. Woynę, krwawą Ammonites wſzczyna y utarczkę, aż tryumf, y zupełne przy Saulu zwycięſtwo; mocno Filiſtyńſkie na niego uderzą obozy, a przecie choć we trzy tylko tyſiące, nieprzyiacielſkie atoli Saul znacznie rozpraſza orſzaki. Woynę Idumeyczykowie podnoſzą, aż od waleczney tego bohatyra ręki y ſiły, lecą iak muchy. A z kądże to ta dźielność Saulowi? *Spiritus Domini erat cum Saul;* Duch (prawi) Boſki był z Saulem. Wiele zawſze Duch Przenayś: w ludźiach ſprawował, atoli przy poſelſtwie, czyli zeſłaniu ſwoim, więcey ani wątpić uczynił: bo ięzyk tego żaden opowiedźieć nie umie, czego przy ſwoim nauczył Duch S. poſelſtwie. Do ſwego ze świata maiąc przenieść ſię Zbawiciel Kroleſtwa, że Ducha nam prawdy przyśle obiecał: *Mittam vobis a Patre Spiritum veritatis;* y na innym mieyſcu toż przyrzekł: *Si non abiero, Paraclitus non veniet; ſi autem abiero: mittam eum ad vos.* Y zarazże przydał mowiąc: *Spiritus veritatis, docebit vos omnem* Judic. 13. Judic. 14. Joan. 16.

*veritatem*. Duch (prawi) Swięty, ktorego Oyciec dla waś przyſzle Przedwieczny, ten to was wſzyſtkiego nauczy. Staie tu uczony Barradiusz, y mowi: *Omnis veritas, dicitur hoc loco, non abſolute, ſed illa, quæ ad fidem, & mores attinebat, ad Ecclesiam regendam, & ſcripturas intelligendas. Non enim docuit Apoſtolos, Mathematicas ſententias, aut Philoſophiam, ſed ſcientiam Chriſtianam*. Przez prawdę wſzelaką, tę rozumieć tu tylko potrzeba, ktora co do obrządkow y wiary, ktora co do rządow Kościoła, y Piſm należała poięcia. Bo ani Matematycznych trudności, ani Filozoficznych wybiegow, lecz Chrześciańskiey Apoſtołow Duch S. nauczył mądrości. Tylko co w ogniſtych na nich zſtąpił ięzykach, aż zaraz z owych proſtakow, rybakow, co Apoſtoł, to głęboki w poięciu niedościgłych taiemnic Boſkich Teolog, to ſławny, y żarliwy Kaznodzieia. Ci, kto-
Lucæ 10. rzy iawnie mowiącego o męce ſwoiey: *Ecce aſcendimus Hieroſolijmam, & Filius hominis tradetur*, y tam daley, nie rozumieli IEZUSA, *& ipſi horum nihil intellexerunt*; Ci ktorzy y ma-
Joan. 16. luczko poiąć nie mogli: *Quid eſt hoc! quod dicit nobis modicum*. Po Ducha Przenayś: zeſłaniu, mowią o taiemnicach Boſkich rzetelnie, a tak mowią, że ich ſwoim mowiących ięzykiem,
Actor: 2. wſzyſtkie rozumieią narody: *Iudæi quoq;, & Proſelijti, Cretes, & Arabes, audivimus eos, loquentes noſtris lingvis, magnalia Dei*. Rożliczne dawał BOG Prorokom łaſki, y dary. Wſpomniymy no tylko, a czegoż nie dokazywał Eliaſz; to ſprawił: że przez trzy lata, y ſześć mieſięcy, ni deſzczu, ni roſy, żadna nie
3. Reg. 17. padła na ziemię kropelka: *Vivit Dominus DEUS, ſi erit annis*
℣ 1. *his ros vel pluvia, niſi juxta oris mei verba*. Iak otwarte zamknął, tak zamknięte znowu otworzył Niebioſa: ſwoią deſzcz obfity ſprawił modlitwą, zeſłanym z Nieba ogniem, żołnierſką rotę w popioł, y w iedną obrocił perzynę; ſzczyprę mąki, y trochę oleiu, cudownym rozmnożył ſpoſobem. Coż o Elizeuſzu mowić Proroku? iak zmarłego ubogiey wdowy, od śmierci do życia przywrocił ſynaczka. Miiam Ieremiaſza, wzmianki o Izaiaſzu nie czynię, nic o Danielu, y innych nie mowię Prorokach. Wielką ich BOG udarował dźielnością, żeby iednak umieiętność wſzyſtkich im nadał ięzykow, w Piśmie Bożym, o tym nie czytam. Wiem owſzem, iż *Ezech. 3tio cap.* z Kaznodźieyſkim BOG Ezechiela wyſyłaiąc urzędem: *Vade loquere ad Filios Iſrael*, że to do tego, ktory iego rozumie ięzyk, poydźie ludu, tym zachęcaiąc, powiada: *Non enim ad populum profundi ſermonis, & ignotæ lingvæ tu mitteris, neq; ad populos multos, quorum non poſſis audire ſermonem*. Dźiſiay to dopiero,

przy

przy swoim Duch S. zesłaniu, wszelkich nauczył Uczniow ięzykow: z Hebrayczykiem po Hebraysku, z Greczynem po Grecku, z Łacinnikiem po Łacinie, po Egyptsku z Egypcyaninem, z Arabem po Arabsku, z Syryiczykiem po Syryisku, wybornie Swięci rozmawiali Uczniowie: *Loquebantur variis linguis Apostoli, magnalia Dei, prout Spiritus S. dabat eloqui illis.* Ten to Duch Przenayś: Duch Boski, iak Apostołow nauczył, tak y nam swięte swoie daie natchnienia: *Ille Apostolos docuit, nos quoq; docet, exhortatur, verba suggerit, & inspirat.* O! zaisteż ięzyk tego żaden opowiedźieć nieumie, czego przy swoim nauczył Duch Przenayś: poselstwie. Co rozumiecie, iak się wam zdaie, daymy to na przykład: gdyby mąż ktory z imienia, z rozumu, z dowcipu, z honoru sławny, z idącym ubogo, bosemi do Rzymu nogami, zdybał się był Piotrem, y spytał: po co też idźiesz do Rzymu? y gdyby taką usłyszał od Piotra odpowiedź, po to, y dla tey idę przyczyny, ażebym tę swiata głowę, wspaniałą Cesarzow stolicę, mocy, y władzy moiey podbiwszy, na Capitolium waszym, znak zwycięstwa, tryumfalną wystawił z aplauzem chorągiew; a iaśniey mowiąc: idę po to, ażebym w tym mieśćie stołecznym, nowey założył wiary fundament, grube bałwochwalstwa wyrzucił, Marsa, Iowisza, Iunony, Pallady, Dyanny zniszczył, pokruszył, y wszystkie wywrocił bożyszcza; idę po to: ażebym chwałę, y tego rozgłosił imię, ktorego Ierozolimska srodze umęczywszy hałastra, do Krzyża na koniec przykuła, y między dwoma postawiła łotrami; Ten dnia trzeciego, z pod grobowego powstał kamienia, do Nieba wstąpił, żyie, y krolować będźie na wieki; Tę ia naukę moią, nie tylko ludźiom prostym, wieśniakom, ale Cesarzom, Krolom, Xiążętom, Senatorom, y wszystkim zalecić chcę Panom, y stanom. Czymżeś ty iest? maszże ty pieniądze? masz woysko? pewnie by się mądry chciał spytać, gdybyż temi Piotr mu odpowiedział słowami: Ia człowiek szkoł, Akademiy, y żadney nie znam, nie rozumiem nauki, rzemiosłem niegdyś bawiłem się rybackiem, wiosłam, sieci pilnował, y łodki; woyska nie mam, tylko nas iest wszystkich dwunastu, ia tu, po innych drudzy swiata krainach, Nauczyciela naszego pełniąc roskazy: *Euntes in mundum universum, prædicate Evangelium, omni creaturæ*, z opowiadaniem takiey się rozeszli nauki: Swiat cały do poznania, y uczczenia ukrzyżowanego IEZUSA, pewnie namowiemy, y nakłoniemy. Mnie tak się zdaie, w śmiech ieden Piotrową mędrzec by obrocił naukę: A tak przecieć że wszystkim się stało, rzetelnie świat cały Ewangeliczną, Apostołowie

Barradiq.

Marci 16. ℣ 15

Iii 2 SS, na-

S. Chrysostom. SS. napełniwszy nauką, Bogu pozyskali y Niebu: *Pauci homines, totum mundum ceperunt.* A ktoż to sprawił? Patrząc na czynione od Moyżesza cuda, Egyptskie mowiło pospolstwo: *Digitus Dei hic est*, Palec to Boski iest; Palec to Boski: *Digitus Paternæ dexteræ*, Duch Przenayś: uczynił, w noszęż: ięzyk tego żaden opowiedżieć nie umie, czego przy swoim nauczył DUCH Przenayśw: poselstwie.

*Kończę.* Wieleż iak widzę, Duch Boski przy swoim nauczył zesłaniu. Ach! gotoweż Panie serca nasze, z berłowła-

Psalm. 56. ✠ 8. sdnym mowiemy Prorokiem: *Paratum cor meum DEUS, paratum cor meum.* Przyidźże, przyidź Nauczycielu Przenayśw: naydoskonalszy, serca nasze Niebieską napełniy mądrością:

Ecclesia. *Veni Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium.* W szkole niech się tu cnot świętych cwiczemy, a potym kiedy śmiertelny Orator, ostatni nam życia powie peryod, niechayże do Niebieskiey, gdźie Mądrość Przedwieczna na Oycowskim zostaie łonie, trafiemy wszyscy Akademiy. Amen.

# KAZANIE XL.

## Na Poniedźiałek Swiąteczny.

*Miane w Lwowie w Kośćiele Franciszkańskim u S. Krzyża, dnia 15. Maja, Roku Pańskiego 1758.*

Lux veniet in mundum. *Ioan: 3tio cap.*

*Swiatłość przÿszła na świat.*



Igdy iak widzę, zostaiących na świecie, tak BOG nie zasmucił ludźi, ażeby znowu ich nie miał ucieszyć, rozweselić. Y lubo nieznosne żalow spuszcza ciężary, ulży atoli kiedyżkolwiek. A małaż proszę, na ludzkiego narodu plemię, padła niedola? kiedy grzech prawo nam do gorney odebrał krainy; ktoż nie wie, iak w ciężkim nasza ięczała upadku natura, w tym przecieć łaskawa Boska ią dźwignęła wszechmocność, kiedy na ziemskie Syn Boski zstąpiwszy padoły, świat odkupił; utracony do Nieba wynalazł na Krzyżu przywiley, Krwią nam swoią Niebieskie zapisał Krolestwo, smutki w zupełne radości odmienił. Lecz do swego znowu

Ecclesia. przenosząc się dźiedźictwa, *Reversus unde venerat*, nie utulone

Matth. 16. lamenta, nie poskromione oddał testamentem boleści: *Modicum & non videbitis me, plorabitis & flebitis vos.* Patrzcież, aż wypogodzone radości znowu nam zapalił południe, kiedy sam bę-

Deuter. 4. dąc ogniem, *DEUS noster, ignis consumens est*, rowne sobie w i-

stocie

ſtocie ſwiatło, *Lumen de Lumine*, Ducha S. na ziemſkie dźiś ze-
ſłał ciemności, *Lux venit in mundum*. Przetrzyicież ſobie grze- Joann. 3. ℣ 19.
chową zaćmione pomroką zrzenice, na iaſnoſwietne łaſk, dobro-
czynności, y darow światła tego patrzcie promienie. Ale dar-
mo iak widzę, naybyſtrzeyſze przyćmić ſię tu oczy muſzą ko-
niecznie. Nikt pewnie od tego światła, dźiś zeſłanego na świat
pochodzących doyzrzeć, z rachować nie może promieni, w
dalſzym że tylko mowy moiey powiem dyſkurſie: Z świato-
wey przeyzrzawſzy slepoty, wieczną ten zaiaśnieie światło-
ścią, kto w zeſłane dźiſiay, (*Lux venit in mundum*, Ducha Prze-
nayśw: rozumiem) światło, nie z mrużoną w patrywać ſię bę-
dźie zrzenicą. O tym tedy temu BOGU, ktory światłością
ieſt: *DEUS Lux eſt, & tenebræ in eo non ſunt ullæ*, na więkſzą a 1. Joan. 1. ℣ 5.
więkſzą chwałę. *Ad M D.Gloriam*. Błogoſławieńſtwa Two-
iego przyświecay promieniem: *Lux carens fuligine culpæ*, Swia- S. Bonav.
tło bez cienia grzechowego, Nayświętſza MARYA Panno, y
Matko Boſka. *Ave MARIA*.

TRudna, cięźka aż nader, w ciemnościach bez światła droga,
ktoż proſzę przy grubych nocy ciemnościach (ieżeli zapa-
loney nie trzymał w ręku pochodni) do zamierzoney doſzedł, y
trafił mety? *Matth: 25. cap:* Na gody weſelne, mniey roſtropne,
Ewangeliczne wniść tam zamyślały Panienki, tylko że im na
czas weyścia ſamego, przy grubych pułnocy cieniach: *media
nocte clamor factus eſt: ecce Sponſus venit, exite obviam ei*, na po-
trzebnym zbywało świetle, *lampades noſtræ extinguuntur*, na
ſwoiey że Pańſkiey z Oblubieńcem zażyią uczty, z gaſnąć mu-
ſiały nadźiei, kiedy lubo po naprzykrzonym, ażeby otworzono
bramy, pukaniu y kołataniu: *Domine, Domine aperi nobis*, prze-
cieć z niczym odeyść, y prożno muſiały, że ſą nie znaiome, rze-
czono: *Amen dico vobis, neſcio vos*. Tak to doświadczenie u-
czy codzienne, kto doyść ſobie życzy do terminu zamierzone-
go, z światłem mu chodźić potrzeba. Wſzyſtkie życia naſze-
go lata, drogą iedną, w ktorey do Niebieſkiey dążymy, pieł-
grzymuiemy Oyczyzny. Grzegorz S. Papież nazywa: *In præ-
ſenti vita, quaſi in via ſumus, qua ad Patriam pergimus*. Ach!
moy Boże, ażeby z proſtey gdzie nie z błądźic drogi, ażeby na
prowadzący do wiecznych ciemności nie trafić gościniec, o! ia-
kiegoż tu światła nie trzeba? każdy z zoſtaiących na świecie
ludźi, że go iak pochmurny obłok, grube otoczyły ciemności,
z Iobem ſmutno ſobie może ponucić: *In tenebris, ſtravi lectu-* Job 17.
*lum meum;* ciemno aż nader ludźiom na świecie, bo iak nocne
ſowy, odęte puchacze, niedopyrze, gackowie, bardźiey ſię w

posępnych lubią znaydować nocach, niżeli w słoneczną iasność,
Joann. 3. orlą się wpatrywać zrzenicą: *dilexerunt homines magis tenebras, quam lucem.* Y w tych to nam cieniach będącym, obiecane:
Joan. 15. *Mittam vobis a Patre, Spiritum veritatis*, w ognistych ięzykach,
Actor: 3. *Apparuerunt illis dispartitæ linguæ, tanquam ignis*, Duch Prze-
Psal. 111. nayśw: dziś wchodzi światło: *Exortum est in tenebris Lumen*; wszystkim w ciemnych śmierci mieszkaiących krainach, *a Pa-*
Isaiæ 9no. *tre luminum*, nowa, Duch S. zesłana iasność: *Habitantibus in regione umbræ mortis, Lux orta est eis.* Od tego światła rozsianych, natchnienia, kto się trzymać zechce promieni; kto w nie niezmrużoną wpatrywać się będzie zrzenicą, z światowych
Psal. 109. przeyrzawszy ciemności, wieczną *in splendoribus Sanctorum*, pewnie zaiaśnieie światłością. *Exodi 13.* Dzielną ręką Boską, przez Prawodawcę Moyżesza, z Egypskiey lud Izraelski wyprowadzony niewoli, ażeby y prędzey, y bespieczniey do obiecaney pospieszał ziemi, sam BOG łaskawy, w dzień w słupie obłokow, w nocy w słupie ognistym, prosty pokazuiąc gościniec, urząd przewodniczy odprawiał? *Dominus præcedebat eos, ad ostendendam viam, per diem in columna nubis, & per noctem in columna ignis, ut dux esset itineris, utroq; tempore.* Ach osobliwszego miłosci Boskiey, y ktoż tu nie widzi dowodu? Y w dzień, y w nocy wspomniana świeciła ludowi kolumna: *Nunquam defuit columna nubis per diem, nec columna ignis per noctem, coram populo.* Toć czyliż nie łatwy do ziemi obiecaney przechod ludowi? Co tam namieniona świadczyła Izraelitom kolumna, iako zupełną w tak ciężkiey przebyciu drogi była pomocą, toż samo Duch Przenaśw: obfitszym nam daie sposobem, nie moie to, ale Błog: Teodoreta zdanie, y słowa: *Quod nubes erat Israeli, id nobis est, Spiritûs Sancti auxilium.* A iako przyświecaiąca ludowi Izraelskiemu kolumna, do przyobiecaney im ziemi, bity pokazywała gościniec, tak w ogniu na świat Duch Sw. zesłany, w tey życia (iakom iuz namienił) podroży, drogi nas, ktorą do Niebieskiey doyść wszyscy możemy Oyczyzny, naucza doskonale; światłem nas S. oświeca natchnienia. Tychże chwyć się każdy mocno promieni, w nie się niezmrużoną wpatruy zrzenicą, a z światowey przeyrzawszy ślepoty, wieczną zaiaśnieiesz światłością. W całey życia naszego drodze do Nieba, nic nam ażebyśmy do zamierzoney doyść mogli mety, nad grzech, większey nie kładzie przeszkody. Trudno z grzechami się w kręcić do Nieba: *nihil coinquinatum intrabit in Regnum Cœlorum.* Dumny Lucyper, nad iednę tam zabawić się niemogł minutę. W cnotach odartus, na weselnych Niebieskiego Baranka godach,
*Ad Re-*

*Ad Regias Agni dapes*, z czystemi, ktore tuż w ślady za niewin- Ecclesia.
nym idą Barankiem, *sequuntur Agnum, quocunq́ ierit*, w tanecz-
czne nie poydzie koło Pannami, przy opłakaney zgrzytaiących
zębami: *ibi erit fletus, & stridor dentium*, w piekle muzyce, w Math: 13.
kołku się nieskończoney obracać będzie wieczności: *in circuitu* Psal. 11 ℣ 9
*impii ambulant*; chciałaby dusza do Raiu, tylko że grzechy nie
puszczaią, to biada. Otoż przy swoim Duch Przenayś: zesłaniu,
grzechowe rospędziwszy chmury, w synow nas światłości
zamienia: *Ut omnino scias* [miodopłynny napisał Bernard] *quia
remissionem peccatorum, Spiritus S. operatur, audi, quod aliquando
audierunt Apostoli; accipite Spiritum S. quorum remiseritis
peccata, remittuntur eis.* Ten to gość, w ogniu dźisiay na świat
zesłany, umysłu przez wiarę obiaśnia ciemności, z grzechowych
uwalnia okowow, y to w nas oraz sprawuie, żebyśmy nad ziemskie,
w Niebieskich się serdecznie zakochawszy rzeczach, w
szczęśliwey iaśnieli wieczności: *Spiritus S. mentem illuminat* Cornelis
*per fidem, tribuens remissionem peccatorum, faciensq́ ut pia, sancta,
Cœlestia discamus, & amplectamur præ vanis. Lucæ 12. cap:* Pominąwszy
inne przyiścia swoiego Zbawiciel na świat przyczyny,
y taką też naznácza: Ia [prawi] z Nieba zstąpiłem, ażebym
ogień rzucał na ziemię, a ta zaieła się: *Ignem veni mittere
in terram, & quid volo nisi ut accendatur?* Ziemią, do ziemskich
przywiązane prozności, ludzkie Grzegorz S. nazywa serca, y
słusznie: te bowiem kiedy przemiiaiące, w sobie zachowuią marności,
iak na pawiment, ni ziemia, nieczystym idą duchom: *Terrá
vocata sunt, corda terrena, quæ dum semper terrenas, infirmas* S.Greg.
*cogitationes congerunt, a malignis spiritibus conculcantur.* Z syła
BOG tedy ogniste na ziemię pozary, kiedy Nayświęt: Ducha
tchnieniem, do cnot gorącości zapala, y właśnie goreć zdaie się
ziemia, ponieważ światowych ponęt lodem, okrzepłe serca,
niewygasłą teraz Boskiey pałaią Etną miłości: *Ignem Dominus
in terram mittit* (słowa wspomnianego Grzegorza S.) *cum afflatu
S. Spiritûs, corda carnalium incendit, & terra ardet, cum cor
carnale, in suis pravis voluptatibus frigidum, relinquit concupiscentias,
præsentis sæculi, & incenditur ad amorem Dei.* Tego
tylko potrzeba, ażeby od ognia tego, to iest Ducha Nayświęt:
pochodzących, natchnienia chwycic się mocno promieni, a tam
by każdy łatwym trafił sposobem, gdzie w szczęśliwey iaśniał
by bez końca wieczności. Dobrzeż, wcale przyzwoicie uczynię,
kiedy z Mędrcem Salomonem zawołam: *O! quam bonus,* Sapien. 12
*& suavis est Domine Spiritus tuus, in omnibus ideoq́ eos, qui
exarrant partibus corripis, & de quibus peccant admones, & alloqueris, ut*

*ris, ut relicta malitia, credant in Te Deum.* O iakże dobry? iak Duch Przenayś: łaſkawy? Ten nas upomina, przeſtrzega, ażeby zbrodnie, y wſzelką porzuciwſzy nieprawość, w Boga-śmy wierzyli iednego. O! zaiſteż z ſwiatowey przeyrzawſzy ślepoty, wieczną ten zaiaśnieie światłością, kto w zeſłane dźiś Swiatło Ducha Przenayś: nie zmrużoną w patrywać ſię będźie zrzenicą.

*Kończę.* Od ziemſkich więc odwroćcie oczy prożności, [bo te tak was nieſzczęśliwie mogą oślepić, że wieczney oglądać nie dadzą iaſności] z pokutuiącym ſobie mowcie Dawidem:
Pſal. 118. *Averte oculos meos, ne videant vanitatem*; w Swiatło, w Ducha Nayświętſzego natchnienia, y ſerca, y oczy wlepiaycie. Do tego Gościa naypożądańſzego, Auguſtyna S. mowcie ſłowami: *Sanctum in me opus, ſemper ſpira, ut cogitem compelle, ut faciam ſvade, ut Te diligam, confirma me, ut Te teneam cuſtodi me.* Ty zawſze dźieła we mnie ſprawuy zbawienne, niechay ſerdecznym cię duſza moia, kocha nieuſtannie affektem; Ciebie z myśli, ciebie z moiey nigdy niech nie tracę pamięci, w życiu tym doczeſnym, według ſwiętych twoich niech ſię rządzę inſtynktow; w Ciebie światło nieſtworzone, duſzną niechay patrzę zrzenicą. A kiedy oczy moie smiertelnym zaſną letargiem, iaſność niechay oglądaią Niebieſką. Amen.

# KAZANIE XLI.

## Na Wtorek Swiąteczny, pod czas Nowenny S. ANTONIEGO.

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 16. Maja, R. P. 1758.*

Vocem ejus audiunt. *Ioan. 10. cap.*
*Głoſu Iego ſłuchaią.*

NIc ſłuſznieyſzego, iak to: że tego Nauczyciela Niebieſkiego, nam zeſłanego od Oyca: *Spiritus Sanctus, quem*
Joan. 14. ℣ 26. *mittet Pater in Nomine meo, ille vos docebit omnia*; Ducha S. zbawienney ſłuchaią nauki: *Vocem ejus audiunt.* Ieſzcze iak widzę owe nieſzczęśliwe, ktore narodow opiſał Doktor, czaſy nie prawdzą ſię na ſwiecie: *Erit enim tempus, cum ſanam doctri-*
2. ad Timot. 4. *nam non ſuſtinebunt, ſed ad ſua deſideria, coarcevabunt ſibi magiſtros, & a veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* Czaſy takie naſtaną, kiedy zdrowa ſzacunku, żadney mieć nie będźie ceny nauka, y cierpieć iey nawet nie zechcą: *ſanam &c.* do upodobania, do woli nauczycielow będą

znaydować, uſzy ſobie na prawdy zatkną ſłuchanie, wſzyſcy ſię co żywo obrocą do baiek: *ad fabulas &c.* Ieſzcze mowię, takiey nie widźiemy niedoli; kiedy lubo prawda w oczy kole za zwyczay: *veritas odium parit.* Prawdy przecieć nauczaiący: *Ille vos docebit omnia, & ſuggeret vobis omnia*, Duch Przenayświętſzy Nauczyciel, ſwoich znayduie ſłuchaczow: *Vocem ejus audiunt.* To ia mowię, a oraz kiedy na Cudotworcę moiego, Antoniego S. przy Nowennalnym nabożeńſtwie, ciekawe obracam zrzenice. W dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Antoni S. naydoſkonalſzego Nauczyciela, Ducha Sw: Uczeń poiętny: *Vocem ejus audiunt.* O tym tedy Mądrości Przedwieczney, Panu BOGU moiemu, na większą a większą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieńſtwem Twoim mowić będę, *Sedes Sapientiæ*, Stolico Mądrości, Nayświętſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.* Joan. 14. ẏ 26.

SWiatowe przemiiaiące, doczeſne, nic u mnie nie ważą mądrości, wielkim ie Paweł S. wſtydem nabawił, gdy temi napiſał ſłowami: *ſapientia hujus mundi, ſtultia eſt apud Deum.* Zapłakać rzewliwie potrzeba, czytaiąc, iak Grzegorz S. Papież ziemſką opiſał roſtropność: *Sapientia hujus mundi eſt, cor machinationibus tegere, ſenſum verbis velare, quæ falſa ſunt, vera oſtendere; quæ vera ſunt, falſa demonſtrare.* Ten (prawi) ieſt, światowey mądrości fundament: zdradą, podchlebną ſerduſzko obwiiać obłudą, iedwabną pieſzczonych ſłowek tuwalnią, zamyſły pokrywać zawzięte, fałſz prawdą, a prawdę bydź fałſzem pokazać. Ieſt wiele, namnożyło ſię dość takich na świecie mędrkow, o ktorych Prorok Ieremiaſz powiada: *Sapientes ſunt, ut faciant mala, bene autem facere neſcierunt.* Na złe, na obrazę Boſką, do grzechu biegli doſkonali y roſtropni: niemaſz do dobrego rozumu, do piekielney co żywo ſię garną nauki. Na ziemſkie dźiſiay Duch mądrości zſtąpił padoły, y nowe Niebieſkiey ſzkoły założywſzy nauki, przez ukoronowanego wzywał Proroka: *Venite filij, audite me, timorem Domini docebo vos.* Podźcie ſynaczkowie, ſłuchaycie mnię, boiaźni Boſkiey nauczę was. Y znalazł dla ſiebie, liczne SS.Studentow, DUCH Przenayś: tyſiące; ktoż ich wiedźieć liczbę potrafi? prędzey bym leżące na morſkich brzegach piaſki odważył ſię zrachować, niżeli wſzyſtkich ich, zregeſtrować imiona. Do tey y moy udał ſię ſzkoły Antoni, aż w niey tak zacnie, y znacznie poſtąpił, że naydoſkonalſzego Nauczyciela Ducha S. uczeń z niego cale poiętny. Oznaymuiąc Anioł Zacharyaſzowi, y niepłodney Elżbiecie, przy latach ſędźiwych ſyna, przyſzłe Iana rodziny: 1. ad Cor: 3. ẏ 19. Jerem. 4. Pſal. 33.

Lucæ 1. *Ait ad illum Angelus, Elisabeth pariet tibi filium, & vocabis nomen ejus Ioannem;* zarazże o tey prorokuie dźiecinie: *Spiritu S.* Ibidem. *replebitur, adhuc ex utero Matris suæ, & multos filiorum Israel, convertet ad Dominum Deum ipsorum.* Ten (prawi) Ducha S. od Macierzyńskiego zaraz będźie pełny żywota, wielu do Boga, synow Izraelskich nawroci. Rownie coś właśnie, y z moim stało się Antonim podobnie: od lat zaraz małych, dźiecinnych, przy serdecznych Ducha Nayświętszego natchnieniach, nie po grzechowych sciesżkach, manowcach, lecz prostym praw Boskich, chodźił gośćińcem, mowić sobie może z Dawidem: Psal. 118. *Viam mandatorum tuorum cucurri, cum dilatasti cor meum.* Iakoż y Kościoł S. na iego to przyznał pochwałę: *Ambulavit iter rectum, a juventute sua.* Do Zakonnego Antoni od Ducha Nayświętszego był powołany życia, aż się zaraz z Samuelem o- 1. Reg. 3. świadczył: *Loquere Domine, quia audit servus tuus, ecce ego, quia vocasti me;* Mow Panie, bo sługa twoy, twoich chętnie słucha roskazow, oto ia, bo zawołałeś mnię; odwlekać powołania swego nieumiał. To mu, co komuś przyznano, służyć nie mogło: wspomniy mu Zakon, on ci na to rzecze; Zakon nie zaiąc, iesżcze nie uciecze; bo do złotey Zakonu klatki, radby był skrzydłami poleciał, na świecie pewnie sobie tęsknił z Pro- Psalm. 54. rokiem: *Quis dabit mihi pennas, sicut columbæ & volabo.* Iakoż ℣ 7. pierwey w Augustyna S. potym w Seraficznego Oyca, y Patryarchy moiego, Francisżka S. Zakonie, Ducha Nayświętszego słuchał nauki. Wspomniany Ian (iakom iuż wyżey namienił) że Boskim napełniony Duchem, do Boga, miał wiele synow Izraelskich nawrocić: *multos filiorum Israel &c.* skutek to sprawdźił y potwierdźił. Ian głos wołaiącego na pusżczy: *Ego* Joann. 1 *vox clamantis in deserto;* do sżczerey namawiał, zachęcał poku- Math: 3. ty: *Venit Ioannes Baptista, prædicans in deserto, & dicens: pœnitentiam agite, parate viam Domini, rectas facite semitas ejus;* czyńcie pokutę, gotuycie drogę Panu, prostuycie sciesżki iego. Y skuteczne uczącego Iana było wołanie, przy grzechow swo- Ibidem. ich wyznaniu, dość wielu się chrzciło w Iordanie: *Baptizabantur ab eo in Iordane, confitentes peccata sua.* Wielkie, Ducha Nayświętszego *Subjectum,* y Swięty moy Cudotworca Antoni, a iakoż miał Kazania swoiego materyą? Mowił po Ianowemu chwalebnie: *pœnitentiam agite &c.* Zachęcał, do ostrey pobudzał Antoni pokuty; żarliwych słow swoich młotem: *erant* Jerem. 23. *verba illius, quasi malleus conterens petras,* kamienne serc ludzkich, krusżył opoki. Słuchaycie, co w Kapłańskich Kościoł o Ecclesia. nim mowi Pacierzach: *Dedit vocem suam in plateis, in capite turba-*

*turbarum clamavit, & qui exoſam habuerant diſciplinam, timorem Domini ſuſceperunt.* Nie ieden śmiele mogł mowić: *Anima mea liquefacta eſt, ut locutus eſt*; Oto (prawi) grzechowym o-krzepła lodem duſza moia, od Boſkiey topniec poczęła miłości pożarow, iak tylko kążącego ſłyſzała Antoniego. Ten to ten, nie zfatygowany ſłowa Boſkiego głoſiciel, że Włochy, y Francyą Kaznodźieyſką napełnił żarliwością, wielkiemi ozdobił cudami, niezliczone ludźi nawrocił do Boga tyſiące; życia iego Piſarz, Rybadineira powiada: *Antonius, utramq; Regionem, Galliam, & Italiam, ſuis concionibus implevit, & ſtupendis, quæ patrabat, miraculis illuſtravit, & innumeros mortales, ad Chriſtum convertit.* Coż, co to ſprawiło w Antonim? Ducha Przenayś: mądrość y pomoc; o! zaiſteż Antoni S. naydoſkonalſzego Nauczyciela, Ducha S. Uczeń poiętny. *Ezech: imo.* Ciągnące woz chwały Boſkiey, Ezechielowe zwierzęta, iedne twarz człowieka, drugie twarz lwa, trzecie twarz wołu, czwarte twarz orła maiące: *Facies hominis, facies leonis, facies bovis, facies aquilæ.* Z tąd ia tu wychwalam naywięcey, że ſzły, dążyły za Duchem: *Ubi erat impetus Spiritus, illuc gradiebantur.* S. Puſtelnik Makaryuſz, do wozu Ezechielowego, od czterech ciągnionego zwierząt, duſze przyrownał, a ia tu tych czterych zwierząt twarzy, w iednym dźiſiay widzę Antonim. Miał twarz człowieka, bo człowiek; miał twarz lwa, bo lwią prawie ſiłą y mocą, heretyckie łamał, pokonywał zaſadzki; miał twarz wołu, bo ſię raz w ſłodkie praw Boſkich zaprzągłſzy iarzmo: *jugum meum ſuave eſt, & onus meum leve*; nie pierwey ie z ſiebie zrzucił, aż pòki ſię z ciałem nie rozſtał. Wiedźiał bowiem co Prorok napiſał: *Bonum eſt viro, cum portaverit jugum, ab adoleſcentia ſua*; Dobra rzecz, mężowi pożyteczna ieſt, gdy ſłużby Boſkiey iarzmo z młodu, od lat zaraz dźwiga dźiecinnych. Miał twarz orła, bo ſię w ſprawiedliwości Słońce IEZUSA, kiedy ie iak na Niebie, na własnych piaſtował rękach, nie zmrużoną patrzył zrzenicą. W Boſkiey poznaniu iſtoty naypierwſzy, w Serafi-cznym Zakonie moim, Teologicznych ucząc traktatow, w gorę wylatywał iak orzeł. A iako Ezechielowe ſzły tylko za Duchem zwierzęta: *ubi erat impetus Spiritus &c.* tak y wyrażaiący, tych zwierząt na ſobie poſtać Antoni, iedynie za Ducha Przenayś: chodźił natchieniem. Wnoſzę: Antoni S. naydoſkonalſzego Nauczyciela, Ducha S. Uczeń poiętny.

Cant. 5. ỷ 6.

Matth. 11

Trenor. 3

*Kończę.* Wieleż ſię od Ducha S. Swięty moy nauczył Antoni, ale y przy Nowennalnym nabożeńſtwie do ſiebie, ſzkołę odemknął, Akademią dla nas wyſtawił. Tu przy pokornych,

y rzetelnych ſpowiedźiach, zalu, ſkruchy za grzechy, ſerdeczney uczymy ſię teraz pokuty; tu utaionego pod przymiotami chleba y wina, przyimuiąc do ſerca, w Przenayświętſzym Sakramencie IEZUSA, ſtrzeliſtych ſię nauczyć, czyliż niepowinniśmy afektow. Bydź to atoli może, że Niebieſkiey ziemianie poiąć nie mogliśmy nauki, z głębokąż Ucznia, Ducha Przenayświętſz: prośmy Antoniego pokorą, mowmy y wzdychaymy: Swięty naſz cudotworny Antoni Patronie, nikt ieſzcze na twoiey nigdy ſię nie zawiodł opiece. Bo niech powiedzą, ktorzy wiedzą, co moy świadczy Antoni: ſwoich broni, w nagłey toni, ſludzy iego nie ſiedzą. O! więcże czegoś ſię od naydoſkonalſzego Nauczyciela, Ducha Nayświętſzego nauczył, y nas w cnotach naucz nieukow. Niechay prawa, przykazania Boſkie, y roſkazy, na palcach umiemy zupełnie, a na niepoiętego w iſtocie Boga, w ſzczęśliwey patrzyć ſię będźiemy wieczności. Amen.

# KAZANIE XLII.

## Na Uroczyſtosć Swiętego Iwona Wyznawcy,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 19. Maja, Roku Pańſkiego 1758.*

Beati ſunt Servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes. *Lucæ 12. cap.*

*Błogoſławieni ſą Sludzy oni, ktorÿch gdÿ przÿidzie PAN, znaÿdźie czuiącÿch.*



Zaſu każdego, godźiny wſzelkiey, co moment, Sługę zawſze czuiącego zaſtać, iak nic Panu milſzego, tak dla ſlug nic chwalebnieyſzego nie widzę. Dowod tego upatruię, kiedy w Błogoſławionych dźiſiay, takowych wpiſuią katalog: *Beati ſunt &c.* Niżeli drogi zbawienia naſzego okup, krwawą męką ſwoią, dobroczynny zaczął Zbawiciel, do Gethſemańſkiego wſzedłſzy ogrodu, ſam ſię na pokorną udał modlitwę: *Procidit ſuper terram, & orabat*; a Uczniom ſwoim czuwać roſkazał: *ſuſtinete hic, & vigilate.* Zaczętą ſkończywſzy modlitwę, do Apoſtołow ſię znowu powraca, aż ich od ſmutku y żałości, ſpiących znayduie: *Invenit eos dormientes præ triſtitia.* Coż też na to IEZUS powiedźiał? gnuſność Piotrowi, iak głowie Apoſtołow, y takowe zganił oſpalſtwo: *Simon dormis, non potuiſtis una hora vigilare mecum*; Drzymieſz, zaſypiaſz iak widzę Szymonie, a iedney czuwać nie mogłeś z in-

Marci 14. / Ibidem. / Ibidem.

głeś z innemi godźiny? Tak to, czułość w ſługach ſię Panu po doba, błogoſławieńſtwa uwieńcza ich za to koroną: *Beati ſunt &c.* Słuchaycie co Medyolaneńſki Infułat, S. napiſał Ambroży: *Non dormientibus, non otiantibus, ſed vigilantibus pollicentur præmia, & labori merces parata eſt*; Ani oſpałym, ani proźniakom, ale pracuiącym, czuiącym, błogoſławieńſtwo y wieczna zgotowana nadgroda: *Beati &c.* Czuwał zawſze, dni, y nocy, na ſłużbie Boſkiey, Solenizant dźiſieyſzy Iwo S. Hieloryuſz, trawił bez ſenne. Y Bogu, y oſierociałemu ſłużył ubòſtwu, podupadłe ich dźwigaiąc ſprawy, ich pilnuiąc, ſen na iego nie padał powieki; Na nim ſię zaiſte co napiſał Prorok, ſprawdźiło: *Non dormitabit, neq; dormiet, qui cuſtodit.* Pſal. 120. W dalſzym tedy mowy moiey powiem dyſkurſie: Iak w doczeſnym na ziemi życiu, ludzkiey w ſprawach nie zaſpał Iwo wygraney, tak y teraz, żebyśmy w błogoſławieńſtwa nigdy nie przegrali Proceſſie, Patron przed Trybunałem Boſkim dość czuły. O tym tedy temu BOGU, *Qui venturus eſt, judicare vivos & mortuos*, Ktory ſądźić y żywych będźie, y umarłych, na więkſzą a więkſzą chwałę. Eccleſia. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Advocata unica peccatorum*, iedyna nas grzeſznych Patronko, S. Ephrē. Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIc łatwieyſzego, nic prędzey ſię przytrafić nie może, iak y docześnie y wiecznie przegrać: *In foro fori, forum conſcientiæ*, mieyſca nie ma, fort ſłuſzność, rzetelność, idźie ſprawiedliwość na uſtęp. Dobrze Polſki iak widzę napiſał Poeta:

Prawa ſą naſze, iako paięczyna,
Bąk ſię przebiie, a na muchę wina.

Przegrać y wiecznie nie trudno. O Niebo, o wieczną graiąc ſzczęśliwość, choć w życiu całym pomyślnie, dobrze ci ſię ſprawa powodzi, bydź atoli może, że przy oſtatniey życia twoiego limicie, ſtrona przeciwna, poſpolity nas wſzyſtkich ſzatan przeciwnik, kilka uchwyciwſzy grzechow kondemnat, prawo nad tobą przewiedźie, wiecznym cię uczyni bannitem, do piekielney z chwyta katuſzy. Mamyż wiernego, Iwona S. Patrona, ten to iak w doczeſnym na ziemi życiu, ludzkiey w ſprawach nie zaſpał wygraney, tak y teraz, żebyśmy w błogoſławieńſtwa nigdy nie przegrali proceſſie, Patron przed Trybunałem Boſkim, dość czuły. *Iob 19.* Iak ſię na ſądowym Iob zachowywał urzędźie, ſam o ſobie rzetelnie powiada: *Cor viduæ conſolatus ſum, juſtitiâ indutus ſum, & veſtivi me, ſicut veſtimento, & diademate judicio meo.* Strapione wdowy, ſmutkiem ściśnio-

ne iak praſą ſerce, ia rozweſelałem, iam cieſzył; ſprawiedliwością, iak ſzatą ſię przybrałem ſzacowną, rozſądkiem ozdobiłem ſię moim, iak koroną. Y daley ſobie przyznaie: *Oculus*
Ibidem. *fui cœco, pes claudo, Pater eram pauperum, & cauſam quam neſciebam, inveſtigabam diligentiſſimè.* A komuż lepiey, komu ſłuszniey, ieżeli nie Iwonowi S. Iobowe ſłużą pochwały, oſądzcie, zważcie. Ten to, Officyalſką (ażeby Konſyſtorſkie rozſądzał ſprawy) od Maurycyuſza, Teodoneńſkiego Archidyakona, wźiąwſzy doſtoyność, trudno wymowić, iak y krokiem iednym, z drogi ſprawiedliwości nigdy nie zſzedł, nigdy nie zbłądźił. Widźieć było w ten czas, iak złe obyczaie naprawiał, iak niezgodnych iednał, godźił kłótliwych; iak roſtropne, dla wſzyſtkich Iuryſtow na przykład wydawał, ferował dekreta.
Pſal. 17. Mowić o ſobie może z Dawidem: *Iuſtitias ejus non repuli a me;*
℣ 23. Sprawiedliwośći iego nie oddaliłem, y nie odrzuciłem od ſiebie. Z tymże ieſzcze ſłuſznie mogłby ſię oświadczyć Prorokiem:
Pſal. 118. *Inclinavi cor meum, ad faciendas juſtificationes tuas;* BOZE, Stworco, y Panie moy, oto ia ſerce moie, do pełnienia ſprawiedliwości twoich ſkłoniłem, obrociłem. Tkwiały zawſze w myśli, tkwiały w pamięci, tkwiały u Iwona y w ſercu Pro-
Pſalm. 5. rockie, mowiącego ſłowa Dawida: *Tibi derelictus eſt Pauper, orphano tu eris adjutor;* Tobie zoſtawiony ubogi, ſierocie ty będźieſz pomocą: *orphano &c.* Oycem więc dobroczynnym, Oycem był dla ubogich nędzarzow, dla opuſzczonych ſierot, dla wdow ſtrapionych łaſkawym; o ich dobrze wiedźiał potrzebach, ſprawy niewinnych miał na pamięci, tak dalece, że ſłuſznie o nim było mowić z Salomonem potrzeba: *Novit ju-*
Prover 29. *ſtus, cauſam pauperum.* Po Trybunałach, ratuſzach, ſądach Duchownych, y Swieckich, nietylko w Sędźiego, ale y w Patrona będąc częſtokroć oſobie, w brew: to nieſprawiedliwe, to w prawie bezprawne gromił wykręty; prawdy pozorem fałſze ukryte, pokazywał, odkrywał; do ſłuſznego, nieſłuſznie wydartey fortuny, przymuſzał, przynaglał oddania. Przed Bogiem, y Niebem, przed światem y ludźmi, z Iobem ſobie może wy-
Job 29. krzyknąć: *Conterebam molas iniqui, & de dentibus illius auferebam prædam.* Złotym Saturna żniwem, ſądowe izby, ratuſze, ſtarożytny nazwał Plutarchus, y nie dźiw, bo ſię w nich złota pſzeniczka, łakomym rodzi wrobelkom: *Meſſis aurea, curia appellata eſt, in qua tritici loco, aurum metunt judices.* Nigdy na tych Iwo S. nie był, ani nie poſtał żniwach, bo wiedźiał o tym, że w żniwie takim, ſnopki zebrane, na piekielne rzucą pożary:
Pſalm. 14. *Munera ſuper innocentem non accepit.* Nie brał, ale ſam Dokto-

ra na-

ra narodow, wiedząc naukę: *Beatius eſt magis dare, quam accipere*; Actor. 2.
dawał ubogim, świadczył ſierotom. Same rodzin iego mieyſce, gdyż we Wśi *Villa Martini* nazwaney, ten świetny, y Swięty zaiaśniał światu Luminarz; że czaſu ſwego, własnemi ubòſtwo okrywaiącym ſzatami, miał bydź Marcinem, wielką ſtało ſię nadzieią; iakoż otuchę, prognoſtyk ten, ſkutki ztwierdźiły tyſiączne, niezliczone. Niewinną *Daniel: 13. cap*: Zuzannę, Daniel od śmierci, y od wrzuconey na nią uwolnił, pięknie oſwobodźił potwarzy. Ach moy Boże! czyż iedną ratował Iwo ſierotę? Ani czaſu, ani ſlow by mi tu dźiſiay nie ſtało, gdybym wyliczać chciał wſzyſtkie iak z regeſtru. Co Iob, Huſſeyſkie oſobie mowi Xiąże: *Teſtimonium reddebant mihi, eo quod libe-* Job 29
*raſſem. pauperem vociferantem, & pupillum, cui non eſſet adjutor*; to ia przyznać mogę Iwonowi S. Swoie dawał każdy świadectwo, że Iwo Swięty: płaczliwie narzekaiące ubóſtwo, wdowy, pomocy znikąd nie maiące ſieroty, od praw nieſprawiedliwych, y nieſluſznych, gdźie ich ni łańcuchem ciągniono, uwolnił, oſwobodźił. Słowem mowiąc, Iwo S. na ziemi, w życiu ludzkiey nie zaſpał w ſprawach wygraney. *Sapientiæ 5to cap*: Wcale wiedźieć, poiąć nie mogę, kogoby tam Mędrzec Salomon opiſał: *Induet pro thorace juſtitiam, & accipiet pro galea, judicium certum, ſumet ſcutum inexpugnabile æquitatem.* Sprawiedliwością ſię iak mocnym uzbroi pancerzem, ſąd pewny, zamiaſt ſtaliſtego weźmie ſzyſzaka, ſluſzność, rzetelność, nieprzełamanym mu ſtanie ſię puklerzem; atoli na żywą kiedy ia biorę uwagę, z wątpliwemi kiedy ſię uwodzę myślami, obraz prawdźiwy, iſtny portret, moiego widzę Iwona. Ten to bowiem, tak ſię prawdą y ſprawiedliwością uzbroił, że go żadne prawne matactwa, wykręty, zwyciężyć y pokonać nigdy nie mogły. Wzgląd na oſoby, przyiaźń, znaiomość, podarunki drogie, ſzacowne, uderzyć, natrzeć na Iwona nieśmiały, bo ſię ſkładał ſluſznością, ſprawiedliwością bronił, y zaſłaniał iak puklerzem: *ſumet ſcutum &c.* Tak uzbroiony, woiuiący zaprawdę y rzetelność, Hektor Iwo S. w doczeſnym na ziemi życiu, ludzkiey nie zaſpał w ſprawach wygraney. Lecz że y teraz abyśmy w błogoſławieńſtwa nigdy nie przegrali proceſſie, Patron przed Trybunałem Boſkim dość czuły, ieſzcze obaczmy. *Machab. 15. cap.* Po śmierci Oniaſza Proroka, takie miał Iudaſz Machabeyczyk widzenie: Widźiał iak zmarły drugi, z wyciągnionemi modlił ſię za ludem rękami: *Vidit manus extendentem, & orantem pro populo*; Aże ktoby to był taki, nie wiedźiał, poufale iak ſię zowie, co ma za imie, Oniaſza ſpytał Proroka, y taką o-

debrał od niego wiadomość: *Hic eſt fratrum amator, & populi Iſrael, qui multum orat pro populo, & univerſa ſancta civitate, Ieremias Propheta*; Ten to [prawi] ieſt oſobliwſzy braci, y ludu Izraelſkiego miłośnik, ten to ieſt: ktory za ludem, y miaſtem ſwiętym, wielkie odprawia do Boga modlitwy. Całe te wſpomnianego Iudy Machabeyczyka widzenie, ſtarożytny Origenes, Swiętym naſzym applikuie Patronom; Ia kiedy do moiego ſtoſować zamyślam Iwona, ktoż że ſię mylę zawoła? A razże Iwo S. ogniſte ſprawiedliwości Boſkiey, wſtrzymał pioruny? czy razże poważną ſwoią przed Maieſtatem Boſkim przyczyną, zaſłużone odwrocił od nas karanie? Czy razże zagniewanego na nas Stworcę przeproſił, y przebłagał. Z żarliwości o chwałę Boſką y honor, widząc, że w niebytności iego, złotego lud ulawſzy cielca, uczciwość mu Boſką oddawał, kamienne, na ktorych Prawa, Boſkim były Palcem wyryte, potłukł, pokruſzył Moyżeſz tablice. My, ach my! Boſkie codziennie łamiemy podobno roſkazy; grzechy naſze, chciały by Prawo Boſkie z niſzczyć, zgładźić, złaz to, zła ſprawa; przecieć żebyśmy w błogoſławieńſtwa nigdy nieprzegrali proceſſie, Iwo S. przed Trybunałem Boſkim, Patron dość czuły. Boſka tam *Exodi* 32. wiſiała nad ludem przeſtępnym ſurowość, zniſzczyć chciał ich BOG, y roſproſzyć: *Ait Dominus ad Moÿſen, cerno quod populus iſte, duræ cervicis ſit, dimitte me, ut iraſcatur furor meus, contra eos, & deleam eos.* Coż, co Prawodawca Moyżeſz uczynił? oto do ſzczerey udawać ſię począł modlitwy:

Ibidem. *Moÿſes orabat Dominum DEUM ſuum, dicens: cur Domine, iraſcitur furor tuus, contra populum tuum.* Wiele aż nad to Bogu winniśmy, na tyſiączne iego nie raz zaſłużyliśmy karania, lecz żeby śmierci wieczney na nas nie ferował dekretu, Iwo S. ni Prawodawca Moyżeſz, w Niebieſkim z ſtrony naſzey ſtaie Konſyſtorzu. Patrzcież, że iak w doczeſnym na ziemi życiu, ludzkiey w ſprawach nie zaſpał Iwo wygraney, tak y teraz, żebyśmy w błogoſławieńſtwa nigdy nie przegrali proceſſie, Patron przed Trybunałem Boſkim, dość czuły.

*Kończę.* O wſzyſtkich ſtarał ſię, y ſtara Iwo wygraną, iak dźielny, tak Patron iednaki każdemu, mowić dźiś atoli mogę beſpiecznie: dla was ſłudzy, kochankowie Iwona, ktorzy na cześć Patronowi ſwemu, na honor, koſztem waſzym, ſtaraniem y pracą, iego do tuteyſzego Kościoła, wprowadźiliście Konfraternią, pewna, nieomylna w ſzczęśliwey wieczności wygrana; Y nie dźiw rzecz ſłuſzna, rzecz przyzwoita ieſt, tuteyſza albowiem Paleſtra, prawdźiwie to *Paleſtra Pietatis*: wzorem,

przykła-

przykładem Patrona swoiego, we wszystkim idźiecie Iwona. W sług iego regestr, (wprowadzoną przyimuiąc Konfraternią) wasze w pisaliście imiona, ia mowię, że te się w Księdze iuż żywota znayduią. Tego dźisiay, kiedy wam szczęścia y honoru winszuię, z głęboką wołam do Iwona S. pokorą: Swięty Patronie, zbawienia naszego sprawę weź na porękę, kiedy na ostatecznym Trybunale, sprawiedliwego BOGA Sędźiego, piekielny nieprzyiaciel, rożne zarzucać nam będźie występki:

W ten czas Iwo, Staw się żywo,
Zgrom biesa dowodami.
Pokornemi, Skutecznemi,
Zmiękcz Sędźiego prożbami.

Niechay prawa nie przewodźi nad nami, niech nam wieży nie przysądzą piekielney, niechay szczęśliwą wygramy Oyczyznę. Amen.

# KAZANIE XLIII.

## Na Uroczystość TROYCY Przenayswiętsz:

*Miane w Kościele WW. OO. Trynitarzow w Mieście w Lwowie, dnia 21. Maja, R. P. 1758.*

Docete in Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti.
*Matth: 28. cap.*
*Nauczaycie w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S.*

PRzy Zupełnym w Kościele tuteyszym Odpuście, y ia z grzesznikow naywiększy, prawdźiwą uczynić zamyślam spowiedź, przed Niebem y światem, przed tobą Prześwietny TROYCY Przenayświętszey Zakonie, dźisiay wyznawam, że o iednym, a we trzech Osobach BOGU, nie moiey to głowy rozum mowić, y nauczać: *Docete &c.* od tegoż Professorstwa urzędu, herbownym Krzyżem waszym, daycie mi *Patres Dignissimi* absolucyą. Tu albowiem Anielskie tępieią dowcipy, tu Teologiczne, z naymędrszym Salomonem: *Erat sapientior cunctis hominibus*, y trzech z liczyć nie umieią rozumy: *Tria sunt difficilia mihi.* Tu niemiec naywymownieysze muszą koniecznie ięzyki: *Ad cogitandam & eloquendam majestatem, & omnis eloquentia muta est, & omnis mens, exigua est.* Tertul. BOG Wielki, BOG przewyższaiący rozumy, y poięcia nasze; temi Iob o nim napisał słowami: *DEUS Magnus, & vincens scientiam nostram.* Job 39. Pisze *lib: 1. de natura Deorum* Cicero: Sycyliyski Tyran Herones, Boską sobie Simoni-

desowi Filozofowi, tłumaczyć roskazał naturę, aż tu pierwey o trzy, potym o dziesięć, o dni nakoniec trzydzieści, dla rostropney spytany uprasział uwagi Filozof. A iakąż dał przecie odpowiedź? *Quo diutius considero, eo mihi res videtur obscurior, & intricatior*; Oto im bardziey, im więcey, im dłużey, o Boskiey zamyślać poczynam istocie, tym cięższa, tym rzecz mi się zdaie trudnieysza. Nie wiedział, nie słyszał, y nie docíekł tego: że to Oyciec, Syn, y Duch Przenayś: trzy Osoby, BOG ieden, iedna w nich natura, iedna istota. Ieden od drugiego nie starszy, ieden od drugiego nie młodszy, Pogański Plato Filozof, co w poźnieyszych daleko czasach, S. napisał Atanazy, nie czytał: *In hac Trinitate, nihil prius, aut posterius*; *nihil majus, aut minus, sed totæ tres Personæ, coæternæ sibi sunt, & coæquales*; a przeciec to o Bogu mowił, to sądził: *Genitorem, Opificemq; universi, & difficile est invenire, & inventum, impossibile explicare*; Stworcę świata, iak arcy rzecz trudna wynaleść, tak poiąc nie podobna. Zamyślał niegdyś S. dochodzić tego Augustyn, aż go, że y łatwiey, y prędzey w maleńki dołek, niezgruntowany przelać potrafi ocean, niżeli tak głębokiey doydzie taiemnicy, Anioł w dziecięcia nauczył postaci. A iakimże sposobem, ia nędzny Idiota, Ewangeliczne mam dziśiay wypełnić roskazy: *Docete &c.* A zwłaszcza iak mnie Kaznodzieia
Eccles.3 Pański okrzyka, słyszę z daleka: *Altiora tene quæsieris, & fortiora te, ne scrutatus fueris*; Rzeczy większych, wyższych od ciebie, nie przenikay; y Hugo mnię Kardynał przestrzega: *Quantò magis cogitatur DEUS, tanto incomprehensibilior, reperitur*; Im bardziey o Bogu kto myśleć zaczyna, tym go bydź niepoięAd Ro.11 tnieyszym znayduie; z S. że Pawłem zawołam: *O! altitudo divitiarum, sapientiæ, & scientiæ Dei, quam incomprehensibilia sunt judicia ejus, & investigabiles viæ ejus.* O! bezdenna bogactw mądrości Boskiey przepaści, iakże niepoięte, y nieograniczone sądy iego, y iak niedościgłe drogi iego. Lub też iak Piotr Bessēus, rzeknę zdumiały: *O! Trinitas, o! Mare, o! Abÿsse, Te ubi ingredior, exalbesco, te cum cogito, expallesco, loquentem deficit vox, & captum excedit materia*; O! TROYCO Przenayśw: o! Morze, centrum nie maiące żadnego, o! Przepaści, o Tobie gdy mowić zamyślam, cały trętwieię, o Tobie gdy myśleć poczynam: trwożyć się muszę, y bledniec; słow mi mowiącemu nie staie, nad głowę to moią, y nad poięcie. Uczyć że tego, iak rzecz trudna, tak niepodobna iest: *Docete &c.* Lecz wiem o tym, żeście się na te mieysce święte, nie dla dysputy, nie dla tego, ażeby co to iest BOG w Troycy iedyny, dochodzili, bo
wiecie

wiecie co Prorok napisał: *Defecerunt scrutantes scrutinio*, ale Psal.63.
dla oddania tym trzem Osobom: Oycu, Synowi, y Duchowi S. BOGU iedynemu, czci, y uszanowania, zeszli y zgromadźili. Dobrześ, wielce chwalebnie, z niewymownym waszym to się stanie pożytkiem. Bo ia w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Wyznanie, Cześć, Honor od ludźi TROYCY Przenayświętszey świadczony, dla nichże to samych, dobro niezmierne. Tego gdy w Imię w Troycy Iedynego BOGA, u-czyć nieudolny zamyślam: *Docete &c.* wszystko na większą a większą Panu BOGU moiemu oddaię chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim, Szlachetny całey TROYCY Przenayświętszey Przybytku, *Triclinium Nobile Sanctissimæ* S.Bonav.
*TRINITATIS*, Naydostoynieysza MARYA Panno y Matko Boska. *Ave MARIA.*

COkolwiek na Firmamencie widźiemy Niebieskim, cokolwiek na ziemskich oglądać możemy padołach, wszystko to w Troycy iedynego BOGA, wszechmocna wystawiła ręka, władza y dźielność. Y tak spytaymy naprzykład: Niebo, słońce, gwiazdy, a kto was stworzył? ziemio kto cię uczynił? kto cię drzewami przybrał, przystroił kwiatami, minerałami złotemi, kto cię to zapomogł, zbogacił kruszcami? wodo, ogniu, powietrze, a z kąd swoie macie początki? Te ust nie maią, ale Prorok za nich Dawid powiada: *Ipse fecit nos, & non ipsi* Psalm. 99
*nos*; BOG uczynił nas, a nie my nas. Wszystko Oyciec Przedwieczny, Słowem z siebie zrodzonym stworzył: *Dixit & facta* Genes. 1.
*sunt*; to iest Synem swoim: *Omnia per Ipsum facta sunt, & sine Ipso factum est nihil.* To zaś co Słowem, albo Synem swoim Joann. 1.
uczynił, to w Duchu Przenayśw: utwierdźił, ustanowił; na zdaniu to mowiącego twierdzę Dawida: *Verbo Domini cœli firmati* Psal. 32.
*sunt, & Spiritus oris ejus, omnis virtus eorum.* Wspaniałą Nieba strukturę, palcow, rąk Boskich dziełem, Prorok berłowładny nazywa: *Video cœlos tuos, opera digitorum tuorum, lunam, &* Psalm. 8.
*stellas, quæ Tu fundasti.* Obszerną ziemi machinę, na trzech tylko zawiesił palcach: *Tribus digitis, appendit molem terræ.* Isaiæ 4.
Przez te zaś trzy palce, nie co innego, tylko Troycy Przenayś: rozumieć mamy Taiemnicę. Bo iako trzy w iedney zostaiąc dłoni palce, rzecz iakową utrzymać, podeprzeć mogą, tak trzy Osoby, BOG ieden: Niebo, świat, ziemię, y wszystko ztwierdza, umacnia, zachowuie. Doktor to powiada narodow: *Ex* Ad Ro. 11.
*Ipso, per Ipsum, & in Ipso, sunt omnia.* Pięknie to y *Iacobus Bildius* Poetycznym wyraża wierszem:

*Natura omnipotens una est, quæ cuncta creavit,*

*Et proprie quod sunt, omnibus esse dedit.*

Nacoż BOG to przecie stworzył spytacie? na co? dla nas Katolicy. Rayskie wydoskonalił pieszczoty, aż zaray w nich
Genes.1. Adema osadził: *Plantaverat autem Dominus DEUS Paradysum voluptatis, in quo posuit hominem.* Ziemie ze wszystkim, powietrzne ptaki. wodne ryby, rządom y władzy Człowieka pole-
Ibidem. cił: *Dominamini piscibus maris, & volatilibus cœli, & universis animantibus, quæ moventur super terram.* Wszelakie pod nogi,
Psal. 8 rzucił człowiekowi stworzenia: *Omnia subjecisti sub pedibus ejus.* W nim życie, w nim nasze zostaie iestestwo: *In Ipso vivimus, movemur, & sumus.* Pogańśki, a przecie to przyznał Poeta:
Ovidius. *Est DEUS in nobis, agitante calescimus illo.*

Tak tedy BOG Dobry, Wszechmocny, Łaskawy, y ieszczeż wszelkiego nie godzien iest od nas uczczenia? zwłaszcza kiedy wyznanie, cześć, honor od ludźi, TROYCY Przenayświętsz: świadczony, dla nichże to samych, dobro niezmierne. *Genes: 18. cap.* Tylko co trzech Abraham, podrożnych z daleka doyrzał mężow, tak zaraz z swoiego wybiegłszy przybytku, głęgokim ich uczcił ukłonem: *Apparuerunt ei tres viri, quos cum vidisset, cucurrit in occursum illorum, & adoravit in terra.* Zdanie zaś Pawła mnię S. naucza, że trzech lubo Abraham mężow oglądał, uszanował przecieć we trzech iednego: *Tres vidit, unum adoravit.* Coż się potym stało? oto: o przyszłym go z Sary potomstwie, ciż ubespieczyli mężowie. *habebit filium, Sara uxor tua*; Twoia ci powiie syna małżonka, a syna takiego, w ktorym wszystkie ubłogosławione będą narody: *In ipso benedicentur omnes gentes terræ.* Trzey widziani od Abrahama mężowie, że Oyca, Syna, y Ducha S. Troycy Nayśw: byli figurą, iedno zgodne Doktorow SS. y ludźi uczonych twierdźi świadectwo. Uczcił tę niedościgłą Abraham taiemnicę, patrzcież, kiedy o synie, a w nim o ubłogosławieniu narodow, pewność nieomylną odebrał; a małąż pozyskał szczęśliwość. Rownie iak widzę, coś się dźiśiay dźieie podobnie, z waszych na to wyszliście domow, ażebyście w tey tuteyszey Bazylice, przed strasznym Tronem, w trzech Osobach Boga iednego, waszą złozyli czołobitność. Teyże tedy bądźcie nadźiei, że iako starozakonny Abraham, TROYCY Przenayśw: czczący figurę, przy obietnicy Izaaka syna, wielką oraz wźiął błogosławieństwa obfitość, tak rowna y was nieminie nigdy nadgroda. Przy TROYCY Nayświętszey obronie, smutki, żałości, troskania, przeciwne nam zaszkodźić nie mogą naiazdy: *Subum-*
Baeza. *bra Trinitatis, non potest, non esse auspicium, lætitiæ singularis.* A

co mo-

co mocnieyſzego, co nad wyznanie, TROYCY Przenayświęt: bydź dźielnieyſzego, y pozytecznieyſzego może? Z Swiętym ſię was pytam Ambrożym: *Quid potentius, quam confeſſio Trinitatis?* Kiedy cześć, honor od ludźi TROYCY Przenayśw: świadczony, dla nichże to ſamych, dobro niezmierne. *Geneſ. 27. cap.* Z Oycowſkiego Izaaka domu, dożywotniego ſzukać przyiaciela dla ſiebie, Iakòb Patryarcha wyſzedłſzy, uſtawiczną ſtrudzony podrożą, kiedy ſię mu z lepiać zaczynały powieki, kilka włożywſzy pod głowę kamieni, iak namiękkim, na nich zaſnął wezgłowiu: *Tulit de lapidibus qui jacebant, & ſupponens capiti ſuo, dormivit in eodem loco.* Na trzech Iakòb Patryarcha zaſnął kamieniach, a te trzy że w ieden zroſły ſię, z dawnych Piſarzow świadectwa, uczony twierdźi Galatinus. Y ten to cud Iakòb gdy ſię ocknął widźiawſzy, że to mieysce święte, obecnością Boſką wſławione, poznał dopiero, y uwierzył: *Cumq; evigilaſſet Iacob de ſomno, ait: verè Dominus eſt, in loco iſto, quam terribilis eſt locus iſte, non eſt hic aliud, niſi Domus Dei, & porta Cœli.* Na ktorego to mieyſca uczczenie, tenże ſam kamień, (według Galatyna) ze trzech w ieden zrośniony, na ktorym ſmaczno ſobie, po dźienney zaſypiał podròży, na Ołtarz Bogu poświęcił: *Surgens Iacob mane, tulit lapidem, quem ſuppoſuerat capiti ſuo, & erexit in titulum.* Na twardey prawda, bo na kamienney zaſnął Iakòb Patryarcha poduſzce, ale mu ſię śniło dość pięknie, na ziemi ſtoiąca, lecz Nieba dotykaiąca ſię ſamego, we śnie pokazała mu ſię drabina, po niey zſtępuiących y wſtępuiących Aniołow, Boga nawet widźiał wſpartego: *Viditq; in ſomnis ſcalam ſtantem ſuper terram, & cacumen illius tangens Cœlum, Angelos quoq; Dei aſcendentes, & deſcendentes per eam, & Dominum innixum ſcalæ.* Ach! moy Boże, o! iakże wiele pod ten czas łaſk, błogoſławieńſtwa, y darow Iakòb Patryarcha odebrał. To mowiącego do ſiebie uſłyſzał Boga: ziemia na ktorey tu teraz zaſypiaſz, twoia to, y twoiego będźie plemienia; rozściągnieſz ſię od wſchodu aż do zachodu, od połnocy aż do południa, w tobie, y w pokoleniu twoim, wſzyſtkie ubłogoſławione będą narody: *Terram in qua dormis, tibi dabo, & ſemini tuo, dilataberis ad orientem, & occidentem, & ſeptemtrionem, & meridiem, & benedicentur in te, & in ſemine tuo, cunctæ tribus terræ.* Kamień ten, ktory ſię ze trzech ſtał ieden, taiemnicą w trzech Oſobach, iednego bydź muſiał Boga. Zważcież: Skłonił Iakòb na figurze Troycy Przenayświętſzey, głowę ſwoią, kamień Bogu na ofiarę poświęcił: *lapidem erexit in titulum,* aż za te uſzanowanie y przyſługę, Niebieſkie otwarte przyby-

tki, Aniołow, y BOGA nakoniec widział samego; obszerne na ziemi dziedzictwo, rozmnożenie plemienia swego, a w nim wszystkich wziął ubłogosławienie narodow. Y nie dziw, bo wyznanie, cześć, honor od ludźi TROYCY Przenayśw: świadczony, dla nichże to samych, dobro niezmierne. *Iosuæ 3.* Maiąc się przez rzekę Iordan, z ulubionym od Boga ludem, waleczny Hetman przeprawiać Iozue, Arkę nieść pierwey przed sobą roskazał Kapłanom, y tylko co w rzekę z Arką weszli Kapłani, w morskie wody, w płynąwszy nurty, drogę ludowi, bity uczyniły gosciniec: *Aquæ, quæ inferiores erant, descenderunt in mare solitudinis, quod mortuum dicitur, donec deficerent.* Starozakonna Izraelitow Arka, istna to taiemnicy Troycy Przenayświętszey figura. Trzy w Arce chowano rzeczy, to iest: Aarona rozczkę cudowną, kamienne, na ktorych palcem Boskim, Prawa wypisane były, tablice, y Mannę, z Nieba na puszczy Izraelitom zesłaną. Przez Aarona roszczkę, władzę Oyca Przedwiecznego wszechmocną, przez tablicę z prawami, Syna Boskiego mądrość, przez mannę, Ducha Nayświęt: dobroć, łaskawość, uczony rozumie Marchancyusz: *In Arca testamenti, tria continebantur: virga Aaron, tabulæ Legis, & manna solitudinis. In virga: designatur potentia Patris, in tabulis: sapientia Filij, in manna: bonitas Spiritus S.* A coż, co ia tu mam mowić, to cień, to figura tylko, Troycy Przenayświętszey, Arka u ludu Izraelskiego, w wielkim poszanowaniu będąca; a przecieć, kiedy bity sprawiła wsrod wody gościniec, czy małąż przyniosła ludowi pomyślność? O! iakiegoż zaiste szczęścia w trzech Osobach, iednego BOGA, uczynić nie ma uczczenie? W niebespieczney na obszernym świata oceanie: *mundus mare latum & spatiosum,* między burzliwemi, rozlicznych niedoli nawałnościami, wszyscy zostaiemy żegludze, chcemyż tedy do lądu, szczęśliwey dopłynąć wieczności, otoż iak Izraelitowie, za figuruiącą Troycę Przenayświętszą, Iordan przebyli Arką; tak rownie y my, cześć w trzech Osobach iednego Boga, ktorego [iakom iuż namienił Arka znaczyła] za iasną maiąc Cynozurę dla siebie, y przeciwności chybiemy szkopułu, y życia łodką do portu wiecznego, pewnie zawiniemy żywota.

*Ecce coronatæ, portum tetigêre carinæ.*

W ten czas doświadczemy, doznamy, że wyznanie, cześć, honor od ludźi Troycy Przenayśw: świadczony, dla nichże to samych, dobro niezmierne. *Daniel: 3tio cap:* Trzey sprawiedliwi, Sydrach, Missach, y Abdenago pachołęta, dla tego, że się Bogu prawemu, nie Nabuchodonozora złotey kłaniali osobie,

w rozpalonego pieca, z ktorego na łokci 30. ogniste w gorę wybuchały płomienie, wrzuceni zostali pożary. Y iuzże w ogniu pożeraiącym spłoneli? Iużże (mowię) w popioł, w iedną obrociły się perzynę? włosek im na głowie nie zgorzał: *Non tetigit eos omnino ignis, neq; contristavit, nec quidquam, molestiæ intulit.* Coż to iest, zaprawdę spytacie, toż to moc, toż to swoią ogień dzielność utracił? Wspomnieni, w ogniu zostaiący młodżieńcy, nietylko liczbą swoią troiaką, lecz oraz iakoby z ust iednych pochodzącą modlitwą: *Tunc hi tres, quasi ex uno ore, laudabant, & glorificabant, & benedicebant Deum,* w trzech Osobach iednego Boga wyznawali, y chwalili. Patrzcież, aż im się y ognia szkodzić nie ważył element: *Edax ignis in tribus pueris, Sanctum, & summum ternarij numerum, reverebatur, & timebat.* S.Chrysostom. Zadziwił się naprzod, czemu (prawi) w ogniu zgorzeć Pacholęta nie mogły; ciekawie zaś potym Zeno S. szukał przyczyny, y taką tylko znalazł nie inną, że Troycy Nayśw: liczbę ci wyrażali, y czcili Młodzieńcy: *Quam rem miratus, Divus Zeno, & quærens causam tanti miraculi* [mowi Baeza] *illam invenit, in numero ternario, quem tres illi pueri complebant, in signum Sanctissimæ Trinitatis.* Słusznież z tymże zawołać potrzeba Zenonem: *O! inæstimabilis gloria Dei, Sacramento Trinitatis, potentis elementi, sublata natura est*; O niepoięta! o! chwało BOGA moiego niedościgła, Taiemnica Troycy Przenayśw: własność, ognia przytłumiła naturę. Przy życiu czczący w trzech Osobach iednego Boga, wspomnieni zostali młodżieńcy. Więcey ieszcze powiem, słuchaycie: *3.Reg.17. cap.* Ubogiey wdowy, ktora w czasie głodu, Proroka karmiła Eliasza, śmiertelną wypełnił synek powinność: *Ægrotavit filius Matris familias, & erat langvor fortissimus, ita ut non remaneret, in eo halitus*; Strapiona, śmiertelnym syna swoiego Matka upadkiem, idźie, zmarłego syna do Eliasza przynosi; coż uczynił Eliasz? oto trzy razy się nad ciałem dziecięcia rozciągnął: *Expandit se, atq; mensus est, super puerum tribus vicibus.* Uczcił, trzykrotnym rozciągnieniem swoim, trzech Osob Boskich, Prorok tu liczbę wyraził, aż duszę do ciała sprowadził, życie umarłemu przywrocił: *Reversa est anima pueri intra eum, & revixit.* Y dowod oczywisty, prawda rzetelna: wyznanie, cześć, honor od ludzi TROYCY Przenayświętszey świadczony, dla nichże to samych, dobro niezmierne.

*Kończę.* W całym moim tego dowodziłem dyskursie, że w Troycy Iedynego BOGA uczczenie, naszym to dobrem, y pożytkiem. Ktoż proszę, na większy dla Troycy Przenayś:

w życiu się zdobywa honor, ieżeli nie ty Prześwietny, od wykupienia niewolnikow, Zakonie. Pisze *Boetius Eugubinus*: Po śmierci Klary S. *de Monte Falco*, w sercu iey, trzy rowney wagi, y formy, znaleziono kamyki; rzecz większa, y cudownieysza iest: tyle ważył ieden, co y dwa, tyle dwa, co y ieden. Znak to nieomylny, znak pewny, że osobliwszą Troycy Nayświętszey, bydź miała miłośnicą. Prawdziwi Świętych Fundatorow waszych, Iana *de Matta*, y Felixa *de Valois* synowie, Filadelficzni Trinitarze moi: wy to, wy takie nosicie w piersiach serce, w ktorym Troyca Przenayśw: mieszka, y zostaie przez łaskę. *Ioann*: 14. Swoim tam powiedział Uczniom Zbawiciel: kto (prawi) kocha mnie, do niego przyidziemy, y tam sobie mieszkanie założymy: *Si quis diligit me, ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus*. A ktoż wymowić potrafi? iak serce wasze ku Nazarańskiemu IEZUSOWI, niewygasłą goreie, pała miłością; bydź że tedy musi zapewne, że w was, iak w swoim mieszka TROYCA Przenayświętsza przybytku. Ta za świadczone sobie od was honory, o iakże! obfitym wam płaci sposobem. Tak cię BOG przed Niebem y światem, Prześwietny wsławił Zakonie, że ile na gornym gwiazd widzieć możemy Zodyaku, tyleś zasłużoney sobie godzien pochwały:

*Tot laudes, quot Sÿdera Cœli.*

Znalazł pod Krzyżem skarby Tyberyusz, pod herbownym Trynitarskim Krzyżem waszym, *Thesauros sapientiæ & scientiæ*, skarbow mądrości, nauki, szukać nie trzeba, czemu? bo wszyscy ie widzą, wszystkim wiadome, wszystkim y iawne, y sławne. Tak to wam za osobliwsze siebie, nadgradza Troyca Przenayś: uczczenie. Ach padniymyż y my, przed Tronem Wszechmocnego BOGA, mowmy, wołaymy: Chwała Tobie Oycze Przedwieczny, że z niczego stworzyłeś nas; Chwała Tobie Synu Boski, że drogim Krwi twoiey skarbem, z czartowskiey niewoli wykupiłeś; Chwała Tobie Duchu Nayświętszy, że oświeciłeś nas. Chwała Tobie Święta y Nierozdzielna TROYCO na wieki: *Gloria Tibi Trinitas, æqualis una Deitas, & ante omnia sæcula, & nunc, in perpetuum*. Niechay Cię w życiu naszym wielbiemy doczesnym, a potym niechay Ci z Świętemi Aniołami Twoiemi: *Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus DEUS Sabaoth*; Swięty, Swięty, Swięty, PanBOG Zastępow, w szczęśliwey śpiewamy wieczności.

A
M ✠ E
N.

KAZA-

# KAZANIE XLIV.

*Przed ſolenną Proceſsyą, przy Oktawie Bożego Ciała, miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S Krzyża, dnia 1. Czerwca, Roku Pańſkiego 1758.*

Miſit ſervum ſuum, dicere invitatis ut venirent, quia jam parata ſunt omnia. *Lucæ 14. cap.*

*Poſłał ſługę ſwego, aby powiedział zaproſzonym, żeby przyſzli, bo iuż wſzyſtko gotowo.*

TUż też to y z mody wyſzło, rzecz w cale nie do rzeczy iak widzę, wielką Ewangeliczny ſprawił Goſpodarz wieczerzą: *Homo quidam fecit cœnam magnam,* Lucæ 14. wyborne ſtoł napełniły potrawy, wiele rozmaitych zaproſił gości, *& vocavit multos,* czas, przepyſznego przyſzła Ibidem. bankietu godźina, azeby iż iuż wſzelka do uczty gotowość, zaproſzonym oznaymił gościom, z ſług ſwoich poſłał iednego: *Miſit ſervum ſuum &c.* Aż tu iaki taki, nuż ſię wymawiać: *& cœperunt ſimul omnes excuſare.* Ieden, że Wſi kupioney, ſpiſywać potrzeba inwentarze, drugi ze ma kupnem nabytych doświadczać wołow, inny: że ſię z nie dawno poięrą, kareſować należy małżonką; wſzyſcy zgoła, płonne dawali przyczyny. W oſobie wyſyłaiącego ſługę, azeby o gotowey powiedział uczcie, tego Ewangelicznego człowieka: *Homo quidam,* nic ſłuſznieyſzego, iak Wſzechmocnego Nieba y ziemi rozumieć Monarchę. Y tać to Przedwieczna Mądrość, CHRYSTUS Zbawiciel, Ciało ſwoie Nayświętſze na pokarm, Krew naydroższą dawſzy na napoy: *Caro mea vere eſt cibus, Sangvis meus vere eſt* Joann. 6. *potus;* Sakramentalny ſprawił traktament: *Sapientia poſuit menſam, miſcuit vinum, miſit ancillas ſuas, ut vocarent.* Prover. 9 Ta ſtoły pokazuie otwarte, wzywa, zapraſza: *Accipite, & manducate ex hoc omnes.* Łecz co to ieſt? że tam nie ſług, ale ſłużebnice na zwoływanie wyſłane: *Miſit ancillas ſuas,* bo nie tak wytropić goścía mężczyzna, iak go zwietrzeć prętko potrafi niewiaſta, y pod ziemią znaydźie ſkrytego. *Marci 16.* Złożonego w grobie IEZUSA, ſwiątobliwe ſzukały Matrony, *Venerunt ad monumentum,* wielce to chwalebny uczynek, a toż to czy ładnie pytam ſię? kto to pochwali, że przed dworſkiemi w tych czaſach damami, y umarłym trudno ſię oſiedźieć po grobach, obmowiſka, niewieście cenſury, y nieboſzczyka na ſzczebiotliwych wynoſić umieią ięzykach. Coby rzeczone miały ſłuże-

 bnice

bnice wyrażać, uczony czyni Abulenſis wiadomość; kiedy na te *Miſit ancillas ſuas*, kommentuiąc ſłowa, tak mowi: *Miſit fidem, ſpem, charitatem, prima invitavit, ſecunda introduxit, tertia compulit intrare*. Wiarę, nadźieię, wyſłał y miłość: pierwſza zapraſzała, druga wprowadźiła, a trzecia do weyścia przymuſiła. Te trzy ſługi, przez wſzyſtkie roku całego czaſy, do Katolickich was z woływały Ołtarzow; ale ach nieſtetyż! iak na Ewangeliczną niegdy wieczerzą, tak na twoią utaiony w Przenayświętſzym Sakramencie BOZE, leniwie ſpieſzą ſię uczte. Każdy ſię na ſwoią ogląda: *Unus quiſq; ſuam cœnam, præſumit ad manducandum*. Ey coż ci w tey cudowney nieſmakuie Mannie? śmiertelnemi umorzony będąc grzechami: *Anima quæ peccaverit, ipſa morietur*, pragniyże Niebu, y ſzczęśliwey ożyć wieczności? uczeſtnictwo Sakramentu tego, śmiertelnych nieobawiaiący ſię wyrokow, ſprawuie żywot: *qui manducat hunc Panem, vivet in æternum*. Bogactwa, y wielkich ſobie życzyſz doſtatkow, tu nieprzebrana Boſkiey hoyności Skarbnica: *Theſaurus omnis benignitatis Divinæ*; w Niebo, ziemſkie chceſz mieć w zamianę padoły, ten tego dokazać może Sakrament. Bo ſłuchay, co tenże napiſał Chryzoſtom: *Dum in hac vita ſumus, ut in terra nobis fiat Cœlum, facit hoc myſterium*. Podłe ſtworzenie, prochu nikczemny, iedyna zgniłości maſſo, z Boſką żądaſz ſię ſpokrewnić godnością? Ciała y Krwie IEZUSOWEY używanie, a godne, to za Ierozolimſkiego Cyrylla zdaniem, wymaga na Bogu, że ſię z nim cudownym iakoś ſpokrewniamy ſpoſobem: *Concorporei, & conſangvinei efficimur Dei, quotieſcunq; ejus Sangvinem bibimus, Corpuſq; in hoc Sacramento comedimus*. Y ieſzcześ iak Ieleń do wody: *Deſiderat cervus, ad fontes aquarum*. Słonecznik do ſłońca, *quocunq; vertitur vertor*; do magneſu żelazo, do burſztynu ſłoma, tak wy do Sakramentalnego, mieć ſię nie będźiecie bankietu? ieſzcześ (mowię) z należytą przy ſolenney dźiſiay proceſſyi, ſłużyć nie zechcecie PANU pokorą? Zechcę zachęcić, kiedy w dalſzym tedy mowy moiey powiem dyſkurſie: Cześć, powinne uſzanowanie, w teraźnieyſzey proceſſyi, Sakramentalnemu oddaiąc BOGU, wſzyſtkie łaſki, y dary macie dla ſiebie gotowe: *Parata ſunt omnia*. O tym tedy temu BOGU, ktory aż do świata ſkończenia, w Nayświętſzym z nami przebywa SAKRAMENCIE: *Ecce ego vobiſcum ſum uſq; ad conſumationem ſæculi*, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam*. Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Sacramenti maximi, MARIA cultrix maxima*, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka, *Ave MARIA*.

Marginalia: ad Cor. 11 — Eccleſi. 18 — S. Chryſoſtom. — Pſalm. 41 — Math. 28. v. 20.

Go-

GOścia mieć będźiecie, dziśiay BOG w Sakramencie ukryty, rynki, ulice, kamienice, domy, mieszkania, wasze w Processyonalnym akcie nawiedzać będźie przybytki. Miała gościem Aswera Krola Izraelskiego, starozakonna Ester, aż oto szczęście, osobliwsza z nim zawitała fortuna, śmierci na Izraelitow ferowane skasował dekreta, głownego nieprzyiaciela Amana głowę, wysoko, bo aż na szubienicę podwyższył: *suspensus est Aman in patibulo.* Wieleż dobrego u Estery bytność sprawiła Aswera, wam żeby Sakramentalnego Boga wizyta obfitym stała się pożytkiem, y czegoż pytam się potrzeba? oto cześć powinną w teraźnieyszey Processyi, Iego uczczenie, wszelakie łaski, y dary dla was uczyni gotowe. *2di Reg. 6. cap:* Niezliczone tam łaski, y dobroczynności na dom Obededoma, wszechmocna wysypała ręka: *Benedixitq; Dominus Obededom, & omnem domum ejus;* Role zasiane, łąki, winnice, trzykrotny przyniosły pożytek. Lecz z kądże przecie, tak wielka błogosławieństwa dla Obededoma obfitość? Pismo S. taką naznacza przyczynę, nie uczciwie, chociaż z potrzeby, bo nachylona iuż miała upadać Arka, ręką iey dotknął się Oza, wspieraiąc: *Extendit Osa manum ad Arcam DEI, & tenuit eam, quoniam calcitrabant boves, & declinaverunt eam;* alisci ciężko oto Boska rozgniewana wszechmocność, trupem go zaraz położyła na mieyscu: *Iratusq; indignatione Dominus contra Osam, percussit eum* Tym przestraszony Dawid nieszczęściem, *alieno periculo cautus,* do swoiego lękał się wprowadźić Arkę miasta: *Extimuit David Dominum in die illa, dicens: quomodo ingredietur ad me Arca Domini?* A gdźież ią więc podźiał? oto w domu ią u Obededoma zostawił, tam trzy przemieszkała miesiące: *Habitavit Arca Domini in domo Obededom, tribus mensibus.* Z wielką ochotą do swoiego Arkę Obededom przyiął mieszkania, uszanował, należytym uczcił sposobem, aż oto błogosławieństwa spłynęły na niego powodźie: *Benedixitq; Dominus Obededom &c.* Starozakonna Izraelitow Arka, iż rzetelną Nayświętszego Ciała y Krwie Iezusowey Sakramentu, była figurą, wielu Doktorow Swiętych iest zdanie, y słusznie: bo iako z Nieba na puszczy, Izraelskim zesłana synom, w Arce się mieściła Manna, tak w tym Sakramencie naydroższym, Chleb z Nieba dany, *Panis qui de Cœlo descendit,* BOG y Człowiek, zostaie IEZUS: *Arca Domini* [mowi Sebastianus Pezyngier] *figura fuit, Venerabilis Sacramenti, uti enim in Arca Domini Manna asservabatur, ita in Venerabili Sacramento, Manna Panis Cœlestis, Christus IESUS continetur, & asservatur.* Uczcił, do domu przyiął po-

Esther 7.

2. Reg 6.

Ibidem.

drożną, bo od Dawida prowadzoną, Arkę Obededom; patrzcież, iak niezliczonych stał się uczestnikiem dobrodzieystw. Powdzie, czyli Kapłańskiemi ta mistyczna Arka, Nayświętszy Ciała y Krwie IEZUsowey Sakrament, przy publiczney z Kościoła tego processyi, niesiona będzie rękami; o! na serdeczneż zdobywaycie się affekta, o! zgłębokąż na twarzy wasze padaycie pokorą. A ia mowić bespiecznie mogę, ieżeli Sakramentalnego figuruiąca Boga, uszanowana od Obededoma Arka, szczodrych dla niego była dobrodzieystw początkiem, toć więcey nierownie, utaionego w Nayświętszym Sakramencie BOGA, [ktorego rzeczona znaczyła Arka] w processyonalnym szanuiąc akcie, łask nieprzebranych spodziewać się macie, y darow. Y iuz to niepośledni założoney prawdy dokument; lecz idę daley: Nie płonną, że wielkie w Obededomowym Arka domu sprawuie dary, powziąwszy Dawid wiadomość, poszedł skwapliwie z nią do miasta swoiego, solenną uczynił processyą: *Abiit David, & adduxit Arcam Dei, in civitatem David cum gaudio.* Słuchaycież, iaka aktu tego była parada: siedm miał z sobą chorow Monarcha: *erant cum David septem chori*, sam Dawid, wszystkiemi skakał przed Panem siłami, *David saltabat totis viribus, ante Dominum*; wszystkie ogułem ludu Izraelskiego pospolstwo, z wielkim prowadziło Arkę applauzem: *Domus Israel, ducebant Arcam testamenti, Domini cum jubilo, & in clamore buccinæ.* Uyrzała skakaiącego Michol Dawida, aż śmiechy, żarty sobie z męża stroić poczęła: *Quam gloriosus fuit hodie Rex Israel.* Bywa to y teraz częstokroć, mąż nieborak u Pani małżonki, szyderstw iest metą, iak się iey podoba, nad głową przewodzi; ale czas nie potemu, dam pokoy. Lecz co też na żart Dawid odpowiedział Micholi: *Et ludam, & vilior fiam, plus quam factus sum, & gloriosior apparebo*; Niech ia wzgardzony będę, y wyśmiany, przecięć chwalebnieyszy zostanę. Niby to chciał Dawid wyrazić, im z większą Pana uszanuię pokorą, tym wyższey nabędę godności, *gloriosior apparebo.* Iużem y namienił, y krotkiemi dowiodł słowami, że Arka Nayświętszego Sakramentu tego, była portretem. Będzie z nim po miasta tego ulicach, solenna odprawiać się dzisiay processya, na rownąż iak Dawid, zdobądźcie się dla PANA paradę, serca z niezmierney niech wyskakuią radości, z wdzięcznym tę Nayświętszą prowadzcie Arkę śpiewaniem: *Ducite Arcam testamenti &c.* Mogą wam iak Dawidowi Michol, nieprzyiaciol bluźnierskie uymować ięzyki, te piekielnemu, *Principi tenebrarum*, Xiążęciu poydą na przysmaczek ozory, dla was pewna uwielbienia nadzieia.

Nucić

Nucić każdemu potrzeba z Dawidem: *Gloriosior apparebo*; łaſk wſzelką wynaydźiecie gotowość. Swięty bowiem przyznaie Ambroży: *Digne venerantibus Eucharistiam, omnia fit CHRISTUS, si vulnus curare desideras, Medicus est, si febribus æstuas, fons est; si gravaris iniquitate, justitia est; si auxilio indiges, virtus est; si mortem times, vita est; si cœlum desideras, via est; si tenebras fugis, Lux est; si cibum quæris, alimentum est.* Godnie (prawi) Nayświętſzy czczącym Sakrament, wſzyſtko ſię ſtanie Zbawiciel: ieżeli od grzechu, duſzy zadaną chceſz wygoić ranę, Doktorem ieſt; ieżeli cię nieprzyſtoynych amorow pali gorączka, zrzodłem, ochłodą ieſt; ieżeli nieprawosci przywaliły cię ciężary, ſprawiedliwością ieſt; ieżeli ratunku pragnieſz, pomocą ieſt; ieżeli śmiertelnych lękaſz ſię wyrokow, żywotem ieſt; ieżeli Niebieſkich pragnieſz roſkoſzy, do nich prowadzącą drogą ieſt; ieżeli grubych ſię chroniſz ciemności, światłością ieſt; ieżeli ſzukaſz pokarmu, poſiłkiem ieſt. Bo to, com za dyſkurſu położył metę, wcale nie ſekret: Cześć, powinne uſzanowanie, w teraźnieyſzey proceſſyi Sakramentalnemu oddaiąc BOGU, wſzyſtkie łaſki y dary, macie dla ſiebie gotowe: *parata sunt omnia. Apocalip. 7mo.* O liczbie tam przeznaczonych, ktorych 144. było tyſięcy, Apokaliptyczny ſłyſzał Anioł: *Et audivi numerum signatorum 144. millia.* Przez przeznaczonych, do wieczney wybranych chwały, rozumieć potrzeba, bydź zaś wybranym, ieſt to być błogosławionym we wſzytkim. Tuż ſię zatrzymamy tym czaſem, o chwalebnym po tryumfalnym Zmartwychwſtaniu ſwoim Zbawiciel, nie ſług, lecz braci, Uczniom nadał nazwiſko: *Ite nuntiate fratribus meis, ut eant in Galileam.* A coż to, Chryſtuſową uczyniło bracią Apoſtołow? co tamte 144. tyſiące przeznaczyło? co w wybranych wpiſało regeſtr? przy oſtatniey Wieczerzy, trzema przed śmiercią okrutną dniami, wiecie iak przyięli, iak Apoſtołowie Nayświętſzy uſzanowali Sakrament, 144. tyſiące wybranych, czołem przed Boſkim biiąc Tronem, iego wychwalali wſzechmocność: *Clamabant voce magna, dicentes: salus DEO nostro, qui sedet super Thronum, & Agno*; Chwała, ſiedzącemu na Tronie BOGU, y Barankowi, coż ten ieżeli nie utaionego w Przenayświętſzym Sakramencie Boga, Apokaliptyczny znaczył Baranek? wſzakże przed Ciała Jezuſowego, we Mſzy mowiemy Kapłani używaniem: *Agnus DEI qui tollis peccata mundi.* Tak rozumiem, że w dźiſieyſzey aſſyſtuiąc PANU proceſſyi, z wſzelką mu ſłużyc będźiecie pokorą; a zatym w ſkutku com powiedźiał uyrzycie: że cześć, należyte uſzanowanie Sakramentalnemu oddaiąc BOGU, wſzy-

Matth. 28

Apocal. 7

ſtkie łaſki, y dary macie gotowe: *Parata ſunt omnia.* Wielkie tam *Lucæ 23. cap.* Iozefowi z Arymatyi, daie Ewangeliſta S. pochwały, kiedy go y ſprawiedliwym, y dobrym nazywa mężem: *Ecce vir, nomine Ioſeph, qui erat decurio, vir bonus & *
Matth. 27. *juſtus.* A Swięty o nim powiada Mateuſz: *Venit quidam homo,*
℣ 57. *dives ab Arimathia, nomine Ioſeph*; Człowiek (prawi) niektory przyſzedł bogaty z Arymatyi, a imię iego Iozef: *nomine Ioſeph.* O! rzadkiż to na świecie Fenix, *rara Phenix in mundo*; przy ſkarbach, bogactwach, cnota y Nieba godne przymioty, prędzey ſię przez ucho wielbłąd przeciśnie igielne, aniżeli przez
Matth: 19. bramę bogacz przeydzie Niebieſką: *Facilius eſt camelum per*
℣ 24. *foramen acus tranſire, quam divitem intrare in Regnum Cœlorum.* Toć wcale tu rzecz dziwna: ten Iozef, choć Człowiek bogaty, *Homo dives*, a przecieć ſprawiedliwości, y wſzelkiey pełen dobroci: *Vir bonus & juſtus*; lecz kiedy świątobliwy iego przypominam ſobie uczynek, podziwienia, żadney nie upatruię przyczyny. Ten to ten, zdiął z Krzyża obumarłe IEZUSOWE Ciało, w czyſte prześcieradło uwinął, w nowym kamiennym
Math: 27. złożył grobie: *Accepto Corpore IESU, involvit illud in ſyndone munda, & poſuit illud in monumento novo, quod exciderat in petra.* Ta tedy obumarłemu świadczona IEZUSA Ciału przyſługa, że Iozef, y bogacz, y razem Swięty, cnotliwy, dokazała. Tak nie ia, ale S. powiada Ambroży: *Hunc Ioſeph, juſtum dicit Lucas, Mathæus divitem, & merito, dives hic homo dicitur, ubi Corpus ſuſcipit IESU.* W y Chrześcianie, nie umarłemu iak Iozef, ale żywemu w Nayświętſzym Sakramencie, przy naſtępuiącey proceſſyi, IEZUſowemu aſſyſtować z uczciwością będziecie Ciału; a iakże, kiedy wiem o tym, co *Laurentius Iuſtinianus* napiſał: *Exuberans confertur gratia, hoc Sacramentum digne colentibus*; a oraz kiedy mam mocną nadzieię, że go z należytą dziś uſzanuiecie pilnością, nie mam powtarzać: że cześć, powinne uſzanowanie, Sakramentalnemu oddaiąc BOGU, wſzyſtkie łaſki y dary, macie dla ſiebie gotowe.

*Kończę.* Piſze Ceſaryuſz, *de Euchariſt: lib. 9no cap. 15.* W Francyi, żołnierz niektory tak wielkie ku Nayświętſzemu miał Sakramentowi nabożeńſtwo, że ile razy przy ſtraſzney ofierze, poświeconą Kapłan podnoſił Hoſtyą, lub też z nią do chorego poſpieſzał, zawſze ią, padaiąc na ziemię, uſzanował. Trafiło ſię raz, bogatemi przyſtroiony ſzatami, poſtrzeże, że z Nayświętſzym do chorego idą wiatykiem: droga na ten czas była błotniſta, tuż dopiero namiętności, walczyć z nim poczęły przeciwne, tak myślał: zwykłe więc BOGU moiemu oddam ukłony, to ſza-

to ſzaty ſplugawię bogate, inaczey; to zwyczay przełamię chwalebny; po długiey iednak z myślami utarczce, w błocku na kolana upada, a przecieć y naymnieyſzey nie kala nitki; na dowod, że Sakramentalnego ſzanuiącym BOGA, wſzelaka ſłuży, hołduie pomyślność. Utaiony w Przenayświętſzym Sakramencie BOZE naſz, chcemy y pragniemy ſerdecznie, nietylko Cię w dźiſieyſzey Proceſſyi, ale w każdey życia ſzanować godźinie, z Akwinatycznym wołamy Tomaſzem: *IESU quem velatum, nunc aſpicio, oro fiat illud, quod tam ſitio, ut Te revelata, cernens facie, viſu ſim beatus, tuæ gloriæ.* Na ktorego pod przymiotami Chleba y Wina utaionego, patrzemy; IEZU naydroższy, Ciebie niechay po zakończonym życiu doczeſnym, kiedy duſze naſze z tą mizerną ciała ſię rozſtaną lepianką, twarz w twarz w ſzczęśliwey widziemy wieczności. Amen.

# KAZANIE XLV.

## Na Niedźielę piątą po Swiątkach, między Oktawą S. Antoniego z Padwy,

*Miane w Lwowie, w Kościele Franciſzkańſkim w Mieście u S. Krzyża, dnia 18. Czerwca, R. P. 1758.*

Non intrabitis in Regnum Cœlorum. *Matth: 5.*

*Nie wnidziecie do Kroleſtwa Niebieſkiego.*

Wielką to prawda trudność, w nabyciu nam uczyniono Nieba. Y tak *Matth: 13.* to do gorczycznego tam ziarna: *Simile eſt Regnum Cœlorum grano ſinapis*; to do kwaſu: *Simile eſt Regnum Cœlorum fermento*; to do Kupca, drogich ſzukaiącego pereł: *Simile eſt Regnum Cœlorum homini negotiatori, quærenti bonas margaritas*; to do zapuſzczonego w morze niewodu: *Simile eſt Regnum Cœlorum, ſagenæ miſſæ in mare.* To znowu *Matth: 25.* do Panien dźieſięciu, z ktorych iedne na Oblubieńca ſwoiego przyiście, aż do pułnocney czekały godźiny: *Simile eſt Regnum Cœlorum decem Virginibus*, gòrną przyrownano Oyczyznę. Ach moy BOZE! o! iakże wiele: to przeciwności kwaſu, to prześladowania przykrey koſztować potrzeba goryczy, niżeli kanarowa ſzczęśliwey wieczności, ſłodycz ſię doſtanie w nadgrodzie; Do potu narobić ſię trzeba krwawego, niżeli ſię tego Skarbu zakopanego dokupiſz; Wiele nieſzczęścia y przypadkow, wiele nacierpieć ſię muſiſz fatyg y trudow, niżeli tę drogą, ſzacowną wynaydźieſz, zakupiſz perełkę; Napluſkać ſię nie raz w nurtach u-

trapienia przychodźi, niżeli w matnią ſzczęśliwey wpadnieſz wieczności; Dni y nocy bezſenne: to na pokornych modlitwach to na świętych przepędźić przyſtoi uwagach, niżeli na Niebieſkie wnidźieſz z Oblubieńcem weſele. Trudnośc nam tedy (iakom iuż wyżey namienił) w Nieba uczynioną nabyciu, a teraz że też iuż y klamka zapadła, że do wieczney doſtać ſię nie można Oyczyzny, iawnie rzeczono: *Non intrabitis &c.* Ey Króleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, a natarczywi dobywaią go:
Matth. 11 ℣ 12. *Regnum Cœlorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Zywoż
Job 7. ℣ 1 w tey życia na ziemi woynie: *Militia eſt vita hominis ſuper terram*, cnot uzbroieni puklerzem, walczcie, do Niebieſkiey ſzturmy przypuſzczaycie fortecy. Ale ktoż Wodzem, kto tey woyny będźie Hetmanem? kto? Swięty moy Cudotworca Antoni. O nim to bowiem w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Niebieſkie ten wzdobyczy pozyſka Króleſtwo, kto żołd pod Antoniego wiedźie Chorągwią. O tym tedy: *Domino Exercituum*, Zaſtępow PANU, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę: *Acies Caſtrorum ordinata*; Ktoraś przy poczęcia twoiego momencie, zupełne nad piekłem wźięła zwycięſtwo, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIe wſzyſtkim to ſię, nie wſzędźie, y zawſze ſłużba częſtokroć nadaie; iaki taki brat łata, chudeuſz, ſzczęścia, dobrego ſzuka powodzenia u dworu. Tam, to tam, wiercipiętkowie, gaſzkowie, albo raczey nocni gackowie, choćby przez noc całą oka nie zmrużyć, mnieyſza o to, byle tylko odęte po ſtrychach uganiaiącemu ſowy, ſłużąc Panu, w łaſkę ſię y iego w śrubować reſpekta, zoſtać zauſzniczkiem u niego. Ey na ſtaropolſkie pamiętaćby lepiey przyſłowie: łaſka Pańſka na pſtrym koniu iezdźi, w ſwoiey ſtać długo nie umie trwałości, iak piorun: ktory tu trzaśnie, tu zgaśnie, y iuż ci nie maſz. Tym dwor, iak małpa z dźieckiem, za zwyczay umie poſtępować ſpoſobem, im bardźiey, im więcey ſię pieści y nęci, tym ciężey rani, morduie y zabiia. Temi to wyraził Poeta wierſzami:

*Gratia ſic aulas, ſeu partum ſimi a tractat,*
*Quem nimium ſtringens, dum fovet, illa necat.*

Zołnierſka ſłużba ſię podoba innemu, y nie dźiw, boć to zbytek, roſpuſta, ſwywola, nayprędzey płochym do ſerca przypadnie umyſłom, o tym tak ſtanie napiſał Poeta:

*Nulla fides, pietasq; viris, qui caſtra ſequuntur.*

Lub też, że ſię tam ſzarzy, iakiego do ſłużby urzędu, płonna,zdra-

dliwa

dliwa go wabi nadźieia, aż on nędzy, biedy się nacierpiawszy póty po dźiurki, tego się nakoniec doczeka w nadgrodźie, że się tułac, uwiiać po świecie muśi z absżytem, (iak *1.Reg. 26.cap.* Saul Dawidowi) na starość służby sobie szukać, roskażą: *Vade servi Diis alienis.* Ach bodayże to zawsze pod znakiem sług Antoniego hołdować. Ten to ten bowiem, Doktora się narodow rządząc poradą: *Induite loricam fidei, & charitatis, & galeam salutis*; to mocnym stateczney wiary, y prawdźiwey miłosci, to trwałey się uzbroiwszy nadźiei puklerzem, ten mowię, iak uczony Mendoza *Soc. IESU*, na iego napisał pochwałę: *Antonius omnium maximarum virtutum, præsidio munitus*; Cnot y doskonałości naywyższych, będąc tarczą nieprzełamaną zmocniony, rownie y swoich stara się uzbroić kochankow. Bydź że tedy muśi, że Niebieskie ten w zdobycz pozyska Krolestwo, kto żołd pod Antoniego sług wiedzie chorągwią. *Iosue 1.* Waleczny ludu Izraelskiego Hetman Iozue. przy krwawey z nieprzyiaciołami potyczce, w swoim biegu słońcu się zatrzymać roskazał: *Sol ne movearis*; aż tu naywyższy roskaz wypełnił Planeta: *Stetit itaq; sol in medio Cœli.* Rownie poniekąd, ale szlachetnieyszym daleko, dźieie się z Antonim sposobem: Oto nayiaśnieysze Słońce sprawiedliwości Zbawiciel, *Sol Iustitiæ*, iak na Niebieskim Zodyaku, kiedy się na łonie zatrzymał Antoniego: Iakoż tak właśnie przystało, bo ni niezliczone na firmamencie gwiazdeczki: *numera stellas si potes*, tak cnoty mu służą Antoniego, w znakach słońce dwunastu, między ktoremi y w Pannie bywa, y w Baranku; Słońce sprawiedliwości IEZUS, na Antoniego zostaie piersiach, czemu? bo w cnocie czystości, Antoni albo Panna, albo Baranek wcale niewinny. 1.Thes.5

*Cur sol Antoni stationem fixerat in Te*
*Innocuo, Virgo corde, vel Agnus eras.*

Te Słońce nie raz sprawiedliwą, dogrzewać nam zamyśla zemstą, swiętszy przecież Antoni Iozue, poważną, wiele mogącą, swoią te Słońce wstrzymuie modlitwą, Temi nieiako, woła y wzdycha słowami: *Sol ne movearis.* Ach! Słońce sprawiedliwości, IEZU naydroższy, ieszcześ świat cały, surowym nie chłostay karaniem. Z Polskim te przyznaię Poetą:

IEZUSA nośi, Za nas go prośi, Antoni;
Wyrwie każdego, Kto sługa iego, z złey toni.

Smiele com powiedźiał powtorzę: Niebieskie ten w zdobyczy pozyska Krolestwo, kto żołd pod Chorągwią sług Antoniego wiedźie. *Ecclesia 48.* Wychwalaiąc przezacne Kaznodźieia Pański, Eliasza Proroka dźieła, że mu w cudow czynieniu, tru-

dno o rownego, trudno do pary wynaleść, powiada: *Amplificatus est Elias, in mirabilibus suis, & quis potest similiter, sic gloriari.* O gdybyż! gdyby mowię, ci wszyscy, ktorzy cudowney nieraz w potrzebach, doznali od Antoniego pomocy, swoie dźiśiay dali świadectwo, a ktoby ie poiąć, ktoby opisać potrafił? Ci niechay, ktorzy dźielney iego doświadczyli obrony, y wszyscy Padwy opowiedzą mieszkańcy, iak niezliczone, przedźiwne, y w dobru doczesnym, y w zbawieniu od Antoniego,
S. Bonav. y brali łaski, y biorą: *Narrent hi, qui sentiunt, dicant Padvani.* Swiat cały, Arką nieprzebraną, Pisma Bożego będąc Skarbnicą: *Vere ille Arca testamenti est, & divitiarum armarium scripturarum*, mowi Grzegorz IX, to Apostolską nauką, to hoynemi zapomogł, zbogacił łaskami Antoni. Z niego łask nie trochy, Padwa, Włochy, Hiszpani doznawaią. Dość pociechy, Niemcy, Czechy, Francuzi, Węgry maią. O nim to co *Actor*: 7. Apostolskie o kimsi twierdzą dźieie, mowić bespiecznie dźiś mogę: *Erat potens in verbis, & in operibus suis.* Cudowny w słowach, cudowny był w dźiełach y sprawach; owszem y teraz, cud to by był, gdyby cudow nie miał czynić Antoni. A czemuż z cudownym, rownać się niema Eliaszem? Ale cudow nam tu Eliaszowych, mieć trzeba wiadomość. Y kiedy badać ia się o nich poczynam, Pismo mi ie święte wylicza: *Verbo Domini, continuit Cœlum, & dejecit de Cœlo ignem ter.* Oto 1. *Reg:* 17. *cap.* tak zamknął, zatarasował Eliasz Niebo, że przez lat trzy, y sześć miesięcy, ni deszczu, ni rosy, y kropla nie padła naymnieysza. *Vivit Dominus DEUS, si erit annis his ros, vel pluvia, nisi juxta verba oris mei.* Ogniste z Nieba, sprowadźił po trzykroć pożary; zmarłego Wdowy do życia przywrocił synaczka. O! iakże więcey nierownie, moy Sw. Cudotworca uczynił Antoni; Ten to ten, iak otwarte zamykał, tak y zamknięte dla ludzi częstokroć otwierał Niebiosa. Bo czy raz że, czy ieden proszę, surowey nad grzesznikami szukaiąc zemsty, ażeby ogniste rzucać iuż na ziemię pioruny, na to Niebo stało otworem, swoią przecieć zamknął go Antoni pzzyczyną. Zamknięte pewnie dla wszystkich, praw Boskich przestępcow Niebiosa: *Nihil coinquinatum, intrabit in Regnum Cœlorum*; Otoż to przy Nowennalnym nabożeństwie, to przy odprawuiącey się teraz oktawie, do Sakramentalney spowiedźi, do szczerey w zbudzaiąc grzesznikow pokuty, wolno ie otwiera Antoni. Trzy razy, ogień z Nieba zciągnął Eliasz: Więcey Cudotworca, S. moy dokazał Antoni; bo czyż tysiączne, Boską pałaiące miłością, a od siebie zapalone serca ludzkie, w Niebieską wyprawił

Oyczy-

Oyczyznę? Iednego tylko, że od śmierci do życia przywrocił Eliasz, w Piśmie S. o tym czytamy; Czterech żyiąc na świecie umarłych wskrzesił Antoni. Y teraz, ach moy Boże! a czyliż iednego, przez grzech y Bogu, y niebu zmarłego, *Anima quæ peccaverit, ipsa morietur*; przy odprawuiącym się nabożeństwie do siebie, łasce przywrociwszy przez spowiedź, szczęśliwey ożywił wieczności. Ezech. 18. *Eccles: 28.* Wychwalić się z tąd, że on iak ogień, a słowa iego, iak zapalona iaśniały pochodnia: *Elias Propheta quasi ignis, & verbum ipsius, quasi facula ardebat*, Mędrzec, Eliasza nie może. Zywy portret widzę Eliasza w Antonim: Wszak iego to serce, nie wygasłą iak Etna, pałało ku Bogu miłością. Ktoz to stylem dostatecznym okryśli, z iaką gorącością Ducha swoiego, urząd Kaznodźieyski odprawiał. W Aryminie mieście, w odszczepieństwa wielu będących ciemnościach, między ktoremi herezyarchę Boniwilla, przez lat 30. w błędow zaślepionego nocach, swoiey obiaśnił nauki promieniem. Ey przyznać że mu z Berłowładnym słusznie potrzeba Prorokiem: *Ignitum eloquium tuum vehementer.* Sam od dźiecinney Swiętym będąc młodości, iak mu *Engelgrave Soc: IESU* przyznaie: *Sanctus Antonius, de Ordine Seraphico, Ulissipone oriundius, a pueritia Sanctus*; wszystkich chciał poczynić swiętemi. Niewymowną uczony Dalaminetz nazwał Eliasza żarliwość: *Zelum, quo Sanctus Elias ardebat, propter honorem Domini, difficile est verbis enarrare.* Nie mnieysza y w moim tez była Antonim; z twierdźił to o Antonim, Bellarminus Kardynał, kiedy temi *Lib: de Scrip: Eccles:* wyraził słowami: *Sanctus Antonius de Padva, plurimos convertit, vel ab hæresi, ad rectam fidem, vel ab improbis moribus, ad pænitentiam agendam;* Gorliwy o sławę, y honor Boski Antoni, wielu albo od błędow heretyckich, do wiary prawdźiwey poznania, albo od występkow, do ostrey zachęcił pokuty. Iużże tedy co o Eliaszu Delaminetz: *O! felix Elia, qui cum homo esses similis nobis, fecisti hæc, quæ nullus hominum fecit*; to ia o moim dziś powiem Antonim: O Antoni! arcy szczęśliwy, ktory nam podobnym będąc Człowiekiem, czego nikt nigdy z ludzi nie czynił, Ty czyniłeś. Y nie dźiw, bo czego innym BOG Swiętym, udźielił tylko po części, to wszystko w iednym zamknął Antonim. Nie moie to, ale Zacharyasza *de La selve* zdanie, y słowa. *Quæ in aliis dispersa sunt, in uno Antonio DEUS collegit & conjunxit.* Do wieczney Nieba Oyczyzny, Swiętych nas dźwigaią Patronow zasługi; te w samym kiedy BOG zamknął Antonim, prawdaż rzetelna: Niebieskie ten wzdobyczy &c.

*Kończę.* Piſze Xiądz Urbanus Breſſerus, Zakonu moiego. Prowincyi Koloneńſkiey na ten czas Prowincyał, co w iego ſtało ſię widoku. Roku P. 1636. Młodźian niektory, ażeby od czartowſkiego mogł wolnym zoſtać nagabania, dla tey do Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego, Franciſzka S. wſtąpił Zakonu, przyczyny. Rok cały Zakonney proby, w miłym przepędźił pokoiu, aliści kiedy czas ſwiętey naſtąpił Profeſſyi, niemy tu dopiero przemowił ſzatan, miotał, tak nim rzucał o ziemię ſtraſzliwie, że y wolnego wſzyſtkim zabraniał do niego przyſtępu. Zaklęty od Gwardyana Konwentu ſzatan, przy Senatorach wielu, y Biſkupie, powiedźiał: *Divina virtute coactus teſtari debeo, nullum poſt Deum, ejuſq; Matrem, in Cœlo Sanctum eſſe, cujus meritis, plures inferni faucibus eripiantur, ac ipſius S. Antonii Padvani, & neminem malum vitæ exitum ſortiri, qui in dies illud reſponſorium: Si quæris, vel qui literas ignoret: tria Pater, & Ave, ad honorem hujus Sancti, devote recitaverit.* Boſką przymuſzony władzą, y mocą, przyznać to muſzę prawdźiwie: nie maſz po Bogu, y Matce iego Maryi, z Swiętych Pańſkich, w Niebie żadnego, za ktorego by modlitwą y przyczyną, więcey duſz, do piekielney iuż, iuż dążących katuſzy, na złotą Synow Boſkich wychodźiło wolność, iak Antoni; y ten na zły, nieſzczęśliwy życia nie przyidźie koniec, kto: *Si quæris miracula*, y tam daley, lub czytać nie umieiący, trzy Pacierze, tyleż Zdrowaś MARYA, po każdym Chwała Oycu, y Skład Apoſtolſki, na pamiątkę, że przez trzy godziny na ręku piaſtuiąc, z maleńkim pieścił ſię IEZUSEM Antoni, będźie nabożnie w dźień każdy odmawiać. W noſzęſz: Niebieſkie ten w zdobyczy pozyſka Kroleſtwo, kto żołd w ſług Antoniego wiedźie Chorągwi. Ey wſzyſcyż do ſłużby Antoniego ſpieſzmy co żywo, mowmy, z głęboką wołaymy pokorą:
Eccleſ. *O! qui perenni promicas, miraculorum gloria, audi benignus ſupplices, noſtriſq; votis annue.* Wielki, dźielny Cudotworco ANTONI, prozby naſze, chciey wyſłuchać wołania, z tobą niechay w ſzczęśliwey BOGA wychwalamy wieczności.

AMEN.

# KAZANIE XLVI.

## Na Uroczyſtość TROYCY Przenayswiętſz:

*Miane w Lwowie w Archikatedrze Ormiańſkiey, dnia 25. Czerwca, Roku Pańſkiego 1758.*

Euntes

Euntes docete omnes gentes, baptizantes eos: in Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti. *Matth:28. cap.*

*Idąc nauczaycie wszystkie narody, chrzcząc ie: w Imie Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego.*

PRawowierny zgromadzeni w BOGU słuchacze moi, ieſtem Katolik, a zatym, że ſię z dźiecinności moiey umiem przeżegnać: *In Nomine Patris, & Filij, & Spiritûs Sancti*; uiąć mi nie można, przyznać potrzeba, Zakonnik ieſtem; a wiecież czym życie Zakonne Klarewaleńſki Opat, miodopłynny Bernard nazywa: *Religio, eſt Crux diuturna & perpetua*; Krzyżem go długim, y wiecznym bydź ſądźi, o y mnież go na ſobie uczynić nie trudno: *In Nomine Patris &c.* Patrzcie na mnie, Franciſzkan ieſtem, w herbownym Zakonu moiego kleynocie, między dwoma na krzyż złożonemi, Krzyż obaczycie rękami; domyślcież ſię [proſzę] poznaycie, że mi go położyć na czole, pierſiach, y ramionach rzecz łatwiuteńka ieſt: *In Nomine Patris &c.* Niegodny w prawdźie, atoli Syn Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego ieſtem Franciſzka. IEzuſowym ieſt, za Seneńſkiego Bernardyna zdaniem, Franciſzek Chorążym: *Franciſcus, eſt IESU Chriſti Vexillifer.* Pod Krzyżaż IEZUſowego Chorągwią: *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis myſterium*; barki ſię moie nie ugną, udźwigaią: *In nomine Patris &c.* Xiądz ieſtem, tylko że nie mam w używaniu codźiennym, ale choć pomału dobrze ſię z Kościelną poznawſzy Agendą, y ochrzcić potrafię: *Baptizantes eos.* Mnie nieudolnemu urząd Kaznodźieyſki oddano, moiaż to powinność, moia własność nauczać: *Euntes docete omnes gentes.* Ale czegoż dźiś nauczać potrzeba? Oto o iednym we trzech Oſobach BOGU, że to Oyciec, Syn, y Duch Przenayświętſzy, BOG ieden, natura w nich iedna, iedna iſtota, ieden od drugiego nie ſtarſzy, nie młodſzy, Swięta dźiſieyſza mowić mi, nauczać kazała Ewangelia: *Euntes docete &c.* O! nie moiey to głowy rozum, co tego ia ſię niepodeymuię dokazać; bo mnieyſzy od ludzkiego BOG bydźby powinien rozumu, azeby ten poznawał, y iego dochodźił iſtoty: *Mente humana* [mowi ſtarożytny Tertulian] *minor ſit, qua concipi poſſit.* Dźieckiem ſię tu lepiey uczynić, niemotą tak, iak Ieremiaſz wymowić: *A a a Domine DEUS, ecce neſcio loqui, quia puer ego ſum*; lub też, że y trzech tu zliczyć nieumiem, z Mędrcem Salomonem powiedźieć: *Tria ſunt difficilia mibi.* Słuchaycie no tylko, co S. napiſał o Bogu Auguſtyn: *Certè hic eſt, de quo & cum dicitur non poteſt dici, cum æſtimatur non poteſt æſtimari, cum comparatur non poteſt comparari,*

Jerem. 12

Prove. 30

*cum definitur: ipſa definitione creſcit.* Ten to, ten BOG, y taki ieſt, o ktorym chociaż nayſubtelniey w Teologicznych mowią traktatach, nie wymowiony ieſt, nie zrownany ieſt, nie okryślony ieſt, y niepoięty. Tu ſłuży, co *Eccleſ. 18.* Kaznodźieia Pańſki napiſał: *Cum conſumaverit homo, tunc incipiet*; Gdyż iuż człowiek właśnie zakończy, w ten czas zacznie dopiero: *tunc incipiet*. Tak bowiem w Troycy ſię Nayświętſzey dźieie poznaniu, z naymędrſzych, z naydoſkonalſzych na świecie ludźi, w tey Taiemnicy, gdy iuż kto zakończyć zdaie ſię poięciu, tyle co ieſzcze y mowić o niey, y piſać znayduie, że znowu zaczynać mu z początku potrzeba: *Cum quisquam* ( mowi Ianſeniuſz ) *abſolviſſe ſe putaverit in inveſtigatione, & enarratione de DEO, tunc demum inveniet tantum ſupereſſe, ut quaſi de novo incipiendum ſit.* Y prędzey, y łatwiey ſłońce przykryć korcem, byſtropłynną rzekę ſiecią zatamować, niewodem; z natężoney w łuku cięciwy, wypuſzczoną utrzymać ſtrzałę, niżeli doyść tego, co to BOG w TROYCY iedyny; a tu mowić o tym, kazą y nauczać: *Euntes docete &c.* Ey od tegoż Profeſſorſtwa urzędu: *Euntes docete*; gdyby ſię choć krzyżem odżegnać: *In Nomine Patris &c.* Ale wiem co uczynię, oto ile Minorita, ieden z Braci mnieyſzych Zakonu, nie ogromnym Olbrzyma huczeć głoſem, nie baſem, ale iąkać ſię tylko będę, y bąkać. Dziś powiem trzy, po trzy, gdy w dalſzym nieudolney mowy dyſkurſie: (tylko zawczaſu przeſtrzegam, że *cæcus de colore non judicat,*) Przez figury y podobieńſtwa niektore, iednego Boga, a trzy w nim narachuię Oſoby. Lecz z kądże tu zacząć? pamiętam iak w ſzkołach parwiſtow pytaią: *a quo incipiemus? a ſigno Sanctæ Crucis*; y iaż Minorita od Krzyża: *Docete, in nomine Patris, & Filij, & Spiritûs Sancti.* W Troycy Iedyny BOZE moy, iak w Imie Twoie, tak na większą a większą chwałę twoią. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Diſcipula totius Trinitatis*; Uczennico Troycy Nayświętſzey, iako Cię nazywa Hieronim S. Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

TYlko co ia zgromadzonemu ſłuchaczowi moiemu, w ſłowie ſtawiciem ſię zamyślał, tylko co (mowię) iednego a w trzech Oſobach BOGA, miałem wam wolą przez rożne pokazać figury, aliści oczywiſtych na to w Bibliy ſzukaiąc dowodow, *Eccleſ. 3tio* Kaznodźiei Pańſkiego radę, y mnie o krzykaiącą, takową znalazłem przeſtrogę: *Altiora te ne quæſieris, & fortiora te ne ſcrutatus fueris*; Rzeczy większych, wyżſzych, wſpa-

wſpaniałſzych od ciebie nie dochodź, nie przenikay. Daley potym gdym Piſma Bożego tomy wartował, znowu w Huſſeyſkiego Xiążęcia Kſięgach tego ſię doczytałem: *DEUS magnus, & vincens ſcientiam noſtram*; BOG nieograniczony, BOG Wielki ieſt, przechodzący, przewyżſzaiący rozumy, dowcipy naſze: *DEUS magnus &c.* Y *Proverb*: 25. Salomon mi Mędrzec Pańſki pogroził: *Scrutator Majeſtatis opprimetur a gloria.* Boſkiey dochodzący iſtoty, niezmierną, niepoiętą chwałą pokonany, wcale przytłumiony zoſtanie. Tenże od podobieńſtwa: *Sapient.* 9no takowy położył argument: *Quæ in conſpectu ſunt invenimus cum labore, quæ autem in Cœlis ſunt, quis inveſtigabit?* Ieżeli tych, ktore w naſzym ſię znayduią rzeczy widoku, na ktore właſnemi patrzemy codziennie oczyma, a przecieć z pracą, y wielką ledwie dochodźiemy trudnością; a ktoż [proſzę] Niebieſkie, na ziemſkich zoſtaiąc padołach, przeniknąć potrafi ſkrytości? *Quæ autem in Cœlis ſunt, quis inveſtigabit?* A ia ieſzcze więcey dodaię, kto Boſką ſtworzonym poymie dowcipem Iſtotę? Tyle tedy w Piśmie S. wynalazſzy trudności, do Swiętych udałem ſię potym Doktorow. Aż Wielki naypierwey mi powiedźiał Bazyli: *Non quæras quomodo genitus ſit Filius, eſt enim impoſſibile hoc ſcire. Nam a quo diſcere potes, a terra nondum ſubſiſterat, a mari nondum liquidum erat, a Cœlo nondum erat elevatum, a ſæculo, ante ſæcula unigenitus.* Iak Syn Boſki od Oyca Przedwiecznego nie uczyniony, nie ſtworzony, ale zrodzony: *Filius a Patre ſolo eſt non factus, nec creatus, ſed genitus,* mowi Atanazy S. oto ſię nie pytay, nie baday, nie bądź ciekawy, wiedźieć bowiem, to rzecz ani podobna ieſt. Od kogoż tego ſię nauczyſz? kto ci o tym powie, oznaymi? to pewnie ziemia? ta ieſzcze na ten czas nie była, to pewnie morze? te wod ieſzcze w ſobie nie miało, to Niebo? te ieſzcze podnieſione nie było, to pewnie wieki? Ten iednorodzony przed wieki: *ante ſæcula unigenitus.* Niedościgłey taiemnicy Troycy Przenayświętſzey poznawanie, przewrotną miodopłynny nazywa Bernard płochością: *Inquirere de Trinitate, perverſa curioſitas eſt.* Ani rozumem poięty, ani ludzkim BOG ieſt niewymowny ięzykiem: *Mente & ſermone* [S. napiſał Cyrillus] *quæ ſupra mentem, & ſermonem, ſunt concipi nequeunt.* W trzech Oſobach, a iednego poymować Boga, naturalnym że człowiek nie może dowcipem, tak Tomaſz Anielſki Doktor nauczał: *Homo per rationem naturalem, in cognitionem Dei, pervenire non poteſt.* Hugo zaś Kardynał, więcey ieſzcze przyznał: *Volucris Cœli latet, hoc eſt ipſi alati Angeli non poſſunt elevari, ad altitu-*

Job 39.

*dinem hujus mysterij*; Same skrzydlaste Duchy Niebieskie [Aniołow rozumiem] w poznaniu tey Taiemnicy przedziwney, w gorę wylatywać nie mogą, nie potrafią. Y u Swiętych że Pisma Bozego Tłumaczow, gdym nic na dowod moiego nie znalazł dyskursu, tak mowiącego w reszcie usłyszawszy Tacyta: *Sanctius ac reverentius visum de actis Deorum credere, quam scire*; Lepiey daleko iest o Bogu, y dziełach iego wierzyć, niż wiedzieć. Przyznam się wam wierzcież, o czym daley mowić miałem, wcalem tego iuż odstąpić zamyślał; aż przecieć śmiałości Swięty mi dodał Augustyn, mowiąc: *Qui hoc (idest Trinitatis Mysterium) vel ex parte, vel per speculum, & in enigmate videt, gaudeat cognoscens Deum, & gratias agat*; Kto [prawi] albo po części, lub też iak w zwierciedle niepoiętą poymuie, niezrozumianą rozumi, Troycy Nayświętszey Taiemnicę, o! niewymownym że niechay napełnia się weselem, Bogu dzięki nieskończone niech daie. Ach! tey to Katolicy, o! ktożby niechciał bydź uczestnikiem radości? Ia sam naypierwey pragnę, ia żądam. A zatym przez figury, y podobieństwa niektore, iednego BOGA, a trzy w nim rachować zaczynam Osoby. A naprzod do stworzenia podźmy człowieka. *Genes: 1.* Maiąc BOG na obraz y podobieństwo swoie, pierwszego Rodzica naszego stworzyć Adama, nietylko wszechmocney swoiey zażył dzielności y władzy, ale radę niby iakąś uczynił: *Faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram.* Ktoż Boskim został Konsyliarzem słuchacze? Ey *non est consilium contra Dominum*; kogoż przecie do stworzenia BOG wzywał człowieka: *faciamus hominem.* To ia mowię, aliści Swięty tu stanąwszy powiada Augustyn: *Homo non solum jubentis Dei sermone factus est, sed consilio Sanctissimæ Trinitatis*, Nie słowem tylko, nie samym Boga roskazem, ale całey Troycy Przenayświętszey, człowiek iest stworzony poradą. Otoż trzy iuż Boskie narachowaliśmy Osoby; a iakże Boga w nich rachować będziemy iednego? Sam tu swoią wyrazić BOG raczył istotę, słowa tylko zważcie, na szalę zdrowego weźmiycie rozumu, roztrząsnąc tu dobrze potrzeba: *Faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram.* Czemuż nie rzeczono *faciam*, uczynię; ale *faciamus*, uczyńmy: bo trzech Boskich liczba się tu wyraża Osob. Czemu niepowiedziano: *ad imagines & similitudines nostras*; na obrazy y podobieństwa nasze? ale *ad imaginem &c.* na obraz y podobieństwo; bo dochodzić, poznawać nam z tąd należy, że iak w słowie pierwszym *faciamus*, uczyńmy, Osob wielorakość oznaymił, tak w słowie drugim: *ad immaginem &*

*nem & similitudinem*; na obraz y podobieństwo, w szczegulności, że iest BOG we trzech Osobach ieden, pokazał. Słuchaycie co Paoletti napisał: *Ut unum Deum diceret dixit, ad imaginem non ad imagines*. Trzyż Osoby Boga iednego, przy człowieka narachowaliśmy stworzeniu. Y na innez rąk Boskich dźieła, ciekaweż tu ieszcze obroćmy zrzęnice: *Psalm. 8vo.* Berłowładny na Izraelu Prorok Dawid, Boskich Niebiosa nazwawszy palcow robotą, zarazże im się przypatrywać zamyślał: *Videbo Cœlos tuos, opera digitorum tuorum.* Y nam też w gòrę wrodzona się patrzyć kazała natura, *Os homini sublime dedit Cœlumq; tueri jussit*, w niegoż nasze dźiś w lepiaymy oczy; bo ieżeliz Głowa Kościoła Bożego Innocencyusz III. Papież, nie iako Troycy Przenayśw: figury we wszelkich doyrzał stworzeniach: *Quoddam increatæ Trinitatis vestigium, relucet in omnibus creaturis*; na naypryncypalnieyszym, bo naypierwszym: *In principio creavit DEUS Cœlum*, rąk Boskich dźiele, to iest: Genes.1. na Niebie, a zaliż y my iaki Troycy Nayświętszey, Boga iednego uyrzemy, y przez podobieństwo poznamy wizerunek. Naypryncypalnieysza, bo *Princeps Astrorum* słońce, na nim widźieć nam się daie planeta, palcem ią wytykać nie trzeba, wszak *digito monstrare solem*, rzecz, nie do rzeczy iest. Same z swoią się wydaie, ukryć przed swiatem nie może iasnością. Lecz iakiż obraz, iaki w nim Troycy Przenayświętszey portret obaczemy? Atramentem nie farbą, piorem nie pędzlem, tylko że pod cieniem, [boć to *finiti ad Infinitum, nulla proportio*, podobieństwa rzecz stworzona nie ma do Stworcy, rzecz skończona do nieskończoney,] tak S. Ian odmalował Damascen: *Videmus in rebus creatis, imagines rerum nobis Divinarum naturam indicantes, ut cum dicimus Summam SSmæ Trinitatis excellentiam, per solem & lucem, & radium.* W rzeczach (prawi) ziemskich stworzonych, Boskiey iakieś widziemy natury obrazy, y tak pokazać możemy na słońcu: słońce ma świątło, ma y promienie, a przecieć same tylko w sobie zostaie, zwazcież, ieżeli rzecz stworzona, zdaiąc się niby troiaką, a przecieć iedna iest, a czemuż to bydź w Stworcy nie może? Do Troycy Przenayświętszey, wźięte podobieństwo od słońca, iaśniey S. Tomasz *de Villanova* oswiecił: *Unus sol, unus DEUS, in una essentia tres Personæ, in uno sole, una substantia, & ab una substantia tres formæ, lux, splendor, calor*; *De Patre dicitur ima Ioan· Deus Lux est, & tenebræ in eo non sunt ullæ*; *De Filio dicitur: qui cum sit splendor gloriæ, & figura substantiæ ejus. Heb: 13. De Spiritu S. dicitur: ignem veni mittere in terram, Luc. 12.* Iak iedna w

słońcu istota, a trzy w sobie zawiera kształty, to iest: iasność, świetność, y gorącość; tak trzy są, w iedney Boskiey istocie Osoby, BOG ieden. O Przedwiecznym Ian S. napisał Oycu: BOG Iasnością iest: a żadnym nigdy nie podlega ciemnościom; O Synu Boskim, tak Doktor narodow powiedział: że iest chwały Iego Swiatłością; O Duchu Przenayświętszym, u Łukasza Sw. w Rozd: 12. czytamy: że Ogień zapalać przyszedł na ziemię. Dogrzał do żywego, w trzech Osobach, iednego dowodząc Boga, podobieństwem wziętym od słońca, y ognia, Swięty Aryuszowi Augustyn: *Videmus solem in Cœlo, currentem, fulgentem, calentem; similiter ignis, tria habet, hoc est: motum, lucem, & fervorem; divide ergo si potes Ariane solem, vel ignem, & tunc demum divide Trinitatem.* Iasnoświetny świata widziemy na Niebie słońce Luminarz, widziemy iak chybkim biezy impetem, iak swoie rozlewa na ziemię iasności, iak wielkim w południowey dogrzewa upałem godzinie. Trzy ma w sobie rzeczy y ogień, nie iakie ruszanie się, światło, y gorącość; rozdzielże Aryuszu (wspomniany mowi Augustyn) te od słońca, y ognia przymioty, a w ten czas w Boskich, uczynisz rożnicę Osobach, Patrzcież y tu przez figury, y podobieństwa niektore, iednego Boga, trzy w nim narachowaliśmy osoby. Ieszcze patrzmyno na Niebo, y drugą Taiemnicy Troycy Przenayświętszey, może obaczemy figurę, oto y tęcza nam iednego Boga, w trzech osobach będzie obrazem. *Genes. 9 cap.* Na dowod, stałego między sobą y ziemią pokoiu, y przymierza, łuk tam, czyli tęczę wystawić BOG Wszechmogący obiecał: *Arcum meum ponam in nubibus, & erit signum fœderis inter me, & inter terram.* W tey tęczy, Troycy Przenayświętszey, uczony widzi Ginter figurę: *Observa arcus ille erat (& etiam nunc est, quoties illum in Cœlo intuemur) perfectissimum symbolum, Sanctissimæ Trinitatis.* Y słusznie, trzy w tęczy wydaią się kolory: zielony, czerwony, y żułty; Przez kolor zielony, rozumieć wcale ia tu mogę nadzieię, wszak zielenieć gdy rola poczyna, pewna przyszłego kwitnie urodzaiu otucha: *spes in herba;* ktoż naszą iezeli nie Oyciec Przedwieczny nadzieią? Pro-
Psalm. 9. rok o nim Dawid powiedział: *Tu es Domine spes mea;* y *Psal: 70.* do Boga się znowu odezwał: *Domine spes mea, a juventute mea;* Panie nadzieio moia, od młodości moiey. W torą Troycy Przenayświętszey Osobę, Syna Boskiego, może kolor czerwony wyrażać; wszak w krwie swoiey cały się morzu zatopił; y z tąd to *Isaiæ 63.* Prorok zadumiały spytał się: *Quare ergo rubrum est indumentum tuum, & vestimenta tua sicut calcantium*
*in tor-*

*in torculari?* Kolor żołty, że niby do ognia podobny, Ducha Nayświętſzego, ktory w ogniſtych na Apoſtołow zſtąpił ięzykach: *Apparuerunt illis diſpartitæ lingvæ tanquam ignis*; Y Actor. 2.
o ktorym *Deuteron: 4to* czytamy: *Dominus DEUS ignis conſumens eſt*; Pan BOG naſz, Ogniem pożeraiącym ieſt, może wizerunkiem nazwać ſię. Zatym iak trzy w tęczy kolory, a iedna ieſt, tak trzy w Bogu Oſoby, BOG ieden ieſt: *Sicut* [mowi Korneliuſz] *tres colores, faciunt in circulo Cœleſti iridem, ita tres Perſonæ, in Deitate faciunt Triadem, puta unum Trinumq̃ DEUM*. Czemu to trzy rzeczy, Chleb, Wino, y Woda do ſtraſzney należą Ofiary, tylko co Doktor Anielſki ſpytał ſię? *Quare in Miſſa ponuntur: Panis, Vinum, & Aqua?* temi ſobie za- S. Thom.
raz odpowiedział ſłowami: *In Pane qui corroborat, intelligitur* de Aquin.
*Pater, qui eſt omnium fortitudo, In Vino, quod lætificat, intelligitur Filius, qui eſt gaudium omnium noſtrum; In aqua, quæ mundat, & lavat, intelligitur Spiritus Sanctus*; Przez Chleb (prawi) ktory nas umacnia, poſiła wſzyſtkich, wzmacniaiący Oyciec Niebieſki; Przez wino, ktore ſmutnych rozweſela, pociechy im przyczyną ieſt, iako *Ecclеſ: 31*. Kaznodzieia Pańſki napiſał: *Vinum in jucunditatem creatum eſt, & non in ebrietatem ab initio, exultatio animæ & cordis, vinum moderatè potatum*, Pociecha naſza Syn Boſki; Przez wodę, ktora nas obmywa y oczyſzcza, Duch ſię Przenayświętſzy rozumi. Trzy rzeczy, a przecie Mſzą iednę ſprawuią, trzy Oſoby Boſkie, a Boga zaś znamy iednego. *Lucæ 1. cap.* Słucham ia tu, co Niebieſki Poſeł Gabryel, Wcielenie IEZUSA zwiaſtuiąc, przy pierwſzym mowił powitaniu z Maryą: *Ave MARIA, Spiritus Sanctus, ſuperveniet in Te, & virtus Altiſſimi obumbrabit Tibi; Ideoq̃ & quod naſcetur ex Te, Sanctum vocabitur Filius Dei*; Zdrowaś MARYA, Duch Sw: zſtąpi na Ciebie, a moc Naywyżſzego zaćmi Tobie, przetoż co ſię z Ciebie narodzi Swięte, będzie nazwane Synem Boſkim. Słowa tu uważacie Anielſkie: Duch [prawi] S. zſtąpi na Ciebie, to pierwſza; moc Naywyżſzego zaćmi Tobie, to druga; y to co ſię z ciebie narodzi Swięte, Synem Boſkim będzie nazwane, to trzecia, Troycy Przenayświętſzey Oſoba; w Troycy Boga iedynego wyraził. Toletańſkie na dowod przywodzę Concylium: *Cum Spiritum Sanctum, ſuperventurum in ea dicit, & virtutem Altiſſimi, qui eſt Dei Patris Filius, obumbraturum eam præmonuit, ejuſdem Filij carni, totam Trinitatem cooperatricem eſſe monſtravit*. Uwłoczył bezbożny, iſtocie Troycy Przenayśw: Aryuſz, aż go temi iako (piſze Kartagena) *Tom: de Myſterio Xſti, lib: 1. cap. 9.* na Niceńſkim Concylium, Mireńſki Biſkup, S.

 zwy-

zwyciężył Mikołay: *Quare tibi videtur in Creatore difficile, quod in creatura reperitur. Ecce laterem unum invenies, in illo tria diſtincta: ignem, aquam, terram.* Co to ieſt, że ci rzecz trudna w Stworcy zdaie ſię, co ſię w iego mizernym znayduie ſtworzeniu; iedna cegła, a ma w ſobie rzeczy troiakie: ogień, wodę, y ziemię; a przecie ią ani ogniem, ani wodą, ani ziemią, ale tylko cegłą zowiemy; Czemuż choć trzy w ſobie maiąc Oſoby, BOG ieden bydź nie może w iſtocie?

*Kończę.* A oraz do nieograniczonego Maieſtatu Twoiego, OYCZE, SYNU, y DUCHU Przenayświętſzy, w Troycy S. Iedyny BOZE, z zgromadzonym idę ſłuchaczem: *ore meo, & corde omnium*, z naygłębſzą żebrzę pokorą: Niechay Cię znam Oycze Przedwieczny, żeś Stworca moy; niechay Cię znam Synu Boſki, żeś Zbawiciel, y Odkupiciel moy; niechay Cię znam Duchu Nayświętſzy, żeś Pocieſzyciel moy; niechay Cię znam TROYCO nierozdźielna, żes BOG moy, ale oraz y podłość moią niechay poznam; wołam z Auguſtynem, y wzdycham: *noverim me, noverim Te.* Niechay moy, żem Cię czcić, ſzanowac, uwielbiać, wychwalać powinien, poznam obowiązek; a potym kiedy duſza moia, z mizerną ciała ſię rozwiąże lepianką, Ciebie niechay w ſzczęśliwey ogląda na wieki Oyczyźnie. AMEN.

# KAZANIE XLVII.

## Na Uroczyſtosć Nawiedzenia Nayswiętſzey MARYI Panny.

*Miane w Lwowie w Kościele WW. OO. Dominikanow, dnia 2. Lipca, R.P. 1758.*

Intravit in Domum Zachariæ, & ſalutavit Eliſabeth.
*Lucæ 1mo cap.*
*Weſzła w dom Zacharyaſza, y pozdrowiła Elżbietę.*

WGòrną ſię wybrawſzy MARYA krainę, tylko co w dom Zacharyaſza przychodźi; tylko co z pokrewną ſię ſwoią wita Elżbietą: *Intravit &c.* aż zaraz wſzelaka ciśnie ſię w progi Zacharyaſzowe pomyślność. Bayka to, że błądzącą około Kaiſtru rzeki Fortunę, do zoſtaiących nad rzeką, przeciągnąć mieli Łabędźie mieſzkańcow; ale prawda to, nie wymyſł, że przy weyściu w gościnę, do Zacharyaſza Maryi, kołem ſię obfita w toczyła fortuna. Wcale przeczyć te-

czyć temu nie mogę, co o nieftateczney napifał Poeta fortunie:

*Paffibus ambiguis, fortuna volubilis errat,*
*Et manet in nullo, certa tenaxq; loco.*
Fortuna w iedney porze, ftac nie umie długo,
Raz komu Panem bywa, a drugi raz flugą.

Swoią przecieć Zacharyafzowi y Elżbiecie wizytę oddaiąc MARYA: *Intravit &c.* na wieczne im ią poświęciła ufługi; wierzyć mi fię niechce, co w pewnym czytałem Poecie: Po wielu nad miaftem Kartageną, wziętych tryumfach, laurem Scipio fkronie uwieńczywfzy zwycięfkim, na noc w ubogiey wieśniaka gdy ftanął lepiance, w pałac ią zamienił wfpaniały:

*Parva domus, fubitò prægrandem excrevit in aulam.*

Tu chociażbym y zaraz na krzyż, ktorzy w krzyż złożone, herbowne Zakonu moiego wyrażaią ręce, przyfiągł, ręczę, że moiego nigdybym niezawiodł fumnienia, to twierdząc: iż w ubogi wfzedłfzy Zacharyafza domek Marya, *Intravit &c.* Niebiefkim go niby uczyniła przybytkiem. O nim iak widzę zawołać to było potrzeba:

*Ecce domus Cœli, fublimibus alta columnis.*

Wiedźieć ia nie mogłem, kogoby tam *Proverb. 31. cap.* do łodki chleb prowadzącey zdaleka, Mędrzec przyrownał Salomon: *Facta eft quafi navis inftitoris, de longe portans panem fuum*; aż przez nią naydoftoynieyfzą Boga moiego Matkę Maryą, uczony rozumie Korneliufz. Ta to ta Łodka, Chleb żywy, z Nieba zefłany: *Panis vivus, qui de Cœlo defcendit*, w Macierzyńfkim w dom Zacharyafza wniofsfzy żywocie, tak go zbogaciła, że w pomyślnościach wfzelkich, głodu nie wiedźiał, miał ich podźiurki. Sami tylko zważcie, fkrępowane niemotą Zacharyafza ufta, *eris tacens, & non poteris loqui*, nietylko że wolno mowią, ale Duchem ieszcze napełnione Prorockim, Bofki wychwalaią Maieftat: *Apertum eft os Zachariæ, & Prophetavit, dicens: Benedictus Dominus DEUS Ifrael*; Ducha Nayświętfzego, ftarufzka ftaie fię Elżbieta przybytkiem: *Repleta eft Spiritu Sancto Elifabeth*, w Macierzyńfkiego żywota Ian ieszcze zoftaiąc zamknięciu, iak przy flodkobrzmiącey kapeli, powitanie Elżbiety Matki flyfząc z Maryą, cieszy fię, y fkacze z radości: *Ut audivit falutationem MARIÆ Elifabeth, exultavit* Lucæ 1.
*infans in utero ejus.* Wefzła dźiśiay Wielowładna Aniołow Pani, Monarchini, Krolowa, w dom Zacharyafza MARYA, z fwoią powitała fię Elzbietą, *Intravit &c.* Patrzcież, fmutku tam nie flychac, wfzyftko wefoło: *Exultavit infans, multi in* Ibidem.
*nativitate ejus gaudebunt.* 1. *Reg. 16.* Lutnią tam wcale miał

Dawid cudowną, na ktorey gdy w brzmiące uderzył ſtrony, zagrał weſoło, zchorzałemu zdrowia przybywało Saulowi, bies od niego muſiał uciekać: *David tollebat Citharam, & percutiebat manu ſua, & refocillabatur Saul, & levius habebat, recedebat enim ab eo ſpiritus malus.* Opak iak widzę dzieie ſię w tych czaſach na świecie, tam na głos lutni diabeł uciekał, teraz kiedy ſkoczno zagraią, to czarci w ſwywolne nogi w ſtępuią, drugiemu choć łzy z oczu nędza y ubòſtwo wyciſka, darmo: pląſać mu ſię przecie zachciewa, choć biada, to hoc. Lutnia Du-
S. Bonav cha Przenayświętſzego MARYA, *Cythara Spiritûs Sancti*; ſwoią dźiſiay w Zacharyaſzowym wydawſzy domu melodyą, z pierworodną od Iana, czarta odpędziła zarazą. Możeſz ſłuſznie iako *Sapient: 7mo* przedźiwney Salomon nabywſzy mądrości, z ſerdeczną zawołał radością: *Venerunt autem mihi omnia bona, pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas, per manus illius, & lætatus ſum in omnibus*; tak dźiś y Zacharyaſz wykrzyknąć y Elżbieta: Oto przy weyściu w dom naſz MARYI, dobro, wſzelka oraz weſzła pomyślność; niezliczona nam przez iey ręce ſię doſtała uczciwość, wcaleśmy ze wſzyſtkim weſeli. Niechayże to gościa w domu przywitawſzy Maryą, Zacharyaſz mowi z Elżbietą. A ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Wſzelka ſię tam wita bez pożegnania ſzczęśliwość, gdźie z ſwoiemi domowa łaſkami MARYA: *Intravit &c.* O tym tedy Panu BOGU moiemu na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.*

TYlko co z Macierzyńſkich, iak z więzow, uwolniwſzy ſię wnętrzności, z doczeſnym życiem witamy ſię na świecie, tak zaraz powitawſzy ſię, nieiako wſzelka do nas wiąże ſię na zawſze niedola. Rzetelnie to Huſſeyſkie Xiąże, kiedy ſam
Job 14. na ſobie doznał, Pacyent wyraził: *Homo natus de muliere, brevi vivens tempore, repletur multis miſeriis.* Krotkie dni życia naſzego: *Breve: dies hominis breviabuntur*; dziś żyiemy, iutro giniemy, dźiś przepyſzne, balſamami pocą ſię ſtoły, iutro doły grobowe, dźiś pieſzczone, dźiś ślepe affekta, przyiaźni, amory, iutro ach! *mori:*

*Mors jacet in medio, delicioſa thoro.*

Smutki, radości, ſzczęście, kłopoty, chodzą na przemiany za zwyczay.

*Alterno redeunt, riſus, & gemitus choro.*

Tak ieſt nieznośnym życia naſzego kondycya, uſtawiczney nędzy, przeładowana ciężarem, że iey trudno, owſzem ani podobna ieſt, w gòrę ſię ſzczęśliwości wzbiiać y podnoſić. Y

chociaz

chociaż daymy to, ni drugi Ikarus, w podchlebney wylecić kto może fortunie, tym niżey, tym głębiey daleko, w bezdenne wpada utrapienia przepaści. W cale nie zbłądził, tak kiedy napisał Poeta:

*Tolluntur in altum, ut casu graviori ruant.*

Nikt w życiu bydz ubłogosławiony nie może, pospolite dawno osądziło przysłowie: *Nemo in vita beatus.* Smierć dopiero, ostatnia życie kończąca godźina, spokoynego życia iest dla sprawiedliwych początkiem: *Ultima semper expectanda dies homini est, diciq; beatus ante obitum nemo, supremaq; funera debet.* Y ztąd to pewną się ktoś cieszył nadźieią: *Longa quiescendi tempora, fata dabunt.* Gdźiekolwiek człowiek się obroci mizerny, tysiączne wszędźie go ścigaią ucisk. Tam tylko wszelka wita się bez pożegnania szczęśliwość, gdźie z swoiemi domowa łaskami MARYA. *Genes. 2. cap.* Boskie, pierwsi Rodźice naśi Adam y Ewa, w Raiu przestąpiwszy roskazy, na ciężkie słusznie zarobili karania, sprawiedliwy atoli nizeli BOG Sędźia naywyższy, dekret na nich wydał, inkwizycyą: iak się też to stało, kto początkiem, kto był przywodzcą? sprawy y roztrząśnienie uczynił, Adama naypierwey się spytał, iak rządce: *Vocavitq; Dominus DEUS Adam, & dixit ei: ubi es?* aż ten winę składa na Ewę: *Mulier, quam dedisti mihi sociam, dedit mihi de ligno, & comedi.* Klarewaleński tu Opat, miodopłynny stanąwszy Bernard, iakim Adam poradźił też sobie sposobem, pilnie uważywszy, powiada: *Adam indignationi Divinæ, mulierem pro qua peccaverat, objecit, quasi post tergum ejus volens declinare sagittam.* Niewiastą, Ewą się Adam na to iak murem, iak tarczą, iak mocnym złożył puklerzem, ażeby od Boskiego nią się mogł zasłonić karania. Tenze, temi potym mowi słowami: *Agnovit in ea Eva alteram viventium Matrem adumbratam, & ex ea nasciturum ab omni labe immunem.* Poznał, doszedł tego Adam, że Ewa nieiaką naydostoynieyszey była MARYI figurą, z ktorey żadnemu nie podlegaiący, miał się narodźić przestępstwu. Y tą to co tylko figuruiącą Maryą Ewą się zasłonił Adam, BOG się z nim obszedł łaskawie. Tak bowiem od świata zaraz stworzenia, Boskiemu sercu upodobała się MARYA, że cieniem Iey nawet y figurą, łatwo zagniewany błagał się, surową sprawiedliwości swoiey zapalczywość w łaskawość, w dobroć miłosierną przemieniał. Dowod iasny tego mamy, z drzewa wiadomości złego, y dobrego, owocu Adamowi y Ewie, pieszczonego zakazał BOG zrywać iabłuszka: *Ex omni ligno Paradisi comede, de ligno autem scientiæ boni & ma-* Genes. 2.

*li, ne comedas*; inaczey śmiercią pogroził straszliwą: *In quocunq;*
Ibidem. *enim die comederis ex eo, morte morieris.* Nad zakaz sobie A-
dam postąpili y Ewa, śmiercią przecieć zaraz ich BOG nagłą
nie skarał; ale z Rayskich tylko ustąpić im kazał roskoszy, y
Ibidem. w pocie sobie na chleb zarabiać: *In sudore vultus tui, vesceris
pane.* Ziemię w pracy rąk ich przeklął, że ciernie, y same
Ibidem. rodzić będźie chwasty, powiedźiał: *Maledicta terra in opere
tuo, spinas & tribulos germinabit tibi.* Patrzcież, dla samey
Prove. 8 przed wieki wybraney, *Ab æterno ordinata sum*, przed wieki u-
℣ 23. kochaney, Synowi swoiemu wyznaczoney za Matkę MARYI,
czas do pokuty zostawił; śmiercią Adama y Ewy, naszych BOG
nie skarał Rodźicow. Słuchaycie co S. Bernardyn napisał Se-
neńiski: *Adam & Eva, ex propria transgressione, non solum mor-
tis, sed annihilationis exterminium meruerant, sed propter præcipu-
am reverentiam, & singularissimam dilectionem, quam habebat Deus
ad Virginem, præservavit eos, quia hæc benedicta Puella, in lum-
bis erat Adæ, secundum seminalem rationem.* Tyleż BOG dla
tey iedynie przyczyny, że z ich narodźić się miała MARYA,
plemienia, naszym wyświadczył dobra Rodźicom. Czegoż
iuż teraz, kiedy w iey Panieńskich, przez dźiewięć miesięcy zo-
stawał wnętrznościach, kiedy w Niebieskiey z nimże iuż cieszy
się wieczności, na poważne iey uczynić nie zechce modlitwy?
Nikt nigdy łaski, nikt daru nie odebrał żadnego, tylko przez
ciebie naymilsza Bogu. Tak niegdys z serdecznym do ciebie
Konstantynopolitański Arcybiskup, Swięty się odezwał Germa-
nus affektem: *Nemo donum ullum consecutus, nisi per Te dilecta
DEO.* Ty Matką publiczną od tegoż, świata Prokuratorką
nazwana: *Publica bonorum omnium Procuratrix*; Twoią kto po-
zna, y dźielną wynaydźie obronę, żywot y wieczny, znaydu-
Prover. źie y doczesny. Sama twierdzisz o sobie: *Qui me invenerit,*
℣ 35. *inveniet vitam, & hauriet salutem a Domino.* Doznał na sobie
gdy wyrzekł Idiota: *Inventa MARIA, invenitur omne bonum*;
wszelakie pomyślności, dobra niezmierne, iedno to iest, co ła-
skę pozyskać Maryi. Aż slyszeć to miło, co moy Seraficzny
Doktor, Bonawentura S. napisał: *Hoc debemus indubitanter cre-
dere, pro hoc incessanter gratias agere, quod sicut MARIA, omni-
bus Sanctis in cœlo potior, ita quoq; pro nobis apud Deum, præ omni-
bus Sanctis, est sollicitior.* Bez wszelkiego wierzyć temu trze-
ba wątpienia, dźięki czynić nieskończone należy, że iak nad
wszystkich Swiętych, wybranych Boskich, dźielnieysza iest w
Niebie MARYA, tak nad wszystkich, o nasze pewnie zabie-
gleysza potrzeby. A razże (proszę) zbrodnie y występki na-
sze, praw

ſze, praw roſkazow Boſkich łamania, ſurowym chłoſtać było potrzeba karaniem? razże rzucać iuż ogniſte BOG zamyślał na ziemię pioruny: łaſkawa, dobroczynna ie przecieć Maryi, wſtrzymała przyczyna. Ta pewnie, temi ſię za nami, nie raz przyczyniała ſłowami: Ach Synu! na te, ktore Cię przez dźiewięć noſiły mieſięcy, pomniy wnętrzności, na te ktore cię piaſtowały, pamiętay ręce. a moiemu daruy, przepuść ludowi! Iak niegdyś ſtarozakonna Eſter Aſwera, tak żebrze za nami IEZUSA MARYA: *Si inveni gratiam in oculis tuis, dona mihi populum* Eſther 7. *meum, pro quo obſecro.* O zaiſteż! wſzelka ſię tam wita bez pożegnania ſzczęśliwość, gdźie z ſwoiemi, domowa łaſkami MARYA. *Geneſ. 25.* Serdecznie tam ſtarozakonna Rebeka, ſyna młodſzego, ſwoiego kochała Iakòbka, aż Iakòb Oycowſkie bierze błogoſławieńſtwo, obficie w doczeſney opływa fortunie; Ezaw, że wcale ſierota w macierzyńſkim affekcie, niema tyle ſzczęścia dla ſiebie. A kogoż przez Rebekę, ieżeli nie naydoſtoynieyſzą rozumieć potrzeba Maryą. Tu zaś uczony poznawać nam każe Naxera, że ten y doczeſną, y wieczną zyſkuie dla ſiebie ſzczęśliwość, kto w niezawodney zoſtaie Maryi opiece: *Rebeccæ Patrocinio, Iacob temporalibus ſignis abundat, & Eſau orbatur Matris favore nudus, ut ſcias, quem MARIA tuetur, cœleſtem & terreſtrem felicitatem ſortiri, ea privari, cui illa non Patrona.* Ieſt MARYA cudowną Prawodawcy Moyzeſza Roſzczką, ktorą iak wiele przed Faraonem, Moyżeſz rzeczy dokazywał w Egyptcie, tak w wſzelkich do niey ſię udawał potrzebach: *Hæc eſt* (mowi Richardus a S.Laurentio) *Virga Moyſis, per quam fecit ſigna in Ægypto, & ad quam, in omni neceſſitate recurrebat.* Ta Roſzczka miſtyczna MARYA, wſzelakie nam ſzkodźić mogące, odpędza naiazdy. Ieſt MARYA taką, o ktorey *Exodi 13.* czytamy, ogniſtą, idącemu do ziemi obiecaney ludowi, w obłoku przyświecaiącą kolumną. Ta nas iak obłok, od gorąca zapalczywości Boſkiey zaſłania. Przyznał to moy S. Bonawentura: *MARIA eſt columna nubis, quia tanquam nubes protegit, ab æſtu Divinæ indignationis.* Ieſt Marya, cudowną Izraelitow Arką, w tamtey Boſkim napiſane palcem były tablice z prawami; w Iey Panieńſkich, y nigdy niezmazanych wnętrznościach, ſam BOG Prawodawca mieścił ſię: *Arcam quid, niſi Sanctam MARIAM dixerimus, ſiquidem Arca* S. Ambr: *intrinſecus, portabat teſtamenti tabulas; MARIA autem, ipſius teſtamenti portabat Hæredem.* W tamtey zeſłaną na puſzczy chowano mannę, w MARYI Chleb żywy, na ziemię z Nieba zeſłany, przez dźiewięć Syn Boſki przebywał mieſięcy: *In illa* Ginther.

*aſſervabatur manna, in hac Panis vivus, qui de Cœlo deſcendit.* Za Damaſcena S. zdaniem, Arka miſtyczna MARYA: *Arca Sacra & animata Dei viventis.* A iako *Ioſuæ 3. cap.* za przodkuiącą przed niemi Arką, morze Izraelſcy przebyli ſynowie, tak po obſzernym świata oceanie: *mundus mare latum & ſpatioſum,* doczeſną w życiu odprawiwſzy żeglugę, do portu ten ſzczęśliwey dopłynie wieczności, komu *Stella maris,* morſka przyświeca Gwiazda MARYA, kto iak cynozurą, Iey ſię tylko rządzi opieką. W noſzęż, wſzelka ſię tam wita bez pożegnania ſzczęśliwość, gdźie z ſwoiemi domowa łaſkami Marya. *3 Reg. 17 cap.* W czas nieurodzaiu, y głodu, do ubogiey przyſzedłſzy Eliaſz niewiaſty, tak ią ſwoim nawiedzeniem z bogacił, że ta, ktora na ieden ledwie podpłomyk, ſzczyptę mąki, y trochę znaleść mogła w domu oleiu, y dla Proroka Pańſkiego, y dla ſiebie, y dla ſwoich, doſtateczne miała pożywienie na potym; y mąka, y oley, chociaż na codźienne brała wyżywienie w całości: *Et comedit ipſe, & illa, & domus ejus, & ex illa die, hydria farinæ non defecit, & lecythus olei, non eſt imminutus.* Przebog! y tylez to iednego obecność ſprawiła Proroka? Ach moy Boże! z ſwoiemi nas nawiedzaiąca łaſkami, y czegoż dokazać nie może MARYA? w dobro ten y doczeſne, y wieczne nigdy nie głodny; dla kogo dobroczynna, ſzafuie MARYI ſzczodrota. Wſzyſtko albowiem, przez ręce BOG nam chce wyświadczyć
S. Bernar. Maryi: *Nihil DEUS nos habere voluit, quod per MARIÆ manus non tranſiret.* Maſz zdrowie, maſz ſzczęście, maſz honor,
Idem. maſz fortunę, przyczyna to daie Maryi: *Omnia nos DEUS habere voluit, per MARIAM. Iudic. 4.* Na krwawą przeciwko Xiążęciu Syſarze, Iabin Barak wybieraiąc ſię utarczkę, pòty y ruſzyć ſię z mieyſca nie ważył, pokiby waleczna Heroina Debora, z nim iść w towarzyſtwie niechciała: *Si venis mecum vadam, ſi nolueris mecum venire, non pergam.* Ot to mi ſię wcale podobało: to to widzę Wodz nieuſtraſzony, Rycerz odważny, kiedy na woynę bez iedney iść mu ſię niechciało Matrony. Ale daymy temu pokoy, cudzych przetrząſać nie trzeba uczynkow. W życiu tym doczeſnym, na woynie właśnie ie-
Job 7. v. ſteśmy, *Militia eſt vita hominis, ſuper terram.* Kiedyż ta ieſt woyna nayciężſza? przy życia naſzego końcu oſtatnim, w ten czas, ach w ten czas! Ey ſkòra drży na mnie, myśleć gdy o tym poczynam, cały trętwieię, w ten czas to mowię, duſzny naywięcey ſzatan nieprzyiaciel naciera, ſiły naydźielnieyſzey na to zazywa, ażeby wziąwſzy zwycięſtwo, na wieczną nas z chwytał niewolą. Koniec tey ieſt woyny nie inny, tylko,

że po

że po niey albo zwycięſkie, w Niebieſkiey Oyczyźnie weźmiemy laury, albo też w piekielnych ięczeć, narzekać będziemy okowach. O iakże ſzczęśliwa rzecz, y pozyteczna ieſt, na tey woynie, iak uſzykowany Oboz, tyſiąc uzbroiony tarczami: *Terribilis ut Caſtrorum Acies ordinata, mille Clijpei pendent ex ea*, z nami kiedy ſtanie MARYA, naſzaſz pewnie będzie wygrana, zawzięty poydzie nieprzyiaciel w rozſypkę. Przed Bogiem wyznamy y Niebem, że wſzelka ſię tam wita bez pożegnania ſzczęśliwośc, gdzie z ſwoiemi domowa łaſkami MARYA.

*Kończę.* A oraz ſię pytam, powiedzcie: gdzie bardziey, więcey, ieżeli nie w mieście ſtołecznym, Lwowie tuteyſzym, z ſwoiemi domowa łaſkami MARYA? Tyle dobroczynności, łaſki, y darow, w tym Swiętym Cudownym świadczyła Obrazie, że za podięte około pożytku, y dobra naſzego trudy, Krolewſkiey doczekała ſię Korony. Ach łaſkawa! ach miłoſierna! Pani, Monarchini naſza MARYA, kto to wyrazić potrafi, iak hoynaś w tuteyſzym Obrazie z łaſkami. Prożbyż, pokornego y dziſiay wyſłuchay wołania. Poſtronnemi ztrwożona Oyczyzna woynami, Tyz Matką dla Polſkiey pokaż ſię: *Monſtra Te eſſe Matrem.* Niezgodne pokonay narody: *Diſſipa gentes, quæ bella volunt.* Tu Ciebie w miłym niechay wychwalamy pokoiu, a potym z przekonanych nieprzyiacioł naſzych: ciała, świata, y czarta, w ſzczęśliwey niechay cieſzemy ſię wieczności. Amen.

# KAZANIE XLVIII.

## Na Uroczyſtosć Szkaplerza Nayswiętſzey MARYI Panny.

*Miane w Lwowie w Kościele WW. OO. Karmelitow dawney Obſerwancyi, dnia 16. Lipca, R. P. 1758.*

Beatus qui te portavit. *Lucæ 11. cap.*
*Błogoſławionij ktory cię noſił.*

SZczęśliwa, święta, zbawienna iak widzę Szkaplerza ſukienka, ktoż nie przyzna, że czci, że uſzanowania, wſzelkiego godna honoru, kiedy o każdym ią świątobliwie noſzącym, że w błogoſławionych ieſt iuż wpiſany regeſtr, zawołać, wykrzyknąć potrzeba: *Beatus qui te portavit.* Ta ieſt ordynaryina poniekąd doświadczona na świecie praktyka, że zbyteczne, z wymyſłami na ziemi mody, od bieſa wła-

śnie wymyślone, niby to Zakonom na wzgardę, kaptury, albo iak wy mowicie: salopy, z łask Boskich odarszy sukienki, [słuchayciesz stroynisie] w piekielney zguby przepaściach, purpurą częstokroc przyodziewaią ognistą. Zyiści to BOG, czym *Isaiæ 3. cap.* Prorok Izaiasz pogroził: *Decalvabit Dominus verticem filiarum Sion, & Dominus crinem earum nudabit, afferet Dominus palliola, & linteamina, & acus, & specula, & sindones, & vittas.* Czas przyidzie, kiedy swiatowych stroiow, BOG odmieni ozdobę, płaszczykow, zwierciadeł, y stążek nie stanie. Stroy-
Lucæ 16. no po Pańsku bogacz Ewangeliczny nosił się: *induebatur purpurâ, & byssô*; a coż za tym poszło? w piekielnych zgorzał palu-
Ibidem. dament pożarach: *mortuus est dives, & sepultus in inferno.* Purpura za nim się włoczyła Xiążęca, a uczynkow dobrych: *curta supellex*; pas lity błyszczał, świecił się, a sam na wszelką wolno rospasany swywolą, samopas chodził; bot żołty na nodze, a postępki czarne, iak węgiel; niebieskiego suknia koloru, a w zabie po cnocie sumnienie; przedniego sukno gatunku, a tuzinkowa, lub też paklakowa poczciwość; złotogorący na żupanie atłas, a serce oziembłe, lod istny; drogi, złotolity w hawtowaniu garnitur, ale ołowiane przymioty. Roże, lilie, kwiaty, wyszywane po sukniach, a w sercu pokrzywy, na ktorych nie iedna ciężko sparzyła się niewinność; pod sobolowym futrem, bogatym, w szacownych sukniach, y modnych, drży często chudeusz, mizerak fortuna. Pytaią się niektorzy Pisma S. Tłumacze, co to iest: że wszelkie cierpliwemu Iobowi, szatan odebrawszy dostatki, syny, y corki, miłe potomstwo, domu obaleniem potłukłszy; woły, wielblądy, y osły, przez Sabeyskie wydarłszy naiazdy, ogniem popaliwszy owce, barany, suknią mu tylko, ktorą on podarł y poszarpał na sobie: *Surrexit Iob, & scidit vestimenta sua*, na iakąś zostawił pamiątkę; uczony wszczyna tu pytanie Naxera: *Cur dæmon ablatis reliquis facultatibus, vestes reliquit?* Y sam taką sobie daie odpowiedź: *Reliquit vestes, ut splendidior sed miserabilior esset miseria*; Na to, Pańskie mu zostawił sukienki, ażeby im świetnieysza, tym większa nędza pokazywała się, y niedola. Raz nędzny, czyie każdemu nie tayne ubostwo, dwa razy nieszczęśliwy nieborak, gdzie huczno, buczno, a w pięty zimno: *semel miser est, cujus miseria nota, bis, cujus miseria, felicitate vestita*; wspomniany powiada Naxera. *Isaiæ 3. cap.* Do iakiegoś tam stroynie odzianego, przyszedłszy Izraelitowie człowieka, Xiążęcą oddać mu żądali dostoyność: *Vestimentum tibi est, Princeps esto noster*; Aż on się wymawia: *in domo mea, non est panis*; z purpurą daycie
wy mi

wy mi pokoy, y z mitrą, u mnie gdyby ściany wszystkie rozrzucił, y na lekarstwo by, chleba nie znalazł kawałka; lecz z kądże to takowe nastało ubóstwo? to pewnie rok był nieurodzayny? przez lato całe, ustawiczne trwały posuchy, ni rosy, ni deszczu, y kropla nie padła naymnieysza; nie to się to stało, zawsze był ubrany, iak gdyby miał iść na gody, aż za to głody: *Panem domi non habuit* [mowi Naxera] *quia ornatu fulgebat.* Patrzcież, w szatach światowe wymysły y mody, kurtki z nayobfitszych czynią dostatkow; od axamitow, atłasow, może się też przyidźie y do burek; dźiś bławaty, a iutro y łaty bydź mogą: *Luxus populator opum,* dawne osądźiło przysłowie. Nie tak Szkaplerz, Sukienka nasz stroy MARYI, bo od wszelkich broni nas y zasłania naiazdow: *Scapulis suis, obumbrabit tibi.* Tą świętą kto przyozdobiony Sukienką, pewny z niego w Niebieskim Senacie Purpurat:

*Matris erat Vestis, CHRISTI respersa cruore,*
*Quem tegit hæc vestis, purpura vestit eum.*
Matki Suknia, a na niey Krew iest Chrystusowa,
Więc na kim Szkaplerz, na tym suknia purpurowa.

O zaisteż! noszących go, czyliż nazwac szczęśliwemi, y błogosławionemi nie trzeba? *Beatus &c.* Liczne miliony, tysiące, w tey życia na ziemi woynie: *Militia est vita hominis, super* Job 7 ỳ 1. *terram;* nieprzełamanym puklerzem, świętą uzbroieni tarczą Szkaplerzem, zupełne nad duszmym nieprzyiacielem, sprzysiężonym na zgubę naszą: światem, czartem, y ciałem, wźiąwszy zwycięstwo, w Niebieskiey przyznaią Oyczyźnie, że błogosławiony, kto w życiu cnotliwym, Szkaplerz nosił uczciwie, y piastował MARYI: *Beatus &c.* Ta to Sukienka godowa, ktorą przystroieni, na gody trafiemy Niebieskie. W dalszym owszem mowy moiey powiem dyskursie: Szkaplerz, Sukienka MARYI, pewny dla nas wiecznego przynosi błogosławieństwa zadatek: *Beatus &c.* O tym tedy temu BOGU, Ktory z Nieba na Ziemskie zstąpiwszy padoły, dość się ubogo ustroił, choć po ludzku, ale nas ubrał bogato w zbawienną barwę, dość po Pańsku, na większą a większą chwałę. *Ad M D. Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, Ktoraś, azeby Sukienkę Bostwu IEZUsowemu, to iest Ciało ludzkie, z Krwi niewinney, w Panieńskich Twoich, uformował DUCH Przenayświętszy wnętrznościach. *Spiritus Sanctus superveniet in Te, & virtus Altissimi obumbrabit Tibi.* z głęboką chętnie pozwoliła pokorą: *Ecce Ancilla Domini, fiat mihi,* Nayświętsza, Lucæ 1. MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

MIędzy wielu przeznaczenia naſzego, do chwały wieczney znakami, y nabożeńſtwo, ſerdeczny ku MARYI affekt, S. rachuie Teologia; y ſłuſzna, ſprawiedliwa rzecz ieſt, bo przypominam ia tu ſobie, co S. napiſał Anzelm: *Sicut impoſſibile eſt, ut illi, a quibus oculos ſuæ miſericordiæ averterit ſalventur, ita neceſſarium eſt, ut illi, ad quos converterit oculos ſuos, juſtificentur & glorificentur.* Iako [prawi] rzecz niepodobna ieſt, ażeby ci, od ktorych miłoſierne ſwoie odwroci oczy MARYA, w gornych widźieli Boga przybytkach, tak to powinna y należyta ieſt, ażeby ci wſzyſcy, ktorych w ſwoią wzięła pieczą, y obronę MARYA, uſprawiedliwieni, y ubłogoſławieni zoſtali. De Pſalt. Virgin. cap. 41. Piſze ſię y Bł: Alanus, tak mowiąc: *Habentibus devotionem ad hanc Deiparam, ſignum eſt ordinationis, & prædeſtinationis, per magnum ad gloriam.* Każdy (prawi) ſerdecznym czczący nabożeńſtwem Maryą, za znak mieć to ſobie wielki powinien, że go do ſzczęśliwey wieczności, Boſkie przeznaczyły dekreta. Synowie, ſludzy, kochankowie MARYI, że was Niebieſkie nie miną pieſzczoty, tak mocną y ſtateczną mieycie nadźieię, iakbyście wieczney iuż byli uczeſtnikami nadgrody. Taką cieſzyć wam ſię Anzelm S. każe otuchą: *Qui ſervit MARIÆ, ita tutus ſit de cœlo, quaſi eſſet in cœlo.* Szkaplerz, tę S. noſić na ſobie Sukienkę, y coż to ieſt? ieżeli nie iedno, co bydź ſynem ukochanym Maryi. Wſzakże *Geneſ.* 37. *cap.* chcąc Oycowſkiego dać ku Iozefowi, Iakob Patryarcha dowod affektu, iakąś mu tam ſprawił ſukienkę: *Iſrael diligebat Ioſeph, fecitq; ei tunicam polimitam.* MARYA, pragnąc to, że nas kocha iako Matka, wyrazić, ſwiętym nas pokryła Szkaplerzem. Co to (mowię) ieſt? ieżeli nie iedno, co bydź prawdźiwym ſługą, y obowiązanym niewolnikiem Maryi. Co to ieſt? ieżeli nie iedno, co uſilnym Boſką ſzanować Matkę ſpoſobem. Dowodźiłem, że nabożeńſtwo, że ſkwapliwa do uſług Maryi ochota, do wieczney przeznaczenia chwały, znak pewny. Powiedźiałem, że Szkaplerza na ſobie noſzenie, iedno ieſt co ſłużyć, co ſynowſkim kochać iak Matkę Maryą affektem. W noſzę: Szkaplerz, Sukienka MARYI, pewny dla nas wiecznego błogoſławieńſtwa zadatek: *Beatus &c.* *Geneſ.* 27. *cap.* Widząc ſię iuż w latach zgrzybiałych, ſtarozakonny Patryarcha Izaak, ſtarſzego ſyna wezwał Ezawa, wźiąć mu łuk y ſtrzały, iść w pole, potym z połowu dla ſiebie delikatny gotować roſkazał przyſmaczek, a za to Oycowſkie, dać mu błogoſławieńſtwo obiecał: *Fac mihi pulmentum, & affer ut comedam, & benedicat tibi anima mea, antequam moriar.* Wiedźieć zaś o tym potrzeba, że Iakobowi

kòbowi ſynowi ſwoiemu młodſzemu, błogoſławieńſtwa od Oyca, kochaiąca życzyła Matka Rebeka. Coż czyni? miłość do rady naypierwſza: Wſzaty Ezawowe koſztowne, ſwoiego przyſtraia Iakòba *Veſtibus Eſau, valde bonis, quas apud ſe domi habebat, induit eum.* Ezawa na ſobie przed Oycem, Iakòb kiedy udał oſobę, o iakże wielką wziął błogoſławieńſtwa obfitość. Temi rzekł do niego Oyciec ſłowami: *Det tibi DEUS, de rore cœli, & de pingvendine terræ, abundantiam frumenti, & vini, ſerviant tibi populi, & adorent te tribus, eſto Dominus fratrum tuorum, & qui benedixerit tibi, benedictionibus repleatur.* Tobie niechay z roſy Niebieſkiey, z tłuſtości ziemi, wſzelakie BOG nada żyzności; tobie niechay ſłużą narody, ciebie niechay pokolenia ſzanuią; ty bądz Panem nad bracią twoią, a kto cię błogoſławieńſtwem napełni, nimże niechay napełniony zoſtanie. Suknie tedy, ktore w domu wſpomniana chowała Rebeka, że Oycowſkie Iakòb błogoſławieńſtwo pozyſkał, pierwſzą były przyczyną. Rzeczony Patryarcha, ſtaruſzek Izaak, że figurował IEZUSA, *lib. 1. ſuper Geneſ. cap. 75.* tak S. naucza Auguſtyn; A kogoż będziem przez Rebekę rozumieć? na wſpomnianą Piſma S. hiſtoryą, uczony niegdyś kommentuiąc Naxera, w ſtarozakonney Rebece, Nayświętſzey portret upatruie MARYI: *Rebeccæ Patrocinio, Iacob temporalibus ſignis abundat, at Eſau orbatur Matris favore nudus, ut ſcias, quem MARIA tuetur, cœleſtem & terreſtrem felicitatem ſortiri, ea privari, cui illa non Patrona.* Przy Macierzyńſkiey Rebeki opiece, Iakòb w pomyślnościach opływa, w ieyże Ezaw ſierota affekcie, nie ma tego ſzczęścia dla ſiebie; na znak tego, że ten: y Niebieſką y ziemſką zyſkuie dla ſiebie ſzczęśliwość, kto w dźielney zoſtaie MARYI obronie. W Swiętſzego tedy Izaaka IEZUSA domu, a iakież iakie nayſkutecznieyſze, do odebrania Boſkich Iego błogoſławieńſtw ſpoſoby? *In domo veri Iſaac Chriſti IESU* [pytam z Sylweirą] *quod nam medium, valde aptum, & oportunum, ad illius benedictionem impetrandam?* Waſzey odpowiedźi nie ſłyſzę, otoż z ktorym ſię pytałem, ten mi powiada: Szkaplerza Sukienka, tey o ſług ſwoich ſtaraiącey ſię zbawienie, prawdźiwey Rebeki MARYI; Szkaplerz (mowię) ktory ona ſwoiemi robiła rękami, ſama S. Szymonowi Stokcyuſzowi oddała, Niebieſkiemi hoynie napełniony darami: *Veſtes quas Rebecca MARIA* (tenze powiada Sylweira) *pro ſuorum filiorum ſalute ſollicita, manibus ſuis fecit, manibus ſuis dedit, S. Simoni Anglico, hoc nempe Scapulare, omnium cœleſtium donorum plenum, ac fœcundatum.* Tać to Matki naſzey MARYI Sukienka, Iey z

Nieba zeſłana rękami, łaſk, przywileiow, dobrodźieyſtw, ſzczodrze ieſt udarowana pełnością. Temi o niey, rzeczony mowi Sylweira ſłowami: *Hæc ſacra Veſtis Carmelitana, Cœleſtis eſt, è Cœlo veniens, manibus Beatæ Virginis, multa donorum, ac gratiarum plenitudine fæcundata.* Oczywiſtſzego na to pokazać nie mogę dowodu, iak kiedy co Szymonowi Stokcyuſzowi, y świątłością, y liczną otoczona Aniołow gromadą, Szkaplerz oddaiąc, MARYA mowiła, przypomnę: *Dilectiſſime Fili, hoc recipe, tui Ordinis Scapulare, meæ Confraternitatis ſignum, tibi, & cunctis Carmelitis privilegium, in quo quis moriens, æternum non patietur incendium; ecce ſignum ſalutis, ſalus in periculis, fœdus pacis, & pacti ſempiterni.* Weź Synu nayukochańſzy, [ach moy BOZE! a ktożby nam takiego pozwolił honoru, o! ſzczęście nie zrownane, ſynami Karmelitow zowie MARYA,] weź ſynu, twoiego ten Szkaplerz Zakonu, Bractwa moiego znak, tobie y Karmelitom wſzyſtkim przywiley, w ktorym gdy kto życie zakończy, wieczne mu nigdy nie dogrzeią upały. Y niedźiw, płaſzcz Panieńſki, Męczennicy Chryſtuſowey, Agaty S. Miaſto Katane, od Etny zachował ogniſtey. Czemuż, wſzyſtkich Panien Krolowy MARYI, *Regina Virginum,* Szkaplerz, Sukienka, od wiecznych obronić nie może pożarow? Ta [według wielu] od czyſcowych co ſroda uwalnia płomieni. Oto Szkaplerz, oto znak zbawienia, oto pomoc, ratunek w nieſzczęściu, oto pokoiu, oto wiecznego związek nierozerwany przymierza. Skuteczna, na duſzne choroby recepta: *Recipe Scapulare, ecce ſignum ſalutis &c.* O zaiſteż! Szkaplerz, Sukienka MARYI, pewny dla nas wiecznego przynoſi błogoſławieńſtwa zadatek: *Beatus &c. 1. Reg. 19. cap.* Na niewinnego Dawida, Izraelſki Monarcha Saul, iakąś powźiąwſzy zawźiętość, zabić go uſilnym ſtarał ſię ſpoſobem, y żeby niegodźiwe ſwoie mogł wypełnić zamyſły, ſekretnych wyſyła zaboycow, ktorzyby życie Dawidowi wydarli: *Miſit Rex ſatellites ſuos, in domum David, ut cuſtodirent eum, & interficerent.* Coż Michol matrona, dożywotni czyni Dawidow przyiaciel? pniak zamiaſt Dawida, kładźie na łożu, ſuknią go iakowąś pokrywa, a tym wynalazkiem ſwoim dowcipnym, niewinnego od śmierci uwalnia winowaycę: *Tulit Michol ſtatuam, & poſuit eam ſupra lectum, & operuit eam veſtimentis.* Sprzyſiężony na zgubę naſzą, zazdroſny zbawieniu duſz ludzkich, ſzatan przeciwnik, o iakiemi do nas nie ſzturmuie ſztukami; zkąd woła, y przeſtrzega Apoſtoł: *Fratres, adverſarius veſter diabolus, tanquam leo rugiens, circuit quærens quem devoret.* Bracia, nieprzyiaciel waſz diaboł, iako lew ryczący.

1. Petri 5

czący, kokoby pożarł, kogoby do kniei zapędźił piekielney, krąży ſzukaiąc; iużże od zguby, iuż od wieczney ſchronić ſię nie można niewoli? iużże [mowię] on zwycięſcą, a my zwyciężeni będźiemy? ach Matko! ach! Pani naſza MARYA, zginąć nigdy, dla twoiey nie możem opieki; wſzyſcy to, y kazdy, co ieden wołał ginący, przyznaią: *Non poſſum perire, præ pietate MARIÆ.* Macierzyńſkim kocha nas ſerdecznie iak ſynow Marya affektem, y żeby duſzny nas zwyciężyć nie mogł nieprzyiaciel, ni druga Michol, ſukniami iakiemiś Dawida, ſwoią nas zbroi y wzmacnia, zaſłania ſukienką Szkaplerzem. Y chociaż z wełny, lub ſukna, Szkaplerz, ta ſwięta ieſt Szata zrobiona, na ſwoich iednak obronę kochankow, za mur, za twarde głazy, y nieprzełamaną ſtanie opokę. Tę dźielność w Szkaplerzu Ian Sylweira upatrzył, doznał znać, kiedy napiſał: *Quamvis ſacrum Scapulare Carmelitarum, videtur contextum ex lana, tamen ad ſuos devotos, ac fideles cuſtodiendos, eſt tanquam rupes fortiſſima, ex multis lapidibus fabricata.* Zwazcież, że przyznać potrzeba: Szkaplerz, Sukienka MARYI, pewny dla nas wiecznego przynoſi błogoſławieńſtwa zadatek: *Beatus &c. Exodi 28. cap.* Suknią tam ſwiętą, ktoraby na ſławę mu była, y honor, ſprawić BOG Moyżeſzowi dla Aarona, ſwoiego roſkazał Kapłana: *Facieſq; veſtem ſacram, Aaron fratri tuo, in gloriam & decorem.* Suknia ta, iakoby nakſztałt y formę, miała bydź Szkaplerza zrobiona, uczony twierdźi Abulenſis: *Quæ erat in modum Scapularis.* Tak to Nayświętſzey Szkaplerz MARYI, ſuknia to na ſławę, ſuknia na ozdobę, ſuknia na honor: *in gloriam & decorem.* Czemu? bo pewny błogoſławieńſtwa zadatek: *Beatus &c. 3 Reg: 2. cap.* Bunt tam nieiakiś, Abiatan ſtarozakonny Kapłan, z Adonią przeciwko Krolewſkiey wſzczęli Salomona godności; ſtaie śmierci winien, przed ſądem Salomonowym Abiatan, aliści przypomniawſzy Krol ſobie, że ten, Arkę Pańſką, przed Oycem iego noſił Dawidem, wydane, śmierci łamie dekreta, życiem winowaycę daruie: *Equidem vir mortis es, ſed hodie te non interficiam, quia portaſti Arcam Domini DEI, coram David Patre meo.* Bracia, y ſioſtry Szkaplerza S. Konfraterniy, ktorzy iak Arkę Pańſką, tę ſwiętą noſicie Sukienkę, mowić żadnym nie możecie ſpoſobem, że w niewinności życie przepędzacie, y bez grzechu; bo to, co Ian S. napiſał, prawda nieomylna, y rzetelna: *Si dixerimus, quoniam peccatum* 1. Joan. 1.
*non habemus, ipſi nos ſeducimus, & veritas, in nobis non eſt*; Ieżeli (prawi) rzeczemy, że grzech w nas nigdy nie poſtał, ſiebie ℣ 8.
ſamych obłudnie zdradzamy, a prawda nie przebywa w nas.

Bydź to tedy mogło częstokroć [ale niechay odtąd nie będźie] żeście z światem, czartem, y własnym się zmowiwszy ciałem, na Wszechmocny Boski się podnieśli Maiestat, przez to zaś na Boskie słusznie zawinili karanie; przy szczerey atoli skrusze za grzechy y żalu, nieomylną mieycie nadźieię, że na Szkaplerz, ktory w życiu tu nośicie doczesnym, sprawiedliwy Sędźia poyrzawszy Zbawiciel, łaskawie wiecznym was zechce żywotem udarować; w ten czas doświadczycie, że Szkaplerz, Sukienka MARYI, pewny dla nas wiecznego przynosi błogosławieństwa zadatek.

*Kończę.* Iest tradycya, że Pońtski Piłat Starosta, tę IEZUSOWĄ sukienkę, ktorey rznąć na sztuki niechcieli, ale losy

Philo H. b zus. Joan. 19

korru przypaść ma w zdobyczy, rzucili: *Non scindamus istam, sed sortiamur de illa,* od pewnego kupił żołnierza. Y kiedy czyli na pałac, czyli na sąd, zagniewanego iść mu było potrzeba Cesarza, brał ią za zwyczay na siebie, a tak ubłaganego zawsze znaydował. Sukienka ta IEZUsowa, sukienka to była MAryi; bo iey zrobiona rękami, z IEZusem [iako pisze Eutymiusz] razemże rosła z latami; Szkaplerz, y to sukienka MARYI, ktożby to nam naymilsi dał, kiedy na ostatecznym wszyscy staniemy

2. ad Cor. 5. ý 10.

Trybunale, (boć to *omnes nos manifestari oportet, ante Tribunal CHRISTI*) kiedy y Bogu, y niebu, y ludźiom, serc naszych, iawne pokażą się skrytości:

Hebr. 4. ý 13.

*Omnia sunt nuda, & aperta oculis ejus.* Na tę świętą Szkaplerza sukienkę, Sędźia sprawiedliwy poyrzawszy, łaskawą wydać na nas raczy sentencyą. Ach! bodayże to słyszeć: *Venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis Regnum, a constitutione mundi*; Podźcie błogosławieni Oyca moiego, podźcie od pracy do spoczynku, podźcie od łez, płaczu, szlochania, do radości, podźcie od nędzy do roskoszy; podźcie od ziemi do Nieba; podźcie, wam zgotowane od wiekow, osiągniycie Krolestwo. O! Matko miłosierdźia, iedyna po BOGU nas wszystkich grzesznikow nadźieio; niechay że [prosiemy] na ten czas Szkaplerz, ta święta Twoia nas pokryie sukienka. Z niey niechay Sędźia Zbawiciel, żeśmy Twoi sludzy, poprzysiężeni byli hołdownicy, poznaie, a Niebieską niechay nam przysądźi Oyczyznę.

A
M ✝ E
N.

KAZA-

# KAZANIE XLIX.

## Na Uroczyftość Poświęcenia Kościoła,

*Miane w Kościele Zamkowym w Międzybożu, dnia 6. Sierpnia, R. P. 1758.*

Do, reddo. *Lucæ 19.* *Daię, oddaię,*

PAn fzczodry, trudno mu nie przyznać, że hoyny, obfi- cie fwoiemi fzafuie Zacheufz darami, kiedy to daie, to oddaie: *Do, reddo*; nie fkąpy wcale w domu z Zacheufza gofpodarz, złotem pakowane, do refzty fzlamuie fzkatuły, otwartemi fam fypie rękami bogactwa: *Do, reddo.* Ale o! iakże w Domach, to ieft Swiątnicach, w Kościołach fwoich, hoynieyfzy nierownie Zbawiciel. W nich to bowiem niewyczerpany, Pańfkiey dobroci y łafkawości iego ocean. Ieft BOG nafz, właśnie to niby iak flońce: Słońce chociaż wfzyftkie świata oświeca krainy: *partes fplendet in omnes*; nie wfzędźie przecieć złote rodźi mineraly, y krużce. Tak podobnie y Pan BOG nafz, lubo na mieyfcu każdym, dla nas miłofierny y łafkawy, atoli w poświęconych honorowi fwemu Kościołach, bezdenne łafk fwoich, otwiera fkarbnice. *Exodi 25.* Złotą tam BOG Wfzechmogący uczynić kazał błagalnią: *Facies propitiatorium, de auro mundiffimo.* A czymże profzę Katolickie nazywać potrzeba Kościoły? *Quot funt Ecclefiæ, tot funt Domus propitiationis*, mowi Oleafter. Tu zagniewany Bofki błagamy Maieftat; co to (mowię) fą Kościoły nafze? S. złotoufty mowi Chryzoftom: *Afylum peccatorum, Ara miferationum, Locus inhabitationis gloriæ Dei*; Mieyfce to, iedyney dla grzefznych ucieczki, Ołtarz miłofierdźia Pańfkiego, Swięty chwały Bofkiey Przybytek. Niezliczone, ludzkim nie poięte dowcipem, nie okryślone piorem, nie wymowione ięzykiem, w Kościołach świadczy BOG dobroci y dary; a przecieć, ach! wiecznemi łzami nie opłakana niedolo, o iakże w małym u ludźi te fą mieyfca fzacunku. Huczne brzmią po pałacach kapele, a w Kościołach bieda fkacze; dźiw, dźiw tylko wroble śpiewaią. Ey dźiw, dźiw pewnie, wcale to rzecz wfzyftkim cudowna, w pokoiach ley, przeley, daway po dźiurki: *ede, bibe, epulare*; a w Kościołach, dobrze że y do Mfzy wina wyftarczy: ciecze przy Ołtarzu Xiędzu zakołnierz. Pańfkie gośćmi napełnione przybytki, do Kościoła trudno y piernikiem zawabić. Iak Syońfkie, tak y Kościelne w tych czafach, że po nich

S. Chryfo. Lucæ 16.

Trenor 1. ℣ 4. nich nikt na nabożeńſtwo nie chodźi, ścieſzki płaczą: *Viæ Sion lugent, eo quod non ſunt, qui veniant ad ſolemnitatem.* Kośćioł z ludźmi, Boga przebywaiącego mieſzkanie: *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & habitavit cum eis*; a w nim śmiechy, właśnie iak w karczmie, *ecce taberna.* Iarmarki, targi, rozboie w Kośćiołach, bo gdźież cudza idźie na tandytę poczciwość? w Kośćiele. Gdźie na czci zabiiaią bliźniego? w Kośćiele. Gdźie ſię poznać, przywitać, gazet, nowinek naſłuchać? w Kośćiele. Iak na polowanie, z pſami ſię do Kośćioła naſchodzą, albo nie umieią, lub też zapomnieli podobno, czego poſpolite uczy przyſłowie: co po pſie w Kośćiele, kiedy Paćierza nie mowi. Zgoła, cała w Kośćiele zabawa: czuprynę kartować, wąſy ſztychować, dźiwackie wytrząſać miny, koronka, albo też w ręku xiąſzka nabożna, a myśl *in lib. Geneſis mundanæ* wlepiona. Nie na utaionego w Przenayświętſzym Sakramencie, patrzą Boga, ale iak ſię kto ubrał, gdźie też ktora ſiadła ſtroyniſia, dwornemi ſtrzelaią oczyma. Ey ſtrzelcowie śmiertelni, do celu wiecznego traficie więzienia. Woła, ſam tu upomina Zbawićiel: *Do-*
Math. 21. ℣ 13. *mus mea, domus orationis vocabitur, vos autem feciſtis illam ſpeluncam latronum*; Dom moy, domem modlitwy ieſt, a wy łotrowſką z niego uczyniliśćie iaſkinią. To tedy powiedźiał Zbawićiel. A ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Zadane Swiętym nieuczczenie Kośćiołom, iak za dług pewny, ſurowym zwykł ſię BOG wypłacać karaniem: *Do, reddo.* O tym tedy temu BOGU, Ktory w Nayświętſzym utaiony Sakramenćie, aż do świata znami przebywa ſkończenia: *Ecce Ego vo-*
Math. 28 ℣ 20. *biſcum ſum, uſq; ad conſumationem ſæculi*, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Godnieyſzego, iak twoy żywot Panieńſki, w ktorym BOG y Człowiek, przez dźiewięć zoſtawał mieſięcy, żadnego nie było Kośćioła, błogoſławieńſtważ Twoiego żebrzę Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

IAko na każdym BOG niewidomie, ale wſzyſtko widzący, zoſtaie mieyſcu, co pięknie, dowcipny wyraźił Poeta:

*Omnia cum videat, nulli DEUS ipſe videtur,*
*Solus ubiq; patet, ſolus ubiq; latet.*

Tak też powinnego dla ſiebie, wſzędźie uſzanowania wyciąga, ale że w Swiętych Kośćiołach ſwoich, iak w domu, pryncypalne założył dla ſiebie mieſzkanie, dla tego, oſobliwego tu dla ſiebie domaga ſię od nas uczczenia, zadane ſwoim nieuſzanowanie Kośćiołom, iak zadług pewny, ſurowym zwykł ſię wypłacać karaniem: *Do, reddo.* Bogu chcąc ſię ſtać ſamemu podobnym:

bnym: *Ascendam super altitudinem nubium, similis ero Altissimo.* Isaiæ 14.
Zgrzeszył nadęty Lucyper, tegoż się niby to y Adamowi zachciało, iakiemiś stać się mieli z Ewą Bożkami: *Eritis sicut Dij.* Oba tedy przez pychę, rowne popełnili przestępstwo, czy rownież [pytam] nastąpiło karanie? Lucyper, w piekielne zarażże wtrącony przepaści: *Verum tamen, ad infernum detraheris, in* Ibidem.
*profundum laci;* a dla Adama, nie tak coś surowo: oto go BOG tylko z Raiu wyrzucił: *Emisit eum Dominus DEUS, de Paradiso voluptatis;* Coż to iest? grzech rowny, a czemuż nie rowne karanie? z uczonym wcale tu dziwować się trzeba Ginterem: *Deum immortalem! quid hoc est, si simile delictum, quare non similis pœna, quare Angelus acerbius, quam homo castigatus est?* Dowcipną na to daie Chryzolog S. odpowiedź; mieysca okoliczność uważa: Adam [prawi] w ziemskim, gdźie obecnego nie widźiał Boga, zgrzeszył Raiu; Anioł zaś w Niebie, to iest w Swiętym chwały Boskiey Kościele, pysznie się chciał z Bogiem porownać. A zatym na większe zasłużył nierownie karanie; tak na wspomnionego Chryzologa S. zdaniu, Autor namieniony powiada *Homo in terrestri, deliquit Paradiso, ubi De* Ginther.
*um præsentem non viderat, sed Angelus in Cælo, hoc est in Templo gloriæ, & in conspectu Altissimi, non abhorruit peccare; & sic cæleste Templum, suo scelere contaminare, hinc nullo asyli jure, gaudere poterat, nec spem veniæ impetrare.* Skarał BOG za Niebieskiego Kościoła swoiego nieuszanowanie Aniołow; patrzcież: zadane Swiętym nieuczczenie Kościołom, iak zadług pewny, surowym zwykł się wypłacać karaniem. *1mi Reg: 6. cap.* Zabraną Izraelitom Arkę, do kościoła Bożka swoiego Dagona, Azocyanie wprowadźili. Y dobre to niby ludu tego były zamysły, że nie w domu pospolitym, nie na lada mieyscu, ale niby to na swiętym, Pańską złozyli Arkę, tylko że y Dagona, swoie przy niey postawili bozyszcze, aż za te Arki nieuczczenie, o! iakże surowo Boska pokarała wszechmocność: *Mane die altera consurgentes, invenerunt Dagon, jacentem super faciem suam in terra, coram Arca Domini, caput autem Dagon, & duæ palmæ manuum ejus, abscissæ erant super limen.* Spadł bałwan, y głowę, y ręce pokruszył; mało ieszcze na tym, ciężkiego nie tu ieszcze koniec karania; strasznie BOG y Azocyanow uchłostał: *Aggravata est manus Domini contra Asotos, & demolitus est eos.* Odesłali więc Arkę Izraelitom wspomnianą, coż się tedy stało, słuchaycie, zbieraiący w polu Betsamitowie pszenicę, że nie znależytym ią przyięli uczczeniem, że ciekawemi na nią z dwornością poyrzeli oczyma: *Bethsamitæ metentes triti-*

*cum in valle, elevatis oculis viderunt Arcam*; że [mowię] powinnego iey nie wyświadczyli honoru, siedmdźiesiąt mężow, y piędźiesiąt tysięcy pospolstwa trupem padło. Dotknął się tey Arki Pańskiey Oza niektory, aż śmiercią nagłą zuchwałey przy-
2.Reg 6. płacił śmiałości. *Extendit Osa manum ad Arcam Dei, & tenuit eam, iratusq; est indignatione Dominus, contra Osam, & percussit eum, super temeritate, qui mortuus est.* Więcey są nierownie, poświęcone Bogu, Kościoły iak Arka, y niedźiw, w tamtey starozakonnego Kapłana Aarona była roszczka, tu Naywyższy,
Psal. 109. według obrządku Melchisedowego, Kapłan: *Sacerdos in aeternum, secundum ordinem Melchisedech*; w tamtey, z prawami Boskim napisane palcem były tablice, tu sam Prawodawca; w tamtey z Nieba na puszczy Izraelitom zesłana manna, tu Chleb Anielski, Chleb żywy, ktory dla naszego na ziemskie zstąpił padoły zbawienia: *Panis vivus, qui de Coelo descendit*; utaiony w Przenayświętszym SAKRAMENCIE, pod przymiotami Chleba y Wina mieszka, iak w swoim zostaie przybytku IEZUS. Zważcież, ieżeli za starozakonney nieuczczenie Arki, tak ciężko Boska się gniewała sprawiedliwość, o zaisteż! zadane Swiętym nieuczczenie Kościołom, iak za dług pewny, surowym zwykł się BOG wypłacać karaniem. Pewną nie szanuiącym Kościoły, narodow Doktor, zgubą był pogroził y ruiną: *Si*
1 Corin. 7 *quis Templum Domini profanaverit, disperdet illum DEUS*. Y *Oseae 9. cap.* przez swoiego przyobiecał Stworca Proroka: *Propter malitiam in Domo mea, ejciam eos*; Za popełnione złości w Domach moich, w Kościołach moich, z Księgi ich żywota wymażę, z społeczności Kochankow moich wyrzucę. Starożytne pogaństwo, w wielkich kłopotach swoich, nieszczęściach, tak rozumiało, że taką za bałwochwalskich swoich nie uszanowanie kościołow, zciągnęli na siebie niedolą. Miłyż Boże! za Katolickich wzgardę Kościołow, y iakiegoż spodźiewać się trzeba karania? S. tak konkluduie Augustyn: *Gentiles putabant, tot mala pessima evenisse, eo quod irreverenter Deorum suorum, profana templa tractassent, quid nos promerebimur, si veri Dei nostri Ecclesiam profanaverimus.* Y ztąd to Rzymski Orator szczycił się Seneka: *Intramus templa compositi, ad sacrificium accessuri, vultum submittimus, togam adducimus, in omne argumentum, modestiae fingimur.* My (prawi) ze wszelką do naszych chodźić zwykliśmy kościołow układnością. Ach wstydźie! hańbo ostatnia; a my Chrześcianie, my na taką SS. Kościołow naszych, zdobyć się nie umiemy uczciwość. *Ezech. 8.* Każe tam BOG przebić do Kościoła ścianę, ażeby co się tam dźieie, Prorok obaczył:

czył: *Filij hominis, fode parietem*; aliści obrzydliwość pokazała śię wszelka: *Vidi, & ecce omnis abominatio*. Tu śię malowanym kłania starszyzna portretom: *Septuaginta de senioribus, stantes ante picturas*; Tu niewiasty, nad sprośnym płaczą Adonidą: *ecce mulieres sedebant, plangentes Adonidem*, tu wszyscy tyłem śię obróciwszy do Ołtarza, winne, komu innemu oddaią ukłony: *ecce dorsa habentes contra templum, adorabant ad ortum solis*. Co śię tam w obiawieniu pokazało Prorokowi, to śię w Katolickich dźieie częstokroć Kościołach: Nie modlitwy, ale nie potrzebne prowadzą zwyczaynie dyskursa; nie nabożeństwa, ale graiącey słuchaią kapeli; nie na utaionego w Przenayświętszym Sakramencie Boga, ale po ławkach, gdźie kto śiadł, iak śię kto ubrał, patrzaią. Zamiast należytego przed Bogiem klęknienia, głową ledwie kiwnie, y nogą posunie: *Vidi &c.* Do wspomnianego zaraz BOG powiedźiał Proroka: *Ergo & ego, faciam in furore meo, non parcet oculus meus, nec miserebor, & cum clamaverint, ad aures meas voce magna, non exaudiam.* Taka to nieuczciwość w moich śię dźieie Kościołach, cóż gniewać na nich śię będę, moiey nigdy nie doznaią litości, ich do mnie nie wysłucham wołania. *Ioann. 7. cap.* Do Ierozolimskiego przychodzi Zbawiciel Kościoła, aż tam iak na rynku, iarmark w Kościele, co też na to IEZUS powiedźiał? oto nie słowami, ale biczem, takową Kościoła ukarał pogardę: *Cum fecisset quasi flagellum de funiculis, omnes eiecit.* Nigdźie w Piśmie nie czytamy, ażeby BOG sam, ludzkie miał karać występki: Y tak z Rayskich pierwszych Rodźiców naszych wyrzucił rozkoszy, ale to za Anielską uczynił usługą. Chananeyczykow, y Amoreyczykow z własnego wygnał Państwa, ale na to much zażył, te ich wygryzły. Liczne woyska, Assyryiskiego tysiące, y Egyptskie, karał śmierciami Krolestwo, ale przez SS. Aniołow; a kiedy karać było, Kościoł nie szanuiących potrzeba, ani Aniołow, ani swoich na to nie zażywał Apostołow, ale sam swoiemi ukarał rękami. Długo BOG Ptolomeusza, Heliodora, Philopatra, y dwoch Krolow Antyochow, choć wielce grzesznych, cierpiał tyrannow, lecz kiedy na Kościoł śię Boży targnęli, ciężkim obciążyli łupiestwem, swoią zgwałcili sprośnośćią, tak wielkie na nich przepuścił karanie, że ich żywych roztoczyło robactwo. W Kościele, w ktorym Rzymskie słuchały Matrony kazania, niektory chcąc ich śię przypatrzyć urodźie, wiszącą odsłonił kortynę; postrzegł to Papieski niegdys Kaznodźieia, Oliwa, y zaraz go pod czas samego okrzyknął kazania: *Miror in te superum patientiam, miror inferorum segnitiem*; Cud wielki,

rzecz dźiwna, że Boſka cierpi cię na świecie wſzechmocność, że cię w bezdenne piekło nie porywa przepaści. Coż proſzę, ſławny ten pragnął Kaznodźieia wyrazić? ieżeli nie to: iż zadane Swiętym nieuczczenie Kościołom, iak za dług pewny, ſurowym zwykł ſię BOG wypłacać karaniem. *Ioann: 8. cap.* Kaznodźieyſką Zbawiciel naſz IEZUS funkcyą odprawuiąc na świecie, tak prawdą zakłòł Hebreuſzow w oczy, że aż ſię do kamieni porwali na Pana: *Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in eum.* Y niedźiw, boć to za zwyczay, prawdę mowiącego ludźie Kaznodziei nie lubią. Prawda ſię padłſzy na ulicy, po-
Iſaiæ 59. tłukła: *Corruit in platea veritas, & æquitas non potuit ingredi;* nie trzeba iey leczyć, niechay lepiey zginie do reſzty. A coż [proſzę] IEZUS uczynił? oto ſię ſchronił, wyſzedł z Kościoła: *IESUS autem abſcondit ſe, & exivit de Templo.* Dźiwować ſię tu wcale potrzeba, co to ieſt: wſzakże a żeby dla naſzego umarł na krzyżu zbawienia, na to na ziemſkie zſtąpiłeś moy IEZU padoły, a czemuż umrzeć, iuż dla nas maiąc ſpoſobność, chronisz ſię? Czemu? was nie pytam ſię, bo Hugo Kardynał powiada: *IESUS autem abſcondit ſe, & exivit de Templo, non quod mori non cuperat, cum ad hoc in mundum venerit, ſed ne tanto ſacrilegio, domus illius pollueretur.* Wyſzedł IEZUS, kiedy go kamienować chciano z Kościoła, nie dla tego, że umrzeć dla nas nie pragnął, lecz żeby zaboyſtwem zmazać nie dopuścił Kościoła. W nim bowiem iak oſobliwſzego dla ſiebie żąda uczczenia, tak za nieuſzanowanie onegoż, iak zadług pewny, ſurowym zawſze ſię wypłaca karaniem. *Lucæ 19. cap.* Oſtatnią tam IEZUS, Ierozolimſkiego przepowiedźiał miaſta ruinę: *Venient dies in te, & circumdabunt te inimici vallo, & anguſtiabunt te undiq; & filios tuos, & non relinquent in te lapidem ſuper lapidem.* Czas przyidzie, kiedy nieprzyiacielſkie w koło cię otoczą obozy, kamień ſię na kamieniu w tobie nie oſtoi. Tak ſtraſzną ſkończywſzy przemowę, do Salomonowego zaraz że ſię udał Kościoła, z niego y przedaiących, y kupuiących wypędźił: *Ingreſſus in Templum, cœpit eijcere ementes, & vendentes in illo.* Tego to chciał IEZUS nauczyć, że SS. nieuſzanowanie Kościołow: woyny, ruin, chorob, powietrza, naiazdow, nieurodzaiow, y głodow, pierwſzym bywa poſpolicie początkiem. Słuchaycie co Gloſſa przyznaie: *Dum CHRISTUS ementes, & vendentes percutit, oſtendit, unde radix perditionis proceſſerit, ut pote, quod irreverentia in domos Dei, præ cunctis aliis peccatis, ruinas publicas, & irreparabiles civitatibus, & Regnis accerſit, & ſuperinducit.* Piſze Aretas Arcybiſkup, około roku 912. Alexander Ceſarz,

wzgardę chcąc Kościołowi uczynić, czapki nie zdiąwſzy, wſzedł do niego, aż oto krwie go płynieniem, tak BOG ſprawiedliwy pokarał, że dla tey umierać muſiał przyczyny, na znak tego: że zadane Swiętym Kościołom nieuczczenie, iak za dług pewny, ſurowym zwykł ſię BOG wypłacać karaniem.

*Kończę.* Uważ każdy, y pomiarkuy, umrzeſz zapewne, a ktoż cię przyimie po śmierci? Czy Oyciec, czy Matka, czy mąż, czy żona, czy brat, czy ſioſtra, czy twoy przyiaciel? ci nos zatkawſzy, wſzyſcy odeydą, z domu wyrzucić rozkażą; Kościoł cię przyimie, y iak Matka kochaiąca, w ſwoich pogrzebie wnętrznosciach. Przyidźie to, że w czyſcowych ſmażyć ſię będźieſz pożarach, ktoż ci w płomieniach przynieſie ochłodę? Kościoł; tam Ofiary, tam Mſze, tam nabożeńſtwa, tam za Duſze zmarłych Odpuſty. Na ſtraſzny wſtanieſz Trybunał, oddać wiernie Kościoł, kości twoie; O! iakżeś go ſzanować powinien. Ach! mieyſce to ſtraſzne, Boſki przybytek: *Terribilis eſt locus iſte, verè non eſt hic aliud, niſi Domus Dei, & Porta Cœli*; a przecież w wielkim nieuſzanowaniu zoſtaie. Ach moy BOZE! ach Stworco naſz, za twoich nieuczczenie Kościołow, z głęboką dźiś Cię przepraſzamy pokorą, chcemy odtąd, w śmiertelnych życia doczeſnego godzinach, Ciebie w Przenayświętſzym utaionego SAKRAMENCIE, w Swiętych obecnego Kościoła, należytym zawſze uſzanować ſpoſobem, a potym w ſzczęśliwey chwalić Cię żądamy wieczności. Z Swiętym Akwinatycznym wołamy Tomaſzem: *IESU quem velatum, nunc aſpicio, oro fiat illud, quod tam ſitio; ut Te revelata cernens facie, viſus ſum ſim beatus, tuæ gloriæ.* IEZU na ktorego pod przymiotami Chleba y Wina, cieleſne rzucamy zrzenice, niechay potym w Niebieſkiey, Ciebie oglądamy Oyczyźnie. Amen.

# KAZANIE L.

## Na Uroczyſtość S. Wawrzyńca Męczennika,

*Miane w Miedzybożu w Kościele Farnym, dnia 10. Sierpnia, R. P. 1758.*

Granum frumenti, ſi mortuum fuerit, multum fructum affet. *Ioa. 12.*

*Ziarno pſzeniczne, ieżeli obumrze, wielki owoc przynoſi.*

Kiedy poſpolita, zwyczayna, po obſzernych łanach, y polach, około żniwa zaczynać ſię zwykła robota, kiedy (mowię) iedni do ſierpa, inni na rok przyſzły pra-

cuiąc, do pługa y fieyby maią fię; w ten czas y woiuiący Chrystusa Kościoł, przy doroczney Wielkiego Męczennika, Wawrzyńca S. Uroczystości, o ziarnach, zasiewach, y żniwach obfitych wspomina: *Granum frumenti &c.* Ale iakież pytam fię między pszenicznym ziarnem, a Wawrzyńcem moim, podobieństwo widzieć? kąkol częstokroć między wyborną nieprzyiacielska ręka posieie pszenicą; y tak to na Ewangelicznym po-

Matth:13. lu stało fię: *Venit inimicus homo, & super seminavit zizania, in medio tritici.* Łakome wrobelki, ażeby kwitnącą wypiiać bali fię pszeniczkę, strafzydła aż zastawiać potrzeba. Patrzcież, aż z Wawrzyńcem S. opak dźieie fię: Na bòyney niewinnego sumnienia roli, chwasty, pokrzywy, grzechowe nigdy nie wzrastały kąkole; ale: to niewinności lilie, to cierpliwości palmy, to cedry rośli czystości, to Panieńskiego wstydu rożę kwitnely. Sęp piekielny, nigdy y trochę Wawrzyńca nie targnął. A iakiż Wawrzyńca S. z ziarnem iest pszenicznym paragon? daycież pokoy, y wielki. Więcey ieszcze Hyponeński Infułat, S. powiada Augustyn: *Granum sinapis, est Laurentius, qui diversis attritus passionibus, per totum orbem, gratia meruit, sui suffragare Martyrij;* Ziarnem (prawi) gorczycznym, Wawrzyniec iest, ktory roźlicznemi przytarty będąc mękami, świat cały sławą swoiego napełnił męczeństwa. To iuźże iest ziarnem Wawrzyniec S. y niechay tak będźie. A ia w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Te obumarłe ziarno Wawrzyniec S. Niebieskiemu Gospodarzowi, żyzność przyniosło stokrotną: *Granum frumenti &c.* O tym tedy Panu BOGU moiemu, na większą a większą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogosławieństwem Twoim mowić będę, o ktorey Panieńskim wyczytałem

Can 7. ℣. 2. zywocie: *Venter tuus acervus tritici, vallatus liliis,* Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

WCalem fię nigdy nieomylił, że ziarnem moiego nazwałem Wawrzyńca, bo dowod, nieposledni tego widzę dokument. Antyocheńskiego Biskupa, Ignacego S. na pastwę bestyom wiedźiono zażartym, aż mężny z tym fię słyszeć daie Męczen-

S.Hieron. de Script. Eccl. nik: *Frumentum CHRISTI sum, dentibus bestiarum molar, ut panis mundus inveniar.* Kiedy Wielebnego Xiędza Henryka Garnetta, Prześwietnego *Soc: IESU* Zakonu Kapłana, w Londynie cwiertowano za prawowierną Chrześciańską wiarę, na sztuki, na blisko leżącą słomę krew padała, y na kłosie iednym twarz iego cudownym wyraziła fię sposobem. A tu symboliczne pioro, lemma przypisało takowe: *Pingere, cruentus Arista;*

*sta*; Maluy się kłosie krwawy. Ziarnem Męczennikow Swiętych nazwać potrzeba. Czemu, to pewnie spytacie? bo ich między wymyślnemi katowniami, wytwornemi torturami, iak pod młyńskim y tarto, y z mełto kamieniem: Z skòry odarto iak z łuski, mieczem, iak sierpem wyżęto, iak kłosy w polu, kosą wycięto. Y takim to ziarnem, S. dzisieyszy był nasz Solenizant; Lecz to obumarłe ziarno Wawrzyniec, Niebieskiemu Gospodarzowi, żyzność przyniosło stokrotną. Chcemyż dowod tego oczywisty obaczyć, życia iego przeczytaymy sobie historyą: Wawrzyńca naszego Rodźice, sławne w Hiszpanii, Hasttyńskie to były Xiążęta, ale iak bałwochwalni, tak też y w cale nie płodni; w tym Chrześciańki niewolnik, byleby w CHRYSTUSA uwierzył, miłe Panu obiecuie potomstwo, z wielką wspomnianą od niewolnika kondycyą, strapieni przyimuią Rodźice ochotą. Powiła Xiężna syna, S. dźisieyszego Wawrzyńca, coż ludzkiemu zazdrosny szczęściu, dusz naszych czyni nieprzyiaciel zawźięty? Maleńką, nie ochrzczoną ieszcze dźiecinę, z niemowlęcey bierze kolebki, zkłada przy drodze, pod drzewem, a sam się w dźiecinne uwiia pieluszki. Przechodzący z Rzymu Swięty Xystus Papież, kwilącą się obaczy dźiecinę, bierze, y chrzci, aże ie pod laurem, albo wawrzynem znalazł drzewem, Imie daie *Laurentius*, albo Wawrzyniec. Piętnastu lat kiedy dorosła dźiecina, do Hiszpanii, gdźie z innemi miał go Katechistą uczynić, S. go wspomniany Xystus prowadźi. W owey przytrafiło się podroży, że zuchwały niektory, Wawrzyńcowi, swoiemu wyrzucał na oczy koledze: Tyś podrzutek, ciebie w lesie naleziono pod drzewem, łoża nie dobrego bydź musisz. Zapłonął się wstydliwy na takie zarzuty Młodźieniec, a od swoiego oderwawszy się Xystusa, w leśną poszedł między gęstwiny pustynią. W tym noc gdy nastąpiła głęboka, leśnego boiąc się zwierza, na dąb rozłożysty, a żeby bespiecznie mogł tam przenocować, wchodźi. O! dźiwne, o! cudowne, o! niepoięte Boga moiego przeyrzenia: Pod też same drzewo dębowe, straszne zleciawszy się biesostwo, czego też ktoren w Hiszpańskim dokazał Krolestwie, przed Belzebubem, przeklętym swoim popisuią się Xiążęciem. Aż na końcu rzecze ostatni: Za więźnia Chrześcianina poradą, Hastańskie Xiąże, syna uprosił sobie u Boga, ale ia z kolebki te dźiecię porwałem, pod drzewem złożyłem Laurowym, a sam do tych czas na iego zostaiąc łożeczku, a żeby Chrześcianinami nie byli, wielką czynię obrzydliwość Rodźicom; słyszałem, miałem ia y o tym wiadomość, iakoby Xystus Filozof niektory,

tę miał dźiecię ochrzcić, y nazwać Laurentym, trzebaż go zgładźić ze świata, zabić koniecznie; wiele ten bowiem do wiary, y Chryſtuſowego pewnie przyprowadźiłby poznania. Co też rozumiecie, to kiedy uſłyſzał Wawrzyniec, o! iakież myśli go trapiły troſkliwe: Porwie ſię, do ſwoiego ſpieſzy Xyſtuſa, rzecz całą, wſzyſtko co ſię dzieie opowiada; z Swiętym idźie w dom Oycowſki Xyſtuſem, aliści w progach iego tylko co ſtaie, aż oto ktory za ſyna ſię dotąd udawał, z wrzaſkiem, z wielkim czart ucieka hałaſem. Tu dopiero niewiernym, wſzyſtko powiedźiawſzy Rodźicom, do Boga, y wiary nawraca Wawrzyniec; Niebu ich, y ſzczęśliwey zyſkuie wieczności. O zaiſtież! te obumarłe ziarno światu Wawrzyniec, Niebieſkiemu Goſpodarzowi, żyzność przynioſło ſtokrotną. Cieſzył ſię niezmiernie ſtarozakonny Lamech, oſobliwſzą w ſynu ſwoim Noem, gdy mowił, pokładał nadźieię: *Ipſe conſolabitur nos, ab operibus manuum noſtrarum in terra, cui maledixit DEUS*; Ten [prawi] na przeklętey od Boga ziemi, wielką ſię nam ſtanie pociechą; ten dzielną w pracach naſzych, będźie pomocą. A na kimże bardźiey, na kimże to więcey pytam ſię? ieżeli nie na Swiętym moim ſię ſprawdźiło Wawrzyńcu; Ten to ten bowiem, kiedy na ich czuwaiącego zgubę, odpędźił y odſtraſzył czarta, kiedy wiary S. nauczył; y czyliż nie prawdźiwie, y ſzczerze ſwoich rozweſelił Rodźicow Wzrok, ciężką cierpiącemu Oycu ślepotę, młody Tobiaſzek przywrocił. Więcey dokazał, więcey coś uczynił Wawrzyniec: bo z bałwochwalſkich Oyca y Matkę ſwoią, wyprowadźiwſzy ciemności, wiary S. światłem obiaśnił. Iozef Patryarcha, Oyca żywił w Egyptcie, ale tylko żywił docześnie; Wawrzyniec tak Chrześciańſką nakarmił nauką Rodzicow, że ich od głodu uwolnił wiecznego, na gody wprowadźił Niebieſkie. Też obumarłe ziarno światu Wawrzyniec, Niebieſkiemu Goſpodarzowi, żyzność przynioſło ſtokrotną. *Exodi 3tio cap.* Starozakonnemu Prawodawcy Moyżeſzowi, na gorze Horeb, ktory lubo uſtawicznie gorzał, ſpalic ſię żadnym przecie nie mogł ſpoſobem, krzak ſię tam ogniſty pokazał: *Ecce rubus ardebat, & non comburebatur*. Krzak ten, kiedy z Swiętym moim porownać dźiś myślę Wawrzyńcem, choc to pominę, że uſtawicznie iak Etna, Boſką nie wygaſłą ſerce iego gorzało, pałało miłością, na dźiwne iego przecieć gdy ſię zapatruię męczeńſtwo, przy roſpaloney ſtanąwſzy kracie, krzakiem go ogniſtym, zgoreć nie mogącym, *Rubus &c.* bydz ſądzę. Iuż to wcale rzecz nie tayna, bo w wyżſzym o tym namieniłem dyſkurſie, że Wawrzyniec S. dla tey, iż pod

laurem

laurem znaleziony przyczyny, Laurentym, albo też zowie ſię Wawrzyńcem. Drzewo on ieſt tedy, a ktoż to te drzewo podpalił? Tyran wielki, Tyran nieubłagany, Rzymſki Staroſta Waleryan; nigdy atoli choć na męczeńſkiey gorzał, ſmażył ſię kracie, Wawrzyniec na męſtwie, ſtateczności w Wierze S. nie mogł pogorzeć. Większe w ſercu Boſkiey żarzyły ſię ognie miłości: *Segnior ignis* (mowi Leo S.) *qui foris uſſit, quam qui intus ardebat.* Y ſam ſerdecznym gorzał ku Bogu affektem, y ſerca naſze oziembłe iak lody, tym ſamym zapalił płomieniem, świat obiaśnił. To mu S. przyznał Auguſtyn: *Illuminavit plane mundum Laurentius, eo lumine, quo ipſe accenſus eſt, flammis quas ipſe pertulit, omnium Chriſtianorum corda calefecit.* Poyrzał na Męczeńſką Wawrzyńca kratę, Biſkup Maxym S. aż z pod niey wybuchaiących na świat cały doyrzał płomieni: *Radiantibus S. Laurentij flammis, victrix Chriſti Eccleſia, in hunc quoq; diem toto orbe coruſcat.* Męczeńſkie po dziś dzień ſtoſy goreią Wawrzyńca, y świat cały do cnoty zapalaią: *Illuminavit &c.* Iedna ognia Wawrzyńcowego iſkierka, zagrzać do cnoty każdey potrafi. Doznał tego ogniſty Patryarcha Auguſtyn: *Beati Laurentij exemplo, provocamur ad Martyrium, accendimur ad fidem, incaleſcimus ad devotionem.* Stos Wawrzyńcow, nie zimny to wcale do Męczeńſtwa namawiaiący Orator. Widział żołnierz Romanus, iak piekł ſię na kracie Wawrzyniec, widział iak rany, ręce ocierały Anielſkie, y Hetman też na to patrzył Hypolit; aż obadwa: y ten, y ow, o Chrzeſt upraſzał. Więcey coś *Ioſephus Manſi*, na ſławną piſze Wawrzyńcowi S. pochwałę: *Flammis, quas ipſe pertulit, omnium Chriſtianorum corda calefecit, adeo ut qui in Indiis, deinceps pro Religione, Martyrij ſubierunt agonem, ad hujus martyrij imitationem, tanta in lætitia morti occurrerint, ut ſuper carbones repoſiti, odoriferis ſe floribus, vel prætioſiſſimis carbunculis, inſtratos eſſe putaverint.* Ogniſtym ſwoim, ktory przy ciężkim ſwoim wycierpiał Męczeńſtwie, świat cały zapalił pożarem Wawrzyniec, tak dalece, że ci, ktorzy między grubym w Indyiſkich krainach pogańſtwem, na ſtraſzne oddawaią ſię męczeńſtwa, wzorem, przykładem Iego, y torem, z tak wielką na śmierć poſpieſzaią ochotą, że na rozrzażonych będąc położeni węglach, y żarach, zdaie im ſię, iakby to na delikatnym, wonnieiącemi uſłanym kwiatami, mięko ſpoczywaią łożeczku. Y z tąd to iak uważam, uczony *Iacobus Lobbecius*, wielce ſię zadziwił, gdy mowił: *Ecce quod ab uno Martyre Martyres, quod ab uno frumenti grano, ſuccreſcunt grana, ut de illo verum eſſet, illud CHRISTI oraculum, ſi mortuum*

Bbbb *fuerit,*

*fuerit, multum fructum affert*. Od Męczennika iednego, o! iakże liczne Męczenników Orſzaki; iedne obumarłe ziarno świátu Wawrzyniec, o! iakże obfitą żyznością, gumno zbogacił Niebieſkie. O nim to wcale, co CHRYSTUS przeyrzał, y przepowiedźiał prawdźi ſię: Ziarno pſzeniczne, ieżeli obumrze, wielki owoc przynoſi. Wielki owoc y BOGU, y Niebu przynioſł Wawrzyniec S. bo nieuſtraſzonym Wiary S. będąc Obrońcą, co S. Opat Rupertus przyznaie: *Propugnator fortiſſimus, Chriſtianæ Fidei*; iak Wiary bronił, tak też do niey wielu nawracał. W noſzęż: Te obumarłe ziarno świátu Wawrzyniec, Niebieſkiemu Goſpodarzowi, żyzność przynioſło ſtokrotną.

*Kończę*. Ziarno wyborne Wawrzyniec S. obfity BOGU, y Niebu przynioſł pożytek. A my kąkol, plewy mizerne, liche poślady, kiedy nas śmiertelna podetnie koſa: ach! ach! nieſteryż, [ ey bodayżem ſię omylił ! ] w piekielne wrzuceni czyli nie będźiemy pożary? Swięty doświadczony od ognia Patronie Wawrzyńcze, y tu od doczeſnych, y od wiecznych twoią zachoway przyczyną pożarow. Niechay proſiemy, *Lumen de Lumine*, Swiatło z Swiatłości, tego BOGA, o ktorym Deutr. 4. Piſmo S. powiada: *DEUS, Ignis conſumens eſt*; BOG naſz, Ogniem pożeraiącym ieſt, w ſzczęśliwey widźiemy bez końca wieczności. Amen.

# KAZANIE LI.

## Na Uroczyſtosć Wniebowźięcia Nayswiętſz: MARYI Panny.

*Miane w Miedzybożu w Kościele Farnym, dnia 15. Sierpnia, R. P. 1758.*

Sollicita es, & turbaris erga plurima. *Lucæ 10, cap.*
*Troſzczeż ſię, ÿ fraſuieſz około wiela.*



NA roſkaz, zacnego mieyſca tuteyſzego Rządcy, na tey tu znowu ſtanąwſzy Ambonie, naypierwey godni was przepraſzam ſłuchacze, że niżeli nieudolne moie zacznę Kazanie, przy naygłębſzey oświadczeniu pokory, z Wniebowźiętą, pomowić coś zechę MARYĄ. Iam rozumiał, Naydoſtoynieyſza, Wielowładna Pani, Monarchini naſza MARYA, ze mizerne, ziemſkie opuściwſzy padoły, a w gòrne Nieba ſię przenioſſzy krainy: *Aſſumpta eſt MARIA in Cœlum*, o nas ſtrapionych zapomniſz ſierotach. Iam rozumiał,

miał, że w wspaniałych Niebieskich zostaiąc przybytkach, na nasze y spoyrzeć nie zechcesz niziny? Aliści iedynego Syna twoiego wzorem: *Qui in altis habitat, & humilia respicit*, y oka Psal. 112.
z nas spuścić nie myślisz. Nasze przed straśznym Boga Tronem, zawsze utrzymuiesz potrzeby. O dobro, y nasze starasz się pożytki: *Sollicita es &c.* Ktoż nie wie, że iednym naymilszym pokoiu, y spoczynku mieyscem, Niebieskie nazywać potrzeba mieszkania. Patrzcież, y w nich przecie, żebyśmy w szczęśliwości zawsze opływali powodźiach, Wniebowźięta troszcze się, zabiega MARYA: *Sollicita es &c.* Pięknie to Zakonu moiego ozdoba, Seraficzny Doktor, Bonawentura S. wyraża: *Una in Cælo, pro nobis sollicita, & Anima, & corpore assumpta, turbatur pro nobis, ut nos felices simus.* Serdecznym, że w daleką wyprawiła drogę, młodego Tobiasza syna swoiego, staruszka ubolewała Matka lamentem: *Heu! heu fili mi! omnia in te habentes, non te debuimus, a nobis dimittere.* Ach! synu moy Tobiæ 7.
nayukochańszy, w tobie gdysmy mieli wszystko dla siebie, izaliż, z domu nam cię puszczać było potrzeba? *non te &c.* Prawda to, przyznaię: w Tobie Matko, w Tobie Orędowniczko, w Tobie Opiekunko nasza MARYA, dobro, pomyślność niewyczerpana. Ty iesteś bespieczną, w obszernym świata oceanie: *Mundus mare latum, & spatiosum*, przy burzliwych dolegliwości powodźiach, nadźiei naszych Kotwicą: *Spei anchora.* Ty iesteś, dostatnią zubożałych fortun Skarbnicą: *Arca pretiosissima.* S. Cyrill.
Ty iesteś doskonałą kalectwa, chorych, niedołęgow Lekarką: *Salus infirmorum.* Ty iesteś poufałą sierot Opieką, właśnie niby to do Ciebie rzeczono: *Tibi derelictus est pauper, orphano Tu eris adjutor.* Ps. 10 ỳ 14
Ty iesteś mocną w niebespieczeństwach nagłych Obroną; Ty ucieczki naszey wieżą, tysiąc uzbroioną tarczami: *Turris David cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea.* Cant. 4.
W Tobie tedy wszystko mielismy, y na coż Ciebie nędzni puściliśmy ziemianie? *Omnia in Te habentes, non Te debuimus, a nobis dimittere:* Y tu to tu, iak uważam, nie tak powiekami, iako wiekami płakać potrzeba: *sæculorum assumere luctus*; atoli rzęsistemi zalewać się łzami, szlochać nie będźiemy. Idź! idź Pani, w Niebieską przenoś się iuż dźisiay Oyczyznę, tęskniec, smucić się przyczyny nie mamy, czemu? bo y wierzemy, y wiemy, że przed nieograniczonym, Wszechmocnego Pana Maiestatem, w naszych wstawiać się nigdy nieprzestaniesz potrzebach; z serca nas niespuścisz, y z pamięci. Wszystkich albowiem w Macierzyńskiey piastuiesz pieczy y obronie: *Sollicita es &c.* Teraz iuższe ludzki sobie winszować masz narodźie, iż

poufałą, beſpieczną, z Wniebowziętey przed Bogiem mieć będzieſz MARYI Patronkę. Nigdy ona z ſwoiey cię rugować nie zechce opieki. W dalſzym owſzem mowy moiey powiem dyſkurſie: Im wyżey w Niebie MARYA, tym żeby naſza ſię po ziemi niſko nie czołgała ſzczęśliwość, z uſilnieyſzą ſię ſtara, y zabiega pilnością: *Sollicita es &c.* O tym tedy Temu BOGU, ktory iak ſam po chwalebnym Wniebowſtąpieniu ſwoim, Oycowſką zaſiadł prawicę: *Aſcendit ad Cælos, ſedet ad dexteram Patris*, tak y Matkę ſwoią, przy prawey poſtawił ſtronie: *A-*
Pſalm 44 *ſtitit Regina a dextris tuis*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, Nayświętſza, dźiſiay Wniebowźięta MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

WCale to prawda, nie nowina, codźienne, uſtawiczne y owſzem, uczy doświadczenie każdego, że w ſzczęściu, w honorze, w wyſokiey zoſtaiąc godności, o niżſzych zwykli nie pamiętać częſtokroć ludźie. Zwyczaie, y wrodzone odmienia doſtoyność przymioty. Wierzcież mi, nie zbłądźił, kto ſtarożytne wzniecił przyſłowie: *Honores, mutant mores, ſed raro in meliores.* Tylko co blaſk komu przychylney, podchlebney zaświeci fortuny, aż zaraz gaſną cudze intereſſa w pamięci. Chcecież dowodu z Piſma S. pokażę. *Geneſ. 40. cap.* Razem w więzieniu y Iozef niewinny, y obwiniony ięczał Faraona Podczaſzy, w iedney zoſtaiąc katuſzy, ſen [o ktorym wſpomnieć dla krotkości czaſu nie trzeba] ſwoiemu Iozef wſpół więźniowi wykłada: Wyidźieſz ty z niewoli nieboże, lecz Pańſkie gdy znowu pozyſkaſz reſpekta, y o mnież pamiętay upraſzam: *Memento mei cum bene tibi fuerit.* Taż prozba, pożądanego czy ſię doczekała ſukceſſu? Tak by ſię ſpodźiewać było potrzeba, opak atoli, przeciwnym ſtało ſię ſpoſobem: *Succedentibus proſperis, præpoſitus pincernarum, oblitus eſt interpretis ſui*; ( to to krotka pamięć) zapomniał przy ſzczęściu o drugim; ſłuſznie tedy, że przy ſłużącey fortunie, o innych zapominaią częſtokroć, krytyczną ludźiom przypiſano naganę. Lecz nie tym Niebieſcy rządzą ſię zwyczaiem Dźiedźice, chociaż naywyżſzą ſię cieſzą godnością; chociaż w gornych opływaią roſkoſzach, nigdy iednak o nas mizernych, zapomnieć nie mogą ſierotach, [bo wſzakże gdy w życiu ieſteśmy, mowić możemy: *Pupilli facti ſumus abſq; Patre*; BOZE naſz, bez ciebie ach my ſieroty! bez Oyca] o nas mowią opuſzczonych, Swięci pamiętaią Wybrani. Pytam że ſię, y czyliż ktory z Swiętych Kochankow Boſkich, w ſzczęśliwey więcey ieſt uſzanowany wieczności, nad Naydoſtoy-

doſtoynieyſzą Boga moiego Matkę MARYĄ? Taćto ta, przy tryumfalnym Wniebowźięciu ſwoim, Anielſkie przechodźi y przewyżſza gromady: *Exaltata eſt ſuper Choros Angelorum, ad Cœleſtia Regna.* Tak tedy od Oyca Przedwiecznego iak Corka, od Syna Boſkiego iak Matka, od Ducha Przenayświętſzego iako Oblubienica, od całey TROYCY Przenayświętſzey, iako Iey [za zdaniem Bonawentury moiego] naymilſzy przybytek: *Triclinium Nobile Sanctiſſimæ Trinitatis,* w Niebie iuż uwielbiona, y uſzanowana MARYA, ſwoim że tylko cieſzyć ſię będźie honorem? a o nas nieſzczęſnych zapomni wygnańcach? *Exules filii Evæ*, iako żywo; Bernard miodopłynny napiſał: *Advocatam præmiſit peregrinatio noſtra, quæ tanquam Iudicis Mater, & Mater miſericordiæ ſimpliciter, & efficaciter, ſalutis noſtræ negotia pertractavit.* Mamy zaiſte poufałą Opiekunkę y Patronkę, dźiſiay Wniebowźiętą Maryą, ktora ſtraſznego BOGA, zywych y umarłych Sędźiego: *Venturus eſt judicare vivos & mortuos*; a oraz y miłoſierdźia będąc Matką, *Mater miſericordiæ,* w zbawienia naſzego wſtawiać ſię nigdy nieprzeſtanie potrzebach. Bo to com wyzey powiedźiał, nie ſekret: Że im wyżey Wniebowźięta MARYA, tym żeby naſza ſię po ziemi niſko nieczołgała ſzczęśliwośc, z uſilnieyſzą ſię ſtara, zabiega pilnością: *Solicita es &c.* *3. Reg. 2. cap.* Do Salomona tam ſyna ſwoiego, Matka Betſabee przychodźi, y iak należało, znależytym przyiął ią ſyn dobry reſpektem, na iey przywitanie ſam powſtał, tron dla niey po prawey roſkazał ſtronie wyſtawić: *Surrexit Rex in occurſum ejus, adoravitq; eam, poſituſq; eſt tronus Matris Regis, quæ ſedit ad dexteram ejus.* Lecz iakiż [proſzę] do Krola miała Betſabee interes? oto ażeby poważną ſwoią wnioſła za Adoniaſzem przyczynę: *Venit Bethſabee ad Regem Salomonem, ut loqueretur ei pro Adonia.* Swiętſza Betſabea MARYA, tamta doczeſnego, ziemſkiego, Ta nieśmiertelnego wiecznego, [bo z tąd to w Pacierzach mowiemy Kapłani: *Regi ſæculorum immortali, & inviſibili, ſoli DEO honor & gloria.*] światu porodźiła Monarchę; tamta Krola grzeſznego, Ta nieśmiertelnego, wiecznego, gładzącego grzechy Baranka, IEZUSA: *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi,* Matką ſtała ſię iedyną. Gintera to zdanie, co powiem: *Bethſabee Mater fuit terreni Regis, MARIA autem Mater Dei, & ſimul hominis; Bethſabee Mater fuit Regis peccatoris, MARIA Mater Regis, peccatores juſtificantis, & redimentis.* Ta tedy więcey nierownie niż Betſabee MARYA, iak przy chwalebnym Wniebowźięciu ſwoim, od Syna uczczona IEZUSA, nic o tym nie mowię, Joan. 1.

wię, y wzmianki nie czynię, ani wspominam. Y słusznie, bo mnię Bernard miodopłynny okrzyka: *Christi generationem, & Mariæ Assumptionem, quis enarrabit?* Ale to na mocną szalę rozsądku gdy biorę, iaśnie to poznaię, że iak na to niegdyś ażeby Adoniasza mogła utrzymywać interess: *ut loqueretur ei pro Adonia*, do Krolewskiego weszła Betsabea pokoiu, tak Wielowładna Pani nasza MARYA, dla tego w gorne przeniosła się przybytki, ażeby przed Synem swoim Swiętszym Salomonem
Math: 12 ℣ 49. IEZUSEM: *plus quam Salomon hic*, nasze zawsze utrzymała potrzeby, żeby iak [mowię] za nasze Boski błagała Maiestat przestępstwa. Tak Kościoł, kiedy się do Boga modli, wyznaie: *Quam idcirco, de præsenti sæculo transtulisti, ut pro peccatis nostris, apud Te fiducialiter intercedat.* A kto wyrazić potrafi? iak Wniebowzięta za nami zawsze przyczynia się MARYA. Onać to ona, zaostrzone na zgubę naszę, Boskiey wstrzymuie zemsty postrzały. Dawnoby y Niebo, y wspaniała świata całego struktura, opłakaney podlegać musiała ruinie; dawnoby w popioł, w nikczemną obrociła się perzynę, gdyby ią Macierzyńska będącey przy Tronie, Syna swoiego Maryi, nie dźwigała, y nie utrzymywała opieka. Tak nie ia, lecz S. powiada Fulgencyusz: *Cœlum & terra jam dudum ruisset, si MARIA precibus non sustentasset.* Imieniem Olympia, wielkiego Alexandra matka, zwykła była mawiać o sobie: *Ex quo Regina facta sum, subditis me, & civium necessitati dicavi*; Ia (prawi) Krolewską tylko co na głowem wźięła koronę, tak zaraz na wygodę, na przysługę poddanych moich potrzebom, cała zupełnie poświęciłam się. Z tym się y Nayświętsza oświadcza Marya, podobnemi mowiąc niby do nas słowami: Iak mnię BOG przed
Prove. 8 wieki, *ab æterno ordinata sum*, swoiemu obrał, przeznaczył za Matkę Synowi, iak mnię y Nieba, y ziemi naywyższą uczynił Krolową; iak mnię do szczęśliwey zabrał Oyczyzny, iak
Cant. 4. ℣ 8. mnię do Krolewskiey wezwał Korony: *Veni de Libano, Sponsa mea, veni de Libano, veni coronaberis*; tak odtąd (lubo y przedtym) ziemskim, poddanym moim, staram się we wszystkim dogodźić: *Ex quo Regina &c.* Mur nieprzełamany Wniebowzięta dźisiay, przed Maiestatem Boskim MARYA. Ta między Bogiem y ludźmi, stateczne pokoiu przymierza zawiera traktaty. Sama z tym się w Salomonowych oświadcza pieniach: *Ego murus, ex quo facta sum coram eo, quasi pacem requirens.* Zważcież, y czyliż tu przyznać nie trzeba, że im wyżey w Niebie MARYA, tym żeby nasza się po ziemi, nisko nie czołgała szczęśliwość, z usilnieyszą się stara, zabiega pilnością: *Sollicita es &c.*

Iest

Ieſt Nayświętſza dźiśiay Wniebowźięta MARYA u BOGA, a Syna ſwoiego, właśnie iak u Aſwera Eſter Krolowa. Ażeby w pień wſzyſtkich Izraelitow wycięto, dekret ſurowy Aſwer był wſpomniany ferował. Eſtery, ażeby przyczynić ſię chciała za niemi, prośi Mardocheuſz. Ta kiedy wymawiać ſię przed nim zaczyna, rzecze Mardocheuſz dopiero: *Et quis novit, utrum id circo ad regnum veneris, ut in tali tempore parareris;* Esther 4. v 14. Nayiaśnieyſza Pani, a ktoż to wie, ieżeli nie na to cię na naſze BOG wynioſł kroleſtwo, ażebyś w tak ciężkim razie była pomocą: *& quis novit &c.* Co do Eſtery mowił Mardocheuſz wſpomniany, to my właśnie mowić do MARYI możemy: Matko naſza, na to Cię BOG przeyrzał, na to Cię BOG obrał, y wybrał, ażebyś w tak ciężkich razach, gdźie woynami nam grożą narody, gdy nieprzyiacielſkie wiſzą nad karkami oręże, uſzykowanym będąc Obozem: *Caſtrorum acies ordinata*, ſług y Cant. 6. twoich broniła klientow. Ey Matkąż dobroczynną pokaż ſię: *monſtra Te eſſe Matrem*; poſtronne, przeciwne, woyny chcące, Eccleſia. rozpędź narody: *diſſipa gentes, quæ bella volunt*; a w ten czas Pſalm. 67 dopiero (lubo y zawſze mowiemy) rzeczemy, że im wyżey w Niebie MARYA, tym żeby naſza ſię po ziemi, niſko nie czołgała ſzczęśliwość, z uſilnieyſzą ſię ſtara, zabiega pilnością: *Sollicita es. Pſalm.44.* Doyrzał tam ukoronowany na Izraelu Prorok, przy Tronie nieograniczonego Niebios Monarchy, w drogich ſzatach, piękną ale ſtoiącą Krolową: *Aſtitit Regina a dextris tuis, in veſtitu deaurato, circumdata varietate.* Krolowa ta, że Nayświętſzą wyrazała Maryą, ani mnie dowodźić, ani też komu wątpić należy. Tu tylko iak ciekawości, tak też podźiwienia rzecz godna: Co to ieſt? że ukoronowana, nie ſiedźi, lecz ſtoi Matrona: *Aſtitit Regina a dextris tuis.* Aliści tylko co ia dawać podźiwieniu zaczynam mieyſce, tuż zaraz z uczoną ſtaie mi Ginter uwagą: *Adverte ſedere judicantis eſt, ſtare autem adjuvantis.* Uwaz no [prawi] że ſiedźieć, Sędźiom to wcale przyzwoite właſności, ſtać tego, ktory ma na pomoc poſpieſzać przymioty. Prawda rzetelna, bo S. to potwierdźił Auguſtyn: *Adſtare adjuvantis, atq; auxiliantis, & advocati, officium gerentis eſt.* Stać, rzetelnego znak to przyiaciela prawdźiwy, ktory w nayniebeſpiecznieyſzych na ratunek, na dzielną pomoc, przybywać ieſt gotow potrzebach. To tedy ieſt, dla tego ſię dzieie, że Wniebowźięta nie ſiedźi, lecz ſtoi Krolowa: *aſtitit Regina*, ażeby łatwiuteńkim poznaćieśmy mogli ſpoſobem, że nie leniwie, prędko nad zwyczay, na naſze pędźi, poſpieſza MARYA poſiłki. Zgadza ſię *Ruper-*

*tus a S.Laurentio*, gdy mowi: *Dicitur astitisse tantum, a promptitudine auxiliandi*. Stoi przy Tronie Boſkim MARYA, a na co? na znak ſwoiey ktorą ludźiom świadczy obrony: *Bene astitit a dextris tuis* [mowi Hugo a S.Laurentio] *tanquam nostra Patrocinatrix, gladium evaginandum impediens*. Stoi tedy choć Pani, choć naſza Krolowa Marya; ſtoi ażeby diabelſkie od nas odpędźiła naiazdy; ſtoi, ażeby do Boga ſwoią wnoſiła za nami przyczynę; ſtoi, ażeby naſze mogła niedoſkonałości wymowić; ſtoi, ażeby Boſką dla nas wyiednała łaſkawość; ſtoi, [mowię] ażeby ſzczęśliwą, od ktorey zła, lub dobra zawiſła wieczność, *momentum, a quo pendet æternitas*, wyſtała zgonu y śmierci godźinę: *Astat* [mowi Ginter] *ad succurrendum nobis, contra dæmonis insultus, ejusq; tentationes; astat ad excusandos defectus, infirmitatis nostræ; astat, ut nobis impetret Divinam gratiam, eamq; efficacem, ac finalem; astat deniq; ut beatum nobis finem, ac felicem mortem obtineat*. Ach Pani! ach! Macierzyńſkim nas niegodnych ſynow Twoich, kochaiąca affektem Matko, oczywiście to widźiemy, że im wyżey w Niebie zoſtaieſz, tym ażeby ſię naſza po ziemi, niſko nie czołgała ſzczęśliwość, z uſilnieyſzą ſię ſtaraſz, zapobiegaſz pilnością: *Sollicita es, & turbaris erga plurima*.

*Kończę*. Piſze *Recupitus*, wielkie były między Krolem Francuſkim, y Angielſkim kłotnie, poroźnienia, y niezgody, przecięć atoli przy woynach krwawych, y długich, ſzczęśliwe pakta pokoiu ſtanęły. Iżeby te bardźiey ieſzcze ztwierdźić, y umocnić: Krol Francuſki w małżeńſtwo, corkę ſwoię Angielſkiemu oddał Krolowi. Kiedy więc Francuzowie do Angliy, ſwoią Krolewnę wyprowadzali, przy ſzczerym tak iey pożegnaniu, mowili: *Regina, quando vacabis Galliæ, semper memineris*, Nayiaśnieyſza Pani, kiedy czas będźie potemu, o Francyi, o twoiey pamiętay Oyczyźnie: *Galliæ semper memineris*. Gdy iuż tedy na mieyſcu w Angliy ſtanęła Krolowa, pokoy doſkonale ztwierdźiwſzy, to ſwoim miłym odpiſała Francuzom: *Pro vobis omnia feliciter*; za wami wſzyſtko ſzczęśliwie, wſzyſtko pomyślnie. Iuż odchodzącą do Nieba, dźiſiay pożegnaliśmy MARYĄ, y z głęboką oraz upraſzaliśmy pokorą, Kościoła Swiętego mowiąc ſłowami: *Recordare Virgo Mater, dum steteris in conspectu Dei, ut loquaris pro nobis bona*. Pani naſza, Krolowo naſza MARYA, w Boſkim kiedy ſtanieſz obliczu, o nas że nieſzczęśliwych pamiętay ſierotach, z Twoiey nigdy nie wypuſzczay opieki. Iuż ſtanęła, y z wyſokich Nieba ſię odzywa przybytkow: *Pro vobis feliciter omnia*. Y czegoż ſię

mizerni

mizerni troszczecie ziemianie; Ia tu na Tronie zostaiąc przy Synie, wszystkie wasze iużem otrzymała potrzeby. Y tak ieżeli sprawiedliwość Boska, gniewu swoiego na was zaostrzy, y wyrzuci postrzały, Ia ie przytępię, ia zetrę, ia utrzymam; Ieżeli na karki wasze ognistego dobędźie miecza: *Evaginabo gladium meum*; Ia go znowu włożę do pochew; ieżeli rękę na karanie wyciągnie, Ia ią utrzymam, ia ubłagać, y przeprosić potrafię. Ia Boskiemu, y memu Synowi piersi, ktoremim karmiła Go pokażę. Moie y Iego dla ludzkiego narodu podięte przypominać będę boleści. Tak Matko dobrotliwa, miey o nas pieczą, miey staranie. Ty Pani, przy Swiętym Wniebowźięciu Twoim, y Nieba, y ziemi iesteś ozdobą. Cała otoczona swiatłością: *Tu Cæli, terraq; decus, Tu splendida tota, affulges miseris, Virgo Beata Tuis*. Namże w śmiertelnych ięczącym ciemnościach, tak twoią przyświecay opieką: *Illuminare his, qui in tenebris, & in umbra mortis sedent;* ażebyśmy Swiatło nieskończone, *Lumen de Lumine*, BOGA naszego, po nieskończone wieczności czasy, w szczęśliwey widźieli Oyczyźnie. AMEN.

Exod. 15. ℣ 9.

Lucæ 1.

# KAZANIE LII.

## Na Uroczystość Sw. Bartłomieia Apostoła,

*Miane w Lwowie, w Kościele Franciszkańskim w Mieście u S. Krzyża, dnia 24 Sierpnia, R P. 1758.*

Cum dies factus esset, vocavit Discipulos suos, & elegit duodecim ex ipsis. *Lucæ 6to cap.*

*Gdy był dźień, przyzwał Uczniow swoich, y wybrał z nich dwanaśćie.*

NA wysoką urzędu Apostolskiego dostoyność, z Uczniow swoich, dwunastu chcąc obrać Zbawiciel, co to iest? że w dźień nie w nocy, elektoralne składa Seymiki: *Cum dies factus &c.* Tak to nie ślepo, y nie w pociemku wysokie oddawać należy godności. Nie każda, nie pewnie osoba, do wszelkich się przyda urzędow, trzebaż znać, co komu dać, boć to:

Nie każda ręka, do berła się zgodźi,
Szczepek nie każdy, złoty owoc rodźi.

Wielkim honor nazwano ciężarem: *Fructus honoris onus.* Y z tąd to *Numeror. 11. cap.* Władzą nad ludem Izraelskim, Moyżesz Prawodawca maiący, zalił się y uskarżał przed Panem:

*Cur impoſuiſti, pondus univerſi populi hujus, ſuper me.* Xiążęce mitry, Krolewſkie korony, Papieſkie Triregia, Krzyże, obciążaią zwyczaynie; Pięknie to wierſzem opiłał Poeta:

*Cur tibi Crux triplex, Gregori triplexq; corona?*
*Non ne ſuam ſequitur, quæq; corona Crucem.*

Im wyżſza godności wſpaniałość, tym więkſze roznych miewa przypadkow ciężary: *Quanto major honor, tanto majora pericula,* S. powiada Izydor. Nie każdy ie ſwoiemi dźwignąć potrafi barkami. Wielką tedy w oddaniu urzędu, rządźić ſię należy uwagą, nie oślep rzeczy czynić potrzeba. Nocne obrady, wybrania, ktoż wie: ieżeli bydź y podeyrzane nie mogą. W dzień Uczniow, na Apoſtolſką funkcyą wyznaczył Zbawiciel: *Cum dies factus eſſet &c.* na znak tego, że y godnych, y zdolnych na taką wynioſł doſtoyność. Iakoż ta będźie Solenizanta dźiſieyſzego, w dalſzym mowy moiey dyſkurſie pochwała: W dźień obrany na Apoſtolſki urząd Bartłomiey S. właśnie ſię przydał do niego, bo połudńiową cnot, y życia przykładnego,
1. Joan. 1. ỹ 5. świecił iaſnością. O tym tedy Temu BOGU, *Qui Lux eſt, & tenebræ in eo non ſunt ullæ;* Ktory światłością ieſt, a żadne w nim ſię nie mieſzczą ciemności, na więkſzą a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę,
S. Ephr. *Lumen totius orbis,* Swiatło całego świata, Nayświętſza, MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

JAk słońcu iaſność, ogniom gorącość, tak właſna y przyzwoita cnota godnościom. 1. *Reg: 9. cap.* Na godność Krolewſką, Samuel był Saula namaścił, czemu nie innego pytam ſię? bo dobry, bo wcale na wybor, bo mu do pary trudno było, w całym Izraelu wynaleść: *Saul electus & bonus, & non erat vir de filiis Iſrael melior illo.* Innych BOG Izai minąwſzy ſynow, młodego, małego Dawida, od Paſterſkiey torby, do paludamentu, od proſtego kiia, do Izraelſkiego przeznaczył berła, bo mu nieposlednią cnota była promocyą. Od kołodźieyſkiego cnota Piaſta oderwawſzy rzemioſła, na tronie w Polſkim oſadźiła Króleſtwie. Naylepiey y nayſkuteczniey do wſzelkich cnota podwyżſza godności; na Apoſtolſką w dźień Bartłomiey S. obrany doſtoyność, bo połudńiową cnot y życia przykładnego, świecił iaſnością. *Ioan: imo:* Znalazłſzy Natanaela Filip, o prawdźiwym mu czyni Meſſyaſzu wiadomość: Tego (prawi) o ktorym y Moyżeſz, y wſzyſcy piſali Prorocy, iuż, iuześmy znaleźli IEZUSA, Syna Iozefowego od Nazaret; podź (rzecze do niego) ſam obacz: *Invenit Philippus Natanael, & dixit ei: quem ſcripſit Moÿſes, & Prophetæ, invenimus IESUM,*

*Filium*

*Filium Ioseph a Nazareth, veni & vide*; y zaraz się on z niemałą pokwapił ochotą, aż oto go idącego do siebie uyrzawszy Zbawiciel, słuchaycież, iak piękne mu daie pochwały: *Vidit IESUS Nathanael venientem ad se, & dicit de eo: Ecce verus Israelita, in quo dolus non est*; Oto Izraelita prawdźiwy, w ktorym żadna naymnieysza, nigdy nie postała obłuda: *in quo dolus non est*. Natanael, że to był dziśieyszy Apostoł, Bartłomiey S. wielu: iako to Rupertus, Ianseni, Montanus, poważnych przyznaie Autorow, a tu z potrzebną zastanowić się mi potrzeba uwagą: nie znał ieszcze, że to BOG y Człowiek, Swięty moy Bartłomiey IEZUSA, cudownym iego ieszcze nie przypatrzył się był uczynkom, a iuż sam mu doskonałą cnotę, przypisał Zbawiciel: *ecce verus Israelita*. A coż co ia tu mam mowić, o iak rozlicznemi miał bydź ozdobiony cnotami, kiedy w swiętey, Przedwiecznego Nauczyciela zostaiąc szkole, Boskiey iego nie raz się nasłuchał nauki: *Exinde perpende* (mowi Sylweira) *in quantam virtutem, postea evaderet, ex schola doctrina, ac Apostolatu CHRISTI*. Ieżeli przy pierwszym IEZUSA poznaniu, Synem Boskim, y Izraelskim Go bydź uznał Monarchą: *Rabbi, Tu es Filius Dei, Tu es Rex Israel*. O! iakże z większą żarliwością na potym Imie Pańskie, y Ewangeliczną głosić miał niewiernym naukę. Chlubił się, że wszystkim Piotr dla Chrystusa pogardźił: *Ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus Te*. Lecz iakich to Piotr wzgardźicielem dostatkow? co przecie dla Pańskiey opuścił miłości? cała iego była fortuna: Ociec, Matka, y trzecia siatka. Staie tu Swięty Kościoła Bozego Doktor Hieronim, y śmiałość wymawia Piotrowi zbyteczną: Rybołow z pracy rąk swoich żyiący, a przecie że wiele odstąpił dla Pana przyznaie: *Grandis fiducia, Petrus piscator erat, dives non fuerat, cibos manu, & arte quærebat, & tamen loquitur confidenter: Reliquimus omnia*. Mogł się bespieczniey Swięty moy szczycić przed Chrystusem Bartłomiey: *Ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus Te*, Ten to albowiem, synem Syryiskiego będąc Monarchy, bogatym Państwem, Krolewską wzgardźił dla CHRYSTUSA Koroną; w złotym bogactwa mogłby się był topić paktolu, ale Prorocką rządźił się Psalmisty przestrogą: *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere*. W wszelakich wielką miał opływać roskoszach sposobność, wysokich go czekały honorow nadźieie, podchlebna gwałtem się cisnęła fortuna, te iednak heroicznie podeptał prożności, chcąc prawdźiwym Sługą, y Uczniem stać się Chrystusowym. Słuchaycie, co *Laurentius Iustinianus*, na iego napisał pochwałę: *Porro cum tempora-*

Joan. 1. ℣ 49.

Math. 19.

Maffret.

Psalm. 61.

*poralium divitiis, corporis voluptatibus, dignitatis celſitudine, poſſit affluere, contempſit omnia, ut verus Chriſti efficeretur diſcipulus.* Na wieczne Bogu ſię poświęcił uſługi, aż na nim, co Przedwieczna przyobiecała Prawda Zbawiciel: *Vos amici mei eſtis, ſi feceritis quæ præcipio vobis*; Wy przyiaciołami moiemi ieſteście, ieżeli uczynicie to, co Ia przykazuię wam; y w ſkutku ſię ziściło, y ſprawdziło, kiedy Boſkie pełniąc roſkazy Bartłomiey, iegoż ſtać ſię przyiacielem zaſłużył. Prawdę tę, ſamo przyznało bieſoſtwo: Z Ewangeliczney ogłoſzeniem nauki, Swięty przychodzi do Indow Apoſtoł, ciemnym dla bałwochwalſtwa narodom, światło prawowierney nioſąc Religiy, aliści kto to ieſt, ſwoich pyta ſię pogańſtwo bałwanow, a iakaż na pytanie odpowiedź? *Amicus eſt, Omnipotentis DEI*, prawdziwy to BOGA Wſzechmocnego przyiaciel. *Centies flexis genibus, per diem orat, & centies per noctem*; w dzień ſto razy, tyleż y w nocy, na pokorną klęka modlitwę. *Angeli Dei cum eo ambulant, qui nunquam eum fatigari, vel eſurire permittunt*; z liczną Aniołow SS. chodzi kompanią, ci wzmacniaią, ci poſilaią go; *Semper eodem vultu lætus, & hilaris*; żadne go zaſmucić nie mogą przypadki: w ſzczęściu, y w nieſzczęściu, zawſze iednaki. Słuſznieſz zaprawdę, w dzień, to ieſt: nie potaiemnie, ale publicznie na Apoſtolſką obrany Bartłomiey doſtoyność, wybornym przydał ſię do niey ſpoſobem, bo południową cnoty, y życia przykładnego, świecił iaſnością. Wſzyſtkie prawda, Boga y Nieba godne przymioty, wſzelakie doſkonałości, y cnoty, Apoſtolſki odprawuiącym urząd, ſą przyzwoite oſobom, atoli Ewangeliczney opowiadanie nauki, nieuſtraſzona za Imie, y honor Boſki żarliwość, to właſnośc nayoſobliwſza y naypierwſza. Sam że ią Nayświętſzy rzetelnie wyraził Zbawiciel, kiedy po wſzyſtkich świata całego krainach, prawdy Ewangeliczney naſienie, na ſerc ludzkich rozſiewać roli przykazał: *Euntes in mundum univerſum, prædicate Evangelium omni creaturæ.* Wypełnił, a wypełnił arcy-chwalebnie, tę Apoſtolſkiego urzędu ſwoiego powinność, S. Solenizant dziſieyſzy Bartłomiey: o! iak nie pracował, o! iak uſilnego mocno nie dokładał ſtarania, ażeby piekielnemi, bałwochwalſtwa okowane duſze więzami, do Boga y wiary przywiodłſzy poznania, na złotą ſynow Boſkich wyprowadził wolność. Iego ſłowa młot ciężki, ktorym bałwochwalſtwa łańcuchem okute, rozbiiał pogany. Y co tam *Ieremiæ 23.* naczyięś Prorok napiſał pochwałę, to ia na Bartłomieia S. powinny obrocić mogę panegiryk: *Erant verba illius quaſi ignis, & quaſi malleus, conterens petras.* Apoſtolſkiey iego, o ſławę

Joan. 15 ℣ 14.

Marci 16 ℣ 15.

o sławę y honor Boski, minąć żarliwości nigdy nie mogę, tysiączney ta godna pochwały. Cudowna *Genes. 19.* owych, ktorzy z Sodomskich Lota wyprowadźili pożarow, o cześć Boską, była Aniołow żarliwość, kiedy niepostuszną wspomnianego Lota małżonkę, za to, że w tył się obeyrzała nad zakaz, w solny zamienili bałwan: *Respiciensq; exor ejus post se, versa est in statuam salis.* Nie mnieysza y w ognistym Eliaszu, ducha się wydała żarliwość, kiedy na swoich y ludu Bożego nieprzyiaciol, ogień z Nieba ściągnął, w popioł, w śmiertelną zamienił perzynę: *Si homo Dei sum, descendat ignis de Cælo, & devoret te, & quinquaginta tuos.* Rowną y wcale podobną, w Swiętym Bartłomieiu moim, za sławę y honor Boski, widzę żarliwość. W Leanie, Ewangelią nie zfatygowany w Winnicy Chrystusowey Pracownik, S. ten głosił Apostoł, z ciemności do światła, od błędu do prawdy, z drogi nieprawości, na gościniec do szczęśliwey prowadzący wieczności, uporne przywodził pogaństwo. Smiać się, y z wiary natrząsać rzeczonego miasta poczęli mieszkańcy. Z cierpieć takiey nieograniczonemu Maiestatowi Boskiemu, żadney nie mogł Bartłomiey S. zniewagi; a iakże chłostał bezbożność karaniem? oto w głazy kamienne, wszystkich obrocił bluźniercow; gdzie y do tych czas, po dźiś dźień, iedni w tanecznym kole, drudzy na instrumentach graiąc muzycznych, inni piiąc, z takiemi stoią gestami, w iakich surowe na siebie ściągnęli karanie. Chciał y tego, serdecznie żądał Bartłomiey, ażeby świat cały, Oyca, Syna, y Ducha S. w Troycy iedynego szanuiąc, kochał Boga; pragnął usilnie, a żeby o łaskę iego, z zabiegłą wszyscy się starali pilnością; o! iakże sam czcić miał, y iakim kochać Stworcę swoiego affektem? *Genes. 20. cap.* Do grzechu, y łaski Boskiey utraty, cnotliwego w Egyptcie Iozefa, niewstydliwa gwałtownie ciągnęła niewiasta, [ach niestetyż! teraz na to, iak na lato, iak na lep nierozumne lecą ptaszęta] aż niewinny uciekaiąc Młodźieniec, y płaszcza w rękach napastuiącey go odbiegł matrony: *Qui relicto in manu ejus pallio, fugit, & egressus est foras.* Obraz, żywe Iozefa widzę w Bartłomieiu portrety: Do ciężkiey Boga obrazy, bo do niemych szanowania bałwanow, Bartłomieia S. złość przymuszała tyrańska, aż on nie płaszcz, nie sukńią, ale y własną z siebie zrzucić wolał skòrę, a niżeli Boga y Stworcy swoiego łaskę utracić, diabelskim się kłaniać bałwanom. Pięknie w iego *Ludovicus Cretensis* mowi osobie: *Pro sempiterna vita, quæ mortem nescit, quæ lacrijmas ignorat, quæ malorum omnium expers, & bonorum omnium compos est, corporis mei pellem tribuam, immortali-*

4. Reg. 1. ℣ 10.

*talitatis vestem illico pro ea percepturus, igitur libenter me carni ficibus, excoriandum præbeo, & crucifixo Domino meo, pellem offero.* Za żywot wieczny, gdźie nigdy śmiertelne panować nie mogą wyroki, gdźie łzami się żadna nie zaleie zrzenica, ktory to żywot iak przeciwnych niema przypadkow, tak w dobro opływa wszelake, z ciała moiego skorę, wiedząc, że nieśmiertelności BOG mnię przyodźieie sukienką, zewlec pozwalam z ochotą, y ią ukrzyżowanemu daię y poświęcam IEZUSOWI. Kochał Ionatas niezmiernie Dawida, tak dalece, że niby to
1.Reg.18. dusza iedna, w ciałach zostawała obydwoch: *Conglutinata est anima David, animæ Ionathæ.* A iakiż rzetelney miłości oświadczył dowod? suknią Ionatas z siebie Dawidowi darował: *Expoliavit se Ionathas tunicâ, quâ erat indutus, & dedit eam David.* Większym nierownie, a niżeli swoiego Dawida Ionatas, kochał Bartłomiey IEZUSA affektem, bo skorę z siebie nie suknią, na dowod oddał miłości: *Plus Sanctus Bartholomæus, quam Ionathas,* [mowi uczony Ginter] *dum in signum, vehementis in Deum amoris, non solum vestes, & tunicam, sed & ipsam pellem dedit, & vitam.* Sądzcież, że przyznać należy: Iż w dzień na Apostolski obrany urząd Bartłomiey, właśnie się przydał do niego, bo południową, cnot y życia przykładnego, świecił iasnością.

*Kończę. Cum dies factus esset &c.* Wszystkie doczesne życia naszego godźiny, dźień elektoralny sprawuią, wolność! wolność teraz mamy zupełną: czyli życie święte, y przykładne, za ktorym wieczność idźie szczęśliwa; czyli życie niepowściągliwe, y grzeszne, za ktorym wieczne nastąpi biada; między ogniem y wodą położeni iesteśmy: *Posui te inter ignem & aquam,* wolno co się nam podoba obierać: *ad quod vis extende manum.* Ach! S. Apostole Bartłomieiu, wiemy o tym, że nasza skłonnieysza do złego natura, uprośze, twoią wyiednay przyczyną, ażebyśmy za twoim przykładem, cnot wszelkich iaśnieli światłością; a kiedy oczy nasze, śmiertelną zasną pamroką, niechay *in splendoribus Sanctorum,* w szczęśliwey świeciemy wieczności. Amen.

# KAZANIE LIII.

## Na Uroczystość Sw. Michała Archanioła,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża dnia 29. Września, R. P. 1758.*

Bonum

Bonum tibi eſt ad vitam ingredi. *Matth: 19. cap.*

*Dobrze ci ieſt wniść do żywota.*

ROzumu zdrowego, y kropli by ten nie miał naymnieyſzey, ktokolwiek by temu, że ieſt arcy-dobrze [nad co nic iuż wynaleść ſię nie może lepſzego] wniść do żywota wiecznego, przeczyć, y ſprzeciwiać ſię odważył. Płynący po burzliwych oceanu falach żeglarze, o! z iakąż u pożądanego ſtanąć portu, pragną uſtawicznie tęſknicą! A czymże [nauczcie wy mnie proſzę Katolicy] nazwać wſzyſtkie świata trzeba krainy? morze to obſzerne, morze w ſobie ſzkopuły maiące tyſiączne, na ktorych nie ieden zkołataną wielą zbrodniami życia ſwoiego łodkę rozbiwſzy, w zguby wieczney bezdenne poleciał przepaści: *mundus mare magnum & ſpatioſum.* W tey tedy tak dość niebeſpieczney będąc zegludze, a zeby do lądu Niebieſkiey dopłynąć krainy, żądać powinniśmy ſerdecznie. Iak do ſwoiey *Geneſ. 30.* napierał ſię Iakòb Patryarcha Oyczyzny: *dimitte me, ut revertar ad Patriam, ad terram meam*; tak bez porownania uſilniey, do wiecznego w Niebie tęſknić nam należy dziedzictwa. Z ciała ſię wyłamać katuſzy, ściſle między duſzą y ciałem potargać związanie: *Infelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis hujus*; a złączyć Rom. 7. ſię Paweł pragnął z Chryſtuſem: *Coarctor, deſiderium habens diſ-* Philip. 1. *ſolvi, & eſſe cum CHRISTO*; śmiertelne porzucić, a do życia wniść pragnął wiecznego; y dobrego mu ſię wcale zachciało: *Bonum tibi eſt ad vitam ingredi.* Ale ach nieſtetyż! ſzeroki do zguby wiodący gościniec, ſzczupła, wązka, y bardzo maleńka do wiecznego żywota drożyna. Słuchaycie, ſam to opowiedział Zbawiciel: *Lata porta, & ſpatioſa via eſt, quæ ducit ad per-* Matth. 7. *ditionem*; *anguſta & arcta via eſt, quæ ducit ad vitam.* Ktoż nam w tey drodze przewodnikiem będzie beſpiecznym? kto? Michał S. Wſzakże, a zeby do Rayſkich duſze doprowadzał roſkoszy, iemu to dobroczynna Boſka poleciła wſzechmocność: *Michael Archangelus, cui tradidit DEUS animas ſanctorum, ut* Eccleſia. *perducat eas in paradiſum exultationis.* Y z tąd to ia w dalſzym powiem dyſkurſie: Do Niebieſkiego łatwo ten trafi żywota, komu drogę do niego, łaſkawa Michała S. pokazuie opieka. O tym tedy temu BOGU, ktory ſię ſam drogą nazywa: *Ego ſum* Joan. 14. ℣ 6. *via*, na większą, a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić zamyślam, Bramo Niebieſka, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

Tylko

TYlko co przeklętą nadęty pychą Lucyper, wraz z naśladowcami ſwoiemi, z tronu chwały na łeb ztrącony, w piekielnych ſię oparł przepaściach, tak zaraz ciż ſami, chcąc iak naywięcey ſwoiey mieć ſpołecznikow niedoli: *Gaudium eſt miseris, ſocios habuiſſe doloris.* O! iakże, ach! iak zdradliwie, na duſz naſzych zgubę czuwaią? każdy z nich ni lew, około nas krązy ryczący, kogoby w piekielne napędźił ſiatki, ſzukaiąc.
1. Petri 5. cap. Wydał tę ich ſztukę, gdy nas przeſtrzegł Apoſtoł: *Diabolus tanquam leo rugiens circuit, quærens quem devoret.* Widźiał niegdyś Wielki Puſtelnik Antoni, że czuwaiące na zgubę naſzę bie-
Ex Vita S. Anton. ſoſtwa mnoſtwo, ſłońce było ſame przyćmiło. *Marci 5.cap.* Bieſa tam w pewnym będącego człowieku, iak ſię zowie ſpytał ſię IEZUS: *quod tibi nomen?* Pułk: rzecze, [to ieſt 6666.] bo nas tu wiele zoſtaie: *Legio mihi nomen eſt, quia multi ſumus.* Co to ieſt? alboż imienia iego IEZUS nie wiedźiał? na coż pytał ſię? na to: żeby nas, iak wiele czartow, iedney duſzy pilnuią zguby, tego nauczył. Ach złe! ach ſtanie życia naſzego niebeſpieczny! Tyle duſznego nieprzyiaciela, y iawnych, y taynych zaſadzek! ktoż nas obroni? Stoycie, bynaymniey nic ſię nie lękaycie ſłuchacze! Swiętych ſwoich na to BOG wyznaczył Aniołow, a-
Pſal. 90. żeby w doczeſney nas życia pilnowali podroży: *Angelis ſuis DEUS mandavit de te, ut cuſtodiant te in omnibus viis tuis.* Ci to ci, z większą nierownie pieczą y miłością niż Matki, na rękach ſtraży ſwoiey nas wſzyſtkich piaſtuią ludźi. Wielki to o nich napiſał Bazyli: *Neq; enim ulla unquam Mater erga unicè dilectum filium ſuum regendum, cuſtodiendum, tuendumq; vigilavit, uti Beatiſſimi Spiritus ſaluti invigilant hominum.* Lecz ktory że [proſzę] z Duchow Niebieſkich, dźielnieyſzą nam świadczy obronę, nad woyſk Anielſkich Hetmana, Michała Swiętego? Ten to ten, tu nam z światem, czartem, y ciałem w doczeſney życia woynie, nigdy nie dopuſzcza przegraney; potym w ſzczęśliwey wieczności, laurem nas uwięcza kwieciſtym. Słowem mowiąc: Do Niebieſkiego łatwo ten trafi żywota, komu drogę do niego łaſkawa Michała S. pokazuie opieka. *Exodi 23. cap.* Nad będącym w ciężkiey Egyptſkiey niewoli, nad ięczącym w ſłużebniczym Faraona iarzmie, wybranym Izraelſkim ludem ſwoim, Wſzechmocny Niebios ulitowawſzy ſię Monarcha, do ziemi obiecaney: y mlekiem, y miodem płynącey, ſuchą go przez morze przeprowadźić poſtanowił nogą. A kogoż im w tey drodze naznaczył za Wodza? rzekł do nich: *Ecce ego mittam Angelum meum, qui præcedat te, & cuſtodiat in via, & introducat in locum, quem paravi,* Oto (prawi) Ia moiego poślę A-

nioła, ktoryby przodkował tobie, y w drodze pilnował cię, y do mieyſca nagotowanego dla ciebie przyprowadźił. Iaki by to był Anioł, wcale ia wiedźieć nie mogę Katolicy. To pewnie Iozue, ktory do ziemi obiecaney ſynow Izraelſkich wprowadźił? nie. Uczony z wielą innemi *Abulenſis* przyznaie, że był Anioł nie inny, tylko Michał S. Ten to bowiem, w dźień w ſłupie obłoku, w nocy: w ſłupie ich poprzedzał ogniſtym. Wſzyſcy w życiu będący doczeſnym, w więzieniu to niby, w cięzkiey nieiako ieſteśmy katuſzy, ktoż nas z ciała rozkowanych łańcuchow, w Boſkim ſtawia Obliczu? kto nas w uczeſtnikow złotey zamienia wolności? kto? Niebieſkiego Hetman naypierwſzy Rycerſtwa Michał S. Ten to ten, niezliczone dla ludźi łaſk ſwoich wyświadcza dowody, modlitwą ſwoią w Niebieſkie wprowadza przybytki. Wſzak o nim to w Kapłańſkich czytamy Paciorzach: *Hic eſt Michael Archangelus, Princeps Militiæ Angelorum, cujus honor præſtat beneficia populorum, & oratio perducit ad Regna Cælorum.* Nikt ſzczęśliwey nie chybił Oyczyzny, poufałym kto miał przewodnikiem Michała. Do Niebieſkiego bowiem łatwo ten trafi żywota, komu drogę do niego łaſkawa Michała S. pokazuie opieka. *4ti Reg: cap. 19.* Izraelſki Monarcha Ezechiaſz, z Aſſyryiſkim Krolem Sennacherybem; krwawą tam miał ztoczyć utarczkę. Aliżci z iedney ſtrony oſłabiałe woyſka ſwoiego ſiły, y małą iego zważywſzy liczbę, z drugiey ſtrony y liczne, y śliczne, dobrze uzbroione nieprzyiacielſkie widząc obozy, do przekonania y pognębienia ich, żadnego nie maiąc ſpoſobu, Krolewſkie z roſpaczy ſzaty potargawſzy na ſobie, do Domu Boſkiego o pomoc upraſzać poſpieſzył. *Scidit veſtimenta ſua, & opertus ſacco, ingreſſuſq; eſt Domum Domini.* Co też rozumiecie Katolicy; pokorną prozbę pomyślnym ſkutkiem, czyli też BOG dobrotliwy uwięczył? Wygrałże Krol Izraelitow, czy przegrał? Zwycięſtwo przy Izraelſkim Monarſze. W nocy bowiem ſwoiego BOG zeſłał Anioła, ktory ſto ośmdźieſiąt y pięć tyſięcy, zbroynego wyciął żołnierza: *Factum eſt igitur in nocte illa, venit Angelus Domini, & percuſſit in caſtris Aſſyriorum centum octoginta quinq; millia.* S. Tomaſz *de Villanova* naucza, że to nie lada z niſkiego Choru Anioł, ale ſam był Xiąże Aniołow Michał Sw. Ten nieprzyiacielſkie rozgromił, roſproſzył obozy: *Hic eſt Michael Archangelus, qui potentiſſimum exercitum Sennacherib Aſſyriorum Regis interfecit.* Ktoż nie wie, y komu to tayno ſłuchacze, że w życiu tym na świecie mizernym, właśnie iak w krwawey, po ktorey albo zwycięzkie laury, albo pie-

bo piekielna nam ſię doſtanie niewola, wſzyſcy zoſtaiemy utarczce. Zołdem y woyną życie naſze dawno Iob nazwał: *Militia eſt vita hominis ſuper terram.* Pod czyiąż w tey życia bitwie wygramy kommendą, ſłuchacze? pewnie nie przegra, kto pod zwycięzką Michała S. mieści ſię chorągwią. Ten Wodz naywyżſzy ludowi Boſkiemu hetmani, na tryumf wprowadza Niebieſki: *Princeps noſter* [mowi S. Rupert] *dicitur, & eſt Michael, Princeps iſte principatur populo Dei.* W ſwoiey *Geneſ. 32. cap.* ſtarozakonny Patryarcha Iakob będąc podroży: *Iacob abiit in itinere, quò cæperat, fueruntq́ ei obviam Angeli Dei*; tylko co z Swiętemi zdybał ſię Aniołami, tak zaraz, że to Kawalerya, Zołnierſtwo, y Boſkie Obozy, zawołał: *Quos cum vidiſſet, ajt: caſtra Dei ſunt hæc.* Prawda, y ia iedno ſądzę z Iakobem: zbroyne to y obronne obozy, liczne Aniołow gromady: *Caſtra Dei ſunt hæc.* Alboż nie oboz łaſkawa Michała S. obrona? ta nas od nieprzyiacielſkich broni naiazdow, ta nam wieczność wyiednywa ſzczęśliwą. Zgoła do Niebieſkiego łatwo ten trafi żywota, komu drogę do niego łaſkawa Michała S. pokazuie opieka. *Ioſue 5. cap.* Na obſzerne przy mieście Ierychońſkim pole, waleczny wyſzedłſzy Iozue, ſtoiącego z dobytym mieczem zobaczył męża: *Cumq́ eſſet Ioſue in agro urbis Iericho, levavit oculos, & vidit virum ſtantem coram ſe evaginatum tenentem gladium.* Zbliży ſię do męża onego Iozue, ktoś ty ieſt? nas, czyli przeciwnikow, ſpyta ſię? *Perrexit ad eum, & ajt: noſter es? an adverſariorum?* Coż na to mąż mu odpowiedział wſpomniany: *nequaquam, ſed ſum Princeps exercitûs Domini.* Nie na twoie zawziętym woyſko nieprzyiacielem, lecz naypierwſzym woyſk Pańſkich ia ieſtem Hetmanem. Stanąwſzy nad rzeczoną Piſma Bożego Błogoſławiony Teodoretus hiſtoryą, tym naywyżſzym Xiążęciem Swiętego bydź ſądźi Michała; kiedy ſam ſię pytaiąc, ſobie odpowiada ſamemu: *Qui eſſe putandus eſt Princeps Exercitus Domini? arbitror eſſe Michaelem Archangelum.* Teraz że przypomniymy tu ſobie pokazuiącego ſię Iozuemu Michała S. poſtać: Z dobytym ſtanął mieczem, iawnym oświadczaiąc ſpoſobem, że duſznych naſzych nieprzyiacioł pokonać, od wſzelkiey obronić napaści, o ſzczęśliwą dla nas gotow ſię poſtarać wygraną. *Daniel. 3. cap.* Przedźiwną nadęty pychą Nabuchodonozor Monarcha, oſobliwſzey wielkosci złotą ſtatuę wyſtawić roſkazał, w ktorey ſam chciał bydź od wſzyſtkich uczczony. Tey iego niegodźiwey zprzeciwili ſię woli, trzey BOGA ſzanuiąc prawdźiwego, Sydrach, Mizach, y Abdenago, młodźieńcy, w ogniſte więc za to rozpalonego pieca

wrzuce-

wrzuceni pożary. Y iużże w popioł, y w iednę obrocili się perzynę? bynaymniey: *Non tetigit eos omnino ignis, neq; contristavit, nec quidquam molestiæ intulit.* Y włosek im na głowie w ogniu nie zpłonął; czemu? bo Pański zstąpiwszy Anioł, te wszystkie wygasił pożary, wiatrek iakiś sprawił rosisty: *Angelus Domini descendit cum Azaria & sociis ejus in fornacem, & excussit flammam ignis de fornace, & fecit medium fornacis, quasi ventum roris flantem.* Iaki też to Anioł? wielcem ciekawy. Pantaleon Dyakon, y wielu innych, że to tam sam był Michał Sw: przyznaie: Ten, ogień rozpalony ugasił, ten wychwalaiących Boga młodzianow, zdrowo y nienaruszonych zachował. Na mocną wziął to uczony Ginter uwagę, y sam do siebie temi niegdyś mowił słowami: *Vis animæ mi, a flammis gehennalibus, & sempiternis præservari, serva mandata Dei, & cole in posterum impensius hunc cælestem Principem, quem DEUS constituit super omnes animas suscipiendas.* Ach duszo moia! chceszże piekielnych uniknąć płomieni? Boskież wszystkie Przykazania zachoway, na potym z pilnieyszym nierownie staraniem, tego Niebieskiego Xiążęcia, ktoremu BOG wszystkie nasze polecił dusze, szanuy Michała S. W noszęż: do Niebieskiego łatwo ten trafi żywota, komu drogę do niego łaskawa Michała S. pokazuie opieka. Confid: de S. Michael. num. 6

*Kończę.* Dowodziłem, iak o wszystkich Michał Sw. stara się zbawienie, y dobro. Proszę pozwolcież mi o tym, co dla Polski, y stołecznego miasta tuteyszego wyświadczył Lwowa, krotko namienić. Oto: Krolowi naszemu Chrabremu, miecz podał, *Szczerbiec* nazwany, ktorym y on, y potym iego następcy, bramy wycinali Kiiowskie. Pod Lublinem na Iadźwingow, woiennym uzbroił Leszka puklerzem. Terazże, słuchaycie Lwowianie, powiem o Lwowie: Roku 1672. *Antemurale Christianitatis*, Podolski Turczyn odebrawszy Kamieniec, toż samo y o Lwowie zamyślał, y iuż z tym swoim pod mieyskiemi murami stanął zamysłem; heroiczną przecieć naszych odpędzony odwagą. Ktoż tu był w tym razie pomocą? Michał S. w męża zbroynego Osobie, same Go woyska Bissurmańskie widziały. Lecz nie tu ieszcze pieczy iego koniec o Lwowie: Oto w samę doroczney Uroczystości iego Wigilią, przy zimney chwili, tak nawalne lunęły deszcze, iż z cierpieć ich Turcy nie mogąc, y miasta odstąpić, y attaku przestać musieli. Ruskich Metropolio kraiow, stołeczne miasto Lwowie, tyleż masz łask y opieki Michała S. dowodow; oczywistym twoim bydź co do ciała iuż się pokazał Patronem, proścież y dusz

waſzych niechay oſobliwſzym będźie Piaſtunem. Pokornie z Kościołem S. wołaycie: *Michael Archangele, veni in adjutorium populo Dei*; Swięty Archaniele MICHALE, Boſkiemu przybądź na ratunek ludowi, do ſzczęśliwey bądź nam Przewodnikiem wieczności. Amen.

# KAZANIE LIV.

## Na Niedźielę dwudźieſtą po Swiątkach,

*Miane w Lwowie, w Kościele Franciſzkańſkim w Mieście u S. Krżyża, przy Prymicyach iednego z naſzych Zakonnika, dnia 3 Września, R. P. 1758.*

Incipiebat enim mori. *Ioann. 4to cap.*
*Bo poczijnał umierać.*



NAymilſzy w CRHYSTUSIE Bracie, Wielebny Prymicyancie dźiſieyſzy, tylko co tę świętą w Seraficznym Zakonie naſzym wźiąłeś na ſiebie ſukienkę, tak zaraz światu, y iego konać zaczynałeś prożnościom: *Incipiebat enim mori.* A kiedy przez rożne w Kościele Bożym święcenia ſtopnie, Kapłańſkiey doſzedłeś godności, kiedy [mowię] na niewinney duſzy twoiey, iak na czyſtey karcie, ten niezmazany, ten ſwięty wpiſano charakter, wierz że mi, imie twoie w Kśięgę za życia umarłych światu, a wiecznie żyiących Bogu, Niebieſki iuż w piſał Metrykant. O doczeſnym na ziemi życiu Orator Rzymſki Seneka napiſał: *Quotidie morimur, quotidie enim demitur pars aliqua vitæ, & tunc quoq; dum creſcimus, vita decreſcit, hunc ipſum, quem agimus, diem cum morte dividimus*; Umieramy codziennie, bo codźień życia ſię nam cząſtka umnieyſza, y teraz lat gdy przybywa, życia ubywa; tym dniem ſamym w ktorym żyiemy, z śmiercią ſię dźielemy zazdroſną. To o życiu mowiąc, co do rozłączenia ciała od duſzy, Seneka napiſał wſpomniany. Coż o życiu Zakonnym, w ſenſie mowić potrzeba duchownym? *Religioſi quotidie moriuntur*, pewnego zdanie Aſcety. Tu rozumienie, tu właſne widźimi ſię, przez święte poſłuſzeńſtwo kona, y wola; iak CHRYSTUS w ręce Oyca Przedwiecznego, Ducha ſwego oddał na Krzyżu: *Pater in manus tuas commendo Spiritum meum*; tak y za klauzurą będące Oſoby, na życia Zakonnego krzyżu: *Religio* (miodopłynnego ſłowa Bernarda) *eſt crux diuturna, & perpetua;* światu, y iego konaią powabom. Tym Wielebny Prymicyancie działo ſię y z tobą ſpoſobem, przez lat dźieſięć świątobliwie, przykładnie,

kładnie, przepędzonego życia twoiego; konaćeś świątu poczynał: *incipiebat enim mori*; a dźiśiay iuż wcale umierasz. Ey z narodowże wołay Doktorem: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me CHRISTUS*; Zyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie CHRYSTUS: *vivit verò in me CHRISTUS.* Zycie moie w otwartych od tąd Ranach IEZUSowych ukryte: mow to, co o Seraficznym Oycu y Patryarśze naszym Franciszku S. w Kapłańskich czytamy Pacierzach: *Mortuus sum mundo, & vita mea est abscondita cum Christo in DEO.* Iużeś Wielebny Prymicyancie dźiśieyszy trupem u świata, ale zyiesz przed Bogiem szczęśliwie. W dalszym bowiem mowy moiey powiem dyskurśie: Akt Prymicyalny dziśieyszy, pierwszy to, że Niebu śię odradzać zaczynasz, iest początek. O tym tedy Naywyższemu według obrządku Melchisedechowego Kapłanowi: *Sacerdos in æternum secundum ordinem Melchisedech*; Ktory na Ołtarzu Krzyżowym, odkupu naszego Oycu Przedwiecznemu oddał Ofiarę. *Crux est Altare* ( mowi Tomasz z Akwinu ) *in quo oblatum est DEO Patri Sacrificium nostræ redemptionis, scilicet ipse DEUS Homo,* na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaskawym błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam: *Altare animatum Panis vitæ,* Ołtarzu żywy, w ktorym Chleb żywy, z Nieba na ziemię zesłany: *Panis vivus, qui de Cælo descendit,* to iest Syn Boski, przez dźiewięć zostawał miesięcy, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

Psal. 109.

Method.

TYlko co ia założoney prawdy mam dowodźić, aliści na myśl mi tu przychodźi słuchacze, że mnię kto tak iak Nikodem IEZUSA zagadnie. *Ioan 3. cap.* Niebieską tam Nayświętszy Zbawiciel y Professor, Nikodemowi dawał naukę: *Amen, amen dico tibi, nisi quis renatus fuerit denuò non potest videre Regnum Dei*; Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, ieżeli śię kto nie odrodźi powtore, Krolestwa Bożego nie obaczy. Patrzcież, poiąc tego nie mogł, w głowie śię to Nikodemowi pomieśćić choć Nauczycielowi nie mogło: *Quomodo potest homo nasci, cum sit senex? numquid potest in ventrem matris suæ iteratò introire & renasci?* A iakim człowiek odrodźić śię może sposobem, gdy iuż będźie starzec zgrzybiały? izaliż powtore w macierzyńskie wniść może wnętrznośći, y odrodźić śię? Pięknie to tłomaczy, dowcipnie Swięty wykłada Rupertus: *Non in ventrem matris suæ, sed in fontem gratiæ Dei potest homo introire, & denuò nasci; alias in ventrem matris suæ rursus ingreditur, quando in sinum hujus gratiæ vera fide reducitur; Mater enim nostra,*

*Gratia est.* Nie w macierzyńſki powtornie żywot, ale w bezdenne łaſk Boſkich zrzodło wniść może człowiek, y odrodźić ſię; to ieſt, w żywot matki ſwoiey znowu powraca, kiedy na tey łaſki łono wiara go prawdźiwa przyprowadza; Matką bowiem naſzą łaſka ieſt. Y z tey to, z tey Matki [łaſkę tu rozumiem Boſką ſłuchacze] Wielebny Prymicyant, przy pierwſzey dźiśiay odradza ſię Ofierze. *Geneſ.* 12. *cap.* Każe tam BOG Abrahamowi, iedyną ſerca pieſzczotę, ſtarości ſwoiey podporę, Izaaka ſyna, na pewney zabić gòrze, y ſobie na ofiarę poświęcić: *Tolle filium tuum unigenitum, quem diligis Iſaac, & vade in terram viſionis, atq; ibi offeres eum in holocauſtum, ſuper unum montium, quem monſtravero tibi.* Straſznych tych Abraham by naymniey nie przeląkł ſię roſkazow; ręce wiąże ſynaczkowi z radością, a ten ie z ochotą krępować pozwala. Temi to Zeno S. opiſał ſłowami: *Lætatur Pater, Filio quoq; gaudente, & cum gaudio, unici pignoris alligat manus, quas ille vinciendas libentius offert.* Y lubo zabiiać potym Abrahamowi Syna BOG nie kazał: *non extendas manum tuam ſuper puerum, nec facias illi quidquam,* ale na mieyſce iego pokazał baranka; że iednak ſyna przez chcenie y wolą, w ſkutku zaś ofiarował baranka; aż ta oddana Panu ofiara, łaſk, błogoſławieńſtwa Boſkiego obfite wylała na niego powodźie: *Quia feciſti hanc rem, benedicam tibi.* Dwoiaką ia tu, krwawą, y bez krwawą widzę, y upatruię ofiarę: Coż, co bowiem przez zabitego od Abrahama baranka, (na zdaniu to uczonego mowię Gintera) ieżeli nie krwawą krzyżową rozumieć potrzeba ofiarę? Co Izaak, ieżeli nie ſtraſzne, bezkrwawe, codzienne przy Ołtarzach znaczy ofiary? Za ſame tych ofiar figury, Abraham, o iakże był ubłogoſławiony, uſzczęśliwiony! Bierzcież miarę, zważcie, zmiarkuycieno tylko ſłuchacze: Wielebny Prymicyant, kiedy nie ſyna Abrahamowego Izaaka, ale Syna Boſkiego Przedwiecznemu Ofiaruie Oycu, ieżeli nie więkſzą niż Abraham łaſk, y błogoſławieńſtwa zyſka obfitość? Na gòrze BOG chciał od Abrahama ofiary: *Offeres eum in holocauſtum ſuper unum montium, quem monſtravero tibi.* Y w dniu coś ſię podobnego ſtaie dźiśieyſzym: Oto na herbownych miaſta Lwowſkiego gòrach, iak przez ſwoiego *Ezechiel. 20. cap. v. 40.* przyrzekł, przyobiecał Proroka, naymilſzy w Chryſtuſie Bracie, twoiey BOG Prymicyalney ſzuka ofiary: *In monte ſancto meo, in monte excelſo, ait Dominus DEUS, ibi ſerviet mihi, ibi quæram primitias in omnibus ſanctificationibus.* Miła, przyiemna zaiſte była ta, ktorą po umnieyſzonych potopu wodach, gdy iuż dnia 19. Paźdźiernika,

na Ormieńskich spoczęła Arka gòrach, uczynił Noe Bogu ofiarę: *Ædificavit autem Noe altare Domino, & tollens de cunctis pecoribus, & volucribus mundis, obtulit holocausta super Altare, odoratusq; est Dominus odorem suavitatis.* Milsza daleko nierownie, przy dniu pierwszym Pazdźiernika, Wielebny Prymicyancie dźiśieyszy, twoia Bogu będźie ofiara. Czemu? tamta bowiem z bydląt; ta zgładzącego grzechy Baranka: *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi,* złozona, y uczyniona. A iako swoią wspomniany Noe ofiarą y siebie, y świat cały w łasce Boskiey odrodźił: *Odoratusq; est Dominus odorem suavitatis, & ait, nequaquam ultra maledicam terræ propter homines;* tak mowic ia tu mogę bespiecznie: Akt Prymicyalny dźiśieyszy, pierwszy to, że Niebu się odradzać zaczynasz, początek. *Levitici 23. cap.* Izraelskiemu tam BOG Wszechmogący kazał ludowi, azeby żniwa swoie, skończywszy w polu roboty, na znak powinney przy podźiękowaniu wdźięczności, kłosow nieśli do Kapłana pierwiastki, a ten w ieden ie związawszy snopek, a żeby za wszystkich został przyięty, miał go do gòry podnośic: *Cum messueritis segetem, feretis manipulos spicarum, primitias messis vestræ ad Sacerdotem, qui elevabit fasciculum coram Domino, ut acceptabile sit pro vobis.* Ta iak uważam słuchacze, dźiśiay się właśnie wypełnia figura. Ziarnem, utaionego w Przenayświętszym Sakramencie BOGA, Hypponeński Infułat, Swięty nazywa Augustyn: *Ipse Dominus IESUS erat granum mortificandum, & multiplicandum, mortificandum infidelitate Iudæorum, multiplicandum fide populorum.* Y te to Nayświętsze Ziarno, Wielebny podnośić będźie Prymicyant; a naco? oto, żeby sobie y wszystkim, obfite łask Boskich zebrał żyzności: *Sacerdos elevabit fasciculum, ut acceptabile sit pro vobis.* Iakoż mocną ia się cieszę nadźieią, że iak na Ablową: *Respexit Dominus ad Abel, & ad munera ejus;* tak y na Prymicyanta naszego, łaskawie BOG spoyrzy Ofiarę. Ta go zbawieniu y Niebu odrodźi: *Sacrificium hoc salutare* [mowi Wielebny Beda] *ad redemptionem valet animæ & corporis sempiternam.* Wźiął niegdyś sprawiedliwy, Boga się boiący staruszek Symeon, Ubòstwioną Dźiecinę na ręce swoie IEZUSA: *Simeon homo justus, & timoratus, accepit eum in ulnas suas;* aż zaraz z pociechą, z serdeczną zawołał radością: *Nunc dimittis servum tuum Domine, secundum verbum tuum in pace, quia viderunt oculi mei salutare tuum;* Teraz sługę twego wypuszczasz iuż Panie w pokoiu, teraz Niebu, teraz się iuż szczęśliwey odradzać zaczynam wieczności; bo oczy moie oglądały, widźiały zbawienie twoie,

Genes. 8.

Joan. 1.

Genes. 8.

Lucæ 2.

Ibidem.

Weźmież tę Nayświętszą Dźiecinę, Sakramentalnego BOGA, Prymicyancie dźiśieyszy, y w niewinnych Go twoich piastować będźiesz rękach, y rownie się Niebu z Symeonem odrodźisz. Iest tradycya, y z poważnych niektorzy świadczą Autorow, że dnia trzeciego mieśiąca Paźdźiernika, do pustyni IEZUS na post czterdźiestodniowy udał się. Bądź iakożkolwiek, ia tu kiedy na ciebie nowo poświęcony Bogu, patrzę Kapłanie, myśleć sobie oraz poczynam, że dźiśiay przy dniu Paźdźiernika pierwszym, y pierwszey Ofierze, utaiony pod przymiotami Chleba y Wina w Przenayświętszym Sakramencie IEZUS, do serca twoiego poydźie, iak do wdźięcznie kwiecistego ogrodu, iak do wirydarza, iak do Raiu. W nim to, w nim bowiem, to niewinności lilie, to purpurowe wstydliwości Zakonney roże, to niebotyczne cierpliwosci cedry, to wspaniałe zwycięstwa samego siebie palmy, to iak na buyney roli, cnot y doskonałości wszelakich wonieią kwiaty; wszczęśliwey zatym wieczności w bukiet Niebieski ie zbierze Ogrodnik: *Flores*
Cant. 2. ℣ 12. *apparuerunt in terra nostra, tempus putationis advenit.* Karmić się w nim liliami niewinny, ukochany będźie Baranek: *Dilectus*
Ibid. ℣ 16. *meus pascitur inter lilia.* Chwastom się tam, y żadnym rodzić, rozkrzewiać nigdy nie pozwoli pokrzywom. Doznasz, doświadczysz tego na sobie, że iak niegdyś *Exodi 12. cap.* krwią Baranka Izraelskie skropione domy, w zupełney zostały całości, tak kwitnący cnot twoich dźiardyn, kiedy Krwią odtąd Sakramentalnego skrapiany będźie Baranka, Niebu się zapewne pocznie odradzać,

*Kończę.* *2di Reg: 24. cap:* Poznawszy Izraelski Dawid Monarcha, że stołeczne Krolestwa iego miasto Ieruzalem, to dla zbytecznie grassuiącego powietrza, to dla innych ruin, przypadkow, w krotce grobem, y iedyną się stanie kostnicą, nad tak ciężką poddaństwa swego użaliwszy się stratą, niedolą, Ołtarz, na ktorym by solenne odprawiały się ofiary, Bogu prawdźiwemu wystawił: *Et ædificavit ibi David altare Domino, & obtulit holocausta pacifica.* Coż, zagniewanego czyli też przeprosił Boga? Tak, tak się nieomylnie stało Katolicy? miecz sprawiedliwości znowu BOG schował do pochew, strzały pokruszył ogniste: *Et propitiatus est Dominus terræ, & cohibita est plaga ab Israel.* Ciężkie nad Polskim Krolestwem naszym, wiszą iuż prawie na włosku karania; nieprzyiacielskie zgubą nam grożą zamachy. W tych czasach Rady odprawuiące się Seymowe, ktoż to wie (ach bodayże dobrze, szczęśliwie!) na iaki nam koniec wynidą. Wielebny Prymicyancie dźiśieyszy Mężu według Ser-

dług Serca Boskiego: *Vir secundum Cor Dei*; idźże, idź do Ołtarza, czyń, tylko że nierownie większego szacunku, iak Dawid, ofiary: *offer holocausta pacifica*; azaliż BOG się da ubłagać y przeprośić: *Propitiabitur Dominus Terræ, & cohibebit plagam a Polonia*. Idź! idź mowię, zaczętą kończ straszną Ofiarę, tylko sercem czystym, sumieniem niewinnym; bo tak *Levitici* 12. *cap.* Pismo kazało: *Homo qui habuerit maculam, non offeret panes DEO suo*. A kiedy Nayświętszą podnośić iuż będźiesz Hostyą, całegoż dźwigniy Chrześciaństwa potrzeby, boś Katolik; Wielmożnych Andrzeia y Katarzyny Rodźicow twoich podnieś zamysły, boś syn; Wielmożnych braci y krewnych Sakramentalnemu polecay Bogu, boś z krwi iedney; Polskiey nie przepominay Oyczyzny, boś Polak; o Seraficznym twoim pamiętay Zakonie, boś Franciszkan. A ia nieudolny, ktory ci przy czerstwych siłach y zdrowiu, lat setnych w Kapłańskiey życzę godności, o świątobliwe proszę Kaznodźieia, *memento, Memento mei ad altare Dei*. Amen.

# KAZANIE LV.

## Na Niedźielę 21 po Swiątkach,

*Miane w Lwowie, w Kościele Franciszkańskim w Mieście u S. Krżyża, między Oktawą S. O Franciszka, dnia 8. Paźdźiernika, R. P. 1758.*

Assimilatum est Regnum Cælorum homini Regi. *Matt:18. cap.*
*Przypodobane iest Krolestwo Niebieskie Człowiekowi Krolowi.*

Między Ubogiego Oyca y Patryarchy moiego FRANCISZKA S. *Franciscus pauper & humilis*, solennie odprawuiącą się Oktawą, y mnie kiedy o niezliczonych iego mowić trafia się pochwałach, w dźisieyszey Ewangeliczney historyi, tylko o Krolewskich koronach, skarbach, y zbiorach czytawszy, nie małą trudność do mowienia znayduię S.G. Człowiekowi Krolowi (patrzcież, w naywyższych godnościach, urzędach, pamiętać na to żeśmy ludźie potrzeba) Niebieskie dźisiay przyrownano Krolestwo: *Assimiliatum est Regnum Cælorum homini Regi*. Na pochwałę Ubogiego przytrudno tu mowić Franciszka: Cnotą, nie kwotą, żebracką sakwą, nie złotem napakowanemi kiesami, pełne bogactwa y chwały: *Gloria & divitiæ in domo ejus*, Niebieskie sobie zakupił Franciszek przybytki. O Tronach że tu, o Maie-

ſtatach y wzmianki mieć nie trzeba. Iſtne to prawda Niebo Franciſzek, bo nie Nieba tylko ſamego, ale Naywyżſzego Niebios Monarchy, pięknie podobieńſtwo w ſobie wyrażał. Y ztąd to Seraficzny Doktor Bonawentura S. z głębokim o nim podźiwieniem zawołał: *O! verè Chriſtianiſſimum Virum, qui & vivens CHRISTO viventi, & moriens morienti, & mortuus mortuo, perfecta eſſe ſtuduit imitatione conformis, & expreſſâ promeruit ſimilitudine decorari.* O zaiſte! iakże to Mąż Chrześciańſki, iak Święty! ktory y żyiący żyiącemu, y umieraiący umieraiącemu, y zmarły zmarłemu, przez naśladowanie zupełne ſtarał ſię bydź CHRYSTUSowi podobnym. Te tedy cnot, doſkonałości wſzelakich, niezliczonemi: *numera ſtellas ſi potes*, pięknie ozdobione gwiazdami, miſtyczne Niebo Ubogi Franciſzek, iakże ieſt podobny Krolowi? *Aſſimiliatum eſt Regnum Cœlorum homini Regi?* iak? W dalſzym ia to obiaśnić zechcę ſłuchaczowi dyſkurſie, gdy powiem: Ubogi Człowiek przed światem Franciſzek S. Niebieſkiemu pięknie ſię przyrownał Krolowi. O tym tedy Nieśmiertelnemu wiekow Monarſze: *Regi ſæculorum Immortali, & inviſibili*, Panu BOGU moiemu na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Wzbogać ciężkie nieudolności moiey ubòſtwo: *Arca undiq; aurò contecta*, złota łaſk Boſkich Skarbnico, iako Cię Święty nazywa Damaſcen, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

CZłowieka z BOGIEM, ſtworzenie z Stworcą porownać, rzecz wielka, rzecz niepodobna ieſt. Całym ſobą, wſzyſtkiemi kościami ſwemi, berłowładny Prorok to wyznawać o-
Pſal. 34. biecał: *Omnia oſſa mea dicent, Domine quis ſimilis Tibi?* Cudownym tenże w Pſalmie 39. Boſkim ſię Dawid przypatrzył dziełom, aż zaraz, że y w pomyśleniu naymnieyſzym nikt z Bogiem w paragon nie idźie, powiedźiał: *Multa feciſti Tu Domine DEUS meus mirabilia tua, & cogitationibus tuis non eſt, qui ſimilis ſit Tibi.* Z Boſką nadęty Lucyper chciał ſię porownać dźielnością: *Elevabo ſolium meum, & ero ſimilis Altiſſimo*, ale tego nigdy nie doſtąpił honoru, w piekielne wpadł za to przepaści: *Verumtamen ad infernum detraheris in profundum laci.* Sam tylko S. Ociec Patryarcha Franciſzek, prawdźiwy na ſobie portret noſił, wizerunek IEZUSA, mowić mogł śmiele o ſobie, co *Pſal.* 21. Dawid powiedźiał: *Factus ſum ſicut cera liqueſcens*; Ia (prawi) iak woſk roſpuſzczony ſtałem ſię; bo nigdy lepiey, nigdy doſkonaley na woſku wybić ſię pieczęć nie może, iak na Franciſzku CHRYSTUS ſię wyraził zupełnie. Słuchaycie, co
S. naſz

S. nasz Bonawentura o nim napisał: *Ut in cera stemmata, sic in Francisco Stigmata.* Ten to iest Apokaliptyczny Anioł, ktorego *Apocal: 7. cap.* w Obiawieniach swoich Orlą Ian S. doyrzał zrzenicą: *Vidi alterum Angelum, ascendentem ab ortu solis, habentem signum DEI vivi;* zstępuiący od wschodu słońca z znakiem Boskim, to iest: z wypiętnowanemi na rękach, nogach, y boku, ranami Anioł Francifzek. Tym go, y takim Aniołem zwał *Lobbetius. S. Franciscus est tanquam Angelus, ascendens ab ortu solis, habens signum DEI vivi, stigmata Christi.* Iawniey o tym *Ubertinus de Casale in Arbore vitæ Crucifixi* napisał: *Beatus Franciscus per actus vitæ Christi ab ortu ascendens, sanctam Christi vitæ conversationem figuravit;* Błogosławiony (prawi) Francifzek od wschodu samego, to iest: od pierwszych życia doczesnego początkow, dźieł Chrystusowych idąc wzorem y przykładem, święte na sobie podobieństwo życia Chrystusowego wyraził: *sanctam Christi vitæ conversationem figuravit. 4. Reg: cap. 4.* Zmarłego Sunamitki syna do zycia chcąc Elizeusz przywrocić, patrzcież, iakiego też zażył sposobu y fortelu: *posuit os suum super os ejus, & oculos suos super oculos ejus, & manus suas super manus ejus;* usta do ust, oczy do oczu, ręce do rąk, a serce do serca przyłożył. Tak, tak nieinaczey słuchacze, Chrystus się połączył z Francifzkiem: ręce z rękami, bok z bokiem, a nogi z nogami ziednoczył. W Polszcze u nas w Golanczewskich domu, dwoch braci, z ktorych ieden był potym Biskupem, drugi Woiewodą Płockim, w życiu swoim, a zwłaszcza w dźiecińśtwie, tak wielką mieli do siebie sympatyą, że przylgnięte do siebie wzaiemnie rozrywać częstokroć potrzeba było ciałka; w tym punkcie *sit fides penes Authorem.* A ia o Swiętym moim mowić Patryarsze mogę Francifzku, że tak się Francifzek z Chrystusem, a CHRYSTUS zkleił z Francifzkiem: iż ani Francifzka od Chrystusa, ani Chrystusa od Francifzka oderwać, y oddźielić nigdy nie można. Francifzkowi memu słusznie się było po Pawłowemu odezwać potrzeba: *Quis me separabit a charitate Christi?* a kto mnię odłączy od miłości Chrystusa? *Iob 1. cap:* Wźiąwszy władzę y moc od Boga szatan na cierpliwego Ioba: *Dixit Dominus ad sathan, ecce universa quæ habet, tua sunt;* w rozliczne go wprawił nieszczęścia y niedole: woły, barany, y osły, wszystko to przez Sabeyską wydarł zawźiętość: *Boves arabant & asinæ pascebantur, irruerunt Sabæi, tuleruntq́ omnia;* Domu obaleniem syny y corki, miłe pozabiiał potomstwo. Mało iefzcze na tym słuchacze, z Xiążęcego pałacu do gnoiu go, y do lichego przenioslszy barłogu, od stop do

głowy zkancerowanemi całego obſypał wrzodami: *Egreſſus ſathan, percuſſit Iob ulcere peſſimò, a planta pedis, uſq; ad verticem capitis.* Na zbolałego kiedy ia tu poglądam Ioba, w ktorym naymnieyſza ciała cząſteczka, bez cięzkiey nie była boleśći, figurę widzę IEZUSA. Iego to *Iſaiæ 53.* Prorockim Izaiaſz przeyrzał duchem: *Non eſt ſpecies ei, neq; decor, & vidimus eum, & non erat aſpectus, & deſideravimus eum deſpectum, & noviſſimum virorum, & Virum dolorum, & ſcientem infirmitatem, & quaſi abſconditus vultus ejus, & deſpectus, unde nec reputavimus eum;* ani poſtaci, ani żadney w nim nie było piękności, widźieliśmy go, ale ſpoyrzeć na co nie było, pragnęliśmy go, a on wzgardzony, z ludźi oſtatni, Mąż boleści, choroby znaiący; Twarz iego wzgardzona, zakryta, zkąd ani poznaliśmy Go: *Et quaſi abſconditus vultus ejus, & deſpectus, unde nec reputavimus eum.* Z męczonego Iob zkancerowany wyrażał na ſobie IEZUSA. O iakże piękniey, iak doſkonaley, rzetelniey prawdźiwą był zraniony Franciſzek IEZUSA figurą! zważcie: y przed boleściami, y po zakończonych Iob był ſzczęśliwy boleściach; Franciſzek, y przed Ran wypiętnowaniem, y potym zawſze bolejący, zawſze ubogi, zawſze uświata wzgardzony, żywy wyrażał IEZUSA portret. Sliczną Pidiaſa Snycerza robotę zobaczywſzy niegdyś Æmilius, z temi ſię dał ſłyſzeć ſłowy: *Solus Pidias expreſſit majeſtatem Iovis;* Sam Pidias poſtać naylepiey wyraził Iowiſza. Bardźiey to twierdźić należy o moim Franciſzku: *Solus Franciſcus expreſſit majeſtatem CHRISTI;* Nikt lepiey wyrazić na ſobie nie mogł Chryſtuſa, iak Franciſzek. Pierwſzych w Kośćiele nowego Teſtamentu Patryarchow, Bonawentura S. do trzech w Babilońſkim będących piecu przyrownał pacholąt. Y ci to ſą: Auguſtyn, Benedykt, Dominik, ktorzy w ogniſtych świata pożarach, *mundus in maligno* czyli *in malo igne poſitus*, zgoreć nie mogą, lecz świecą; a czwartego Oyca y Patryarchę naſzego, Boſkiemu podobnym bydź doy-

S. Bonav. rzał Synowi: *Et quartum video ſimilem Filio Dei.* Toż ſamo y *Author* wyraził *ignotus*: *Franciſcus ſimilis Filio Dei, & Filio hominis, tÿpus Redemptoris;* Franciſzek Boſkiemu y Człowieczemu wcale podobny Synowi; obraz to y portret prawdźiwy Odkupiciela. Więcey ieſzcze uczony o nim powiedźiał

Lobbetius Gloria SS. Patrum de S. Francis. Aſſiſ. in Præmi. Lobbecyuſz: *Franciſcus alter à Chriſto mundi Salvator & dici, & eſſe potuit;* Franciſzek [prawi] drugim po Chryſtuſie Zbawicielem świata nazwać ſię może. Malować Chryſtuſa z Franciſzka, Franciſzka z Chryſtuſa: *ſic oculos, ſic ille manus, ſic ora ferebat.* Rożne prawdźiwego Meſſyaſza IEZUSA przyiście

na świat

na świat ogłaszały proroctwa; aż y tu rowna się coś IEZUSowi Franciszek. Swiątobliwy albowiem Opat imieniem Ioachim, na lat sto ieszcze przed narodzeniem Franciszka, tak wielkiego światu iuż był opowiedźiał Swiętego: *Veniet homo characteribus IESU Christi insignitus;* Przyidźie charakterem IEZUSA Chrystusa Człowiek naznaczony. Y tak właśnie, iak świat go cały w czasie oglądał, z Chrystusowemi odmalować kazał ranami. W Betleemskiey kiedy powiła IEZUSA staience MARYA, Ewangelia S. temi to krotko opisała słowami: *peperit Primogenitum;* porodźiła Iednorodzonego Syna swoiego. A ktoż Synem drugim MARYI, a Bratem *Primogeniti inter multos fratres* będzie IEZUSA? kto? Ia mowię: Ociec y Patryarcha Franciszek S. Z samego przywłaszczonego sobie, y Zakonowi swemu nazwiska: *Frater minor;* Brat młodszy od IEZUSA. Trudna zaiste, między IEZUSem a Franciszkiem moim rożnica. Okrutna bezbozney Synagogi Zydowskiey zawźiętość powrozami mocno skrępowała IEZUSA, *comprehenderunt IESUM & ligaverunt eum;* Franciszka chordą, czyli Joan. 18.
sznurem miłośc IEZusowa związała: *Ipse ligavit amor.* IEZUSA moiego Oczy nayswiętsze flegmą, plwociną, Krwią naydroższą z Głowy płynącą; Franciszka Zakonną skleione skromnością. Milczał IEZUS, iak wiedźiony na rzeź Baranek: *Tanquam Ovis ad occisionem ductus est, & sicut Agnus coram tondente se sine voce, sic non aperuit os suum;* Isaiæ 53.
Franciszkowi Zakonne zamknęło usta milczenie. Z sukienek łakomorospustne odarło IEZUSA żołnierstwo; Franciszek sam z siebie sukienkę zwlokłszy, pod nogi ią rzucił Oycowskie. Cierniową nieśmiertelnemu wiekow Monarsze: *Regi sæculorum immortali, & invisibili,* IEZUSowi Głowę uwięczono koroną: *Milites plectentes coronam de spinis, imposuerunt Capiti ejus;* Franciszek cały się niegdyś po bodźcach tarzał cierniowych. Na krzyżowym drzewie IEZUS Głowę skłoniwszy skonał: *& inclinato capite emisit Spiritum;* Franciszek S. na długim Zakonnego życia krzyżu: *Religio* (Klarewalleńskiego Opata, miodopłynnego zdanie Bernarda) *est Crux diuturna & perpetua,* dla głębokiey ustawicznie ku ziemi skłaniaiąc głowę pokory, umierał światu, żył Bogu samemu y Niebu. Z Pawłem sobie Swiętym nucił zapewne: *Vivo ego, jam non ego, vivit vero in me CHRISTUS;* zyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie CHRYSTUS. Y lubo krwi swoiey w męczeństwie nie przelał Franciszek, zabitego przecież Baranka, rzetelną, istną, prawdźiwą wyraził na sobie figurę. O tym to, o tym Bonawentura S. zgłębokim niegdyś podźiwieniem za-

wołał: *O! verè beatum Virum, cujus caro etsi tyrannico ferrò non cæditur, occisi tamen Agni similitudine non privatur.* W nowym położono grobie IEZUSA; na grob Franciszkowi kopiąc, nowy znaleziono w Assyżu. Dnia trzeciego z pod grobowego z tryumfalnym wstał IEZUS applauzem kamienia: *tertiâ die resurrexit a mortuis*; po przenieśieniu Ciała Franciszka, y z nim toz samo cudownym się stało sposobem. Przyznaćże iuż przyznać to, co o nim Lobbecyusz napisał potrzeba koniecznie: *Hic ut virtutum CHRISTI fuit æmulator, sic & miraculorum*; W cnotach, y cudach Chrystusa zawsze naśladował Franciszek. IEZUSA od Franciszka, Franciszka od Iezusa, świątobliwy rozeznać nie mogł Poeta: *Exue Franciscum tunicâ, laceroq; cucullô; Qui Franciscus erat, jam tibi CHRISTUS erit. Francisci exuviis, si quâ licet indue Christum; jam Franciscus erit, qui modo CHRISTUS erat.* Z kąd dowod: iż ubogi Człowiek przed światem Franciszek, Niebieskiemu pięknie się przyrownał Krolowi: *Assimilatum est Regnum Cœlorum homini Regi.*

*Kończę.* Obraz, portret to IEZUSA Franciszek: A my Chrześcianie, my Katolicy na obraz y podobieństwo Boskie stworzeni: *Faciamus hominem ad imaginem, & similitudinem nostram;* ach! ach! moy BOZE, o iakże ten Obraz szkaradnemi nie raz zmazaliśmy grzechami, czartomeśmy bardźiey podobni, niżeli BOGU. Też dusz naszych Panie, pędzlem łaski Twoiey odnow obrazy, stworzenie Twoie w szczęśliwey byś poznał wieczności. Amen.

# KAZANIE LVI.

## Na Oktawę S.O. Franciszka, przy 40. godźinnym Nabożeństwie.

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża dnia 11. Paźdźiernika, R.P. 1758.*

Omnia mihi tradita sunt à Patre meo. *Matth: 11. cap:*
*Wszystkie rzeczy dane mi są od Oyca moiego.*



Dzień z nocą, ogień z wodą, zimno z gorącem, fetor z zapachem złączyć y zrownać, iedno to zaprawdę iest, co skarby y bogactwa, z ściślym Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego Franciszka S. pogodźić ubostwem. Y wiedźieć ia tego wcale nie mogę, iakim to sposobem y prawem, że mu wszystkie są dane rzeczy od Oyca, ubogi ten, ktory y suknią Oycu, y od dźiedźiczney recess czyniąc fortuny.

tuny, przy Affyzkim wrocił Biſkupie, przyznaie Franciſzek: *Omnia mihi tradita ſunt a Patre meo.* W koronie, w purpurze, w paludamencie Krolewſkim Izraelſki Dawid Monarcha, atoli żebrakiem, y pracowitym czyni ſię nędzarzem: *Pauper ſum ego, & in laboribus a juventute mea.* Pſal. 87. W grubey ſiermiędze, w pokutnym worze, a iakże bogaczem Franciſzek? tak wielce ubogi, o iakim tylko rozum ludzki pomyślić może uboſtwie: *Sanctus Franciſcus* [mowi Iozef Manſi] *tanta paupertate pauper erat, quanta in humanam poteſt imaginationem cadere.* Tożnie Pan. Ale daycież pokoy temu, co iſtna ieſt prawda, przeczyć niechcieycie; zbywać na niczym nigdy Franciſzkowi nie mogło: miał wſzyſtko, kiedy miał Boga ſwoiego. Wſzak z tym częſto, owſzem zawſze zwykł ſię był Franciſzek odzywać: *DEUS meus & omnia*; BOG moy y wſzyſtko moie. Czego tylko kiedy mogł pragnąć, to w Stworcy ſwoim wynalazł. Mowić mogł o ſobie z Poetą:

*Eſt mihi cuncta meus, quæ queo velle, DEUS.*

Dobrowolne Patryarchy moiego uboſtwo, nieoſzacowany to, ſamym Bogiem zbogacony depozyt: *Altiſſima paupertas ejus abundavit in divitias.* Eccleſia. BOG Franciſzkowa Spizarnia, BOG Franciſzkowym ſkarbem nieprzebranym y naywiękſzym: brać z niego, czegokolwiek mu tylko było potrzeba, miał pozwolenie zupełne; a czemu? bo wcale we wſzyſtkim ubogi. Tu mi to ſłuży, co uczony Teofilakt napiſał: *Pauper voluntarie dives eſt, quia dicere poteſt: promptuarium meum DEUS eſt, aperiam, & tollam neceſſaria; Domus mea veſtiaria DEUS eſt, aperiam, & tollam neceſſaria; Gazophylacium meum DEUS eſt, aperiam, & tollam neceſſaria.* To iużże we wſzyſtko opływa, kiedy nic światowego nie maiąc, ma Boga ſamego Franciſzek; iuż śmiele może to powiedźieć: *Omnia mihi tradita ſunt &c.* Ten tedy oſtatni na świecie żebrak, teraz o! iakiż w chwale wieczney bogacz Franciſzek, Niebieſkie nam dziſiay otwiera doſtatki, kiedy przy odprawuiącey ſię uroczyſtey oktawie ſwoiey, ſkarb ceny niezmierney, czterdźieſtogodźinnego w tey ſwiętey Bazylice pokazuie Odpuſtu. Y ztąd to ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Solenney Ubogiego na świecie, bogatego w Niebie Franciſzka Oktawie, ztąd na wſzelkim niezbywa ſzacunku, że nas czterdźieſtogodźinnym ubogaca Odpuſtem. O tym tedy temu BOGU, w ktorym ſkarby ſą wſzelakie zakryte: *in Quo ſunt omnes theſauri ſapientiæ & ſcientiæ reconditi*, na większą a większą chwałę. Ad Colos. 2. ℣ 3. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, Skarbnico uboſtwa naſze

drogą wspomagaiąca opieką, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

TYlko co z Macierzyńskich na świat wnętrzności S. moy urodził się Franciszek, tylko co z życiem powitał się doczesnym, tak zaraz go głównym swoim piekło nieprzyiacielem poznawszy, za uczonego Piotra *de Alva* świadectwem, całe się wzruszyło, zadrżało, y zatrzęsło. Mało na tym, więcey ieszcze *Iosephus Mansi* powiada: twierdźi on, że 3000. czartow piekielna na to wysłała starszyzna, a żeby ci w zwyciężonym Franciszku całą za spoliał wydarli światu fortunę. Tego się im, czego *Proverb* 1. rospustnym zachciało grzesznikom: *Insidiemur sangvini, abscondamus tendiculas contra insontem frustra, deglutiamus eum, sicut infernus, viventem, & integrum, quasi descendentem in lacum. omnem pretiosam substantiam reperiemus, implebimus domos nostras spoliis.* Iakoż szkodę, a szkodę wielką S. uczynił piekłu Franciszek, kiedy to Anielskim na podźiw przykładnym życiem swoim, to zupełnego od winy y kary w Domku Porcyunkuly, wyiednaniem na wieczne czasy odpustu, to trzech przez siebie postanowieniem Zakonow, dusz tyle, ktore bezdennym dostać się iuż miały przepaściom, z piekielney wyrwawszy paszczęki, Niebieską niemi ubogacił Oyczyznę. Iak sam ni drugi Prorok Ieremiasz, albo Ian Chrzciciel, za poważnym Karola Altoryta świadectwem, w Macierzyńskim zaraz był poświęcony żywocie: *S. Franciscus fuit in utero sanctificatus*; Iak sam, według Dionyzego Kartuzyana nauki, pierwszego w Raiu Człowieka, czyli Adama, życiem swoim niewinnosci wyrownał stanowi: *Franciscus ad conformitatem status innocentiæ, quam habuit primus Homo, eminenter pervenit*; tak ustawicznie oto z zabiegłą się starał pilnością, ażeby świat cały, w świętym niewinnosci utwierdźił stanie, y na służbę Bogu poświęcił; a zatym gorne nim zpanoszył Krolestwo. Tak znacznie, y zacnie Niebieskich darow obfitość w S. moim wydawała się Franciszku, że tą iego duchowną pełnością, niby to wod wielu potokiem, wszystkie świata napełnione krainy. Tudeński Biskup o nim to napisał *Vadingus*: *In Francisco tantum dona cælestia redundârunt, ut de illius spiritali plenitudine totus orbis, quasi multarum aquarū inundantia se gaudeat abundare.* Tak się wszystkie w Seraficznym Patryarsze Frańciszku łask y darow skarby nieprzebrane zamknęły, iak w Rayskiey się chowaią skarbnicy. Słuchaycieno, co *Iosephus Mansi* o nim napisał: *In Franciscum, velut in breve compendium redacta sunt omnia bona, omnes gratiæ, omnes thesauri, ut in indeficienti Paradisi ærario*

*asservan-*

*aſſervantur.* Pan w cnoty, w doſkonałosci doſtatni bogacz Franciſzek, ſwiętych ſwoich ſkarbem przykładow, w dobre zubożałych uczynki, z łaſk Boſkich odartych wſpomagał hołyſzow. Ale oto y teraz, przy odprawuiącey ſię uroczyſtości iego Oktawie w tuteyſzey Bazylice, ſkarb wſzyſcy ceny znayduiemy niezmierney, a ſkarb taki, ktorego na duſz naſzych zażywſzy pożytek, Boſką ſobie zakupić przyiaźń y miłość możemy. Domyślacież ſię, co też ia przez ſkarb ten rozumiem? oto czterdźieſtogodźinne wam opiſuię nabożeńſtwo. Ten to ſkarb Mędrzec Pańſki opiſał podobno Salomon: *Infinitus theſaurus hominibus, quo qui uſi ſunt, participes facti ſunt amicitiæ Dei.* Ach! tegoż to nabożeńſtwa y dnia dźiſieyſzego godźiny drogie, ſzacowne, złotym piaſkiem w klepſydrze czaſu płynące. Ztąd to tedy ſolenney Ubogiego na świecie, bogatego w Niebie Franciſzka Oktawie, na wſzelkim nie zbywa ſzacunku, że nas czterdźieſtogodźinnym ubogaca odpuſtem. *Geneſ. 18.* Ciężkiemi Sodomczykow y Gomorczykow zbrodniami, Wſzechmocny Niebios obrażony Monarcha, exekutorow ſurowey ſprawiedliwości ſwoiey, ſwiętych na to wyſłał Aniołow, azeby ci te miaſta bezbozne w popioł, y iednę perzynę ogniem obrocili ſiarczyſtym. O tym Patryarcha Abraham dowiedźiawſzy ſię Boſkim dekrecie, coż czyni? oto z głęboką modlić ſię zaczyna pokorą: ſprawiedliwemi, ieżeliby znaleść ſię ktorzy mogli w tych miaſtach, iak tarczą iaką, y nieprzełamanym puklerzem, od naſtępuiącey kary poſtrzałow, chciał y nieſprawiedliwych zaſłonić. Targował ſię z Bogiem nieiako: *Quod ſi minus quinquaginta juſtis, quinq; fuerint, delebis propter quadraginta quinq; univerſam urbem?* Panie, a gdyby tez od pięciudźieſiąt ſprawiedliwych, pięciu mniey było, toz dla czterdźieſtu pięciu, miaſtu nie przepuściſz całemu? Iakąż na to Abraham uſłyſzał odpowiedź? *ait: non delebo, ſi invenero quadraginta quinq;* chociażby y czterdźieſtu pięciu tylko, miaſto te ludzi ſprawiedliwych w ſobie liczyło, dla tey mu garſtki darować, rozgą zemſty y zapalczywości ſwoiey nie chłoſtać, BOG Abrahamowi obiecał. W Abrahama oſobie, portret ia Seraficznego Oyca y Patryarchy moiego uważam Franciſzka, y więcey ieſzcze mogłbym o nim powiedźieć. Syna tamten mieczem zabiwſzy, na ogniu ſpalić, a tak Bogu go na ofiarę miał poświęcić; Franciſzek ſiebie ſamego świata y iego umorzył prożnościom; Franciſzek ſerce y ciało na wonieiącą Niebu ofiarę: *in odorem ſuavitatis,* Boſkiey ſpalił miłości pożarem. Te goreiące ſerdeczney iego ku Stworcy miłości, ogłoſić płomienie, za rzecz nie podobną S. naſz oſądził

Sap. 7mo ✝. 14.

Banawentura. Cały albowiem iak węgiel iaki, Boską rozżarzony pałał miłością: *Quis enarrare sufficiat charitatem ferventem, quâ Sponsi amicus Franciscus ardebat, totus namq; quasi quidam carbo ignitus, Divini amoris flammâ videbatur absorptus.* Obiawił to, (o czym czytam w Rewelacyach *cap 90.*) samże Brygidźie S. Zbawiciel, kiedy powiedźiał: Francisżek przyiaciel moy, ogniſtym był niby kamieniem, bo mnię, ktory ogniem iestem, miał w sobie: *Franciscus amicus meus, fuit quasi lapis ignitus, quia habuit me in se, qui sum Ignis.* W trzech widźianych od siebie Aniołach, kiedy się iednemu tylko pokłonił, *tres vidit, unum adoravit*, Taiemnicę Troycy Przenayświętszey Abraham y poznał, y uczcił. O iakże nierownie większa dla Francisżka szczęśliwość, ponieważ wtora Troycy Nayświętszey Osoba Syn Boski, ni na wosku pieczęci, na Ciele się iego wyraził: *ut*
S. Bonav. *in cera stemmata, sic in Francisco stigmata.* Serce iego na to, iak wosk od ognia Boskiey roztopione miłości, ażeby lepiey Rany na nim się wyrazić mogły IEZUSowe. Z berłowładnym po-
Psal. 21. ℣ 15. nucić sobie może Prorokiem: *Factum est cor meum, tanquam cera liquescens in medio ventris mei.* Y żywy żywemu, y umieraiącym umieraiącemu, y zmarły zmarłemu, Francisżek przez naśladowanie, starał się bydź Chrystusowi podobnym: *Franciscus* (słowa Bonawentury S.) *& vivens Christo viventi, & moriens morienti, & mortuus mortuo, perfecta esse studuit imitatione conformis, & expressâ promeruit similitudine decorari.* Więcey *Bartholomæus de Pisis* przyznał, kiedy napisał, że tak osobliwszą Ciało Francisżkowe IEZusową było figurą, iż widząc Francisżka, właśnie iakbyś na samego patrzył CHRYSTUSA: *Corpus & Caro Beati Francisci, est figura depicta IESU Christi, ut videndo Beatum Franciscum, videatur CHRISTUS.* Y nie dźiw zaprawdę Katolicy; dla wyrażonych albowiem na Ciele Francisżkowym Ran Ukrzyżowanego IEZUSA, właśnie był ukrzyżowany Francisżek: *S. Franciscus propter vulnera impressa sibi a CHRISTO Crucifixo, crucifixus erat*, mowi *Iosephus Mansi.* Wielkim wielu narodow Oycem, ktoremu znaleść się podobny nie może, *Eccles. 44. cap:* Abrahama Kaznodźieia Pański nazywa: *Abraham magnus Pater multitudinis gentium, & non est inventus similis illi.* Wielkim, bo w świecie całym rozszerzonego troiakiego Zakonu, Oycem y Francisżek; wszak o nim to w Kapłańskich czytamy Pacierzach: *Magnus Pater multitudinis gentium, quasi terræ cumulus crevit a mari, usq; ad mare.* Szczycącemu się IEZUSA Ranami, trudno y Francisżkowi o parę; nie ia to, lecz Sw. powiada Antonin: *Transcendit alios*
*Sanctos*

*Sanctos in hoc privilegio, ſingulare eſt, quod nulli inter natos mulierum, legitur fuiſſe donatum.* Iak w Abrahamowym błogosławieństwo plemieniu, tak y w Francifzkowym: tyle Swiętych, tyle Błogosławionych, świat upatruie Zakonie. Ten tedy nowozakonny Abraham Francifzek, wzmianki ia tu o tym nie czynię, iak nie o miasta tylko iednego, nie o iednego wſzczegulnosci Państwa, Krolestwa, [kiedy zupełny w Domku Porcyunkuły wyiednał Odpust] ale o wſzystkich starał się zbawienie, y dobro; miiam to mowię, ale wzgląd mam tylko na solenną uroczystości iego Oktawę, aż iawnie to poznaię, y widzę, że ni drugi Abraham Francifzek, przez czterdźiestogodźinnego nabożeństwa otwarcie, z Bogiem się o naſze targuie zbawienie. Dla ſprawiedliwych czterdźiestu pięciu, całemu BOG obiecał był miastu przepuścić, tu przy czterdźiestogodźinnym Odpuście, godziny każdey, iuż nie czterdźieści pięć, ale duſze setne mogą się uſprawiedliwić Bogu, a zatym łaſkę Stworcy y błogosławieństwo pozyſkać. Y z tąd to zaiste, iak dwom dniom poprzedzaiącym, tak y ſolenney Ubogiego na świecie, bogatego w Niebie Francifzka oktawie, z tąd na wſzelkim nie zbywa ſzacunku, że nas czterdźiestogodźinnym ubogaca odpustem. *Numeror: 13. cap.* Dwunastu do ziemi obiecaney, dla iey zobaczenia, co zac ieſt, wyſłani ſzpiegowie, po dniach czterdziestu podrozy ſwoiey zkończonych, do Moyżeſza y Aarona gdy się wrocili, taką im o niey uczynili wiadomość: Przyſzlimy (prawi) do ziemi, do ktorey wyſłaliście nas, a ta y miodem, y mlekiem płynie: *Reverſi exploratores terræ, poſt quadraginta dies venerunt ad Moÿſen & Aaron, & ad omnem cœtum filiorum Iſrael, & nuntiaverunt dicentes: venimus ad terram, ad quam miſiſti nos, quæ revera fluit lacte & melle.* W Bogu zgromadzeni Katolicy, dobrą ia wam czynię otuchę, przez te godźin czterdźieści tylko tak drogą Boſkich wſzyſcy chodźcie Przykazań, a żeby mowić z was każdy mogł z Pſalmistą: *Viam mandatorum tuorum cucurri*, że kiedy czterdźiestogodźinnego doydźiecie Odpustu, ziemia obiecana, czyli wieczność was nie minie ſzczęśliwa. Pſal. 118. *Deuter. 9.* Iakim ſpoſobem y kſztałtem Prawa Boſkie Moyżeſz odebrał, ſwoiemu tak tam opowiada ludowi: *Aſcendi in montem, ut acciperem tabulas lapideas, tabulas pacti, quod pepigit vobiſcum Dominus, & perſeveravi in monte quadraginta diebus ac noctibus.* Oto [prawi] a żebym kamienne odebrał tablice, tablice przymierza, ktore z wami uczynił Pan, wſzedłem na gorę, y na niey dni y nocy byłem czterdźieści. Nowozakonny Moyżeſz, właśnie coś podobnego czyni Francifzek; oto

na herbownych miaſta Lwowſkiego gòrach, w łaſkawym ſwoim tuteyſzym Obrazie przez długie zoſtaiąc lata, teraz przy czterdzieſtogodźinnym Odpuście, w iego ſię odprawuiącym Oktawę, tablice nam z prawami, wiecznego między Bogiem y ludźmi daie przymierza. Sam owſzem Tablicą palcem Słowa Bożego piſaną (za zdaniem Bonawentury S.) będąc Franciſzek: *Franciſcus eſt Tabula ſcripta digito Verbi Divini*, z ſiebie ſamego, przy oktawie ſwoiey, na ſkarb czterdźieſtogodźinnego Odpuſtu, a za tym y na Niebieſkie bogactwa, nieſkaſowany czytać dopuſzcza przywiley. Z tey tedy pewnie przyczyny ſolenney Ubogiego na świecie, bogatego w Niebie Franciſzka oktawie, na wſzelkim nie zbywa ſzacunku, że nas czterdzieſtogodźinnym ubogaca Odpuſtem.

*Kończę*. Nieoſzacowanym Odpuſtu ſkarbem nas zbogaca w dniach oktawy ſwoiey Franciſzek. Ale ach nieſtetyż! na ſkarbu ſię tego cenie nieznaiąc! zażyć go na naſze albo niechcemy, albo nie umiemy pozytki; kiedy y iedney nawet na zupełnego doſtąpienia odpuſtu, nie wyznaczamy ſobie godźiny. Prze Bog Katolicy! chodząc y ſiedząc, wewnątrz y zewnątrz, ſpoczywaiąc, czyli pracuiąc, zawſze był w modlitwie, zawſze w nabożeńſtwie Franciſzek: *Ambulans & ſedens* (mowi Wadyngus) *intus & foris, laborans, & vacans, ſemper orationi intentus fuit*. A my przy teraźnieyſzym Odpuście, na ſzczerze pokorną modlitwę, na uczczenie utaionego w Nayświętſzym Sakramencie BOGA, godźinę choć iednę poświęćmy. Przy życia ſwoiego zgonie Franciſzek, Boſkiemu był podobniuteńki Synowi: *Glorioſus Franciſcus* (mowi Bernardinus) *circa terminum vitæ ſuæ, ſimillimus fuit Chriſto in tota univerſitate Sanctorum*. Ach! ktoby nam to dał, żeby przy oſtatniey śmierci godźinie, tyle naſzemi zamalowane zbrodniami, ſwoie w nas na ktore ſtworzeni ieſteśmy, BOG łaſkawy poznał obrazy. Z ſkarbowże teraźnieyſzego Odpuſtu, zdartą niewinności połataymy ſobie ſukienkę, a tak przyodźianych na gody nas w puſzczą Niebieſkie. Chwały nieſkończoney, wiecznego zażywać będźiemy bogactwa.

A
M ✠ E
N.

KAZA-

# KAZANIE LVII.

## Na Uroczystosć Sw. Piotra z Alkantary

*Miane w Lwowie, w Kościele WW. OO. Reformatow dnia 19 Października, R P. 1758.*

Pusillus grex complacuit Patri vestro, dare vobis Regnum.
*Lucæ 12. cap.*
*Mała trzodo upodobało się Oycu waszemu dać wam Krolestwo.*

TA iest nieograniczona, ludzkim niepoięta dowcipem, łaski y dobroci Boga szczodrota, że nam wszystkim na padole płaczu *in hac lacrijmarum valle*, będącym wygnańcom, Niebieskie dźiedźictwem darować Krolestwo, Boskiey iego upodobało się dźielności: *Complacuit Patri vestro &c.* Iże na ten iedynie stworzeni iesteśmy koniec, czego ich przy pierwszych wiary początkach, nauczył katechizm, dźiecka nawet same przyznaią. Na co też cię BOG stworzył, spytay ktorego, ieżeli godne Katolika [o co starać się usilnie powinni] dali mu Rodźice cwiczenie, pewnie ci iak z procy odpowie, na to: ażebym go kochał, iemu służył; a potym z nim wiecznie krolował. Tak tedy wszystkich nas BOG pragnie zbawienia: *Complacuit Patri &c.* y żeby łatwiey tego dostąpić mogliśmy krolestwa, o! iakże tysiączne, iakże niezliczone daie nam do tego sposoby. Miiam, wzmianki tu o innych nie czynię, bo ktoż ie poiąc, kto ie wyrachowac potrafi? Lecz kiedy na czterdźiestogodźinne w tey swiętey Bazylice, odprawuiące się mam oko nabożeństwo, wierzcież mi, nie inaczey sądzę, tylko że to wielki, że to do nabycia Krolestwa Niebieskiego sposob osobliwszy. Teraz to dobroczynny z tym się słyszeć daie Zbawiciel: *Nolo mortem peccatoris, sed magis ut convertatur & vivat*; nie zguby, ale nawrocenia pragnę grzesznika. Teraz [mowię] przez swoiego *Isaiæ 25. cap.* do serca waszego kołace Proroka: *Solve vincula colli tui, captiva filia Sion*; Syońska potargay coro okowy, te nieprawosci porwiy łańcuchy. Teraz przy zupełnym odpuście, Oycu Przedwiecznemu Niebieskie dać wam podobało się Krolestwo: *Complacuit Patri vestro &c.* Lecz co to iest, że tylko trzodźie maleńkiey: *Pusillus grex*, przy czterdźiestogodźinnym nabożeństwie, o Niebieskich coś namieniono przybytkach: *Complacuit Patri vestro &c.* Aliści że to dla głębokiey pokory, y nabożeństwa szczerego, trzodą nie wielką, bo takich nie wiele iest, swoich IEZUS zo-

wie wybranych, gdy Beda mi Wielebny powiada: *Pusillum gregem electorum, vel ob comparationem majoris numeri reproborum, vel potius ob humilitatis devotionem nominat*; łatwo się domyślam przyczyny, chcesz Chrześcianinie przy czterdziestogodzinnego nabożeństwa, w Kościele tuteyszym odpuście, tak wszechmocnego sobie pozyskać łaskę Monarchy, ażeby mu Niebieskie tobie dać się podobało Krolestwo: *Complacuit Patri vestro &c.* przy Sakramentalneyże iak trzoda maleńka, *pusillus grex, ob humilitatis devotionem*, bądź nabożnym, bądź upokorzonym spowiedzi. *Matt: 18. cap.* Chcąc dworne Apostołow, kto wyższe w Niebieskim zasiędzie krzesło Senacie: *Quis putas major est, in Regnum Cælorum?* ułatwić IEZUS pytanie, w pośrodku ich małą postawiwszy dziecinę, temi odpowiedział słowami: *Amen, amen dico vobis, nisi conversi fueritis, & efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cælorum*; Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ieżeli małemi nie staniecie się dzieckami, Niebieskiego niedostąpicie Krolestwa. Czyimże proszę, iezeli nie pokornych dzieci obrazem: *qui sunt parvuli? humiles*, mowi S. Augustyn; a ia z tąd wnoszę: Podoba się Oycu Przedwiecznemu, Krolestwo Niebieskie dać temu, *Complacuit Patri &c.* kto przy czterdziestogodzinnym nabożeństwie, u konfessyonałow, pokory dziecinney zażyie szczerości; kto z serca prostego, zabawiać się będzie modlitwą: *Pusillus grex, nisi efficiamini &c.* Iużże tedy przy czterdziestogodzinnym nabożeństwie, szczerą, a pokorną iak dziecinną, tak się Bogu podobaią ludzie spowiedzią, że y Iemu wieczne dać im podoba się Krolestwo: *Pusillus grex, complacuit Patri vestro &c.* To ia mowię, a oraz kiedy na Wielkiego w Kościele Chrystusowym Wyznawcę, na niezfatygowanego, o ścisłą Reformę żarliwego Pracownika, S Piotra z Alkantary poglądam, myśleć słusznie sobie poczynam: Miłyż BOZE! to grzeszni, to praw Boskich, roskazow Pańskich przestępcy, przez pokorną Bogu podobać się spowiedź potrafią, a Piotr S. Solennizant dzisieyszy, ktory w głębokiey pokory się grzebał popiele, ktory wzorem prawdziwey stał się pokuty, choć w piersi się za co nie miał uderzyć, w Boskimże iak nie miał upodobaniu zostawać? Ale na coż się uwodzę myślami. Oto w dalszym dyskursie mowy moiey powiem: PIOTR S. z Alkantary, upodobane to Oyca Niebieskiego pieścidło: *Complacuit Patri &c.* O tym tedy Panu Bogu moiemu na większą, a większą chwałę. *Ad M.D. Gloriam.* A żeby w obecności utaionego w Przenayświętszym Sakramencie BOGA, ta nieudolna mogła się podobać mowa: *Ut complaceant*

*ceant eloquia oris mei, & meditatio cordis mei in conſpectu.* poważną uproś wyiednay przyczyną, y mnie Macierzyńſkie day błogoſławieńſtwo Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIkt w obſzernieyſzym ſzczęścia oceanie, ſpokoynieyſzey zażywać nie może żeglugi, iak gdy kto do upodobania Boſkiego ſzczęśliwie dopłynie portu. Iuż [mowię] na fortunnych ten ſtanął inſułach, kto niebeſpieczne grzechu minąwſzy ſzkopuły, życia ſwoiego łodką, do lądu przypodobania ſię Stworcy zawinie. Weſoły moze ſobie śmiele zawołać:

*Ecce coronatæ portum tetigêre carinæ.*

Zanic Katolicy ludzkim podobać ſię oczom y ſercu, nie zyſk z tąd lecz ſtrata wiecznemi łzami nieopłakana wynika. Czemuż to, podobno ſpytacie? a gdyć to naywiękſza rzeczecie dobra, y ſzczęśliwości wſzelkiey obfitość, w poważnym bydź upodobaniu u ludzi. Tak świat ſądźi, y oraz błądźi; bo uchano tylko nadſtawcie co S. narodow napiſał Doktor, ſłuchaycie: *Si hominibus placerem, ſervus CHRISTI non eſſem*; gdybym ſię (prawi) w regeſtr ludziom podobaiących w piſywał, w xiędze bym ſług y kochankow Boſkich, imię moie zmazał y zgluzował: *ſi hominibus placerem &c.* O przypodobanie ſię światu, y płonnym doczeſnościom iego, y ludźiom, znać ze ſię ukoronowany na Izraelu Prorok Dawid, nigdy ſię nie ſtarał, kiedy że ſię Stworcy podoba y Bogu, ſtateczną, poufałą ſię cieſzył nadźieią: *Placebo Domino in regione vivorum.* Delikatne, ſubtelne, muſzkami upſtrzone twarzyczki, na roſpuſtnych, ſwoie ſercach wybiiaią portrety, chciwe iak na leb ściągaią zrzenice, ale ach nieſtetyz! coż potym, kiedy y oczy, y ſerce BOG ſwoie od nich odwraca, za ſług ſwoich niechce poznawać. W ſalopach, iak w kapturach Berlińſkie mniſzki, gdy do Niebieſkiey zapukaią forty: *Domine, Domine aperi nobis*; Panie, Panie otworz że nam, iż ſą nieznaiome uſłyſzą: *Neſcio vos*; do piekielney należą bowiem klauzury. Ey! bogdayże to ſię nie ludziom podobać, lecz Bogu. O mądrość niegdyś Salomon Boga upraſzał prawdźiwą: *Da mihi Domine ſapientiam.* Czemuż ſię nie ſkarbow, bogactwa, doſtatkow, lecz tylko mądrości napierał: *Divitias ne dederis mihi, dabis ſervo tuo cor ſapiens & intelligens*; oto, ażeby iakim Bogu podobać ſię można ſpoſobem wiedźiał, y dochodźił: *Ut ſciam quid acceptum ſit coram Te omni tempore*; bo to naywyżſzym bydź dobrem y ſzczęściem Salomon uznawał wſpomniany. Znał ſię dobrze na tym Piotr S. z Alkantary: tkwiła w mysli, tkwiła w pamięci, tkwiła u niego y w

Pſal. 114

Math: 25.

sercu zbawienna *Sapient: 14.* Mędrca Pańskiego przestroga: *odio sunt Deo impius, & impietas ejus*; iak grzechu, tak y grzesznego BOG nienawidźi człowieka; wyrażoną w Psalmie piątym Dawidową pamięrał do Boga modlitwę: *Odisti omnes, qui operan-*
Psal. 5. *tur iniquitatem*; Panie z nienawidźiłes tych, ktorzy popełniaią nieprawość. Dla czego od lat zaraz młodych dźiecinnych o- to tylko starać się iedynie poczynał, ażeby przez rożne cnoty się mogł Bogu podobać. Piotr w pogardzeniu u świata (zkąd y u sukni ubogiey podartey rożnego przyszywał łaty koloru) Piotr w utrapieniu, dolegliwościach dla Boga upodobania swoiego y termin y metę naznaczał. Mowić mogł smiele o sobie, co o Seraficznym Oycu y Patryarsze naszym Franciszku Sw: w Kapłańskich czytamy Pacierzach: *Placeo mihi in contumeliis, in necessitatibus, in angustiis pro CHRISTO.* A BOG w osobliwszym także Piotra y w życiu doczesnym miał na ziemi, y w Niebieskiey teraz Oyczyźnie ma upodobaniu u siebie. O nim to co *Sapient: 4.* Mędrzec o kimsić powiedźiał, bespiecznie dziś zawołać potrzeba: *Placens Deo, factus est dilectus.* Słowem mowiąc: Piotr S. z Alkantary, upodobane to Oyca Niebieskiego pieścidło. *Actor: 1, cap:* Dwoma łańcuchami związany pod ścisłą żołnierzow strażą, w ciężkim Xiążę Apostołow Piotr S. zostawał więzieniu: *Herodes apposuit ut apprehenderet, & Petrum quem cum apprehendisset, misit in carcerem.* Wielkim Piotr utrudzony niewczasem, smaczno sobie zasnął w katuszy, aż oto Anioł od Boga pokazawszy się mu w więzieniu, ze snu oczucił, że z nog iego spadły okowy to sprawił, y iść szypko mu za sobą
Ibidem. rozkazał: *Ecce Angelus Domini astitit, percussoq; latere Petri, excitavit eum dicens: surge velociter circumda tibi vestimentum tuum, & sequere me.* Czymże [proszę] obszerne świata całe krainy, iezeli nie iedną więcey niż Babilońską, Egypską nazywac potrzeba niewolą? bo tamte samych tylko Izraelskiego plemienia synow, ta wszystkich swoiemi mocno skrępowała okowy. W tey życia świeckiego niewoli y S. Piotr z Alkantary zostawał, lecz więźnia nie długo na sobie nosił posturę, skutecznym bowiem Ducha Nayświętszego tknięty instynktem, w szesnastym życia swoiego roku, za Zakonną Oyca y Patryarchy Franciszka S. poszedł klauzurę; zwłoki w tym świętym powołaniu swoim, przeciągu mieć niechciał żadnego. Co lениwey ktoś w wokacyi Boskiey pełnieniu przypisał młodźi, krytyczna służyć mu niemoże nagana: wspomniy mu Zakon, on ci pewnie rzecze; Zakon nie zaiąc, ieszcze nie uciecze. Ten to ten bowiem, że go do złotey życia Zakonnego BOG woła klatki, z świętych

z świętych Iego tylko co poznał natchnieni, tak zaraz iak niewinna tęſknił gołębica, z Dawidem: *Quis mihi dabit pennas ſicut columbæ, & volabo*; Ey ktoż! kto lotnych mi użyczy ſkrzydełek, a wZakonne ſidła, gdźie Bogu ſię y Niebu doſtanę na połow, z niezmierną, z ſerdeczną polecę ochotą; lub też iak młody Samuel, temi ſię oświadczał ſłowami: *Ecce ego, quia vocaſti me*; oto Panie ia, bo zawołałeś mnię. Z narodow pewnie ſię odzywał Doktorem: *Domine, quid me vis facere*; a co chceſz ażebym uczynił dla ciebie BOZE Stworco, y Panie moy. Serce gotowe iak Dawid na pełnienie świętey woli iego oddawał: *Paratum cor meum DEUS, paratum cor meum*; ſerce moie gotowe BOZE, gotowe ſerce moie. Ale od moiey odbiegłem poniekąd materyi, o tym mi tu raczey, że iak Piotra Apoſtoła, tak y Piotra z Alkantary Anioł wyprowadźił z więzienia, mowić było potrzeba. Słuchaycież, do Zakonney od Franciſzka Fregenella Piotr S. przyięty ſukienki, za tegoż do Manzareteſkiego idźie Nowicyatu roſkazem; coż! co przecie, iakże mu ſię w drodze powodźi: oto nad byſtrą rzekę *Tetar* nazwaną przyſzedłſzy, kiedy że ſię mocno rozlała, patrzy, żadnego do przeyścia nie widźi ſpoſobu, z ſerdecznym weſtchnie o pomoc affektem do Boga. O! dźiwney, o! niepoiętey BOZE dobroci, na twoiey ktoż ſię kiedy zawiodł opiece: *Quis ſperavit in Domino, & confuſus eſt?* za rąk Anielſkich przez rzekę zoſtał przenieſiony uſługą: *acceſſerunt Angeli, & miniſtrabant ei.* Piotra Apoſtoła z Herodowey Anioł wyprowadźił katuſzy, Piotra z Alkantary z życia światowego więzienia, rownież Aniołowie przenieśli. A iako na to Piotra Apoſtoła z więzienia BOG Wſzechmogący, przez ſwoiego cudownie wyprowadźić raczył Anioła, a żeby Boſkie iego niewiernym opowiadał Imię narodom; tak z obſzernego świata ſekweſtru, na to BOG do ſłodkiey życia Zakonego niewoli, Piotra z Alkantary powołał, a żeby chwalił, Iego głoſił y rozſzerzał Imie. *Ad Roman. 13. cap.* Poiąć ia tego nie mogę, wcale mi to dźiwno ſłuchacze, co to ieſt, że Paweł S. napiſał: *Qui in carne ſunt, DEO placere non poſſunt*; ktorzy (prawi) w ciele ludzkim na ziemi ſą, Bogu ſię podobać nie mogą; mnieybym temu ia ſię ieſzcze dźiwował gdyby to przed uniwerſalnym świata, Duch Przenayświętſzy mowił potopem, gdyby mięſzkać (mowię) dla tego że ciało ieſt niechciał w człowieku: *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro eſt.* W ten czas bowiem ciało wſzelakie, drogę ſwoię popſuło, połomało: *omnis enim caro corruperat viam ſuam*; Lecz kiedy te ciało iuż nie na walne potupu wody, ale chrztu

Pſal. 54. 1. Reg. 3. Actor. 9. Pſal. 107. Matth. 4. Geneſ. 6. Ibidem.

świętego zmyła fontanna, czemuż podobać się Bogu nie może?
Ktoż przeczy, że iest dziełem ciało rąk Boskich; a ktoż w tym
co BOG Wszechmocnością swoią uczynił, iakową upatrzy na-
Genes 1. ganę? *Cuncta quæ fecerat, & erant valde bona.* A co dobrego
to y miłego, sercu się y oczom podoba: *omne bonum, est appeti-
bile*; za coz tedy mowi Apostoł, ktorzy w ciele są, Boskim
się nie podobaią zrzenicom: *qui in carne sunt, Deo placere non pos-
sunt.* Oy źle! źleby to aż nazbyt Katolicy było, poyrzyimy
no tylko, rzućmy oczyma po sobie, iest nas tu nie mało, a w lu-
dzkim ciele każdy zostaie, poł, y owszem człowieka każdego
istoty, coż proszę, ieżeli nie ciało iest? z duszy bowiem y cia-
ła iest człowiek złożony, o ktorym ponieważ, że się Bogu nie
podoba mowi Apostoł; y myż dla tych cielesnych Bogu się po-
dobać nie możemy lepianek: *qui in carne sunt &c.* Dłużey tu
ieszcze wątpliwemi iabym się zabawiał myślami, gdy by mi
Swięty Złotousty Apostolskiego zdania tak nie wytłomaczył
Chryzostom: *Carnem hic dicit non corpus, aut corporis essentiam,
sed vitam carnalem mundanam, quæ totum hominem carnem facit.*
Nie te [prawi] ciało w ktorym my żyiemy, y iestesmy, nie cia-
ła tu naszego Paweł S. rozumie istotę, ale życie według ciała,
życie światowe, ktore tak iakoby iuz człowiek nie miał duszy,
ciałem tylko czyni całego: *quæ totum hominem carnem facit.* Y
tacy to ludźie w Boskim nie są mili Obliczu, w takich przy-
bytku sobie niechce Duch S. naznaczać: *Qui in carne sunt, non
possunt placere Deo. Non permanebit Spiritus meus in homine,
quia caro est.* A coż tu o tych mowić potrzeba słuchacze, kto-
rzy według Pawła S. ciało swoie razem y z namietnościami ie-
Ad Galat. go na krzyż przybili: *Carnem suam crucifixerunt cum vitiis, &
5. ℣ 24. concupiscentiis suis.* O! iakże iak mowię podobać ci się nie mo-
gą? Wolney ciału Iob nie pozwolił dworności, traktat iakiś,
ażeby ani myślał o tym co ciało iest, z swoiemi zawarł oczy-
Job 31 ℣ 1 ma przymierze: *Pepigi fædus cum oculis meis, ut ne cogitarem
quidem de virgine*; Ze w ciele, ale nie według ciała życie prze-
pędzał, tak doskonale, tak zupełnie Bogu się swoiemu podobał,
Job 1mo. iż temi sam BOG go wychwala słowami: *Iob homo rectus, ac
timens Deum, & recedens a malo*; Iob człowiek to [prawi] pro-
staczek, Boga się boiący, grzechu iak soli w oku nie lubiący:
*& recedens a malo.* Ci podobaią się Bogu y Stworcy, ktorzy
duchem się rządzą, nie ciałem. Y z tych to był regestru Solen-
nizant dźisieyszy, Piotr S. z Alkantary. Ten to bowiem cia-
ło swoie przybił, przykował do krzyża, mogł przed Niebem
Gal. 2do. ℣ 19 się szczycić y światem: *CHRISTO confixus sum cruci.* O iak
że w

że w wielkiey! iak w osobliwszey oczy swoie trzymał pilności. Pamiętał podobno iak na oko *Trenorum 3tio* Prorok lamentował y skarzył się: *Oculus meus depredatus est animam meam*; Oko moie łotr, zboyca, opryszek, duszę mi ze skarbow odarło: *oculus meus &c.* A zatym ni Iob wspomniany iakieś z niemi zawarł przymierze: *Pepigi fœdus cum oculis meis, ne cogitarem quidem de virgine*, kiedy przez wszystkie życia swoiego lata, z twarzy nigdy białogłowy nie widział; rzecz większa, rzecz cudownieysza iest, czasow kilka w celce ubożuchney mieszkaiąc, na iey y razu nie poyrzał powałę. Ach! nam to Katolicy, na Poety pamiętaćby trzeba przestrogę:

*O oculi! scopuli titulo meliore vocandi,*
*Sunt quibus allisæ tot periêre rates.*
Oczy bardziey są morskiey podobnieysze skale,
Na ktorey dusza wisząc, płynąć poufale
Do wieczności nie może.

Ale iak na czyste Cnot doskonałości Zwierciadło ieszcze my poyrzyimy na Piotra S. Duch u niego ciałem, a nie ciało Duchem rządziło, na wieczną ciało duchowi podbił niewolą; zawsze mogł przyznawać o sobie: *castigo corpus meum, & inservi tutem redigo.* Duchem się Boskim Piotr S. rządził iedynie; a wiecież co mowi o takich Apostoł: *Quicunq; Spiritu Dei agun tur, ii sunt Filij Dei*; oto Synami ich zowie Boskiemi, synami? toć muszą bydz Bogu miłemi; bydżże tedy muśi koniecznie: iż Piotr S. z Alkantary, upodobane to Oyca Niebieskiego pieścidło. 1. Corin. 9 ad Rom 8

*Kończę.* Co niegdyś *3. Reg. 10. cap.* do Salomona Krolowa Sabba, to ia z głęboką dźiśiay do Piotra z Alkantary mowię pokorą: *Sit Dominus DEUS tuus benedictus, cui complacuisti*; Niechay zawsze, niechay całą BOG Wszechmogący będźie ubłogosławiony wiecznością, że w swoich wpisał cię Kochankow regestr. Ale czymże to przecię tak się Piotr Bogu swoiemu podobał, czym na tak wielką sobie chwałę, y honor w Niebieskiey zarobił Oyczyźnie? czym? Ostra go, to ścisła, surowa tak wielce w Niebie uwielbiła pokuta, sam to po śmierci Swiętey pokazawszy się Teresie, temi opowiedźiał słowami: *O felix pœnitentia! quæ tantam mihi promeruit gloriam*; o szczęśliwa nader pokuta! ktora mi chwałę tak wielką zarobiła. Ach! ach Chrześcianie, ach Katolicy! sami miarkuycie, na żywą to tylko weźcie uwagę: To Człowiek Swięty, Człowiek niewinny, a przecieć w ostrey żył zawsze pokucie; a my choć w tych dniach czterdźiestogodźinnego nabożeństwa, y ieszczeż za

niezliczone naſze zbrodnie pokutować nie będźiemy? W ſwoim Klarewaleńſki Opat, miodopłynny Bernard, o Męce Pańſkiey Kazaniu, z temi ſię dał ſłyſzeć ſłowami: *Quis tam malitiosus, ut non pæniteat his diebus?* Y czyież tak będźie ſerce zapamiętałe, kamienne, a żeby w tych dniach, przy nie zmyśloney za grzechy pokucie, w ſztuki kraiać ſię od żalu nie miało? Oto macie zgromadzeni w Bogu Katolicy, przy czterdźieſtogodźinnym w Kośćiele tuteyſzym odprawuiącym ſię nabożeńſtwie, okrutney Męki IEZUSowey pamiątkę: *Memoriale mortis Domini Sacrum Convivium, in quo recolitur memoria paſſionis ejus.* Ten Przenayświętſzy Ciała y Krwi IEZUſowey Sakrament. A ktoż z was w czaſie tym, w dniach tych zbawiennych: *Ecce*
2. ad Cor. 6. ℣ 2. *nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis,* do ſzczerey udać ſię nie zechce pokuty? BOG to Swiętey obiawił Tereſie, że ktokolwiek, y o cokolwiek Go w imie Piotra z Alkantary będźie upraſzał, ſkutek proźby łaſkawy odbierze: *Sancta Tereſ-*
Ex Breviario. *ſia* [świadczy życie iego] *a Deo edocta, quod Petri nomine nihil quiſquam peteret, quin protinus exaudiretur.* BOZE, Stworco, y Panie naſz, otoż w Sługi twoiego imie Piotra z Alkantary proſiemy, przy tym czterdźieſtogodźinnym nabożeńſtwie, day łzy za grzechy, za nieprawości naſze obfite, a potym w ſzczęśliwey ie otrzyi wieczności. Upodobane Oyca Niebieſkiego pieśćidło, Męzu według Serca Bożkiego, *Vir ſecundum cor Dei,* PIETRZE S. wnieś poważną twoią za nami przyczynę; a żeby nayłaſka wſzemu Oycu naſzemu: mnie, y ſłuchaczowi moiemu, Niebieſkie dać ſię upodobało Kroleſtwo: *Complacuit Patri veſtro dare vobis Regnum;* niechayże ſię tak ſtanie żebrzemy. AMEN.

# KAZANIE LVIII.

## Na Uroczyſtość Wſzyſtkich Swiętych.

*Miane w Lwowie w Kośćiele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 1. Liſtopada, R. P. 1758.*

Merces Veſtra copioſa eſt in Cælis. *Matth: 5. cap.*
*Zapłata waſza obfita ieſt w Niebieſiech.*



IAka praca, taka płaca, dawne nas naucza przyſłowie. Iak w Niebie, tak y na ziemi za pracami idźie nadgroda, nie darmo: *Nil ſine magno vitæ labore dedit hominibus.* Iak na ziemi potem zlać czoło, pracować
Geneſ. 3. a krwawo na chleba kawałek kazano: *in ſudore vultus tui viſceris*

*pane,*

pánе, boć to bez prace, nie będą kołacze; pieczone gołąbki, nie polecą do gąbki, *ſine labore, nil erit in ore.* Opuchłby nie ieden od głodu leniwiec, gdyby dla tego pod drzewem ſię iakim położył, ażeby ſame mu w gębę padały owoce. Tak y na Niebieſką, o iakże pracować potrzeba zapłatę: *ad magna premia perveniri non poteſt, niſi per magnos labores.* Nie leniwym o- S. Gregor Hom. 7. ſpalcom, nie prozniakom, ale pracuiącym wieczna w Niebie zgotowana nadgroda: *Non dormientibus,* [ſłowa Ambrożego S.] *non otiantibus, ſed laborantibus pollicentur præmia, & labori merces parata eſt.* Widzącym Boga bydź Izraelitą nie możeſz, *Iſrael videns Deum,* póki pracowitym nie będźieſz wprzody Iakòbem: *Non erit Iſraelita, qui prius non fuerit Iacobita.* Nie proznuiących, ale wielkiemi obciążonych pracami, do miłego wzywa Zbawiciel ſpoczynku: *Venite ad me omnes, qui labora-* Matth. 11. *tis & onerati eſtis, & ego reficiam vos, & invenietis requiem animabus veſtris.* Im więcey y uſilniey na Niebo pracuieſz, tym bardźiey ſowitſzey maſz ſię też ſpodźiewać nadgrody. Y z tąd to ia wielkie Kochankow Bożych, bydź ſądzę zaſługi y prace, że doſyć obfitą cieſzą ſię iuż w Niebie zapłatą: *Merces veſtra copioſa eſt in Cælis.* W cale oſobliwſze zaprawdę Swiętych Pańſkich były prace, y trudy na swiecie, ludzkim atoli bydź mogą poięte dowcipem, ale za nie im dana nadgroda, piorem nieokryślona, żadnym nieopowiedziana ięzykiem: *Oculus* 1. ad Cor. 2. ℣ 9. *non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum.* Bardzo coś trochę Prorok Izaiaſz, w duchownym chwale wieczney przypatrzył ſię widzeniu, aż zaraz zdumiały do Pana zawołał: *à ſæculo non* Iſaiæ 64. *audierunt, neq; auribus perceperunt, oculus non vidit, DEUS, quæ præparaſti expectantibus Te;* O tym nie ſłyſzeli od wiekow, oko nie widźiało, co Ty BOZE moy, ciebie czekaiącym zgotowałeś. O zaiſtez! Swięci, Niebieſkiey Oyczyzny Dziedźice, chwała, y nadgroda waſza wcale obfita! *Merces veſtra copioſa eſt in Cælis.* Y o niey to ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Zapłatą nad wſzyſtkie zapłaty ſwoich Niebo zpanoſzyło Mieſzkańcow. O tym tedy Panu Bogu moiemu na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M.D.Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, *Præmium præmiorum,* Nadgrodo wſzyſtkie przewyżſzaiąca nadgrody, iako Cię nazywa *Germanus Conſtantius,* Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

JAk Niebo, tak też świat ten mizerny ſług, y ſwoich liczy kochankow. W doczeſnym życia żołdźie: *Militia eſt vita* Job 7 ℣ 1. *homi-*

*hominis ſuper terram*, iedni w woiuiącym CHRYSTUSA Ko-
Eccleſia. ściele, pod zbawienną Krzyża S. Chorągwią, *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis myſterium*; inni pod znakiem piekielnego ſłużą hetmana: Iak świat, tak Niebo ſwoim ſię wypłaca ſłużącym. Swiatoweyże pierwey ſię przypatrzmy nadgrodźie. Na wierne Ewangeliczny bogacz oddał ſię był światu uſługi, coż wſkòrał? oto taką tylko świat mu ſię wypłacił wdźięcznością, że po-
Lucæ 16. grzeb mu w piekielnych ſprawił pożarach: *mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno*. Tego ſię Wodz, nieuſtraſzony u świata kawaler doſłużył Bellizaryuſz, że rękę wyciągnąwſzy na koniec
ỹ 22. żebrać muſiał: *date obolum Bellizario*. Właśnie tym świat czyni ſpoſobem iak diabeł, ktory to poſzczącemu na puſzczy Pa-
Math: 4. nu, wſzyſtkie świata pokazał kroleſtwa: *Oſtendit Ei omnia regna mundi, & gloriam eorum*; złote obiecywał gòry: *hæc omnia dabo tibi*, a y ołowianych nie dał: *Oſtendit omnia, & nihil dedit*, mowi *a Palatio*. Swoich on nie wſzelkich pomyślności tuczyć potrawą, ale zwykł pożerać kochankow: *Amas ſæculum*, [ ſłowa iednego z Aſcetow] *abſorbebit te, amatores ſuos vorare novit non portare*. Oſtatni świat ſzalbierz, oſzuſt wierutny, ſłowa nigdy nie dotrzyma danego, choć co obiecuie, to nieda. Teraz ze iak Swiętym Sługom ſwoim Niebo nadgradza: a czyi ſtworzony poiąć dowcip, czyi y naywymownieyſzy ięzyk opowiedźieć potrafi? z S. Gregorzem Papieżem pytam ſię: *Quæ lingva dicere, vel quis intellectus capere ſufficit, illa ſupernæ Civitatis quanta ſint gaudia?* Tam to tam czyſte Anielſkich Chorow Duchy, za to że razem z dumnym lucyperem buntu nie podnieśli na Boga, przy wdźięczno miłym śpiewaniu: *Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus DEUS Exercituum*; Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Zaſtępów, Stworcy ſwego cieſzą ſię Twarzy
Matth. 18 widzeniem: *Angeli eorum ſemper vident faciem Patris, qui in Cælis eſt*. Tam Patryarchowie, tam Prorocy, na Meſſyaſza, ktorego przyſzłym głoſili wiekom, nie zmrużoną patrzą zrzenicą. Tam Uczniow, tam kochanych ſwoich Apoſtołow ſądową uczcił Zbawiciel Stolicą. Tam niezliczone Męczennikow Swiętych orſzaki, przez krwi właſney wylanie, zafarbowaną zdobią ſię purpurą; nie zwiędłym wieczności Laurem, kwieciſtym wieńcem ikronie koronuią zwycięzkie. Tam uwielbione Wyznawcow SS. tyſiące, wdzięczną cnot ſwoich wydaiące wonią, piaſtuią lilie. Tam czyſte niewinne Panienki, za
Apoc. 14 niepokalanym tuz, tuż w ślady idą Barankiem: *ſequuntur A-*
ỹ 4. *gnum quocunq; ierit*. Słowem mowiąc: tam każdy chwały wieczney niepoiętą ſię cieſzy nadgrodą. Zamyślił ſię nad tey
chwa-

chwały nieſkończoney wielkością, y tak niegdyś Swięty powiedział Auguſtyn: *Fide non capitur, ſpe non attingitur, charitate non comprehenditur, acquiri poteſt, æſtimari non poteſt. Effugit omnem ſermonem, atq; omnem ſenſum humanæ mentis excedit illa gloria*; Wiarą ſię nie poymuie, nadzieią nie doſiąga, miłością nie otacza, nabyta bydź może, ale oſzacowac ſię nie może. Naywymownieyſzym trudno ią ogłoſić ięzykiem, darmo poiąć; chwała ta nad rozumy naſze ieſt, nad poięcie. Patrzcież: zapłatą nad wſzyſtkie zapłaty ſwoich zpanoſzyło Niebo Mieſzkańcow. Iak wiele przeciwney fortuny obrotow ſtarozakonny Patryarcha Iozef, wſpaniałym ponoſił umyſłem, ile razy przypominam ſobie ſłuchacze, tyle razy zupełnie nigdy ſię wydziwić nie mogę. Co to ieſt? iż tego zatrwożyć, zaſmucić nie mogły? Ze z większey ku niemu od innych miłości, iakąś mu tam Ociec ſprawił ſukienkę: *Iſrael diligebat Ioſeph ſuper omnes filios ſuos, fecitq; ei tunicam polimitam*; że pod podobieńſtwem na polu ſnopow, iednego ſtoiącego, a innych kłaniaiących ſię mu we śnie widzianych, przyſzłe ſwoie Iozef przepowiedział ſtarſzeńſtwo; biy, zabiy wſzyſcy na niego, w iakieś go wrzucili ſtudniſko: *Ecce ſomniator venit, venite occidamus eum.* W tych tedy wſzelkich przeciwnościach y troſkach, iednego że zawſze był Iozef umyſłu, S. Cyryl Ierozolimſki, y Złotouſty Chryzoſtom taką naznaczaią przyczynę: Bo (prawi) we śnie rzeczonym, na Vice-Reyſką doſtoyność, ſwoie podwyżſzenie przewidział. Y miłyż BOZE! toż we śnie iednym przyſzłego na świecie honoru, widziana tak wielce mu podobała ſię doſtoyność? O moy Panie! iakoż nierownie okazalſza ma bydź chwały wiekuiſtey wſpaniałość. 1. *Reg: 30. cap.* Do Ierozolimſkiego Krolowa Saba przybywſzy miaſta, kiedy w ſwoiey będącego godności Krola Salomona uyrzała, kiedy nie porownanym bogactwom, Krolewſkim dziwnie wyſtawionym pałacom, y ſtroynym przypatrzyła ſię dworzanom, z wielkiego własnie podziwienia zemdlała: *non habebat ultra ſpiritum.* Proſzę was zgromadzeni pomyslcie tu ſobie ſłuchacze: Iezeli tak wielka była chwała Salomona Krola doczeſnego, ziemſkiego; Swiętſzego Salomona IEZUSA, *plus quam Salomon hic*, o! iakże większa bez pomyślenia, większa nierownie! Ieżeli tych, ktorzy przy Salomonowym zoſtawali dworze, bydź błogoſławionemi Saba oſądziła Krolowa: *Beati viri tui, & beati ſervi tui, qui ſtant coram te ſemper.* O iakże! *Regi ſæculorum immortali & inviſibili*, nieśmiertelnemu y niewidomemu wiekow ſłużący Krolowi, ſą błogoſławieni, ſą ſzczęśliwi. Ieżeli docze-

Genef. 37 ℣ 3.

Ibidem. ℣ 19.

ſna, a zatym śmiertelna, doczeſnego, a zatym śmiertelnego Salomona, chwale Saba zadźiwiła ſię Krolowa; coż rozumiecie Katolicy, z Babilońſkiey życia doczeſnego niewoli, do Niebieſkiego Duſza kiedy ſię doſtanie Ieruzalem, o! iakże niezmierną uraduie ſię pociechą; gdy iuż nie na ziemſkiego Krola, Xiążęcia, ale na Wſzechmocnego BOGA przybytek, władzę, ſłużących mu, piękność Iego, y chwałę, będźie wezwana poglądać! Nie moÿ to, ale S. Tomaſza *de Villanova* argument: *Si admirata eſt mortalis mortalem, quid putas, faciet anima, quæ ex captivitate Babÿlonis, ſubito in Cæleſtis Hieruſalem opulentiam rapitur? Non Principis cujuſdam terreni, ſed Omnipotentis DEI domum, potentiam, miniſterium, pulchritudinem intuitura.* Cząſtkę tylko z Ianem y Iakòbem na gòrze Tabor *Matth:* 17. chwały wiekuiſtey przy Przemienieniu ChryſtuſowymPiotr obaczył, aż zaraz tak mu przypadła do ſerca niezmiernie, że tam y IEZUSOWI, y Moyżeſzowi, y Eliaſzowi, pałace iakoweś wyſtawiać zamyślał: *Domine, bonum eſt nos hic eſſe, faciamus hic tria tabernacula: Tibi unum, Moÿſi unum, & Eliæ unum.* Iedney tylko tey ſłodyczy Niebieſkiey Piotr był zkoſztował kropelki; aż zaraz w bezdennym pociechy bydź ſię oſądźił Oceanie. Iakiemiż Piotr by był zawołał ſłowami, gdyby tey był Boſtwa uczeſtnikiem ſłodyczy, ktorą PAN ſiebie ſię boiącym zachował, Swięty pyta ſię Auguſtyn: *Vix ſtillam dulcedinis ille guſtavit, & omnem aliam faſtidivit dulcedinem; quid putas, dixiſſet: ſi magnam illam multitudinem dulcedinis Divinitatis guſtâſſet. quam abſcondit DEUS timentibus ſe?* Tak wielka ſłodycz wiekuiſtey chwały, że gdyby iey choć iedna kropelka, w piekielne zpłynęła przepaśći, wſzyſtkieby przeklętym potępieńcom, mąk oſłodźiła goryczy: *Tanta eſt dulcedo futuræ gloriæ* (mowi wſpomniany Auguſtyn) *ut ſi una gutta in gehennam deflueret, totam damnatorum amaritudinem dulcoraret.* SS. Pańſkich *Iſaiæ 35.* opiſuiąc Prorok weſołość, tak ią wyraża: *Lætitia ſempiterna ſuper capita eorum;* Radość wieczna nad głowami ich. Y tym to ſię właśnie dźieie ſpoſobem, iak gdyby kto, naprzykład, w morſkie chciał w chodźić przepaści: naprzod, woda by mu była pò koſtki, daley pò pas, potym pò ſzyię, pò uſta, pò uſzy, nakoniec, cały by ſię w wodźie zanurzył, była by mu pewnie nad głowę; Tak y SS. Wybrani Boſcy podobnie w radość webrnęli. W morzu dobroci Boſkiey, ktore ieſt przed Tronem Iego: *in conſpectu ejus mare,* utonęli; Y dobrze to Prorok wcale napiſał: *Lætitia ſempiterna ſuper capita.* Bo tamta Niebieſka pociecha nad głowy naſze, nad rozum, nad poięcie. Ważam

Marginalia: Serm. de S. Michaele. — Soliloq. 22. — Apoc. 4. ỳ 6

ważam ia co to iest, że nie weselu w slug dobrych y wiernych, ale Sługom dobrym, y wiernym w chodzić IEZUS każe w wesele: *Serve bone, & fidelis, intra in gaudium Domini tui*; Aż Matth. 25 tak to Sylweira tłomaczy: *Tam magnum est gaudium Cælestis Patriæ de Deo, ut non possit concludi in homine, & ideo: homo intrat in gaudium illud incomprehensibile, & non intrat gaudium illud in hominem quasi comprehensum ab homine.* Tak osobliwsza nieograniczoney, zwidzenia BOGA pochodzącey, radości wielkość iest w Niebie, że w człowieku bydź zamknięta nigdy nie może. Y ztąd to człowiek, w tym bezdennym (iak w morzu) nie iako się topi weselu, a nie ta radość, ponieważ nieograniczona iest, w nim się mieści. *Georgius Schal Soc: IESU*, Chiński Apostoł, kiedy mu swoie przedziwnie piękne, pokazywał tameczny Monarcha Pałace, w ktorych pokoy był pierwszy ze srebra lity, drugi ze złota misterną wyrabiany sztuką, trzeci koralami, y wielkiemi wysadzany, perłami; daley co pokoy, to insza z drogiego kamienia sztukaterya, ostatni samemi kameryzowany dyamentami; wszystko to widząc Missyonarz wspomniany, coby mu się zdawało zpytany, temi rzekł do Krola słowami: *Rex pretiosior aulâ?* wszystko tu iest pieknie, wszystko bogato, ale ten, ktory te dzieło wystawił Monarcha, stymę, y wszelkie przechodzi szacunki. Coz dopiero mowić o Niebie, iego piękność, ozdobę, wspaniałość; iego kto opowie chwałę, y skarby: *Gloria & divitiæ in domo ejus.* Tam to brama każda z iedney tylko wykuta perły: *singulæ portæ ex singulis margaritis*; po złocie, iak po błocie Swięci tam depcą Wybrani: *plateæ ejus aurum mundum.* Wszechmocny atoli, o iakże iest droższy Monarcha! *REX pretiosior aulâ!* Y Ten to sam naywiększą Slug swoich nadgrodą. Miłego spoczynku, dobra naywyższego zbiorem, iedyną iest Niebo stolicą: Psal. 111 Apoc. 21. ℣ 21.

*Cælorum Regnum requies, est plena bonorum.*

BOG atoli Dobro nieskończone, zapłata y niepoięta, y niezmierna. Sam to wyraził, kiedy tak do Abrahama powiedział: *Noli timere Abraham, Ego Protector tuus sum, & merces tua magna nimis.* To BOG z swoiemi czyni Swiętemi, co Ewangeliczny Ociec z synem swoim starszym uczynił, mowiąc do niego: *omnia mea tua sunt*; cokolwiek iest mego, to y twego. Co BOG ma, to y Swięci Iego maią Wybrani. Nad to, dał im władzę, ażeby Iego się stali synami: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri.* Napełnił, y napełni wzrok nieskończoną światłością, nos zapachem, smak słodyczą, słuch melodyiną harmonią: *Visum replebit luce perpetua, nares odoratu, gustum dulcedine, audi-* Genes. 15 ℣ 1. Joan. 1.

*tum harmonia.* Wnoſzęz: Zapłatą nad wſzyſtkie zapłaty, ſwoich ſpanoſzyło Niebo Mięſzkańcow.

*Kończę.* Tey tedy chwały nieſkończoney, zapłaty nieporownaney, Boſkim, z Bonawenturą S. powinſzowáć trzeba Kochankom. Wołać nieomylnie należy: *O ter Beati! multoties Beati, qui beata illa potiuntur requie;* O! po trzykroć, o! wieloráko błogoſławieni y ſzczęśliwi, ktorzy Niebieſkim ſię iuż cieſzą ſpoczynkiem. O tey im wyświadczoney, aż miło poſłuchać nadgrodźie. Ichże prac naśladować y fatyg, miło także wſzyſtkim niech będźie, z S. ia to Grzegorzem mowię

Homil.37 in Evang. Papieżem: *Delectat mentem, magnitudo præmiorum, ſed non deterreat certamen laborum.* Tak tylko na duſz naſzych, iak oni pracuymy zbawienie, a że im ſtać ſię podobnemi możemy, Złotouſty upewnia Chryzoſtom: *Poſſumus nos quoq; eſſe quod ſunt, ſi faciamus ipſi, quod fecerunt illi.* Drogą utrapienia y krzyżow, do Niebieſkiey trafili oni Oyczyzny, ich w życia doczeſnego podroży, idźmy gościńcem, a ſzczęśliwey pewnie nie chybiemy wieczności. Amen.

# KAZANIE LIX.

## Na Dźień Zaduſzny.

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 2. Liſtopada, R. P. 1758.*

Venit hora, in quâ omnes, qui in monumentis ſunt, audient vocem Filii Dei. *Ioan: 5. cap.*

*Przychodźi godźina, w ktorą wſpyſcy, co ſą w grobach, uſłyſzą głos Syna Bożego.*



Ch ktożby to dał! a żeby tak pożądaną czyſcowym więźniom, wieczności zegarek, indexem czaſu, pokazał godźinę, w ktorey by to głos Syna Boſkiego, do Niebieſkiey wzywaiący Korony, o ich przecie uſzy obił ſię: *venit hora &c.* Ktożby to dał, ażeby BOG modlitew naſzych, za niemi wołania, a one głos świętey iego uſłyſzały litości. O! gdybyż onemi rzekł do nich ſłowy: *venite*

Matth.11 *ad me, & Ego reficiam vos, & invenietis requiem;* podźcie do mnie, a Ia was w czyſcowym ſpalonych płomieniu, zrzodłem łaſk moich, pociechy ochłodzę ſtrumieniem; podźcie do mnie, a wieczny znaydźiecie ſpoczynek. O gdyby! co Pan Ewangeliczny ſłudze ſwoiemu, to z dłużnikow czyſcowych, każde-

Math:18 mu powiedźiał Zbawiciel: *omne debitum, dimiſi tibi!* oto wi-

nym

nym ci iuż wſzyſtkie darował; gdyby (mowię) do nagotowanego od Oyca, dźiedźicznego wezwał Kroleſtwa: *Venite benedicti Patris mei, poſſidete paratum vobis Regnum, a conſtitutione mundi.* Matth. 25 Na wyſchłe kości, na zgryzione od robactwa, na zgniłe, zropiałe trupy, *Ezech: 37. cap:* Prorok Ezechiel krzyknąwſzy, ſłowa im Pańſkiego ſłuchać roſkazał: *Oſſa arida, audite verbum Domini!* aż zaraz woyſko niezliczone ſtanęło: *Ingreſſus eſt in ea ſpiritus, & vixerunt, ſteteruntq́ ſuper pedes ſuos, exercitus grandis nimis valde.* Co też rozumiecie, nie lada Prorok, ale Krol, Nauczyciel Prorokow, na zmarłych duſze, do chwały ie ſwoiey wzywaiąc, gdyby też zawołał Zbawiciel, o iakże liczne! z ſmutku na weſele, z ognia na ochłodę, z więzienia na złotą wolność, z czyſca do Niebieſkiey oyczyzny, pewnieby weſzły tyſiące. Od was to zawiſło Katolicy, BOG bowiem ile ſprawiedliwy, z czyſcowey pòty ich wypuścić nie może katuſzy, do oſtatniego pòki nie wypłacą ſię kwartnika; mowi on niby: *Amen dico, non exiis inde, donec reddas, ad novisſimum quadrantem.* Matth. 5. Czyſcowi cierpieć tylko mogą więźniowie, ſiebie zaś ratowac, żadnym nie potrafią ſpoſobem: *In purgatorio* [mowi *Bellarminus*] *nihil omninò poſſunt, niſi ſupplicia tolerare*; im dobroczynną podawać rękę, ludźi to zyiących właſność, y powinność: *Defunctorum levamen* (mowi uczony Baeza) *poſſunt, ac debent, vivi homines procurare.* Ale nieſtetyż! o iakaż! iak wcale nikczemna, albo y żadna, w nas ludźiach żyiących pamiątka! Zmarłym Rodźicom, braci, przyiaciołom, pokrewnym, y iakiż swiadczemy ratunek? Ey [bogdayżem nie zgadł] podobno, co z oczu, to y z ſerca: *Quam procul ex oculis, tam procul ivit amor.* Syn Oyca, corka Matkę, brat żywy brata zmarłego, z ſerca wyrugował, y z myśli; za duſzę nieboſzczyka, dać y groſzyka, zbyteczne zabrania łakomſtwo. Na ich żałoſne głoſy: *miſeremini, miſeremini*, ſerce ſię nie kruſzy kamienne. Krzywdęż komu [proſzę] przez to czynicie? komu? wam ſamym. Bo ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Nie uſłyſzy ten łaſkawego głoſu Syna Boſkiego, kto na płaczliwe Duſz w Czyſcu cierpiących wołanie, uſzy ſobie zatyka, głuchym zoſtaie, ſłuchać go nie chce. Wſzyſtkie ſłowa moie, niech Boſkich twoich o! Panie doydą uſzow, wſzak ie na więkſzą, a więkſzą twoię poświęcam chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Ktoraś przy Swiętym Wniebowźięciu ſwoim, wſzyſtkie pod ten czas Duſze uwolniła czyſcowe, Nayświętſza, MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

ZE Duſza każdego człowieka, razem z ciałem umrzeć nie może, ktożby temu przeczył? ktoby nie wierzył? Samych to tylko nierozumna Epikureyczykow nauka, y duſzy y ciału
Brűun vi wzaiemne przyznawać zniſzczenie: *Epicurei eundem animæ atq́ʒ*
tis Myrt. *corporis interitu eſſe ſomniabant.* Każdego zaś acz ſamym rozumu oświeconego światłem, nieomylna ta bydź powinna opinia, iż gdy ciało umiera, duſza nieśmiertelna zoſtaie. Pogańſki Poeta a przecie to wyznał Owidiuſz:

*Morte carent animæ, ſemperq́ʒ priore relictâ,*
*Sede, novis domibus, vivunt habitantq́ʒ receptæ.*

Na Ewangeliczney ſię do ochoczego zachęcaiąc ponoſzenia
Matth.10 śmierci, tak mowiącego IEZUSA, ta prawda funduie nauce: *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam autem non poſſunt occidere*; tych ſię nie boycie, ktorzy lubo umorzyć ciało dokażą, ale duſzy zabić nie mogą. Ze ieſt mieyſce podziemne, oddzielone od piekła, Czyściec nazwane, o wielu na to z Piſma S. dowodach wzmianki nie czynię, liczne miiam SS. Doktorow świadectwa, ale ſłuchaycie co pierwey *in Diſputatione Lipſenſi* Marcin Luter ſektarz, zwodziciel bezbożny powiedział: *ego credo fortiter, & auſim dicere, ſcio purgatorium eſſe*; ia wierzę mocno, ſtatecznie, y śmielę przyznaię, że o czyſca nie ieſt mi tayno bytności. W tey tedy czyſcowey iaſkini, Duſze w prawowierney Religiy, y w łaſce Boſkiey z świata zebrane, że ſię tu nie wypłaciły zupełnie, tam za winy ſwoie, Boſkiey czynią zadoſyć ſprawiedliwości. Lecz iakimże to ſpoſobem ſpytacie ſię? iakim? Rozum ogarnąć, pioro opiſać, ięzyk opowiedzieć nie może. Skòra drży na mnie, cały trętwieię, kiedy opiſuiących męki czyſcowe, SS. czytać mi przychodzi Doktorow. Nie wiem o ſobie czy żyię, gdy tak mowiącego Anielſkiego ſłyſzę Tomaſza: *minima pæna purgatorij, excedit omnem pænam hujus vitæ.* Przypominam ſobie: to żywcem palenia, to rąk ucinania, to cwiertowania, to w koło wplatania, to na pal wbiiania, to paſow darcia, to inne tyſiączne światowe morderſtwa; te atoli wſzyſtkie razem zebrane, czyſcowey gdyby naymnieyſzey, że nie wyrownaią nigdy boleści, tak Tomaſz naucza rzeczony. Tchu we mnie nie ſtaie, gdy na myśl mi zdanie Auguſtyna S. przychodzi: *Ignis noſter in hoc mundo, eſt tanquam ignis pictus, in afflictione, reſpectu ignis purgatorij*; ogień ten światowy, co do udręczenia należy, względem czyſcowych pożarow, właśnie iak malowany ieſt! Też ſame co y w piekle [za Anielſkiego zdaniem Doktora,] w czyſcu dogrzewaią płomienie: *Idem eſt ignis, qui damnatos cruciat in inferno, qui*

*juſtos purgat in purgatorio.* Ta tylko iedynie ſzczegulna rożnica, że tamte przeklętych potępięńcow, wiecznie dręczyć będą bez końca: *ex inferno nulla redemptio*; te tylko dopiekaią do czaſu, a trwać na wieki nie mogą. W tych! w tych ogniach, ſmażące ſię Duſze czyſcowe, między naywymyślnieyſzemi mękami, to o! iakże dręczy niezmiernie, iż iawnie poznaią, y widzą, w iak wielkim ſą zapomnieniu u wſzyſtkich. Słuchaycieno tylko co S. napiſał Antonin: *Inter alia tormenta, quæ animas in purgatorio maximè cruciant, hoc ſingulariter illas torquet, quod vident clarè, in quanta ſunt apud homines oblivione.* Iak Faryzeuſzow Zbawiciel IEZUS, tak ia ſię z was każdego pytam: *Cujus veſtrum aſinus, aut bos in puteum cadet, & non continuò extrahet illum?* Gdy [prawi] wół czyi, lub oſieł w zrzodło iakie wpadnie głębokie, iżaliż nie zaraz dobywa, ratuie go? W czyſcowym dole, w ſiarczyſtym ognia ieziorze, duſze Rodźicow, duſze krewnych, duſze waſzych ięczą przyiacioł, [o nieludzkości wierutna! o niewdźięczności okrutna!] z łaſkawym przecieć nikt ſię nie odzywa ratunkiem. Uważył to, y wielce ſię zdźiwiwſzy, Swięty tak niegdyś zawołał Auguſtyn: O! *quam grandis inhumanitas, cadit bos in puteum, omnes feſtinant ſublevare eum, clamat fidelis in flammis purgatorii, & non eſt qui reſpondeat* Ach miłyż BOZE! y takiego przynaymniey, iak o mizernym bydlęciu, nie mamy o nich ſtarania. Co rozumiecie, o! iakże to niezmiernie więźniow ma trapić czyſcowych, że wy ich wſie, miaſta, folwarki, dworki, kamienice dźiedźicząc, y złamanego na ich ratunek, dać żałuiecie halerza, w niepamięci ie głębokich grzebiecie popiołach. Każda uſkarża ſię duſza z Dawidem: *Oblivioni datus ſum, tanquam mortuus a corde.* Spią w grobach, ktorych ſwoią śmierć zraniła koſą, wiecznym uśpieni letargiem, do Niebieſkiey czemuż ich nie zbudźiſz Oyczyzny? czemu ſobie o nich nie wſpomniſz? Ach! z berłowładnym okrzyknąć cię muſzę Prorokiem: *Sicut vulnerati dormientes in ſepulchris, quorum non es memor amplius?* Ta, ta to twoia o nich niepamięć, nowa dla nich tortura, nowa męczarnia! Na zabrania przez nieprzyiacielſkie naiazdy: wołow, baranow, y oſłow; na zabicie przez domu obalenie, ſynow y corek, miłego potomſtwa; na oſtatnią ſwoią że w gnoiu z Xiążęcia nędzarz leżał w barłogu, bynaymniey Iob ſię nie uſkarżał niedolą; to go trapiło, to mu dokuczało zbytecznie, że z nim ściſłą złączeni, y nieiako ſkleieni miłością, że iego o nim zapomnieli znaiomi, na to ubolewał, na to narzekał: *Qui me noverant, obliti ſunt mei.* Tęższa żałość Duſz czyſcowych, ſmutek

Lucæ 14.

Pſal. 30. ℣ 15.

Pſal. 87. ℣ 6.

Job 19.

tek nieznośnieyszy daleko, że o nich synowie, corki, bracia, pokrewni, przyiaciele, y wszyscy pamiętać niechcą znaiomi. Pozwalam, że na zadane sobie od łotrow rany, Ierychoński
Lucæ 10. pielgrzym bolał okrutnie, że go więcey iednak przechodzących dolegała nad nim nie litość; tak sądzę: nie tak na męki, iak na niemiłosierdźie nasze, postać pomienionego pielgrzyma wyrażaiące dusze skarżą się. Niemoim, ale słowom uczonego wierzcie Ginthera: *Animæ in purgatorio exiſtentes, per illum Ierichontinum deſignatæ, ſuper hoc maximè dolent, quod a nobis negliguntur.* Do Patryarchy Iozefa braci, coś właśnie podobni iesteśmy. W puste ci rodzonego brata wtrącili studnisko, a sami o nędzy zapomniawszy braterskiey, wesoło pić, hulać, lu-
Amos 6. sztykować zaczęli: *Bibentes vinum in phialis non compatiebantur ſuper contritionem Ioſeph.* Wielką tu braci Iozefowych okrucieństwa; y srogiego niemiłosierdźia przywarę, uczony Autor *Kompeſtein* uważa; nam atoli ztąd, że wspòł braci naszych w czyscu będących, a o ratunek dla siebie proszących, ani słuchać, ani wspomagać niechcemy, okrucieństwo większe przyznaie: *Dira extitit crudelitas fratrum Ioſephi, clamantis è cyſterna, ipſum tamen nihil audientium, ſed durior eſt crudelitas noſtra, qui clamantes è cyſterna purgatorij fratres noſtros, nec audire volumus, nec juvare.* Dwoiaka nas do dusz czyscowych ratunku zachęcać powinna przyczyna: wdźięczność iednych, a wrodzone wszystkim miłosierdźie. Na tym stanąwszy, pamiętam, iż nad niewdźięcznego człowieka, nic iuż gorszego na ziemi, pospolite wynaleść nie mogło przysłowie: *Ingrato homine, nil pejus terra fovet.* Wiem o tym, że od trędowatych dźieśięciu uzdrowionych, kiedy mu się tylko ieden pokłonił, należytey do-
Lucæ 17 pominał się IEZUS wdźięczności: *Nonne decem mundati ſunt, & novem ubi?* Tak miłosiernemi, iak Ociec Niebieski iest mi-
Lucæ 6. łosierny, wszystkim bydź roskazał Zbawiciel: *Eſtote miſericordes, ſicut & Pater veſter miſericors eſt.* Miłosiernych, y błogosławionemi nazywa, iże miłosierdźia dostąpią, pewną IE-
Matth. 5. ZUS czyni otuchę: *Beati miſericordes, quoniam ipſi miſericor-*
℣ 7. *diam conſequentur.* Ztąd tedy, że Duszom w czyscowych się ogniach smażącym, ani z miłosierdźia, ani z wdźięczności, żadnego wyświadczyć niechcemy ratunku, a co wnosić trzeba Katolicy? co? nic innego, tylko: że nie usłyszy ten łaskawego głosu Syna Boskiego, kto na płaczliwe Dusz w czyscu cierpiących wołanie, uszy sobie zatyka, głuchym się staie, słuchać go niechce. *Matth: 25. cap.* Scenę tam straszną, ostatecznego Trybunału Boskiego, S. opisuiąc Mateusz, o dwoch nakoniec,
odnay-

od naywyżſzego ferowanych Sędźiego, o iedney dla dobrych, o drugiey dla złych, wſpomina ſentencyach. O wydanym dla ſprawiedliwych, aż miło poſłuchać dekrecie, ſerce ſię raduie, ſkacze z radośći: *Tunc dicet Rex his, qui a dextris ejus erunt: venite benedicti Patris mei, poſſidete paratum vobis Regnum a conſtitutione mundi: Eſurivi enim, & dediſtis mihi manducare; ſitivi, & dediſtis mihi bibere; hoſpes eram, & collegiſtis me; nudus, & cooperuiſtis me; infirmus, & viſitaſtis me; in carcere eram, & veniſtis ad me.* Rzecze Krol tym, co na prawey ſtać będą ſtronie: podźcie Błogoſławieni Oyca moiego, oſiągniycie od wiekow wam zgotowane Kroleſtwo: Łaknąłem albowiem, a nakarmiliście mię; pragnąłem, a napoiliście mię; gościem byłem, a przyięliście mię; nagi byłem, a okryliście mię; chory byłem, a nawiedźiliście mię; w więzieniu byłem, a przyſzliście do mnie. Na potępieńcow dla tego, że w tych ſię ſwiętych nie ćwiczyli uczynkach, dekret o! iak nieſzczęśliwy, iakże przeciwny: *Diſcedite a me maledicti in ignem æternum, qui paratus eſt diabolo & angelis ejus*; idźcie przeklęci w ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt diabłu, y aniołom iego. Ciekawy ia tu ieſtem Katolicy, alboż te miłoſierne uczynki, ludźie ſamemu świadczyli IEZUSOWI? Trudność ſamże mi ułatwia Zbawiciel: *Amen dico vobis, quam diu feciſtis uni ex his fratribus meis, mihi feciſtis*; Zaprawdę powiadam wam: coście uczynili z tych braci moich naymnieyſzych, mnieście uczynili ſamemu. Ach moy Panie! Duſz czyſcowych, tych bliznich naſzych, zupełnie ktoż ogłoſić może niedolą: łakną, pragną, w Niebieſkiey gościćby chcieli krainie, nadzy, ſłabi, w ciemney ięczą katuſzy; w tey nędzy, żadney im nie daiecie pomocy, y ieſzcześ łaſkawego głoſu Syna Boſkiego macie ſię ſpodźiewać? ach! tego chyba: *Ite maledicti in ignem æternum*; idźcie przeklęci w ogień wieczny. Ieżeli 2. *Reg: cap.* 2. tych, ktorzy zabitego pogrzebli Saula, Dawid błogoſławił Monarcha: *Benedicti vos a Domino, qui feciſtis miſericordiam hanc, cum Domino veſtro Saul, & ſepeliſtis eum.* O! iakże błogoſławieńi, o! iakże ſzczęśliwśi, ktorzy to ciała zmarłych, w podziemnych grzebią lochach, o Duſzach czyſcowych, pamięć y w ſercu chowaią, y w myśli. A ktoż ieſt nad duſze ubożſzy czyſcowe; błogoſławionyż kto ſię ulituie nad niemi, w dniu niebeſpieczeńſtwa, Pan obroni, Pan wyrwie go, śmiele to z Pſalmiſtą przyznaię: *Beatus, qui intelligit ſuper egenum, & pauperem, in die mala, liberabit eum* Pſal. 40.
*Dominus.* Dobre twoie świadczone zmarłym uczynki, więcey ci przydaią zaſługi, iak gdybyś dźieśięć razy, tyle czynił kto-

remu żyiącemu na świecie; daymy to uwięzionemu, zchorzałemu, nagiemu, zgłodniałemu: *Quoties tu facis aliquid, pro anima in purgatorio existente, tibi magis prodes, & plus mereris, quam si faceres decem tantundem, pro uno existente in hoc mundo, etiamsi esset in carceribus, infirmus, nudus, & famelicus.* Co duszom świadczymy czyscowym, na naszę to się wszystko zlewa zbawienie: *Omne* ( S. naucza Ambroży) *quod defunctis impenditur, ad salutem nostram refertur.* Wyraźniey to ieszcze tenże na mieyscu innym opisał, mowiąc: że to co Duszom świadczemy czyscowym, w naszę obraca się zasługi, a te, po nieomylney czekaiący nas wszystkich śmierci, na setne części podzielone znaydziemy: *Omne quod defunctis, causa pietatis impenditur, in nostrum tandem meritum commutatur, & illud post mortem, in centuplum invenimus duplicatum.* Znali się na tym, że to wielka czyscowe ratować Dusze zasługa, ludźie bogoboyni, ludźie cnotliwi: iako to Filip III. Krol Hiszpański, ktory za duszę Małgorzaty małżonki swoiey, Mszy 17000. w Madrycie odprawić roskazał; Krolowa Hiszpańska Isabella Eugenia, ktora Mszy 40000. za Duszę męża swoiego Woyciecha Pirsa naięła; S. Mechtyldys Xiężna, ktora za duszę małżonka swoiego, o Mszy millıon postarała się. A Swięty tey był u siebie myśli Augustyn, że chociażby mu Oycowskie było potępienie nie tayne, modliłby się przecie za niego: *Si scirem, animam Patris mei esse in inferno, conscientiam haberem orare pro illo.* Znak zbawienia, powinna do otrzymania iego kondycya, za więźniow się modlić czyscowych. *De necessitate salutis animæ est, quotidie pro defunctis orare*, mowi *Sidonius.* A coż za tym idźie powiedzcie? oto przeciwnym mowiąc sposobem, o wiecznym ten powątpiewać może zbawieniu, kto o pomoc, kto o ich niedbа ratunek. *Isaiæ 14. cap.* Słuchay niemiłosierny, słuchay o czyscowych nie pamiętaiący Duszach człowieku, a zaliż serce się twoie skruszy kamienne, słuchay mowiącego Proroka pogrożki: *Ad infernum detraheris in profundum laci, qui te viderint ad te inclinabuntur, qui te prospiciet, dicet: numquid iste est vir, qui animabus non aperuit carcerem;* w piekielne wtrącony będźiesz przepaści, ktorzy uyrzą cię, nachylać się będą do ciebie, y z naśmiewiskiem rozmawiac: wszak to ten mąż, y taki iest, ktory kluczem nabożeństwa, kluczem iałmużny, kluczem modlitwy, zatarasowaney czyscowey odemknąć niechciał katuszy. Strasznym Boga sądem ludźiom niemiłosiernym Iakob pogroził Apostoł: *Iudicium sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam.* Iawnieyszemi to nam tłomaczy Haymo

S. Bernardinus.

In Epistolis.

Haymo *ſuper Apocalip:* ſłowami: *Iuſto Domini judicio, ſine miſericordia examinabitur, qui defunctorum immemor fuit;* Sprawiedliwym Pana Boga moiego ſądem, bez miłoſierdźia wypytywany ten będźie, u kogo duſze ſą w niepamięci czyſcowe. Y Swięty do tego przypiſuie ſię Euſebi: *Qui defunctis conſolationem negat, profecto & ipſe a conſolatione alienus erit;* od wieczney ten oddalony będźie roſkoſzy, kto łaſkawey przez ratunek nie czyni Duſzom pociechy. Y z tąd ia to poznaię: że nie uſłyſzy ten łaſkawego głoſu Syna Boſkiego, kto na płaczliwe Duſz w czyſcu cierpiących wołanie, uſzy ſobie zatyka, głuchym zoſtaie, ſłuchać go niechce.

*Kończę.* Piſze *Leblanch* Chineyſki Ceſarz, *Bennach* nazwany, dowiedźiawſzy ſię, że Lutrzy, y Kalwini, za ſwoich nigdy ſię nie modlą umarłych, y zgniewem, y z głębokim zawołał zdźiwieniem: *Quæ gens tam fera, & barbara, anteceſſorum, parentumq; immemor? ubi nam ſit? & quo in loco terrarum?* A iacyż to tak ludźie dźicy, y grubi? ktorzy o przodkach, y ſwoich niepamiętaią rodźicach, gdźie ſą, y w iakiey zoſtaią krainie? Ey Katolicy! ta ſłużyć żeby wam nie mogła przymowka, o więźniach zawſze pamiętaycie czyſcowych: *Memen- tote vinctorum in Domino.* Ratunek, łaſkę waſzą świadcie umarłym, proſzę z Kaznodźieią Pańſkim każdego: *Mortuo non prohibeas gratiam tuam.* Z głębokąż iuz mowcie pokorą: Roſpięty na Krzyżu, y naymiłoſierníeyſzy naſz IEZU, na tym umarłſzy drzewie, zaraz do otchłań wſtąpiłeś, tameś y Duſze pocieſzył, y z tey ciemnicy uwolnił; w Niebieſkąś wſtępował Oyczyznę, a o nich nie zapomniałeś? z ſobąś ie do chwały wieczney wprowadźił. Też miłoſierdźie, tę łaſkę, przy dźiſieyſzych naſzych, BOZE dobroczynny, ponow modlitwach. O IEZU! Krew naydroższa, z Ran twoich Nayświętſzych płynąca, te nieoſzacowane Fontanny, czyſcowe niechay zaleią płomienie, do wieczney wyprowadz iuż Duſze ochłody. Amen.

Ad Hebr 3tio

Eccleſ 7.

# KAZANIE LX.

## Na Uroczyſtość Sw. Marcina Biſkupa,

*Miane w Lwowie w Kośćiele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 11. Liſtopada, R. P. 1758.*

Si oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit.

*Lucæ 11. cap.*

*Ieżelibij oko twoie bijło proſte, wſijſtko ciało twoie świetne będźie.*

W Cale podźiwienia rzecz godna, że iaſność ciała ludzkiego, od

od proſtoty, czyli ſzczerości oka pochodźi: *Si oculus tuus &c.* Czemuż [pytam ſię] nie obie oczy, lecz iedne, a proſte, *oculus ſimplex*, świetną całą ciała czyni ſtaturę: *totum corpus lucidum?* Co rozumiecie, gdyby naprzykład z tym, ktore ieſt dźiśiay na Niebie, drugie w kompanii świeciło ſłońce, iak nierownie więceyby ziemſkie obiaśnione były padoły. Słońcem ktoś oko ludzkie nazwał: *ſol hominis*; a zatym od obudwu pogodnieyſzym pewnieby świeciło ciało luſtrem. Nacoż tedy, że od oka tylko iednego, blaſk ciała pochodźi wſzyſtkiego, S. przyznaie Ewangelia: *Si oculus tuus &c.* To ia mowię, aliżci ſtaie mi tu *Albertus Magnus*, y taką na moie pytanie, daie odpowiedź: *Per hoc, quod dicit oculus, ſingulariter ſignificat, quod intentio debeat eſſe ad unum.* Przez to [prawi] oko iedne, nic ſię nierozumie innego, tylko intencya dobra, do iednego Nieba, y iednego dążąca Boga. Y ztąd to (iak uważam) uczony napiſał *Lÿranus*: *Si oculus tuus ſimplex fuerit, ideſt, ſi intentio tua ſine plica fuerit, totum corpus tuum, ideſt, tota congeries operum tuorum lucidum, imo meritorium erit.* Ieżeli [prawi] oko twoie będźie proſte, to ieſt, ieżeli intencya twoia, iedynie ku Niebu y BOGU nakierowana zoſtanie, całe ciało twoie, to ieſt, wſzyſtkie uczynki świetne ſię y pełne zaſługi pokażą. Twoie to takie oko, owſzem mam mowić, twoia taka była intencya Marcinie S. ażebyś uſtawicznie dla Boga pracował, y Nieba. Iuż na ziemi śmiertelnąś złożony leżał chorobą, a przecież nie w ziemię, lecz w Niebieſką poglądać pragnąłeś

Ex vita. krainę: *Sinite me potius Cœlum quam terram aſpicere, ut ſuo jam itinere iturus, ad Dominum ſpiritus dirigatur.* O piękneż to oko! ktore Niebo ſame, y Boſki za metę miało Maieſtat! Piſzą o S. *de Lojola* Ignacym, że gdy go w Rzymie włáſnym wprzod nazwać nieumiano imieniem, tym go mianowano nazwiſkiem: *ille Homo, qui ſemper Cœlum aſpicit*; ten Człowiek, ktory to zawſze w Niebo patrzy. Takiey był y Turoneńſki Infułat, Marcin S. właſności, bo y ciała y Duſzy oko, czyli dobrą intencyą, uſtawicznie ku Niebu y Bogu obracał. *Thren: 3. cap.* Wielce tam uſkarża ſię Prorok: *Oculus meus deprædatus eſt, animam meam*; oko moie ogołociło duſzę moię, y do wielkiego przyprowadźiło ubóſtwa. Oko Marcina S. proſte, czyli intencya, w Niebieſką iak w tęcz poglądaiąca Oyczyznę, świetnym go uczyniła, y Swiętym. W dalſzym owſzem mowy moiey powiem dyſkurſie: MARCIN S. w całym życiu ſwoim, nie tytułem, lecz rzeczą ſamą, w cnotach był zawſze

1 Joan. 1. ℣ 5. nayiaśnieyſzy. O tym tedy Temu BOGU: *Qui Lux eſt, & tene-*

*tenebræ in Eo non ſunt*, na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Lumen totius orbis*, Nayświętſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.* S. Ephrē.

W Wyſokich iaśnieć u świata honorach, Iaśnie Wielmożnych, Iaśnie Oświeconych, Nayiaśnieyſzych tytułow błyſzczeć luſtrem, małe to y ciemne światełka, ktore to im bardźiey iaśnieią, tym ſię więcey pſuią: *ipſa ſuo ſe lumine perdunt.* Niech kto w wſpaniałych dźiedź czy godnościach, niech kto z Perſkim Monarchą *Sapores* zwanym, imieniem ſłońca, y bratem xiężyca mianuie ſię; ia nic innego w tych nieupatruię światełkach, tylko umbry: *umbras fatales miſeræ veſtigia pompæ.* Rzucę ciekawą na wielkiego Pompeiuſza zrzenicę, ktory *quot greſſus tot fecit victorias*, ile krokow, tyle chwalebnych uczynił tryumfow, przecież mu nie zwycięſkie koloſſy, ale na brzegach morſkich, mizernym opaleńcem, rekwialne ryſuią pamiątki: *Inſcripſit ſacrum, ſemi uſto ſtipite nomen; hic ſitus eſt magnus.* Lucanus. Patrzcież, az y tu *miſeræ veſtigia pompæ.* Tak to doczeſnych godności światełka, więcey w ſobie maią umbry, niż blaſku. Znał ſię dobrze na tym, pryncypalna Infuły Turoneńſkiey Ozdoba Marcin S. Dla czego, o to tylko uſilnym ſtarał ſię ſpoſobem, ażeby licznemi iaśniał przed Bogiem cnotami, y ſwoiey zbawienney dokazał imprezy; bo w całym życiu ſwoim, nie tytułem, lecz rzeczą ſamą, w cnotach był zawſze nayiaśnieyſzy. *Lucæ 12. cap.* Sług tam ſwoich, ktorych by o pierwſzey, drugiey, y trzeciey ſtraży zaſtał czuiących, w regeſtr Błogoſławionych w piſuie Zbawiciel: *Beati ſervi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes. Et ſi venerit in ſecunda vigilia, & ſi in tertia vigilia venerit, & ita invenerit, beati ſunt ſervi illi.* Co pytam ſię, pierwſza, druga, y trzecia ſtraż wyraża? uczony w tym mię informuie *Toletus*: *Prima vigilia pueritia eſt, ſecunda vigilia juventus eſt, tertia vigilia virilis ætas eſt, quarta vigilia ſenectus eſt.* Pierwſza [prawi] ſtraż lata dźiecinne ſą, druga ſtraż lata młodźieńſkie ſą; trzecia ſtraż, lata męſkie ſą; czwarta ſtraż, lata ſą ſtare y ſędźiwe. W tych wſzyſtkich ſtrażach, czyli latach, czuł zawſze, iaśniał doſkonałością zycia Marcin S. Wnoſzę tedy: że w całym życiu ſwoim, nie tytułem, lecz rzeczą ſamą, w cnotach był zawſze nayiaśnieyſzy. Ale te wſzyſtkie ſtraże, albo raczey mam mowić, lata Marcina S. na rozſądną umyſłu weźmy ſzalę, a iaśniey ſię założona da widźieć prawda. *Prima vigilia pueritia eſt*: W lat dźieſięć życia ſwoiego, ieſzcze maleńka dźiecina Marciś, a iuż właſnych porzu-

 ciwſzy

ciwszy Rodzicow, do Kościoła pospieszył, o Chrzest y o naukę wiary upraszał. *Secunda vigilia juventus est*: Coż w drugiey straży, czyli w młodzieńskiey lat porze z Marcina? w roku piętnastym, do służby się udał żołnierskiey, pierwey pod Konstancyusza, a potym pod Iuliana służył znakami. Toż Marcin żołnierz? Zołnierz, ale żołnierz Swięty, żołnierz cnotliwy, y przykładny. Cud to! gdyż to pospolite niesie przysłowie: *Nulla fides, pietasq́ viris, qui castra sequuntur*; Ogień z wodą, zimno z gorącem ważył by się połączyć, ktoby chciał żołnierza z życiem świętym y chwalebnym ożenić. Słuchay-
Epist. 49 cie, co o nich *Blezensis* napisał: *Ordo militum nunc est, ordinem non tenere. Nam cujus os majore verborum spurcitia polluitur? qui detestabilius jurat? qui minùs Deum timet? qui Ministros Dei levificat; qui Ecclesiam non veretur; iste hodie in cætu militum fortior, & nominatior reputatur*. Stan teraz żołnierski takowy iest: żadnego nigdy nie zachowywać porządku. Bo z czyieyże (pytam się) gęby obrzydliwsze, sprośnieysze, y niewstydliwsze wylatuią słowa, rozmowy? tam to tam dyskursy, poczciwe obrażaiące uszy, dla ktorych mdlećby, iak Stanisławowi Kostce,potrzeba. Kto dla bagateli,dla fraszek,daremnie, y bez uwagi przysięga; kto mniey BOGA, y surowości iego obawia się; kto Sług y Namiestnikow Boskich lekce sobie waży; kto władzy, y Kościelney Zwierzchności się nie lęka, ten mocnieyszy, żwawszy, y odważnieyszy w woysku kawaler. Piękny rezon, sztuka żołnierska, za kurami łażąc po bantach, żeby nie spaść od strachu. Y bez dwunastey godźiny z wieczora, pułnoc oni zrobić potrafią, bo uciekaiące przed niemi, piać, wrzeszczeć, bez czasu muszą koguty. Bynaymniey oni na to, co Polski napisał Poeta, niedbaią:

Ktorzy żołnierze kradną, pospolicie kury,
Pewna rzecz, że thòrzowey są tacy natury.

Bez chartow, bez psow legawych y gończych, zgoła bez łaji, dla łowow na barany, w pole wyieżdżać umieią; wolno się przypatrzyć, iak ni nieprzyiacielskie karki, koło iesieni w ogrodach, sekretnie kapuściane ścinaią głowy. Nigdy Hektor CHRYSTUSOW Marcin S. do takich żołnierzow nienależał regestru. Bo coż świątobliwszego, Bogu y Niebu milszego w żołnierstwie było nad Marcina? Moc y dźielność nawiększą pokazał, kiedy siebie samego, namietności ciała, y chuci duchowi podbił, y zwyciężył. Wszakże:

Poeta. *Fortior est, qui se, quam qui fortissima vincit,*
*Mænia, nec virtus altius ire potest.*

Mogł

Mogł Marcin S. bezpiecznie z Pawłem S. mowić o ſobie: *Caſtigo corpus meum, & in ſervitutem redigo*; oto ia umartwiam cia- 1 ad Cor. 9. ỹ 27
ło moie, a w moc y poddaństwo oddaię Duchowi. Tym ſobie prawem Marcin S. poſtępował w woyſku codźiennie, iakie Ian S. Chrzciciel żołnierzom opiſał, y zoſtawił. *Lucæ 3. cap.* Do opowiadaiącego nad rzeką Iordanem pokutę Iana, ſtanu też żołnierſkiego przyſzli ludźie, o ſpoſob, ktorymby doſtąpić mogli zbawienia, tego żarliwego proſzący Kaznodźiei: *Interrogabant autem eum & milites dicentes: quid faciemus & nos?* Słuchaycież, iako wzięli od Iana poradę: *Neminem concutiatis, neq; calumniam faciatis, & contenti eſtote ſtipendiis veſtris*; Nikogo nie ſzarpaycie, nie potrącaycie, nie biycie, nikomu ſławy, poczciwości, honoru nie bierzcie; ſaſą waſzą, y właſnym kontentuycie ſię leniugiem. A coż by to było na świecie, gdyby taką teraz regułą naſze ſię rządźiło żołnierſtwo; między ſiedmią świata cudami, ten by oſmy napiſać potrzeba. Takim był moy Marcin Zołnierzem, bo mu to uczony przyznaie Ginter: *Talis Miles ſicut Ioannes præſcripſit, erat Sanctus Martinus.* Rzadka to rzecz, azeby uboższym od ſiebie dawać iałmużnę mieli żołnierze; każdego z nich na *accipe* święci łakomſtwo. Poſpolity w prozbie komplement: *albo day, alboć wydrę*; *Dabis coactus, ſponte ſi dare renuis. Derus berus*; u nich to, u nich nocleg w *Derazni*, popas w *Bereſteczku*; *dere, bere*. Takie nie były własności, chociaż w Zołnierzu Marcinie. Ieſzcze do Chrztu gotuiący ſię Katechumen, a iuż ſiedzącemu przy bramie nagiemu kalece, właſnym mieczem płaſzcza uciąwſzy, na zbawienną oddał iałmużnę, ktorą przed Niebem całym Syn ſię Boſki, IEZUS zaſzczycał: *Martinus adhuc Catchehumenus,* Ex vita.
*hac me veſte contexit.* Nie wiedźiał o Chryſtuſowym w Ewangelii wyrażonym, podobno roſkazie: *Quod ſupereſt, date eleemoſynam*; Co wam [prawi] zbywa od potrzeb, daycie za iał- Lucæ 12
mużnę ubogim. Nie ſłyſzał, co wſzyſtkim Zbawiciel polecił: *qui habet duas tunicas, det non habenti*; kto ma dwie ſuknie, niech- Lucæ 3.
że niemaiącemu da iednę. Nie czytał daney od Proroka porady: *cum videris nudum, operi eum*; gdy widziſz nagiego, okryi- Iſaiæ 58.
że go. A przecie nie to, co mu zbywało [bo płaſzcz ile Zołnierzowi potrzebny] ſuknią ſam tylko iednę maiący, (Zołnierz zwyczaynie) proſzącemu oddał kalece. Y tęć to tę tyſiączney godną pochwały iałmużnę iego, Kościoł S. chwali, uwielbia, y wiecznemi panegyrizowac nigdy nie przeſtaie czaſami: *Eleemosÿnas ipſius, enarrabit omnis Eccleſia Sanctorum*, nią ſam ſię Eccleſ. 31
przyodźiał Zbawiciel. *Martinus adhuc Catchehumenus &c.* A tu

Rrrr zadźi-

zadziwić mi się z uczonym Iozefem *Mansiusem* potrzeba; Człowiek BOGU suknią darował; stawszy się Człowiekiem Zbawiciel, sukienki człowieczeństwa, to iest Ciała, z niepokalanych MARYI nabył wnętrzności; a tu powtornie znowu, ażeby tę pierwszą pokrył sukienkę, wziął płaszcza połowę od Marcina: *Mirum profectò, quòd homo DEO vestem tribuat; habitu inventus ut homo, vestem humanitatis suscepit ex MARIÆ visceribus, & nunc iterum, ut priorem vestem operiat, vestem a Martino accepit.* Suknią dał Chrystusowi, w postaci ubogiego, Marcin S. patrzcież, osobliwszy miłości ku Bogu dokument. 1. *Reg. 18.cap.* Na znak serdecznego affektu swoiego ku Dawidowi Ionatas, suknią z siebie zdiąwszy, nią udarował Dawida: *Expoliavit se Ionathas tunicâ, quâ erat indutus, & dedit eam David, usq; ad gladium & arcum suum, & usq; ad balibeum.* Kochał nie zmyśloną miłością CHRYSTUSA Marcin S. y wiedząc podobno

Matth. 25 o tym, że co ubogiemu, to y Chrystusowi uczyni: *Quam diu*

℣ 40 *fecistis uni ex his fratribus meis minimis, mihi fecistis*; płaszczem przyodział w ubogim Chrystusa. Ziednoczona, y iakby iedna we dwoch ciałach Dusza, w Ionacie była y Dawidzie: *Conglutinata est anima David animæ Ionathæ*; dowod tego, że Ionatas suknią Dawidowi darował. Płaszcza sztukę Marcin udzielił dla Chrystusa, y cóż to ia powiem, że Marcin z Chrystusem iak ieden? ni, tego nie mowię, ale miodopłynnego cytu-

S. Bernardus ię słowa Doktora: *Non fuit Martinus corpus Cæleste, sed nec spiritus Cælestis, non erat Martinus Christus ipse, sed tamen CHRISTUS in ipso.* Nie był Marcin ani ciałem, ani też Duchem Niebieskim, nie był Marcin Chrystusem, ale w nim CHRYSTUS przebywał. Zwazcież, że iak między Dawidem y Ionatą, tak rowny poniekąd między Chrystusem y Marcinem affekt. To w strazy drugiey, to iest w młodzieńskim życia swego stanie, w cnotach był zawsze Marcin, nie tytułem, lecz rzeczą samą nayiaśnieyszy. Podźmyż do strazy trzeciey, czyli lat mężkich Marcina: *Tertiâ vigiliâ virilis ætas est.* Alboż y w tych nie czuwał, alboż cnotami nie świecił Marcin? Chrzest przyiął; po Chrzcie, życie święte prowadził. Iesczcież na straz czwartą, albo na lata sędziwe Marcina S. *quartâ vigiliâ senectus est*, ciekawą obroćmy zrzenicę. Biskupią odebrał dostoyność, tuż tu dopiero żniwo pracy, Niebieskiego gumna godney zyzności, Turoneńskí pole odemknął Infułat. A ktoż opisać potrafi, iak Diecezanom swoim na przykład, chwalebnemi swiecił y iaśniał dziełami. Małey (iako *Laurentius Iustinianus* przyznaie) był Marcin S. ciała statury, ale w cno-

tach,

tach, w doſkonałościach, Olbrzym bez miary wſpaniały: *Magnus erat Martinus animò, etſi exiguus corpore, qui cæleſtium amore ſuccenſus, jugi cogitatione, ferebatur in Deum.* Ten to ten, niezliczone mieyſca, gdźie Pogańſkim bożkom bałwochwalſkie oddawały ſię ukłony, zniſzczył, y do oſtatniey przywiodł ruiny. O nim Manſius wſpomniany wyżey napiſał: *Martinus innumera templa, cum falſis, quæ in iis colebantur ſimulacris, funditus evertit.* Nigdy on gdźie ſzło o dobro Diecezanow ſwoich, wſtawiać ſię y mowić nie przeſtał. Krolom, Monarchom, y Panom prawdę przed oczy przekładał, w czym ſię omylili, poprawił: *Nunquam pertimuit Martinus ſummos Reges, atq; Imperatores, vel reprehendere, ſi erràſſent, vel reprehendere ſalutis.* Clichto Iuż z doczeſnym ſię żegnać, a z wiecznym miał witać żywotem, a ieſzcze przecie z temi ſię do Boga odzywał słowami: *Domine, ſi adhuc populo tuo ſum neceſſarius, non recuſo laborem*; Ex vita. Panie, ieślim ieſzcze ludowi twemu potrzebny, pracy ſię nie wzdrygam, ani nie lękam. O zaiſte! wykrzyknąć tu potrzeba: *O! verè Beatum Virum, qui nec mortem timuit, nec vivere recuſavit*; O! zaprawdę Błogoſławiony Mąż, ktory ani ſię śmierci bał, ani żyć wymawiał ſię. Słuſznie więc napiſał o nim Bernard S. *Dives eſt iſte Martinus, dives in meritis, dives in virtutibus*; Marcin w zaſługach y cnotach bogaczem; *dives in meritis, dives in virtutibus.* Dodaie mu ieſzcze powinney *Laurentius Iuſtinianus* pochwały, kiedy temi o nim mowi słowy: *Martinus ipſe Sacerdotum gloria, Præſulum gemma, veritatis Defenſor, Propugnator fidei, Speculum humilitatis, pietatis Exemplar, Imitator CHRISTI, Martÿrum conſors, cujus animam etſi gladius perſecutoris non abſtulit, palmam tamen Martÿrÿ non amiſit.* Marcin Kapłanow ozdoba, nieoſzacowana Biſkupow perła, nieprzełamany Wiary obrońca, nie podchlebne pokory zwierciadło, iedyny pobożności Exemplarz, Chryſtuſa naśladowca, nierozdźielny Męczennikow kolega, bo chociaż Duſzy iego od ciała miecz nierozdźielił tyrańſki, Męczeńſkiey przez to przecię nie utracił Korony. Iużże tedy zgodzę ſię ia y na to, co *Sulpitius Severus* o dźiſieyſzym napiſał Marcinie: *Ego quandiu vivam & ſapiam, Martinum ſemper excipiam, non ego audebo illi quempiam Monachorum, aut quempiam Epiſcoporum comparare*; Ia, pòki życia y tchu śmiertelnego we mnie ſtanie, głoſić o Marcinie S. to będę: że on w całym życiu ſwoim, nie tytułem lecz rzeczą ſamą w cnotach był zawſze Nayiaśnieyſzym.

*Kończę*

*Kończę.* Cnot tedy y doſkonałości wſzelkich Luminarz wielki, *Luminare majus*, Marcin S. A my podobno w grzechowych ięczemy ciemnościach: *in tenebris & in umbra mortis.* Lucæ 1. Wnieśmyż pokorne prozby do niego, y mowmy: Iaſny w cnotach, iaſny w przykładnych uczynkach twoich Biſkupie Marcinie S. twoią nam poważną uproś przyczyną, żebyśmy kiedy oczy naſze śmiertelnym zaſną zmrokiem, *dum in æternam claudentur lumina noctem*, w piekielnym nie ſpali letargu. Przy oſtatniey śmierci godźinie, niechay piekłu gaśniemy, a BOGU y Niebu *in ſplendoribus Sanctorum*, świeciemy bez końca. Amen.

# KAZANIE LXI.

## Na Uroczyſtość Niepokalanego Nayświętſzey MARYI Panny Poczęcia,

*Miane między Iey Oktawą w Lwowie w Kościele Archi-Katedralnym, dnia 11. Grudnia, R.P. 1758.*

De Qua Natus eſt IESUS, qui vocatur Chriſtus. *Matth: 1.cap.*
*Z Ktorey ſię narodźił IEZUS, Ktorego zowią Chrÿſtuſem.*

Dopierom na tuteyſzey ſtanął Ambonie, dopierom po założonym odemnie Thema, ſłow ledwie kilka wymowił, a iużem na mocną, Niepokalanego MARYI Poczęcia obronę, doſyć powiedźiał. Ieſzczem ſię na tym zacnym, y znacznym nie rozgościł mieyſcu, a myśląc o tym, iak Niepokalanego MARYI dowodźić Poczęcia, iużem w domu. Ieſzczem ſię nie roſpatrzył dobrze Katolicy, a iuż zupełną od pierworodnego przeſtępſtwa, MARYI widzę niewinność. Na nieporownaną, *nec primam ſimilem viſa eſt, nec habere ſequentem*, Macierzyńſtwa Boſkiego godność, bydź wynieſioną MARYĄ, S. opiſuie Mateuſz: *De qua natus eſt IESUS &c.* aż w tych ſłowach, że na obronę w Anny S. wnętrznościach, bez zmazy poczynaiącey ſię Maryi, racye więcey iak tyſiączne położył, uczony przyznaie Celada: *Dum Matrem dixit, plus quam mille rationes, pro ejus puritate attulit.* W niey to, w niey za czaſem, Kwiat miał Nazarańſki zakwitnąć: *Flos campi, lilium convalium*, IEZUS Zbawiciel; a iakże ten Ogrod miſtyczny, przed wężem nie miał bydź zamknięty piekielnym? *Hortus concluſus.* Do tego Raiu, żadnego wąż grzechowy nie miał przſtępu: *Ad hunc Paradiſum ſerpens aditum non habuit*, mowi S. Damaſcen. Ta Koncha, ktora Hipoſtatyczną z ſiebie wydała Perłę CHRYSTUSA: *MARIA*

Cantic. 2. ℣ 1.
Cantic. 4. ℣ 12.

(mowi *Ioannes Geometra himno 1:*) *Concha marina, ex qua verè Unio natus*; a iakże w grzechowych topić ſię miała powodźiach? Te Drzewo, ktore Błogoſławiony urodźiło Owoc: *Benedictus Fructus ventris Tui*, a iakże robak pierworodney winy, miał toczyć? Ta Ziemia, z ktorey drugi Adam, cudownie był za ſprawą Ducha Nayświętſzego uformowany, *Spiritus Sanctus ſuperveniet in Te, & virtus Altiſſimi obumbrabit Tibi*, a iakże by y naymnieyſzemu podlegać kiedy miała przeſtępſtwu? *Sicut primus Parens* [mowi uczony *Caniſius*] *fuit ex terra; nunquam maledicta formatus, ita fieri in ſecundo Adam oportebat.* Niepokalanego, ludzkie gładzącego zbrodnie Baranka: *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccatum mundi*, porodźić miała IEZUSA MARYA, toć y ſama niewinną, bez zmazy, bydź muśi Owieczką. Swiątobliwy pięknie to wyraził Poeta:

Eccleſia. Lucæ 1. ℣ 35. Ioan. 1. ℣ 29.

*Ut parias Agnum, qui tollit crimina mundi,*
*Virgo ſis caſti, pectoris Agna decet.*
Byś grzechy gładzącego, Baranka zrodźiła,
Trzeba żebyś Owieczką, a bez zmazy była.

Biczanovius Anagram. 112.

Iak od uniwerſalnego potopu Arkę, iak przy Ierychońſkiego zburzeniu miaſta, od ſpuſtoſzenia dom Rachaby, iak od Sodomſkich Lota pożarow, iak od wieloryba Ionaſza, iak Daniela Proroka od lwow zaiuſzonych, zażartych, iak troie pacholąt, w Babilońſkim piecu od ognia, tak BOG od pierworodnego przeſtępſtwa, niewinną zachował MARYĄ. Xięgą MARYA, w tey Xiędze *Authore DEO*, z Drukarni wiecznego przeyrzenia wydaney: *Ab æterno ordinata ſum*, ponieważ z początku ſamego, *in capite Libri. ſcriptum eſt de me*, na wieczny zbawienia naſzego przywiley, Słowo ſię wpiſało Wcielone: *Verbum Caro factum eſt*; grzechu ani pierworodnego, ani uczynkowego, żadne ſię wynaleść nie mogą omyłki: *MARIA* [Anielſkiego ſłowa Doktora] *puriſſima fuit quantum ad culpam, quia nec originale, nec mortale, nec veniale, peccatum incurrit.* Tey Xięgi, mòl nigdy nie gryzł grzechowy. Ta Xięga, Boſkim złożona konceptem, żadney nie potrzebuie korrekty. Ta Xięga bez zmazy, bez pierworodney winy czernidła, czyſtości *Album*, Kościelney ma approbatę Zwierzchności, wſzakże modli ſię: *Tota pulchra es MARIA, & macula originalis non eſt in Te.* Tę Xięgę, ſiedmią Ducha Nayświętſzego zapieczętowaną darami: *Vidi Librum, ſignatum ſigillis ſeptem*, Sam tylko niewinny otworzył Baranek: *Dignus eſt Agnus aperire Librum.* W Macierzyńſkim Anny żywocie, iak Sw. naucza *Germanus*, Corką ſię iuż Boſką poczęła: *Filia Dei in viſceribus Annæ concepta,*

Prov. 8. ℣ 23. Opuſc. 4 de Saluta Angelica. Apoc. 5. ℣ 1. Ibidem. Serm. in Nativit. BMV.

*cepta*; a iakże Corką grzechu, y gniewu Naywyżſzego bydź miała? Syna Boſkiego Matka MARYA: *De qua natus eſt IESUS &c.* toć Niepokalanie bydź muſi poczęta; do Macierzyńſtwa albowiem Boſkiego, gdyby choć naymnieyſzemu podlegała kiedy grzechowi, dla tego zdolną by bydź nigdy nie mogła, że iak Rodźicow honor, zlewa ſię na potomſtwo, na dźieci, tak Matki na Syna ſpływa nieſlawa. Słuchaycieno tylko iak Akwinatyczne Słońce, prawdę nam tę Tomaſz obiaśnia: *MARIA non eſſet idonea Mater Dei, ſi aliquando peccaſſet, eo quod honor Parentum, redundat in Prolem, & ignominia Matris, redundat in Filium.* A iakimze by to bydź mogło ſpoſobem, a
Daniel. 9 zeby Swięty nad Swiętemi, *Sanctus Sanctorum*; Ten ktory iak żadnemu podpadać nie może grzechowi, tak y grzeſznikiem, y
Sapien. 14 iego ſię brzydźi grzechami, *odio ſunt Deo impius, & impietas ejus*,
℣ 9. z Matki ſię miał grzeſzney urodźić? Y z tąd to ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Rodzącą Syna Bożego Matką, w czaſie ſtać ſię maiąca MARYA, przy pierwſzym Poczęcia ſwoiego momencie, iedyna PANNA Niepokalana, PANNA Nayczyſtſza. O tym Temu BOGU, *Cujus Mater Virgo, cujus Pater Feminam neſcit*, na większą, a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, *VIRGO Virginum præclara*, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

Ecclesia.

ZEm powiedźiał, iż poczynaiąca ſię w żywocie Anny MARYA, pierworodney dla tego nie zna przywary, dla tego Panna Niepokalana, Panna Nayczyſtſza, że Ią a nie inną, na naywyżſzą Macierzyńſtwa Boſkiego doſtoyność, wieczne wyznaczyły przeyrzenia, y Niebem ſię świadczę y ziemią, iż wolałbym w otwartą piekła ſkoczyć paſzczękę, prędzeybym ſię ażeby mię ziemia pochłonęła żywego, na to odważył niżelibym ztąd miał w noſić, iż po wydaniu iuż zwnętrzności ſwoich na świat IEZUSA, w ſwoim miała iakowy uſzczerbek Panieńſtwie. Ia-
Matth. 1. ko bowiem z tych ſłow: *Cum eſſet deſponſata Mater IESU MARIA Ioſeph, antequam convenirent, inventa eſt in utero habens de Spiritu S.* Gdy była poſzlubiona Matka IEZuſowa Marya Iozefowi, niżeli ſię zeſzli, znaleziona ieſt maiąca w żywocie z Ducha S. nie idźie Katolicy, ażeby w dalſzym poznać ſię mieli czaſie, lecz że to nigdy nie było, Piſmo wyraża: *quod di-*
Lib. imo. Commen in Cap. 1. Matth. *citur antequam convenirent*, (S. kommentuie Hieronim) *non ſequitur, ut poſtea convenerint, ſed ſcriptura quod factum non ſit oſtendit*; tak z tąd, że MARYA dla przeyrzanego Macierzyń-

ſtwa

ſtwa Boſkiego, przy poczęciu ſwoim: Panna Niepokalana, Panna Nayczyſtſza, wnoſić ſię po Syna urodzeniu Panieńſtwa nie może utrata. Patrzcie na mnie, Franciſzkan ieſtem, a zatym z tąd, Niepokalaney MARYI Poczętey ſługa, y hołdownik; że cały moy Zakon, Tytułem tey ſię chlubi, zaſzczyca Taiemnicy. Pierwſzy na obronę Niepokalanego MARYI Poczęcia, ſwoie zaoſtrzył pioro, Subtelny Maryańſki Zakonu moiego Doktor, Wielebny *Ioannes Duns Scotus.* Ten do Akademiy Paryzkiey idąc na dyſputę, a od Nayczyſtſzey pomocy żądaiąc Maryi, przed kamienną Iey poklęknął Statuą, y iak z ſerdecznym affektem, tak z wielką zawołał ufnością: *Dignare me, laudare Te Virgo ſacrata, Da mihi virtutem contra hoſtes tuos*; Naydoſtoynieyſza pozwolże mi wychwalać Ciebie MARya, na nieprzyiacioł twoich poſtrzały, tarczą mię nieprzełamaną pomocy twoiey, uzbroy puklerzem. A coż ſię ſtało? oto kamienna Maryi, głowę nakłoniła Oſoba, y tak mu pobłogoſławiła ſkutecznie, ze na 200. przeciwnych honorowi Maryi, pięknie odpowiedziawſzy obiekcyi, do tego Akademią przywiodł wſpomnianą, że przy czci Niepokalaney MARYI, ſtawać odtąd obowiązała ſię przyſięgą. Cudem dowiodł nieſkażytelnego zawſze Maryi Panieńſtwa, Zakonu moiego Braciſzek, Idźi imieniem, kiedy w twardą ziemię laſką uderzywſzy po trzykroć, na te ſłowa: Marya Panna przed porodzeniem, Marya Panna przy porodzeniu, Marya Panna po porodzeniu, trzy z ziemie zakwitłe wyprowadźił lilie; y z nas każdy [ wierzcież ] Franciſzkan, tę ſwiętą Taiemnicę życiem właſnym, y krwie gotow ſtwierdzić przelaniem. Powiedźiałem, że MARYA przy pierwſzym poczęcia ſwoiego momencie, iedyna Panna Niepokalana, Panna nayczyſtſza; y pewnie z was mi tu kto zgromadzeni rzecze Katolicy: a wſzakże Prorok Ieremiaſz, y Ian Chrzciciel, w macierzyńſkim ieſzcze poświęceni żywocie, a wſzak to Ieremiaſzowi rzeczono: *Priuſquam te formavi in utero, novi te, & antequam exires de vulva, ſanctificavi te*; toć rownych, toć ma ſobie podobnych Marya? Stoyciez, odpowiem: Ian, y Ieremiaſz w łaſce to prawda, y w niewinności urodzeni ſtanie, ale w grzechu pierworodnym poczęci, MARYA zaś przy pierwſzym Poczęcia ſwoiego momencie, zaciągnionego przez Adama bynaymniey nieznała przeſtępſtwa. Bo tak przyſtało, a żeby czego BOG ſługom pozwolił, tego też y Matce nie bronił: *Conſantaneum eſt ut non negaret Matri, quod conceſſit aliis*, S. Złotouſty mowi Chryzoſtom. Owſzem czyliż nieprzyzwoitſza [ſami oſądzcie] ażeby więcey nierownie, Ieremiae.1.

niżeli dla ſlug ſwoich, dla Matki wyświadczył iedyney? *Quod dedit ſervis ſuis congruenter, congruum eſt ut Matri ſuæ daret eminenter.* Tak BOG Wſzechmogący uczynił, że Iey iedyney tylko, ile Matki ſwoiey, niepokalane od zmazy zachował poczęcie. *Apocal:* 12. *cap.* Znak tam na Niebie wielki, czyli Niewiaſtę, ſłońce za paludament, mieſiąc za podnożek maiącą, ktorey z gwiazd dwunaſtu złożona, Głowę zdobiła Korona, Ian S. orlą doyrzał zrzenicą: *Signum magnum apparuit in Cælo, Mulier amicta ſole, & luna ſub pedibus ejus, & in Capite ejus corona ſtellarum duodecim.* Patrzę ia na Niepokalaney MARYI Obrazy, aż że Ią w poſtaci widzianey od Iana Matrony, za zwyczay maluią, uważam, Bernard S. Niepokalanego tu Maryi rozumie poczęcia figurę. Y ten to znak wielki, bo iedney tylko z ludzi pozwolony Maryi, czyli ſamą przy Poczęciu Iey, tak ſtroynie ubraną widząc Aniołowie Maryą, iak S. naucza Ferreryuſz, Poczęcia Iey zaraz obchodzić zaczęli uroczyſtość: *Non credatis, quod fuerit peccatum in Beata Virgine, ſicut in nobis, qui in peccato concipimur, naſcimur, & nutrimur, nam ſtatim Angeli in Cælo, fecerunt feſtum Conceptionis Mariæ.* Nigdy [prawi] temu nie wierzcie,ażeby taka w Maryi, iako w nas ludziach, ktorzy w grzechu ſię poczynamy, w grzechu rodziemy, w grzechu chowamy, znaydować ſię kiedy miała nieprawość; zaraz albowiem przy poczęciu Iey, Uroczyſtość tegoż Niepokalanego Poczęcia w Niebieſkim Mieście Ieruzalem, Chory obchodziły Anielſkie. Sama tę prawdę Naydoſtoynieyſza obiawić raczyła MARYA. Piſze *Bernardinus de Buſto:* Za czaſow Bonifacyuſza oſmego, Zakonnicy niektorey, w dzień Niepokalanego Maryi Poczęcia, tę ſwiętą rozmyślaiącey Taiemnicę, oczywiście pokazawſzy ſię rzekła MArya: *Scias Filia, quod meæ Immaculatæ Conceptioni, & Sanctificationi, affuerunt tria millia Herubinorum canentium, & dicentium: Mater Domini eſt Maria, & tabernaculum SSS. Trinitatis.* Wiedz Corko moia, że Niepokalanemu Poczęciu memu, trzy tyſiące ſłużyło Herubinow, ci wdzięcznemi wyśpiewywali głoſami: Matka ieſt Boſka MARYA, y TROYCY Przenayświętſzey przybytek. Uważcieżno [proſzę] Katolicy, z tąd Maryi Niepokalanego Poczęcia głoſili chwałę, że na Macierzyńſtwo Boſkiemu obrana Synowi. *Geneſ:* 7mo *cap.* Kiedy wſzyſtkie iuż świata całego krainy, potopu zalały powodzie: *aquæ diluvij, inundaverunt ſuper terram,* ſamey tylko zatopić Arki nie mogły, w gorę ią y owſzem wyniosły: *Multiplicatæ ſunt aquæ, & elevaverunt arcam in ſublime.* A kogoż przez Arkę? ieżeli nie

Serm. 8 de Conc. pt. Mariæ.

Nayświę-

Nayświętſzą rozumiec potrzeba MARYĄ? tak S. Ią nazywa Ambroży: *Arcam quid, nisi Sanctam Mariam dixerimus*; Arką Swiętą, za Damaſcena S. zdaniem, Arką żywą, BOGA żywego: MARIA *eſt Arca Sancta, & animata DEI viventis.* Y ta to miſtyczna Arka MARYA, po bezdennym niewyczerpanego ſkarbu łaſk Boſkich pływaiąca oceanie, z zrzodła błogoſławieńſtw naywyżſzego, y pierwſzey niewinności pochodząca ſtrumienia: *Ex fonte benedictionum Altiſſimi, & primevæ innocentiæ radice, prodiit MARIA.* Ta mowię Arka, od pierworodnego grzechu zachowana potopu, z drzew próchnieć nie mogących złożona, to ieſt: od wſzelkiego wolna przeſtępſtwa; taką Ią Arką nazwał *Bernardinus de Buſto*, kiedy powiedział: *Arca deifera, a diluvio peccati originalis immunis, de lignis imputribilibus facta, ideſt: ab omni peccatorum putredine præſervata.* Wſzyſtkich nas świat cały, iak uniwerſalnego potopu, pierworodnego przeſtępſtwa burzliwe zalały powodzie, ſama iedyna tylko y nitki w nich nie umoczyła MARYA: *Ubi peccatum originale* (mowi uczony Ginter) *adinſtar diluvij, totum terrarum orbem inundans, omne mortalium genus devaſtaverat, ſoli ac unicæ Deiparæ Sanctiſſimæ, nocere non poterat.* A iako z tąd w wodach utonąć arka nie mogła: *arca ferebatur ſuper aquas*, że ſprawiedliwego, że doſkonałego w ſobie zamykała Noego: *Noe vir juſtus, atq; perfectus*; tak miſtyczna Arka MARYA, w błotniſtym pierworodney winy, dla tego nie zatopiła ſię ieziorze, że Swiętſzego Noego IEZUSA, w ſwoich piaſtować miała wnętrznościach. W noſzęz: Rodzącą Syna Boſkiego Matką, w czaſie ſtać ſię maiąca Marya, przy pierwſzym poczęcia ſwoiego momencie, Panna Niepokalana, Panna Nayczyſtſza. O arce, czyli o Noego do tych czas mowiłem korabiu, do Arki teraz ſię Izraelitow udaymy. *1. Reg. cap. 5.* Arkę Pańſką ludowi Bożemu, Filiſtyńczykowie wydarłſzy, przy bożku Dagonie, w bałwochwalſkim ią ſwoim poſtawili kościele: *Tulerunt Philiſtiim Arcam Dei, & intulerunt eam in templum Dagon, & ſtatuerunt eam juxta Dagon.* Dnia drugiego, tylko co świtać poczęło, Azocianie przychodzą, aż twarzą na ziemi, Dagon bożyſzcze leży przed Arką, głowę zaś y ręce na progu znaleźli: *venerunt diluculò, & invenerunt Dagon jacentem, ſuper faciem ſuam in terra, coram Arca Dei, & caput Dagon, & palmæ manuum ejus, abſciſſæ erant ſuper limen.* Tą Arką, kiedy naydoſtoynieyſzą ia nazwę Maryą, bynaymniey nic wcale nie zbłądzę: w Arce Aarona naywyżſzego Kapłana, roſzczka, z prawami Boſkiemi tablice, y z Nieba dana Izraelitom na puſzczy była manna: *In arca te-*

S. Damaſcenus

Serm. 5. de Conce BMV.

Geneſ. 7.

Geneſ. 6.

Marchantius. *ca testamenti tria continebantur, virga Aaron, tabulæ legis, & manna solitudinis.* Więcey daleko mowić o Maryi potrzeba: Roszczką iest Ona Iessego, na ktorey Kwiat Nazarański IEZUS zakwitnął: *Egredietur Virga de radice Iesse, & Flos de radice ejus* Isaiæ 11. *descendet.* Roszczką Ią Aaronową, y *Hugo Victorinus* nazywa: *Virga Aaron, de qua Flos CHRISTUS floruit.* W Arce tablicę chowano z prawami, w Panieńskim Maryi żywocie, sam Prawodawca Zbawiciel, przez dziewięć zostawał miesięcy, Marya nie mannę, ale Chleb żywy, z Nieba zesłany nosiła: *Panis vivus, qui de Cælo descendit.* To iuż, że Arka znaczyła Maryą, a Dagon że kogo wyrażał? Pięknie nam to *Ildefonsus* S. tłomaczy: *Arca Maria, Dagon, originalis labes, limen primus accessus ad corpus, in limine caput abscissum, quia in primo initio vincitur.* Arka [prawi] znaczy Maryą, Dagon: grzech pierworodny iest, przez prog złączenie się z ciałem, czyli Maryi rozumieć należy poczęcie. Y ten to Dagon na progu, czyli przy pierwszym Maryi poczęciu, głowę skruszył, co BOG przepowie-
Genes. 3. ỹ 15. dział: *Ipsa conteret caput tuum,* skutkiem iuż to potwierdziła Marya. Przy Arce Pańskiey, żadnym Dagon mieścić się nie mogł sposobem, bo w niey Aarona Roszczka, tablicę z prawami, y manna była; w mistyczney Arce Maryi *Vitis vera,* sam Prawodawca Zbawiciel, Ten, ktory pod przymiotami Chleba y Wina, w Nayświętszym Sakramencie, Ciało nam swoie
Joann. 6. za pokarm, Krew naydroższą oddał za napoy: *Caro mea vere est cibus, & Sangvis meus verè est potus,* Syn Boski, IEZUS zostawał. Matką ona Iego była iedyną, a iakże w niey Dagon miał się mieścić grzechowy? *Iudicum 9. cap.* Ażeby sam tylko na Izraelskim zasiadał Tronie Abimelech, 70. braci, na iednym zabiwszy tyrańsko kamieniu, na trzy części swoie podzielił żołnierstwo, a tym wieżą, czyli obronną Sychem fortecę, y obległ, y dobył, y z tych, ktorzy iak do mocney tam się schronili ucieczki, tysiąc zabił mężow. Pod drugą wieżą, czyli rownie obronny tamże Abimelech podstąpiwszy zamek, zniszczyć go tak iak pierwszą umyślił fortecę; ale sztuka się nie udała, podchlebna nie posłużyła fortuna: oto młyńskiego kamienia sztukę, z gory niektora zrzuciwszy niewiasta, głowę mu pyszną skruszyła: *Et ecce una mulier, fragmen molæ de super jaciens, illisit capiti Abimelech, & confregit cerebrum ejus.* Tak to, kto mieczem woiuie, od miecza y ginie: *per quæ quis peccat, per eadem ipse punitur;* na iednym bratoboystwa zbrodnie popełnił kamieniu, y sam też od iednego zginął kamięnia. Ale Kaznodzieyski minąwszy moralizm, idę do rzeczy: A kogoż

ten

ten dumny tyran Abimelech, iezeli nie czarta wyrażał, na trzy ten części, zdradliwe ſwoie podzielił zaſadzki, to ieſt: na grzech pierworodny, śmiertelny, y powſzechny; drugiey y trzeciey, ach! ledwie ktory z ludzi tyſiąca, uchronić ſię może na świecie, nikt zapewne pierwſzey nie minie. Y w macierzyńſkiego żywota więzach, y w czartowſkich razemże ięczemy okowach, z pokutuiącym każdy narzekać powinien Dawidem: *Ecce enim in iniquitatibus conceptus ſum, & in peccatis concepit me mater mea.* Pſal. 50. Oto ia w nieprawościach poczęty ieſtem, y w grzechu poczęła mię matka moia. Swiat cały, y wſzyſtkich nas ludźi żyiących, duſzny zawoiował przeciwnik. Stanął ten pod obronną Dawida Wieżą, tyſiąc uzbroioną tarczami: *Turris David cum* Cantic: 4. ℣ 4. *propugnaculis, mille clypei pendent ex ea;* (Maryą rozumiem ſłuchacze) pod ſwoią podbić władzę zamyślał, aż od iedney zoſtał pokonany Niewiaſty; MARYa albowiem będąc *Petra deſerti de qua Agnus miſſus,* Opoką, z ktorey poſłany Baranek, dla tey przyczyny, iz *Lapidem angularem,* węgielny Kamień, że miſtyczną Opokę, *Petra autem erat CHRISTUS*, noſiła w ſobie CHRYSTUSa, piekielnego Abimelecha, czyli pierworodne wcale zwyciężyła przeſtępſtwo. To gdy ia mowię, aliści przypominam ſobie Katolicy, polityczny od TROYCY Przenayświętſzey, Poſła do MARYI komplement: *Ave Ma* Lucæ 1. *ria gratia plena, Dominus Tecum;* Zdrowaś MARYA łaſkiś pełna, Pan z tobą. Pytam ſię teraz, (powiedzcie) gdyby naprzykład choć naymnieyſza w niey cząſtka ſię mieściła grzechowa, łaſk Boſkich pełną a mogłażby ſię kiedy nazywać? Nie moie to, ale Rycharda *a S. Laurentio*; Y zdanie y ſłowa takowe: *Si illi pars ſit quædam cum peccato, jam non credam quod ſit gratia plena.* O tey tedy w Niey ſię zamykaiącey łaſk Boſkich pełności: *Ave Maria gratia plena;* a kiedyż uſłyſzała Marya? oto przy odebraniu wiadomości, że w Iey ſię wtora Oſoba Troycy Przenayświętſzey, Syn Boſki pocznie wnętrznościach: *Ecce concipies in utero, & paries Filium, & vocabis Nomen ejus IESUM, hic erit magnus, & Filius Altiſſimi vocabitur;* Oto poczznieſz w żywocie, y porodźiſz Syna, y nazwieſz Imie iego IEZUS, Ten będźie Wielkim, y Synem Naywyżſzego nazwany. Zważcie? z tąd łaſki pełna, że Matką Boſką MARYa, łaſki by zaś bydź pełną nigdy nie mogła, grzechowym kiedy gdyby pokalana była czernidłem. O zaiſtez! Rodzącą Syna Bożego Matką, w czaſie ſtać ſię maiąca Marya, przy pierwſzym poczęcia ſwoiego momencie, iedyna Panna Niepokalana, Panna Nayczyſtſza. *Iſaiæ cap. 53.* Izaiaſz Prorokow

Xiąże, dość pięknie y iawnie, to z łona Oyca Przedwiecznego na ziemſkie przyiście padoły, to przyięcie natury ludzkiey, czyli Wcielenie ſię Chryſtuſowe, to Mękę iego ſrogą y okrutną przewidźiawſzy, Duchem przepowiedział Prorockim. Ten na CHRYSTUSA, y nieporownaną Iego zapatrzywſzy ſię doſtoyność, w wielkim ſtanął podźiwieniu, y temi zawołał ſłowami: *Generationem ejus quis enarrabit? quia abſciſſus eſt de terra viventium*; Narodzenie iego a kto ogłoſi, bo od ziemi żyiących oderwany ieſt. Dwoiako tu te od Proroka wſpomniane, Chryſtuſowe rozumieć potrzeba rodzenie, iedne przed wieki, w czaſie drugie, kiedy z Panieńſkiego Maryi żywota,
Philip. 2. nam rownym: *in ſimilitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo*; ſtac ſię raczył Człowiekiem, nowe, zaiſte godne ieſt y te Narodzenie zdźiwienia, zupełnym trudno ie ogłoſić ſpoſobem: *Generationem ejus quis enarrabit*; ale na coż [proſzę] Prorok dodaie: *quia abſciſſus eſt de terra viventium?* bo od ziemi zyiących oderwany ieſt? Staie tu Rupertus Opat, y przez ziemię tę, Nayświętſzą rozumie MARYĄ. Ta! ta albowiem Ziemią błogosławioną, Ziemią nayczyſtſzą, y niezmazaną ieſt. Y z tey to Ziemi Panieńſkiey (co do Ciała mowiąc ludzkiego) IEZUS pochodźi: *Hic rectè intelligitur, quia abſciſſus eſt de terra viventium, de terra in quam non morientium, ſivè non mortuorum, morte peccati, quia omnes in Adam mortui ſunt; ſed de terra viventium, ideſt de terra Virginea, per Sanctum Spiritum abſciſſus eſt.* Od ziemi żyiących oderwany ieſt, nie od ziemi umieraiących, czyli grzechową zmarłych śmiercią, ktorą w Adamie, w pierwſzym naſzym wſzyſcyśmy ſkonali Rodzicu; ale z ziemi żyiących, z ziemi nieſkażytelney, z ziemi Panieńſkiey; Tę BOG Ziemię ubłogoſławił, od wſzelkiey zachował
Pſal. 48. niewoli. Zawołać tu trzeba z Dawidem: *Benedixiſti Domine terram tuam, convertiſti captivitatem Iacob.* Bo (proſzę ia was) ſami tylko chcieycie oſądźić, y czyliżby przyſtało, ażeby Syn Boſki, ktory z gornych Nieba pałacow, dla grzechu zſtąpił zniſzczenia, ſam Ciało grzechowey kiedy podległe ſkazie, brać miał na ſiebie? nie ia to, ale uczony was Ginter pyta ſię? *Quam fuiſſet inconveniens, ſi Deus Filius, qui in hunc finem in mundum venit, ut peccatum aboleret, ipſe talem aſſumpſiſſet Carnem, quæ peccato fuiſſet obnoxia.* Czyſte Ciało IEZUſowe, y niewinne, toć y Ta, ktora ie dała Matka, bydź muſiała czyſta, bez zmazy, y niewinna. Iulius Ceſarz, woiennych wiele, krwawych męznie odprawiwſzy utarczek, w ſędźiwey chcąc rozrywek zażywać ſtarości, częſtemi zwykł ſię był zabawiać

bawiać łowami. W tym, czaſu ſię trafiło pewnego, iż żywą Ielenicę, dźiwney ułowił piękności, a tę oſobliwym kiedy ſobie upodobał ſpoſobem, mało na tym że ią w obſzernych knieiach y laſach, pierwſzą udarował wolnością, nad to, ażeby od wſzelkich na potym beſpieczną była ſideł, ſamołowek, y zaſadzek, znak wyzłacany iakowyś, z temi iey zawieſił na ſzyi ſłowami: *Noli me tangere, quia Cæſaris ſum*; tykać mię ſię nie śmiey, bo ſamego ia ieſtem Ceſarza: *quia Cæſaris ſum.* Pod tey naymilſzey, y nayupodobańſzey Ielenicy podobieńſtwem, czyli allegoryczną figurą, Naydoſtoynieyſzą mogłbym ia rozumieć MARYĄ, wſzak Ią to podobno Ielenicą, a Syna iey Ieleniątkiem, *Proverb: 5. ℣. 19.* Mędrzec Pańſki, nazywa Salomon: *Lætare cum Muliere adoleſcentiæ tuæ, Cerva chariſſima, & gratiſſimus Hinnulus, ubera ejus inebriant te, in omni tempore, in amore ejus delectare jugiter.* Pieſzczonemi *Cant. 8. cap.* ℣ *14.* do Oblubieńca ſwego mowiąc Oblubienica Pańſka ſłowami, małym kiedy go nazywa Ielonkiem, Ielenicy ſobie nieiako przywłaſzcza nazwiſko: *Fuge dilecte mi, & aſſimilare Capreæ, hinnalog Cervorum, ſuper montes aromatum.* Tu iuzże Ielenicą nieiako nazywać możemy MARYĄ, ale zawźięty na połow Duſz ludzkich myśliwco zdaleka, wara od Niey, twoim y draſnąć Ią nie waż ſię zębem. Sama was ſzczwacze okrzyka piekielni: *noli me tangere, quia Cæſaris ſum*; tykać mię ſię nie waż, bo Ia Oyca Przedwiecznego Corką, Syna Boſkiego Matką, Oblubienicą Ducha Sw. Szlachetnym Troycy Przenayświętſzey ieſtem przybytkiem: *Triclinium Nobile Sanctiſſimæ Trinitatis*; zgoła, cała Ia Wſzechmocnego ieſtem Monarchy. S Bonaventura.
Trudnoż pſy nieczyſte, pſy przeklęte, darmo piekielny Cerberze, na tę miſtyczną Ielenicę Maryą, zuchwałą ſzczekać możecie paſzczęką, grzechowym Ią zarazić iadem, ugryść, ukąſić nie podobna; waſze, że prożne, że wſzyſtkie daremne zamachy, wbrew uczony Ginther wymawia: *Nihil hic canes immundi, quia inanis eſt omnis impetus, allatrare quidem ſed mordere illam non poteſtis.* Wſzyſtkich nas do kniei życia doczeſnego idących, w ſiatki czart pierworodnego ułowił, uwikłał przeſtępſtwa, wolna MARYA, berłowładnego o ſobie *Pſal. 40.* ℣ *10.* mowi Proroka ſłowami: *Cadent quidem in reticulo ejus peccatores: ſingulariter autem ſum ego donec tranſeam.* Dźiwna ieſt drzewa Ieſion nazwanego natura, iego iadowite tak wielce ſię lękaią węże, iż prędzey ſię w roſpalone ſkoczyć odważą pożary, niżeli pod iego choć cieniem zoſtawać; y ztąd to mu ſymboliczne pioro lemma przypiſało takowe: *Infeſta infeſtis*; y drugie: *Nocenti-*
 *bus*

*bus noxia*, szkodzi szkodzącym. Wąż iadowity, padalec, żmiia piekielna szatan, całe ludzkiego plemię narodu, grzechową zaraził trucizną, do tego mistycznego Drzewa, do iedney z iadem przystąpić nie mogł Maryi; dowcipnym to Kardynał Sfondraty, rzetelnie wyraził konceptem: *Quam fraxinus serpentis, tam Virgo peccati abhorrens, nec illa venenum, nec ista culpam admittit, & quod natura in arbore, hoc gratia in Virgine fecit*; Iak drzewo Iesion wężami, tak brzydzi się MARYA grzechami, tamte trucizny do siebie, Ta winy nie przypuszcza nayśmnieyszey; y co sama wdrzewie czyni natura, to łaska sprawuie wMaryi. Ecclef. 24 Mowi o sobie Marya: *Quasi Cedrus exaltata sum in Libano*; y często zaiste Cedru z Maryą, w Piśmie się znayduie zrownanie, czemuż [powiedzcie] na tym innym zbywa drzewom honorze? Seraficzny Zakonu moiego Doktor, daie Bonawentura S. przyczynę: *Ideo Beata Virgo frequenter Cedris Libani comparatur, quia serpentes fugant & occidunt, quia ipsa statim in sua Conceptione contrivit serpentis caput.* Z tąd to zaiste Naydostoynieyszą do Cedrow rownaią Maryą, że iako drzewa te wężow odpędzaią y morzą, tak przy pierwszym poczęcia swoiego momencie, piekielnego znisczyła smoka MARYA; do Drzewa tego grzechowe się przyczołgać nie mogły gadziny, bo Owoc błogosławiony zrodziło. Ierychońską Rozą nazywa się Marya: *Quasi plantatio Rosæ in Iericho*; y słusznie, nie dziw Katolicy: Tą bowiem y taką Rozą iest Marya, ktora z Rodzicow Adama y Ewy, iak z ciernia bez bodzcow zakwitła grzechowych: *MARIA Rosa est* [mowi uczony *Arcones*] *quæ de Parentibus originali peccato infectis tanquam Rosa de vepribus, & sentibus nata nullum ex Parentibus contraxit originalis culpæ aculeum.* Rozą Ią y Adam *de S. Victore* nazywa, kiedy ią z serdecznym pozdrawia affektem: *Salve Verbi Sacra Parens, Flos de spinis spina carens, Flos spineti gloria.* Miod, słodycz z roż pszczołka zbiera, pająk w niey truciznę znayduie: *scarabeo rosa mors.* To nie Człowiekiem, ale nikczemnym ziemi robakiem, to robaczkiem w drzewie subtelnym, z wielkiey, z głębokiey nazwał się IEZUS pokory: *Ego sum vermis & non homo, quasi tenerrimus ligni vermiculus*; mnie Go Pszczołką nazwać niechay godzi się. Y z tey to Roży piekielny dla tego się otruł niedźwiadek, że z niey za sprawą tego Ducha, o ktorym to w Piśmie czytamy: *Spiritus meus super mel dulcis*, Duch moy słodszy od miodu iest; za sprawą Ducha tego, nad ktorego słodką dobrocią, dobrą słodyczą, Mędrzec się zastanowiwszy zadziwił: *O quam! bonus est & suavis Domine Spiritus tuus*; Ten ktory się miodem

miał

miał karmić: *Butirum & mel comedet*, Nayſlodſzy wziął Ciało Zbawiciel. Y drzewem Ieſſionem, y Cedrem, y Rożą nazywałem Maryą, o drzewach, że kiedy ſię y kwiatach zgadało, iakom w Kazania namienił początku, powiem y teraz zamkniętym ieſt ieſzcze Marya Ogrodem: *Hortus concluſus, concluſit eum tota Trinitas* [wſpomniany nie dawno mowi *Ancores*] *Potentia Patris munivit Virginem contra diaboli violentiam, Sapientia Filij contra hoſtis fraudulentiam, Bonitas Spiritus Sancti contra ejuſdem malitiam.* Zamknięty Ogrod od całey Troycy Przenayświętſzey Marya, moc Oyca Przedwiecznego, na ſzatańſkie Ią dobrze uzbroiła naiazdy, Syna Boſkiego Mądrość na niedościgłe zdrady iego, Ducha Nayświętſzego Dobroć na przeciwko złosci iego. Y z tego to oczym mowiłem aż dotąd, wnośić potrzeba: że Rodzącą w czaſie Syna Boſkiego Matką, ſtać ſię maiąca Marya, przy pierwſzym Poczęcia ſwoiego momencie, Panna Niepokalana, Panna Nayczyſtſza.

*Kończę.* Niepokalaną, nieſkażytelną, bez zmazy zawſze ieſt Panną Marya, dla ſług atoli ſwoich Matką dobroczynną, Matką łaſkawą; bo iako niewymownie od Boga przy ſwoim uczczona poczęciu, tak tego Niepokalanego Poczęcia ſwoiego czcicielow, ſławą, y dobrem obdarza wſzelakim: *Virgo glorioſa* (mowi uczony Iordanes) *ex quo in ſua Conceptione ſingulariter a DEO honorata eſt, ideò ejuſdem Conceptionis ſuæ devotos cultores honorat.* Wielkie na to z naſzey Polſkiey Oyczyzny mam dowody, żwawo ta zawſze przy Niepokalaney Maryi ſtawała honorze. Ieſzcze w Katolictwie Uroczyſtość dźiſieyſza nie odprawowała ſię ſolennie, aż Roku 1628. *ſub Ritu primæ claſſis cum octava*, za uśmierzone *ex voto* dziękuiąc powietrze, Krakowſka ią obchodźić zaczęła Dyecezya. Wſzyſtkim na zbawienną zazdrość, na przykład, Iasnie Wielmożna tuteyſza Lwowſka Kapituło, Uroczyſtośći Niepokalanie Poczętey *MARYI*, z tryumfalnym odprawuieſz applauzem Oktawę, Ią y w herbie, y w ſercu, y w myśli, noſiſz y w pamięci. Wielkie były przed więcey iak kilkunaſtą latami, na Godźinki o Niepokalanym Poczęciu Maryi zamachy, Polſkie ſię o to całe upominało Kroleſtwo; Ruſkich Metropolia kraiow Lwow ſtołeczne miaſto tuteyſze, broniących do Rzymu 100. argumentow poſłało. Za te tedy świadczone Honorowi ſwemu przyſługi, ſama ażeby Polſką Ią nazywał Krolową, u Mancinella *Soc: IESU* Kapłana, dopominała ſię Marya: *Cur me non vocas Reginam Poloniæ?* Panią, Monarchinią, naſzą ieſt Krolową Marya, o ſwoich Ta nigdy zapomnieć nie może poddanych.

Mikołay Kalinowſki, z Tureckiey uchodząc niewoli, w dźikich polach na nioſącego do pożarcia dźiecię trafił Połoza, w oſtatnim więc krzyknie do Maryi nieſzczęściu: *Immaculata VIRGO, opitulare mihi*, ach! Panno Niepokalana, ratuyże mię; coż ſię ſtało: oto drugi natychmiaſt przybiegłſzy Połoz zaiadł pierwſzego, y tak zdrowo Kalinowſki z dźiecięciem ocalał. O Niepokalaney Maryi honor w Szląſku ſię z Lutrem Komorowſki powadźił, phnięty od Lutra Polak, w poiedynku upada, a tu w grzechowym ſtanie będącą porwać iuż czarci mieli duſzę, z łaſkawym mu *MARYA* przybyła ratunkiem, temi zawołała ſłowami: *Ergone meus heros Polonus peribit?* y moyże to żołnierz Polak zaginie? żal y ſkruchę uproſiwſzy ſerdeczną, w Niebieſką z ſobą wprowadźiła krainę. Piſze Nadazy *Bogumidus* czyli *Bogumilus* podobno, z Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego R. P. 1287 Kameldul, w życiu cnotliwym ku Niepokalanemu *MARYI* Poczęciu nabożny, Duſzę ſwoię w ręce tey Niepokalaney oddał Maryi, Ta w gołębicey poſtaci na wieczny ią wnioſła ſpoczynek, Anielſkie przy tym były ſłyſzane ſpiewanie: *O felix Polonia! quam tuetur immaculata MARIA*; O! Polſka ſzczęśliwa, przy ktorey całości y dobru, Niepokalana ſtaie Marya. Y ty Iaśnie Wielmożna ſzczęśliwa ieſteś Kapituło, y ty prześwietne Lwowſkie ſzczęśliweś miaſto, y wyście w Bogu zgromadzeni ſzczęśliwi Katolicy, nabożneſz waſze ku *MARYI* affekta, nie przez oktawę, ale w życiu całym zawſze iednakie, zawſze niechay będą ſtateczne, a cześć Niepokalanemu Iey od was wyświadczona Poczęciu, początkiem bez końca ſzczęśliwey wam będźie wieczności. Amen.

# KAZANIE LXII.

## Na Uroczyſtość Sw. Tomaſza Apoſtoła,

*Miane w Lwowie w Kośćiele Francißkańſkim u S. Krzyża, dnia 21. Grudnia, R. P. 1758.*

Reſpondit Thomas, & dixit ei: Dominus meus, & DEUS meus. *Ioan. 20. cap.*

*Odpowiedźiał Tomaß, y rzekł mu: Pan moy, y BOG moy.*



Cale chwalebnie, trudno y wymowić ſłuchacze, iak dobrze to Tomaſz uczynił, że na czas od wſpoł Uczniow Swiętych ſpołeczności, a zatym y od ſamego oddaliwſzy ſię CHRYSTuſa, do niewiernego przyſtawſzy żydoſtwa, *Non erat cum eis hinc cum perverſis incredulis*

*Iudais*

*Iudæis*, mowi Sebeaſtyan Penzyngier; po krotkiey z IEZU-Sem rozmowie, ſerca zakamieniałość, *non credam*, łez rzęſiſtych ſkruſzył kroplami: *gutta cavat lapidem*, na ſłuzbę ſię znowu IE-ZUſową oddał, Bogiem y Panem go ſwoim ogłoſił: *Reſpondit Thomas, & dixit, Dominus meus, & DEUS meus*. Ach! ach Katolicy! czy razże ſię nam odſtąpić przez grzechy Boga przytrafi, a prętkiż do niego pokutnym powrot gościńcem? To przy Konfeſſyonałach Spowiednicy, to Kaznodźieie na Ambonach wołaią Izaiaſzowemi na was ſłowami: *Derelinquat impius viă ſuă, & vir iniquus cogitationes ſuas, & revertatur ad Dominum, & miſerebitur ejus, & ad Deum noſtrum, quoniam multus eſt ad ignoſcendum*. Isaiæ 55. ℣ 7. Bezbożniku drogi twoie porzuć grzechowe, nawroć ſię do Pana, a łaſkę iego ſwiętą odżyſzczeſz; BOG bowiem wielce łaſkawy, BOG miłoſierny ieſt. Y Spowiednicy, y my Kaznodźieie bez ogrodki prawdę wam po Ieremiaſzowemu rąbiemy: *Revertatur unuſquiſq́ a via ſua mala, & dirigite vias veſtras, & ſtudia veſtra*; Jerem. 18 ℣ 11. z nieprawości ſię wroćcie manowcow, proſtuycie drogi waſze. Coż na to? uſzy zatykacie podobno, ſłuchać niechcecie. Raz z ſiebie ſłodkie ſłużby Boſkiey, *jugum meum ſuave eſt, & onus meum leve*, Matth. 11 zrzuciwſzy iarzmo, zaprządz ſię iuż w niego więcey niechcecie. O! iakże nie tak Solennizant dźiſieyſzy Tomaſz S. uczynił: Ten to ten, tylko co tego ktorego Zmartwychwſtaniu wierzyć zbraniał ſię, uyrzał IEZUSA, tak zaraz ſiebie ſługą, iego y Bogiem nazwał y Panem: *Reſpondit Thomas, & dixit, Dominus meus, & Deus meus*. To tu ſię zprawdźiło, co *Habacuc 3. cap.* Prorok napiſał: *Dedit abiſſus vocem ſuam, altitudo manus ſuas levavit*; BOG Naywyżſzy, ręce ſwoie podnioſł na upadaiącego w wierze podźwignienie Tomaſza: *Altitudo manus ſuas levavit*; aż Tomaſz, przepaść z imienia: *Thomas abiſſus*, z głoſem ſię ſwego odezwał wyznania: *Dominus meus, & DEUS meus*; *dedit abiſſus vocem ſuam*. Nawracaiącego ſię Tomaſza z Chryſtuſem rozmowę, wſzyſtko mi ſię zdaie, że *Pſal: 41*. Prorok opiſał: *Abyſſus abiſſum invocat*, Przepaść wzywała przepaści; czyli przepaść miłoſierdźia Serce IEZUſowe, drugą przepaść, *Thomas abiſſus*, wzywało do ſiebie Tomaſza, aż zaraz ſię Tomaſz dał ſłyſzeć: *Reſpondit Thomas, & dixit: Dominus meus, & DEUS meus*. Panem ſwoim Tomaſz nazwał IEZUSA, y ſłowa mu danego wiernie dotrzymał, bo życie całe na ſwięte Iego oddał y poświęcił uſługi. A czegoż ſię [proſzę] doſłużył? Oto w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Wiernego Sługę ſwoiego Tomaſza, ſzczodrze BOG zpanoſzył we wſzyſtko. O

tym tedy Panu BOGU moiemu na większą, a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

JAk zła ſłużba, y pracowita u świata, tak żadney u niego nikt ſię nie doſłuży zapłaty. Zdrowie na ſłużbie iego ſtracisz y ſiły, aż ci tak na koniec iak 1. *Reg: 26. cap.* Saul Dawidowi ſzukać inney ſobie ſłużby roſkażą: *Vade ſervi diis alienis.* Niczego ſię [ręczę] nie doſłużyſz u niego, bo on ſam hołyſz, nędzarz oſtatni. Dobrze mu ſię niegdyś Salomon, Izraelſki przypatrzył Monarcha; coż w nim przecie uyrzał takiego? o-
Ecclef. 1. to prożność iedyną, y ſerca zobaczył zgryzotę: *Vidi cuncta*
℣ 14. *quæ fiunt ſub ſole, & ecce univerſa vanitas, & afflictio ſpiritus.* A coż, co (proſzę) ſwoim ma wyświadczyć ſłużącym? Swiatowa ſłużba, że wolność utraca, dawne poſpolite nieſie przyſłowie. Nie tak u BOGA: Iemu ſłużyć, a berło, oraz Krolewſką piaſtować koronę, iedno to zaprawdę ſłuchacze: *Servire DEO, regnare eſt.* Dowod tego iawny na Swiętym dźiſieyſzym widziemy Tomaſzu: Iego bowiem iako Sługę ſwoiego wiernego, ſzczodrze BOG zpanoſzył we wſzyſtko. Tę prawdę oczywiſtym żebyśmy poznali ſpoſobem, do Ewangeliy ſię wroćmy dźiſieyſzey: Drzwiami zamkniętemi między ſwoiemi (gdźie ſię też y Tomaſz znaydował) ſtanąwſzy Zbawiciel Uczniami, na znak, że on ſam zmartwychwſtały, a nie kto inny ieſt, w Bok Przenayświętſzy otwarty, rękę włożyć Tomaſzowi roſkazał: *Affer manum tuam, & mitte in latus meum.* Y ieſt ciekawe między Doktorami y Tłumaczami Piſma Sw: pytanie, czyli też Tomaſz Ran ſię Iezuſowych dotykał? czyli też, że to ieſt CHRYSTUS zmartwychwſtały prawdziwy, wiarę temu dawſzy zupełną, rękę ſwoię od tego zatrzymał dotknienia? *Euthymius* y *Gloſſa*, zdania ſą wątpliwego, że bydź to mogło, bydź też y nie mogło, przyznaią; Swięty zaś Au-Auguſtyn, *Cyrillus, Theophilactus*, Chryzoſtom, y z niemi W. Beda tego, że ſię dotykał Ran IEZUſowych, naucza. Uczony zaś tak iawnie powiada Toletus: *Certa res eſt, in confeſſo apud omnes, Thomam ſecundum Domini præceptum, vulnera Chriſti tetigiſſe*; Rzecz [prawi] pewna, y za prawdźiwą od wſzyſtkich uznana ieſt, że Chryſtuſowemu Tomaſz czyniąc roſkazowi zadoſyć, do Ran iego Swiętych y wściągnął rękę, y dotknął ſię. To ia mowię, y z głębokim zaraz wołam zdźiwieniem: Ach Panie! nawracaiącego ſię Sługę Tomaſza, łaſki twoiey oſobliwſzym o! iakżeś zpanoſzył doſtatkiem! Zgromadzeni

zważ-

zważcie tylko [proſzę] ſłuchacze: Dotknąć ſię, IEZUſowe u-całować, uściſkać nożki, z ſerdecznym chciała Magdalena affe-ktem, aż iey tego zabronił Zbawiciel honoru: *Noli me tan-gere, nondum enim aſcendi ad Patrem meum.* Krwią płynąca, kraiu ſzaty IEZUſowey, dotknęła ſię była niewiaſta: *tetigit ve-ſtimentum ejus*, aż tknęło to IEZUSA, zaraz zawołał: *quis te-tigit veſtimenta mea?* Skłonił [to prawda] na pierſiach Ian gło-wę IEZuſowych: *Recubuit ſuper pectus ejus*; ale na pierſiach pokrytych ſukniami. Ian y Magdalena, Chryſtuſowey pełni miłości, krwią płynąca wiary nieposledniey matrona, a prze-ciec tego im niewyświadczył IEZUS honoru, ktorego kiedy w Bok włożyć palce roſkazał, w wierze powątpiewaiącemu, y nawracaiącemu ſię dopiero pozwolił Tomaſzowi. Dobrze te-mu uczony ſię Ginther przypatrzywſzy, zawołał: *O! beati di-giti, o! manus felices, quæ ad intima uſq; Redemptoris noſtri pe-netrârunt viſcera, ipſumq; Cor IESU attigerunt, in quo ſunt o-mnes divitiæ, ſapientiæ theſauri.* O palce błogosławione! o rę-ce Tomaſza ſzczęśliwe! ktore do IEZUſowych przeniknęły wnętrzności, y ſamego ſię, w ktorym wſzyſtkie doſtatki, y ſkar-by mądrości zamknięte, Serca Nayświętſzego dotknęły. W Skarbcu nieiako, kiedy w Boku ſwoim zanurzyć mu ſię IEZUS roſkazał: *Immerge te in latus* (ſłowa Cypryana S:) *dives æra-rium inopiæ tuæ.* O! ſłuſznież tu wnoſi z tąd Ginther wſpo-mniany: *CHRISTUS Thomæ Apoſtolo ſuo pœnitenti, plus amo-ris & honoris dedulit, quam cæteris Diſcipulis*; Pokutuiącemu Tomaſzowi Apoſtołowi ſwoiemu, od Uczniow innych, y ho-noru, y ſwoiey więcey wyświadczył CHRYSTUS miłości. Tylez! tyle dla nawracaiącego ſię uczynił Zbawiciel Toma-ſza, a coż rozumiecie Katolicy, na Boſką potym cały gdy ſię oddał uſługę, y iakiemiż zpanoſzyć go niemiał darami? Pra-wda to ieſt, y przeczyć ia temu nie mogę, że raz wſpoł z A-poſtołami innemi Tomaſz był, na męki ſrogie gotuiącego ſię od-biegł Chryſtuſa: *relicto eo omnes fugierunt*; Prawda to ieſt, że [iakom dopiero namienił] Zmartwychwſtaniu niechiał był do-wierzać Pańſkiemu; Prawda to ieſt, że w Chryſtuſowey ſzkoły nauce, w ktorey od ſamego powołania ſwoiego pięknie poſtą-pił: *Thomas Gallilæus* [ſłowa Ginthera] *a retibus ad Chriſtum vocatus, in cujus ſchola mirum in modum profecit*; trochę ſię był zaczął opuſzczać, ale po tryumfalnym Wniebowſtąpieniu IE-ZUſowym, po zeſłaniu Ducha Nayświętſzego, nic ſtateczniey-ſzego, nic mocnieyſzego do śmierci ſamey nie było, nad Toma-ſza. Takie dał o nim *Dionÿſius Carthuſianus* świadectwo, kie-

Joan. 20.

Marci 5.

Joan. 21.

Wwww 2 dy na-

dy napisał: *Quamvis Sanctus ille Apostolus instante Christi Passione, dum ipse ab impiis caperetur, a proposito fortitudinis suæ cecíderit, quia cum Coapostolis fugit, tamen post Christi Ascensionem, & Spiritus S. missionem, constantissime mansit, atq; fortissimus fuit usq; ad mortem.* Zarliwy to ni drugi Prorok Eliasz, w nawroceniu do cnoty, do poznania Boga, y miłości iego, Tomasz S. Kaznodzieia. Autor to mu przyznaie wspomniany: *Sanctus Apostolus Thomas, ferventissimus fuit exhortator hominum ad virtutes.* Za prawdę Ewangeliczną y Boga, z niewymowną śmierć Męczeńską podiął ochotą: *Thomas pro fidei veritate & Christo,* [mowi tenże] *mortem promptissimo passus est animo.* Palcem wytknąwszy, długie cnot iego czytać Lanspergiusz każe regestra: *Vide jam in S. Thoma, quomodo ipse credens Dei Filio obedivit, vide ad quæ opera Domino se resignaverit, nempe ad exilium inter barbaros, ad famem, sitim, labores, derisiones, & ad mortem; Gaudebat pro Nomine I E S U contumeliam pati. & exultabat, pro CHRISTO mori, non aliud quam quia amabat eum, in quem credebat, in quem sperabat.* Patrz, [prawi] y dobrze w Tomaszu S. uważay, iako on przy wierze mocney, stateczney, Boskiemu zawsze był posłuszny Synowi; patrz, na iakie, na iak trudne z ochotą się dzieła odważał, to iest: na ciężkie między dzikie pogaństwo wygnanie, na głody, pragnienia, prace, pośmiewiska szyderskie, y zycia nakoniec utratę; O iak się nie cieszył, gdy wzgardę iakową dla Pańskiego mu cierpieć było trzeba Imienia. O iako serce iego nie napełniło się radością! kiedy Duchem to przenikał Prorockim, że CHRYStusową śmiercią miał zakończyć usługę. Dziełaż tak znaczne y zacne, a co w nim te sprawiły, pytam się? to pewnie, że w ktorego wierzył, y w ktorym stateczną pokładał nadzieię, serdecznym tego tez y kochał affektem. Wielkie Tomasza S. zasługi, rzeczony *Dionysius Carthusianus* temi opisał słowami: *Beatus Apostolus Thomas, proximis copiose spiritualiter, corporaliterq; subvenit, ignorantes docendo, perfidos convertendo, pauperibus eleemosynas tribuendo, infirmos quoq; curando;* Tomasz Sw: bliźnich swoich iak co do ciała, tak co do duszy, służył pożytkowi y dobru: to nieumieiętnych zbawienną, świętą napełniaiąc nauką, to niewiernych do Boga nawracaiąc y wiary, to strapione y nędzne ubostwo, szczodrą hoynie wspomagaiąc iałmużną, to zchorzałe lecząc kalectwo. Tak tedy licznemi, y ślicznemi Tomasza BOG zbogaciwszy cnotami, tegoż Sługę swoiego wiernego, czyliż nie zpanoszył we wszystko? *Cant. 5. ỹ. 14.* Taką tam, że ręce iego złote, toczone, wonieiących

pełne

pełne hiacyntow, Duſza pobożna daie Oblubieńcowi ſwemu pochwałę: *Manus ejus tornatiles, aureæ, plenæ hiacÿnthis.* Mowić to y twierdźić o Tomaſzu potrzeba: w otwartą Boku IEZUSowego ranę, iak w ſwiętą tokarnią, rękę ſwoię ten S. włożył Apoſtoł, aż na wſzyſtkie Apoſtolſkie prace y trudy, y zręczną y rączą ſtała ſię; właśnie B O G pod cyrkuł dla ſiebie utoczył Tomaſza. O nim to *Iſaiæ 44. ℣. 13.* zawołać należy z Prorokiem: *In circuitu tornavit illud, & fecit imaginem viri, quaſi ſpecioſum hominem, habitantem in domo.* Właśnie iak koło wytoczone Tomaſz S. wſzyſtkie prawie świata krainy, z Ewangeliczney nauki obiegł głoſzeniem. Po Ducha Nayświętſzego przyięciu, ku ſłońca ſię udał wſchodowi, tam trzech owych, ktorzy narodzoney IEZUSowi Dźiecinie [iako Swięty z Sylweſtrem świadczy Chryzolog] w Betleemſkiey pokłonili ſię ſtaience: Kaſpra, Melchiora, y Baltazara, ochrzciwſzy Monarchow, za Towarzyſzow Apoſtolſkiego ſobie przybrał urzędu. Udał ſię potym na zachod, daley ſię ku południowi obrocił; poſzedł do Egyptu, czyli do ziemi Murzyńſkiey, do Abiſſynow, y przy chrzcie ich w białą niewinności ſwiętey ubrał ſukienkę. W Perſyi, w Medyi, w Hirkaniy, w Scytyi, Ewangeliczney rozſiewał ziarno nauki, złote żniwo gornemu z nich Goſpodarzowi uczynił, do gumna ſzczęśliwey wieczności. Tomaſz, imieniem drugim nazwany *Didymus*, *Thomas* Joann. 20. *qui dicitur Didymus*; te ſłowo *Didymus*, albo *Geminus*, tłumaczy ſię dwoiaki. Temiż pewnie do prac Apoſtolſkich y trudow, zachęcał ſię Tomaſz ſłowami: Imie mi ieſt *Didÿmus*, czyli dwoiaki, y w iednymże tylko dla Imienia czci, y honoru Boſkiego pracować będę świecie? ey ſzukać mi trzeba drugiego. Iakoż do świata nowego, do Ameryki, do Chyn Tatarſkich, do Brachmanow, do Mangi, do Indyi ſię udał podziemney; niezliczonemi tam w tych ciemnych krainach świecił cudami, Ewangeliczney nauki iaśniał pochodnią, z połnocnych cieniow wypogodzone Wiary S. wzniecił y zapalił południe. Tych, ktorzy *magis dilexerunt tenebras quam lucem*, z bałwochwalſkich błędow ciemnicy, do świątła Boga poznania, świętą ſwoią przywiodł nauką. To *Dionÿſius Carthuſianus* na iego napiſał pochwałę: *Cum Beatus Thomas innumerabiles homines, in inferiori India, Perſide convertiſſet, ſuperiorem Indiam eſt ingreſſus, atq; innumeris ibi corruſcavit miraculis, & copioſiſſimam plebem convertit.* Wſzędźie on za Boſki ſię honor wſtawiał zarliwie. O! iakże ſerce iego dręczyły boleści widząc, że Duſz tyle od Stworcy ſwoiego błądźi poznania, y w piekielne wpa-

da przepaści! że ta cześć, ktora Bogu ſię tylko oddawać powinna, iednemu diabłu, y niemym ſię świadczy bałwanom! Dla czego Bogu ich zyſkać pragnąc y Niebu, o Bogu im prawdziwym wiadomość, przez ſwoie ogłoſił Kazania; wierzyć w CHRYSTUSA, y na każdym modlić ſię mieyſcu, nauczył: *Thomas* [mowi uczony Lanſpergius] *Domini zelabatur honorem, dolebat Indorum animas, a ſui conditoris agnitione aberrare, & perire; dolebat, diabolo honorem, qui DEI erat ſolius, offerri; conabatur eas Creatori ſuo adducere, idcirco illis prædicans DEI veri notitiam infudit; nam abſtinere a peccatis, credere in Chriſtum, orareq́ Deum in omni loco docuit.* Coż o ſrogim, co o okrutnym iego mowić Męczeńſtwie? co o niezliczonych namienić cudach ſłuchacze? Doſyć! doſyć na tym mi niech będźie powiedźieć: że Tomaſza S. kiedy: to przedźiwnemi cnotami, to chwalebnemi na przykład dla innych dźiełami, to wielkiemi y wielkiego podziwienia godnemi, BOG przyozdobił cudami. Bydź tedy więc muśi koniecznie, iż wiernego Sługę ſwoiego Tomaſza, ſzczodrze BOG zpanoſzył we wſzyſtko.

*Kończę.* Swoiemi BOG nie ſkąpą ręką zbogacił, zpanoſzył Tomaſza darami, bo mu też y wiernie ſłużył y ſzczerze. My żesmy w cnoty, w dary Boſkie odartuśi, hołyſze, nie dźiw! nie dźiw zaiſte, iaka praca, taka y płaca; źle Bogu ſłużemy, źle ſię y mamy. Polſkiemu Senatorowi, pierwſzą w Kościele ławkę ieden z tych regeſtru, u ktorych to hucżno, bucżno, a w pięty zimno, chudy derbiſz, brat łata zaſiadł, uśmiechnąwſzy ſię żartobliwy zpyta Senator: Panie bracie, komu waść ſłużyſz? śmiało odpowie: Panu BOGU ſłużę, a ſwoy chleb iem; rzecze Senator: Panie bracie, Wielkiemu waść ſłużyſz Panu, a coś widzę bardzo koło waści odarto? nie dźiwuy ſię Wać Pan, Szlachcic odpowie: iak mu ſłużę, tak mi y płaci. Powtore rzecze Senator: Panie bracie, bardzo ſię boię, z tey ławki, z nas żeby nie wyprowadzono ktorego; nie boy ſię WPan (ſłowa Szlachcica) mnie ſię WP. trzymay, to nic nam tu obom nie będźie. Zart to polityczny Katolicy, ale to prawda nieomylna, prawda rzetelna, że iak źle my BOGU ſłużemy, tak złey też y ſpodźiewać ſię mamy zapłaty. Wſzechmocnegoż ieżeli tak, iak Tomaſz obraziłeś kiedy Monarchę, także go przeproſiwſzy iak Tomaſz, ſłuż mu tak wiernie iak Tomaſz. Z uczonym wołam na każdego Gintherem: *Si ſecutus es Thomam errantem, quare etiam illum non ſequeris pænitentem. Dic proinde cum illo ex animo contrito & humiliato, proſtratus ante pedes Crucifixi amoris tui: Dominus meus, & DEUS meus.* Przed U-

krzyżo-

krzyżowanym na ziemię padłszy IEZUSEM, z sercem skruszonym, y umysłem wołaycie pokornym: Tyś PAN moy, Tyś BOG moy, a ia twoim y tu docześnie, y w szczęśliwey sługą niechay będę wieczności. Amen.

# KAZANIE LXIII.
## Na Nowy Rok.
*Miane w Lwowie w Kościele WW.OO. Jezuitow, dnia 1. Stycznia, R.P. 1759.*

Vocatum est Nomen Ejus IESUS. *Lucæ 2. cap.*
*Nazwane iest Imie Iego IEZUS.*

DZiś zaczętego zgromadzonemu słuchaczowi moiemu Roku, wielką mam wcale powinszować przyczynę. W ustawiczney bowiem doczesnego życia będąc utarczce: *Militia est vita hominis super terram*, pe- Job 7. ℣. 1.
wney wam spodziewać się trzeba wygraney, kiedy pod tryumfalnym Nayslodszego Imienia IEZUS hasłem: *Vocatum est Nomen ejus IESUS*, nowego Roku zaczynacie początki. Dnia pierwszego miesiąca Stycznia, Polski nasz Monarcha, Zygmunt Pierwszy, Roku 1467. przy uroczystości Imienia IEZUS, życie zaczął na swiecie doczesne. Dnia się (mowię) tego urodził, aż iak był nieprzyiacielskim strasznym potęgom, iak sławny zwycięsca, w Kronikach to naszego Krolestwa, wyczytał *Longinus*. Y nie dziw, boć to Wieżą naymocnieyszą, obronną *Proverb: 18. cap.* te Imie w duchu Mędrzec przewidziawszy, nazywa: *Turris fortissima Nomen Domini, ad ipsum currit justus, & exaltabitur.* Kto kiedy przy Imienia tego zginął wyznaniu? kto na te proszący Imie, prozby swoiey skutku nie doznał, z Seraficznym się Zakonu moiego pytam Doktorem? *Quis* S. Bonaventura.
*unquam, qui hoc Nomen invocaverit, periit? qui hoc Nomen invocans, a Deo exauditus non fuit?* Wszakże sam to przyznał Zbawiciel: *Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vo-* Joann. 16. ℣. 16.
*bis*; o cokolwiek w Imie moie, Przedwiecznego prosić będziecie Oyca, modły wasze, y wołania nie będą płonne: *Dabit vobis.* Lat dobrych, bałwochwalna sobie życząc starożytność, dwoygłowemu bożkowi Ianusowi, każdego roku poświęcała zaczęcie. O! iakże wspanialszey nam nierownie, wszelkiego dobra spodziewać się trzeba wielkości, kiedy pod Boga y Człowieka, Nayslodszym IEZUS Imieniem: *Vocatum est Nomen ejus IE-*

*SUS*, dźień pierwſzy Roku nowego, chwalebna zaczyna pobożność. Roku niegdyś 1272. (iak piſze *Longinus*) w ſamey pòłnocy, miaſto Krakow, iaſność otoczyła Niebieſka, dnia pierwſzego mieſiąca Stycznia. Ruſkich Metropolio kraiow, Prześwietne ſtołeczne miaſto Lwowie, Przezacny *Societatis IESU* Zakon, kiedy na Roku nowego zaczęcie, Imieniowi IEZUſowemu, tryumfalne zapala ognie, dobra ci wſzelkiego wznieca południe. Y to to ieſt, że zaraz na tuteyſzą wſzedłſzy Ambonę, winſzować Roku wam nowego zacząłem. Przy tak wielkim bowiem Imieniu, będźie zupełnie dobry, wcale ſzczęśliwy:

*Hic Annus vobis, credite, fauſtus erit.*

Pewna to, w Roku zaczętym, wſzelkiey pomyślności otucha, w pierwſzym dnia iego ſolenne Nayświętſzego Imienia IEZUS uczczenie:

*Felix Anni omen, IESU Venerabile Nomen.*

Ubogi Piotr z Ianem, *argentum & aurum non eſt mihi*, na naydroższego Imienia IEZUS wezwanie, chromego zdrowiem ubo-
Actor. 3. gacił kalekę: *In Nomine IESU Chriſti Nazaræni, ſurge, & ambula.* Ey nieomylnąż cieſzyć ſię wam trzeba nadźieią, że przy oſobliwſzey Imienia IEZUSowego dźielności, Rok ten cały poydźie ſzczęśliwie, pewny dobra otrzymacie poſtępek. Trzy razy odcięta Pawłowi ſkoczywſzy głowa, za razem każdym, Imie wſpomniawſzy IEZUSA, trzy zrzodła, do tych czas w Rzymie trwaiące, otworzyła; na dowod tego, że Nayświętſze IEzuſa Imie, niewyczerpany, nigdy nieprzebrany, bezdenny wſzelkiey pomyślności Ocean. To właśnie, co *Iſaiæ* 12. ℣. 5. przewidźiał Prorok, prawdźi ſię: *Haurietis aquas in gaudio, de fontibus Salvatoris.* Na dobrey pewnie ten nie oſchnie nadźiei, kto życiem całym, w zrzodle tego zatapia ſię Imienia. W obſzernym świata morzu, *mundus mare magnum & ſpatioſum*, burzliwe nieſzczęścia, tego nie zaleią powodźie, kto życia ſwoiego łodką, do łaſk y dobroczynności wſzelkich Oceanu, Imienia IEZUſowego żegluie. U portu nią ſzczęśliwey ſtanąwſzy wieczności, rzecze weſoło:

*Ecce coronatæ, portum tetigere carinæ.*

Złym nieprzyiaciel nazwać nas nie może przezwiſkiem, nayſławnieyſzym IEZUSA kiedy ſię ſzczyciemy Imieniem. Dobrze to Bernard miodopłynny uważył, kiedy tak niegdyś z ſerdecznym zawołał affektem: *O Nomen IESU! Nomen dulce; Nomen IESU, Nomen delectabile; Nomen IESU, Nomen confortans*; o Imie IEZuſa, Imie ſłodkie; Imie IEZuſa, Imie tyſiączną

ſiączną napełnione pieſzczotą; Imie IEZuſa, Imie naſze wzmacniaiące ſłabości. Więcey rzeknę, kiedy w dalſzym mowy moey powiem dyſkurſie: Imie IEZUSA, nayzawołańſze to ſzczęścia ludzkiego Imieniny: *Vocatum eſt Nomen ejus IESUS*. O tym tedy Panu BOGU moiemu na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam*. Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Ktoraś przy Zwiaſtowaniu Anielſkim, o tym uſłyſzawſzy Imieniu: *Ecce concipies & paries Filium, & vocabis Nomen ejus IESUM*, nie wygaſłą pałała ku niemu miłością: *Quis hoc Nomen* [ſłowa Filippa Opata] *vel intellexit veriùs, vel amavit ſincerius, quam ipſa VIRGO Mater*, Nayświętſza Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA*. Lucæ 1. ℣31.

NIe miłey tych imiona godne ſą zaiſte pamięci, ktorzy z krzywdą ie y cudzym nabyli ucſkiem. Ktorzy to przez krwi niewinney wylanie, na wieczną imienia ſwego ozdobę, Senatorſką ſobie zafarbowali Purpurę: *Pulchrum per vulnera nomen*; ktorzy (mowię) po cudzych karkach, na gorne, wyſokie honoru wſtąpili graduſy. Z takich był niegdyś wielki Alexander regeſtru, kiedy na imienia ſwoiego wielkość, z wielu kroleſtw oſtatniego powſtał upadku. Do iedney z nim Scypio *Africanus* należał liczby, kiedy dla tego, że całą zniſzczył y zburzył Afrykę, Scypionem ſię Afrykańſkim kazał nazywać. Ach Katolicy! iak Niebo do ziemi, iak ciemność do światła, iak noc do dnia, iak fetor do wdzięczney nigdy niepodobny wonności, tak z Nayświętſzym IEZUſa naſzego Imieniem, takie nigdy iść w paragon nie mogą imiona. Na te Imie Niebieſkich nam na wieki powierzą roſkoſzy: *omnis, qui invocaverit Nomen Domini, ſalvus erit*. Te Imie wſzelkiego dobra początek, Imie (mowię) IEZUSA, nayzawołańſze to ſzczęścia ludzkiego Imieniny. Nieomylną założoney odemnie prawdy rzetelność, iako na mocney, nieprzełamaney opoce, tak na pięciu Dawidowych funduię kamykach. *1. Reg. 17. cap.* Między Izraelſkim y Filiſtyńſkim obozem, krwawa tam wſzcząc ſię miała utarczka, aż przed nią ieſzcze na poiedynek oſobny, ſam na ſam, nieuſtraſzony bohatyr Goliat, iednego uſzczypliwemi ſłowami z Izraelſkich wyzywał kawalerow: *Eligite ex vobis virum, & deſcendat ad ſingulare certamen*. Kogoż na tak niebeſpieczną potyczkę Izraelſcy wyſłali Wodzowie? mały ſam ſię na to podiął Dawidek. Para, o iakże to wcale nie rowna! zbroią, orężem, y woiennym Goliat wzmocniony ſzyſzakiem; iakaż (proſzę) armatura Dawida? pięć tylko z zrzo- Joel 2. do 32.

Yyyy dła

dla ſobie wybranych wźiąwſzy kamykow: *Elegit ſibi quinq; limpidiſſimos lapides de torrente*; z pewną idźie nadźieią, że Filiſtyńſkiego zwycięży y pokona Goliata; gdy mu to wbrew wymawia: *Dabit te Dominus in manu mea, & percutiam te, & auferam caput tuum*; Da cię BOG w ręce moie, życie ci y głowę wezmę. Ale z kąd to tak nieomylna Dawidowi zwycięſtwa urosła otucha? Oto, ze przegrać nigdy nie może, w Imieniu go Boſkim upewniło ufanie. Słuchaycie, co hardemu na placu powiedźiał Goliatowi: *Tu venis ad me cum gladio, haſta, & clÿpeo, ego autem in Nomine DEI Exercituum, Domini agminum*; ty z włocznią, mieczem, y ſzyſzakiem do mnie przychodźiſz, a ia w Imie idę Boſkie, Pana Zaſtępow. Ktoż tu z placu z ſzedł zwycięſcą? iednym Goliata Dawid w czoło ugodziwſzy kamykiem, z nog go zwalił, y właſnym iego mieczem głowę mu uciął: *infixus eſt lapis in fronte ejus, & cecidit in faciem ſuam ſuper terram, tulit gladium ejus, præciditq; caput ejus*. Chaldeyczyk Kommentarz *Philo* Zydowin, y wiela innych poważnych świadczy Autorow, że Dawid na tych pięciu kamykach, Imie Boſkie, imiona Patryarchow, imiona ſławnych woiownikow popiſał; na tym zaś, ktorym w czoło Goliata ugodźił, y Boſkie, y Iozuego wielkiego Wodza Imie wyraził. Te Imie, że IEZuſowego było figurą Imienia, w dalſzym o tym obſzerniey namienię dyſkurſie; a teraz w pięciu wźiętych od Dawida kamykach, z pięciu liter złożnego Imienia IEZUS, prawdźiwy wizerunek bydź rozumiem. To ia mowię, alizci uczony mi ieſzcze więcey powiada Kartagena: *In medio lapidis, quo David proſtravit, & interfecit Gigantem, inventum fuit illud Sanctiſſimum Nomen IESU*; w ſrzodku [prawi] tego, ktory w czole Goliata Dawid utkwił kamyka, Nayświętſze wyryte było Imie IEZUS. Patrzcież, tym Imieniem Izraelſkie Dawid, od nieſławy uwolnił obozy, na placu trupem nieprzyiaciela położył, berło, y Krolewſką dla ſiebie pozyſkał koronę. A małoż tego Imienia figurą Dawid dokazywał wſpomniany? Duch zły Saula, Izraelſkiego mocno dręczył Monarchę, aż wcale poſpolitemu rzecz doświadczeniu przeciwna, boć to kiedy ſkoczno zagraią, to w ſwywolne nogi, ażeby w tanecznym biegały kołku, diaboł zwyczaynie wſtępuie; tam na melodyiną lutni Dawidowey muzykę, ſzatan odſtępował od Saula, w zdrowiu go lepſzym, y ſiłach czerſtwieyſzych zo-
1. Reg. 16 ſtawuiąc: *David tollebat cÿtharam, & percutiebat manu ſua, & refocillabatur Saul, & levius habebat, recedebat enim ab eo ſpiritus malus*. Lutnia ta, że Nayſłodſze Imie IEZUS znaczyła, uczo-
nych

nych wielu na to ieſt zdanie Autorow. Y niedziw, bo iako graiącego Dawida lutnia, troſkliwe mysli Saulowe, y wſzyſtkie uśmierzała choroby, tak miſtyczna Lutnia, Imie IEZUſowe, duſzne paroxyzmy, mam mowić grzechy rozpędza, gryzące uſpokaia ſumienie, umyſl weſoły, y Boſkiey nam łaſki ſprawuie obfitość: *Sicut hæc cÿthara morbum Saulis, & melancholiam, ac tristitiam ejus fugavit, ita multòmagis hæc mÿstica Cythara, Sanctissimum Nomen IESU, morbos animi, hoc est peccata, ac vitia nostra dispellit, conſcientiam remordentem quietat, ac serenam mentem, & gratiam Divinam reconciliat.* Y Piotr Opat Celleńſki, Imie IEZuſowe Lutnią nazywa: *Sicut Cithara sonat mihi IESUS.* Zadna temu zagrać nie może niedola, u kogo w duſzy y ſercu, głośno brzmi Imienia IEZuſowego pamiątka. Az ſłuchać miło, co o tym Nayſłodſzym miodopłynny Ambroży mowi Imieniu: *Si mortem times, vita est; si in Cælum tendis, via est; si febribus æstuas, salus est; si alimento indiges, cibus est; si sitis, aqua est; si labore opprimeris, requies est; si in certamine versaris, corona est.* Smiertelnych ieżeli ſię boiſz wyrokow, Imie IEZuſa żywotem ieſt; ieżeli w niebeſpieczney doczeſnego życia podroży do Niebieſkiey dążyſz Oyczyzny, gościńcem ieſt; ieżeli cię cieleſna lub duſzna trapi maligna, zdrowiem ieſt; ieżeli poſiłku żądaſz, pokarmem ieſt; ieżeli pragnieſz, zrzodłem ieſt; ieżeli cię praca udręcza, ſpoczynkiem ieſt; iezeli w potyczce ieſteś, laurem y koroną dla ciebie ieſt. Y ieſzczeż tu nieprzyznać Katolicy, że Imie IEZUSA, ieſt to nayzawołańſze ſzczęścia ludzkiego Imieniny? *Iosue 10. cap.* Waleczny ludu Bożego Hetman Iozue, z pięcią Chananeyſkiemi ztoczywſzy bitwę Krolami, dla czaſu długości, do nieprzyiacielſkich przekonania obozow potrzebney, ſłońcu w biegu ſię zatrzymać kazał: *Sol contra Gabaon ne movearis, & luna contra vallem Ajalon.* Ach dziwny w twoich rządzeniach BOZE! oto zaraz w poſrzodku Nieba ſłońce iak wryte ſtanęło: *stetit itaq; sol in medio Cæli, & non festinavit occumbere spatiò unius diei.* Wſpomniany dopiero Iozue, że iſtną był Imienia IEZuſowego figurą, wſzyſtkich Doktorow y Piſma S. Tłumaczow ieſt zdanie. Same nawet to ſłowo Iozue, anagrammatycznym ułożone ſpoſobem, znaczy: O IEZU! Y ztąd to na tego uczczenie Imienia, w ſwoim ſię ſłońce wſtrzymało biegu, dla zupełnego Iozuemu zwycięſtwa przyświecaiąc. Tak złotouſty ſądźi Doktor: *Quod igitur tÿpus erat IESU illud Nomen, idcirco propter ipsum vocabulum, reversa est creatura.* Y Aaron, y Moyzeſz, y ſioſtra iego Marya, w odludney pomarli puſtyni, ſam tylko figuruiący

Ginther.

Chryſoſtomus.

Imie IEZuſa Hetman Iozue, z Egypſkiey lud Izraelſki wyprowadźiwſzy niewoli, do obiecaney mlekiem y miodem płynącey doprowadźił ziemi: *Mortuus eſt Aaron*, [mowi Ambroży S.] *mortua Maria, mortuus eſt & ipſe Moÿſes, ſolum Ioſue, Nominis ſacri ſimilitudo ſervavit.* Nayſlodſze IEZuſa Imie, pewny to do ziemi obiecaney, czyli do ſzczęśliwey wieczności przewodnik. Te Imie, znak to ieſt wſzelakich zbawienia naſzego ſpoſobow. Bernard to o nim miodopłynny powiedźiał: *Nomen IESU, eſt ſignum repræſentans tibi omnia, quæcunq; Deus undiq; fecit, propter ſalutem humanæ naturæ.* Nie pod innym, tylko pod IEZUſowym Imieniem, duſz naſzych ſpodźiewać
Actor. 4. ſię mamy zbawienia: *Non enim aliud Nomen eſt ſub Cælo datum hominibus, in quo oporteat nos ſalvos fieri.* Temu, nie innemu Imieniowi y Anielſki, ſwoy panegyrik przypiſuie Doktor: *Quam ergo admirabile, laudabile, & amabile Nomen IESV, quia peccatores juſtificat, juſtos lætificat, tentatos adjuvat, juſtis gratiam augmentat, & omnes, qui ipſum invocant, ſalvat.* O! iakże to cudowne, iakże chwalebne, y ukochane Imie IEZUSA! Te uſprawiedliwia grzeſznikow, te ſprawiedliwych uweſela, te w pokuſach będących wſpomaga, te ſprawiedliwym łaſki przymnaża, te wiecznym, ktorzy go wzywaią, obdarza zbawieniem. Wielebny X. Ludwik *de Ponte* ſwiątobliwy *Soc: IESV* Zakonnik, na pierſiach ſobie Imie wyryſowawſzy IEZuſa, potym miał ie na ſercu ſamym wyryte. Na ſercu także Ignacego S. Męczennika, też ſame złotem napiſane Imie znaleziono IEZUSA. Nie mnieyſzego y S. Katarzyna Rakonizya była honoru, kiedy po ſkończonym doczeſnym życiu, te na iey ſercu czytano ſłowa: *IESVS Spes mea;* IEZUS Nadźieia moia. O Serca ſwięte! ſerca ubłogoſławione! ſerca ſzczęśliwe! ſerca nieoſzacowane, ſkarbu Imienia IEZuſowego depozyta! Niebieſką teraz za to cieſzycie ſię nadgrodą, Imie w ſobie Iezuſowe żeście noſiły. Roku 1456. pod Belgradem Woiewoda Węgierſki, Huniad nazwany, ſwoiemu za haſło Imie IEZUSA dawſzy żołnierſtwu, nad Turecką zwycięſtwo otrzymał potęgą; 27. galer, w woienney pozyſkał zdobyczy, w popioł reſztę, y w nikczemną obrocił perzynę. Z małą garſtką, bo tylko w pięciu tyſięcach, z Imieniem IEZUſowym Ian Kapiſtran, wźiąwſzy Chorągiew, na liczne Tureckiego woyſka puścił ſię obozy; aż przy uſtawicznym od naſzych tego Imienia wzywaniu, zupełne odebrał zwycięſtwo. Powtorna gdy znowu naſtąpiła utarczka, dwadźieścia pięć tyſięcy trupem Turkow legło na placu. Utaionego w Sakramencie BOGA, y kamienną MARYI

ftatuę Iacek S. niegdyś unofząc z Kiiowa, tylko co rzecze Dnieprowi, Imienia IEZufowego mocą, aby go zatopić nieśmiał, natychmiaft wody mu fię moftem ftanęły, fuchą ie przefzedł nogą. O zaiftez! Imie IEZUSA, nayzawołańfze to fzczęścia ludzkiego Imieniny. *Vocatum eft &c.* Wfzyftkim tak rozumiem wiadomo, iak wielkie czyniła cuda, ftarozakonnego Prawodawcy Moyżefza rofzczka: Ta morfkie przedźieliwfzy wody, drogę w frzod morza Izraelfkiemu ludowi uczyniła; ta zrzodła na pufzczy, dla fpragnioney tłufzczy wyprowadźiła: *percuffit petram, & fluxerunt aquæ.* Z kądże to ta tak przedźiwna proftemu drewnu przybyła dźielność? oto Aloizy Nowaryn przyznaie, iż na rofzczce tey *Tetragrammaton*, to ieft Bofkie Imie bydź miało wyryte, ażeby te cudowne dźieła, nie drewnu, ale Pańfkiemu były przyznane Imieniowi: *Cenfent Hebræi in Virga Moijfis, quâ tot miracula Dei, Legislator operabatur, infcriptum Nomen Tetragrammaton fuiffe, in fignum, quod illa opera, non in nudam virgam effent referenda, fed in Dei Nomen, quó virga illa infigniebatur.* Przez tę cudowną Moyżefza rofzczkę, Krzyż Chryftufow, przy ktorym na tablicy było Imie wypifane IEZUSA: *I E S U S Nazarenus, Rex Iudæorum*; IEZUS Nazarańfki, Krol Zydowfki, tenże *Nivarrinus* rozumie. Do Krzyża przykować fię IEZUS pozwolił, a żeby ilekolwiek łafk, dobroczynności, y darow przez Krzyż ludzkiemu wyświadczył y świadczy plemieniowi, to nieiako y Nayświętfzemu iego IEZUS, przyznawać fię mogło Imieniowi: *Virga illa Crucem fignabat, cui Nomen IESU adnexum, cum titulum appenfum exhiberet, qui his verbis conceptus, IESVS Nazarenus, Rex Iudæorum. Unitur IESUS Cruci, ut quid, quid per Crucem præftandum erat, etiam fuo modo, Diviniffimo huic Nomini adfcriberetur.* Chwalcie, fzacuycie iak chcecie, cudowne rozgi Moyżefzowey uczynki, ia cudow zbiorem, łafk wfzelkich naypierwfzym zrzodłem, Imie IEZUfowe rozumiem. Te Imie: wzrok ciemnym, fłuch głuchym, chòd chromym, wolną niemym przywrociło mowę: *Hoc Nomen, quod dedit cæcis vifum, furdis auditum, claudis greffum, fermonem mutis.* S. Bernardus. Iuż w grubych niefzczęścia cieniach, Iob fię ofadzonym bydź sądźił: *In tenebris ftravi lectulum meum,* wefołey przecież dobra fpodźiewał fię pogody: *& rurfus poft tenebras fpero lucem.* Job 17. ℣ 13. Ibid. ℣ 12. Woły y ofły, Sabeyfka mu wydarła zawźiętość, miłe potomftwo, domu obaliny potłukły, od ftop, do głow zropiałemi cały ofypany wrzodami: *Percuffit Iob ulcere peffimo, a planta pedis, ufq; ad verticem ejus;* Job imo. w tych wfzyftkich przecie ucifkach,

Pfal. 77. ℣ 20.

Ibid. ℣ 22 grzech żaden w uſtach Ioba nie poſtał: *In omnibus his non peccavit Iob labiis ſuis.* Czymże ſię to Iob na grzechowe uzbroił poſtrzały? pyta ſię uczony, y ſam ſobie odpowiada Ginther: *Et quo ſe obſecro ſcutô, contra tot iniqua adverſantium tela, tutatus eſt? revera non aliô, quam ſcutô in expugnabili, Sanctiſſimi Nominis IESU, cujus virtutem jam tunc in ſpiritu Prophetico agnovit; proinde in omnibus his adverſitatibus, devotiſſime invocavit: ſit Nomen Domini benedictum.* Tarczą ſię tą Nayświętſzego Imienia IEZUS, Iob był uzbroił, ktorego przedziwną dzielność w duchu przewidziawſzy Prorockim, we wſzelkich go nabożnie wzywał uciſkach: niech będzie Imie Pańſkie błogoſławione. Aż
Job 42. ℣ 10 przy nim w dwoynaſob wſzyſtko to co ſtracił, odebrał: *Addidit Dominus omnia quæcumq; fuerunt Iob duplicia.* Y nie dziw, bo to com powiedział, wcale nie ſekret, że Imie IEZUSA, nayzawołańſze to ſzczęścia ludzkiego Imieniny. Ale czyjegoż bardziey, ieżeli nie twoiego Prześwietny *Societatis IESU* Zakonie. Na młodym rość dopiero zaczynaiącym drzewku,
Ad Philip. 2. nay wyżſze ktoś nad wſzyſtkie imiona Imie: *Nomen, quod eſt ſuper omne nomen*, wyryſowawſzy IEZUSA, taką oraz przydał inſkrypcyą: *Creſcet hæc, creſcet & illud*; rość drzewko, a z nim także y Imie rość będzie IEZUSA. Wolno było *Marci 8. cap.* ciemnemu, przezierać dopiero zaczynaiącemu kalece, chodzącemi ludzi nazwać drzewami: *Video homines velut arbores ambulantes*; y mnież niechay ſię dziſiay godzi powiedzieć: że co Iezuita, to Boże Drzewko. A zwłaſzcza Naywyżſzey Kościoła Bożego Głowy, Grzegorza XIII. zdanie ſobie na myśl przywodzę: *Presbÿteri Venerabiles Societatis IESV, in Vinea Domini, tanquam fructiferi palmites*; Iezuici [prawi] Latorośle to w Winnicy CHRYSTUSowey, owoc czyniące ſtokrotny. Roſną te Drzewka: cierpliwości Palmy, czyſtości Cedry, a z niemi y IEZUſowego chwała rośnie Imienia: *Creſcet hæc, creſcet & illud.* Kaznodziei Pańſkiego mowić możem do IEZU-
Eccleſ. 47 SA ſłowami: *Ad Inſulas longè divulgatum eſt Nomen Tuum*; Panie, dalekim Imie Twoie nie tayne krainom; bo Nim: to przez Xawierow, to przez Regiſow, to przez Iapońſkich Iana, Pawła, y Iakòba Męczennikow, Indye, Iaponie, zgoła świat cały Zakon Iezuicki napełnił. Każdy Iezuita iak Paweł, naczynie to wyborne na Imienia IEZUſowego noſzenie: *Vas electionis, ut portet Nomen meum coram gentibus.* Obſzerne świata całego, na ogłaſzanie Imienia IEZuſowego, małe y ſzczupłe ſą dla Iezuitow krainy; w Apoſtolſkich albowiem Zakonu ſwoiego Mężach, ktorych gdyby mi przyſzło rachować, prędzeybym

bym niezliczone na Firmamencie Niebieſkim gwiazdy: *numera ſtellas ſi potes*; prędzeybym morſkie zrachował piaſki, niżeli ich bym zregeſtrował Imiona.

- - - *Quorum ſi nomina tentes*
*Dicere, fors citius ponti numerabis arenas.*

Przez tyle (mowię) Oſob, w podziemnych nawet Indyach Wiarę S. Imie wſławili IEZUſowe. Ta dla nich od Piuſa V. Papieża pochwała: *Non contenti terræ finibus, uſq; ad orientales & occidentales Indias penetrarunt; ubi per eorum ſpiritualia exercitia, Regna integra Chriſti fidem agnoverunt.* Tak tedy Prześwietny Zakonie IEZUſowego rozſzerzaſz Imienia znaiomość; ale też to Imie, nayzawołańſze to ſzczęścia Twoiego Imieniny. Tak cię BOG wſzelkiemi zupełnie ozdobił cnotami, że o Tobie *Stanislaus Reſcius* te napiſał ſłowa: *Si Collegia Ieſuitarum carnificinam cupiditatum, ſi flagitiorum peſtem, ſi frenum furoris dixiſſes, ſi juventutis cippos, ſi mortem laſcivorum, parum dixiſſes.* W tobie to *Ordo Sacerrime*, mądrością, poboznością, żarliwością o chwałę Boſką, zaſługami w Kościele Bożym, Mężow ſię y znacznych y zacnych napatrzyć:

*Inſignes pietate Viros, virtutibus, arte,*
*Ingenio, meritis, doctrinâ, viribus almis.*

Na Zakonną ſkromność waſzę, ciekawą rzuciwſzy zrzenicę, coś ſię w was Boſkiego wydaie:

*Læta Viro gravitas, & mentis amabile pondus,*
*Quo poſſis viſo dicere: Numen adeſt.*

Y nie dźiw, wſzak Niebieſkiemi was *Puteanus* Gieniuſzami nazywa: *Socij IESV, ſunt velut Cæleſtes Genij.* Każdy z was ten ieſt:

*Qui conſulta Patrum, qui leges, juraq; ſervat.*

Tak to tak IEZUS za ſwoiego Imienia, was wſławił uczczenie. Też więc Imie, żem naybardźiey ſzczęścia waſzego Imieninami nazwał, prawdęm powiedźiał.

*Kończę.* Wſzyſcy przy tego Imienia pomocy, dobra odbieramy niezmierne; o! iakże oſobliwſzą czcić go y ſzanować mamy powinność! Sam IEZUS dla tego Głowę nakłoniwſzy zkonał na Krzyżu: *Inclinato Capite emiſit Spiritum*, azeby będące nad ſobą wyżey na tablicy wyryte, Imie ſwoie uſzanował: *Inclinato Capite emiſit Spiritum*, [mowi Bernard Sw.] *ut ſummam reverentiam IESV Nomini exhiberet.* Iakiegoż te Imie od nas ludzi godne uczczenia? Dla tego y cierpieć, y na śmierć gotowym bydź, iak Paweł, należałoby Imienia: *Ego non ſolum alligari, ſed & mori in Hieruſalem paratus ſum, propter* Actor. 21

*Nomen Domini IESV.* Na tego wſpomnienie Imienia, wſzelkie uklękać powinno kolano: *In Nomine IESV, omne genu flectatur: Cœleſtium, terreſtrium, & infernorum.* Na naſzez y my upadniymy kolana, y z Swiętym Złotouſtym mowmy Chryzoſtomem: *Quid eſt IESVS? niſi Salvator; ergo IESV propter temetipſum, eſto mihi IESVS; & fac mihi ſecundum Nomen tuum.* Co ieſt te Imie IEZUS? tylko Zbawiciela znaczące; otoż IEZU dla ſamego Ciebie: bądź nam IEZUSEM, y dla Twoiego zbaw nas Imienia. Amen.

adPhilip. 2do.

# KAZANIE LXIV.

## Na Uroczyſtość S. Agnieſzki Panny y Męczenniczki.

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 21. Stycznia, R. P. 1759.*

Simile eſt Regnum Cælorum Virginibus. *Matth: 25. cap.*
*Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie Pannom.*



Cieſzcie ſię, winſzuycie ſobie Panienki, ſzczęście tu y honor dla was wcale niepoſpolity, kiedy was nie z nikczemnym ziemi porownano padołem, ale między gòrnym Nieba Tryonem y wami, rowny iakiś upatrzono paragon: *Simile eſt Regnum Cælorum Virginibus.* Godność to przyznam ſię oſobliwſza, y ſzczegulna Panieńſkiego ſtanu pochwała, że go z gòrną Niebios komparuią krainą: *Simile eſt &c.* Ale, o! iakże by to tyſiączney rzecz była godna pochwały, gdyby wzaiemnie także Niebu rownały ſię Panienki. Niebu zaiſte Damy będą podobne, ieśli w nich cnot, y doſkonałości wſzelkich świecić zawſze będą światełka; ieżeli nie tak iak światu, ale iak ſię Niebu podoba, żyć będą; ieżeli Boſkim roſkazom y inſtynktom tak, iak gwiazdy poſłuſzne zoſtaną: *ſtellæ vocatæ ſunt, & dixerunt adſumus;* ieżeli dla ſmutku y kompaſſyi nad zbolałym IEZUSEM, iak ſłoneczne zaćmią ſię promienie: *Tenebræ factæ ſunt, & obſcuratus eſt ſol.* To mowiąc, gdy na iedyny świątobliwości wizerunek Agnieſzkę S. ciekawe obracam oko, iſtne w niey z Niebem uważam podobieńſtwo; bo iako po zachodźie ſłońca, przy okropnych nocy ciemnościach, gwiazd niezliczone tyſiące: *numera ſtellas ſi potes,* na firmamencie świecą Niebieſkim; tak kiedy iuż Nayiaśnieyſzy Sprawiedliwości Luminarz, w śmiertelne na krzyżowym Drzewie zaſzedł umbry, w grubych pogańſtwa ciemnościach, ſwoiemi Agnieſzka

Baruch 3. Luc. 23.

iaśnieć nieprzeſtała cnotami. Y iakże, to iuż podobną Niebu uczynić Agnieſzkę? *Simile eſt Regnum Cœlorum Virginibus?* Ey więcey. Dom Auſtryacki za Order, Runo na pierſiach złotego noſi Baranka. Paſterz dobry: *Ego ſum Paſtor bonus*, zabłąkaną: *omnes nos quaſi oves erravimus*, znalazłſzy owieczkę Zbawiciel, na właſne kładźie ramiona, Agnieſzkę [iako Bł: Langa Polka widźiała] noſi na Sercu. Wſzyſtkie przy tryumfalnym Wniebowſtąpieniu ſwoim ſam ſobą IEZUS przewyżſzył Niebioſa, co mu *Pſal: 8.* ukoronowany przyznaie Prorok: *Elevata eſt magnificentia Tua ſuper Cœlos*; ba y Kościoł Sw. wyraża, tak ſię modląc: *O Rex gloriæ! Domine virtutum, qui triumphator hodie ſuper omnes Cælos aſcendiſti.* A tu iuż, gdy na pierſiach IEZUſowych (iakom wyżey namienił) widźieć ſię dała Agnieſzka, toć Agnieſzka wyżey nad Niebo. Ale ia, ani do Nieba przyrownam: *Simile eſt Regnum Cælorum Virginibus*; ani wyżey nad Niebo wynoſic będę Agnieſzkę; to tylko o niey w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Agnieſzka S. całym życiem ſwoim BOGU ſię przypodobała, y Niebu. Ta tedy dla dźiſieyſzey Solennizatki pochwała, niechay Panu BOGU moiemu na większą a większą idźie chwałę. *Ad M.D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Nayświętſza Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

NIc świątobliwſzego, nic przykładnieyſzego, nic BOGU y Niebu milſzego, nad płeć białogłowſką, ſtan Panien. Y z tąd to ſię Kościoł do MARYI odzywa: *Intercede pro devoto fæmineo ſexu*; Przyczyń ſię za pobożnym ſtanem niewieściem. Niewſpominam owey Zakonu ſtarego Prorokini Anny, ktora w umartwieniach y poſtach, we dnie y w nocy na modlitwie, przy Kościele lat ośmdźieśiąt y cztery przeżyła: *Anna Prophetiſſa, & hæc Vidua, uſq, ad annos octoginta quatuor, non deſcendebat de Templo, jejuniis & obſecrationibus, ſerviens nocte ac die.* Luc. 2. Wzmianki nie czynię o świątobliwym, waleczney Matrony Iudyty, ktora w ſekretnym ſię z francymerem ſwoim zamknąwſzy gabinecie, oſtrą włoſiennicę maiąc na ſobie, zawſze pościła, zycia progreſſie: *Iudith fecit ſibi ſecretum cubiculum, in quo cum puellis ſuis clauſa morabatur, & habens ſuper lumbos ſuos cilicium, jejunabat omnibus diebus vitæ ſuæ.* Judith. 8. Miiam świątobliwe Sary, Rebeki, Rachele, Eſtery, Zuzanny; patrzę na dźwigaiącego pod Kalwaryiſką gorę Drzewo krzyzowe IEZUSA, *bajulans ſibi Crucem exivit*; az za nim idźie wielka rzeſza, y pobożne łzami ſię zalewaiące Matrony: *ſequebatur eum multa tur-* Lucæ 23.

*ba populi, & mulierum, quæ plangebant, & lamentabantur eum.* Przykuty do Krzyża wisi Zbawiciel, a wieleż męszczyzn stało pod Krzyżem? Ian ieden, y to, że był Panną: *Virgo in ævum permansit*; więcey się niewiast znalazło: stała Matka IEZUsowa MARYA, stała Marya Kleofe, stała Marya Magda-
Joan. 19. lena: *stabat juxta Crucem IESU Mater ejus, & soror Matris ejus Maria Cleophæ, & Maria Magdalene.* Z Krzyża zdięte, w Grobie IEZUsowe złożono Ciało, *posuerunt Eum in monumento*; a ktoż ie naypierwey nawiedził? Niewiasty; drogiego ktorymby Ciało IEZUSowe mogły namaścić, kupiwszy balsa-
Marci 16. mu, poszły do Grobu: *Maria Magdalene, & Maria Iacobi, & Salome, emerunt aromata, ut venientes ungerent IESUM.* Panny, Niewiasty, Matrony dobre, kiedy dobre; ale kiedy się na złe zawezmą, iuż też nad to niecnotliwe, y bezbożne. Dosyć to Wąż iadowita gadźina, gorszy przecie Tygrys od niego, od Tygrysa diaboł złośliwszy, od diabła Niewiasta, nic od niewiasty gorszego. Pięknie to wyraził Poeta w te słowa:

*Aspide quid pejus? Tigris; quid Tigride? dæmon;*
*Dæmone quid? Mulier; quid muliere? nihil.*

Nad żmiię gorszy Tygrys, a bies nad tygrysa
Gorszy; lecz zła niewiasta w złości przeszła biesa.

Y z tąd to proste urosło przysłowie: *gdźie diaboł nie może, tam babę poszle*; więcey złe niewiasty iak diaboł mogą, bo w czarach y gusłach swoich kiedy diabła wzywaią, muśi im bydź posłuszny. Częsta to ich bywa namowa: Mężu, każ temu dać sto kiiow, temu plag dwieście wyliczyć; patrzcież, iaka to Pani hoyna, szkoda mowić, pełna szczodroty: to sto, to dwieście sługom rachuie, suchemi bez miary szafuie razami, gdy by tak czym dobrym. Tego starego wypchniy sługę, *fora z dwora*, niech chleba daremnie nie psuie; pobiią, połaią, y nic nie dadzą, Pana inszego szukać każą: *vade servi Diis alienis*, Ieymość tak kazała; chwała BOGU, że Pan małżonek kiiem po łbie nie oberwał za swoie. *Actor: 13. cap.* Przychodzą do Antyochyi Paweł z Barnabą, CHRYSTUSA, y świętą Iego opowiadać naukę: wielu uwierzyło, y prawdę poznało; aż Niewiasty, a iesżcze do tego nabożnice, całe na Swiętych Apostołow obruszywszy pospolstwo, że ich z miasta wygnano, swoią dokazały posługą: *Iudæi concitarunt mulieres religiosas & honestas, & excitaverunt persecutionem in Paulum, & Barnabam, & ejecerunt eos de finibus suis.* A kto sprawił, że Głowę Ianowi niewinnemu ucięto? z piekła rodem Herodyanna niewiasta; kto winien, że się kryć po lasach, y dźikich musiał tułać Eliasz pu-

styniach

ſtyniach? Iezabel bezbożna Krolowa. Y o mądre, to ieſt dobre, cnotliwe; y o głupie, to ieſt złe, zawźięte, bezbożne, nie trudno na świecie Panny, y Matrony: *quinq; fatuæ, quinq; prudentes.* W mądrych, owſzem naymędrſzych Panienek Regeſtrze, pierwſza mieścić ſię powinna Agnieſzka, że nic świątobliwſzego nad ſtan bydź nie może Panieńſki, ſkutkiem to oświadczyła dowodnym. W niey to, w niey, iako Medyolaneńſki przyznaie Infułat, pobożność nad lata, cnota ſię nad naturę ſzerzyła, Aniołom bardźiey niż ludźiom podobna: *Devotio ſupra ætatem, virtus ſupra naturam, ut mihi videatur non hominis habuiſſe nomen.* S. Ambr. W niey ieſt ſię nad czym zadźiwować Męſzczyznom, ieſt z czego nadziei nabrać młodźiezy, ieſt ſię nad czym zadźiwić mężatkom, ieſt co naśladować Dźiewicom. Słuchaycie co wſpomniany mowi Ambroży: *Natalis eſt S. Agnetis, mirentur viri, non deſperent parvuli, ſtupeant nuptæ, imitentur innuptæ.* Idem. Zycie Panny y Męczenniczki Agnieſzki S. publicznym widokiem ieſt, na ktorym plauz ſolenny między Anielſkiemi otrzymała Chorami, dla ludźi wſtydu zoſtawiła okazyą. Tuż więc poſpieſzaycie, y wſtydem ſię zafarbowawſzy odchodźcie. Tak nie ia, ale uczony Haymo napiſał: *Vita Beatæ Virginis Agnetis theatrum eſt, in quo ſpectaculo plauſum inter Angelos retulit, & inter mortales ruborem reliquit, huc alacres deſcendite, redite cum erubeſcentia.* Lecz co to ieſt, Prze-Bog, (pytam ſię) czemu na te cudowne życia Agnieſzki teatrum wchodźić z ochotą, a z wſtydem ſię każe powracać: *huc alacres deſcendite, redite cum erubeſcentia*; Bo my w doczeſnym życia naſzego przeciągu, iedni lat dwadźieścia, drudzy trzydźieści, trzeci czterdźieści, inni pięćdźieſiąt, ſześćdźieſiąt, y tam daley ſobie rachuiąc, na piekło, y wieczną duſzy zarabiamy utratę. Agnieſzka lat dopiero maiąc trzynaście, w młodym dość wieku, czaſow długich wypełniwſzy zaſługi, *in brevi explevit tempora multa*, Sapient 4. całym życiem ſwoim BOGU ſię przypodobała y Niebu: *Placita erat DEO Anima illius.* Weźmy w ręce przykładną życia Agnieſzki S. hiſtoryą: Ibidem. O dożywotnią iey przyiaźń, iakiś uſilnie ſtarał ſię konkurrent, ſłuchaycież, z iak heroiczną rzekła pogardą: *Iam ab alio amatore præventa ſum*; Idź precz, iuż ia Oblubieńcowi Niebieſkiemu czyſtość, y Panieńſką poślubiłam niewinność. IEZUS mię ſwoim ſobie zaślubił pierścieniem: *Annulo ſuo ſubarravit me Dominus IESUS Chriſtus.* On mnię iak Oblubienicę właſną, koſztowną przyſtroił Koroną: *Et tanquam Sponſam decoravit me coronâ.* Drogie iey gach ziemſki, ſproſną rozżarzony miłością, ſzaty obiecywał y ſtroie;

ſerca przecież, tym tak obſzernym czarta niewodem, ułowić nie mogł Agnieſzki. Wſzyſtkie (rzekła) światowe mi ofiaruy ſkarby, doſtatki, gardzę niemi ſtatecznie: Niechay złote Ganges ſypie trybuty, *Piſcaria* perły, niech świata całego gotowalnie y garnitury przynoſzą; niechay Lucyper ſzacowne przedtym ſwoie prezentuie kleynoty: *omnis lapis pretioſus, operimentum ejus*; ia to za liche śmiecie, y błocko iedyne poczytam. Bo mi BOG moy, niepoięte ſprawił ozdoby, palce nie iednym ukoronował pierścieniem: *Circumdedit me vernantibus, atq; coruſcantibus gemmis, dexteram & collum meum cinxit lapidibus pretioſis*. Wiedziała dobrze Agnieſzka, że ziemſkich komplementow dary y prezenta, w prętce, y w oka mgnieniu ſą znikaiące. Tak iak *Matth*: 4. ſzatańſkie: *Oſtendit omnia Regna mundi, & gloriam eorum*; dla czego tak ſię mocno, y ſerdecznie chwyciła IEZUSA, że ią nic od niego oderwać y oddźielić nie mogło. Mowić ſobie z narodow mogła Doktorem: *Quis me ſeparabit a charitate CHRISTI?* a ktoż mnię od miłosci odłączy CHRYSTUSA? a zatym czyliż ſię całym życiem ſwoim BOGU nie przypodobała y Niebu? Dźiwney ſię Agnieſzki Swiętey, nad płeć boiaźliwą niewieścią, nad dźiecinne iey lata, ciekawie przypatrzmy przy akcie Męczeńſkim odwadze: Stawić ią przed ſobą Rzymſki roſkazał Staroſta, grozi ogniem, mieczami, katuſzą; a zlękłaż ſię tego Agnieſzka? bynaymniey, nic ią to nie oddaliło od BOGA. Ktoś tam nad zwierciadłem przypiſał: *Quovis ſpiramine pallet*; na każdą parę blednieie. Płci to właśnie ſłuzy Panieńſkiey: tylko na nią parę, a ieſzcze furyi y złości pełną wyzionąc, wnet ſię zmięſza, ztruchleie, y zbledmeie od ſtrachu. To to u mnie odważna Heroina, choć w roku trzynaſtym dopiero, Agnieſzka: ani na prozby, ani na grozby niedbała, nigdy ſię niedopuściła zwyciężyć. *Iudicum 4to cap*. Mocna była owa lud Izraelſki ſądząca Prorokini Debora, ktora z przyſięgłego na zgubę Izraelitow Wodza, Iabin nazwanego, za Barakka pomocą, na gorze Tabor zwyciężyła, zniſzczyła, y pokonała: *Surrexit itaq; Debora, & porrexit cum Barac*. Dźielną miało plemię Izraelſkie Iachel matronę, ktora w ſkronie y mozg goźdź żelazny wbiła Syſarze: *Talis itaq;*
Ibidem. *Iachel, uxor Haber, clavum tabernaculi aſſumens pariter & malleum, & ingreſſa abſcondit ſe, & cum ſilentio, poſuit ſupra tempus capitis ejus clavum, percuſſumq; malleo, defixit in cerebro uſq; ad terram*. Waleczna była w Tabes niewiaſta, ktora pod czas oblężenia rzeczonego Kaſztelu, ſztukę z gory młyńſkiego zepchnąwſzy kamienia, tyranna Abimelecha zabiła: *Et ecce una mulier*
Judic. 9
*fragmen*

*fragmen molæ deſuper jaciens illiſit capiti Abimelech, & confregit cerebrum ejus.* Mocna Iudyth, bo głowę Holofernesowi ucięła: *apprehendit comam capitis ejus, & percuſſit bis in cervicem ejus, & abſcidit caput ejus.* W oblężeniu miaſto *Abele*, czyliż nie roſtropna była niewiaſta, kiedy miaſto uwolniła z niewoli, Ioaba przebłagała Hetmana, głowę Seby bunt przeciwko Dawidowi podnoſzącego, ażeby przez mury do Ioaba wrzucono, ſprawiła: *Ingreſſa eſt ergo ad omnem populum, & locuta eſt ſapienter, qui abſciſſum caput Sebæ filij Bochri, projecerunt ad Ioab.* 2. Reg. 20 Mocne to, mężne, y ſławne Niewiaſty, ale przeciwko dźiſieyſzey ſą umbrą Agnieſzcze. Siebie ſamę zwyciężyła, toć nad nich ſilnieyſza y dźielnieyſza. Bo według Poety: mężnieyſzy ieſt daleko kto ſiebie ſamego, niż kto naywalecznieyſzych kruſzy ſiły:

*Fortior eſt, qui ſe, quam qui fortiſſima vincit*
*Mœnia, nec virtus, altius ire poteſt.*

Swiatem, y iego pogardźiła pieſzczotą, doczeſnym waletę wieczną wypowiedźiała affektom, diabelſkie pokonała naiazdy, Tyranna ſwoią zwyciężyła mężnością. Przy gorącey modlitwie, dla Imienia Chryſtuſowego ſzyię pod miecz ſkłoniła. Swięty o niey mowi Ambroży: *flevit, oravit, cervicem inflexit.* O iakże całym życiem ſwoim BOGU ſię przypodobała, y Niebu!

*Kończę.* Wielki to, że Agnieſzka S. w trzynaſtym życia ſwoiego roku, ażeby ſię BOGU przypodobała ſwoiemu, odżałowała Rodźicow, bogatą porzuciła fortunę, wſzelką wyśmiała nadźieię, był akt heroiczny y chwalebny. Pytamże ſię, czy nie tenże ſam BOG ieſt teraz, ktory był tak miły Agnieſzcze. A cożeśmy na wzor Męczennicy dźiſieyſzey, lat iuż kilkadźieſiąt, mniey, lub więcey rachuiąc ſobie, uczynili. Ta dla BOGA krew ſwą lubo niewinna, wytoczyła, my dla Niego, za tyſiączne grzechy y kryminały, łezki wylać niechcemy pokutney. Ach wſtydźie! ach hańbo oſtatnia! O! Miłości moia, roſpięty na Krzyżu moy PANIE, gdźież ia mam oczy od wſtydu podźieć. Rozżarzże tak, iak w Agnieſzcze, w ſercach naſzych miłość ku Tobie; a tak, kiedy ſię życiem całym, iak Ona Tobie przypodobamy, nieomylnie w ſzczęśliwey będźiemy wieczności.

A
M ✠ E
N.

# KAZANIE LXV.

## Na Uroczyſtosć Sw. Macieia Apoſtoła,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 24. Lutego, R. P. 1759.*

Confiteor. *Matth: 11. cap.* *Wyznawam.*

Zyli ſpowiedź, czyli *Confiteor* znaczy wyznanie, czyli za Auguſtyna S. zdaniem, *Confiteor*, iedno ieſt, co chwalę: *Confiteor tibi, laudo te*; iak chcecie, tak rozumieycie, y tłumaczcie ſobie ſłuchacze. Ia w ſenſie moim za grzech ſobie nie mam, zaczym ſię y ſpowiadać tego nie myślę, mowiąc co o Uroczyſtości dźiſieyſzey poſpolite twierdźi y wyznaie przyſłowie: Swięty Maciey, zimę traci. Grzechem (mowię) to bydź, co iuż powiedźiałem, nie ſądzę; przecież prawdę, iak na ſpowiedźi *confiteor*, w dalſzym mowy moiey wyznam dyſkurſie: Maciey S. w całym życiu ſwoim, o to ſię uſilnym ſtarał ſpoſobem, ażeby oziębłe iak lody, do poznania y miłości Boſkiey, ludzkie rozgrzewał y zapalał ſerca. O tym tedy BOGU moiemu, Ktory Swiatłością ieſt, żadnym niepodlegaiącą ciemnościom: *DEUS Lux eſt, & tenebræ in Eo non ſunt*, na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoimmowić zaczynam, *Regina Apoſtolorum*, Krolowa Apoſtołow, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

DO cnoty świątobliwości, y należytey ku BOGU miłości, w wielu, ach w wielu! ſerca oziębłe iak śniegi, y lody zimne, ſłowa zimne, uczynki zimne. Y na toć to, na to Seraficzny Zakonu moiego Doktor, Bonawentura S. narzekał niegdyś: *Frigida ſupra nivem ſunt corda noſtra, frigida verba, frigida opera.* Ta miłość, ktoraby pałać iak Etna nieugaſzona, ku Panu y Stworcy powinna: *Diliges Dominum DEUM tuum, ex toto corde tuo*, w ſercach ludzkich wcale wygaſła. Nie iednego, iak niegdyś *Apocalip: cap. 2.* Effezkiego Biſkupa okrzyknąć mogłby Zbawiciel: *Habeo adverſum te, quia charitatem tuam primam reliquiſti.* Przykazany od BOGA ku bliźniemu affekt: *diliges proximum tuum ſicut te ipſum*, albo ſię nigdy nie żarzył, albo też oſtygł dawno; ſame tylko, to nieprzyſtoyne amory, to gniewu, to zawźiętości tleią pożary. Uſchły przedſięwźięcia chwa-

cia chwalebne, zbawienne postanowienia ustały; do dobrego właśnie coś iesteśmy iak lody, do złego iak zapalił. Tym słuchacze, ba y gorszym nierownie podobno, za czasow y życia Solennizanta dźisieyszego Macieia S. działo się na świecie sposobem. Zabolał on, kiedy tak wielką dusz ludzkich poznawał utratę; a IEZUSowych pamiętny będąc roskazow: *Euntes in mundum universum, prædicate Evangelium omni creaturæ*; idąc na świat cały, Ewangelią Chrystusową wszelkiemu opowiadał stworzeniu. W Mezopotańską naypierwey się udał krainę, gdźie iak liczne grubego Pogaństwa tysiące, Ewangeliczney nauczywszy prawdy, do BOGA y wiary nawrocił, poiąć niepodobna, wymowić trudno. O nim to uczony napisał Ginther: *Primum in Mesopotamiam profectus est, ubi plurima hominum millium ad Christum convertit.* Z Mezopotamiy, to do Azyi, to do Afryki, do Murzyńskiego oraz Krolestwa, Apostolska mu była przewodnikiem żarliwość: tam Krzyż postawiwszy Chrystusow, co do czci, sławy, y Boskiego należało honoru, nic w naymnieyszym nieopuścił punkciku. Tę mu *Ambrosius Spinola* przypisał pochwałę: *Plantando Crucem in Asia, in Affrica, in Æthiopia, nihil intermisit, quod pertinet ad gloriam Divinam.* Do Iudzkiey się nakoniec ziemi powrocił, tam iak wiele heroicznych pełnił uczynkow, bardźiey się dźiwować, niż opowiedźieć potrafię. Zarliwe ustawicznie maiąc Kazania, wielu y BOGU, y Niebu pozyskał; niewiernego pogaństwa w czartowskich okowach ięczące dusze, na złotą synow Boskich wyprowadził wolność; bałwochwalskich błędow zaćmionych ciemnością, światłem Wiary swiętey oświecił. Z czarnych bardźiey przez zbrodnie, niż przez naturę Murzynow, Chrztu S. wodą obmywszy, pospolite złamał przysłowie: *frustra Æthijopem lavas*, bo ich ślicznemi w łasce u Nieba poczynił Aniołami. Za Alexandryiskiego zdaniem Klemensa, osobliwszych cudow tworzyciel: *Multorum signorum patrator*; wzrok ciemnym, oczyszczenie trędowatym, chod chromym, słuh głuchym, życie nakoniec przywracał umarłym. Nie moie to godni słuchacze, lecz Dyonizego Kartuzyana czytam świadectwo: *In Iudæa insistebat prædicationis officio, plurimosq; convertens, magna & multa fecit miracula, illuminavit cæcos, mundavit leprosos, claudis gressum, surdis auditum, defunctis restituit vitam.* Y cudami, y życiem dobrym, y Apostolską pracą, w całym życiu swoim o to usilnie starał się, ażeby oziębłe iak lody, do poznania Boga y miłości iego, serca ludzkie zagrzewał, y zapalał. *Psal: 40.* Na bezbożnego, przez usta berłowładnego Proroka,

uſkarża ſię IEZUS Iudaſza: *Homo pacis meæ, in quo ſperavi, qui edebat panes meos, magnificavit ſuper me ſupplantationem*; Człowiek pokoiu moiego, ktory chleba moiego naiadł ſię podźiurki, iak obłudnik podemną uknował zdradę. Ey nie wielkaż to okazałość, wierzcie mi Katolicy: *foris Catonem, intus portare Neronem*. Wſtyd to owſzem, y oſtatnia hańba ſłuchacze, w ſłowach kanarową ſłodycz, a w ſercu iadowitą taić truciznę: *mel in ore, verba lactis, fel in corde, fraus in factis*. Wielka częſtokroć między ſłowami mowiącego, y ſercem iego bywa roznica: Roże w uſtach, a w ſercu ogniſte ſię żarzą pioruny. Dobrze to wyraził Poeta:

*Conveniunt raro cum pectore verba loquentis,*
*Ore roſas ſpirant, fulmina corde tonant.*

Wielu aż nazbyt takich dźwiga na ſobie niewdźięcznikow ziemia, ktorzy to za chleb kamieńmi oddaią. Miłyż BOZE! *numquid redditum pro bono malum?* atoli bywa to częſtokroć ſłuchacze, że nie ieden pòty przychylny, pòty niewinny zdaie ſię baranek, pòki dobrze w złote cudzey fortuny nie porośnie runo; aż potym wilk z niego nieugłaſkany, wilk drapieżny. Słuſznież nas przeſtrzega y upomina Zbawiciel: *Attendite qui veniunt ad vos, in veſtimentis ovium, intùs autem ſunt lupi rapaces*; Strzeżcie ſię tych, ktorzy do was przychodzą w poſtaci owczey, wewnątrz zaś ſą wilkami drapieżnemi. Ale dam iuż pokoy, do ſwego na czymem był ſtanął wracam ſię. Skargę na Iudaſza przed Oycem Przedwiecznym, w oſobie Dawida IEZUS zkończywſzy; co to ieſt? iż zaraz przydaie: *Tu autem*
Pſal. 40. *Domine miſerere mei, & reſuſcita me*; Ty zaś Panie zmiłuy ſię nademną, y wſkrześ mię. Prze-Bog, o iakim tu IEZUS wſpomina wſkrzeſzeniu. Medyolaneńſki tak tę trudność uławia Infułat: *Non reſuſcitari ſe poſtulat, ſed reſuſcitari ſibi poſtulat Mathiam in locum Iudæ, ut Apoſtolorum numerus impleatur*, Nie o ſwoie to tu, lecz żeby po Iudaſzu w Apoſtolſkim Senacie nie wakowało krzeſło, o Macieia IEZUS proſi wſkrzeſzenie, czyli na ten urząd obranie. Wcale poiąć ia nie mogę ſłuchacze: czemu to o Macieiu IEZUS wſpomina, a w ſwoiey upraſza Oſobie: *reſuſcita me*; alboż Maciey iedno co CHRYSTUS? tego ia nie mowię Katolicy, zgłębokim tylko wołam podźiwieniem: O wielka! o nieſłychana! Apoſtoła tego zacności; Macieia Sw: godność y doſtoyność, iak ſwoy niby honor ſzacuie IEZUS. Mocno Swięty uważać to każe Ambroży: *Nota formam orationis, reſuſcita me, inquit, cum eligendus Mathias ſit, ut ex hac parte conſtet, hujus Apoſtoli gloriam & honorem, quaſi proprium æſtimare*

*mare Salvatorem.* To ia mowię, aż tu potrzebna mię znowu bierze ciekawość: na co [ pytam się ] tak bardzo o wskrzesze- nie, to iest: o obranie na mieysce Iudaszowe Macieia S. Oyca swoiego Niebieskiego IEZUS uprasżał? bo mu wszystko wi- dzącemu y wiedzącemu: *omnia sunt nuda, & aperta oculis ejus,* tayno to bydź nigdy nie mogło, że Maciey S. w całym życiu swoim, o to usilnym będźie się. starał sposobem, ażeby oziębłe iak lody, serca ludzkie do poznania y miłości iego zapalał, y rozgrzewał. *Apocal: 21. cap.* Widźiał w obiawieniach swoich Ian S. Niebieskie Miasto Ieruzalem, ktorego fundamenta z ka- mieni, czyli z pereł były dwunastu. Naypierwszy fundament *Iaspis,* a inne pominąwszy, na dwunasty poszedł *Ametyst: Fun- damentum primum Iaspis, duodecimum Amethystus.* Te funda- menta kogoż bardźiey, ieżeli nie Swiętych, na ktorych się cała Kościoła Chrystusowego zasadza struktura, figurowały Aposto- łow? *Iaspis* Piotra, *Ametyst* Macieia wyrażał: *Iaspis erat S. Petrus, Amethystus S. Mathias.* Y nie dźiw, że się Maciey S. przez Ametyst rozumi: Ametyst albowiem ognia w sobie ia- kieś podobieństwo wyraża: *Per Amethystum* [ mowi *Andreas Cæsariensis* ] *qui ignis formam spectantibus exhibet, Mathiam signi- ficari conjicio.* O tym kamieniu Ametyst nazwanym, naturali- sta napisał Pliniusz: że on zapalony zgoreć, ani zgasnąć nigdy nie może. Nocą był ciemną, wydaiący IEZUSA Iudasz; szczę- śliwie na mieysce iego obrany (za Nazyańskiego zdaniem Grze- gorza) cnot wszelkich, wypogodzone Maciey południe: *nox Iu- das, meridies Mathias.* Nic ciemnieyszego iak Iudasz, nic ia- śnieyszego iak Maciey S: *Nil tenebrosius Iudâ,* (mowi *Oliva*) *nil lucidius Mathiâ.* Ametyst, nie z fatygowanego w Kościele Chrystusowym Pracownika znaczył Macieia; kamień ten [ ia- kom nie dawno namienił ] iakieś ma podobieństwo do ognia: bydźe tedy muśi, iż Maciey S. o to w całym życiu swoim usil- nie starał się, ażeby oziębłe iak lody, do poznania y miłości Bo- skiey, ludzkie rozgrzewał y zapalał serca. *Actor: 1. cap.* Po chwalebnym z gory Oliwney W niebowstąpieniu IEZUsowym, ażeby dwunastu był komplet Apostołow, chcąc innego na mieysce zdraycy Iudasza obrać, Kollegium Apostolskiego Pry- mas Piotr S. solenną tam składa Elekcyą; dwoch, pierwszy Io- zef, ktorego zwano *Barsabas,* y sprawiedliwy, a drugi Maciey dźisieyszy, stawa Kandydatow: *statuerunt duos, Ioseph, qui vo- cabatur Barsabas, qui cognominatus est Iustus, & Mathiam.* Wszy- scy się modlą, wszyscy proszą, a żeby kogo BOG na ten urząd przeznaczył, iawnie wolą swoią raczył oświadczyć: *Et oran-*

Ginther.

tes dixerunt: *Tu Domine, qui corda noſti omnium, oſtende, quem elegeris, ex his duobus unum, accipere locum miniſterii hujus, & Apoſtolatûs, de quo prævaricatus eſt Iudas.* Komuż tu przecie ſzczęście ſprzyiało? oto Elektoralne na Macieia zgodnie y godnie wyſypały ſię kałkuły; dwunaſty on zoſtał obrany Apoſtoł: *Cecidit ſors ſuper Mathiam, & annumeratus eſt cum undecem Apoſtolis.* A tu mi kto może zarzucić, że ponieważ Maciey S. dopiero po Wniebowſtąpieniu CHRYSTUSowym, od Apoſtołow, a nie od ſamego CHRYSTUSA, tak iak Piotr, Ięd-rzey y inni, powołany y obrany zoſtał, bydź muſi młodſzy od innych. Prawda, lecz tylko w odebraniu urzędu tego, nie w zaſłudze, nie w pracy, nie w żarliwości Apoſtolſkiey? Ile Piotr z innemi wſpòł Apoſtołami, tyle y Maciey łaſk odebrał; rowney im Darow Ducha Przenayświętſzego pełności ſtawſzy ſię uczeſtnikiem. Słuchaycie ieno, co na iego Sw. Wawrzyniec Iuſtynian piſze pochwałę: *Neq; enim minus Petro, & Apoſtolis cæteris Mathias adeptus eſt gratiæ, quamvis in vocationis ordine extiterit ultimus, eandem plenitudinem Spiritûs, munera ſpiritualia percepit, quæ reliqui.* Na wſzyſtkie świata całego kraie, echo ſię Apoſtolſkiey rozeſzło nauki: *In omnem terram exivit ſonus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum;* Krwią ſwoią oni Kościoł S. zaſzczepili: *Plantaverunt Eccleſiam ſanguine ſuo.* Pracą, zaſługą, [iakom iuż powiedźiał] Maciey rowny z innemi. Wnoſzęż, iż Maciey S. w całym życiu ſwoim, oto uſilnym ſtarał ſię ſpoſobem, a żeby oziębłe iak lody, do poznania y miłości Boſkiey ſerca ludzkie rozgrzewał y zapalał.

Eccleſia.

*Kończę.* Starał ſię y o ſwoie, y o wſzyſtkich Maciey zbawienie. Starał ſię o ſwoie, bo Mężem doſkonałości przedźiwney, świątobliwości doświadczoney, y BOGU y ludźiom iak iawny, tak ſławny Maciey S. *Mathias (*mowi *Dionyſius Carthuſianus) fuit utiq; Vir valde præcipuæ perfectionis, approbatæq; ſanctitatis, tam coram DEO, quam coram hominibus.* Starał ſię y o naſze zbawienie, wſzak w całym tego dowodźiłem Kazaniu. A my iak też o właſne zabiegamy? na grzechach trawiemy lata. Pokucie tygodnia, co mowię? pokucie dnia; co mowię? pokucie godźiny; co mowię? pokucie kwadranſa; co mowię? pokucie krotkiey żałuiemy minuty. Ey pamiętać na to potrzeba! ażebyśmy po ſkończonym doczeſnym życiu, w piekielnych pożarach bez wſzelkiey uwolnienia nadźiei: *ex inferno nulla redemptio,* nie płakali, nie ſzlochali, y nie pokutowali na wieki. Swięty ſerdeczną ku BOGU pałaiący

miło-

miłością Macieiu, oziębłe naſze do Boſkiey miłości rozgrzey ſerca; poważną oraz uproś przyczyną, ażebyśmy y tu docześnie, y w ſzczęśliwey ſerdecznie BOGA kochali wieczności. AMEN.

# KAZANIE LXVI.

## Na Uroczyſtość Sw. Kazimierza Krolewica Polſkiego,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, dnia 4. Marca, R. P. 1759.*

Sint lumbi veſtri præcincti, & lucernæ ardentes in manibus veſtris. *Lucæ 12. cap.*

*Niech będą biodra waſze przepaſane, ÿ pochodnie goreiące w rękach waſzych.*

NIc ſłuſznieyſzego, iako to, ażeby Ewangelicznym: *Sint lumbi veſtri &c.* czynić zadoſyć rozkazom. Coż albowiem biodr przepaſanie? co w ręku zapalonych trzymanie pochodni wyraża, co? nie ia, ale Wielki Kościoła Bożego Doktor Grzegorz nam S. tłumaczy, mowiąc: *Lumbos enim præcingimus, cum carnis luxuriam per continentiam* Homil. 13 *coarctamus, lucernas ardentes in manibus tenemus, cum per bona o-* in Evang. *pera proximis noſtris, lucis exempla monſtramus.* W ten czas przepaſane naſze miewamy biodra, kiedy przez wſtrzemięźliwość, cieleſne chuci przytłumiamy; w ten czas goreiące w ręku piaſtuiemy pochodnie, kiedy dobrym bliźniemu przyświecamy przykładem. Takowe zaś zachować roſkazy, izaliż rzecz nie ieſt nayświętſza? Ia bym iednak tak rozumiał, ażeby po obmierzłych bachuſa, w te dni zapuſtne trwaiących luſztykach, głowę dobrze związać, nie biodra przepaſać, rzecz lepſza. Czemu? bo temu trunek z gęby cuchnie iak z beczki; temu alembikowe w oczach dyſtylluią ſię likwory; temu browarowe ſzkodźi lekarſtwo; temu zapuſtne zdebilitowały głowę nieſpania. Toćby ią, a nie biodra, ściſnąć czym dobrym potrzeba: *Sint lumbi veſtri præcincti.* Bywały nieomylnie dla nieuſtanney po nocy, od domu do domu, od karczmy do karczmy, od dworu do dworu, przy ſzalonych kuligach włoczęgi, błyſzczące ſię, ach do wiecznych przyswiecaiące ciemności, w rękach waſzych świece, latarnie, pochodnie: *& lucernæ ardentes in manibus veſtris.* Swiatło, y ogień oczom ſzkodźi, o ich boleści

dowie ſię y głowa; więc ona, nie biodra, aby ią gorączki nie trapiły upały, *lucernæ ardentes*, pierwſze do zkrępowania ſiebie ma prawo: *Sint lumbi veſtri præcincti*. Lecz miiam Kaznodzieyſki moralizm. Na ciebie nayſzacownieyſza Polſkiey Korony Perło, Nayiaśnieyſzych Kazimierza Iagiellona, y Elzbiety Córki Woyciecha Ceſarza, Rodźicow twoich, Krolow y Monarchow Polſkich, wyſokiey krwi Kroplo: *Polonorum maximorum ſanguis Regum inclÿte*, Oyczyzny naſzey Obrońco y Patronie, Kazimierzu S, kiedy ciekawą obracam zrzenicę, kiedy Anielſkim życia twego przypatruię ſię poſtępkom, w klar widzę, że nikt doſkonaley od ciebie Ewangelicznych: *Sint lumbi &c.* nie wykonał roſkazow. Gdy bowiem, co to ieſt, mieć biodra przepaſane, y goreiące w ręku trzymać pochodnie, wzwyż wſpomniane Grzegorza S. przypominam tłumaczenie, przyznać ci to śmiele mogę, że te dane od CHRYSTUSA, arcydoſkonale zachowałeś reguły. Bo coż bardźiey do twoiego przypadło ſerca, iak liliowe Anielſkiey czyſtości kandory? wolałeś ſię z doczeſnym pożegnać życiem, niżeli nieoſzacowany Nieba kleynot, czyſtości utracić cnotę. Twoia tyſiączney godna pochwały odwaga: *malo mori, quam fœdari*. Chrześciańſkim że świeciłeś wſzyſtkim przykładem, ten ci chyba przyznać nie zechce, ktory, że ſłońce nie świeci, nie pali ogień, woda nie chłodźi, uporczywie twierdźi. A zatym Ty rzetelnym Ewangelicznych przepiſow: *ſint lumbi veſtri &c.* byłeś nieomylnie Strażnikiem. Pałał tedy S. naſz Krolewicz dźiſieyſzy, życia świątobliwego iaſnością. Więcey ia mu ieſzcze przyznam, gdy powiem: Kazimierz Sw. południowy to cnot, y doſkonałości wielkich Luminarz. O tym tedy temu BOGU, *Qui Lux eſt, & tenebræ in Eo non ſunt*, na większą a większą idźie chwałę. *Ad M.D.Gloriam*. Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić będę, *Lux carens fuligine culpæ*, Swiatło grzechowego nie znaiące kopciu, iako Cię Seraficzny Zakonu moiego tytułuie Doktor, Nayświętſza Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA*. S. Bonaventura.

OStatnia to takowa ludzkich gieniuſzow maxyma, na to tylko wſzyſtkie ſiły y ſtarania obracać, ażeby wyſokich przemiiaiącey godności doſtąpić ſtopniow. Tryumfalne światowych honorow światełka, więcey w ſobie maią dymu, niż blaſku; te w krotce adherentom ſwoim łakome, wygryść gotowe oczy; te tak ſumnienia częſtokroć zaćmią zrzenice, że w gorę niemi ku Niebu ſpoyrzeć nie dadzą. Czy iednegoż albowiem znikome ziemſkie tytuły, o wieczną przyprawiły nieſławę.

Cieſz ſię,

Cieſz ſię, cieſz iak możeſz, krotko trwałą świata tego godnością, że takąż iutro weſelić ſię będzieſz korzyścią, nikt cię ubeſpieczyć nie może. Ogień prerogatywy światowey iak piorun, tu trzaśnie, tu zgaśnie; y iuż ci go nie maſz. Kwiatek to, ktory poranek pięknie zdobi y maluie, ſzpetnie zaś wieczor pſuie y ruinuie:

*Una dies aperit, conficit una dies.*

Na płonnych nikczemney ziemi zaſadzać ſię doſtoynościach, iedno to co na błahym piaſku, lub topnieiącym od ſłońca lodzie, wſpaniałe fundować ſtruktury. Znał ſię dobrze na tey światowych powabow obłudzie, oſobliwſza Oyczyzny naſzey Ozdoba Kazimierz S. dla czego tak godnością gardził światową, że milſza mu CHRYSTUSA cierniowa, niż złota Krolewſka była korona. Ciężyła na barkach iego purpura, grubą y przykrą włoſiennicę, więkſzym nierownie ukochał affektem; Rękę ſwoią nie Krolewſkiego berła, lecz ukrzyżowanego IEZUSA obrał za piaſtunkę. Poznał iaſne tylko na oczy, nie wrzeczy ſamey światowey godności światełka; zmiarkował, że znikome honorow luſtry, im bardziey iasnieią, tym ſię więcey pſuią: *ipſa ſuo ſe lumine perdunt*; a zatym, o to tylko z uſilną ſię ſtarał pilnością, żeby był cnotami, nie Krolewſkim honorem Nayiaśnieyſzy. Y dokazał zapewne zbawienney ſwoiey imprezy: Rzecz bowiem iaſna, że Kazimierz S. południowy to cnot y doſkonałości wſzelkich Luminarz. *imo Reg: 14. cap.* Oſobliwſzą tam ktoś Dawidowi przypiſał pochwałę, gdy go z czyſtym porownał Aniołem: *Sicut Angelus Dei, ſic eſt Dominus meus Rex.* Patrzę ia na Polſkiego Krolewica moiego, Kazimierza Sw. aż żywy z niego Anioł w ciele: życie iego Anielſkie, Anielſka czyſtość, niewinność Anielſka. Anioł Kazimierz, żyć bowiem w ludzkim na świecie ciele, a cieleſney iak Kazimierz uniknąć zkazy, nie ludziom to, lecz ſamym przyzwoita Aniołom: *In carne præter carnem vivere, non terrena vita eſt, ſed Angelica,* ieden z SS: przyznaie Doktorow. Ten ieſt oſobliwſzy łaſki SS. Aniołom udzielony przywiley, że każdego czaſu Oyca Przedwiecznego Twarz oglądaią: *Angeli eorum ſemper vident faci-* Math: 18.
*em Patris mei, qui in Cælis eſt.* Tego był uczeſtnikiem ſzczęścia, y naſz dziſieyſzy Solennizant Kazimierz S. Nie miały Krolewicza naſzego oczy, w doczeſnych powabach żadnego upodobania. Wołał on bez ochyby z ukoronowanym nie raz do BOGA Prorokiem: *Averte oculos meos, ne videant vanita-* Pſal. 118.
*tem*; odwroć moy Panie oczy moie, ażeby żadney nie widziały prozności; niech pył, proch krotko chwały trwaiącey, nie

Ddddd pada

pada na moie zrzenice: *Averte &c.* Niechciał on nigdy na wielowładne Monarchow zaſzczyty, weſołym poglądać okiem, BOG ſam, pierwſze to y iedyne Kazimierzowych oczu *objectum*; BOG w ſercu, BOG w myśli, BOG u Kazimierza w pamięci. Z rąk nigdy Ukrzyżowanego nie wypuścił PANA, duſzney z niego nigdy nieſpuſzczaiąc zrzenice; zawſze BOG u Kazimierza był obecny. Pańſtwa Rzymſkiego Ceſarz Karol I. kazawſzy w patruiącego ſię w ſłońce odmalować Orła, takie przypiſał *lemma*: *Utinam ſic Cæſar*; Bogdayże, bogday y ia Ceſarz, Monarcha swiatowy, w miſtyczne ſprawiedliwości Słońce, Boga moiego, nie zmrużoną wpatrywałem ſię zrzenicą. Żądał tegó y Kazimierz, ażeby naymilſzym Stworcy ſwego mogł ſię cieſzyć widzeniem. Wzdychał ſobie pewnie z Dawidem:
Pſal. 41. *Quando veniam, & apparebo ante faciem Dei?* Zyczył (mowię) tego ſobie S. moy Krolewic Kazimierz, y ſzczęśliwy pragnienia ſwoiego odebrał ſkutek, kiedy iuż widźi, y po nieſkończone czaſy, tym, na ktorym wſzelka według Teologiy ufundowana zapłata: *Viſio beatifica eſt tota merces*, Boſkiego Oblicza cieſzyć ſię będźie widzeniem. Lecz niżeli tey zgotowaney dla ſiebie doczekał ſię nadgrody, każdego dnia, każdey godźiny, y minuty, duſznemi w życiu na Boga poglądać nigdy nieprzeſtał oczyma. Y czyliż z Kazimierza moiego nie Anioł? Zawſze [iako wyżey wſpomniałem] Aniołowie SS. widzą BOGA: *Angeli eorum &c.* Te miał dla ſiebie ſzczęście (czegom iuż dowodźił) Kazimierz S. toć go Aniołem czyliż nazwać nie mogę? Anioł, Anioł u mnie światłości, *Angelus lucis* Kazimierz; a zatym cnot, y doſkonałości wſzelkich Luminarz. Y o nim ia to, co ktoś o berłowładnym mowił Dawidźie, śmiele powiedźieć mogę: *Sicut Angelus Dei, ſic eſt Dominus meus Rex Caſimirus. Apocal: 9. cap.* Widźiał tam Ian S. Krolewſką koroną ozdobionego Anioła: *Habebant ſuper ſe Regem Angelum*, (nikomu iak widzę złączona z honorem fortuna, do Anielſkiego nie przeſzkadza żywota) A tu mam ia czego Węgierſkiemu Pańſtwu, mam czego winſzować y Oyczyźnie naſzey, że tamte zgodną Elekcyą Krola, ta Anioła miała y ma Krolewicza. Anioł, ile utwierdzony w łaſce, żadną bydź nie może przyćmiony grzechu ciemnością. Więc kiedy Kazimierz iak Anioł, toć tym ſamym cnot, y doſkonałości wſzelkich nayiaśnieyſzy Luminarz. *Pſal. 61.* Piękną tam daie Pſalmiſta przeſtrogę: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere*; ieżeli [prawi] złotym bogactwa płynąć będą Paktolem, ſerca w nich waſzego nie topcie. A ktoż lepiey kiedy wſpomniany trzymał ſię admonicyi, ie-

żeli

żeli nie heroiczny bogactw wzgardźiciel Kazimierz Sw: przy Krolewſkich doſtatkow ſkarbach, a przecie w Duchu ubogi Krolewic; toć błogoſławiony bydź muſi: *Beati pauperes ſpiritu.* Tak, a żeby ſerca do bogactw nie wiązać, świątobliwie radźił Pſalmiſta: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere;* y ſam pierwſzy tey croty wyraził na ſobie exemplarz, kiedy lubo Krolem będąc Izraelſkim, ubogim przecie *Pſal: 69.* bydź ſię wyznał żebrakiem: *Ego verò egenus & pauper ſum.* Szacowne po Krolewſku, na przyſzłą Kościoła Ierozolimſkiego ſtrukturę, ſynowi ſwoiemu Salomonowi oddaie bogactwa, a przecie y tu iednym, choć przy tak doſtatniey fortunie, pokazuie ſię nędzarzem: *Ecce ego in paupertate mea, præparavi impenſas Domûs Domini, auri talenta centum millia, & argenti mille millia talentorum.* Ey kiedyż Przebog Dawidźie zoſtanieſz bogatym? oto ſam *Pſal: 16.* odpowiada: *ſatiabor cum apparuerit gloria Tua.* W ten czas! w ten czas moy Panie, Bogacz ze mnie będźie doſtatni, kiedy chwały twoiey uczeſtnikiem zoſtanę. Takim przy Krolewſkich ſkarbach, był także ubogim Kazimierz; bo wiedźiał o tym, co Wielki napiſał Grzegorz: *Divitiæ fallaces ſunt, quæ nobiſcum diu permanere non poſſunt, fallaces ſunt, quæ mentis noſtræ inopiam non expellunt;* dla czego tak niemi z chwalebną pogardźił odwagą, że ie iak bydź niczym zawſze rozumiał, tak też naymnieyſzey w nich nie pokładał nadźiei. Y cóż tedy na iego wyrzeknę pochwałę? to powiem, co *Eccleſ. 31. cap:* Kaznodźieia Pańſki napiſał: *Beatus Vir, qui poſt aurum non abiit, nec ſperavit in pecunia & theſauris; quis eſt hic, & laudabimus eum? fecit enim mirabilia in vita ſua.* Ale iakże tego, ktory wſzelkie przewyżſza pochwały, mam panegvryzować, pytam ſię? To mowię, com za dyſkurſu położył metę: że Kazimierz S. iaſny to, owſzem Nayiaśnieyſzy cnot, y doſkonałości wſzelkich Luminarz.

*Kończę.* A oraz tak z ſerdecznym do niego wołam affektem: Swięty, Cudowny, iaśnieyſzy nad gwiazdy Luminarzu Kazimierzu:

*Caſimire, terris mire, Cælis mirabilor,*
*Qui in Cælis, cunctis ſtellis, fulges glorioſior.*

Uproſże uproś, ażebyśmy nie w grzechu nocach, lecz w cnot ſię kochali iaſnościach. A potym kiedy oczy naſze w śmiertelnych zaſną umbrach:

*Dum in æternum claudentur lumina noctem;*

Niechay *in ſplendoribus Sanctorum* nie gaśniemy. Kiedy Ian Boratyńſki, tylko w pułtora tyſiąca woyſka ſwego, na ſiedm Pſal. 109.

 tyſią-

tyſiączną Moſkwy chciał uderzyć potęgę, a na rzece Dźwinie łatwey wynaleść nie mogł przeprawy, dźiwney piękności Młodźian, iak Anioł, w bieli ſię na koniu pokazał, wołaiąc: *za mną Dźiatki*. Przeſzli przez wodę niby to po ziemi Polacy, ſiedm tyſięcy Moſkwy tak łatwo zbili, iak iednego. Tyś to był według świątobliwey wſzyſtkich opinii Kazimierzu. Otoż y my w niebeſpieczney także z światem, ciałem, y czartem zoſtaiemy woynie; całe życie naſze bitwą ſię nazwać powinno: *militia eſt vita hominis ſuper terram*. Niechayże przy Protekcyonalney twoiey za nami przyczynie, zupełne otrzymamy zwycięſtwo. Y nas też: *za mną Dźiatki*, rownie wołaiąc, do wiecznych doprowadź tryumfow; ażebyśmy Wſzechmocnego Zaſtępow Pana, *Dominum Exercituum*, chwalić, uwielbiać, y kochać po nieſkończone mogli wieki. Amen.

# KAZANIE LXVII.

## Na Uroczyſtość Sw. Jozefa, Oblubieńca Nayśw: MARYI Panny.

*Miane w Lwowie w Kośćiele WW. OO. Karmelitow Boſych, dnia 19. Marca, R. P. 1759.*

Cum eſſet Deſponſata Mater IESU MARIA IOSEPH.
*Matth: 1. cap.*
*Gdÿ byla zaślubiona Matka IEZUSowa MARYA Iozefowi.*

PRzy dniach Wielkopoſtnych, zbawiennym żalom, powinnym ſmutkom, należytym nad cierpiącym IEZUSEM poświęconych boleściom, wierzcież mi, nad ſpodźiewanie, na zaślubiny MARYI z Iozefem, na gody trafiłem weſelne: *Cum eſſet deſponſata &c.* Przebog! powiedzcież, z iakiego w poſt na weſele wydano Indult Konſyſtorza? Tak ſię przed wieki, niedościgłym Boſkim podobało rządom, ażeby lubo z Panieńſkich MARYI wnętrzności, wtora Oſoba TROYCY Przenayświętſzey Syn Boſki, świątu ſię narodźił Zbawiciel, taż ſama przecież była zaślubiona Iozefowi MARYA. Y wielkie tego, na wſpomnione odemnie: *Cum eſſet deſponſata &c.* Ewangeliczne kommentuiąc ſłowa, S. naznacza Hieronim przyczyny. Inne dla krotkości czaſu minąwſzy, czwartą wam tylko namienię: *Martyr Ignatius etiam quartam addit cauſam, cur a Deſponſata conceptus ſit? ut partus, inquiens, ejus celaretur diabolo; dum eum putat non de Virgine, ſed de uxore generatum.*

Lib. 1. Com. in Cap. 1. Matth.

*ratum*. Czwartą, dla czego z zaślubioney MARYI począł się Zbawiciel, daie Ignacy Męczennik przyczynę (słowa Hieronima S.) ażeby Płod iey tayny był przed szatanem, ktory rozumiał, że się z Niewiasty, a nie z nayczystszey urodził Panienki. Na toż y Klarewalleński zgadza się Opat. gdy mowi: *Necessariò desponsata est MARIA Ioseph, quando per hoc a canibus sanctum absconditur*; Tak przystało, ażeby zaślubiona była Iozefowi MARYA, przez to albowiem psom, czyli czartom, świętość, czyli poczęcie y rodźiny prawdźiwego Messyasza były niewiadome. Lecz iakaż utaienia tego wyciągała potrzeba? ta zapewne: gdyby był o tym zupełnie uwiadomiony szatan, że IEZUS był prawdźiwy Messyasz, zaprawdę, nigdyby był Ierozolimskiey do tego nie wzbudźił starszyzny, ażeby go ta zmęczyć y zamordować miała. A cożby za tym poszło? oto wielka widzenia się z Bogiem zginęłaby nadźieia. Swięty bowiem mowi Chryzostom: *Nulla res est, quæ magis ad salutem hominum pertineat, quam mors CHRISTI*; Zadna wynaleść się rzecz nie może, ktoraby skuteczniey nad Mękę IEZUSową, do naszego należeć mogła zbawienia. Rzetelniey ieszcze tenże S. Doktor powiada: *Omnis salus hominum, in morte Christi posita est*; cały zbawienia naszego fundament, w męce IEZUSA iest położony. Ta więc męka, gdyby zaślubiona Iozefowi nie była MARYA, (dla przyczyn ktorem powiedźiał) skutku możeby swoiego nie wźięła. Patrzcież, przy dniach Wielkopostnych, żałosnych, z zaślubin MARYI z Iozefem: *Cum esset desponsata &c.* radość y istne dla nas wynika wesele. Ale iakaż z tąd będźie dla IOZEFA pochwała? Oto w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: Matkę IEZUSową Iozef zaślubiaiąc MARYĄ, Godność oraz zaślubił dla siebie Naywyższą. O tym tedy Temu BOGU, *Cujus Mater Virgo est, cujus Pater fæminam nescit*, na większą, a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam*. Za łaskawym błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam, Czysta czystego Oblubienico IOZEFA, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA*. Ecclesia.

CZterech Pismo S. dla cnot osobliwszych y zasług, uwielbia Iozefow. Pierwszy w regestrze, ukochane Iakòba Patryarchy dźiecię: *Israel diligebat Ioseph, super omnes filios*, w niewolnicze od braci zaprzedany Izmaelitom okowy; potym za to że zgłodniałe przez czas długi żywił poddaństwo, na Vicereyską w Egyptcie wywyższony od Faraona dostoyność; o ktorym *Psal:* 104. Prorok berłowładny wspomina: *Constituit eum*

 *Domi-*

*Dominum domus suæ, & Principem omnis possessionis suæ*; uczynił go Panem domu swego, y Rządzcą wszystkiey dźierżawy swoiey. Drugi sławny ow w Ewangeliy Sprawiedliwy, y Szlachetny mąz Iozef z Arymathy, ktory po nayświętszym IEZUSA na Krzyżu skonaniu, bez strachu, żadną nieztrwożony boiaźnią, do Rzymskiego Starosty poszedł Piłata, o zdięcie Ciała IEZusowego z krzyża uprasżał; też obumarłe w czyste prześcieradło uwinął, y w grobie nowym w skale wykowanym położył. Trzeciego w Dźieiach Apostolskich czytam pochwa-
Actor.1. ły Iozefa: *Ioseph qui vocabatur Barsabas, qui cognominatus est Iustus*; Iozef, ktory się nazywał Barsabas sprawiedliwy: ieden ten był z siedmiudźiesiąt IEZUSA Uczniow, Eleutoropolskim został potym w Palestynie Biskupem. To ia mowię, a oraz gdy na Opiekuna y mniemanego IEZUSA Oyca, Oblubieńca MARYI IOZEFA, ciekawą obracam zrzenicę, iaśnie to widzę, że co między pospolitemi kwiatami Roża; między drzewami Libańskie Cedry; między prostemi kamykami Uryańskie perły; szacowne brylanty, drogie karbunkuły; między Planetami słońce; to między rzeczonemi Iozefami, Iozef Oblubieniec MARYI. Starozakonny Iozef nie sobie, ale wszystkiemu obfite zachował zyzności ludowi; nasz Iozef, Chleb żywy z Nieba zesłany: *Ego sum Panis vivus, qui de Cœlo descendi*, y sobie y światu całemu zachował: *Ille* [miodopłynnego słowa Bernarda] *frumenta servavit, non sibi sed omni populo; iste Panem vivum de Cœlo servandum accepit, tam sibi, quam toti mundo*. Iozef z Arymaty, zmarłe w grobie Ciało CHRYSTUSowe pochował, ostatnią wyświadczył usługę; nasz Iozef, o! iakże nie raz z żywym naciesżył się, napieścił IEZUsem, wiernie mu przez czas długi, iako nayukochańszy służył Opiekun. Sprawiedliwy Iozef Barsabas, z Uczniow IEZusowych był liczby; nasz Iozef IEZusowego Oyca zaszczycał się Imieniem, Matki Oblubieńcem, y Strażnikiem: *IOSEPH Vir MARIÆ, de qua natus est IESUS, qui vocatur CHRISTUS*; IOZEF Mąż MARYI, z Ktorey się narodźił IEZUS, Ktorego zowią CHRYSTUSem. Uważył to, y tak niegdyś S. zawołał Damascen: *Hoc est prorsus admirabile, & nihil præterea dici potest*. Iozef Mąż MARYI? to [prawi] rzecz dźiwna y cudowna iest, nad tę wspanialszey dla niego, nikt nigdy wynaleść nie może zacności; Matkę bowiem IEZUSOWĄ Iozef zaślubiaiąc MARYĄ, godność oraz zaślubił dla siebie naywyższą. *Deuteron: 33. cap:* Testamentem przy śmierci swoiey, rożne ludowi Izraelskiemu Boskie błogosławieństwa y dary, starozakonny Prawodawca

Moy-

Moyżeſz rozdaiąc, do Iozefa temi ſię dał ſłyſzeć ſłowami: *Ioſeph quoq; ajt: benedictio illius, qui apparuit in rubo, veniat ſuper caput Ioſeph.* Tego BOGA, ktorego ia w krzaku widziałem ogniſtym, niezmierna błogoſławieńſtwa y łaſki obfitość, na głowę niechay ſię Iozefa wyleie. O iakim to tu wzmianka krzaku, wielcem ciekawy, aliźci Kościoł S. zadoſyć moiey czyni dworności, kiedy tak do Maryi w ſwoich modli ſię Antyfonach: *Rubum, quem viderat Moÿſes incombuſtum, conſervatam agnovimus tuam laudabilem Virginitatem, DEI Genitrix.* Przez krzak, ktory w oczach Moyżeſza gorzał, a zgoreć nie mogł, nieſkażytelne twoie Boża Rodzicielko, poznaliśmy Panieńſtwo. Takim Krzakiem y *Niſſenus* piſząc *de vita Moÿſis*, zowie Maryą: *MARIA Rubus ardens incombuſtus.* W krzaku BOG ſię Moyżeſzowi pokazał: *Apparuit ei Dominus in flamma ignis de medio rubi,* ale na czas mały, dość krotko. W miſtycznym Krzaku MARYI, z Ducha Nayświętſzego poczęty. *Spiritus Sanctus ſuperveniet in Te,* przez dziewięć zoſtawał mieſięcy. Y do tego ſię to zbliżywſzy Krzaku Swiętſzy Moyżeſz Iozef, czyli zaslubiwſzy ſobie Maryą, od tego Boga, ktory w tym zawſze Liliowym czyſtości Krzaku, mam mowić, w MARYI, iak w naymilſzym ſwoim mieſzkał przybytku, na głowę ſwoią, łaſki, błogoſławieńſtwo, y godność naywyżſzą zprowadził. Iuż ſię to ſpełniło u Moyżeſza Prawodawcy, co w pragnieniu było: *benedictio illius, qui apparuit in rubo.* Przedziwney Izraelſki Monarcha Salomon nabywſzy mądrości, że mu z nią dobro ſię wſzelkie doſtało, zaraz to przyznał, y ogłoſił: *Optavi, & datus eſt mihi ſenſus, & invocavi, & venit in me ſpiritus ſapientiæ; venerunt autem mihi omnia bona pariter cum illo, & innumerabilis honeſtas per manus illius.* Przedwieczney Mądrości Matkę, za Oblubienicę naymilſzą, Iozef S. wziąwſzy Maryą, że z Nią dobra wſzelkiego bezdenność nieporownaną w poſagu odebrał, przed Bogiem y ludźmi, Niebem y światem całym chlubić ſię może beſpiecznie. Na ſłuchanie przedziwney Salomona mądrości, *3. Reg. cap. 10.* z Pańſtwa ſwoiego Saba przyiechawſzy Krolowa, tak wielkie ſkarby, y nieoſzacowane wraz z ſobą przywiozła doſtatki, że to doſkonałym Piſmo S. nie mogąc iakoby okryślić ſpoſobem, temi tylko wyraża ſłowy: *Aurum infinitum nimis, & gemmas pretioſas;* złoto nieſkończone, y perły koſztowne. Swięte z IOzefem MAryą przyiąwſzy Małżeńſtwo, ile Ta, do ktorey wołać z Salomonem potrzeba: *Multæ filiæ congregaverunt divitias, Tu ſupergreſſa es univerſas.* Prov. 31.
Wiele Corek, ſkarby obfite zebrały, ale Ty w doſtatkach wſzy-

Deuter. 33 ℣ 13. & 16.

Exodi 3

Lucæ 2.

Sapient. 6

ſtkieś przewyżſzyła MARYA. O! iakież łaſk, przywileiow, godności, napakowane z ſobą zprowadziła ſkarbnice. Tę Perłę, ktorą Ewangeliczny znalazłſzy Kupiec, całą ią zapłacił for-
Matth. 13. tuną: *Inventa unâ pretioſa Margaritha, vendidit omnia ſua, &*
℣ 46. *comparavit eam*, to ieſt *Unionem Hÿpoſtaticam*, w Dom gdy wniosła Iozefa Marya, w tym honor mu uczyniła naywiękſzy, że teyże Perły, to ieſt IEZuſa, pilnym y naywiernieyſzym ſtał ſię Strażnikiem. Ktoś z oſobliwſzych MARYI przyznał ſię Kochankow, że Iey hołdować, ieſt iedno co y krolować: *Servire MARIÆ, regnare eſt*; miaręż [proſzę] Iozefowey bierzcie godności. Wielowładna Nieba y ziemi Krolowa MARya, Ta, przez ktorą y Krolami Krolowie, y Xiążętami ſą Xiążę-
Prov. 8. ta: *Per me Reges regnant, per me Principes imperant*; wraz z
℣ 15&16. Synem ſwoim IEZUſem, Iozefowi ile Mężowi była poddana: Panem go nazywali oboie. O zaiſte! godność że to nie porownana, honor niezmierny! Dobrzę to uczony zważywſzy Gerſon, z głębokim zawołał zadziwieniem: *O! miranda prorſus Ioſeph ſublimitas Tua! o dignitas incomparabilis! ut DEUS & Domina Cæli, apellare te Dominum, non indignum putaverint*. Mężem był Iozef MAryi, a tym ſamym, zdaniem Doktora narodow Pawła S. y Głową Iey był razem; iak Gerſon argumentuie rzeczony: *Ioſeph fuit Vir MARIÆ, ita & Caput ejus, quia ſecundum Apoſtolum, Vir eſt Caput mulieris*. Zważcież, żem prawdę powiedział: Matkę IEZuſową Iozef zaślubiaiąc Maryą, godność oraz zaślubił dla ſiebie naywyżſzą. *Lucæ 1. cap.* W górne ſię z ſkwapliwością wybrawſzy MArya krainy: *Exurgens MARIA abiit in montana cum feſtinatione*; tylko co w domu Zacharyaſzowym ſtanęła, tak zaraz pokrewną ſwoią przywitała Elżbietę: *Intravit in domum Zachariæ, & ſalutavit Eliſabeth*. Coż na to rzekła, y iakim ſtaruſzka odpowiedziała komplementem? oto z wielkim podziwieniem krzyknęła: *unde hoc mihi, ut veniat Mater Domini mei ad me?* A zkądże mi to? że Boga mego Matka nawiedziła mię? Za wielkie ſtarozakonna miała ſobie ſzczęście Elżbieta, że noſzącą w Panieńſkim żywocie ſwoim IEZuſa, w progach właſnych oglądała MARyą. Na waſz ſię teraz zdaię rozſądek, zważcież proſzę: Nie przez trzy tylko mieſiące, tak iak niegdyś rzeczona Elżbieta: *manſit autem MARIA ibi, quaſi tribus menſibus*, ale przez czas długi w domu miał ſwoim Iozef Maryą; nie na zoſtaiącego w macierzyńſkiego żywota więzach Iana, ale na narodzonego, na wzraſtaiącego w lata, w mądrość, w łaſkę u Boga y u ludzi:
Lucæ 2. *IESUS proficiebat ſapientiâ, & ætate, & gratiâ apud Deum & homines*,

*mines*, patrzał IEZUSA. Y czyliż nie wyższa tu nad ſtarozakonną Elżbietę, godności iego wſpaniałość? Takiego Wſzechmocne BOGA moiego rządy, Iozefowi Sw. użyczyły honoru, iakiego z ludźi żyiących nikt nigdy nie miał na świecie. Tu mi to (iak widzę) z Krzyſztofem *de Vardagno* wołać potrzeba: *O felicem Ioſeph! cui datum eſt, quod nulli conceſſum, eſſe Sponſam MARIÆ, & Patrem CHRISTI;* Nie komu inſzemu bydź Oycem IEZUSA, bydź Oblubieńcem MARYI, ieſt pozwolone ſzczęście, tylko Iozefowi. O ſzczęśliwy IOZEFIE! nikt w życiu bydź błogoſławiony nie może, według przyſłowia: *nemo in vita beatus*; co y Poeta wyraził:

*- - - Scilicet ultima ſemper*
*Expectanda dies homini eſt, diciq; beatus*
*Ante obitum nemo, ſupremaq; funera debet.*

IOZEF z MARYĄ w Małżeńſkiey mięſzkaiąc parze, w życiu błogoſławiony. Y nie dźiw, wſzak rzetelnemi mowi Kaznodźieia Pańſki ſłowami: *Beatus Vir, qui habitat cum Muliere Sancta*; Błogoſławiony Mąż, ktory z dobrą, świątobliwą mięſzka Niewiaſtą. Przytomnego zawſze maiąc IEZUSA, Ray miał Iozef w życiu dla ſiebie: *Eſſe cum IESU dulcis paradiſus*. Na ſwoich Krzyſztof S. że dźwigał Iezuſa ramionach, zdanie poważnych to ztwierdza Autorow. Ale raz mu tylko tego ſię doſtało honoru; u Iozefa ſzczęście to zwyczayne, y codźienne. Dowcipnym tak to Grzegorz S. wierſzem wyraził: Ecclеſ. 25

*Chriſtophorum ſpectate novum, ſpectate tonantem,*
*Quam bene Cæleſtem ſtrenuus ille vehit.*

Ta zaś Godność nigdy nie zpotkałaby Iozefa, gdyby Mężem nie był Maryi. Błogoſławiony *Areſius*, obciążoney obfitym owocem gałęzi, na mocney polegaiącey podporze, takie niegdyś przypiſał ſłowa: *onus leve*; ciężar letki. Przez tę gałązkę, że Naydoſtoynieyſzą MARYĄ, przez owoc: że maleńkiego rozumiem IEZUSa, czynię to na fundamencie Piſma S. To wſzakże Izaiaſz wyraził Prorok, mowiąc: *Egredietur Virga de radice Ieſſe, & Flos de radice ejus aſcendet*. Y Epifaniuſz S. MARYĄ winną Macicą, doyrzałą rodzącą Iagodę, to ieſt CHRYSTUSA, nazwał: *MARIA Vitis, germinans uvam maturam Chriſtum*. Kogoż Podporą, na ktorey ta miſtyczna Gałązka Marya, z żywota ſwoiego polegała Owocem, nazwiemy? nic ſłuſznieyſzego iako Iozefa; iego to Pan kochaney Matki pociechą, Karmicielem Ciała ſwego, na to, ażeby o wſzelkich na ziemi potrzebach radźił, przeyrzał y wybrał: *Fidelis Servus, & prudens, quem conſtituit Dominus ſuæ Matris ſolatium, ſuæ Carnis nutriti-* Iſaia 11. S. Bernardus.

 *um, ſo-*

um, solum deniq; in terris magni consilii coadjutorem fidelissimum. Tą mistyczna z Owocem swoim IEZusem, na Iozefie wsparła się Gałązka Marya; o nich On zabiegłą miał pieczą, on miał staranie· przecież to cięzar letki, onus leve; czemu? bo honoru, bo dostoyności osobliwszey dla Iozefa stał się przyczyną: Matkę bowiem IEZusową Iozef zaślubiaiąc Maryą, godność oraz zaślubił dla siebie naywyższą. Apocal: 21. cap: Swięte tam na wyspie Patmos Miasto pokazano Ianowi, a te na dwunastu fundamentach, na ktorych Apostolskie były wypisane Imiona, utwierdzone, mur miało wysoki, y wielki: Ostendit mihi Civitatem sanctam, & habebat murum magnum & altum, & murus habens fundamenta duodecem, & in ipsis nomina duodecem Apostolorum. Miasto te, że naydostoynieyszey było Maryi figurą, S. mię tego Antonin naucza: Hæc Civitas, est Beata Virgo MARIA, Civitas sancta. Murem te mistyczne otaczaiącym Miasto, dla tey nazwę ia Iozefa przyczyny, że iako mur, iest całości miasta ochroną, tak te Miasto Boskie Maryą: MARIA Civitas Dei, według Augustyna; te Miasto ucieczki naszey: Maria Civitas refugij, według S. Damascena; Tę żywą Krola Zastępow Fortecę: MARIA Civitas vivens Regis Exercituum, według tegoż, od wszelkich bronił, zastaniał IOzef zasadzek. Teraz że muru tego zważmy wysokość: muru wysokość, choćiaż Architektem nie iestem, przecież wiem o tym, że bydź fundamentom proporcyonalna powinna. Miasto Boskie [iakom iuż dowodził] Marya, Miasta tego murem Oblubieniec Maryi Iozef; Fundamenta muru tego ci są, na ktorych Kościoła Bozego, cała się zasadza struktura: super fundamentum Apostolorum. Ephes.
Wysokie to dosyc Fundamenta y gruntowne, na tych Fundamentach mur Miasta Bożego Maryi Iozef wspiera się: IOseph murus habens fundamenta duodecem, & in ipsis nomina duodecem Apostolorum. Zaczym mur tenże wyższy nad fundamenta bydź muśi; a to dla tego, że Miasto Boze, ile Małżonek bronił, y zastaniał MARYĄ. Wnoszę więc: Matkę IEZusową Iozef zaslubiaiąc Maryą, godność oraz dla siebie zaślubił naywyższą.

Kończę. Wysokiey dość przed Niebem Iozef godności, toć dzieloieysza za nami y iego bydź muśi przyczyna. 3tio Reg: 2. cap. Po stronie prawey dla Betsabei matki swoiey tron syn dobry Salomon, wystawić kazawszy: Positus est thronus matri Regis, quæ sedit ad dexteram ejus, tak do niey łagodnemi mowił słowami: Pete mater mea, neq; enim fas est, ut avertam faciem meam; Proś matko moia, bo żebym twarz miał odwrocić od ciebie, rzecz niesprawiedliwa, nie słuszna byłaby. Salomon

mon Swiętszy Zbawiciel: *plus quam Salomon hic*, nie tylko dla Matki swoiey, wspaniały wystawił po prawicy w Niebie bie Maiestat: *Astitit Regina a dextris tuis*, ale tez Tron rowny po lewicy, y dla mniemanego Oyca swego zgotował Iozefa. Ten albowiem, iak z Zmartwychwstaiącym IEZUsem powstał, tak z Wniebowstępuiącym w Niebo wstąpił z Duszą y Ciałem; tak zaraz przy nim bliziuteńko na wysokim chwały osadzony został tronie: *Sanctissimus Ioseph (mowi Petrus Morales) cum CHRISTO resurgente corpore & Anima resurrexit, & cum eodem Christo cælos ascendente, ipse pariter corpore & Anima cælos ascendit, & prope ipsum Christum Dominum, post Virginem Deiparam in sublimi gloriæ throno fuit collocatus.* Y do tego to tak, iak Salomon do matki, ktoż wątpi, że mowi Zbawiciel: *Pete Pater mi, neq; enim fas est, ut avertam faciem meam.* Proś, proś Oycze, nieprzystoi albowiem, zebym się miał twoiey zprzeciwic prozbie. Wiele powazna Iozefa S. wazy przyczyna; wszyscyz wzaiemnie z nayglębszą do niego wołaymy pokorą: To naypoufalszy Patronie, u mniemanego Syna Twoiego IEZUSA wyiednay IOZEFIE, zebyśmy rozwod z świątem y iego wźiąwszy prozność, złotym miłości Boskiey pierścieniem, z cnotą, y szczęśliwą zaślubili się wiecznością. AMEN. Psal. 44. ỳ 1.

# KAZANIE LXVIII.

## Na Uroczystość Nayswięt: Matki Bolesney.

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S Krzyża, dnia 6. Kwietnia, R. P. 1759.*

Stabat juxta Crucem IESU Mater Ejus. *Ioan. 19. cap.*
*Stała pod Krzyżem IEZUsowym Matka iego.*

CZyli o okrutney a niewinney IEZUSA Męce, ile przy Piątku; czyli o MARYI, ile przy Uroczystości dzisieyszey, mam mowić boleściach? oto pogodzić ia zechcę oboie, kiedy w dalszym mowy moiey powiem dyskursie: MARYA. Męki IEZUSA Obraz żywy, Portret prawdźiwy. O tym tedy temu BOGU, Ktory nas na Obraz y podobieństwo swoie stworzył: *Faciamus hominem ad Imaginem, & similitudinem nostram*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaskawym błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

PRzytomney Męce IEZusowey MARYI, uważyć tylko, ale nie poiąć możemy boleści. Zamyślił się nad tym, y tak niegdyś *Daniel Mallonius* powiedział: *Altitudinem Cœli, stellas firmamenti, profunditatem abyssi, quis dimensus est? & aquas maris nullus metiri poterit: quis igitur Beatæ Virginis dolores aut metiri, aut dinumerare poterit? nullus; Facta est enim quasi mare contritio ejus.* Niepoięta Nieba wysokość, na firmamencie niebieskim gwiazd wielość, bezdenną przepaści głębokość, a kto kiedy zmierzyć potrafił? nikt zapewne tey sztuki ani teraz, ani w następuiących dokaże wiekach. Rownież y boleści Maryi miarę, a kto mieć może zupełną? nikt z ludzi: Morze to iest, zaczym go śmiertelnym trudno zgruntować dowcipem. Przepaść to iest, więc miałkość stworzonych mysli, tey zmiarkować nie potrafi głębokości. Szerokość to iest, ktorey ani terminu doyść rozumem, ani wielkości opisać piorem, y ogłosić naywymownieyszym nie można ięzykiem. Z Swiętym wyznać tu trzeba Bernardem: *Non credo planè enarrari, vel meditari posse dolorem Virginis.* Naywymyślnieysze, ktoremi tyrańska Męczennikow SS. dręczyła zawziętość, tortury stawcie sobie przed oczy: Piotra y Iędrzeia do krzyża przykowanie, Pawła ścięcie, Bartłomieia ze skory żywcem odarcie, Szymona na poł przepiłowanie, Iana w oleiu, Wawrzyńca na kracie smażenie; słowem mowiąc: Męczennikow SS. ktorych iedenaście millionow narachował Korneliusz, przypomniycie sobie boleści. Razem te wszystkie zebrane coś mało, albo wcale niczym względem boleści Maryi, Anzelm S. nazywa: *Quidquid crudelitatis inflictum est cordibus Martyrum, leve fuit, aut potius nihil, in comparatione Tuæ passionis o MARIA!* Y nie dziw, bo ci na ciele, Marya na Duszy cierpiała. Taką, że Ią nad Męczennikow przenosi, *Daniel Mallonius* daie przyczynę: *Beata Virgo Martyr, & plus quam Martyr, non enim in carne gladij ictum, sed in Anima excepit.* Na świat rodząc IEZusa, żadnych nieznała boleści MARya; przy sromotney IEzusa męce: bole, iak rodząca cierpiała Niewiasta. Y nie ia to, lecz S. powiada Damascen: *Dolores partûs, quos effugit pariens, illos tempore passionis sustinuit ex Materna compassione.* Z Ieremiaszem
Jerem. 49 ℣ 24. o niey mowić można Prorokiem: *Angustiæ & dolores tenuerant eam, quasi parturientem;* Boleści iak rodzącą matronę obtoczyły Ią. Sama nawet obiawić raczyła MARYA Brygitcie:
Revelat. Cap. 22. *Qualem tristitiam haberem tunc temporis, non est, qui valeat dicere, eram enim sicut Mulier partueriens.* Iaką [prawi] przy męcę Syna mego trapiłam się boleścią, zupełnym nikt tego wyrazić nie

zić nie może sposobem, bo w ten czas iak rodząca byłam Matrona. Cierpieć nie mogł CHRYSTUS niczego, czegoby y nayukochańsza Matka nie cierpiała MARYA: *Nihil potuit pati CHRISTUS* (mowi *Navarrinq*) *quod non pateretur & Mater.* MARYA bowiem Męki IEZUSowey Obraz żywy, Portret prawdźiwy. Patrzącą na śmierć męczeńską siedmiu synow swoich, Machabeyską Matkę, dla tego, że iakoby przez macierzyńskiey miłości sympatyą, osobno nad śmiercią bolała każdego, siedm razy Męczennicą Swięty bydź osądził Augustyn: *Machabæorum Mater, fuit septies Martijr.* Więcey daleko, niż ta siedmiu, niż Tobiasza Anna, niż Izaaka Sara, niż Sereptańczyka Sunamitka, niż miłe dźiatki swoie Rachel, Syna swoiego IEZUSa MARYA kochała. Większą albowiem od Herubinow, gorętszą od Serafinow pałała ku niemu miłością; Y ztąd to *Laurentius Iustinianus* napisał: *Seraphim descendere de Cælo poterant, & discere amorem in corde MARIÆ.* Miłość rzetelnym boleści ktoś nazwał wymiarem: *Amor est mensura doloris.* Y tak za wielkiego zdaniem Woyciecha: gdźie miłość nieporownana, miłość naywiększa, tam boleść nieporownana, boleść naywiększa: *Ubi summus, & improportionabilis amor, ibi summus & improportionabilis dolor.* Niezmiernie kochała IEZusa Marya, przez to naynieznośniey nad Iego bolała katownią. *Incomparabiliter diligebat, unde incomparabiliter dolebat.* S. Amad: Ieżeli tedy synow Machabeyskich śmierci y męki, kochaiącey ich matki były śmierciami y mękami; O zaiste! nieporownańszym daleko sposobem, boleści IEZusowe, bydź musiały boleściami samey *MARYI*, męka IEZusowa, męką *MARYI.* Cokolwiek na Ubostwionym Ciele Zbawiciel, to wszystko cierpiała na sercu Marya: *Omnia* [mowi Aloyzy Nowarryn] *quæ in corpore CHRISTUS patiebatur, Ipsa patiebatur in Anima.* Rzetelniey Swięty to wyraził Hieronim: *Quot læsiones in Corpore Christi, tot vulnera in corde Matris; quot ictus percutientes, tot sagittæ per oculum intrantes, & totum cor & Animam vulnerantes.* Ile udręczenia, y bolow na IEZusowym było Ciele, tyle ran na Sercu było Maryi; ile uderzenia, szarpania, tyle, gdy na to patrzała Marya, strzał ostrych Duszę iey raniło y przeszywało. Czego na Ciele IEZusowym goźdźie dokazywały y włocznia, toż samo na Panieńskim Maryi umyśle, wrodzona ku Synowi wyrządzała miłość. Na to Bernard miodopłynny pisze się: *Quod in carne Christi agebant clavi, & lancea, hoc in Virginis mente naturalis affectus erga Filium.* Co IEZUS zewnątrz, to wewnątrz cierpiała Marya: *MARIA sustinuit intus, quod*

*Filius tulit foris*, mowi *Bernardinus de Buſtis*. Toż twierdźi, lecz y więcey dodaie Nowarryn: *Quidquid CHRISTUS extra patiebatur, intus patiebatur Mater, ut dolores Filÿ, dolores eſſent & Matris, & Chriſti vulnera Mariam vulnerarent.* Co (prawi) IEZUS powierzchu, toż ſamo wewnątrz Matka kochaiąca cierpiała, tak dalece: że Syna boleści, były boleściami y Matki; Rany Chryſtuſowe Serce Macierzyńſkie raniły: Poſpolite *Daniel Mallonius* uważaiąc ſobie przyſłowie: *Diviſum imperium cum Iove Cæſar habet*; podźielone ma Ceſarz z Iowiſzem rządy y władzę. Słuchayćież co na tym fundamencie powiada: *at diviſam paſſionem cum Matre CHRISTUS habet. Sciditur Caro Chriſti flagellis, ſed iiſdem etiam Matris cor ſcinditur; nec minus MARIÆ cor, quam Chriſti corpus laceratur. Fluit ſangvine Chriſti corpus, fluunt lacrÿmis Matris oculi*; ſwoią zaprawdę męką, z Matką ſię podźielił Zbawiciel: rozgi, dyſcypliny, łańcuſzki nayświętſze Ciało IEZUſowe kraią na ſztuki; toż też ſame y z ſercem czynią Matki; niemniey ſerce Maryi, iak Ciało ſzarpią Iezuſowe; obfite krwi z Ciała Iezuſowego płyną potoki, łez krwawych z oczu ſię Maryi leią ſtrumienie. Swiadka wam naylepſzego ſamą ſtawiam Maryą, wſzak *lib: 1. Revelat:* temi rzekła do Brygitty słowami: *Cum flagellaretur & pungeretur Filius meus, quaſi cor meum flagellabatur & pungebatur.* Przy Ierozolimſkim Syna moiego kiedy biczowano pręgierzu, Serce moie nieznośne na ten czas bicze y chłoſty odbierało. Na wyſoki góry Kalwaryiſkiey moy IEZUS wychodząc wierzchołek, Krzyża ciężar na nayświętſzych ſwoich dźwigał ramionach: *Bajulans ſibi crucem, exivit in eum, qui dicitur Calvariæ locum*; ſzła za nim y Matka nayukochańſza MARYA, krzyż ciężki ſercem boleiącym dźwigała: *Pergens CHRISTUS ad Calvariæ montem* [mowi Nowarryn] *humeris crucem deferebat; ſequebatur Filium Mater, & corde crucem geſtabat.* Co ſię na górze Kalwaryiſkiey z nayniewinnieyſzym dźiało IEZuſem, gdy do Krzyża złość go przykowała Zydowika, wſzyſtkim to nietayno, y wiadomo. A MARYA ſtoiąc pod Krzyżem, że z Nim weſpoł Sercem była do Krzyża przybita; wſpomniany tenże wſpomina y przyznaie Nowarryn: *Ubi ventum eſt ad Calvariæ locum, crucifigitur Chriſtus, ſtat juxta crucem MARIA, intus cruci affixa*; nie ciałem, lecz myślą y Duſzą z IEZUSem do Krzyża przykuta MARYA: *Cruci affi-*
Idem. *xa eſt Virgo non corpore ſed animô.* Zapatrzył ſię *Ludovicus de Ponte* na ſtoiącą pod Krzyżem MARYĄ, y wyznał: *Iuxta crucem non ſedebat ſed ſtabat, quia inſtar Filÿ cruci affixa erat, in e-*

*aq ſpi-*

*aq spiritaliter extensa.* Pod Krzyżem [prawi] stała, nie siedziała MARYA, nakształt bowiem Syna swoiego była przykuta do Krzyża, y na nim duchownie rozciągniona. Słuszniey zatym przyznać sobie może niż Paweł: *CHRISTO confixa sum cruci;* Ia iestem wspòł ukrzyżowana z Chrystusem. *Numeror: 13. cap.* Wysłani, ażeby położenie mieysca, żyzność, y wszelkie ziemi obiecaney własności dobrze zmiarkowali, od ludu Izraelskiego Posłowie, na znak, że tam dobra wszelkiego niezmierne mnostwo, z gałęzią winne odciąwszy grono, dway na kiiu dźwigaiąc przynieśli mężowie: *Absciderunt palmitem cum uva sua, quem portaverunt in vecte duo viri.* Wiem o tym, że MARYĄ Epifaniusz S. Gałązką nazwał, doyrzałą IEZUSA rodzącą Iagodę: *MARIA vitis germinans uvam maturam Christum.* Gronem z ziemi obiecaney, na drzewie wiszącym, y Swięty nazywa IEZusa Augustyn: *CHRISTUS est botrus de terra promissionis in ligno pendens.* Lecz na te Pisma S. komentuiąc słowa, wyraźniey powiada Nawarryn: *Uva CHRISTUS est, palmes Virgo, uterq; in vecte, in cruce CHRistus corpore, corde Virgo;* CHRYSTUS Iagoda, Gałązka MARYA, na kiiu oboie, czyli na Krzyżu, CHRYSTUS całym sobą, sercem MARYA. Krzyż, gozdzie, Ręce y Nogi raniące IEZusa, krzyżem oraz y goździmi były MARYI: *Crux & clavi Filij, fuerunt etiam Matris.* Przypatrzył się stoiącey pod Krzyżem Matce, y tak niegdyś Seraficzny nasz Bonawentura zawołał: *O Domina ubi stas! numquid juxta crucem? imo verò in cruce cum Filio cruciaris, ibi enim crucifixa es secum.* Ach Pani! ach Matko boleści Marya! gdźież to stoisz? izaliż pod Krzyżem? na Krzyżu owszem, razem z Synem Twoim dręczysz się, wraz z nim ukrzyżowana iesteś. Przypomniawszy sobie maiącego czynić BOGU ofiarę z Izaaka, Abrahama Chryzolog, że on ciało swoie w synie dawał na ofiarę, przyznaie: *Quid aliud Abraham, quam corpus suum immolabat in Filio?* Toż MArya, ale szlachetnieyszym nierownie sposobem uczyniła. CHRYSTUS na Ołtarzu Krzyżowym Ciało swoie, Duszę na ofiarę BOGU poświęcała MARYA. *CHRistus* [mowi Arnold] *carnem, MARIA immolabat Animam.* Nie czuł, nie bolał na to Zbawiciel, że mu iuż po nayświętszym skonaniu, Bok y Serce włocznia otworzyła żołnierska: *Unus militum lanceâ latus ejus aperuit.* Ale o! iakże to serce zraniło, przeszyło MARYI: *Licet* [mowi *Ludolphus Carthusianus*] *istud vulnus lateris non senserit Christus, quia mortuus, Beata tamen Virgo Mater ejus bene sensit; cujus felicissimam Animam crudelis illa lancea transfixit.* Y

S.Gr.Pap

Ggggg2 z tąd

z tąd to, z tąd Katolicy u Brygitty S. *Revelat: lib. 1.* z tym ſię iawnie oświadcza MARYA: *Audacter dico, quod dolor ejus, erat dolor meus, quia cor ejus erat cor meum.* Smiele to wyznaię, że boleści iego, boleściami były moiemi, bo ſerce iego było ſercem moim. Patrzcież: MARYA męki IEZUSowey Obraz żywy, Portret prawdźiwy.

*Kończę.* Czytam, iak z miłą ſobie Brygittą Naydoſtoynieyſza niegdyś rozmawiała MARYA: *Reſpicio ad omnes qui in mundo ſunt, ſi forte ſint aliqui, qui compatiantur mihi, & recogitent dolorem meum, & valde paucos invenio, qui cogitant tribulationem, & dolorem meum.* Na wſzyſtkich Ia ludźi żyiących poglądam, ieżeli ſię przecie tacy znayduią, ktorzyby wſpoł zemną cierpieli, y moie rozpamiętywali boleści; ale ach nieſtety! iakże ich mało znayduię, ktorzyby o ſtrapieniu Serca moiego, y o moich rozmyslali żałościach. To ſkończywſzy zaraz przydała: *ideo Filia, licet a multis oblita & neglecta ſim; tu tamen non obliviſcaris mei, vide dolorem meum & imitare, quantum potes, conſidera dolores meos & lacrijmas, & dole, quod amici Dei pauci ſunt* Przeto, o Corko naymilſza! [ſłowa MARYI do Brygitty] lubo Ia u wielu w zapomnieniu ieſtem y pogardźie, ty przeciez z twoiey mnię nigdy niewypuſzczay pamięci; rozmyślay łzy y żałości moie ile możeſz, y ich naśladuy; a naybardźiey nad tym uboleway, że mała Boſkich ieſt liczba Przyiacioł. Przebog Katolicy! co do Brygitty, do wſzyſtkich to mowi MARYA, y ieſzczeż łez dla niey na wſpoł ubolewanie będźiem żałować? Doſyć ſłuchacze, przy męce nacierpiała ſię Synowſkiey, a y teraz ze wſpoł ubolewaiących nie ma, boleie ieſzcze:
Malloni 9 *Dolet maximè Beata Virgo, cum nullum invenerit, qui compatiatur ei.* Z Nią ubolewaymy, a nowych przez nieſpołeczność w kompaſſyi, nie zadawaymy Iey katowni. Sama ſię tego w
Lib 1. cap. 48 Revel. Rewelacyach Brygitty Sw. od nas dopomina MARYA: *Quicunq; eſt in mundo conſideret, qualis eram in morte Filij mei, & ſemper habeat præ oculis;* Każdy zoſtaiący na świecie, niech to mocno uważa, niech to przed oczyma ma zawſze, iakem ſtrapiona, iak przy śmierci Syna moiego byłam ztroſkana. Na koniec, co tam ſtaruſzek przy śmierci do ſyna ſwego mowił To-
Tobiæ 4 biaſz, to ia wołam do każdego z oſobna: *Honorem habebis Matri tuæ, omnibus diebus vitæ, memor enim eſſe debes, quæ & quanta paſſa eſt pro te.* Przez wſzyſtkie życia twoiego lata, czcić y ſzanować będźieſz Matkę twoię, pamiętny bądź tego, co ucierpiała dla ciebie. Ach Katolicy! y CHRYSTUS y MARya cierpieli dla nas oboie; chcemyż my Iey ſtać ſię ſynami? otoż

iak Ona męki IEZUSOWEY żywym Obrazem y Portretem była, tak serca nasze, boleści Iey, prawdziwemi wizerunkami niech zostaną. Z cierpiącą cierpmy MARYĄ, a pociech z Nią razem w szczęśliwey będziem zażywali wieczności. Amen.

# KAZANIE LXIX.
## w Wielki Czwartek

*Miane w Ogroycu przy Archi-Katedrze Lwowskiey, dnia 12. Kwietnia, R. P. 1759.*

Egressus est IESUS trans torrentem Cedron, ubi erat hortus. *Ioan: 18. cap.*

*Wyszedł IEZUS za potok Cedron, gdźie był Ogrod.*

TAk właśnie przyſtało ſłuchacze, ażeby po ſkończoney oſtatniey z Uczniami Wieczerzy Zbawiciel, według poſpolitych na świecie zwyczaiow, między ogrodowe kwatery, wonnieiącemi zaſzczepione kwiatami, dla weſołey był wyſzedł rozrywki: *Egreſſus eſt IESUS trans torrentem Cedron, ubi erat hortus.* Kwiat Nazarański, Kwiat polny, niewinna Lilia CHRYSTUS: *Ego Flos campi & Lilium convalium,* ktoż wątpi, że właściwie do Ogrodu należy. On ieſt Palmą, z ktorey obfite zrywać ſpieſzyła Oblubienica owoce: *Aſcendam in Palmam, & apprehendam fructus ejus.* Tym on ieſt gronem, o ktorym *Numeror:* 13. Moyżeſz Prawodawca wſpomina: *Pergenteſq; uſq; ad torrentem botri, abſciderunt palmitem cum uva ſua, quem portaverunt in vecte duo viri.* Takim [mowię] z ziemi obiecaney Gronem, y Swięty CHRYSTUSA nazywa Auguſtyn: *CHRISTUS eſt botrus de terra promiſſionis.* Wody On ieſt żywey wytryſkaiącym na żywot wieczny zdroiem: *Fons aquæ ſalientis in vitam æternam*; o zaiſteż! w Ogrodźie właśnie mu bydź przyſtoi. To nikczemnym robaczkiem nie Człowiekiem: *Ego autem vermis ſum, & non Homo*; to robaczkiem ſubtelnym w drzewie: *quaſi tenerrimus ligni vermiculus,* z głębokiey Zbawiciel nazywał ſię pokory. Ia kiedy miſtyczną bydź IEZUSA rozumiem Pſzczołką: *Apis argumentoſa,* zaraz z tąd wnoſzę, iż ſłuſzna ieſt, ażeby z kwitnących przy wiośnie zaczętey kwiatow oſobliwſze zbierał w ogrodźie ſłodyczy. Ludzkie gładzącym grzechy, nayniewinnieyſzy moy IEZUS ieſt Barankiem: *Ecce Agnus Dei, ecce* Joan. 1.
*qui tollit peccatum mundi*; W ogrodach Lilie, paſtważ to dla ℣ 29.

Cant 2. ℣ 16. Niego naymilſza, nayſytnieyſza: *Dilectus meus paſcitur inter Lilia*. Iużże tedy w Gethſemańſkim za rzeką Cedron będącym ſtaie naſz Zbawiciel Ogrodźie: *Egreſſus IESUS &c.* ten Kwiat naywdźięcznieyſzy od ſmutku, boiaźni, teſknicy: *cæpit tædere, pavere, & mæſtus eſſe*, od dogrzewaiącego uſycha, gorąca; aż ta Palma w śmiertelny ſię zamieniła Cyprys, *factus eſt in agonia*; aż te Grono winne za winy naſze w boleści praſie, krople z ſiebie krwawe wyſącza; aż te Zrzodło potu krwawego wylewa ſtrumienie; aż ta Pſzczołka nie ſłodycz, lecz przykre piołunu zbiera goryczy. Aż ten Baranek nie w liliowych, ale iak ów

Geneſ. 22. od Abrahama widźiany: *Levavit Abraham oculos ſuos, viditq; arietem inter vepres hærentem cornibus*, w krzakach ſię zaplątał cierniowych. Nie na górę Oliwną, *in montem Olivarum*, bo ta za poważnym Pereriuſza zdaniem, zwycięſtwa, y miłego ieſt znakiem pokoiu: *Oliva hieroglificum eſt pacis & victoriæ*; ale na

Cant: 4. górę przykrey mirry wyſzedł moy IEZUS, *ad montem mÿrrhæ, & ad collem thuris.* Słowem mowiąc: Ogrod Gethſemańſki męki IEZUſowey, a przez to y dobra naſzego początek.

Geneſ. 1. JAko na obraz y podobieńſtwo Boſkie ſtworzony, *faciamus hominem ad imaginem, & ſimilitudinem noſtram*, w Rayſkim pierwſzy naſz Oyciec Adam oſadzony ogrodźie, *collocavit eum Dominus in Paradiſo voluptatis*, wſzelakich ludzkim niepoiętych rozumem zażywał roſkoſzy; tak nowy Adam naſz Zbawiciel, w Gethſemańſkim dźiſiay zoſtaie Ogrodźie, ale nie w ogrodźie pieſzczoty, lecz w ogrodźie płaczu, lamentu, gdzie potu krwawego leie potoki, gdzie zapamiętali wiążą go, y krępuią oprawcy, gdźie śmierci, y męki okrutney początek. Słuchaycieno tylko, co uczony mowi Baeza: *Ecce ſecundus Adam ponitur in hortis, in hortis inquam non voluptatis & deliciarum, ſed in hortis ubi lacrÿmarum ſemina, ubi ſanguineus ſudor, ubi laquei & rudentes inveniuntur mortis.* Na wędę zdrady w Rayſkim ſzatan zchwytał ogrodźie Adama, aż za to niewinnego wiążą, łapaią w Ogroycu IEZUSA: *In horto a diabolo captus Adam, & Chriſtus a Iudæis*, mowi *Simon de Caſſia.* Strachy, tęſknice, ſmutki, biią na IEZUSA zbyteczne; a czemu? wſpomniany dopiero Autor daie przyczynę: *Pia eſt triſtitia Chriſti, & ab ipſo ſanctè ſuſcepta in horto, ut in ipſo puniretur, quod in horto primævo malè fuit lætatus Adam.* Swięty to był w Ogroycu ſmutek IEZUSA, żeby nim za mniey godźiwą w Raiu Adama weſołość, zadoſyć Oycu Przedwiecznemu był uczynił. Iakie by zaś te w Gethſemańſkim ogrodźie IEZuſowe były tęſknice y ſmutki, na mocną *Dionÿſius Carthuſianus* wźiąwſzy uwagę, że tyl-

ko ie-

ko iednym ftopniem od śmierci fię dźieliły, twierdźi y przyznaie: *vehementiſſimè contriſtatus, ita ut triſtitia hæc & mors, uno dumtaxat gradu videantur diſtare.* Y wielkie miał zaifte, do tak nieporownanego fmutku moy Zbawiciel przyczyny: doſkonale naftępuiącey męki poznawał furowość. Dobrze to przeyrzał, iak wielu, owſzem bez liku, za drogi z fzatańſkiey niewoli Krwi iego okup, famey mu niewdźięczności zapłacą monetą. Poznawał, że dofyć wielu, dla ich zbrodni y grzechow, męka iego krwawa, nie tak pomoże, iako bardźiey zafzkodźi. Tayno mu to nigdy nie było, iak Swięci Kochankowie, Wybrani iego, wymyślne męki, tyrańſkie tortury, frogie katownie dla niego, aż do ſkończenia świata cierpieć będą. Y nad tym to ubolewaiąc fmucił fię: *Omnium electorum ſuorum futuras tribulationes, quas pro ipſo paſſuri erant, uſq; in finem mundi prævidit, & intimè eis condoluit,* mowi *Dionyſius Carthuſianus.* Stanęły w nayświętfzych niewinnego IEZufa oczach, okrutne przyfzłey męki iego boleści: To u Ierozolimſkiego biczowanie pręgierza, to cierniową uwięczenie koroną, to krzyża na Kalwaryiſką gòrę dźwiganie, to Rąk y Nog oftremi gozdźiami do tegoż Krzyża przykucie, w Boſkiey iego tkwiło uwadze; a to wfzyftko tak go pomiefzało y ztrwozyło, że aż potu krwawego obfite z niego wycifneło powodźie: *Paſſionis acerbitas* (mowi Wielebny Beda) *cujus adhuc abſentis diſtincta apprehenſio, ita naturam terrendo concuſſit, ut in ſudorem ſanguineum cogeretur.* Patrzmyż: Ogrod Gethfemańſki, męki IEZufowey ieft początek. Ale że y dobra nafzego ieft zaczęciem, iefzcze zobaczmy. Tey wam niżeli prawdy dowiodę, o tym pierwey, iak Gethfemańſką Korneliufz opifał wioſkę, namienię: *Gethſemani idem eſt, quod torcular olei, in hac enim villa videtur fuiſſe torcular, ad quod olivæ in oliveto copioſe provenientes deferebantur, ut in eo premerentur ad exprimendum oleum.* Getfeman [prawi] iedno to co y prafa oleyna ieft, w wiofce bowiem tey, takowa zdaie fię iż była prafa, do ktorey obficie zarodzone oliwki, znofzono dla wybicia oleiu. To ſkończywfzy, tak Autor powiada wfpomniany: *Ex agonia expreſſus eſt ſanguis Chriſti, quò quaſi oleò reficimur, ungimur, & paſcimur.* Smutek w Ogroycu do ſkonania nieiako przymufzaiący IEZufa, iak ciężka prafa, z Ciała iego krople potu wycifnął krwawego: *Factus eſt ſudor ejus ſicut guttæ ſanguinis decurrentis in terram.* Lucæ 22. A tym potem, iako oleiem y namafzczamy fię, y zafilamy, y tuczemy na żywot wieczny. W pocie Adamowi kawałka chleba dorabiać fię kazano: *in ſudore vultûs tui, veſceris pane tuo.* Genef. 3. Nam krwawo w Getfemań-

ſkim Ogrodźie pocący ſię IEZUS, na to, że wiecznego cierpieć nie będźiemy głodu, zapracował. *Iob 19.* Pierwey w ſzczęściu, potym w nędzy, utrapieniu, biedźie; pierwey wſpaniałych będący pałacach, potym w gnoiu, Iob ſprawiedliwy chlubił ſię tam niegdyś, że mu oleiu z opoki zdroie płynęły: *Petra fundebat mihi rivos olei.* Kamieniem węgielnym, *Lapis angularis*, oraz y opoką, *Petra autem erat CHRISTUS*, mianuie ſię Zbawiciel. Y z tey to z tey Nayświętſzey Opoki, krwawego dźiś potu naydroższy Oley, na duſz naſzych uzdrowienie wypływa. To ſię to dźiś pełni, co dawno w duchu przewidźiawſzy Prorok, powiedźiał: *Et Fons de domo Domini egredietur, & irrigabit torrentem ſpinarum*; Zrzodło z Domu Pańſkiego wytryśnie, y potok ſkropi cierniowy. Z wodami nas ludźi żyiących na świecie zrownano: *aquæ multæ populi multi*; ale grzechowemi o! iakżeśmy aż nad to zarośli cierniami. Dźiſiay tedy z Domu Pańſkiego, czyli z Ubołtwionego IEZUſowego Ciała, zrzodło, czyli potu krople wypływaią krwawego; a na co? oto, ażeby po takim ſkropieniu, w nas przyrownanych do wody ludźiach, iuż nie kolące grzechowe ciernie, y głogi, ale: to niewinności lilie, to purpurowe wſtydu Panieńſkiego roże, to cierpliwości palmy, to cedry wzraſtały czyſtości. Z całego Ciała ſwoiego, oczyma, uſzami, pierſiami, nogami, Krew naydroższą IEZUS na to dźiś leie w Ogroycu, ażeby wſzyſtkie zmyſły naſze y ciało obmył, y poświęcił: *Fluit ſanguis* [mowi pewny świętobliwy Aſceta] *ex toto corpore Chriſti, oculis, auribus, pectore, pedibus, ut omnes ſenſus noſtros, ac totum corpus mundaret, & ſanctificaret.* Krew ta pieſzczoty naſze pożądane, pożądliwe może roſkoſzy: *voluptatis pæna ſanguis eſt.* Naſze w Ogroycu bierze CHRYSTUS ſmutki na ſiebie, ażeby nam ſwoiey udźielił y użyczył pociechy, zdaniem Ambrożego S. *Suſcepit triſtitiam meam, ut mihi ſuam lætitiam largiretur.* Pewną wźiąwſzy Tyryiczykowie wiadomość, że z licznym do nich woyſkiem wielki poſpieſza Alexander, o woienne co żywo ſtarać ſię zaczęli oręże. W tym miecz chcąc ukować, żelazo ieden w ogień włożył rzemieślnik, aliźci krew ſię z niego znacznie puściła. Tegoż właśnie czaſu ſamego, chleba bułkę, z Alexandrowych ieden rozkroiwſzy żołnierzow, krwi kilka na niey z obaczył kropel. Rzecz gdy ſię wytoczyła przed wieſzczkow, aż Tyryiczykom o zgubie, o upadku, o oſtatniey ruinie, Alexandrowi zaś o pewney Aryſtander wróży wygraney: *Sanguis e ferro ebulliens denotat perditionem Tyriorum, ex pane verò denotat felicem victoriam Alexandri.* Bayka to, czy prawda? o to nie pytam, a-

Job 29.
Joel, 3.
Neoterik
Epithom Variar. Hiſtor:

tam, ale tylko idę do swego. Na Chlebie żywym z Nieba zesłanym, *Panis vivus, qui de cœlo descendit*, to iest IEZUSA potu krwawego krople niezliczone widziemy. Pewnaż iest dla nas w doczesney życia woynie, *militia est vita hominis super terram*, walczących o Niebo wygrana: *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Potu tego nie tak kroplami, iako kulami: *Iræneus dixit* (mowi Baeza) *Christum Dominum sudâsse globos sanguinis*, do Niebieskiey szturm przypuściwszy fortecy, w szczęśliwey łatwo ią weźmiemy zdobyczy. O zaiste! Ogrod Gethsemański, dobra to naszego początek. *4. Reg: cap: 3.* Wody tam iak krew czerwone Moabitowie uyrzawszy, wszyscy że to krew miecza, krzyknęli: *Viderunt Moabitæ aquas rubras quasi sanguinem, & dixerunt: sanguis gladij est.* Przebog Katolicy! Krwi IEZUSowey wylany w Ogroycu Ocean, dla naszych mieczem zeby nam się nie stał występkow. Do Ogrodu *Cantic: 5.* Oblubienica Oblubieńca swego zapraszała: *Veniat Dilectus meus, in hortum suum*; na to kommentuiąc *Simon de Cassia*, tak mowi: *Est & anima hortus, in quem Sponsum Sponsa invitat, dicens: veniat Dilectus meus in hortum suum.* Y Dusza ogrodem iest, do ktorego Oblubienica Oblubieńca swego zaprasza. Ach! ktożby nam to dał, żebyśmy Oblubieńca Niebieskiego, do Dusz naszych zprowadziwszy ogrodu, cnot Go liliami karmili, y z Oblubienicą chlubić się mogli: *Dilectus meus* Cantic. 6. *descendit in hortum suum, ut pascatur in hortis, ut lilia colligat.* Day to BOZE. Amen.

# KAZANIE LXX.

## Na Uroczystość S. Woyciecha Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, y Męczennika, Patrona Korony Polskiey,

### *Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża, dnia 23. Kwietnia, R. P. 1759.*

Pastor bonus. *Ioan: 10. cap.* Pasterz dobry.

TYlko co ia dla nieustraszonego Męczennika Chrystusowego, Arcy-Biskupa Gnieznieńskiego, Prymasa, y osobliwszego Polskiey Korony Patrona, Solennizanta dzisieyszego Woyciecha S. o powinnych myślić zacząłem pochwałach; aż zaraz, że mu dobrego Pasterza nazwisko *Pastor bonus*, Ewangeliczne Kanclerza IEZUSowego Iana przypisało pioro, nie mały wyczytałem dla niego panegyryk.

O dobrego (wierzcież mi słuchacze) przytrudno Pasterza. Mało u nas dobrych Pasterzow, czemu? bo mało ieſt takich, ktorzyby Imie im y słowo dobre dawali, *Pastor bonus.* Ktoż nie wie? iak wybornym, iak Nayświętſzym był IEZUS Pasterzem, a przecieć [ach usta bezbożne bluźnierſkie] o! iak Go nie ſzkalowali, nie lżyli? *Seducit turbas, vini potator, dæmonium habet.* Wielką do Pasterzow owiec *Geneſ: 46.* mieli tam Egyptcyanie zawziętość: *Deteſtantur enim Ægyptij Paſtores ovium.* Takie nieſtetyż y tych czaſow u nas nieſzczęście! poważenia należytego y naylepsi nie maią Pasterze; uſłyſzeć żeby kto przyznawał rzadko: *Paſtor bonus.* Tych ſamych przymiotow y właſności, w Dyecezyi Pruſkiey niesforną miał owczarnią Woyciech S. wrodzoney mu z Macierzyńſkim wyſſaney mlekiem, przyznawać niechcieli dobroci. Zbrodni, grzechow zaślepieni ciemnością, widzieć tego w nim zbraniali ſię, co o nim w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Pasterſka Woyciecha S. dobroć arcy-wyborna. O tym redy Panu BOGU moiemu na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogosławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Ktoraś Ciałem y Krwią paſącego nas owce ſwoie, Panieńſkim karmiła mlekiem Pasterza, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

TRudno zupełnie ze wſzyſtkim dobrego wynaleść na świecie Człowieka. *Pſalm: 13.* że BOG ſam, dla tego z Nieba na ziemię poyrzał, azeby, ieżeli kto przecie rozſądnie Bogiem Go bydź ſwoim poznawſzy, z należytym onegoż ſzuka ſtaraniem, widział y obaczył: *Dominus de cælo proſpexit ſuper filios hominum, ut videat, ſi eſt intelligens aut requirens Deum,* Berłowładny zeznaie Prorok. A znalazłże kogo pytam ſię? żadnego. Wſzyſcy z proſtey drogi zbłądziwſzy, niepożytecznemi ſtali ſię: niemaſz czyniącego dobrze, aż do iednego: *Omnes declinaverunt, ſimul inutiles facti ſunt, non eſt qui faciat bonum, non eſt uſq; ad unum.* W dzień iaſny w ſamo południe, z zapaloną Dyogenes uwiiał ſię niegdyś pochodnią. Czegoby tak pilnie upatrywał, ſpytany: *Hominem quæro,* że ſzukał Człowieka, odpowiedział. Przebog! alboż mało ludzi rożnych oglądał? prawda; ale publiczne dzieie, obyczaie, nie ludzkie w nich uważał:
Laertius. *Notans publicos civitatis mores vix homine dignos.* Mało dobrych, złych niezrachowane mnoſtwo, naliczył *Mamertinus: Boni rari, reproborum vulgus immenſum.* Tak ſzczupła ieſt cnotliwych y dobrych liczba, że według Salwiana, iakby tylko ieden zdaie ſię: *Tanta eſt raritas bonorum, ut pene unus eſſe videatur.*

A tu

A tu śmiele mogłbym ia powiedzieć: Woyciech S. za czasow życia swoiego, właśnie iak gdyby ieden dobry. Niżeli Arcy-Biskupi w Polszcze, przy Prymasowskiey godności odebrał Palliusz, o! z iaką Duchowieństwo, y miasta Pragskiego pospolstwo, za swoiego mieć go żądali Pasterza chciwością! że wszyscy głosem iednostaynym wołali: (świadczy Długosz) *Adalbertum omnes Episcopum volumus, cujus actus, vita, nobilitas, divitiæ, scientia, & sanctitas, concordat.* Niechay Woyciech naszym będzie Biskupem, bo w nim szlachetność, cnota, nauka, pobożność, y dzieła wraz są złączone y pogodzone. Zadziwił się po Pragskim opuszczonym Biskupstwie, świątobliwemu Woyciecha przypatrzywszy się życiu *Nilus* Opat, kiedy zawołał: *Non memini me vidisse hominem viventem, tam sanctum, tam ferventem in amore CHRISTI.* Wcale nie pamiętam ia tego, ażebym w doczesnego życia biegu, tak świątobliwego iak Woyciech, tak Boską pałaiącego miłością widział Człowieka, iak Woyciech; dobrze uważaiąc, iak przy Herbowney Woyciecha S. *Rożý*, wonnieiące BOGU y Niebu, cnot się szczepiły lilie, wspomniany z serdeczną pociechą zawołał Długosz: *O! beatissimum Virum, in cujus vultu decus, & splendor Angelicus, in corde IESUS Christus semper versabatur! o! vere admirabilem, & gloriosum; o! vere amabilem & benignum; o! pium & omni amore dignissimum!* O! iakże to Swięty, iakże to Mąż Błogosławiony nasz Woyciech, w ktorego twarzy iasność się wydawała Anielska, w ktorego sercu czystym, niewinnym, iak w swoim przemięszkiwał IEZus przybytku; O! prawdziwie cudowny, y chwalebny! o! prawdziwie miłosierny, y łaskawy! o! prawdziwie Swięty, wszelkiey chwały, y wszelkiego godzien uczczenia. Pasterska Woyciecha S. Dobroć arcy wyborna. *Genes:* 37. Między inszemi, ktore miał w pasieniu owiec Swiekra swego Labana, starozakonny Iakób Patryarcha pracami, y o tey też, że w dzień y w nocy, w lecie słońca upały, w zimie zawieruchy, wiatry y mrozy uprzykrzone ponosił, namienia; nad to, że sen mu nie padał na oczy, skarży się: *Die, noctuq; æstu urebar & gelu, fugiebatq; somnus ab oculis meis.* Taka była około owieczek swoich Woyciecha S. czuyność y straża. Labana pasąc trzody, snu nie miał Iakób rzeczony: *fugiebatq; somnus &c.* Toż się y z Swiętym naszym działo Woyciechem. Słuchaycie, co życia iego swiadczy historya: *Fugiebat somnus ab oculis boni Pastoris;* czemu? bo zabiegłe około dusz ludzkich, owieczek swoich starania, nocy mu czyniły bezsenne. Tak pilną miał

miał o nich pieczą, że o ich ustawicznie myśląc dobru, iak w dźień, tak w nocy zadnego nie miał spoczynku:

*Nulla quies ut ei nocte dieq; foret.*

Psal. 120. Tu się spełniły berłowładnego słowa Proroka: *Non dormitabit, neq; dormiet, qui custodit Israel*; nie zadrzymie, ani zaśnie ten, kto strożem y dozorcą iest Izraela. Tkwiła w myśli, tkwiła w pamięci, tkwiła y w sercu Woyciecha S. zbawienna Złotoustego uwaga Chryzostoma: *Si Dominus noster proprium suum Sanguinem, effundere pro illa ove non declinavit, quâ veniâ dignus fuerit, qui sic honoratum a Domino despicere voluerit? & non omnia, quæ potest, in curanda ovicula adimpleverit?* Iezeli Zbawiciel nasz, ażeby z czartowskiey duszę oswobodźił niewoli, tyle pracy poniosł y trudow, przy okrutney na koniec męce, hoyne Krwi nayświętszey wylał powodźie; o! czegoż godźien taki, powiedzcie? ktory o tak uczczoney od Boga duszy, pilnie nie stara się zbawienie? Dla czego na to iedynie wszystkie życia swoiego dni, momenta łożył, y lata, ażeby Bogu y Niebu niezliczone dusz ludzkich pozyskał tysiące. Czechy, Niemcy, Włochy, Węgry, Polską oyczyznę naszę, y Prusy: to żarliwością Apostolską, to dźielnemi napełnił cnotami. Iego to
Hebr. 7. zapewne w duchu przeyrzawszy Paweł S. opisał: *Pontifex Sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus, & excelsior cælis factus*; Biskup Sw. niewinny, niezmazany, społeczności nie maiący z grzesznemi, nad same nawet wyniesiony Niebiosa. Y co tam niegdyś o Cypryanie S. Wielki napisał Doktor Augustyn: *Vicina corporis morte, non moriebatur in animo boni Pastoris, vigilantia Pastoralis, & cura tuendi Dominici gregis, usq; ad extremum vitæ hujus diem, mente sobriâ tuebatur*; to mowić o Woyciechu naszym przystoi. Iuż życie w męczeństwie kończył doczesne, a przecie skonać, umrzeć czuyność w nim nie mogła Pasterska; do tchu ostatniego, zawsze w nim żyła. Wyrażone przez Pawła Sw. dobrego wypełnił Pasterza własności:
Timot. 3. *Oportet Episcopum irreprehensibilem esse, sobrium, prudentem, pudicum, hospitalem, Doctorem, modestum*, y tam daley. Bo ktoż mu uwłaczaiącym co mogł kiedy mowić ięzykiem? co wstrzemięźliwszego, co rostropnieyszego, co wstydliwszego, co świątobliwszego bydź kiedy mogło nad Woyciecha? A zatym Pasterska Woyciecha S. Dobroć arcy wyborna. 1. *Reg*: 17. *cap*. Z swoią się tam przed Saulem Dawid chlubił odwagą: Ia Oycowskie gdym pasał trzody, to Lwom, to Niedźwiedźiom pochwyconem z paszczęki wydźierał barany: *Dixit David ad Saul, pascebat servus tuus Patris sui gregem, & veniebat leo, vel ursus,*

*urſus, & tollebat arietem de medio gregis, & perſequebar eos, & percutiebam, eruebamq; de ore eorum.* Czego tam w Oycowſkiey dozieraniu trzody Dawid namieniony dokazał, toż ſamo doſkonały wypełniał Paſterz Woyciech S. Wpadł nie raz w Owczarnią iego lew ten, ktorego opiſał Apoſtoł: *Fratres, adverſarius veſter diabolus, tanquam leo rugiens, circuit quærens quem devoret;* 1. Petri 5. Bracia, nieprzyiaciel waſz ſzatan, iak lew ryczący krąży, kogoby miał pozrzeć, ſzukaiąc; wpadł mowię, owieczki iego roſproſzyć, potargać, rozpędzić żądaiąc, zawziętey a czyliż dogodził chciwości? bynaymniey. Bo dźielny Paſterz Woyciech S. ſwoiey zawſze bronił owczarni, z gardła mu zchwytane wydźierał połowy. O święta! o tyſiącznych pochwał godna czuyności! *Ezech: 34 cap:* Swoiemu tam BOG przyobiecał ludowi: *Salvabo gregem meum, & non erit ultra in rapinam, & ſuſcitabo ſuper eas Paſtorem unum, qui paſcat eas.* A kiedyż BOG tę ſkutkiem obietnicę potwierdził? Ia mowię: że w dźiſieyſzym Paſterzu, Woyciechu S. A małoż bowiem duſz, ktore iuż, iuż, w niedowiarſtwie ſwoim, do piekielnych wpaść miały przepaści, przy Apoſtolſkich prac, y nieuſtanney nauki iego paſtwiſku, do ſzczęśliwey odżywiło ſię wieczności? Ten to ten, z wſzelką y należytą ich zbawieniu ſłużył pilnością. W ſamey Polſzcze naſzey, dla wiernych owieczek wygody, więcey iak tyſiąc poświęcił Kościołow. Dobry zaiſte Paſterz Woyciech S. azeby wyborney Paſterſkiey dał z ſiebie dowod dobroci, krwią ią w męczeńſtwie wylaną, podpiſał y potwierdźił. Przypiſaną od Auguſtyna S. panegyryczną iakiemuś Paſterzowi pochwałę, przyznać właśnie Woyciechowi potrzeba: *Si Cælum papyrus, ſi atramentum mare, ſi Angeli ſcribæ eſſent, nunquam hujus Paſtoris, qui dedit animam ſuam pro ovibus ſuis, deſcriberent bonitatem.* Gdybym miał za kartę Niebo, gdyby mi ſtał ſię atramentem ocean, gdyby mi Anielſkie były piſarzami orſzaki, Paſterza tego, ktory dał Duſzę ſwoią za owce ſwoie, nigdybym wyborney opiſać nie mogł dobroci. *Exodi 28. cap.* Dla wieczney ſynow Izraelſkich pamiątki, wſzyſtkie ich imiona, na pierſiach noſić BOG Aaronowi rozkazał: *Portabitq; Aaron nomina filiorum Iſrael, ſuper pectus ſuum, quando ingredietur Sanctuarium, memoriale coram Domino in æternum.* Dźielny Patron, oſobliwſzy Polſkiey Korony naſzey, Woyciech Obrońca, wſzyſtkich na pierſiach ſwoich, wypiſanych noſił Polakow; a naco? oto, ażeby po nieſkończone wieczności czaſy, przed Boſkim o nich pamiętał Maieſtatem. Poki żywot doczeſny z Polſkiey Oyczyzny prowadził ſynami, o! iakże wielkie tego, że ich ma na

sercu wyrytych, dawał ustawicznie dowody! coż mowić? kiedy po millionowych cnotach, zasługach, w Niebieską się przeniosł Oyczyznę? iak dla Polakow dobra nie ma wyiednywać wszelakie? Widział iuż w Niebie będący Woyciech, Polskiego głowę bez Korony Xiążęcia, otoż cudow swoich sławą obszerną, do Polskiey Ottona sciągnął Cesarza, ktory Bolesławowi y następcom iego, Krolewską darował Koronę. Coś odmieniwszy, mowić może do postronnych Polska narodow: *Videte Regem Poloniæ in diademate, quô coronavit eum Adalbertus.* O zaisteż! w zyciu, y po śmierci Pasterska Woyciecha S. Dobroć arcy-wyborna.

*Kończę.* W Klasztorze ieszcze zostaiąc nasz Woyciech, ieden czerwony, a drugi biały, dwa iakoby w Niebie chory widziawszy, głos taki wewnętrzny usłyszał: *inter utrósq; tibi locus est*; to iest: między Męczennikami dla męczeństwa, y między Pannami dla czystości, mieysce zgotowane dla ciebie. Dnia tego kiedy cierpiał za CHRYSTUSA męczeństwo, Ian Zakonnik, z Nieba widział prześcieradło spuszczone, ktore Duszę iego z ziemi zabrawszy, w gorę podniosło do Nieba. Iużże między Męczennikow y Panien chorami, Dusza odpoczywa Woyciecha; iuż ią czyste do wieczney chwały prześcieradło wciągnęło; a nas, ach! lękać się, obawiać potrzeba, do piekła liny ażeby nie wciągnęły grzechowe. Swięty nasz doświadczony w wszelakich potrzebach Patronie Woyciechu, żeśmy wszyscy zbłądzili iak owce, winę naszę, Izaiasza wyznaiemy
Isaiæ 53 słowami: *Omnes nos quasi oves erravimus, unus quisq; in viam suam declinavit.* Każdy z nas z pokutuiącym woła Dawidem:
Psal. 118 *erravi sicut ovis quæ periit, quære servum tuum*; iak zgubiona zbłądziłem owieczka, szukayże iey. Niechay (prosiemy) na prowadzący do szczęśliwey wieczności trafiemy gościniec. Wiosłem będąc okrutnie zabity, w krwi swoiey żeglowałeś powodzi:

*Præsul Adalbertus, cur remos portat ad Astra,*
*Sanguinis in Pelago, navigat ipse sui.*

Sarmackiey Oyczyzny Nawa, w burzliwych się nieszczęścia zatapia nurtach, twoieyże WOYCIECHU żagle chciey rozpostrzeć pomocy:

*Naufraga per scyllas currit Sarmatica Navis,*
*Remos labenti, porrige vela nobis.*

Rękę nam podaway Oycze Pasterską, z niebespieczney wyrwawszy toni, do portu zbawienia doprowadz.

A
M ✠ E
N.

KA-

# KAZANIE LXXI.

## Na Uroczystość S. Marka Ewangelisty,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża na publiczney Processyi dnia 25 Kwietnia, R. P. 1759.*

In quamcumq; domum intraveritis, primum dicite: Pax huic domui. *Lucæ 10. cap.*

*Do ktoregokolwiek Domu wnidziecie, naprzod mowcie: Pokoy temu domowi.*

SOlenną, publiczną dźiśiay odprawuiąc Processyą, kiedyście w tuteyszą Ubogiego Franciszka Synow, weszli Bazylikę pobożni Katolicy, wcale wątpić mi o tym nie trzeba, że o IEZUSowym dobrze pamiętaiąc rozkazie: *In quamcunq; domum intraveritis, primum dicite: Pax huic domui*, bogatą pokoiu z sobą przynieśliście skarbnicę. *1. Reg. 16. cap.* Tylko co w Betleemskiey Samuel stanął bramie, aż zaraz, czyli przyiście iego pomyślne, spokoyne, mieyska pytać się zaczęła starszyzna: *Pacificus ne est ingressus tuus?* a coż na to powiedźiał Prorok? oto: *pacificus, ad immolandum Domino veni;* Pokoy z sobą niosę, nic się nie lękaycie, Bogu moiemu przyszedłem czynić ofiarę. I. Wielm. Akt Processyi odprawuiąca Kapituło, Prześwietne Zakony, Processyonalnego Nabożeństwa, przytomnością swoią zdobiące Uroczystość, przyiście wasze czyli spokoyne? oto nie pytam, gdyż wiem o tym niewątpliwie, że dla tego na te święte zgromadźiliście się mieysce, żebyście przez miley czynienie Bogu ofiary, Polskiey pokoy, zgodę wyiednali Oyczyźnie. Na to [mowię] w poświęconym Krzyżowi IEZusowemu, dźiśiay stanęliście Kościele, żebyście pokornym prozb waszych wołaniem, te ktore ludzkie wyrabiaią przestępstwa, wszystkie oddalili krzyżyki; żebyście przy tryumfalney Krzyża Chrystusowego Chorągwi: *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis mysterium*, w ustawiczney doczesnego życia utarczce: *militia est vita hominis super terram*, dostateczne nad nieprzyiacielem zwycięstwo, y miły strzelistemi modłami wyiednali pokoy. Iużże widzę, Ewangelicznym zadosyć czynicie rozkazom: *In quamcunq; domum &c.* Aż miło, aż wcale wesoło, na tę tak zgodną, porządną, tak liczną y śliczną, tak ludną, tak świętą, BOGU y Niebu miłą, spoyrzeć Processyą. Lecz kto tu iey iest (proszę) Marszałkiem? oto przy doroczney uroczy- Ecclesia. Job 7. v. 1.

stości swoiey Marek S. Wielkie tego Ewangelisty cnoty, osobliwszey maią bydź przed Bogiem zasługi; kiedy chcąc pokoy, powodzenie dobre y szczęśliwe wyżebrać u BOGA, coroczną Kościoł S. na iego Uroczystość składa Processyą. Y pewna iest Katolicy, skutku pomyślnego otucha. W dalszym bowiem mowy moiey powiem dyskursie: Marek Sw. iak w całym życiu swoim o stateczne między Bogiem y ludźmi pokoiu stárał się przymierze, także y dźisieysza Processya pokoy nam sprawi domowy, to wyiedna: *In quamcunq; domum &c.* O tym tedy
1.Corint. 14 ℣ 33. temu BOGU, *Qui non est DEUS dissensionis, sed pacis*, na większą a większą chwałę. *Ad M. D.Gloriam.* Za łaskawym błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam, *Fæderis Arca*, Arko przymierza, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

JUż to nie taiemnica, nie nowina, y wcale nie sekret, że Boskich przestępstwo Przykazań, między Bogiem y ludźmi psuie pokoy. Ktoż nie wie? y komu to tayno [pytam się] iak na obraz y podobieństwo Boskie stworzony pierwszy nasz Oyciec Adam, w Rayskich osadzony roskoszach, miłego szczęśliwie zażywał pokoiu; a długoż uczestnikiem onego zostawał,
Genes. 2 ℣ 17. powiedzcie? oto tylko co zerwanego nad zakaz Boski: *de ligno scientiæ boni & mali ne comedas*, skosztował iabłka, Stworcę rozgniewał, między sobą y Bogiem pokoy zerwał. Złość wielką Wszechmocny Niebios Monarcha, w ludzkich uyrzawszy synach, samemu sprawiedliwego Noego w ośmiu duszach, *octo a-*
1 Petri 3. ℣ 20. *nimæ salvæ factæ sunt*, przepuściwszy domowi, świat cały, ludźi, nierozumne nawet bydlęta potopu zalał wodami. Zaciągniony w Adamie, y potomkach iego z Bogiem nie pokoy, aż dopiero wtora TROYCY Przenayświętszey Osoba, Syn Boski IEZUS zagodził, uspokoił; Krwią swoią na drzewie Krzyżowym wylaną, wiecznego zapisał pokoiu traktaty. Ale ach niestetyż! o! iakże te przymierze naszemi tysiącznie łamiemy zbrodniami, a przez to ani z Bogiem, ani w sobie Duchownego mieć nigdy nie możemy pokoiu. Y na toć to zaprawdę berło-
Psal. 37. władny skarżył się Prorok: *non est pax ossibus meis, a facie peccatorum meorum*; niemasz pokoiu kościom moim, od oblicza nieprawości, y grzechow moich. Zbywa na pokoiu bezbożnym:
Isaiæ 48. *non est pax impiis, dicit Dominus.* Ciężki zawsze cierpi niepokoy, kto za ciała, a nie Ducha idźie poradą: *non est pax universæ*
Jerem 12. *carni.* Zycie sprawiedliwe, życie bogoboyne y cnotliwe, w ścisłey iest z pokoiem przyiaźni: *justitia & pax osculatæ sunt.*
Psal. 84. Ach moy Panie! o iakże niezmierna na kochankow Prawa two-

iego,

iego, pokoiu się zlewa obfitość. Przyznał to, kiedy tak do Ciebie Dawid modlił się: *Pax multa diligentibus legem tuam.* Psal. 118. Dusze sprawiedliwych w rękach Boskich są, y chociaż śmiertelnym zdaią się podlegać wyrokom, w zupełnym iednak zostaią pokoiu: *Iustorum animæ in manu DEI sunt, visi sunt oculis insipientium mori, illi autem sunt in pace.* Sapient 3 Dar pokoy Wybranym Boskim, *Donum & pax est electis Dei;* Ibidem. Nigdy szczęścia takiego, ludzie w grzechach zatopieni mieć nie mogą. Sam to BOG przez swoiego Proroka usta, Izraelskiemu na oczy wyrzucał ludowi: *Utinam attendisses mandata mea, facta fuisset sicut flumen pax tua;* Isaiæ 48. Moie (prawi) gdybyście byli wszystkie zachowali rozkazy, pokoy wasz byłby się rozlał y rozszerzył iako rzeka. Toż samo y Baruch Izraelskiemu zadaie plemieniu: *Audi Israel, si in via Dei ambulasses, habitasses utiq; in pace super terram;* Baruch 3 Słuchay Izraelu, Boskiemi gdybyś chodził drogami, mieszkał byś w pokoiu na ziemi. Grzechy to y zbrodnie nasze, ustawiczny z Bogiem czynią niepokoy. Wiedział o tym, y dla tego wszystkie życia swoiego lata, wierny w Kościele Chrystusowym Pracownik Marek Sw. iedynie na to łożył, ażeby o stateczne między Bogiem y ludźmi, pokoiu starał się przymierze. *Apocalip: 10. cap.* Widział tam w Obiawieniach swoich na gòrze Patmos Ian S. mocnego z Nieba z stępuiącego Anioła, przyodzianego obłokiem, tęczę maiącego na głowie, twarz iego iak słońce, w ręku zaś otwartą trzymaiącego Xięgę: *Vidi Angelum fortem descendentem de Cœlo, amictum nube, & iris in capite ejus, & facies ejus erat ut sol, & habebat in manu sua libellum apertum, & posuit pedem suum dextrum super mare, sinistrum autem super terram, & clamavit voce magna, quemadmodum cum Leo rugit.* Staie tu, y tak powiada Sylweira: Ieżeli przez czterech *Apocal: 7.* widzianych Aniołow, czterech się Ewangelistów rozumie; ten Anioł mocny, ze był istnym Marka S: obrazem, tak sądzić należy: *Si per quatuor Angelos* Apoc:7. *intelligantur quatuor Evangelistæ, recte per hunc Angelum fortem, Divum Marcum interpretabimur.* Sylveira. Słuchaycież, iak daley Autor kommentuie wspomniany: Marek Sw. dla tego obłokiem przyodziany, że właśnie życie iak Niebieskie prowadził: *amictus nube, ob ejus cælestem vitam.* Tęcza na głowie iego, ktorey kolor troiaki iest: błękitny, zielony, y czerwony, dla tego: błękitny, dla wiary stateczney; zielony, dla gruntowney nadziei iego; czerwony, dla gorącey zbawienia Dusz ludzkich miłości: *Iris in capite ejus, cujus triplex est color: cæruleus, ob eximiam fidem; viridis, ob spem magnam, qua cunctos suâ præsentiâ Evangeliô, ac protectione replet;* Idem;

 rubi-

*rubicundus, ob ferventem charitatem in ſalute animarum.* Twarz iego właśnie iak ſłońce, bo wſzyſtkie świata krainy, światłem Ewangeliczney obiaśnił nauki: *Facies ejus erat ut ſol, quia velut ſol, ſuo Evangelio totum illuſtravit orbem.* Małą miał xięgę figuruiący Marka Anioł; bo ten, iak Swięty o nim mowi Chryzoſtom, krotkiemi dość wyraził y opiſał wſzyſtko ſłowami: *Marcus maximo præſtrinxit cuncta compendiò.* Krotkim ſtylem ſwoią Marek napiſał Ewangelią, ale w niey Taiemnic niezgruntowaną zamknął głębokość. Nie moie to, ale Piotra Damiana zdanie: *Evangelium Marci, eſt plane ſtÿli brevitate ſuccinctum, ſed profunda mÿſterÿ ſpiritali ebrietate diffuſum.* Coby to, że nogą iedną na ziemi, a drugą ſtanął na morzu, znaczyć ieſzcze miało, rzeczony tłumaczy Sylweira: *Poſuit unum pedem in terra, & alterum in mari; in terra, quia Ægyptum ſua prædicatione illuſtravit, ibiq; Alexandrinam Eccleſiam fundavit; alterum pedem poſuit in mari, in illuſtriſſima nempe Venetiarum civitate, quæ ſuper mare fundata eſt; ita ut illi optime decantatur: a ſolis ortu uſq; ad occaſum, laudabile Nomen Domini.* Nogą iedną Marek S. ſtanął na ziemi, bo Egypſkie Kroleſtwo ſwoią obiaśnił nauką, w Alexandryi Kościoł wyſtawiwſzy wſpaniały; nogą drugą ſtanął na morzu, to ieſt: w Prześwietnym mieście Wenecyi, tak dalece, że twierdźić o nim ſłuſznie potrzeba: od wſchodu ſłońca aż do zachodu Imie Pańſkie uwielbiaią, ogłoſzone przez prace y nauki Marka S. Y niedźiw zaiſte, wſchod bowiem przez Egypt, żachod przez Wenecyą, S. Piotr Damian gdy rozumi, toż ſamo, co y Sylweira przyznaie: iż od wſchodu do zachodu brzmi chwała Imienia Boſkiego przez Marka: *Per Ægÿptum quippe ſibi dedicat ortum, per Venetiam tenet occaſum, ut a ſolis ortu uſq; ad occaſum, per illum laudabile fieret Nomen Domini.* Iak Lwa ryczącego, głos iego ogromny po całym ſię rozlegał świecie: *Clamavit voce magna, quemadmodum cum leo rugit, ita ut per totum orbem Divus Marcus inſonaret.* Poznał doſkonale oſobliwſzą Marka Piotr S. żarliwość, y w Egypſkie go dla Ewangeliczney opowiadania nauki poſłał Kroleſtwo. Tam wiarę głoſił prawdźiwą: *Marcus Evangeliſta* (ſłowa ſą Galezyuſza Papieża) *a B. Petro in Ægyptum directus, fidem veritatis prædicavit.* Tak wielka nauki iego była dźielność, że iakoby uſt ſamego CHRYSTUSA był wizerunkiem: *Tanta fuit efficacia verborum Marci, ut veluti vices oris CHRISTI geret.* Dołożył pochwały *Procopius*, kiedy napiſał: Egypt cały Marka S. iako kamienne z Prawami od BOGA dane tablice, albo iak uſta ſamego Chryſtuſa wielbi y ſzanuie: *Univerſa Ægÿptus Marcum ut*

Idem.

Sylveira.

Sylveira.

*cum ut tabulas a DEO insculptas, vel ut rectiùs dicam, tanquam ipsum os CHRISTI veneratur.* Alexandryiskim przez lat dziewiętnaście rządząc Kościołem, szkołę tam samey świątobliwości, y dziwney wystawił nauki; z ktorey to mądrością y świątobliwoscią wsławieni: to Orygenes, to Filo, to Bazyli, to Hieronim, to inni zacni y znaczni wyszli Mężowie. Lecz nie samą tylko, pierwey grzechowe chwasty, y niedowiarstwa rodzącą kąkole Alexandryą, Ewangeliczney prawdy zasiał Marek S. nasieniem, ale w Pentapolim, w Akwilei, w Egypcie, w Libyi, złote żniwo do gumna Niebieskiego wprowadził Gospodarza; między Bogiem y ludźmi stateczne uczynił pokoiu przymierze. Ludźi właśnie wszystkich, to życia świątobliwością, to nauką, do danych przez siebie wzbudził świętych naśladowania przykładow: *Marcus tantâ doctrinâ & vitæ abstinentiâ, ut omnes homines Christi ad exemplum sui cogeret.* Laurent. Beierlink Imie Marka *Iacobus de Voragine* pięknie tłumaczy; Marek z Francuskiego słowa: *Marto*, rozumi się *Młot większy*; y słusznie, iako bowiem ten za iednym uderzeniem, tłucze żelazo, dźwięk wydaie, w biiaiąc zmacnia kowadło; tak rownie Ewangeliczną nauką y Marek S. błędy heretyckie y pogańskie zbiia, chwałę Boską rozszerza, Kościoła utwierdza fundament: *Marcus dicitur a Marto, quod est Malleus major, qui quidem eodem ictu, ferrum domat, melodiam generat, incudem firmat; sic Marcus unicâ doctrina sui Evangelij domat hæreticorum perfidiam, dilatat laudem Divinam, confirmat Ecclesiam.* Jacobus d. Vorag. O zaiste! co tam komuś Prorok przypisał, to przyznać Markowi potrzeba: *Verba illius quasi malleus conterens petras*; Jerem. 23 słowa iego iako młot ciężki, twarde serc ludzkich kruszący opoki. To się zaprawdę, co Dawid powiedział zprawdziło na Marku: *Dominus dabit verbum Evangelizantibus virtute multâ.* Psal. 67. Ten albowiem, o wszystkich się zabiegle staraiąc zbawienie, w Rzymie Łacińskim, w Alexandryi Greckim Ewangelią pisał ięzykiem, dobru się każdego pragnąc przysłużyć: *Divum Marcum in utraq; lingva Evangelium scripsisse, maxime cohæret cum eximia charitate Divi Marci, quâ omnes lucri facere curabat, & ideo Romæ Latinè, Alexandriæ Græcè scripsit, nulli parcens labori, ut omnibus se accommodaret*, mowi Sylweira. *2. ad Timoth. 4to* W liście swoim Paweł do Tymoteusza piszący, dla tego, że mu w zbawiennych wielce iest pomocny usługach, przywieść z sobą Marka roskazał: *Marcum assume, & adduc tecum, est enim mihi utilis in ministerium.* Wiele miał uczniow Paweł, to prawda, atoli że mu Marek nayosobliwiey, nie do spoczynku, ale do nieustanney w głoszeniu Ewangeliy był potrzebny pracy, ia-

 wnie

wnie Tymoteuſzowi wyraża. Głoſił tedy na żadne nic względu nie maiąc fatygi, głoſił z żarliwością, głoſił z niepoiętą bliźnich miłością, Marek Swięty Ewangelią: Tą nauką cnoty zaſzczepiał, ludzkie wykorzeniał wyſtępki. Powiedźiałem, że grzeſzni z Bogiem nigdy mieć nie mogą pokoiu; dowodźiłem, iak świat cały do świętych zachęcał uczynkow, z zbrodni oczyſzczał Marek S. Wnoſzę więc: Marek Swięty w całym życiu ſwoim, o ſtateczne między Bogiem y ludźmi pokoiu ſtarał ſię przymierze. To ſkończywſzy, o tym mowić mi tu ieſzcze potrzeba, iż: że y dźiſieyſza Proceſſya pokoy nam ſprawi domowy, to Marek S. wyiedna. Czytam, co piſze *Iacobus de Voragine*, kiedy w całey Apuliy tak wielka naſtała poſucha, że y iedna deſzczu nie kanęła kropelka, poznali przez obiawienie obywatele tamteyśi, że za uroczyſtego Markowi S. dnia poświęconego nie uczczenie, takie ściągnęli na ſiebie karanie. Do czci więc wielkiego wſzyſcy udali ſię Patrona, aż klęſka oddalona, az prożb pokornych pożądany ſkutek nie minął. Naymilśi w BOGU zgromadzeni Katolicy, corocznie uroczyſtość Marka S. z ſolenną wſzyſcy czcicie y obchodźicie Proceſſyą, pewnąż mieycie nadzieię, że wam lat długich przeciągi, że wam w gruntach waſzych żyzności, że wam wſzelakiego dobra obfitość, że wam zgodę, pokoy domowy, przy dźiſieyſzey wyiedna, uproſi Marek S. Proceſſyi. I. Wielm: Niepokalaną MARYĄ piaſtuiącą IEZUSA, Lwa pod nogami maiącą, pieczętuiąca ſię Kapituła, przez wielkie ieyże zaſługi Lwa z pokolenia Iudy, przeproſi. Swoiemi do tego Przezacne pomogą Zakony modłami: Goreiącą w ſercach ſwoich Boga y bliźniego miłością, nie wygaſłym nabożeńſtwa ſwego płomieniem, przy herbowney Dominika Synowie pochodni, iaſne dobra wam zapalą południe. Ubogiego Franciſzka Ręce, waſze dźiś podźwigną ku Niebu modlitwy: że ten, ktory między na krzyż złożonemi zoſtaie rękami, waſzym pobłogoſławi zamyſłom, podnieſionemi w gorę rękami, Franciſzka uproſzą Synowie; wſzak wiecie, podnieſione trzymaiąc ręce, y czegoż Moyżeſz nie wybłagał u BOGA? Ogniſtym Eliáſza, ſwoiego Patryarchy mieczem, zawźięte od was odſtraſzywſzy naiazdy, pokoy wam y doczeſny y wieczny, ziednaią Karmelici. Ci ktorzy wielkiemi z Saraceńſkich okowow, Chrześciańſkich więźniow wykupuią ſumami, za winy dźiś waſze, ſkarb drogi świętych wypłacą BOGU modlitw: Pod herbownego Trynitarzow Krzyża Chorągwią, nigdy nie przegracie, miłym y owſzem cieſzyc ſię będźiecie pokoiem.

*Kończę.*

*Kończę*, Wiele to I. Wielm: Kapituły, to tych Swiętych Zakonow oddane dźiś BOGU ważą modlitwy; atoli łączcie do nich y ſwoie Katolicy, mowcie, pokornie wołaycie wſzyſcy: Dobra wſzelkiego Dawco BOZE, przez zacne Ewangeliſty Twoiego Marka zaſługi, to wſzyſtko, o co w teraźnieyſzey proſiemy Proceſſyi, pozwol miłośćiwie, Twoiemu daruy ludowi: Oto pograniczne woynami nam grożą narody, rozpądźże nieſpokoyne PANIE naiazdy: *Diſſipa gentes, quæ bella volunt*; Pſal. 57. ℣ 32. a nam zupełnego udźiel y użycz pokoiu: *Da pacem Domine, in diebus noſtris.* Niechay Cię BOZE y tu w doczeſnym, y w wiecznym chwalemy y wielbiemy pokoiu. Amen.

# KAZANIE LXXII.

## Na Uroczyſtość SS. Apoſtołow Filippa y Iakóba,

*Miane w Lwowie w Kośćiele Franciſzkańſkim u S Krzyża, dnia 1 Maja, R.P. 1759.*

Non turbetur cor veſtrum. *Ioan: 14. cap.*
*Niech ſię nie trwożÿ ſerce waſze.*

DZień dźiś pierwſzy Maja zaczął ſię, po uprzykrzonych burzach, deſzczach y ſłotach, miła przećie zaiaśniała pogoda: *clarior poſt nubila Phœbus.* Ale y ktoż nas upewni Katolicy, woienna dawno w Pańſtwach pogranicznych trwaiąca burza, y w naſzey ieżeli ſię nie zerwie Oyczyźnie? nieſpokoynych, nadętych animuſzow, ktorym to *in turbido verſari*, za roſkoſz naymiley ieſt, ktoż zgadnie, może ią wzruſzą boreaſze; o śmiałośćiż! odwagi ſerca tu nieuſtraſzonego potrzeba: *Non turbetur cor veſtrum.* Thurzem albowiem podſzyci, kurkom nie Turkom ſtraſzni: *debellaturus inter menſas Alexander*, potrawy z pułmiſkow niſzczec, ale nie miaſta przeciwne ruynować; kieliſzki ścinać, ale nie głowy nieprzyiacielſkie potrafi. Sardanapal do legawego w pierzynach y betach pola, ale nie do woiennego ſpoſobny placu; muchy mu z Domicyanem, ale nie nieprzyiaciela uganiać. Y z tąd to *Deuter: 20. cap.* lękliwym, ſerca boiazliwego, dla tey przyczyny, ażeby innym odważney do boiu nie pſuli ochoty, z woyny wrocić ſię do domu kazano: *Qui eſt homo formidoloſus, & corde pavido, vadat, & revertatur in domum ſuam, ne forte pavere faciat, corda fratrum ſuorum, ſicut & ipſe timore perterritus*

*eſt.* Y waleczny ludu Bożego Wodz y Hetman Gedeon, *Iudic:* 7. *cap.* do babſkiego rzemieſla, podkądźiel odeſłał lękliwych: *Qui formidoloſus & timidus eſt, revertatur.* Mężnych, śmiałych to do woyny potrzeba rycerzow, boiaźliwi, żeby kto nie ukradł pieca niech pilnuią leżuchy. Na wſzyſtkie świata całego krainy, Uczniow ſwoich y Swiętych Apoſtołow, między nieprzyiazne IEZUS rozſyłaiąc narody, do męſtwa, [ſłuchayciez] do nieuſtraſzoney iak też ich namawia odwagi, oto na woynie, na
Math:10. tey bydź śmiałemi każe utarczce: *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam autem non poſſunt occidere.* Tych [prawi] ktorzy ciało tylko zabić, ale Duſzy umorzyć nie mogą, nic ſię nie lękaycie bynaymniey, z piekielnemi odważnie woiuycie wężami, a Niebieſkie pewnie oſiągniecie Kroleſtwo, ſzczęśliwey wieczności laurem, ſkronia uwięczycie zwycięſkie: *Eſtote fortes in bello, & pugnate cum antiquo ſerpente, & accipietis Regnum æternum.* Tey to rady zbawienney, o! z iaką chętnie uſłuchali ochotą, Swięci Apoſtołowie dźiśieyśi Filip z Iakòbem. Y o nich to ia w dalſzym mowy moiey powiem dyſkurſie: Filip y Iakòb, nieuſtraſzeni to byli, mocnym Cnot uzbroieni pukleizem, w woiuiącym CHRYSTUSA Kościele Rycerze. O tym tedy *Domino Exercituum*, Zaſtępow Panu, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym Błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, *Ordinata Caſtrorum Acies*, Obozie uſzykowany, Wielowładna Niebieſkiego Zołnierſtwa Krolowa, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno, y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

WOyną, iedynym na świecie żołdem, życie naſze ludzkie doczeſne, dawno Iob cierpliwy nazwał, kiedy powiedźiał:
Job 7. *militia eſt vita hominis ſuper terram.* Z tąd świat, z tąd czart, z tąd właſne ciało, ci nieprzyiaciele naśi ſprzyſięgli, zdradliwe o iakże na nas czynią zaſadzki! Gdźiekolwiek ſię tylko Człowiek obroci mizerny, tyſiączne nieſzczęścia wſzędźie za nim lecą poſtrzały, wołać, narzekać trzeba z Poetą:

*Hoſtibus in mediis, interq; pericula verſor.*

W tey woynie niebeſpieczney, utarczce ſtraſzliwey, bitwie krwawey, niezliczone na głowę przegrawſzy tyſiące, w więzy ſię w piekielne doſtały okowy; mało, nie wiele wybranych, duſznym przeciwnikom ſtraſzliwych, naliczył Zbawiciel Rycerzow: *multi vocati, pauci electi.* W tey małey liczbie, ta święta para, *quos amor, virtus ſociavit, & ætas par nobile fratrum*, Filip y Iakób iezeli nie pierwśi, pewnie ani ſrzedni, ani oſtatni; Filip albowiem y Iakòb nieuſtraſzeni to byli, mocnym Cnot uzbro-

ieni

ieni puklerzem, w woiuiącym CHRystusa Kościele Rycerze. *Iudicum 7mo cap:* Nieprzyiacielskie tam Madyanitow y Amalecytow, nieustraszony Hetman Gedeon choć z małym woyskiem, bo z trzysta tylko ludźi złożonym, obległszy obozy, ażeby siły przeciwne zniszczył, y pokonał, ażeby pożądane otrzymał Izraelitom zwycięstwo, a iakimże sobie [powiedzcie] postąpił sposobem: oto o czasie pułnocnym, w same pierwospy grać pierwey na trąbach, potym tłuc iedną o drugie flaszami żołnierze zaczęli: *Incipientibus vigiliis noctis mediæ, & custodibus suscitatis, cæperunt buccinis clangere, & complodere inter se lagenas.* W ręce potym lewey lampę, a w prawey trąbę trzymaiąc, na nich kiedy razem wszyscy zagrali, y w zaiemnym: miecz Pański y Gedeona, zawołali głosem; tym przerazliwym wołaniem swoim, y graniem tak szyki pomięszali przeciwne, że z placu ustąpić, w sromotną udać się musieli ucieczkę: *Tenuerunt sinistris manibus lampades, & dextris sonantes tubas, clamaveruntq; Gladius Domini & Gedeonis, omnia itaq; castra turbata sunt, & vociferantes, ululantes fugierunt.* Coś właśnie zgromadzeni kiedy ia uważam Katolicy, tylko z wielką tak, iak Niebo od ziemi, słońce od miesiąca, *alia claritas solis, alia claritas lunæ,* dźień od nocy, światłość od ciemności, woda od ognia, zimno od gorąca, fetor od zapachu, rożnicą, na wspomniane Gedeona woysko, y nasze Polskie też pochodźi żołnierstwo; w połnocy graiąc na trąbach, y flaszą tamci tłukąc o flasze, do męstwa się wspolnie zachęcali, y do nieustraszoney pobudzali odwagi; toż się samo tylko (iakom iuż powiedźiał) daleko nie rownie dźieie y u nas, kiedy flaszka flaszkę spycha ze stołu, dźwięk, szeleśt kiedy szklanki uczynią, tam to junakieryi, tam to odwagi, na woiennych na ktorych y noga ich nie była, czego też dokazywali utarczkach, tam się to do woli nasłuchać: iaki taki, że swoiemi zasłania Oyczyznę piersiami, chlubi, chwali się chełpliwie; a o tym, że ona daremnie go żywi prozniaka, cyt, cyt, wieczne milcz, ani wspominay. Przy flaszkach odważni, y minę, y rezon trunki tylko w głowie zagrzewaią gorące; te gdy sen potym twardy ugasi, ostygł na odwadze nieborak, spuścił z brawury. U Giedeonowych, w iedney ręce trąba dla grania, w drugiey ręce lampa ze światłem była żołnierzow; u naszych, w iedney ręce puchar, w drugiey ręce lampa pułgarcowa z likworem, z winem lub miodem. Y gdyby tyle nieprzyiacioł zbili, ile wina oxetow, antałow, miodu beczek popili; Turkow, Persow, Ordy, Tatarow, Kozakow, y na ukrainie dawno iużby haydamakow nie stało; słowem mowiąc: Pol-

ſkiey nieprzyiaciela Oyczyzny, trudno by y na lekarſtwo wynaleść. Ale miiam Kaznodźieyſki moralizm, idę do ſwego. Błogoſławiony Teoderetus, nad wſpomnianą ſtanąwſzy Piſma Bożego hiſtoryą, w ten ſpoſób, y temi rozmawia tu ſobie ſłowami: Swiat cały CHRYSTUS Zbawiciel, władzy chcąc ſwoiey podbić naywyżſzey, mocnych Woiownikow, dźielnych Rycerzow, Swiętych na to wyſłał Apoſtołow, ci wſzyſtkie obchodząc świata krainy, z iedney ſtrony: dźieł przedźiwnych, cudow niezmiernych zapalone nieśli pochodnie; z drugiey głośną Ewangeliczney nauki maiąc trąbę, tym głoſem ſwoim świętym zbawiennym, niezliczone ludźi tyſiące, do wiary zwołali prawdziwey; rzeczone Błogoſławionego Teodoreta zdanie, rzetelnie Antoni Ginter wyraził: *In omnem terram euntes, ex una parte ferebant lucernam miraculorum, & ex altera tubam prædicationum, quibus plures gentes, & populos Christo Duci, ac Regi ſuo ſubjecerunt.* Pod tą tryumfalną Krzyża IEZUSowego Chorą-
Eccleſia. gwią, *Vexilla Regis prodeunt, fulget Crucis myſterium,* żołd wiedli y Swięci Apoſtołowie dźiſieyſi Filip z Iakòbem: mieli oni w ręku iak wiary światło, tak cudow; Ci oba ſprawiedliwi Mężowie, iak wypogodzone w południu ſłońce, nie wygaſłymi Cnot wſzelkich światłem, przed Boſkim iaśnieli Obliczem; na nich ſię to ſkutkiem z iściło: *Fulgebunt Iuſti ſicut ſol, in conſpectu D E I.* Kraiem lampy dla tego, że zuſt iego na grubych obiaśnienie narodow, ſłowa wybuchały ogniſte, uczony nazywa Filipa *Sverricus*: *Dictus eſt os lampadis eo, quod de ore ipſius ad illuminationem audientium, corruſcaret ignitum eloquium.* Uſtami ieſt Filip tey Lampy, ktora mowi o ſobie: *Ego ſum Lux mundi*, Ia ieſtem Swiatłością świata, to ieſt CHRYSTUSA: *Philippus os lampadis interpretatur* [mowi *Paulus Palacius*] *illius Lampadis, quæ de ſe ait: Ego ſum Lux mundi.* Z ſłowami [iak uczony twierdźi *Phaſellus*] z uſt ogień niby razem wyrzucał: *inter verba flammam effundebat.* Rowny w zaſługach y cnotach, nierozdźielny w chwale Filipa Towarzyſz Iakòb S. to lampę Wiary nieprzełamaney, wiary ſtateczney, to świętey przedźiwney miał oley mądrości; oba: y Filip y Iakòb, trąby Ewangeliczney w rękach mieli nauki; y ktore Prorokowi rzeczono, Boſkie ſobie przywłaſzczyli roſkazy: *Clama ne ceſſes,*
Iſaiæ 56 *quaſi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo ſcelera eorum, & domui Iacob peccata eorum.* Bez wſzelkiego wołay przeſtanku, głos twoy tak wynieś iak trąba, zbrodnie moiemu wymawiay ludowi, grzechy Iakòbowemu wyrzucay na oczy domowi. Tak tedy, to z wiary y cudow lampami, to z E-
wangeli-

wangeliczney nauki Trąbami, ci Swięci waleczni Filip y Iakób Zołnierze, na pułki śmiało uderzyli Pogańskie, aż tryumf, aż chwalebne przy nich zwycięstwo, BOGU ie zawoiowali y Niebu. Po chwalebnym z gòry Oliwney Wniebowstąpieniu Chrystusowym, zesłanego, według samegoż obietnicy CHRYSTUSA: *Mittam vobis Spiritum veritatis*, razemże z innemi y Filip DUCHA Nayświętszego przyiąwszy, kiedy mu dla Ewangeliczney ogłoszenia y opowiadania nauki, Scytya z podziału przypadła, do wspomnianey zarazże się udał krainy, tam o! iak nie pracował, pilnego o! iak nie dokładał starania; bałwochwalne ażeby pokonał, y Krzyża mieczem zwyciężył pogaństwo, fatyg, y iakichże trudow nie cierpiał? Te przecież daremne prace iego y płonne nie były: te bowiem, że ledwie nie całe rzeczone BOGU iedynemu podbił Krolestwo; w Kapłańskich o nim to czytamy Pacierzach: *Cum ei Scythia ad prædicandum Evangelium obtiisset, omnem fere illam gentem, ad Christianam fidem convertit*. W namienioney dopiero Scytyi, przez lat zupełnie dwadzieścia, żarliwym był Ewangeliczne głoszącym prawo Kaznodzieią, y to gorącością Ducha swoiego, oziębłe Poganow serca, do prawego poznania BOGA, y do nie wygasłey ku niemu zapalał miłości. Do Azyi potym, do miasta się udał Hieropolim, tam y Abianitow przytłumił herezyą, y do wiary wielu nawrocił. Opisał te długie prac y zasług iego *Dionysius Carthusianus* regestra: *Annis viginti in Regione Scythiæ prædicavit Evangelium, multos valdè convertens, in urbe Asiæ Hieropolim nomine, profectus est, & ibi hæresim Abionitarum destruxit, plurimosq; convertit*. Nie mnieysze chociaż mnieyszego, ale nie dla cnot y prac Apostolskich, lecz dla poźnieyszego powołania: *Iacobus iste* (mowi wspomniany Dyonizy Karthuzyan) *dicitur Iacobus minor, non quia Iacobo fratre Ioannis Apostoli, qui dicitur Iacobus major, sanctitate aut dignitate inferior, sed quia vocatione posterior*. Nie mnieysze [mowię] od Filipowych, na Ierozolimskim Biskupstwie, z nieprzyiacielską wiary świętey walcząc potęgą, y dźisieyszego prace y zasługi były Iakòba, Filarem go, mocną Kościoła CHRYSTUSowego Kolumną, w liście swoim Paweł S. pisząc do Galatow nazywa: *Iacobus, & Cæphas, & Ioannes, qui videbantur columnæ esse, dexteras dederunt mihi*. Pięknie tę Swiętą Filippa y Iakòba Parę, Wenecki Patryarcha Wawrzyniec opisał Iustynian: *Erat admirabile aspicere Viros sapientiâ decoratos, sanctitate sublimes, faciendorum miraculorum virtute insignitos, Amicos Dei, CHRISTI Discipulos, cælestis Regni præcones, Angelorum concives*.

Nnnnn

*cives.* Rzecz (prawi) dziwna była, miła y wdzięczna, patrzyć na Mężow wſzelką ozdobionych mądrością, w świątobliwości wyſokich, w czynieniu cudow ſławnych, przyiacioł Boſkich, Uczniow Chryſtuſowych, o Niebieſkim Kroleſtwie Kaznodzieiow, wſpoł z Aniołami mieſzkańcow. Zgromadzeni (wſzyſtko mi ſię zdaie) Katolicy, że to tę Swiętą Filippa y Iakoba parę, *Zachariæ 4. cap.* w Duchu Prorok przewidziawſzy opiſał: *Video Candelabrum aureum, & ecce duæ olivæ ſuper illud, & dixit mihi: iſti ſunt duo Filij olei, qui aſſiſtunt Dominatori univerſæ terræ.* Cić to, ci (mowię) na złotym Apoſtolſkiey godności Lichtarzu, nierozerwaną BOGU, y nieograniczonemu Maieſtatowi iego ſłużące parą, dwie ślicznie rozkwitłe oliwy, SS. Apoſtołowie a Solennizanci dziſieyſi Filip y Iakob. To gdy mowię, na myśl ſobie oraz przywodzę, iż drzewo oliwne, uczony Pereryuſz, pokoiu, przymierza, znakiem miłego nazywa zwycięſtwa: *Oliva, hæroglyphicum eſt pacis & victoriæ.* Słuſznież, ſłuſznie tedy, dwiema miſtycznemi, iak tryumfalne palmy, w Rayſkich kwitnącemi ogrodzie, ſą Filip y Iakob Oliwami, że tu zupełnie w doczeſnego życia utarczce, wzięli nad nieprzyiacielem zwycięſtwo. Y tego to ia w całym moim dowodziłem dyſkurſie, że Swięci Apoſtołowie Filip y Iakob nieuſtraſzeni to byli, mocnym cnot uzbroieni puklerzem, w woiuiącym CHRYSTUSA Kościele Rycerze.

*Kończę.* Po ſkończonym to z duſznym, to z Wiary świętey, ktorą krwią właſną zaſzczepiali, *plantaverunt Eccleſiam ſanguine ſuo,* nieprzyiacielem, Filip y Iakob ſzczęśliwie boiu, nieſkończonym teraz w ſzczęśliwey wieczności, cieſzą ſię pokoiem, ſkronia laurem uwięczaią zwycięſkim: *cingunt tempora laureis.* Rowney, rowney Katolicy chcecież, życzycie ſobie wygraney, walczcież nie lękliwie, walczcie odważnie; inaczey bowiem, wieczney wziąć nie możecie korony, *nemo coronabitur, niſi qui legitimè certaverit.* Dobrze tę życia odprawcie utarczkę, bieg ſkończcie, wiary dochowaycie do końca, a że ſprawiedliwości chybić was nie może korona, rowną cieſzcie ſię iak Paweł nadzieią: *Bonum certamen certavi, curſum cònſumavi, fidem ſervavi, in reliquo repoſita eſt mihi corona juſtitiæ, quam reddet mihi Dominus, in illa die, juſtus Iudex.* Taż PANIE wſzyſtkich niech nas nie minie Korona.

Eccleſia.

A
M ✠ E
N.

KAZA-

# KAZANIE LXXIII.
## Na Uroczyſtość S. Staniſława Biſkupa y Męczennika, Patrona Korony Polſkiey,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciſzkańſkim u S. Krzyża, przy Nowennie Sw. Antoniego, dnia 8. Maja, R. P. 1759.*

Bonus Paſtor Animam ſuam dat pro ovibus ſuis. *Ioan: 10. cap.*
*Dobry Paſterz daie Duſzę ſwoią, za Owce ſwoie.*

NIezliczone Paſterſkiey Solennizanta dziſieyſzego, Staniſława S. dobroci świadkami niech będą dowody, że dobry ze wſzyſtkim dla wſzyſtkich Paſterz Staniſław, Sarmacka niech głoſi Oyczyzna. Tyſiączne niezliczonych dobrodzieyſtw iego, w naywiękſzey świadczonych potrzebie, niech czyta regeſtra. Ia na Ewangelicznych ſamego CHRYSTUSA ſłowach, śmiele to przyznaię, iż Staniſława S. ku ſwoiey dobroć Owczarnie, w tym ſię iawnie iak w zwierciedle wydaie, że krew przelał, dał Duſzę ſwoią za owce ſwoie: *Bonus Paſtor, Animam ſuam dat pro ovibus ſuis.* Swięty naſz Polak, *Caro de carne noſtra, os de oſſibus noſtris* Staniſław, krew w męczeńſtwie dla ſwoich leiąc Polakow, kiedy dał Duſzę ſwoią za owce ſwoie, takiey, nad ktorą więkſza ſię iuż znaleść nie może, oświadczył miłości dokument. Nie moie to, ale ſamego ſą ſłowa CHRYSTUSA: *Majorem hâc dilectionem nemo habet, ut Animam ſuam ponat quis pro amicis ſuis.* Tak w życiu doczeſnym na ziemi ſwoich ulubił Staniſław Polakow, że dobrym ich będąc Paſterzem, y Duſzy właſney, y krwi z pod ſerca dać dla nich nie żałował. A terazże, kiedy po millionowych cnotach y zaſługach ſwoich, w Niebieſką ſię po należytą nadgrodę przenioſł krainę, o Polſkim czyliż zapomniał narodzie? bynaymniey. W dalſzym owſzem mowy moiey powiem dyſkurſie: Staniſław S. Duſza to, dobra, y ſzczęścia Oyczyzny Polſkiey. *Bonus Paſtor &c.* O tym tedy *vitæ & necis Domino,* życia y śmierci Panu na więkſzą, a więkſzą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaſkawym błogoſławieńſtwem Twoim mowić zaczynam, Nayświętſza, Naydoſtoynieyſza MARYA Panno y Matko Boſka. *Ave MARIA.*

CO Duſza ciału, to światu Polſkiemu Staniſław, iak ciało duſzą, tak dzielną Polſka żyie Staniſława opieką. Do tych czas, że *in flore* Polſkiego ſława zoſtaie narodu, nie inna ( wierz-

cież mi ſłuchacże) przyczyna, tylko że ią łaſk ſwoich obfitą ſkrapia Staniſław powodźią. Strzeże zdrowia, y ſławy Polſkiey Staniſław, y żeby iey umdleć osłabioney nie przyſzło, dobroczynney opieki ſkuteczną zaſila pomocą. Przy ſwiętych Staniſława rodźinach, dobro ſię Polſzcze urodźiło wſzelakie.
Ozeæ 9. Z Ozeaſzem mowić było potrzeba Prorokiem: *Gloria eorum a partu, ab utero, & a conceptu.* Drzewo życia Polſzcze Staniſław, herbownym ſwoim to wyraża kleynotem; wſzak Krzyż *Lignum vitæ*, wſzyſcy zowiemy. A żeby w długie zabiegi Polſkiego ſława ſpieſzyła narodu, herbownym Szczepanowſkich domu Krzyżem, drogę zawſze błogosławi Staniſław: *Crux benedixit iter.* Naſz S. Polak Szczepanowſki, Szczepek to, iak liścia na drzewie, tak niezliczonemi kwitnący pięknie cnotami, złote pomyślności wſzelakiey dla Polſki rodzący owoce. Zycia [mowię] drzewem Staniſław, bo z ſprawiedliwych na świat
Prov. 11. urodzony Rodźicow: *Fructus juſti lignum vitæ.* Te Drzewo Staniſław, przy Francuſkich Liliach, w Paryſkiey tego wyuczył ſię Sorbonie, ażeby ſławie Polſkiey, żadnym nigdy więdnieć nie dopuścił ſpoſobem, ażeby cnoty ią napełnił wonnością. Szczęśliwie powrocił do ſwoiey Oyczyzny Staniſław, ale tylko cnot zbiory, byſtrego wypolerowanie rozumu, nie zaś rozwiozłe cudzoziemſkie przywiozł zwyczaie. Nie tak ſobie poſtępował Staniſław S. iak ci, ktorzy to z Paryzkich ſię wrociwſzy horyzontow, rok po roku zawſze odprawuią mięſopuſt; poſtu nigdy, wielką wſzyſtkim, kiedy też celebrowac będą Wielkonoc, ciekawość zoſtawuiąc; Aniołem ſię wrocił z Paryża Staniſław. Uyrzał to Krakowſki niegdyś Biſkup, Lambert nazwany, y na godność go poświęcił Kapłańſką. Aż moy Staniſław y ſam przed Bogiem y światem chwalebny, y narod Polſki chwałą ozdobił. Iemu to właśnie, co *Eccleſ: 45.* czytam o Aaronie, przyznać, y przypiſać potrzeba: *Factum eſt illi fungi ſacerdotio, & habere laudem, & populum ſuum glorificare.* O zaiſte! Staniſław S. Duſza to Dobra y ſzczęścia Polſkiey Oyczyzny. *Eccleſiaſtici 50.* Opiſuiąc Szymona Arcykapłana Kaznodźieia Pańſki, ſłuchaycież co przez Ducha S. mowi: *Simon Oniæ filius, Sacerdos magnus, quaſi ſol refulgens, ſic ille refulſit in Templo*; Szymon ſyn Oniaſza, Kapłan wielki, iak ſłońce świecące w Kościele Bożym zaiaśniał. W oſobie ſtarozakonnego Kapłana Szymona, że iſtną Staniſława S. upatruię figurę, nie bez przyczyny to mowię: Imie Szymon, z Hebrayſkiego ięzyka, iedno ſię rozumie co *poſłuſzny*: właśnie Staniſławowi to przyſtoi. Ten to albowiem ni drugi Samuel, we wſzyſtkich życia ſwoiego latach, Boſkiego powoła-

powołania zawſze pełniąc roſkazy: *Ecce ego, quia vocâſti me,* nie ſamym imieniem, lecz poſłuſznym był rzeczą Szymonem: *Simon obediens.* Wielki Kapłan, bo w większym daleko charakterze Kapłańſtwa iak Szymon, Biſkup Staniſław: *Sacerdos magnus.* To ia mowię, aż tu potrzebna dworność y zbawienna bierze mię ſłuchacze ciekawość; co to ieſt, że Ducha S. ſłużąca Staniſławowi moiemu pochwała, pod ſłońca wyrażona imieniem: *Quaſi ſol refulgens, ſic ille effulſit in Templo Dei.* Czyli tylko nie to Duch S. chciał wyrazić, że co między innemi na Firmamencie Nieba ieſt ſłońce Płanetami, *Sol Princeps Aſtrorum, Luminare majus,* to między Biſkupami był w ſtarym Teſtamencie Szymon, w nowym Staniſław. To pewnie chciał pokazać, że iak ſłońce nocne rozpędza y niſzczy ciemności, tak cnot, y nauki ſwoiey promieńmi grube, to owczarni ſwoiey, to świata Polſkiego ciemności grzechowe: *quid dixerim peccatum niſi tenebras,* oświecał Staniſław. Y z tąd w prawdzie miſtycznym naſz bydź ma ſłońcem Staniſław. Lecz gdy ia ſłońca uważam przymioty, według Symboliſty: *partes ſplendet in omnes,* ſwoiey wſzyſtkim łaſkawie użycza światłości; oraz według Ewangeliy: *ſolem ſuum oriri facit ſuper bonos & malos,* y złym ſłońce świeci y dobrym; iedną, a każdemu ſwoią przyſługuie ſię iaſnością: *cunctis ſufficit unus.* Iawnie to uznaię, że tego co chciał Duch S. nauczyć, iż y złym y dobrym, dobry ze wſzyſtkim Staniſław, dla wſzyſtkich z ſwoią nie zakryty opieką, ale o! iakże nierownie dla Polſki? Czytam, co piſze Kromer: Kiedy od Krzyżakow zbuntowane, z wielką woyſka ſwego potęgą, Niemieckie na Polſkę wſzyſtkie uderzyły krainy, o iakże nie bronił! nie ratował Staniſław? Oto w Biſkupim apparacie poiedynkuiący z Niemcem, w koronie na obłokach S. pokazał ſię Staniſław, w tym że z obłokow zpadł Niemiec, wſzyſtkim zdało ſię. Tym Polſkie rozweſelone woyſko widokiem, z tak wielką obozy nieprzyiacielſkie gromiło y łamało odwagą, że tryumf otrzymawſzy zupełny, ſkronie laurem uwięczyło zwycięſkim. Za czaſow Polſkiego Monarchy Zygmunta III. hardy Biſurman, oſtatnią Polſzcze całey groził ruiną, z dzielnąż nie przybył pomocą Staniſław? ſwoich czyliż nie ratował Polakow? wnet na gorące Zygmunta o pomoc proſzące wołanie, Polſkiemu tak ſerca dodawał Rycerſtwu, że ſzczupłą garſtką, z nieśmiertelną Imienia ſwoiego ſławą, Biſſurmańſką z ſwych granic wypędzili hałaſtrę. W ten czas doświadczyli, w ten czas poznali, że Staniſław Sw. Duſza to Oyczyzny Polſkiey, dobra y ſzczęścia. 1. *ad Corinth.* 9. Chlubił ſię tym nie-

Laur. Ju.

Ooooo gdyś

gdyś Doktor narodow Paweł S. iż wſzyſtkich ſługą, wſzyſtkim ſię ſtał wſzyſtko, wieczne dla nich aby wyſłużył zbawienie: *Omnium me ſervum feci, ut plures lucrifacerem, omnibus omnia factus ſum, ut omnes facerem ſalvos.* Staie tu Anielſki Doktor, y
S. Thom de Aqu. tak kommentuie: *Omnium me ſervum feci, loquitur de ſervitute charitatis*; nie ſtan, lecz iedyna go ſługą uczyniła miłość. Terazże y Pawła, y Staniſława zgromadzeni ſtawcie ſobie w umyśle Katolicy; ia mowię: Paweł, y Staniſław, para to wcale ſobie rowna, wcale podobna. Iak między Apoſtołami Paweł, tak pracował między Biſkupami Staniſław. Z Pawłem mowić może o ſobie: *abundantius omnibus laboravi.* Iak w Pawle, tak y w niewinnym Staniſława ſercu CHRYSTUS przebywał. Rownie ſię mogł z Pawłem pochlubić: *Vivo ego jam non ego, vivit verò in me CHRISTUS*; Zyię ia iuż nie ia, ale żyie we mnie CHRYSTUS. Iak Paweł światu, a świat był ukrzyżowany Pawłowi: *Mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo*; toż ſię y z Swiętym działo Staniſławem. Y ten wſpoł był ukrzyzowany z Chryſtuſem: *Chriſto confixus ſum cruci*, iak Paweł, Staniſław; ſłowem iak Paweł zabiegle o wſzyſtkich ſtarał ſię zbawienie, *ut omnes facerem ſalvos.* Ach Katolicy! tak wielkim Polſka kiedy ſię zaſzczyca Paſterzem, y czyliż to nie ſława, czyli nie dobro dla niey? To ſię tu widzę prawdźi,
1. Petr: 5. co Apoſtołow mowi Xiąże: *Cum apparuerit Princeps Paſtorum, percipietis immarceſcibilem gloriæ coronam.* Ożyła dopiero Polſka, gdy w Aſſyzkim Franciſzkańſkim Kośćiele naſzym, w regeſtr Swiętych Męczennikow, *Innocentÿ IV.* zapiſał y policzył Staniſława. Y co tam o Chryſtuſie *Ioan:* 7. napiſano: *Nondum erat Spiritus datus, quia nondum erat IESUS glorificatus*; to bardzo z porownaniem dyſkretnym, pozwolcie mi ſłuchacze mowić o Staniſławie: *nondum erat ſpiritus Poloniæ datus, quia nondum erat Stanislaus Canonizatus.* Do Polſkiey ſławy duch ſię wrocił w ten czas dopiero, kiedy przez Kanonizacyą publiczną, chwałę iego Kośćioł ogłoſił. Tu dopiero Swiętych na Imiona brać zaczęli Polacy Patronow: *A Canonizatione S. Stanislai* (mowi Nakielſki y Wapowſki,) *aſſumere cæperunt Poloni nomina Sanctorum.* Wielce Kośćioł S. wychwala Turoneńſkiego Biſkupa Marcina S. że trzech przywrocił do życia umarłych: *Hic eſt Martinus, electus DEI Pontifex, cui Dominus poſt Apoſtolos, tantam gratiam conferre dignatus eſt, ut in virtute Deitatis mirificæ, mereretur fieri trium mortuorum ſuſcitator mirificus.* Więcey iak trzyſta umarłych ożywił Staniſław S. Za żywemi Boſki błaga uſtawicznie Maieſtat. Co 2. *Machab:*

15. *cap.*

*15. cap.* Ieremiaszowi, to przyznać y Stanisławowi potrzeba: *Hic est fratrum amator & populi, hic est, qui multum orat pro populo Hieremias Propheta*; O swoich przed Bogiem zapomnieć nie może Stanisław Polakach. Zgoła, Stanisław S. Dusza to Oyczyzny Polskiey, dobra, y szczęścia. Przy Pasterskich Stanisława S. nogach, ile żem Polak, nieudolną moię iużem złożył pochwałę. A ile Francifzkan, o wielkiey Braci Mnieyszych Ozdobie, Antonim S. przy Nowennalnym nabożeństwie, zapomnę? Swiat cały dźielną żyie Antoniego opieką. Pięknie *Robertus Licio*, temi to opisał słowami: *Cuncti fere mortales, qui baptismali charactere sunt insigniti, Beatum Antonium Padvanum devotione ardentissima colunt, nec ipse Patrocinium suum invocantibus negant.* Wszyscy prawie, ktorych Chrzest w Katolickim mieści Kościele, Swiętego Antoniego Padewskiego, y nabożeństwem gorącym, [dowod tego przy teraźnieyszey Nowennie widźiemy chwalebny] y serdeczną szanuią miłością; ani też On swoy komu odmowił respekt. Nikt zaiste na swoiey nie osechł prożbie, kto się do zrzodła łask udał Antoniego: *Nullus* [mowi tenże] *a fonte suæ dulcedinis sitibundus ascendit, omnibus ipsum invocantibus præstò est.* Y z tąd to *Gvillelmus Pepinus* zawołał: *Meritò de Eo dicere possum, quod Bernardus dicit in laudem DEI Genitricis MARIÆ, sileat tuas laudes o Beate Antoni, qui Te devotè invocatum in necessitatibus suis meminerit defuisse.* Co na pochwałę BOGA Rodźicy MARYI, Klarewalleński Opat napisał Bernard S. to przyznać słusznie mogę Antoniemu. Ten niech o twoich zamilczy pochwałach o Cudotworco! kto w swoich od Ciebie nabożnie wezwanego pomocy niedoznał potrzebach. Rownie z Stanisławem Antoni iest Patron Polski, Opiekun y Obrońca.

*Kończę.* Do tychże dotych sercem y affektem, z głęboką słuchacze wołaycie pokorą: Swięci Patronowie, z swoiey nas wypuszczać niechcieycie Opieki, życie y wszystkie potrzeby nasze w swoiey mieycie pieczy, oraz do szczęśliwey Nieba wieczności, swoią poważną y iednostayną raczcie doprowadźić przyczyną. Tam niech z wami, o! Swięty STANISŁAWIE, o! Błogosławiony Cudotworco ANTONI, Tego, ktorego się Anielskie napatrzyć nie mogą zrzenice: *in quem desiderant Angeli prospicere*, w szczęśliwey widźiemy wieczności.

A

M ✠ E

N.

# KAZANIE LXXIV.

## Na Uroczystosć Swiętych Apostołow Piotra y Pawła,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża, przy Prymicyach iednego z naszych Zakonnika, dnia 29. Czerwca, R. P. 1759.*

Tu es Petrus, & super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam. *Matth: 16. cap.*

*Ty iesteś Opoką, a na tey Opoce wybuduię Kościoł moy.*



Cale iak widzę nic się IEZUS w wdźięczności nie dłuży, dobrym za dobre, pięknym za nadobne zaraz oddaie. Ciekawe co też ludzkie o nim mowią ięzyki, czym Go bydź sądzą: *Quem dicunt homines esse Filium hominis*,
Math: 16. wszczyna Zbawiciel pytanie, że rożni rożnie o nim mowią: (iak to pospolitym dźieie się na świecie zwyczaiem, BOG wie co ludźie nie zmyślaią na ludźi,) że iedni Go za Iana Chrzciciela, inni za Eliasza, drudzy za Ieremiasza, lub też za iednego maią z Prorokow: *Alij Ioannem Baptistam, alij autem Eliam, alij verò Ieremiam, aut unum ex Prophetis*; Swięci twierdzą Apostołowie y przyznaią. Aż tu ieden Piotr za wszystkich Orator, prawdźiwe czyni o CHRYSTusie wyznanie: *Tu es CHRISTUS Filius DEI vivi*; Ty iesteś CHRYSTUS Syn BOGA żywego. Uczcił wielce tu Piotr, uszanował IEZUSA; to co Przedwieczny mu obiawił Ociec, o swoim Nauczycielu oznaymił. Patrzcież, za te chwalebne o sobie wyznanie, dobrotliwy sowicie iakże mu nadgrodźił Zbawiciel: *Tu es Petrus &c.* Za prawdźiwe y rzetelne siebie wyznanie, wysoką się wypłacił Piotrowi godnością. W CHRystusowey mowi Leo Papież Osobie: *Sicut Pater meus tibi manifestavit Divinitatem meam, ita & Ego tibi notam facio excellentiam tuam.* Wielkaż to dla Piotra, wspaniała honoru wysokość, że na nim
1. Corint. 10. cała się Kościoła zasadza struktura, że on iego Opoką iest: *Tu es Petrus &c.* Iakiś tu paragon z CHRYSTUSem: *Petra autem erat CHRISTUS.* Lecz Przebog, o nierozdźielnym Piotra Kompanie, Pawle Swiętym co powiem? Co? rowną mu z Piotrem przypiszę pochwałę? y słusznie, bo wszakże:

*Noscitur ex Socio, qui non cognoscitur ex se.*

Z Piotrem w parze nierozdźielney widzę y Pawła, toć że oba Ko-

ba Kościoła nazwać się powinni Opoką, bydź muśi. Iakoż w dalszym o nich mowy moiey powiem dyskursie: Iak Piotr, tak y Paweł cnotliwe Apostolskiego życia uczynki, do Fabryki na fundusz Kościoła Chrystusowego łożyli. O tym tedy *Lapidi Angulari* IEZUSowi Panu, na większą a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaskawym Błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam, Opoko, z ktorey iest posłany Baranek, *Petra deserti, de Qua Agnus missus*, iako Swięty Cię nazywa Damascen, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno, y Matko Boska. *Ave MARIA.*

DWunastu Zgromadzenia Apostolskiego Mężow, w Piśmie Bożym niegdyś znaczyły y figurowały kamienie. Y tak *Exod: 28. cap.* rozkazał tam BOG Wszechmogący *rationale judicij*, dla Aarona starozakonnego sprawić Kapłana, w nim zaś we cztery rzędy dwanaście osadzić kamieni: *Rationale judicij facies, ponesq; in eo quatuor ordines lapidum.* O takichże kamieni lub pereł liczbie, y w swoich Apokaliptycznych *Apocal: 21. cap.* Ian S. namienia widzeniach; a kogoż pytam się powiedzcie? iak w starym, tak w nowym Testamencie namienione wyrażać miały kamienie? Na starożytnego Tertuliana zdaniu, za was mi *Andreas Spanner* powiada: *Tertulianus hisce duodecem gemmis dicit, significatos duodecem Apostolos, iisdem enim significantur Apostoli. Apoc: 21. ℣. 19.* Y słusznie węgielnym sam się nazywa Zbawiciel Kamieniem, a czemuż te służyć niema Uczniom nazwisko? Lecz iakże te mistyczne w Piśmie figurowane Apostołowie Swięci kamienie, na mocny zdali się Kościoła fundament? iak? oto: że oni to Apostolską pracą, y żarliwością swoią, to nabytą od Ducha Nayświętszego mądrością, to Ewangeliczney nauki głoszeniem, to krwią swoią Kościoł wszczepili: *Plantaverunt Ecclesiam sangvine suo*, wyfundowali go, y umocnili. Ta atoli ażeby bespieczniey bydź wystawiona mogła struktura, Piotr się y Paweł naylepiey przyłożył. Zadna w obszernych świata całego krainach, choćby naymnieysza cząstka się wynaleść nie może, w ktorey by Solennizantow dźisieyszych sława, y wielkie znaiome nie były zasługi. Wszystkie bowiem ziemi padoły, cuda napełniły Piotrowe; do rożnych pisane narodow Pawła Listy, wszystkim są wiadome, wszystkim nie tayne. Słuchaycieno tylko co Medyolańeński Infułat, Swięty napisał o nich Ambroży: *Non aliquam partem orbis latere potest tanta devotio, siquidem in omnem terram, mirabilium Petri virtus diffusa est; & in fines orbis terræ Epistolarum Pauli, verba penetrârunt.* Y tu się to właśnie

śnie ziściło, co *Psal: 18.* Prorok berłowładny napisał: *In omnem terram exivit sonus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum.* Ci to ci są, ktorzy będący w grubych bałwochwalstwa nocach Rzym, a w nim (gdyż *orbis Roma caput*) świat cały Ewangeliczney obiaśnili prawdy światłością: *Isti sunt Viri* (słowa są Leona S. Papieża) *per quos tibi Evangelium Roma resplenduit, & quæ eras magistra erroris, facta es discipula veritatis.* O zaiste! iak Piotr, tak y Paweł, cnotliwe Apostolskiego życia uczynki, do fabryki na fundusz Kościoła CHRystusowego łożyli. *Numeror:* 11. *cap.* Rządcą, Wodzem, y Pasterzem Izraelskiego z Egyptskiey niewoli wyprowadzonego ludu, starozakonny Moyżesz Prawodawca zostawszy, tęsknić na tym, nudzić sobą począł urzędźie, nad śmierć samą nie znośnieysze tey funkcyi sądził ciężary; dla czego wzdychał ustawicznie, y wołał: *Cur afflixisti servum tuum? cur imposuisti pondus, universi populi super me? nunquid ego concepi omnem hanc multitudinem; vel genui eam, ut dicas mihi: porta eos in sinu tuo, sicut portare solet nutrix infantulum.* Ach BOZE moy! y czemuż Sługę twoiego zmartwiłeś mnię? czemuś wszystkie na mnie ludu tego zwalił ciężary? alboż ia zrodziłem ich, żeś mi iak matce niemowlę, na łonie ich piastować rozkazał. Więcey coś daleko, y bez podobieństwa nierownie, polecił Piotrowi Zbawiciel, kiedy o swoiego Kościoła rządach pieczą, y pilne iemu roskazał mieć staranie; kiedy swoiey go uczynił Pasterzem Owczarni: *Pasce agnos meos, pasce oves meas;* a nigdy, nigdy sobie choć przy tak wielkiey Piotr, przecieć pracy nie przykrzy. Wszystkie swoim od CHRYStusa podane rządom owieczki, iak
Exod. 28. starozakonny niegdyś Aaron: *Portabitq́ Aaron nomina filiorum Israel, super pectus suum;* na łonie y sercu piastował. O wszystkich starał się usilnie zbawienie: *Toti præfuit Ecclesiæ,* [mowi Dyonizy Kartuzyan] *universasq́ oves suas, imo totum genus humanum CHRISTUS ei commisit ac subdidit.* Słowem mowiąc: wszystkie w Apostolskim urzędźie prace y trudy do fabryki na fundusz Kościoła Chrystusowego Piotr S. łożył obficie. *Iosue 6to cap.* Przy hucznym graiących na trąbach głosie, kiedy wszystkie Ierychońskie upadły mury, y tryumf, y miasto waleczny odebrał Iozue: *Clangentibus tubis postquam in aures multitudinis, vox sonitusq́ increpuit muri illi corruerunt.* Tym właśnie sposobem y Wodz odważny Gedeon *Iudic:* 7. postąpił sobie, przy trąb hałasie Madyanitow y Amalecytow zburzył obozy: *Omnia itaq́ castra turbata sunt, & vociferantes, ululantesq́ fugerunt, & nihilominus insistebant trecenti viri, buccinis per-*

*sonantes; immisitq; Dominus gladium in omnibus castris, & mutua se cæde truncabant.* Wiele zaiste przy trąb głosie Iozue dokazał z Gedeonem. A coż mam o Pietrze powiedźieć? Dane Prorokowi sobie on przywłaszczał roskazy: *Clama ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo scelera eorum, & domui Iacob peccata eorum.* Przez Ewangeliczney nauki trąbę, bałwochwalstwo, szatańskie wywrocił krolestwo: *Petrus* [mowi Antoni Ginter] *per tubam sacri Evangelij & verbum Dei, regnum diaboli, & idololatriæ evertit.* Szerzyć przeklętą swoią Szymon czarnoxiężnik ważył się naukę, że do Nieba przy wszystkich wstąpi widoku, zdrayca to obłudnie udawał; iakoż iuż go po powietrzu unosić biesostwo poczęło; y coż się tez stało? pewnieście ciekawi słuchacze? oto pospolite właśnie się sprawdźiło przysłowie: nisko ten upada, kto lata wysoko. Z głęboką uprasżał Piotr BOGA pokorą, ażeby głownego Wiary chciał nieprzyiaciela pohańbic: az w tym momencie spadł na ziemię, nogi czarnoxiężnik połamał; ten ktory pierwey po powietrzu latał przez czary, y chodźić iuż nie mogł po ziemi: *Factum est orante Petro,* [mowi S. Maxym] *ut qui paulo ante volare tentabat, subitò ambulare non posset, & qui pennas assumpserat, plantas amitteret.* Tak mocno, tak zarliwie bałwochwalskie potępiał błędy, a CHRYSTUSową Piotr S. wiarę rozkrzewiał, że chwalebne Apostolskiego życia uczynki, do fabryki na fundusz CHRYSTUSowego łożył Kościoła. Co o Pietrze, toż samo twierdźić y o Pawle należy: Ci to, ci w pługu chwały Boskiey złączeni, Swięty Złotousty o nich mowi Chryzostom: *Petrus & Paulus jugati boves Ecclesiæ, qui orbi terrarum insignem operam navârunt;* y życie, y smierć ich związkiem nierozdźielnym złączyła: *Gloriosi Principes terræ, quomodo in vita sua dilexerunt se, ita & in morte non sunt separati.* Zawsze w parze ich, za Swiętego Leona zdaniem, y wybranie y praca, y śmierć sama pięknie złączyła: *De quorum meritis nihil dabitur statuere diversum, quia illos & electio pares, labor similes, finis fecit æquales.* Iak Piotr, tak Paweł, ażeby Prawa nauczyć nas mogli Boskiego, oba szczerze pracowali wzaiemnie; z Kościołem im świętym przyznać to koniecznie należy: *Petrus Apostolus & Paulus, ipsi nos docuerunt Legem tuam Domine.* *Genes: 29. cap.* Ażeby nadobną Rachelę w małżeńskie pozyskał Iakòb kontrakty, lat siedm ze wszelką służył wiernością: *Servivit ergo Iacob pro Rachel septem annis.* Chwalę ia, ani doskonale Iakòbowey w usługach wychwalić nigdy cierpliwości nie mogę, a oraz z Swiętym Złotoustym pytam się Chryzostomem, kto cierpliwości

bydź naśladowcą może Pawłowey? Ten to ten albowiem, nie przez lat siedmi iedne y drugie, ale przez wszystkie życia swoiego lata, godźiny czuyne za Oblubienicę CHrystusową, [Kościoł tu rozumieć potrzeba] zawsze odprawował usługi. Nie tylko dźienne upały, ale też tysiączne cierpiał y ponosił przykrości: *Quænam est illa adamantina prorsus anima* [wspomniany się pyta Chryzostom] *quæ Pauli patientiam possit imitari? neq; enim bis septem annorum, sed totius vitæ servitium pro Sponsa pertulit CHRISTI; non adustus solum æstu diei, & noctis gelu, sed tentationes mille tolerans.* Co słońce świata, to iak tenże Swięty wspomniany przyznaie Chryzostom, Pawłowe było Kościołowi staranie: *Quantum terram sol radiis suis illustrat, tantam curam & sollicitudinem habuit Paulus.* Swoie dla BOGA y Iego podięte Imienia, nie na chlubę, ale na przykład wszystkim zbawienny, samże Paweł liczy zasługi: *Ter virgis cæsus sum, semel lapidatus sum, ter naufragium pertuli pro CHRISTI Nomine.* Trzykroć Tyrańskie bicze, chłostania, wycierpiałem; raz grady na mnie rzucano kamienne, trzy razy w niebespieczney dla tego byłem żegludze, ażebym moie do fabryki na fundusz Kościoła Chrystusowego wydał zasługi. *1ma ad Corinth: cap. 15. ỽ. 10.* Że tam więcey coś nad innych pracował, samże Paweł Swięty mowi o sobie: *abundantiùs illis omnibùs laboravi.* Lecz iakby to rozumieć potrzeba, wielcem ciekawy, aż oto trudność Swięty mi ułatwia Augustyn, kiedy powiada: *Paulus plus omnibùs laboravit, quia plus omnibus scripsit;* Dla tego więcey pracował nad innych Paweł, że więcey pisał nad drugich. W Listach iego wyrażona nauka, każda mocnym, gruntownym Kościoła Bożego iest fundamentem. Y tak to iest, że iak Piotr, tak Paweł chwalebne życia Apostolskiego uczynki, do fabryki na fundusz Kościoła CHRystusowego łożyli.

*Kończę,* Wiele Swięci Apostołowie dźisieysi Piotr z Pawłem, na wystawienie wspaniałey Kościoła CHRystusowego struktury, prac, y trudow łożyli Apostolskich, y dla tey, woiuiącego Kościoła murow, mocnym są y niewzruszonym fundamentem. Przy murach, że się wieże y kolumny wystawiać zwykły, napatrzyć się tego w Lwowie, ledwie nie przy każdym to uyrzysz Kościele. Teraz, a kogoż Kościoła Chrystusowego nazwę kolumną? kto iego będźie wieżą? kto? Swięty mnię naucza Ambroży: *Murus est Ecclesia, turres ejus Sacerdotes* To gdy mowię, ciebie naymilszy w Chrystusie Bracie, Wielebny Prymicyancie dźisieyszy, wieżą Chrystusowego bydź sądzę Kościoła. Wiem o tym, iak Seraficzny Ociec y

Patryarcha Zakonu moiego Franciſzek, podporą upadaiącego Kościoła, ſtał ſię Filarem: *Franciſce vade, repara Domum meam quæ labitur.* Wielebny Prymicyancie Franciſzku, nie małe mieć ci o tym trzeba ſtaranie, ażebyś pobożną Kościoł Swięty dźwigał modlitwą. Dźiś że kiedy przy pierwſzey Ofierze ſtraſzney, Nayświętſzy Ciała y Krwi IEZUSOWEY podnoſić będźieſz Sakrament, Kościoła oraz Chryſtuſowego dźwigniy potrzeby: *Franciſce repara domum.* Uważam ia tu Kapłańſki w tobie naymilſzy Bracie charakter, a oraz godności twoiey wielkość, widzę niezmierną: Ty teraz świata fundamentem całego, Wiary Katolickiey kolumną, życia nieśmiertelnego Nauczycielem że ſtałeś ſię, Swięty Grzegorz mnie Nanzyanzeńſki naucza, kiedy temi woła do Kapłanow ſłowy: O *Sacerdotes! o mundi fundamenta! Chriſtianæ fidei columnæ, immortalis vitæ Doctores!* Szczęście nie poślednie naymilſzy Bracie, pomyślność y to ieſt dla ciebie nie mała, że przy doroczney naypierwſzego Namieſtnika Chryſtuſowego Piotra S. uroczyſtości, do pierwſzey dźiſiay ſię ſpoſobiſz ofiary. Honor nie mały, że razem y przy Swięcie Pawła tego, ktory ieſt wybranym y wybornym na noſzenie Imienia IEZUSowego naczyniem: *Vas electionis eſt mihi iſte, ut portet Nomen meum coram gentibus*; Ty w poświęconych rękach twoich, Ciało IEZUSOWE będźieſz piaſtował. Przy tey pierwſzey z miłością ſię odezwiy do BOGA po Piotrowemu Ofierze: *Domine Tu omnia noſti, Tu ſcis quia amo Te*; nic ſię przed twoią ukryć, utaić nie może zrzenicą: *omnia ſunt nuda & aperta oculis ejus*; Ty wieſz, że ſerce moie twoiey pała ogniem miłości: *Tu ſcis Domine, quia amo Te.* Ze Serce IEZUSOWE, było razem Sercem Pawłowym, uczony *Teophilactus* powiada: *fuit Cor CHRISTI, Cor Pauli.* Y z tąd to ſam o ſobie Paweł przyznaie: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me CHRISTUS*; żyię ia, iuż nie ia, ale żyie we mnie CHRYSTUS. Czytałem co S. Cyryll Ierozolimſki napiſał: *Concorporei & conſangvinei efficimur Dei, quotieſcunq; ejus Sangvinem bibimus, Corpuſq; in hoc Sacramento comedimus.* Dźiſiay Wielebny Prymicyancie, pod przymiotami Chleba Nayświętſze IEZUSA Ciało, pod przymiotami wina Krew iego naydroższą, pierwey konſekrować, a potym będźieſz pożywać; y iakoś z BOGIEM ſię cudownym z pokrewniſz ſpoſobem: ty w CHRYSTUSIE, a w tobie żyć będźie CHRYSTUS. Tego tak ſzczęśliwego życia kiedy winſzuię, ażebyś w ſzczęśliwey bez końca żył wieczności, y Chrześciańſkim, yZakonnym, y Kaznodźieyſkim życzę affektem. Amē.

# KAZANIE LXXV.

## Na Uroczystość S. Małgorzaty Panny y Męczenniczki,

*Miane w Lwowie w Kościele Franciszkańskim u S. Krzyża, dnia 13. Lipca, R. P. 1759.*

Inventâ unâ pretiosâ Margaritâ. *Matth: 13. cap.*
*Znalazłszy iednę drogę Perłę.*

PRzy doroczney Uroczystości Małgorzaty Swiętey, panegyryczną chcąc dla niey wynaleść pochwałę, tylko co do skarbu Ewangeliczney udałem się nauki, aż zaraz drogie dla niey chwały wynalazłem bogactwa. Oto Ią Perłą niewymownego szacunku, a ieszcze iedną, iakby to z wielu wybraną, za długim staraniem wynalezioną, Swięty dźiś nazywa Mateusz: *Inventa una pretiosa margaritâ.* Tak iest zaiste Katolicy, y z imienia, y rzeczą samą, perłą zawsze nazwać potrzeba Małgorzatę: *una pretiosa margarita.* Nie błahym to moim tylko twierdzę dowcipem, bo że słowo: *Margarita* w Łacińskim ięzyku perłę, a w Polskim znaczy Małgorzatę, ten nawet, co tylko gębę sobie pomazał łaciną, przyznać muśi. Ze zaś y rzeczą samą iest perłą Małgorzata, mam to z zdania S. Grzegorza, ktory mowi: *Anima sancta in hac vita, est velut margarita;* Dusza święta każda w tym doczesnym życiu, iest perłą. A coż w życiu świętszego nad Małgorzatę? Otoż słusznie to o niey w dalszym powiem dyskursie: Małgorzata S. iest na wybor szacowna doskonałości Perła: *Inventa una pretiosa Margarita.* O tym tedy, drogim Krwi swoiey okupem, do szczęśliwey wieczności skarbcu, takie zakupuiącemu Perełki BOGU, na większą, a większą chwałę. *Ad M. D. Gloriam.* Za łaskawym błogosławieństwem Twoim mowić zaczynam, Ktoraś *Unionem Hypostaticam.* hypostatyczną Perłę IEZUSA w nayświętszey żywota Twoiego Konsze, przez dźiewięć nosiła miesięcy, Nayświętsza, Naydostoynieysza MARYA Panno y Matko Boska. *Ave MARIA.*

NIech kto chce Uryańskie perły, drogie karbunkuły, szacowne poważa u siebie brylanty, ia mowię, że to nic iedne, y marność nikczemna. Te iak Ewangelicznego bogacza, w ostatnie wprowadzaią na duszy ubostwo; tak swoim obarczaią ciężarem, że dla nich, z piekielnych ciężko głowę podnieść przepaści.

paści. Piękniey to nierownie słuchacze, kiedy rozlicznych cnot y doskonałości kamieńmi, kto się przyozdobi; kiedy komu z Prorokiem przypisać można: *omnis lapis pretiosus operimentum ejus.* Ezech. 28
O to się w całym życiu swoim usilnie starała Małgorzata Sw: ażeby nie dyamentowym palec zdobiła pierścieniem, nie z drogich kamieni koroną, nie szacownemi zauszniсami, głowę obciążała y uszy, lecz żeby drogiemi Cnot świętych perłami, niewinną Duszę, y czyste przystroiła sumienie. Y łatwo tych swoich świętych dokonała zamysłow, kiedy cała szacowną na wybor doskonałości stała się Perłą: *Inventa una pretiosa Margarita. Proverb:* 31. *cap.* Tak wielce heroiczną y mężną Niewiastę poważa Mędrzec Pański, że iey rowny szacunek, chyba za kraiem świata bydź wynaleziony rozumi: *Mulierem fortem quis inveniet? procul, & de ultimis finibus pretium ejus.* Tak to dobrey, w swoim przedsięwzięciu stateczney, mocney, nie wzruszoney, naszukać się po świecie trzeba Niewiasty: *Mulierem fortem quis inveniet?* Obłudnych zaś, zdradliwych, podchlebnych świat pełen. O! iakże wielu (Katolicy) w ostatnią nędzę, płeć wprawiła niewieścia! krotko to wyraził Poeta:

*Adam, Samsonem, Davidem, Petrum, Salomonem,*
*Decepit mulier, quis modo tutus erit?*
Adam, Samson, Salomon, Dawid, Piotr zdradzony
Od niewiast; będziesz od nich kto ubespieczony?

Nie iednego te iak Piotra, do samego zaprzenia się BOGA, swoim ledwie nie przywiodą podchlebstwem. Tego owszem, że niemym kłaniał się, y cześć Boską oddawał bałwanom, na Salomonie rzeczonym swemi dokazały sztukami. Znaydź że stateczną y mocną, choćby y w poprzysiężoney wierze, niewiastę! *Mulierem fortem quis inveniet?* Ale maią się one czym wymowić: oto wszystkie swoie przywary, na niezupełność doskonałego składaią rozumu. Niechże y tak będzie, gdyż pospolite twierdzi przysłowie: *u Niewiasty włos długi, a rozum krotki*; a zatym Kaznodzieyski miiam moralizm, do szukania mocney spiesząc się Matrony. Hypponeński Infułat Augustyn S. naywiększą moc y dzielność, w głębokiey upatrzył pokorze, w pysze zaś y nadętości nayprętszą ułomność: *Omnis fortitudo in humilitate, quia fragilis omnis superbia.* Iakoby to iedno bydź miało Katolicy: Dama uniżona, pokorna, co kleynot szacowny: *procul, & de ultimis finibus pretium ejus.* Tak to *Quirinus Salazar* tłumaczy, gdy na wspomnione Prowerbialisty kommentuiąc słowa, tak mowi: *Procul, & de ultimis finibus pretium ejus, id est: pretium ingens.* Na toż pozwala y

*Cornelius Ianſenius*, kiedy tak przyznaie: że Damy pokorney, dank bez ceny, drogość bez ſzacunku: *Procul, & de ultimis finibus pretium ejus, ideſt: pretium magnum, pretium carum, pretium rarum.* Otoż w tym ſenſie Damę mocną y mężną Swiętą dźiſieyſzą macie Małgorzatę. Głęboka taką ią uczyniła pokora: *omnis fortitudo in humilitate*; ta dość Iey przydała ſzacunku: *procul, & de ultimis finibus pretium ejus, ideſt, pretium ingens.* Perłaż doſkonałości Małgorzata S. na wybor: *Inventa una pretioſa Margarita.* Y tey to perły przedźiwney piękności y wielkości, Niebo, ziemia, y Kościoł S. dźiwuie ſię, y o-
Gregor: powiada: *Margareta, id eſt Margarita dicitur, cujus pulchritudi-*
Barthold *nem, raritatem, magnitudinem, Cælum & terra, & nunc Eccleſia miratur & prædicat.* Ta to Perła, przy ſtraſznych grzmotach y piorunach: to Oycowſkich, to Olibryuſzowych pogrożek, w męczeńſtwie Niebu y BOGU urodzona, z doczeſnego życia konchy, w Koronę ſzczęśliwey doſtała ſię wieczności. Ieſzcze w męczeńſkiey bedącey iey utarczce, Gołębica nad głową z złotą pokazała ſię koroną, y głos był ſłyſzany takowy: Oblubienico CHRYSTUSowa Małgorzato, niezwiędły chwały wieniec, z Swiętemi Wybranemi Boſkiemi, w Niebieſkim odbierzeſz przy-
Ex vita. bytku: *Columba ſuper caput ejus apparuit cum coronâ aureâ, & vox audita eſt: Sponſa CHRISTI Margarita, accipies immaculatum ſertum cum Electis, in domo Cæleſti.* Nienaruſzone Małgorzaty S. Bogu poślubione Panieńſtwo, nieſkażytelny czyſtości kandor, drożſzą Ią nad wſzyſtkie ceny y ſzacunki, przed Bogiem y Niebem uczynił Perłą. Iawny na to *Ecclef: 26. cap.* w Piśmie Bożym wynayduię dokument: *Omnis ponderatio non eſt digna, continentis Animæ.* A *Ioſephus Manſius* tłumaczy: *Si omne aurum in bilance cum unâ continente Animâ ponderatur, plus æſtimabitur continens Anima.* Stateczna Małgorzaty S, wiara w CHRYSTUSA, że ieſt drożſzą nad złoto Uryanką, dowod
1. Petr. 1. y probę dała: *Probatio fidei multo pretioſior aurô.* Wynieſioney z morſkiey głębizny perle, y w złotym potym oſadzoney ſygnecie ktoś przypiſał: *Non me pænituit deſeruiſſe mare:*

Zem morſkie porzuciła fale, nie żałuie;
Bo mię każdy w pierścieniu nie tanio ſzacuie.

Małgorzata S. na wybor doſkonałości Perła, z obſzernego świata oceanu, *mundus mare magnum & ſpatioſum*, przez nawalne okrutnych Tyrannow męczeńſtwa burze, na ląd ſzczęśliwey iuż wyrzucona wieczności; o! iakże ſię cieſzy, weſeli, że życia łodką, po przebytych nieſzczęścia ſzkopułach, u portu iuż nieſkończoney chwały ſtanęła. O perłach napiſał Pliniuſz: *Margarita-*

*garitarum dos consistit in candore, magnitudine, levore & pondere.* Wszelki pereł szacunek zawisł na czystey białości, na okrągłey wielkości, na ważności y gładkości. Panieńskiey niewinności białość, serca nieustraszonego na Tyrańskie pogróżki wielkość, lekkie służby Boskiey ciężary, *onus leve*, iak w zwierciedle w S. widzieć możemy Małgorzacie? czyliż zatym szacowną doskonałości na wybor Perłą nazwać Ią nie trzeba? Dziwnie Efrem S. opisał perłę: *Margarita est lapis ex carnibus genitus*; Perła iest to kamień z ciała zrodzony. A iakimże to [proszę] bydź może sposobem? z ciała się rodźić, a twardym bydź głazem? własność ta u pereł przedźiwna. Taką perłą S. dźisieysza Solennizantka była Małgorzata: z ciała ona podobnie iak my wszyscy ludźie, była zrodzona, ale się wcale odrodźiła od ciała, iego użyć się żądzom nie dała, za nim nie poszła: *post carnem non abiit.* W Antyocheńskim mieście z bałwochwalskich Rodźicow, ta święta iak z ciernia lilia urodźiła się Panienka, w Chrześciańskiey od mamki swoiey wyćwiczona wierze, w dźiedźiczney o mil piętnaście, Oyca swoiego wiosce na wychowaniu zostaiąc, w siodmym, czy osmym roku życia swoiego ochrzczona, szlub wieczney BOGU uczyniła czystości; aż zaraz w cnocie, pobożności, y wierze S. Małgorzata iak perła z kamieniała: *Margarita est lapis ex carnibus genitus.* Ze prawdźiwą przyięła Wiarę, Oyciec dowiedźiawszy się bezbożny, ach moy BOZE! iakichże na to szukał sposobow, ażeby ią od świętey odciągnął Religii? y prozby y groźby zażywał; w ciemnym y ciasnym zamykał więzieniu, głodem morzył, siec kazał rozgami, śmiercią groził; y gdyby raz, łaskawsza z natury matka, mściwey ręki nie wstrzymała Oycowskiey, trupem by ią był pewnie kat, tyran, morderca nie ociec położył. Na te przecie wszystkie nędze, ucisk, utrapienia, Małgorzata, iak kamień perłowy, zmiękczyć się, y użyć nie daie: *Margarita est lapis ex carnibus genitus.* Z drogich ią na koniec odarłszy sukienek, z domu ociec nielitościwy wygania. A gdźież [proszę] opuszczona od wszystkich udaie się Panienka? oto w odludne lasy, y głębokie idźie pustynie; po co? żeby z Bogiem y Niebem mogła się zabawiać. Iakoż tak własnie przystało Katolicy: chociaż bowiem w morzu rodzą się perełki, większą przecież z Niebem a niżeli z morzem maią społeczność. Taką ich *lib: 9. cap 30.* Pliniusz opisał naturę: *Margaritis Cæli societas major quam maris.* W tey tedy zostaiąc pustyni, do swoiey (iakom namienił) ktora ią wiary nauczyła, przyszła mistrzyni. Ta uboga kilka tylko maiąca owiec, ich Iey poleciła pasienie. Aż y tu Małgorzata iak perła, piękna, nadobna: *pulcherrima mulierum abi post vestigia*

Eccle: 31

Rrrrr *gre-*

*gregum.* Lat iuż doroſſzy Panieńſkich, w teyże ſię bawiła puſtyni; aliżci Staroſta zdybał ią Olibryuſz, y tylko co uyrzał, zaraz iey uwiedźiony będąc pięknością, z ſobą na maryaz nawawiał; tym kiedy wzgardźiła, do ſrogich udał ſię katowni. O! czegoż niewinna nieucierpiała Panienka? rozpalonemi z ściſkano pierśi blachami, kłuto goźdźiami, Panieńſkie ſię ciało kraiało; y tu perłowym Małgorzata kamieniem: *Margarita eſt lapis ex carnibus genitus.* Przypominam ſobie, co ieſzcze o perłach wſpomniany napiſał Pliniuſz: *Genus unionum, quas margaritas vocant, ad petras naſcitur, illiſq; inhæret*; perły (prawi) rodzą ſię przy opokach, y do nich lgną. Takiey doſkonałości perłą była Małgorzata Sw: miſtyczney Opoki CHRYSTUSA: *Petra autem erat CHRIſtus*, y w naynieznośnieyſzych trzymała ſię torturach. Na tey Opoce więcey iak na Lidyiſkim kamieniu, cnoty ſwoiey probę doſtateczną wydała; że Boſką napełniona miłością, że ſprawiedliwości ozdobiona cnotą, że w prawdźiwey ugruntowana wierze, że na łez pokutnych powodźie, wylana iak morze: *magna eſt velut mare contritio tua*, że cierpliwości ieſt wzorem y przykładem, oświadczyła. To o niey *Iacobus de Voragine*, dla wieczney świata podał pamiątki: *Beata Margarita fuit timore Dei plena, juſtitiâ prædita, Religione compta, compunctione perfuſa, patientia ſingularis.* Ten życie, a Suryuſz doczeſnego iey życia chwalebne opiſał zkończenie: *Cum ea, quæ explicari non poteſt, exultatione Trinitatem laudans, curſum ſuæ decertationis peregit.* Z taką zaprawdę, ktorą trudno y wymowić, ſerca ſwoiego pociechą, Oyca, Syna, y Ducha Przenayświętſzego, iednego we trzech Oſobach wychwalaiąc BOGA, bieg ſzczęśliwie ſwoiey dokończyła utarczki. Małgorzatęż S. ſzacowną na wybor doſkonałości Perłę: *Inventa una pretioſa Margarita*, w chwały wiekuiſtey Koronę, Niebieſki iuż wprawił Iubiler.

*Kończę.* A my głazy grzechowe, twarde opoki, kamienie, Sykulſkie ſkały, a nie ſerca w pierſiach noſzący, *lapides offenſionis, ſcandali petras*, do fabryki chyba ſię przydamy piekielney; wyioką ſobie potępienia, zguby wyſtawiemy ſtrukturę. Ach! ſzacowna doſkonałości Perło Małgorzato S. niechże we wſzyſtkich śmiertelnego zycia naſzego godźinach, należące do zbawienia naſzego ſkarbu, na ſznurek dobrego życia Cnot świętych zbieramy perełki; a tak Korona z drogiego kamienia, w Niebieſkiey w toczy ſię na głowy naſze Oyczyźnie. AMEN.

*Ad M.D.G. B M.V.S.L.C.H. S.P.N.FRANCISCI, nec non ANTONII. B. JOSEPH de Kopertyno, Cultum & Venerationem perennem.*

# REGESTR
## KAZAN SWIĘTALNYCH.

K O N I E C.



